

# ADOLF HITLER

## ROZMOWY PRZY STOLE 1941-1944

*Rozmowy w Kwaterze Głównej zapisane na polecenie Martina Bormanna przez jego adiutanta Heinrieha.*

*Istota wielkiego polityka leży w zdolności odgadywania oraz realizowania tych dążeń, które posiadają dla jego zbiorowości najdonioślejsze znaczenie. Czyta on z nie zawodną intuicją w księdze historii szlaki przeznaczeń swojego narodu, wyczuwa instynktem terażniejsze jego potrzeby. Ku czemu dążył wśród wielu wahań i załamień rozwój zbiorowości, czego pragną, często podświadomie, masy, to krystalizuje się w jego umyśle w konkretny program, staje się pod dotknięciem jego ręki rzeczywistością.*

## **Część pierwsza**

### **5 lipca - 31 grudnia 1941**

#### **Kwatera główna Fuhrera** **Sobota, 5 lipca 1941**

Czego nam brakuje, do jasnego wyobrażenia o woli życia i sposobie życia narodów. Różnica pomiędzy faszystowskim i rosyjskim ruchem narodowym jest taka: faszystowski bezwiednie szedł starożytną rzymską drogą budowy społeczności, podczas gdy rosyjski ciąży w stronę anarchii.

Rosjanie nie ruszą palcem dla budowy społeczeństwa wyższego rzędu. Narody mogą żyć także w sposób nie uwzględniający połączenia jednostek rodzinnych w jedną całość - gdyby Rosja miała państwowość w znaczeniu zachodnim, byłby to jedynie efekt działania przymusu.

W pewnym sensie cała ludzka kultura, całe piękno jest efektem działania przymusu, zwanego wychowaniem. Niemniej narody aryjskie mają skłonność do czynu - taki człowiek jak „kruszyna” jest od świtu do nocy w ruchu, inny na okrągło myśli; Włosi są pracowici jak mrówki, a dla Rosjanina najwyższym osiągnięciem kultury jest - wódka, ideałem - robić tylko to, czego się nie da nie zrobić, praca w naszym rozumieniu tego słowa albo i więcej pracy, czyli to, czego Aryjczyk może od niego wymagać - to prawdziwa męka.

Wielki znak zapytania, czy można sobie poradzić z Rosją bez popa. Pop pocieszał Rosjan, że choć są skazani na pracę, na tamtym świecie będzie im dobrze. Rosjanie będą pracować, jeżeli się ich wmontuje w solidną maszynę organizacji, ale nie są w stanie sami się zorganizować, są jedynie organizowalni. Krople aryjskiej krwi w żyłach - to one dały narodowi rosyjskiemu wynalazki i organizację państwową. Elementem silnej ręki rządzących jest odpowiednie wojsko, to dla nich oczywiste. Ale jak koń, jeśli nie był całe życie trzymany w zamknięciu, na wolności odrzuca precz całe wychowanie - w Ameryce garstka koni znalazła się na wolności, a po paru dziesięcioleciach kraj dysponował hordami dzikich koni, tak szybko konie odnalazły się w swoim naturalnym środowisku-tak w Rosjanach zawsze drzemie instynkt powrotu do natury, to jest do takich form życia, w jakich funkcjonuje rosyjska rodzina. Rosjanka opiekuje się swoimi dziećmi jak zajęczyca, daje im wszystko, co należy do macierzyństwa - więcej Rosjaninowi nie trzeba.

Ich opór wobec przymusu ze strony organizacji państwowej - a organizacja państwowa musi stosować przymus, skoro ogranicza wolność jednostki. Przydomek kucharza z pociągu specjalnego Hitlera. jest brutalny i ślepo okrutny, jak wszystkie reakcje istoty kobiecej. Jeśli im się nie uda, grzęzną w samooskarżeniach - w rewolucjach wracają do natury. Tak więc nihilizm pozostaje formą ich rewolucji.

Szef ciągnął dalej :

Sądzę, że ropa jest jeszcze w tysiącu miejsc. W przypadku węgla wiedzielibyśmy, kiedy się kończą zapasy, bo powstają wyrobiska, przy ropie nie wiadomo, czy w otworze nie pojawi się znowu ropa z niewidzialnych dla nas źródeł. Człowiek jest być może najgroźniejszym mikroblem, jakiego można sobie wyobrazić - pożera ziemię, nie pytając, czy nie są to materiały o życiowym znaczeniu dla życia innych regionów. Gdyby dokładnie zbadać ten problem, to być może udałoby się znaleźć przyczyny katastrof zdarzających się na powierzchni ziemi.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**5/6 lipca 1941**

Rozmowa z von Belowem o tym, czy nie byłoby dobrze w celu wywołania moralnego wstrząsu u przeciwnika rozpowszechnić wizerunki nieprezentowanego dotąd działa wielkiego kalibru. Długa rozmowa ogólna o silnikach samochodowych, o pierwszych i późniejszych samochodach Fuhrera. Piękno Krymu, dostępnego nam dzięki autostradzie - niemieckie Południe. Kreta - gorąca, bezleśna; Cypr piękny, ale Krym osiągalny drogą Lądową - Kijów. I jako region turystyczny dla nas - Chorwacja. Myślę, że po wojnie będzie się z czego cieszyć.

Samochód połączy narody bardziej niż kolej, która jest czymś bezosobowym. Jakiż to istotny czynnik na drodze do nowej Europy! Jak autostrady przekreśliły granice wewnątrz niemieckie, tak przewyciężone zostaną granice krajów europejskich.

Na pytanie, czy wystarczy przesunąć granicę na Ural: na początek wystarczy. Bolszewizm trzeba wytępić. Jeśli będzie trzeba, w tym celu uderzymy stamtąd wszędzie, gdziekolwiek powstanie nowe zarzewie. Moskwa, jako źródło tej nauki, zniknie z powierzchni ziemi, gdy tylko zostaną usunięte wszystkie wartościowe dobra - z Rosjanami z tamtejszych fabryk nie da się pracować. Sankt-Petersburg jako miasto jest nieporównanie piękniejszy od Moskwy. Dzieła sztuki z Ermitażu prawdopodobnie nie zostały tym razem przewiezione na Kreml, jak to było w czasie wojny światowej, lecz do zamków na wsi, o ile nie wywieziono ich do miast położonych na wschód od Moskwy lub w ogóle nie wyrzucono do wody.

**Kwaterna główna Fuhrera**  
**11/12 lipca 1941**

Sądzę, że kto patrzy na świat otwartymi oczami, ten jest najpobożniejszym z ludzi - nie w sensie kościelnej pobożności, lecz typu świadomości wewnętrznej.

Pod koniec zeszłego stulecia liberalizm, uwiedziony postępem techniki i nauk przyrodniczych, głosił, że człowiek będzie panował nad przyrodą, niedługo będzie panował w powietrzu itd. Ale niech tylko przyjdzie mocniejszy huragan, a wszystko rozpada się jak domek z kart.

Oczywiście poznamy zasady, które określają życie istot żywych, po pewnym czasie będziemy też zdolni wykorzystać naszą wiedzę o prawie natury dla poprawienia sobie bytu - ale dlaczego to prawo obowiązuje, tego się nie dowiemy.

To się rozumie samo przez się - nasze miejsce w świecie nie pozwala nam zajrzeć na inne płaszczyzny. Człowiek znalazł jednak cudowne pojęcie wszechmocy, której potęgę uwielbia. Nie chcemy wychowywać ku ateizmowi. W każdym człowieku żyje zdolność do pojęcia panowania tego, co nazywa się Bogiem [dodatek Bormanna: to znaczy panowanie praw natury w całym Wszechświecie]. Kościół zdołał wykorzystać tę zdolność pojmowania do swoich celów, grożąc karą tym, którzy nie chcą wierzyć w to, co on podaje do wierzenia.

Kiedy się uczy dziecko lęku przed ciemnością, budzi się atawistyczne instynkty. Dlatego jedno dziecko przez resztę życia będzie się bało ciemności, podczas gdy drugie wejdzie w ciemność i wyjdzie z niej bez obawy.

Jeśli słyszę: człowiek potrzebuje miejsca, w którym w potrzebie będzie szukał pociechy i pomocy - nie wierzę! Jeśli ludzkość idzie tą drogą, jest to kwestia tradycji i przyzwyczajenia.

Przekonuje nas o tym front bolszewicki. Nie znają żadnego boga, a przecież umieją umrzeć. Po pewnym czasie panowania narodowego socjalizmu będzie nie do pomyślenia, że mogłoby być inaczej. Na dłuższą metę narodowy socjalizm i Kościół nie mogą istnieć obok siebie.

Czy to oznacza nową wojnę: nie, nie oznacza. Idealnym rozwiązaniem byłoby wymarcie Kościoła przez to, że stopniowo - bez przemocy - zajmując się sam sobą zmarnieje. W tym przypadku nie trzeba tworzyć czegoś w zamian, to byłoby okropne. Oczywiście to wymaga stałego uważnego myślenia. Wszystko w swoim czasie. Jest to kwestia uczciwości serca i ostatecznie do tego dojdzie. W Anglii stosunek między jednostką a Kościołem określa racja stanu, w Ameryce pozycja społeczna. Niemcy są narodem, który się nie śpieszy, ale też jedynym narodem, który w ogóle w tej sferze może działać, ponieważ tylko oni znają sumienie jako moc określającą działanie.

Najcięższym ciosem, jakiego doznała ludzkość, było powstanie chrześcijaństwa. Bolszewizm jest nieślubnym synem chrześcijaństwa, a oboje - wytworem Żydów. Przez chrześcijaństwo przyszło na świat świadome kłamstwo w sprawach religii. Tak samo kłamie bolszewizm, głosząc, że przynosi wolność, choć chce widzieć tylko niewolników.

W świecie antycznym stosunek człowieka do bogów był przepojony przeczuwającym szacunkiem - jego hasłem była tolerancja. Chrześcijaństwo zastrzegło sobie możliwość okrutnego zabijania mas ludzi w imię miłości - jego hasłem jest nietolerancja.

Bez chrześcijaństwa nie byłoby islamu. Rzesza rzymska pod germańskim przywództwem rozwinęłaby się i rozszerzyła w mocarstwo światowe, ludzkość nie zostałaby cofnięta w rozwoju o półtora tysiąca lat.

Nie mówmy: chrześcijaństwo przyniosło rozwój życia wewnętrznego.

On by i tak nastąpił. Efektem upadku państwa rzymskiego były stulecia nicości.

Rzymianie nie mieli awersji do Germanów, o czym świadczy choćby moda na blond włosy. Wśród Gotów spotykało się i ciemne włosy. Język włoski, hiszpański, francuski i angielski powstał w ten sposób, że elementy językowe wędrujących ludów łączyły się z językami miejscowymi w mieszanekę istniejącą początkowo jako bełkotliwy szwargot, aż z biegiem czasu znalazł się poeta, który zrobił z tego język narodowy. Na powstanie języka trzeba pięciuset - sześciuset lat. Kto trafia do obcego kraju, musi - aby się porozumieć - dostosować się do miejscowego zasobu językowego. Stąd też język nie jest niezmiennym pomnikiem dorobku narodu.

Już silniej zrastają się z narodami ich nawyki w sprawach jedzenia, każdemu kuchnia domu rodzinnego wydaje się najlepszą, jaką spotkał w życiu. Kiedy skosztowałem zupy ze Szlezewiku-Holsztyna, wiedziałem, że zupa Spartan nie była inna. Wędrowni ludów nie należy wyobrażać sobie jako przesiedleń niezmiennych grup - to, co dotarło na południe, nie było tym narodem czystej krwi, który wyruszył. Można sobie wyobrazić, że dwustu młodych Fryzów runęło na południe jak czołg, porywając ze sobą mężczyzn z innych szczepów. Chorwaci na pewno są bardziej Germanami niż Słowianami. Także Estończycy mają w sobie sporo krwi niemieckiej. Estończycy to najlepszy z narodów nadbałtyckich, potem idą Litwini, na końcu Łotysze. Stalin do egzekucji, przed którymi wzdrali się Rosjanie, wykorzystywał Chińczyków i Łotyszy. Oni też byli katami państwa carów.

Stalin to jedna z najosobliwszych postaci w historii świata. Zaczął jako podrzędny sekretarzyna, nie wystawił nosa z biura, nigdy nie przemawiał. I rządzi z biura, przy pomocy ślepo w niego wpatrzonej biurokracji.

Interesujące, że propaganda rosyjska wciąż zachowuje umiar w krytykowaniu nas. Ten cwany góral jest gotów oddać Rosję europejską, jeśli alternatywą miałyby być utrata wszystkiego. Nie mówmy, że z Kaukazu może odbić Europę. Równie dobrze mógłbym siedzieć na Słowacji i próbować stamtąd odbić Rzeszę. Oto katastrofa, której ofiarą padnie państwo Sowietów.

## **Kwatera główna Fuhrera** **Noc 21 na 22 lipca 1941**

W gruncie rzeczy winniśmy wdzięczność jezuitom - kto wie, czy bez niego doszlibyśmy od stylu gotyckiego do lekkiej, otwartej, jasnej architektury kontrreformacji! W obliczu starań Lutra, który chciał totalnie zeświecczonych książy Kościoła doprowadzić z powrotem do mistycznego wejrzenia w siebie, jezuitom odwołał się do radości zmysłów!

Przy tym Lutrowi wcale nie chodziło o to, by uwiązać ludzkość do litery Pisma. Jest cały szereg wypowiedzi, w których zajmuje on stanowisko sprzeczne z Pismem, stwierdzając, że jest tam wiele rzeczy, które nie są dobre.

Protestantyzm także znał palenie czarownic, podczas gdy w Italii praktycznie ich nie było. Południowcy o wiele luźniej podchodzą do spraw wiary. Także Francuzi poruszają się po kościele zupełnie swobodnie, a u nas ściąga się na siebie niebezpieczeństwo, jeśli się nie przykleknie.

Z drugiej strony - że też on [Luter] miał odwagę postawić się papieżowi i całemu systemowi kościelnemu! To była pierwsza rewolucja. A tłumacząc Biblię, zastąpił nasze dialekty językiem niemieckim!

Fascynujące jest podobieństwo pomiędzy rozwojem Niemiec i Włoch!

Twórcy języka wystąpili przeciwko uniwersalizmowi papieskiemu - Dante i Luter. Narody doprowadzone do jedności przez jednego człowieka, wbrew interesom dynastycznym. Stały się narodami wbrew woli papieża.

Nie da się ukryć, zawsze się cieszę spotykając Duce. To osobowość dużego kalibru. Dziwne, że - w tym samym czasie co ja - pracował w Niemczech jako robotnik budowlany. Pewne: nasz program powstał w 1919, nic wtedy o nim nie wiedziałem. Co do fundamentów duchowych, nasza nauka jest swoista, ale każdy człowiek jest produktem myśli własnych i cudzych, i nie mówmy, że wydarzenia we Włoszech pozostały bez wpływu na nas. Być może bez czarnych koszul nie byłoby brunatnych koszul. Marsz na Rzym w 1922 był jednym z punktów zwrotnych w historii. Sam fakt, że można to zrobić, był dla nas impulsem. (W parę tygodni potem przyjął mnie minister Schweyer, inaczej by tego nie zrobił.).

Gdyby Mussolini wtedy uległ marksizmowi, nie wiem, czy byśmy się utrzymali. Narodowy socjalizm był wtedy kruchą roślinką. Gdyby Duce umarł, byłoby to wielkim nieszczęściem dla Włoch. Jak z nim szedłem przez Villa Borghese i miałem przed sobą jego głowę i popiersia rzymskie - jak jeden z cesarów rzymskich! On ma jakoś w sobie dziedzictwo wielkiego człowieka z tamtych czasów.

Przy wszystkich swoich słabościach Włosi mają wiele cech, które czynią ich godnymi sympatii. Italia jest ojczyzną idei państwowej - przeciwieństwo rzymskie państwo światowe było jedyną naprawdę wielką konstrukcją państwowo-polityczną. Muzykalność tego narodu, ich zmysł piękna i proporcji, uroda ludzi! Renesans był przeciwieństwem nowego dnia, odnalezieniem się Aryjczyka! Do tego nasza własna przeszłość na gruncie włoskim! Kto nie ma zmysłu historycznego, jest jak człowiek pozbawiony słuchu lub wzroku

- bez tego można żyć, ale co to za życie! Czar Florencji i Rzymu, Rawenny, Sieny czy Perugii, piękna Toskania i Umbria! Każdy pałac we Florencji czy Rzymie jest więcej wart niż cały Windsor. Jeśli Anglicy zniszczą coś we Florencji czy Rzymie, będzie to zbrodnią Moskwy nie ma co żałować, i - przykro mówić - po Berlinie takim, jakim jest jeszcze dziś, też nie byłoby co płakać.

Widziałem Rzym, widziałem Paryż i, szczerze mówiąc, w Paryżu - może poza Łukiem Triumfalnym - nie ma nic na miarę Koloseum, Zamku św. Anioła czy bazyliki św. Piotra, dzieł zbiorowości wybijających się ponad przeciętność. W paryskich budowlach jest coś dziwnego, czy to facjaty nieproporcjonalne do całości budowli, czy fronton przygniatający fasadę, czy porównać chociażby Panteon antyczny z paryskim - co za zła robotą, do tego ozdoby ! Co widziałem w Paryżu, odrzuciło mnie. Rzym mnie porwał. Jak przyjmowaliśmy u nas Duce, uważaliśmy, że jest świetnie; ale nasza jazda przez Włochy, przyjęcie tam - przy całym ceremoniale - jazda na Kwirynał, to jednak było coś.

Neapol, pomijając zamek, mógłby spokojnie leżeć w Ameryce Południowej, ale znowu-dziedzinić pałacu królewskiego, wspaniały w proporcjach, idealnie dopasowany! Moje największe pragnienie to wędrować po Włoszech jako nieznany malarz.

### **Kwatera główna Fuhrera** **Noc 22/23 lipca 1941**

Przewaga Anglików nad Niemcami polega na pewności siebie. Pewność siebie ma ten, kto miał okazję rozkazywać.

Wszędzie na świecie siedzą Niemcy i wykonują pracę, za którą nie otrzymują stosownego wynagrodzenia. Ich osiągnięcia są doceniane, ale fakt, że żyją tylko ze swojej pracy, czyni ich godnymi ubolewania w oczach tych, którzy na ich pracy zarabiają

Skąd to się bierze, że aż do wojny światowej Niemcy nie byli mile widziani w świecie anglosaskim? Około 1870 mieliśmy obłądny przyrost naturalny. Skutek był taki, że co roku musiało emigrować dwieście - trzysta tysięcy osób. Można było temu zaradzić tylko przez włączenie tych ludzi w proces produkcyjny. Jako produkt wchodziły w rachubę tylko produkty z surowców niemieckich - węgla i żelaza. Zapotrzebowanie na produkty z tych surowców było do tego czasu zaspokajane przez Anglię. Anglicy zwykli żądać idealnej jakości i drogo za nią płacić. Jeśli ktoś w takich warunkach chce wejść do gry, nie pozostaje mu nic innego, jak tylko przebić monopolistę. Nasza mrówcza pracowitość umożliwiła nam produkcję artykułów masowych - tanich, ale jakościowo nie dorównujących angielskim. Byliśmy początkujący i nie znaliśmy tajemnic produkcyjnych. To dlatego w latach

osiemdziesiątych na wystawie światowej w Filadelfii produkty niemieckie otrzymały etykietkę tanie i kiepskie. Z biegiem czasu wyodrębniły się jednak trzy kategorie, w których nasze wyroby przewyższały jakości angielskie: przemysł chemiczny z farmacją na czele, produkcja farb - potem przed wojną światową także pozyskiwanie azotu z powietrza - wreszcie wytwarzanie przyrządów elektrycznych i optycznych. Anglia tak silnie odczuła tę konkurencję, że zaczęła się przed nią bronić siłą. Ale nie pomogły ani instrumenty polityki handlowej, jak protekcyjne cła, ani umowy między-państwowe, ani piętno Made in Germany!

Dla Anglików istniał ideał życia w formie z czasów wiktoriańskich: Anglikowi służyły niezliczone miliony mieszkańców kolonii i 35 milionów we własnym kraju, do tego milion mieszczańskiej klasy średniej, a ponad tym tysiąc panów, których dochód powstawał bez wysiłku z ich strony dzięki pracy innych. Dla tej brytyjskiej warstwy panującej wystąpienie Niemiec było nieszczęściem. W gruncie rzeczy z chwilą naszego szybkiego rozwoju gospodarczego los Anglii był już przypieczętowany, w przyszłości państwo angielskie utrzyma się o tyle, o ile Niemcy będą za tym. Sądzę, że koniec wojny zapoczątkuje trwałą przyjaźń z Anglią. Potrzebny jest jednak nokaut, bez którego Anglik nikogo nie będzie szanował. Rok 1918 trzeba wymazać. Za granicą kultura, tak jak sport, jest wyłącznie sprawą panów, i w żadnym kraju nie grają Szekspira tak źle jak w Anglii. Kochają muzykę, ale bez wzajemności, nie mają też myślicieli najwyższej próby - i cóż masom po Galerii Narodowej? Także ich reformacja nie wzięła się, jak niemiecka, z potrzeby sumienia, lecz z wyrachowania politycznego. W Bayreuth więcej spotyka się Francuzów niż Anglików, nie mają też opery czy teatru, gdzie by pracowano jak w setkach teatrów niemieckich.

Niemniej poznałem wielu Anglików i Angielek, których cenię, jeśli nawet ci, z którymi mieliśmy oficjalnie do czynienia, nie byli mężczyznami. To jest mimo wszystko naród, z którym możemy się związać.

### **Kwatera główna Fuhrera** **24/25 lipca 1941, w nocy**

Mogę powiedzieć, że czasem wątpiłem w sprawność dowództwa Wehrmachtu, lecz nigdy w zdolność bojową niemieckiego żołnierza. Armia niemiecka jest najbardziej technicyzowaną armią świata, a niemieckiego żołnierza z jego sprawnością i twardością w chwili kryzysu nie da się porównać z żadnym innym na świecie. Tak się cieszę, że jest mi dane patrzeć, jak niemiecki żołnierz sam bierze błogosławieństwo z sędziowskiego tronu sądu bożego. Dla elitarniej formacji, jaką jest SS, stosunkowo duże straty to wielkie szczęście. Tylko to czyni ją zdolną do wystąpienia w razie potrzeby wewnątrz kraju, co zresztą praktycznie nigdy nie będzie potrzebne, ale co jest



nieodzowne dla formacji elitarnej.

Piękna rzecz, jak nasze gauleiterstwa są wszędzie, gdzie potrzeba! Nie do opisania, ile wycierpiałem na wojnie wskutek błędów dowództwa. Byliśmy nienajlepsi wojskowo i tak źle kierowani politycznie, że zawsze marzyłem o wkroczeniu do akcji. Gdybym wtedy był kanclerzem Rzeszy, w ciągu trzech miesięcy zlikwidowałbym obstrukcję i osiągnąłbym konsolidację wszystkich sił. Gdybym był dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat młodszy, byłbym teraz na pierwszej linii - ogromnie mi odpowiadało być żołnierzem.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**25 lipca 1941, w południe**

Rumunia dobrze by zrobiła, rezygnując z własnego przemysłu i nastawiając się na dostawę bogactw naturalnych tudzież zboża na rynek niemiecki, a w zamian sprowadzając potrzebne wyroby przemysłowe od nas. Besarabia to istny spichlerz. Tym sposobem znikłby przeżarty bolszewizmem proletariat, a kraj miałby wszystko, czego potrzebuje. W tym kierunku, trzeba powiedzieć, zmierzał król Karol.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**25 lipca 1941 wieczorem**

Anglia i Ameryka znajdą się kiedyś w stanie wojny i będą ją prowadzić z dziką nienawiścią. Jeden z tych krajów będzie musiał zniknąć.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**26 lipca 1941 w nocy**

Naród potrzebuje obiektu, w którym ogniskują się myśli ludzi, potrzebuje idola. Jeśli jest to władca klasy Fryderyka Wielkiego, naród może uważać się za szczęśliwy. Jeśli jednak na tronie siedzi tuzinkowy monarcha, to lepsza już republika! Uderzające: jeśli forma monarchii raz zniknie - patrz Francja, a teraz Jugosławia! - jest skazana na przekleństwo śmieszności. Już nie wróci. I mam wrażenie, że tak samo jest z Kościołem. To są formy, które

utrwalono jako uświęcony ceremoniał w interesie utrzymania władzy - tracą znaczenie, gdy znika władza, która za nimi stała.

### **Kwatera główna Fuhrera** **27 lipca 1941 wieczorem**

Zadziwiająco, jak dalece pozycja narodu w świecie zależy od wieku władzy, która jest w nim reprezentowana. Naród, który właśnie powstaje, jest skazany na ciągłe sukcesy, podczas gdy stary może sobie pozwolić na ciągłe porażki: Niemcy i Anglia.

Musimy stale twardo pilnować, by po tej stronie Uralu nigdy więcej nie powstała siła militarna - nasi zachodni sąsiedzi zawsze byłiby naturalnymi sojusznikami wschodnich. Tak Francuzi trzymali z Turkami, a teraz Anglicy trzymają z Sowiecami. Aha, przez tę stronę Uralu rozumiem także pas 200 - 300 km na wschód od niego.

Musimy być w stanie kontrolować ten teren na wschodzie przy użyciu 250.000 ludzi, plus trochę pewnych ludzi w administracji. Spójrzmy tylko na Anglików, którzy przy użyciu ogółem 250.000 ludzi, w tym z 50.000 żołnierzy, rządzą 400 milionami Hindusów. Ten teren powinien być na wieki podporządkowany niemieckim władcom. Nie ma głupszego pomysłu niż wychowywanie tej masy. Owszem, mamy interes, żeby ci ludzie, powiedzmy, rozróżniali znaki drogowe. Są analfabetami i tak niech zostanie. Owszem, niech im się lepiej żyje, to leży w naszym własnym interesie. Południe Ukrainy, zwłaszcza Krym, zasiedlimy całkowicie Niemcami. Żaden problem przesunąć tamtejszą ludność gdzieś indziej. Niemiecki osadnik będzie chłopem-żołnierzem, dobiore do tego rezerwistów, mogą być spokrewnieni jak zawsze. Tym sposobem otrzymamy zarazem świetny korpus podoficerski, jakiego nam potrzeba.

W przyszłości będziemy mieli stałą liczebność armii rzędu półtora-dwóch milionów. Wskutek zwalniania, po dwunastoletniej służbie, będzie rocznie do dyspozycji 30-40 tysięcy rezerwistów. Jeśli będą synami chłopów, Rzesza postawi im do dyspozycji kompletnie wyposażone gospodarstwa. Ziemię mamy za darmo, trzeba tylko postawić dom. To gospodarstwo chłopcy syn, który ma zasiedlić kraj, "kupi" swoją dwunastoletnią służbą, z której ostatnie dwa lata spędzi na przysposobieniu do gospodarstwa. Wiąże się z tym tylko ten jeden warunek, żeby rezerwista nie pojął za żonę miastowej, lecz dziewczynę ze wsi, w miarę możliwości dziewczynę, która nie żyła z nim w mieście. Ci chłopcy-żołnierze będą mieli broń u siebie, tak by w razie niebezpieczeństwa natychmiast byli do dyspozycji jako obrona terytorialna. Tak dawna Austria trzymała w ryzach swoje ludy wschodnie. Przy tym najlepszym nauczycielem na tamtym terenie będzie chłop-żołnierz. W każdym razie podoficer będzie lepszym nauczycielem dla chłopskich dzieci, niż

dzisiejszy nauczyciel oficerem.

Tym sposobem wraca na wieś radość z posiadania dzieci. O ile bowiem obecnie ustawa o zagrodach rodowych puszcza młodsze rodzeństwo z pustymi rękami, w przyszłości każdy chłopski syn będzie miał zapewniony byt. A 30-40 tysięcy rolników rocznie to już coś. Do krajów nadbałtyckich możemy ściągać także Holendrów, Norwegów, w pojedynczych przypadkach nawet Szwedów.

### **Kwatera główna Fuhrera** **27/28 lipca 1941, w nocy**

Taka jest już natura człowieka, że wszystko, co czyni, czyni dla potomnych. Jedni troszczą się o dom i rodzinę, inni o szerszy krąg, i powiem szczerze, że kiedy widzę dzieci, patrzę na nie jak na własne - one wszystkie należą do mnie.

Co się tyczy walki na Wschodzie, jestem dlatego taki spokojny, że to, co się teraz dzieje, mieści się całkowicie w granicach tego, co zawsze głosiłem jako słuszną drogę. Pod koniec wojny wielu sądziło, że zrobilibyśmy słuszenie, goniąc za bogactwami naturalnymi Zachodu, za surowcami z kolonii, za złotem i innymi. Ja zawsze uważałem, że trzeba nam tylko ziemi na Wschodzie, i nie muszę tego dziś prostować.

W początkowym okresie istnienia ruchu byłem zdany na działanie intuicyjne. Siedząc w twierdzy, miałem czas na stworzenie przyrodniczo-historycznej podbudowy mojej konstrukcji myślowej. Ze swojego punktu widzenia, rządzący zrobili źle wsadzając mnie do pudła-lepiej byłoby dla nich, gdybym ciągle przemawiał i przemawiał i nie miał chwili spokoju.

Oto nauka narodowego socjalizmu: brać siłę stamtąd, gdzie ona jest, nieważne, z jakiej warstwy społecznej. Pewnie, że spuścizna rodzin, które przez pokolenia poświęcały się służbie publicznej, zawiera wartościowy element. Wytępienie inteligencji było błędem bolszewizmu. Z drugiej strony nie można tolerować sytuacji, w której jakaś warstwa mówi: tylko my możemy to zrobić!

Ocena osiągnięć jednostki nie może zasadzać się na tym, czy jej praca sama w sobie przedstawia szczególną wartość. Każdy ma tylko jeden obowiązek: starać się. Jeśli spełnia ten obowiązek, jest niezbędny dla społeczeństwa, bez względu na to, czy robi coś, czego nikt inny nie robi, czy coś, co mógłby robić ktokolwiek - w przeciwnym razie ktoś, kto dokona dzieła trwającego przez lata, dziesięciolecia czy wieki nosiłby tak wysoko podniesioną głowę, że nie widziałby człowieka zamiatającego ulice.

Rozsądny jest zwyczaj szlachty angielskiej, że tytuł szlachecki uzyskuje tylko najstarszy, a młodsze rodzeństwo musi iść między lud. Przez to rodzina zachowuje potęgę gospodarczą i zrozumienie dla ludu.

Czasem słyszy się, jak z ubolewaniem mówią o synu starej rodziny, że wagabunda, że do niczego, że zginie - a dobrze ! Zdrowa rodzina pozbędzie się takiej odrośli, i dobrze, że nieudacznik zginie - nieszczęście byłoby, gdyby zdobył poważne stanowisko!

Sensowne wykorzystanie sił narodu można osiągnąć tylko przez centralną gospodarkę planową Darre stworzył dwie dobre rzeczy: ustawę o zagrodach rodowych i rozporządzenie o rynku.

Gdy w przyszłości będziemy mieli surowce, których brak zmusił nas do zastąpienia ich syntetykami wytworzonymi z pierwiastków, nie zrezygnujemy z produkcji tych wyrobów naszymi metodami.

### **Kwatera główna Fuhrera** **Noc 1/2 sierpnia 1941**

Ciągle się domagają, żebym powiedział coś dobrego o biurokracji. Nie mogę. Pewnie, że mamy czystą administrację, nieprzekupną, dokładną aż za bardzo. Ale jest zbyt sformalizowana, po części zresztą przeładowana ludźmi, to raz, a po drugie, nie jest nastawiona na sukces, nie ma przypisania konkretnej odpowiedzialności do konkretnych funkcji, każdy się na kogoś ogląda, do tego to lepienie się do stołków! Z wyjątkiem części Wehrmachtu, mamy tam w rzeczy samej o wiele większe pole manewru niż w sektorze cywilnym. Przy wielokrotnie niższych kosztach osobowych!

I do tego ten idiotyczny upór, że ustawodawstwo musi być jednolite w skali Rzeszy. Dlaczego nie tworzyć przepisów dla poszczególnych części Rzeszy? Wyobrażają sobie, że lepsze jest ustawodawstwo złe i jednolite niż dobre i niejednolite. Konieczne jest tylko jedno: żeby kierownictwo zachowało kontrolę nad działalnością administracji i trzymało wszystkie nitki w ręku. W Wehrmachcie istnieje najwyższe odznaczenie dla kogoś, kto działając na podstawie swojego rozeznania i decyzji, a wbrew rozkazowi, uratuje sytuację. W administracji za uchybienie przepisowi płaci się głową, tam nie ma pojęcia wyjątkowej sytuacji. Stąd strach przed odpowiedzialnością. Jedno, co dobre, to że stopniowo dochodzimy do zarządzania kontynentem. Tu już sama różnica stref czasowych łamie pojęcie „jednolitości”. Musimy z garstką ludzi rządzić okręgami rozmiarów na przykład 300 na 500 km. Oczywista rzecz, że w takich warunkach policjant nie po to nosi pistolet, żeby mu pas obciągał. Ludzie Partii wiedzą, co robić. Każda nauka kosztuje, nie zawsze można uniknąć pomyłek - ale cóż stąd, jeśli za dziesięć lat zameldują mi: Gdańsk jest niemiecki, Alzacja i Lotaryngia niemiecka, przy czym jednak w Colmar doszło do trzech czy czterech, tam do pięciu, a gdzieś do dziesięciu pomyłek. Warto zapłacić taką cenę, by nie stracić prowincji. Po dziesięciu latach będziemy mieli dostateczne rozeznanie, żeby od razu stwierdzić, na kim możemy się oprzeć, kogo awansować, komu

powierzyć jeszcze raz takie samo zadanie, bo tu trzeba mistrzowskiej ręki. Później wykształci się nowy typ ludzi, o prawdziwie pańskiej naturze, dla jakich nie ma miejsca na Zachodzie.

### **Kwatera główna Fuhrera** **2 sierpnia 1941 w południe**

Nic dziwnego, że najsilniejszy bastion komunizmu był w Saksonii, że dopiero stopniowo zdobyliśmy tamtejszych robotników, a też, że teraz należą oni do najwierniejszych. Tamtejsze mieszczaństwo było wyjątkowo ograniczone. W oczach saskich gospodarzy i my byliśmy komunistami; każdy kto zapowiada równość społeczną, dla mas jest bolszewikiem. Co narozrabiano w saskim chałupnictwie, to nie do opisania. Plutokracja jak dziś w Anglii. W Saksonii Wehrmacht stwierdzał już stopniową degenerację substancji narodowej. Nie czynię prostym ludziom wyrzutu z tego, że byli komunistami, o to można i trzeba mieć pretensje do intelektualisty, dla którego ich nędza była środkiem do celu. Spojrzeć na tę mieszczańską hołotę, to jeszcze dziś krew uderza do głowy. Masy poszły jedyną możliwą drogą. Robotnik nie uczestniczył w życiu narodowym - czy to na odsłonięcie pomnika Bismarcka, czy na wodowanie okrętu, nigdy nie zaproszono delegacji robotników, widziało się tylko cylindry i uniformy. Cylinder jest dla mnie synonimem burżuazji.

Cesarz przyjął raz delegację robotników, zmieszał ją z błotem, zaraz na wstępie ostrzegł, że mogą popaść w niełaskę. Na swoich zebraniach okręgowych delegacji musieli jedynie interpretować przemówienie cesarza. W czasie wojny było już za późno, a z drugiej strony brakło odwagi, żeby skrócić kark socjaldemokracji. Tego chciał Bismarck, stąd i ustawodawstwo socjalne, tą drogą przy konsekwentnym działaniu osiągnięto by cel w ciągu dwudziestu lat.

Thalman, to taki mały człowieczek, który nie mógł inaczej. Jego słabością było, że nie był taki mądry jak na przykład Torgler. Był bardziej ograniczony umysłowo, dlatego mogłem pozwolić Torglerowi uciec, a jego trzymam, nie z zemsty, tylko dlatego, że „jest niebezpieczny”. Jak tylko pozbędę się wielkiego niebezpieczeństwa płynącego z Rosji, może sobie iść, gdzie chce. Socjaldemokratów nie musiałem zamykać, bo nie ma obcego państwa, z którego mogliby nam szkodzić. Pakt z Rosją nigdy nie był dla mnie powodem do zmiany postępowania wobec niebezpieczeństwa wewnętrznego. Ale sami w sobie komuniści są mi daleko bliżsi niż taki Starhemberg, to byli twardzi ludzie, jakby dłużej pobyli w Rosji, to wróciliby zupełnie wyleczeni.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**2 sierpnia 1941 wieczorem**

Jak myśliwi dokarmiają zwierzynę, żeby potem mieć co zabijać, tak prawnicy hodują kryminalistów. Największym niebezpieczeństwem jest wielkie znaczenie, przypisywane pierwszej karze. Chłosta byłaby doprawdy dużo lepsza od pozbawienia wolności. W więzieniu skazany dopiero się uczy. Uczą go tam, jak to się robi. Na dzień dobry mówią mu, jak głupio się brał do rzeczy. Cały pobyt w więzieniu to jeden ciągły wykład.

Przy innej okazji nawiązuje do relacji prasowej o popełnionym właśnie w Berlinie morderstwie, zastanawiając się, ile tym razem potrwa, zanim czyn zostanie osądzony. Szef: W takim przypadku ja też nie widzę sensu w długotrwałym formalnym postępowaniu w sprawie winy, bo czy z premedytacją, czy nie, typ musi zginąć.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**2 sierpnia 1941 wieczorem**

Jeśli ktoś zamyka kraj, jak to zrobiono w Rosji, to w tym celu, żeby nie było punktu odniesienia do porównań. Stalin musiał w krajach bałtyckich wprowadzić bolszewizm, ponieważ życie jego armii okupacyjnej w tych krajach oznaczałoby niedopuszczalną możliwość porównań - początkowo wcale tego nie chciał.

Chcemy tak urządzić Niemcy, aby każdy, kto do nas trafi, został wyleczony ze swoich uprzedzeń. Nie chcemy jednak nikomu narzucać narodowego socjalizmu. Powie ktoś, że inni przecież pozostali demokratami, w porządku, niech sobie będą liberalnymi demokratami, niech sobie Francuzi zachowają swoje partie, im więcej będą mieli ruchów społeczno-rewolucyjnych, tym lepiej dla nas. Dobrze jest tak, jak to robimy teraz: wielu Francuzów wcale nie marzy o tym, żebyśmy opuścili Paryż, bo wskutek powiązań z nami stali się podejrzani dla tych z Vichy; i na odwrót, Vichy nie krzywi się na to, że siedzimy w Paryżu, bo trzeba się liczyć z ruchami rewolucyjnymi.

Przy ostatecznym ustalaniu kształtu gospodarki musimy zatroszczyć się o to, by pogłowie zwierząt wzrastało. Bardzo ważne jest 400.000 ha kauczuku na pokrycie naszego zapotrzebowania.

Poza tym jednak trzeba będzie wręcz premiować pozyskanie każdego konia mechanicznego w stylu dawnego koła młyńskiego: woda płynie, dość postawić tamę i już mamy, co potrzeba, węgiel pewnego dnia się skończy, woda będzie płynąć zawsze. Można to wszystko wykorzystać całkiem inaczej niż teraz. Można budować stopień za stopniem i wykorzystać każdy najmniejszy próg, przy tym otrzymuje się równomierny przepływ wody i

można budować konstrukcje odporne na bomby. Nowy proces Fischerowski to jeden z najgenialniejszych wynalazków, jakie kiedykolwiek zrobiono. Norwegia musi kiedyś stać się dla nas elektrownią Europy. Wreszcie Norwedzy będą mieli do spełnienia misję o znaczeniu europejskim. Jak jest w Szwecji, nie wiem. W Finlandii niestety się nie da. Gdyby wszystkie nasze miasta wykorzystywały przy pozyskiwaniu gazu monachijski proces biogazowy (w Monachium z tego źródła pokrywa się 12% zapotrzebowania na gaz), dałoby to niesamowite efekty. W Welsler Heide używa się gazu ziemnego, tak ogrzewa się miasto Wels; nie zdziwiłbym się, gdyby pewnego dnia odkryto tam i ropę.

**Kwatera główna Fuhrera**  
**Noc 8/9 i 9/10 sierpnia 1941,**  
**10 sierpnia 1941 w południe,**  
**10 sierpnia 1941 wieczorem,**  
**noc 10/11 sierpnia 1941**

Miejszem urodzenia angielskiej pewności siebie są Indie. Przed czterystu laty Anglicy tacy nie byli. Ogromne przestrzenie zmusiły ich do rządzenia milionami przy użyciu garstki ludzi. Dochodziły do tego trudności w zaopatrywaniu większych jednostek europejskich w żywność i przedmioty użytkowe. Z tą garstką ludzi, Anglikom nie przyszło do głowy reglamentować życie nowych kontynentów, nie było też anglikańskiej działalności misyjnej. To miało tę dobrą stronę, że obce kontynenty nie doznały profanacji ich świętości.

Niemiec wszędzie na świecie ścigał na siebie nienawiść przez to, że gdziekolwiek się pojawił, zaraz odgrywał nauczyciela. Co zresztą nie dawało tubylcom absolutnie nic, bo przekazywane im wartości nie były dla nich wartościami. Pojęcie obowiązku, tak jak myje rozumiemy, w Rosji nie istnieje. Po co wychowywać Rosjan w tym duchu?

"Bauer z Reichu" powinien mieszkać w pięknym domu i zagrodzie.

Niemieckie placówki i urzędy powinny mieć wspaniałe budynki, a gubernatorzy pałace. Dookoła placówek służbowych postawi się wszystko, co służy utrzymaniu odpowiednich warunków życia. A miasto będzie otaczał, tak gdzieś w odległości 30-40 km, pierścień pięknych wsi, połączonych doskonałymi drogami. To, co będzie dalej, to będzie inny świat, w którym pozwolimy Rosjanom żyć, jak chcą, byleśmy nad nimi panowali. W razie rewolucji palniemy na ich miasta parę bomb i załatwione. Raz do roku przeprowadzimy oddział Kirgizów przez stolicę Rzeszy, żeby sobie zapamiętali potęgę i wielkość kamiennych pomników.

Czym Indie dla Anglii, tym dla nas będą tereny wschodnie. Gdybym potrafił wytłumaczyć narodowi niemieckiemu, co dla nas w przyszłości

oznacza ten teren! Kolonie to wątpliwa zdobycz, ta ziemia to coś pewnego. Europa to nie geograficzna, lecz mierzona krwią, zastrzeżona nazwa. Teraz można zrozumieć, skąd Chińczykom przyszło do głowy otoczyć się murem dla ochrony przed wiecznymi najazdami Mongołów, i przychodzi Choćby Amerykanie przez cztery lata pracowali jak wariaci, nie odtworzą pokusa, żeby wystawić wielki wał, który \* nowy Wschód od środkowo- tego, co armia rosyjska teraz straciła. Jeśli Ameryka udziela pomocy Anglii, azjatyckiej masy, na przekór historii, która poucza, że w zamkniętej przestrzeni

to czyni to dla przybliżenia chwili, w którym będzie do wzięcia spadek po opada się z sił! Koniec końców nie ma lepszego muru niż żywy mur. Angli. Jeśli jakiś kraj ma prawo do prowadzenia ewakuacji, to właśnie my, bo Ja już tego nie dożyję, ale cieszę się, że naród niemiecki zobaczy, jak znów ewakuowaliśmy swoich. Z samych Prus Wschodnich zostało ewakuo- Niemcy i

Anglia razem występują przeciwko Ameryce. Niemcy i Anglia wanych 800.000 osób. Jak wrażliwym jesteśmy narodem, widać po tym, że zobaczą,

czego się można spodziewać po innych, i wtedy zdobędziemy wydawało się nam szczytem brutalności uwolnienie naszego kraju od niezawodnego

sojusznika. Bezczelni są niesamowicie, ale ja ich jednak 600.000 Żydów, a ewakuację swoich przyjęliśmy bez sprzeciwu jako coś podziwiam.

Jeszcze wiele się musimy nauczyć.

koniecznego. Nie będą więcej Germanie emigrować z Europy do Ameryki. Jeśli ktoś

się modli o nasze zwycięstwo, to szach perski. Gdy tylko się u Norwegów, Szwedów, Duńczyków, Holendrów będziemy osiedlać na tereniego

pojawiemy, wreszcie nie będzie się musiał bać Angli'9.

nach wschodnich - to będą członkowie Rzeszy Niemieckiej. Przyszłość W pierwszym

rządzie zawrzemy przymierze z Turcją na zasadzie pozosta- stawia przed nami wielkie wyzwanie prowadzenia planowej polityki wieniajej ochrony Dardaneli. Niech żadne mocarstwo nie wtyka tam nosa.

rasowej. Musimy ją prowadzić choćby po to, by uniknąć chowu wsobnego. Co do

planowej gospodarki, dopiero zaczynamy i wydaje mi się czymś Szwajcarów co prawda, będziemy mogli używać tylko jako hotelarzy. pięknym budowa

ogólnoniemieckiego i europejskiego ładu gospodarczego.

Nie będziemy zwalczać bagien. Po prostu weźmiemy tylko lepszą ziemię, Ile można

by na przykład zyskać już przez to, że uda nam się parę wodną,

a na początek - najlepsze grunty. Na bagnach można urządzić ogromny która



obecnie powstaje przy produkcji gazu i dla gospodarki cieplnej jest poligon, jakieś 350 na 400 km, z rzekami i wszelkimi przeszkodami, na stracona, wykorzystać do ogrzewania szklarni, które będą zaopatrywały jakie wojsko może natrafić w naturze. nasze miasta w świeże owoce i warzywa. Nie mają ogrodnictwo. Dotąd Nie ma kwestii, czy dla naszych zaprawionych w boju dywizji byłoby myślałem, że Wehrmacht nie może istnieć bez mięsa, teraz dowiaduję się, problemem pokonać dziś angielską armię lądową. Anglia przegrywa choćby ze armie starożytne tylko w okresie głodu były zmuszone jeść mięso, że przez to, że we własnym kraju nie ma możliwości ćwiczenia. Za dużo aprowizacja Rzymian opierała się niemal wyłącznie na zbożu. zamków musieliby skasować, żeby sobie urządzić odpowiedni poligon. Zbierzmy razem drzemające siły twórcze kręgu europejskiego - Niemcy, Dotąd były w dziejach świata tylko trzy bitwy na wyniszczenie: Kanny, Anglia, kraje nordyckie, Francja, Włochy - cóż przy tym możliwości Sedan i Tannenberg. Możemy być dumni z tego, że dwie z nich wydały amerykańskie? swoim wrogom woj ska niemieckie. Teraz dochodzą do tego nasze bitwy w Anglia z dumą wskazuje na gotowość dominiów do stanięcia za Imperium. Polsce, na Zachodzie i teraz na Wschodzie. Cała reszta, z Waterloo włącznie, Pewnie, że taka gotowość to piękna rzecz, ale trwa dopóty, dopóki silna to bitwy pościgowe. O bitwie w Lesie Teutoburskim mamy fałszywe wyobra- władza centralna jest w stanie ją wymusić. żenie, to przez romantyzm naszych nauczycieli historii. Las nadawał się To jeszcze zaprocentuje, że w całej nowej Rzeszy jest i będzie jeden wtedy na pole bitwy równie dobrze jak dziś, to znaczy wcale. Wehrmacht, jedno SS, jedna administracja! Co się tyczy ofensywy w Rosji, ścierały się dwie hipotezy. Jedna: Stalin Jak starówka ściśnięta pierścieniem murów ma inną architekturę niż wybierze taktykę odwrotu z 1812, druga: spotkamy się z zaciętym oporem, nowoczesne osiedle podmiejskie, tak i nowe tereny będą rządzone w inny i ten pogląd raczej podzielałem. Powiedziałem sobie, że oddanie centrów sposób niż stara Rzesza. Ma decydujące znaczenie, aby jednolicie działa przemysłowych, jakimi są Petersburg i Charków, jest równoznaczne z się tylko to, co jest absolutnie konieczne.

kapitulacją, że taki odwrót oznacza zagładę i że w związku z tym Rosjanie Dla obszaru Marchii Wschodniej słuszne było rozbitcie państwa będą się starali utrzymać te pozycje za wszelką cenę. Stąd takie, a nie inne \*9 W sierpniu 1941

Persja została obsadzona przez wojska brytyjskie i sowieckie w celu zabezpieczenia rozmieszczenia naszych sił; rozwój wydarzeń przyznał mi rację. transportu broni

i zaopatrzenia dla Związku Sowieckiego przez Zatokę Perską. Szach Reza Chan

Pahlawi

abdykował 16.IX.1941 na rzecz swojego syna Mohammeda Rezy Pahlawiego. 54 55

centralistycznego na koszt Wiednia i odbudowa krajów koronnych. Za jednym zamachem znikło mnóstwo tarc, każdy gau jest szczęśliwy, każdy jest panem samego siebie.

Broń przyszłości? Przede wszystkim wojska lądowe, potem lotnictwo, dopiero na trzecim miejscu ilota! 400 czołgów latem 1918 i to my wygraliśmy wojnę światową Na nasze nieszczęście ówczesne dowództwo nie doceniło na czas znaczenia broni technicznych.

Lotnictwo jest najmłodszą bronią, ale w ciągu niewielu dziesięcioleci zrobiło największe postępy i nie można jeszcze powiedzieć, że jest u szczytu swoich możliwości.

Marynarka wojenna natomiast praktycznie nie doznała zmian od wojny światowej. Ma to posmak tragedii, że pancernik, ekstrakt ludzkiej sprawności w opanowaniu materii, w obliczu rozwoju lotnictwa stał się bezużytecznym gratem. Przywodzi to na myśl cud techniki, jakim pod koniec średniowiecza był zakuty w zbroję rycerz wraz ze swym koniem i wspaniałym uzbrojeniem. Przy czym, jeśli chodzi o nakłady produkcyjne, jednemu pancernikowi odpowiada tysiąc bombowców, a ile czasu wymaga zbudowanie pancernika! Niech tylko zostanie wynaleziona bezszmerowa torpeda, a sto samolotów będzie oznaczało śmierć krążownika. Już dziś duży pancernik nie może się zatrzymać w porcie.

17 Główna kwatera Fiihrera

19/20 sierpnia 1941, w nocy

HI Fu.

Nie ma lepszych życzeń dla narodu niemieckiego, niż wojna co piętnaście - dwadzieścia lat. Armia, której jedynym celem jest utrzymanie pokoju, prowadzi do zabawy w wojsko - dość spojrzeć na Szwecję lub Szwajcarię - albo staje się niebezpieczna w sensie nastawienia rewolucyjnego.

Powie ktoś: przez twoją wojnę straciło życie sto czy dwieście tysięcy ludzi. Tak jest. A poza tym przez moją dotychczasową działalność naród niemiecki już zyskał przeszło dwa i pół miliona osób, jeśli żądam z tego dziesięciu procent, czyż nie zostawiam dziewięćdziesięciu procent? Mam nadzieję, że za dziesięć lat będzie na świecie przynajmniej dziesięć-

piętnaście milionów Niemców więcej - mężczyzn czy kobiet, wszystko jedno. Ja stwarzam do tego warunki.

Życie jest okrutne. Powstawanie, istnienie, przemijanie, wszystko to jest zabijaniem. Co się urodzi, musi umrzeć, choroba, wypadek czy wojna, śmierć jest śmiercią. Tyle, że ci, którym wojna zadała rany, mają tę pociechę, że ponieśli ofiary w imię przyszłości narodu.

Iluż wielkich ludzi było szóstymi, siódmymi dziećmi! Kiedy zabijam człowieka, który już jest na świecie, wiem, co ginie. Co ginie przez ograniczenie liczby urodzeń, nigdy się nie dowiemy. Człowiek, którego zabijam przed urodzeniem, na zawsze pozostaje zagadką. Wojny prowadzą do bogactwa urodzin, uczą nie popełniać błędu zadowalania się jednym dzieckiem.

To, czy narody kontynentu mają żyć, nie może zależeć od Angli. Ukraina, a potem Nizina Nadwołżańska, będzie kiedyś spichlerzem Europy. Będziemy tam zbierać wielokrotnie więcej, niż tam teraz rośnie. Przecież carska Rosja ze swymi 170 milionami ludzi nigdy nie cierpiała głodu. Będziemy też zaopatrywać Europę w żelazo. Jeśli Szwedzi nie zechcą, dobrze, weźmiemy ze Wschodu. Belgijski przemysł będzie mógł wymieniać swoje wyroby - przedmioty codziennego użytku - za zboże z tych terenów. Z Turyngii i gór Harzu będziemy mogli wyciągać biedne rodziny robotnicze, żeby im dawać wielkie tereny.

Na okupowanych terenach ukraińskich lud płynie do cerkwi. Nie mam nic przeciwko temu, żeby - tak, jak to jest dziś - starzy ruscy chłopcy odprawiali swoje nabożeństwa. Natomiast trzeba się zastanowić, czy pozwolimy wrócić do domu. W duchowieństwie, czytam właśnie taki memoriał, rosyjska opozycja widziała bazę dla ruchu panslawistycznego.

1 g Główna kwatera Fuhrera

14/IS września 1941, w nocy

HI Fu.

Panowanie podludzi w 1918 tłumaczy się tym, że z jednej strony czteroletnia wojna niosła ze sobą silną stratę najlepszego elementu, a z drugiej hołubiono zbrodnię w kraju. Kar śmierci prawie nie stosowano. Dość było otworzyć więzienia, aby rewolucyjne masy miały odpowiednich przywódców.

Udzieliłem Reichsführerowi SS wskazówki, że gdyby kiedyś trzeba było złożyć do Tłumacza, jaki memoriał Hitler ma na myśli. Niemiecka administracja wojskowa w Rosji

po prostu odnosiła się do kościołów życzliwie. Także minister Rzeszy do spraw

okupowanych terenów

wschodnich chciał ze względów taktycznych zachować powściągliwość. W swojej

instrukcji z 8.V.1941

stwierdził: "W zakresie polityki wyznaniowej można drogą edyktu o tolerancji zagwarantować wolność

wierzeń czysto religijnych bez jakichkolwiek zobowiązań państwowych" (IMG t. XXVI, 1030 - PS,

s. 597). Bormann i Heydrich przeciwstawiali się tym planom. Na naradzie

16.VII.1941 Hitler oświadczył,  
te działalność kościołów absolutnie nie wchodzi w grę" (IMG t. XX7IVIII 221- L,  
s. 93).

z \* Por. roanowę z 20.VIII.1942, dok.177, w której Hrtler wyłuszcza minishnwi  
Rzeszy Thierackowi  
i sekretarzowi stanu Rothenbergerowi swój pogląd na wymiar sprawiedliwości  
w  
państwie narodowo-  
socjalistycznym.

56

liczyć się z niepokojami wewnętrznymi, należy sprzątnąć z tego świata  
wszystko, co jest w obozach koncentracyjnych - to odbierze masom  
warstwę przywódczą.

Dawna Rzesza też potrafiła żelazną ręką trzymać teren okupowany. Tak  
właśnie hrabia von der Goltz wytępił próby sabotażu na kolei w Belgii<sup>22</sup> -  
w promieniu tyłu i tyłu kilometrów kazał spalić wszystkie wsie, a przedtem  
burmistrzów rozstrzelać, mężczyzn wsadzić do więzienia, a kobiety i dzieci  
wysiedlić. Trzy czy cztery takie operacje i spokój. Niemniej w 1918 ludność  
potrafiła okazywać wrogość kolumnom maszerującym na front. Pamiętam  
dowódcę placówki, syczącego do nas: nie stawać!, kiedy chcieliśmy zwrócić  
się przeciwko typom, którzy pokazywali nam język. Wojsko załatwiłoby  
się z tym raz-dwa, ale prawnicy brali stronę ludności przeciwko wojsku.  
Jak ja nienawidzę tego fikcyjnego poczucia prawnego! Nawet w Polsce  
zdarzyło się, że prawnicy chcieli się zwrócić przeciwko żołnierzom, którzy  
rozstrzelali 60 mieszkańców sąsiednich ulic w odwet za zamordowanie  
rannych Niemców.

W takim przypadku prawnik wszczyna śledztwo przeciwko NN, urucha-  
mia postępowanie dowodowe, oczywiście nic to nie daje, bo świadków nie  
ma. Nawet jak ktoś zna sprawców, to boi się sypnąć aktywistę.

Oni nie rozumieją, że taki czas rządzi się swoimi prawami. Ciekawym  
tylko, czy skazana śmierć tego, co podłożył ogień na "Bremen", bo mu się  
tak podobało. Wydałem rozkaz, że jeśli tak się nie stanie, typa należy natych-  
miast rozstrzelać<sup>2</sup>;

Prokurator zawsze wnioskuje o karę śmierci, ale sędziowie w razie wątpli-  
wości wynajdują okoliczności łagodzące, i jeśli przepis przewiduje obok  
kary śmierci dożywocie, ciężkie więzienie lub więzienie, kończy się z reguły  
na więzieniu.

Co roku dwa tysiące osób znika bez śladu, głównie są to ofiary zbrodni  
na tle seksualnym. Wiadomo, że chodzi tu o recydywistów-ale prawnicy  
zabiegają o to, by ci po jakimś czasie znów wychodzili na wolność. Ci pod-  
ludzie to zaczyn rozkładu, esencja dołów społecznych. Niczym się nie róż-  
nią od zwierząt, które siedzą w ruskich obozach jenieckich.

Prawnicy przerzucają odpowiedzialność za ich pobłażliwość na ustawo-  
== Colmar hr. von der Goltz, 1843-1916, 1914 generalny gubernator Belgii.

= 'Bremen', 51656 BRT, w Hamburgu przebudowany ze statku pasażerskiego na transportowiec

wojskowy z przeznaczeniem do operacji "Lew Morski". 16.III.1941 spłonął całkowicie. Ogień podłożył

chłopiec okrętowy, mszcząc się za policzek otrzymany od marynarza.

Sprawca, choć jeszcze nieletni,

został przez sąd wojenny skazany na karę śmierci i stracony. Hitler odrzucił prośbę o ułaskawienie.

dawcę. Dziś jednak mają pełną możliwość wykazania twardości i ostatecznej konsekwencji w każdym przypadku. Wolą więzienie, bo to zmniejsza ich odpowiedzialność. Brak im odwagi.

Prawnicza paranoja: ludziom, którzy nie mają zamiaru respektować praw kraju, w którym żyją, pozwalać w zamian korzystać z dobrodziejstw tych praw.

I g Główna kwatera Fuhrera

I 7 września w południe,

wieczorem i w nocy na

18 września 1941

HI Fu.

Konsekwencja to nie znaczy - zawsze coś zrobić za wszelką cenę.

Konsekwencja znaczy - nie zwlekać z urzeczywistnieniem tego, co według najlepszego rozeznania teraz trzeba zrobić.

Największej siły trzeba było, by w zeszłym roku podjąć decyzję o ataku na bolszewizm. Musiałem liczyć się z tym, że w ciągu tego roku Stalin przejdzie do ataku. Trzeba było zrobić ruch jak najszybciej, najwcześniejszym możliwym terminem był czerwiec 1941. Na wojnie też trzeba mieć szczęście. Teraz widzę, ile myśmy mieli szczęścia!

Nie mogłem przygotować propagandowo zmiany frontu. Niezliczoną ilość istnień ludzkich ocaliło to, że do prasy nie trafiło najłżejsze słowo, z którego możnaby wywnioskować, cośmy zamierzali. Liczyłem się z możliwością, że ten czy ów w szeregach Wehrmachtu jeszcze nosi w sobie bakcyła komunizmu! Kto tam teraz był, ten przejrzał na oczy, ale przedtem nikt nie wiedział, jak to naprawdę wygląda, i ilu mogło mówić: przecie jesteśmy sojusznikami!

Niemiecki żołnierz znów okazał się najlepszym żołnierzem na świecie, jak był nim za Fryderyka Wielkiego, jak był nim od zawsze. Jego siła okazuje się w całej pełni, kiedy chodzi o to, żeby wytrwać. Drużyna stoi murem przy kapralu, pluton przy plutonowym. Jeszcze pod koniec ofensywy na Zachodzie słyszało się, że dzisiejsi żołnierze to jednak nie ci twardziele z wojny światowej. Teraz na Wschodzie okazało się, że nie są wcale gorsi. O ile na Zachodzie nie mieliśmy tym razem przeciwnika górującego nad nami uzbrojeniem, o tyle przygotowanie Rosji do wojny trzeba określić jako fantastyczne. Nasz dzisiejszy Wehrmacht jest lepszy od Wehrmachtu z lat 1914-18. \*ołnierz pierwszej wojny światowej miał tak samo wspaniałe

morale. Ale ówczesna taktyka ataku była niebywale anachroniczna, a wyposażenie armii w ciężką artylerię niedostateczne. Mimo to jeszcze w 1918 mieliśmy szanse na zwycięstwo, gdybyśmy tylko mogli wzmocnić prawe skrzydło o trzy korpusy. Wystarczyłoby do tego usunięcie zbędnych jednostek z grup armu, których zadaniem byłaby jedynie obrona. Ale tego nie można było zrobić ze względu na tradycję i pretensje prestiżowe dobrze urodzonych generałów.

W wojnie światowej nie ceniono wartości bojowej pojedynczego żołnierza. Nie tylko w wojnie manewrowej w 1914, ale i okopach postępnicy byli zbyt blisko siebie. Z drugiej strony błędem było powierzanie dowództwa kompanii 40- czy 50-latkom. Ruch, biegiem marsz, padnij, powstań, oto istota piechoty - ale do tego trzeba młodych dowódców kompanii. Zaskoczenie to połowa sukcesu. Dlatego nie ma sensu proste powtórzenie operacji, która przyniosła sukces.

Antonescu<sup>24</sup> posługuje się przed Odessą taktyką pierwszej wojny światowej. Każdego dnia posuwa się o parę kilometrów do przodu, uprzednio zrównawszy na danym terenie wszystko z ziemią przy użyciu artylerii, w której ma przynajmniej przewagę nad przeciwnikiem. W danych warunkach można i tak.

Operację, która teraz jest realizowana - tworzenie kotła o średnicy początkowej ponad 1 000 kilometrów - wielu uważało za niewykonalną, musiałem użyć całego swojego autorytetu, żeby ją przeforsować<sup>25</sup>, a zresztą w ogóle sporą część naszych sukcesów można przypisać "błędom", które mieliśmy odwagę popełnić.

Wojna o hegemonię w świecie zostanie rozstrzygnięta na korzyść Europy dzięki posiadaniu terenów rosyjskich. To uczyni Europę najodporniejszym na blokadę miejscem na świecie. To są perspektywy gospodarcze, które najbardziej liberalnych zachodnich demokratów nastawia przychylnie do nowego ładu. Teraz musimy to zdobyć. Reszta to kwestia organizacji.

Dość spojrzeć na ten pierwotny świat, żeby zauważyć, że tu nic nie będzie, jeśli się ludzi nie zmusi do roboty. Słowianin to urodzeni niewolnicy, którzy domagają się pana - kwestia tylko, kto jest panem. Bolszewicy wyświadczyli nam w tym zakresie wielką przysługę. Najpierw rozdali chłopom ziemię. Skutek - potworny głód. Nie pozostało nic innego, jak przywrócić

= Ion Antonescu, 1882-1946, 1937-38 rumuński minister wojny, 6.IX.1940-23.VIII.1944 szef państwa,  
od 1941 marszałek Rumunii.

=\* Bitwa pod Kijowem 21.VIII.-27.IX.1941, w której według meldunku Wehrmachtu

wzięto 665.000

jeńców i zniszczono lub zdobyto 884 czołgi, 3718 dział i inny sprzęt bojowy. gospodarce obszarom w formie dóbr państwowych, tyle że o ile obszar miał pojęcie o rolnictwie, komisarzowi politycznemu tej wiedzy brakowało.

Dopiero zaczynano w szkołach rolniczych kłaść następnemu pokoleniu komisarzy w głowy, o co tu chodzi.

Gdyby Anglików wypędzono z Indii, Indie by zginęły. To samo tutaj. Narodowego socjalizmu nie dałoby się eksportować nawet na Węgry. W masie Węgrzy są równie leniwi jak Rosjanie, urodzeni włóczędzy stepowi. O tyle Horthy'2ó ma rację, gdy mówi: znieść u mnie wielką własność ziemską, to plony spadną. To samo w Hiszpanii - gdyby znikła wielka własność ziemska, Hiszpanie umarliby z głodu.

Niemiecki rolnik ma instynkt parcia naprzód, myśli o swoich dzieciach - chłop ukraiński nie będzie działał zgodnie z imperatywem obowiązku. Coś z tego rolnictwa w naszym stylu jest we Francji, bardzo wiele w Holandii i we Włoszech, gdzie z mrówczą pracowitością wykorzystuje się każdy metr kwadratowy.

Rosja to nasze Indie, i jak Anglicy z garstką ludzi panują nad Indiami, tak my będziemy rządzić tą nieszczęśliwą kolonią. Próby wychowywania tubylców byłyby błędem. To co byśmy osiągnęli, to pół-wiedza, która prowadzi do rewolucji. To nie przypadek, że wynalazca anarchizmu był Rosjaninem<sup>2'</sup>. Gdyby Rosjanie nie byli organizowani przez innych, począwszy od Waregów, to do dziś byliby królikami. Królika nie wychowa się na pszczołę czy mrówkę. One umiały tworzyć państwa, a zające nie. Pozostawiony sam sobie, Słowianin nigdy nie wyszedłby poza ścisły krąg rodziny.

Rasa nordycko-germańska zrodziła myśl państwową i urzeczywistniła ją przez to, że zmuszając do wpasowania się w całość. Obudzić siłę narodu, która drzemie w żyłach naszych ludzi - oto wyzwanie, któremu musimy sprostać.

Narody słowiańskie natomiast nie są przeznaczone do samodzielnego życia. Wiedzą tym i nie wmawiajmy im, że one też potrafią. W 1918 stworzyliśmy kraje bałtyckie i Ukrainę. Dziś nie mamy interesu w dalszym istnieniu państw nadbałtyckich ani w tworzeniu wolnej Ukrainy. Rechrystianizacja byłaby strasznym błędem, bo oznaczałaby powtórny organizację. Nie jestem też zwolennikiem uniwersytetu w Kijowie. Lepiej nie uczmy zb Miklos Horthy de Nagybanya 1868-1957, adiutant przyboczny cesarza Franciszka

Józefa, w czasie

pierwszej wojny światowej kontradmirał i ostatni głównodowodzący floty austro-

węgierskiej. 1.III.1920-

15.X.1944 regent Królestwa Węgier, nuszony przez Hitlera do abdykacji i internowany w Bawaru.

= ' Michaił Bakunin, 1814-76, pochodził z rosyjskiej rodziny szlacheckiej, w Paryżu kontaktował się

z Marksem i Proudhonem, 1848 uczestniczył w rewolucji w Niemczech.

Współzałożyciel I

Międzynarodówki, później w konflikcie z Marksem, 1872 wykluczony.

60 61

ich czytać. Jak ich będziemy męczyć nauką, wcale nas przez to nie pokochają - co nie znaczy, żeby ich tylko pchać do lokomotyw. Nie ma też sensu pakować się w ponowne dzielenie ziemi. Niemniej w przyszłości tubylcom będzie się żyło dużo lepiej niż teraz. Znajdziemy w nich ludzi do obrabiania ziemi, których nam teraz brakuje.

Będziemy eksporterem zboża na całą Europę nastawioną na zboże. Na Krymie będziemy mieli owoce południowe, kaczuk (40.000 ha i jesteśmy samowystarczalni), bawełnę. Bagna Prypeci dadzą nam trzinę. Ukraińcom będziemy dostarczać chustek na głowę, paciorków szklanych w charakterze biżuterii i co tam jeszcze ludy kolonialne lubią. Nasi Niemcy - to jest podstawa - muszą tworzyć szczelnie zamkniętą społeczność, ostatni stajenny musi stać wyżej niż tubylec spoza tych centrów.

Niemieckiej młodzieży ten teren da możliwość samorealizacji. Weźmiemy tam Duńczyków, Holendrów, Norwegów, Szwedów. Niemieccy żołnierze znajdą tam poligony, Luftwaffe potrzebną przestrzeń. Nie możemy działać tak, jak przed wojną w koloniach, gdzie poza niemiecką kompanią kolonialną istniały właściwie tylko interesy kapitalistyczne. Niemiec musi poznać smak wielkich przestrzeni. Musimy pokazać mu Krym i Kaukaz. To nie to samo, widzieć je na mapie a być tam samemu. Kolej będzie przy tym spełniała funkcję środka transportu towarowego, kraj otworzą nam drogi.

Ludzie marzą dziś o wielkiej światowej konferencji pokojowej. Wolę dziesięć lat prowadzić wojnę, niż miałbym w ten sposób dać sobie ukraść zwycięstwo. Przecież to nie są jakieś księżycowe pomysły, w gruncie rzeczy chodzi o tereny, na których kiedyś już siedzieli Germanie. Naród niemiecki powinien wrosnąć w ten teren.

20 Główna kwatera Fiihrera

21 września 1941 w południe

HI Fu.

Upadek komunizmu najboleśniej dotknie Czechów. Niewątpliwie w głębi serca cały czas tęsknili za Matką Rosją. Jak w czasie wojny japońskiej przyszły wiadomości o klęsce Rosji, czescy chłopcy w mojej klasie płakali, inni wiwatowali. Z tego okresu pochodzi mój sentyment do Japonii 2g.

Hohenzollernowie powinni byli rzucić monarchię Habsburgów na pożarcie wojny rosyjsko japońskiej zakończyła się klęską państwa carów. Narody słowiańskie monarchii

habsburskiej, szczególnie Czesi, od przebudzenia się ruchu panslawistycznego

odczuwały sympatię

dla Rosji, od której spodziewały się wsparcia własnych dążeń niepodległościowych. Pogląd Hitlera na

Japonię jako bastion w walkach rasowych epoki w: Mein Kampf.

cie rosyjskich dążeń na Bałkanach. Wszelkie panowanie ma rację bytu dopóty, dopóki służy rozwijaniu sił drzemających w narodzie. Dynastia jest skazana na upadek z chwilą, gdy - jak to było z cesarzem - kieruje się tylko pragnieniem utrzymania pokoju i przychylności obcych dworów.



Za to jestem wdzięczny socjaldemokracji, że zmiotła te dworskie gierki<sup>9</sup>. Nie wiem, czy teraz, gdyby to się okazało konieczne, byłibyśmy w stanie w ten sposób wystąpić przeciwko domowi Hohenzollernów. Przeciwko Habsburgom - tak! To była dla mnie obca dynastia.

Nieprawość, jakiej się cesarz dopuścił względem Bismarcka, obróciła się w końcu przeciwko niemu. Jakże mógł oczekiwać wierności cesarz, który okazał taką niewdzięczność twórcy Rzeszy! Haniebne jednak, że naród pozwolił na krzywdę Bismarcka<sup>30</sup>. Pokolenie roku 1900 było pokoleniem straconym - politycznie, gospodarczo, kulturowo.

Ludzie z opozycji narodowej wyczerpali się, zaznaczając, jak to jest, jak się przez dziesięciolecia głosi kazania do głuchych - kiedy wreszcie wybija godzina czynu, człowiek nie ma już niezbędnej energii życiowej. Ci Staroniemcy to byli z charakteru twardzi ludzie, ale ich terenem działania była literatura, którą rozumiało 20 tysięcy ludzi ich pokroju. Ci ludzie nie umieli mówić językiem ludu<sup>31</sup>.

Od początku zdawałem sobie sprawę, że to jest droga donikąd. Czyn wymaga wiary, jaką można znaleźć tylko u mas. Masa nie jest tak obciążona doświadczeniami i ze spontaniczną prostotą przystępuje do czegoś nowego. Widzieliśmy, czym może stać się naród w ręku wodza - ma w sobie zdolność do czynienia dobra i zła. Zadaniem narodowego socjalizmu jest niezłomnie dążyć do tego, by wciąż na nowo ujawniały się dobre siły.

21 Główna kwatera Fiihrera

22/23 września 1941 w nocy

HI Fu.

Jeszcze przed paru laty można było oglądać przerażające zjawisko, jakim były istniejące na naszych wielkich parowcach różnice między warunkami podróży gości w klasie II<sup>1</sup>, II i I. Niepojęte, że nie wstydzono się tak użycia Mowa o upadku monarchu w Niemczech w trakcie rewolucji listopadowej 1918.

'o Ustąpienie Bismarcka w 1890 na iądanie cesarza Wilhelma II.

" Błąd zapisu: jest Attdeutschen (Staroniemcy) winno być Attdeutschen (Wszecniemcy) o których

Hitler wyraża się ponownie w ten sposób. Por. także : Hitters zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr

1928 \*Druga książka Hittera. Dokument z roku 1928), nakł. Gerharda L.

Weinberga,

Stuttgart 1961, s.

72 nn.

62 63

wnętrzniać różnicy poziomu życia. Było to główne pole aktywności DAF<sup>32</sup>.

Na Kolejach Wschodnich wszyscy Niemcy-<sup>33</sup> odróżnienia od tubylców

- będą jeździć w klasie tapicerskiej, może z tą różnicą, że w pierwszej klasie będą na ławce trzy, a w drugiej cztery miejsca.

Szczęśliwym rozwiązaniem wydaje mi się jednolita kuchnia w Wehr-

machcie. Już w czasie wojny światowej jedzenie było o wiele lepsze, gdy oficerowie musieli jeść z tego samego kotła.

Niekończący się ciąg potraw nie ma sensu. Po co taka powódź dań, jak to kiedyś było regułą? Człowiek jest na cały wieczór przykuty do sąsiadki, zamiast móc pogadać z tymi, z którymi ma ochotę. Tego, co lubisz, nie najesz się do syta, a znów czego innego akurat ci nie podali.

Dla naszych imprez partyjnych najstosowniejszy będzie zimny bufet.

Siadasz, gdzie ci pasuje i z kim ci pasuje, możesz zmienić miejsce, żeby pogadać, jak to w życiu. No i odpadają obrazy o nieszczęśliwie wyznaczone za wysokie lub za niskie miejsce przy stole.

22 G\*ówna kwatera Fuhrera

23 września 1941 wieczorem

HI Fu.

Co za sens wyznaczać granicę między dwoma światami, jakimi są Europa i Azja, na średniej wielkości łańcuchu górskim, jakim jest Ural! Równie dobrze można by ogłosić granicą którąś z rosyjskich rzek. Nie - geograficznie Azja przechodzi w Europę bez naturalnej granicy.

Granica będzie tu, gdzie germańsko-niemiecka narodowość oddzieli się od słowiańskiej, ta granica będzie leżała tam, gdzie my ją ustalimy, to jest nasze zadanie.

Spyta ktoś: kto wam dał prawo rozszerzać na Wschód germańsko-niemiecką przestrzeń? Poznanie siebie daje nam to prawo. Jeśli ktoś się na coś waży i to mu się udaje, cały świat przyznaje mu rację. Odpowiedź na to pytanie daje tylko życie.

To nonsens, żeby naród stojący wyżej ledwo zapał na skrawku ziemi, gdy obok prymitywna rosyjska masa, z której kultura nie ma żadnego pożytku, rozpiera się na bezkresie najlepszej ziemi świata. My się tu biedzimy na polderach i w mozole osuszamy bagna, a na Ukrainie czeka na nas '= Deutsche Arbeitsfront (Niemiecki Front Pracy), organizacja korporacyjna założona 1 O.V. 1933, do

której włączono robotników, pracowników umysłowych, rzemieślników i przedsiębiorców. DAF dzielił

się na 18 wspólnot według gałęzi przemysłu.

niezmordowana w swej płodności ziemia z dziesięcioma metrami humusu.

Czy tygrys, który atakuje człowieka, zginie, czy człowiek ulegnie tygrysowi, ziemia będzie się kręciła po staremu. Silniejszy zwycięża. Takie jest prawo natury, świat się nie zmieni, to prawo pozostanie w mocy.

Powie ktoś: to zły świat, nie chcę na takim żyć. A mnie on się podoba!

Jeżeli powodem kosmicznego smutku jest zakochanie, to powiem: poczekaj jeszcze rok, nie ta, to inna! Ale jeżeli ktoś uważa, że lepiej ze sobą skończyć

- w porządku, rób co chcesz, tylko zwracam ci uwagę na jedno: całkiem się z tego świata nie wyrwiesz, materiały, z których jest zbudowane twoje ciało, zostaną w gospodarstwie Natury, a co do ducha, nie wiadomo, czy i

\* twoja dusza nie trafi z powrotem do jakiegoś rezerwuaru, by pewnego dnia w jakiejś formie tu wrócić. Nie chciałbym tylko, żeby wszyscy ludzie byli tacy.

O ile Kościół stawia człowiekowi przed oczyma tamten świat, żeby mu ułatwić umieranie, o tyle my nastawiamy się na to, żeby człowiek kształtował swoje życie. Na to potrzeba dostosowania się do praw natury, i jeśli tylko będziemy stosować nasze zasady, na dłuższą metę będziemy silniejsi niż Kościół.

Nigdy nie wolno narodowemu socjalizmowi starać się, w mały sposób, kultowo naśladować religii. Jest jedynie zobowiązany nieustannie naukowo rozbudowywać swoją teorię, która jest niczym więcej jak hołdem złożonym rozumowi.

Naszym zadaniem jest wychowanie człowieka, który będzie widział piękne i prawdziwie wspaniałe strony życia, który nie zamieni się przedwcześnie w ponurego zrzędę. Chcemy cieszyć się pełnią życia, trzymać się go i unikać wszystkiego, co według ludzkiej miary szkodzi bliźniemu. Jeśli teraz szkodzę Rosjanom, to tylko dlatego, że inaczej oni szkodziliby mi.

Tak robi i dobry Bóg: rzuca nagle masy ludzi na ziemię i niech się każdy sam martwi o siebie. Jeden zabiera drugiemu, i koniec końców pewne jest tylko to, że zwycięża silniejszy. To zresztą najsensowniejszy układ, gdyby było odwrotnie, nic by nie powstało. Gdybyśmy nie przestrzegali praw natury, nakazujących korzystanie z prawa silniejszego, to pewnego dnia pożarłyby nas dzikie zwierzęta, potem owady pożarłyby dzikie zwierzęta, aż w końcu pozostałyby tylko mikroby.

64 5 - Rovnowy pczy stole 65

23 G\*ówna kwatera Fuhrera  
25 września 1941 w południe  
HI Fu.

Najbardziej zdumiewającym elementem taktyki rosyjskiego dowództwa jest fanatyzm, z jakim stosuje się sensowną skądinąd zasadę, choćby to w danym przypadku nie miało sensu. Powód: obawa przed pociągnięciem do odpowiedzialności. Tam nie ma: z powodu błędu dowództwa, z powodu złej amunicji, z powodu przewagi sił niemieckich byłem zmuszony podjąć takie a takie kroki. Tam nazywa się to: z powodu zdrady. Wszędzie zdrada, bo każdy dowódca jednostki boi się, że go skrócą o głowę, jeśli nie zdoła wykonać rozkazu. Lepiej już dać się zabić przez nas.

Natomiast duch bojowy, z jakim Rosjanie idą do ataku, nie jest dla nas niczym nowym, w wojnie światowej też tacy byli, to się bierze z ich głupoty. Jak dziś nie kojarzy się już, z jaką zaciętością Rosjanie walczyli przeciwko nam w wojnie światowej, tak i przyszłe stulecia będą patrzyły na tę ofensywę tylko jak na wspaniałe operacje, nie pamiętając o wielu kryzysach, jakie przeszliśmy z powodu rosyjskiego ducha bojowego. Ale w wojnie światowej występował typ rosyjskiego żołnierza, który miał w sobie więcej odwagi niż okrucieństwa. Tego typu już nie ma. Bolszewizm go wytrzebił.

Co za niebezpieczny rezerwuar ludzi, ta Azja! Nie będzie bezpiecznej Europy, dopóki nie przesuniemy granicy Europy na Ural. Na zachód od Uralu nie ma miejsca dla zorganizowanego państwa rosyjskiego! Bo tępy

upór nie jest ani produktem bolszewizmu, ani caryzmu, on tkwi w naturze człowieka, a to niebezpieczeństwo jeszcze się wzmaga, jeśli teren jest zmongolizowany. Nagle nad Azjąrywa się burza i zaskakuje nieprzygotowaną na to Europę, gdzie cała wspólnota narodów, ułożona i utemperowana, jest nastawiona wyłącznie na wzajemne ubezpieczanie!

Ponieważ nie ma naturalnej zapory przeciwko tej masie, potrzebujemy wału obronnego na wschodzie, i musi on składać się z żywych ludzi. Nieustanna obrona pogranicza stworzy wspaniałąrasę i nie pozwoli nam pogrążyć się na powrót w miękkości świata politycznego nastawionego wyłącznie na Europę. Niemal wszystkie miejsca, do których teraz dotarliśmy, widziały już marsz rasy germańsko-niemieckiej naprzód. Staliśmy już u Żelaznej Bramy, byliśmy w Belgradzie i na terenach rosyjskich.

Chwalebne i tradycyjne jest wszystko, czego kiedykolwiek dokonano w niemieckiej historii, nasze dziedzictwo, nasza spuścizna, bez względu na to, jaka dynastia i jaki szczep niemiecki otworzył sobie nową przestrzeń. Musimy dokończyć dzieła, aby tak, jak Ludwik I, który dokonał tego jako pierwszy, wnieść do Niemieckiej Sali Chwały wszystko, co wcześniej wydały Niemcy<sup>33</sup>.

Ja już tego nie dożyję, ale przyszli Führerzy będą musieli być w stanie wyciągać z szuflady to, co w danym momencie będzie trzeba zaprezentować temu czy innemu krajowi, aby uzasadnić niemieckie pretensje prawne. Jak będziemy mieli kiedyś jaśniejsze spojrzenie, będzie można sięgnąć i do wędrówki ludów! Niemniej Berlin musi stać się rzeczywistym środkiem Europy, stolicą, którą wszyscy będą za taką uznawali.

24 G\*ówna kwatera Fihrera

25 września 1941 wieczorem

HI Fu.

Z mitem, że da się nas powalić przez przeciąganie wojny, trzeba skończyć. Niech nikt sobie nie wyobraża, że upływ czasu rzuci nas na kolana! Mam stale na uwadze dwie sprawy:

1. Z chwilą, gdy uznaję dany surowiec za strategiczny, robię wszystko, żebyśmy w tym zakresie byli samowystarczalni. Żelazo, węgiel, ropa, zboże, bydło, drewno, to trzeba mieć do dyspozycji.

2. Trzeba oprzeć życie na podstawach leżących w zakresie naszych możliwości.

Dziś mogę powiedzieć: Europa jest samowystarczalna, byleśmy przeszkodzili dalszemu istnieniu olbrzymiego państwa, które używa europejskiej cywilizacji do mobilizowania Azji przeciwko nam.

Plan Czteroletni uderzył w Anglików jak nic przedtem, bo poczuli, że państwo nie jest już wrażliwe na blokadę. Zaproponowaliby mi pożyczkę, bylebym w zamian zrezygnował z Planu<sup>34</sup>.

Póki wszystko idzie dobrze, można importować; ale to jest pchanie palca między drzwi, jak się zaczął trudności, zagranica wykorzysta to natychmiast, niechbyśmy sprowadzali pszenicę z Ameryki, czym byśmy ją spłacili? Żywnością, wyrobami przemysłowymi tym bardziej nie. Sądzę zresztą, że lepszą polityką dla Europy jest trzymanie się z dala od prób eksportowania

" Ludwik I bawarski (1786-1868) \*a swojego panowania (1825-48) ka\*ał  
wybudować  
Walhallę pod  
Re\*ensburgiem i Halę Wodzów w Monachium.  
Z okazji Parteitagu 1936 ogłoszono drugi Plan Czteroletni. Jego celem było  
osią\*nięcie przez  
Niemcy daleko posuniętej samowystarczalności. Hitler sformułował w swoim  
memoriale następujące  
wymagania: "1. Armia niemiecka ma być w ciągu 4 lat gotowa do działania. 2.  
Gospodarka niemiecka  
ma być w ciągu 4 lat gotowa do wojny". Por. Dieter Petzina, Polityka autarku w  
Trzeciej Rzeszy.  
Narodowo-socjalistyczny Plan Czterolemi, Stuttgart 1968.  
66 67

na cały świat. Biały świat sam zniszczył możliwość handlu na całej ziemi.  
Na pozostałych kontynentach gospodarka europejska nie ma już rynków  
zbytu. Przy naszych kosztach produkcji niejesteśmy już tam konkurencyjni.  
Wszędzie jesteśmy tak źle widziani, że nigdzie nie wejdziemy. Cały świat  
szarpie się o parę artykułów eksportowych, na które jeszcze jest zbyt za  
granicą. Żeby wejść w ten interes, musiałbym płacić takie odpisy eksportowe,  
że wymagałoby to od własnego społeczeństwa kolosalnych nakładów pracy  
i rezygnacji i z własnych potrzeb. Jedynie parę nowych wynalazków umożli-  
wia handel każdorazowo przez jakiś czas.

Na swoją zgubę Anglicy uprzemysłowili Indie. Efekt - w Anglii rośnie  
bezrobocie, angielski robotnik biednieje. A te miliony bezrobotnych w Ame-  
ryce! Tam trzeba by wprowadzić całkiem nową politykę gospodarczą: oder-  
wać się od parytetu złota i za to rozmieścić produkcję w kraju.

Niemcy są jedynym krajem nie znajdującym bezrobocia, bośmy się nie nasta-  
wiali na rynki zagraniczne! Kraj, który sobie teraz otworzyliśmy, jest dla  
nas tylko źródłem surowców i zapleczem, a nie rynkiem zbytu dla produkcji  
przemysłowej.

Rolnik jest najmniej podatny na ideologię. Jeśli na Wschodzie będzie  
ziemia do wzięcia, popłynie tam rzeka ludzi, bo dla rolnika piękna ziemia  
to urodzajna ziemia. Za dwadzieścia lat z Europy ludzie nie będą migrować  
do Ameryki, lecz na Wschód. Morze Czarne będzie naszym morzem we-  
wnętrznym z nieprzebrany bogactwem ryb. Soja z Krymu umożliwi nam  
hodowlę bydła. Osiągniemy plony wielokrotnie wyższe od tych, które teraz  
zbierają chłopci ukraińscy.

Nie będziemy musieli szukać w Azji chłonnego rynku. To jest nasz rynek,  
musimy go tylko zabezpieczyć. Będziemy dostarczać perkalu, garnków,  
prostych przedmiotów użytkowych dla zaspokajania elementarnych potrzeb.  
Nie będziemy w stanie wyprodukować tyle, na ile tu jest zbyt.

Widzę tu wielkie możliwości budowy silnej Rzeszy, prawdziwego  
światowego mocarstwa. Mój plan: uczestniczyć we wszystkim, co się dzieje,

we wszystkim, co ma życiowe znaczenie, koncentrować się na swoim terenie i wciągać pracujące dla nas kraje do wspólnoty, w której będą miały udział w tym, co nam daje to terytorium. Wszelkie dostawy maszyn, także zagraniczne, muszą podlegać kontroli niemieckiej, pilnującej, by żaden środek produkcji nie został niepotrzebnie oddany.

Dwie trzecie wszystkich amerykańskich inżynierów to Niemcy. Niezliczona liczba przedstawicieli narodu panów zmarnowała się u nas w ciągu wielowiekowego rozdrobnienia feudalnego. Dopiero postawiwszy naszym ludziom wielkie zadania, docenimy, jakich ludzi mamy. A wielkich zadań starczy nam na najbliższe kilkadziesiąt lat.

25 Główna kwatera Fiihrera

25/26 września 1941

HI Fu.

Dzisiejsza kronika filmowa - coś fascynującego, to jest epopeja heroiczna, jakiej jeszcze nie było. To znaczy na wojnie światowej było podobnie, ale nie miał kto tego zarejestrować. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że wojnę przeżyłem w ten sposób!

Mówiono mi, że moja mowa dlatego tak działa na ludzi, że nie używam frazesów. Nie grozi mi, że w przemówieniu do żołnierzy palnę: "Nie ma piękniejszej śmierci na świecie...", nie grozi mi, bo znam rzeczywistość żołnierską odczucia żołnierza, który za krótkim rozkazem i głosem sumienia idzie drogą przez piekło.

Czym dla dziewczyny jest spotkanie z mężczyzną, tym dla niego jest wojna. Kilka dni wystarczy i chłopiec staje się mężczyzną. Pracy Cyklopa, zbudowania w pojedynkę nowego państwa, na pewno nie wzięłbym na siebie, gdybym wtedy nie stał się twardy.

Wyruszyłem w pole z najczystszej idealizmu, ale potem widziałem tysiące rannych i zabitych, i to daje świadomość tego, że życie stanowi ciągłą okrutną walkę, w której ostatecznie liczy się przetrwanie gatunku - niech jeden zginie, byle inni pozostali przy życiu.

Jestem w stanie sobie wyobrazić, że ktoś się łapie za głowę: jak Fuhrer może niszczyć takie miasto jak Petersburg! Pewnie, sam z siebie jestem inny. Nie pragnę oglądać niczyich cierpień ani szkodzić komukolwiek - ale kiedy rozpoznaję, że gatunek jest w niebezpieczeństwie, wtedy w miejsce uczucia, pojawia się lodowaty pragmatyzm, bo widzę, jakie ofiary przyniesie jutro, jeżeli nie będzie ofiar dziś.

26 Główna kwatera Fiihrera

27/28 września 1941 w nocy

HI Fu.

Musimy pamiętać o dwóch sprawach:

1. Za wszelką cenę utrzymać pozycję na zachodzie Europy.

68 69

2. W miarę możliwości prowadzić wojnę eksterytorialnie, to znaczy przy granicach.

To, co bolszewizm zrobił z ludzi, wyraźnie pokazuje, że u podstaw wszelkiego wychowania musi leżeć poczucie szacunku - szacunku przed Opatrznością, przed Niepoznawalnym, przed Naturą, jakkolwiek by to nazwać. Począwszy od szacunku, jaki młodość winna starości. Inaczej powstaje coś gorszego od zwierzęcia: inteligencja nie wzięta w cugle czyni z człowieka bestię. Rosjanin jako człowiek może żyć wśród ludzi tylko w formie kolektywu, to znaczy wdrażany do pracy potwornym przymusem - on nie wie, co to jest postawa społeczna, wzgląd jednego na drugiego.

Gdyby moi rodzice byli dostatecznie zamożni, by mnie posłać na studia, kto wie, może nigdy nie znalazłbym się w takiej sytuacji, żeby poznać istotę problemów społecznych. Kto nie zaznał biedy, nie zauważy jej, zanim mu drzwi nie wyważą. Lata, które kazały mi doświadczyć na własnej skórze, czym jest nędza w najskrajniejszej postaci, stały się błogosławieństwem dla narodu niemieckiego; w przeciwnym razie mielibyśmy dziś bolszewizm! Przy czym beznadzieja mojego środowiska nie dotyczyła mnie pod jednym względem: przez te lata duchowo żyłem w pałacach, to wtedy powstała moja wizja nowego Berlina.

Trzeba uważać na dwie rzeczy:

1. Żeby cała zdolna młodzież była kształcona na koszt państwa.

2. Żeby przed zdolnym człowiekiem wszystkie drzwi stały otworem.

Ponieważ nie mogłem wykazać się sześcioma klasami szkoły średniej, nie mógłbym zostać oficerem, choć sam się nauczyłem o wiele więcej, niż niejeden absolwent gimnazjum. Order Pour le Merite mógł otrzymać tylko oficer -już jeśli dostał go nieszlachcic, to było święto. Ajaka rolę odgrywał w całym życiu dom rodzinny! Stanowisko ministra człowiek bez odpowiedniego pochodzenia i odpowiednich szkół mógł otrzymać tylko przez Partię Socjaldemokratyczną.

W marynarce do\*liedawna były cztery kuchnie jedna przy drugiej. Dzięki temu mamy teraz jeden statek mniej<sup>35</sup>. Pogląd, że brak tych różnic podważa autorytet, jest bezpodstawny. Kto umie i wie więcej niż inni, będzie miał autorytet, jakiego mu potrzeba, podczas gdy temu, kto nie ma przewagi 's W cesarskiej marynarce były cztery różne kategorie zaopatrzenia, które zostały podwyższone 1917

w związku z drożyzną. Na dużych okrętach różnice te utrzymały się do II wojny światowej. Relacja

pana kontradmirała Karla Jesco von Puttkamera z 10.VI.1979. Trudno ustalić, czy

ta okoliczność

doprowadziła do straty statku i jakie informacje w tej sprawie miał Hitler. Być może Hitler myślał o

pożarze "Bremen", służącego Kriegsmarine jako hulk. Na pokładzie tego statku

dochodziło do spięć i

konfliktów. Patrz przypis do dokumentu 18.

:\*triedzy i umiejętności, nie pomoże pozycja, jaką zajmuje z urzędu.

Skandaliczne było zakwaterowanie pomocy domowych na przykład w

, \*\*\* \*erlińskich mieszkaniach, haniebne warunki załogi nawet na luksusowych owcach. Wiem, że nie da się zmienić wszystkiego z dnia na dzień, ale duch czasu jest już inny.

- W przyszłości każdy robotnik będzie miał urlop - parę dni całkiem należącego do niego - a raz czy dwa w życiu każdy będzie mógł odbyć podróż morską. To nonsens, gdy ktoś mówi: "nie, na miły Bóg, ludziom się w głowach przewróci!" Ten rodzaj skromności jest wrogiem wszelkiego postępu. To właśnie łączy nas z Amerykanami, że potrafimy wymagać i pragnąć, gdy taki na przykład Hiszpan gotów żyć o paru oliwkach na dzień, byle nie musieć pracować. To zaś umiał wykorzystać Kościół, głosząc, że ubodzy - i ci duchem, i ci materialnie - pójdą do nieba, bogaci zaś za swoje doczesne uciechy zapłacą wieczną męką w piekle. Kościół głosi tak w ramach umowy dwustronnej z bogatymi, którzy chętnie łożą na Kościół w zamian za to, że ten trzyma lud w posłuszeństwie. Niemniej - co to za chrześcijaństwo tam na dole! Powiedzmy sobie szczerze, myśmy chrześcijaństwo zgermanizowali, u nas jest przynajmniej hasło: módl się i pracuj!

Główna kwatera Fiihrera

28 września 1941 wpoJudnie

HI Fu.

Stosunki Niemcy-Anglia mają w sobie coś ze stosunków Prusy-Austria w 1866. Austriacy w podobny sposób wbili sobie w głowy swoją koncepcję Rzeszy.

Ale żaden Anglik nie okaże cudzoziemcowi, że jego kraj ma kłopoty. Żaden Anglik nie opuści kraju, jeśli nie ustali, jak zareagować na to czy inne palące pytanie. To dobrze wychowany naród. Od trzystu lat najpierw dążyli do panowania nad światem, żeby je potem utrzymać przez lat dwieście, i udało im się utrzymać swoje panowanie, bo nie zawracali sobie głowy brudną bielizną podbitych ludów, pozostawiając je sobie samym. A my najchętniej byśmy czarnego wyszorowali do białości. Dlaczegoż by ktoś, kto sam się nigdy nie mył, miał docenić to, że ktoś go umyje?

Trzeba zawsze pamiętać, żeby nie przesadzać z organizacją, bo wtedy nieprzewidziana katastrofa może unieruchomić cały aparat. Dlatego nie należy z powodu żyzności gleb ukraińskich mówić: tu będzie tylko gospodarka zbożowa. Nie, było też tam trzeba hodować! Przyroda sama z siebie dąży

70 71

do względnej samowystarczalności terenu i człowiek musi dążyć do utrzymania porządku mieszanego.

Dlatego zachowamy bagna. Nie tylko dlatego, że potrzebujemy ich na poligony, lecz także ze względu na pogodę, na groźbę stepowienia. Działają jak gąbka - w przeciwnym razie pewnego roku moglibyśmy stracić całe plony wskutek suszy.

28 Główna kwatera Fiihrera

5/26 września -II października 1941

HI Fu.



Wiedeń (1 października 1941 wieczorem)

Problem Wiednia polega na różnorodności krwi w jego murach. Tam żyją potomkowie wszystkich ras, jakie obejmowała dawna Austria, każdy nadaje na innej fali i każdy odbiera na innej antenie! W Marchu Wschodniej brakuje tego, co ma tak zbawienny wpływ na starą Rzeszę - pewnego poziomu kulturalnego szeregu miast, które dzięki temu nie mają ani kompleksu niższości, ani manii wielkości.

W dawnej Austrii Wiedeń miał tak niesłychanie dominującą pozycję w kulturze, że rozumiała jest istniejąca na prowincji nienawiść do Wiednia, nienawiść, jakiej w te\* skali nie budził Berlin. Skarby trafiały do Wiednia (patrz zbiory z Ambras3ó). Wszystko było przykrojone do Wiednia, i bardzo uważano, żeby ta zasada nigdzie nie została złamana. Tak na przykład katedra w Linzu nie mogła zostać doprowadzona do projektowanej wysokości, bo wieża katedry św. Stefana przestałaby być najwyższą wieżą w kraju. Musiała pozostać o parę metrów niższa od wieży św. Stefana. Prawdziwego wiedeńczyka szlag trafia, jeśli choćby jakiś obraz trafił do Grazu lub innego miasta Marchii Wschodniej, zamiast do Wiednia. Mam nadzieję, że jeszcze nie zwiedńczyli Schiracha3'!

Z drugiej strony - w Wiedniu spotyka się tak ogromne skarby kultury, że dziś każdemu Niemcowi przynosi to korzyść. Powiem szczerze - z tego, co widziałem w Paryżu, to Wiedeń nie jest nic gorszy! Oś Concorde-Tuilleries to jest coś, to jest szeroka perspektywa, ale w szczegółach? Jeszcze go upiększymy. W tym mieście jest dużo do zrobienia w zakresie \* Zbiór rękopisów poematów górnoniemieckich, przechowywany na zamku Ambras pod

Innsbruckiem, przewieziony w 1806 do Wiednia.

" Baldur von Schirach 1907-1974, 1931-1940 naczelnik Hitlerjugend, 1940-1945

gauleiter i

komisaryczny burmistrz \*Wiednia.

\*' ochrony pomników. Koruec z płótnem na ścianach galerii-pod nim jest wspinała sztukateria. Wiedeń wyda wojnę błotną i pluskwom. Miasto trzeba oczyścić. Oto zadanie kulturalne, które Wiedeń XX wieku musi rozwi\*zać - więcej mu nie trzeba. Jeśli to zrobi, stanie się jednym z najpiękniejszych miast świata. Włochy - Rumunia (27/28 września i 9 października 1941)

Duce ma problemy z trzech powodów: ponieważ jego armia myśli rojalistycznie, ponieważ w Rzymie jest centrala watykańskiej międzynarodówki i ponieważ państwo, w przeciwieństwie do narodu, jest tylko w połowie nastawione faszystowsko.

Publiczne chwalenie woj ska, które zawiodło, odbiera mu żołnierskie poczucie honoru. Takemu wojsku trzeba uświadomić, że zachowało się niegodnie. Pewnie, każdej jednostce może się zdarzyć, że się cofnie, front często jest wystawiony na napięcia nerwowe, z jakich dowództwo nie zdaje sobie sprawy - ale wtedy trzeba być twardym. Takie oddziały trzeba jak najszybciej znów rzucić do akcji! Śmierć można przezwyciężyć tylko śmiercią! Cofniesz się - kula w łeb, pójdiesz do przodu - może przeżyjesz! I

dopiero gdy błąd zostanie naprawiony, można o wszystkim zapomnieć. Nie chodzi znów o to, żeby ot, tak po prostu kazać rozstrzelać prostego człowieka. Nie chodzi o to, żeby to, co się nie udało małemu oddziałowi, próbować osiągnąć wielką masą, ryzykując mnożenie ofiar bez końca. Należy raczej rozważyć, dlaczego się nie udało. Może trzeba sięgnąć po inną broń, może zmienić taktykę, może lepiej jednak opuścić trudną do utrzymania pozycję i inaczej rozplanować operację.

Parę tygodni temu Antonescu w rozkazie dziennym wygarnął jednej ze swoich jednostek, że uważa ją za hańbę dla narodu<sup>3s</sup>. Bardziej germański niż rumuński rasowo, Antonescu jest urodzonym żołnierzem. Pech, że ma pod sobą Rumunów! Ale pamiętajmy: rok temu jego ludzie w panice uciekali przed bolszewikami - co ten człowiek w międzyczasie zrobił z armii! Bez wątplenia pewnego dnia, po latach, dojdzie i do tego, że stworzy nieprzekupną administrację !

Nawet nasz naród nie od zawsze ma swoją dzisiejszą czystość - dość wspomnieć Fryderyka Wilhelma I własnoręcznie wymierzał berlińczykom<sup>39</sup> ! Czystość jest rezultatem nieprzerwanego wychowywania w dyscyplinie.

<sup>18</sup> Ogłoszony 18.VII.1941 atak rumuńskiej 4 Armii nie powiódł się. 24.IX. Antonescu był zmuszony poprosić Niemców o pomoc.

<sup>19</sup> Fryderyk Wilhelm I, 1713-40 król Prus, zwany królem żołnierzy.

72 73

Niemcy - Anglia (9/ 10 października 1941 )

To, że najazd Hunów, Awarów i Madziarów załamał się w Europie Środkowej, jest wyłączną zasługą Niemiec. Byliśmy mocarstwem światowym jeszcze wtedy, gdy Anglia dopiero zaczynała tworzyć swoją potęgę morską. Gdybyśmy nie zaplątali się w kłótnie o to, czy trzeba połykać dobrego Boga w jednej czy w dwóch postaciach, to Anglia nigdy nie miałaby okazji zabrać głosu w kwestii podziału wpływów na Kontynencie.

Anglia jest groźna tylko przez to, że potrafi przeciwko mocarstwu europejskiemu, które jej zagraża, rozegrać inne mocarstwo. Wojna światowa była dla Anglików pyrrusowym zwycięstwem. Jeśli chcą utrzymać status mocarstwa światowego, potrzebują silnego sojusznika na Kontynencie. A tym mogą być tylko Niemcy.

Wojna na Wschodzie ( 10 października 1941 w południe)

Wojna wróciła do swojej pierwotnej formy. W miejsce wojen narodów pojawiła się na powrót wojna o terytorium. Pierwotnie wojna była niczym innym jak walką o pastwisko. Dziś znów chodzi o bogactwa naturalne.

Wedle woli Stworzenia należą one do tego, kto je zdobędzie.

Wędrowniacy wyruszyli ze Wschodu. Odtąd ludy Zachodu będą płynęły z powrotem na Wschód. To odpowiada prawu przyrody, że przez walkę wciąż na nowo dochodzi do selekcji. Prawo bytu wymaga nieustannego zabijania, żeby lepszy żył.

Istotą chrześcijaństwa jest wystąpienie przeciwko temu podstawowemu prawu, protest przeciwko Stworzeniu. Przy konsekwentnym wprowadzaniu doprowadziłoby do selekcji negatywnej.

Kronika filmowa (25/26 września, 9/10 października 1941)

Aby zachować późniejsze wojenne kroniki filmowe jako świadectwo czasów, trzeba będzie wciąż na nowo kopiować materiał, może najlepiej rejestrować filmy na metalu. Dostałem do ręki te nieliczne ujęcia filmowe, które zachowały się z wojny światowej - zebrano je, żeby móc je zniszczyć - państwo bawarskie zajęło je potem jako część majątku Partu, więcej ich nie zobaczyłem. Trzeba je spisać na straty.

Mam nadzieję, że w przyszłości kronikę filmową będą robili najzdolniejsi ludzie, jacy w ogóle są. To może dać niesamowite wyniki. Czas można pozostawić, jaki jest, 20 minut, ale trzeba pracować inteligentnie i z głową. Najgorsze jest obecnie ograniczanie się do jednej rolki z dziesięcioma metrami czy pokazuje się trzęsienie ziemi, grę w tenisa, wyścigi konne czy

\* Dowodzenie wojskiem w wojnie światowej (10/11 października 1941)

Abstrahując od wielkich zwycięstw, jak bitwa pod Tannenbergiem i bitwa \* zowa na Mazurach, trzeba powiedzieć, że brakowało nam odpowiedniego dowództwa. Cesarz pokazał się tylko raz, kiedy myślał, że wszystko pójdzie dobrze. W 1918 nazywało się, że ofensywą dowodzi Jego Cesarska Mość. W rzeczywistości cesarz nie miał pojęcia o dowodzeniu. Powodem naszej porażki w 1918 było niedocenienie broni pancерnej lub obrony przed nią. Bolszewizm zginął przez brak obrony przeciwpancernej.

Poza tym ofensywa wiosenna 1918 była przedwczesna - miesiąc później wszystkie mokradła byłyby suche i pogoda by nam sprzyjała - i źle rozmieszczona w przestrzeni.

I co za pomysł, rezygnować ze spójnego planu ogólnego, bo w trakcie operacji i otworzyła się perspektywa na Paryż! To tak, jakbym zamiast zawrócić oddziały stojące pod Smoleńskiem na południe, do walk okrężeniowych, kazał maszerować na Moskwę, żeby za prestiżowy sukces zapłacić rezygnacją z okrążenia i niedopuszczalnym rozciągnięciem frontu.

Najbystrzejszym dowódcą wojskowym w wojnie światowej był chyba Conrad von Hötendorf. On rozumiał potrzeby polityczne i wojskowe, brakowało mu tylko odpowiedniego narzędzia.

2g Główna kwatera Fiihrera

13 października 1941 wpo\*udnie

Gość ' minister gospodarki Rzeszy Funk

HI Fu.

Narody, które przyjmujemy do naszego porządku gospodarczego, powinny mieć udział w bogactwach naralnych zdobytych terenów wschodnich i znaleźć tam zbyt na swoją produkcję przemysłową. Musimy tylko stworzyć im takie perspektywy, a włączą się do naszego porządku. Zorganizowanie tego terenu dla Europy oznacza likwidację wszelkiego bezrobocia.

Ameryka będzie dla tych krajów partnerem, który w sprawach gospodarczych odpada. Ameryce można płacić tylko złotem. Z Ameryką nie da się robić interesów polegających na wymianie produktów, oni mają nadmiar i

ao F\*.a\* f\*bia Conrad von Hótzendorf 1852-1925, feldmarszałek, 1906-17 (z krótkapr Lerwą) szef  
ausho-węgierskiego sztabu generalnego.  
74 75

surowców, i możliwości produkcyjnych. Jak za siłę roboczą dostaną złoto, to je wrzucają do piwnicy i myślą, że świat będzie się kierował tą polityką gospodarczą, która powstała z żydowskiego sposobu myślenia. Efekt -13 milionów bezrobotnych.

Gdybym był w Ameryce, nie załamywałbym się, tam trzeba tylko zbudować niesamowitą gospodarkę wewnętrzną. Mając dziewięć i pół miliona kilometrów kwadratowych do dyspozycji, w ciągu pięciu lat rozwiązałbym problem całkowicie. Nawet Amerykę Południową Ameryka może zaopatrywać tylko w takie dobra, które Stany Zjednoczone same mają. Jak na przykład Ameryka ma eksportować samochody? Musieliby je wypuścić z ręki!

Szlakiem wodnym przyszłości jest Dunaj. Dniepr i Don poprzez Morze Czarne połączymy z Dunajem. Popłynie do nas ropa i zboże. Kanału Dunaj-Men nie da się dostatecznie rozbudować. Kiedy dojdzie do tego kanał Dunaj-Odra, będziemy mieli obieg gospodarczy o wręcz niesłychanych rozmiarach. Europa będzie interesująca dla siebie, Europa -już nie Ameryka - będzie krajem nieograniczonych możliwości. Jeżeli Amerykanie mają olej w głowie, to sami wejdą w ten interes.

Żaden kraj nie będzie tak samowystarczalny jak Europa. Gdzie są rudy żelaza równe ukraińskim? Nikiel, węgiel, mangan, molibden? Tam są złoża manganu, z których korzystała i Ameryka. Do tego możliwość uprawy kauczuku i roślin olejowych! 40.000 hektarów powierzchni uprawnej i mamy zaspokojone całe zapotrzebowanie na gumę.

Nie ma się co martwić, kto wygra wojnę, jeśli chodzi o konstrukcje gospodarcze. Tu idzie walka o ziemię i o to, co pod ziemią. Mimo wszelkich starań - kto nie ma dosyć bogactw naturalnych, ten przegra. Płodność ziemi jest nieograniczona, ale ludzkość ma do dyspozycji tylko jedną czwartą powierzchni ziemi, stąd ta walka. To zgodne z wolą natury, bo powoduje selekcję. Jeśli człowiek daje dziecku życie, nie rozszerzając podstaw bytu, działa bez sumienia. Jeśli jednak ktoś uważa, że z tego powodu powinien zrezygnować z dzieci, znów grzeszy, bo pozostaje coś winien życiu.

To oczywiście - problemy będą zawsze. Jako młody człowiek miałem kłopoty, gdzie chodziło o 10, 20 czy 30 marek. Jedyne okres, kiedy nie znałem trosk, to było sześć lat w wojsku, tam człowiek się nie przejmował, ubranie dali - nie za dobre może, ale za to szczytne - jeść dali, kwaterę (albo papier uprawniający do zajęcia kwatery) też. Potem znów zaczęły się troski - w Partii, najpierw skąd wziąć 10.000 marek, potem dwa, trzy miliony, w końcu 500 milionów, miliard, a po przejęciu władzy chodziło o miliardy.

Teraz pojawiają się inne troski. Już nie ma "co zrobić z robotnikami?"

"\* ie ma już bezrobotnych. Teraz pytanie brzmi: Skąd wziąć robotników?

\* \*kąd maszyny? Coraz nowe trudności. Dziś to idzie nawet dalej. Kiedyś:

\*ajcie więźniów! Teraz: co zrobić z więźniami?

Wszyscy emigranci zatrzymują się w miejscu, w którym byli z chwilą - - .cznigracji. To, co było później, nie dociera do nich. Chwilę swojej emigracji uważają za punkt zwrotny w historii świata, a to był tylko punkt zwrotny w ich życiu. Tylko geniusz oderwie się od takiego punktu. Są emigranci duchowi - Anglik jeszcze tkwi w dniu 9 listopada 1918.

30 Główna kwatera Fiihrera  
13 października 1941 wieczorem  
HI Fu.

Myślałem w tych dniach, czy nie zwołać szefów gospodarek Danu, Norwegu, Holandii, Belgii, Szwecji i Finlandii, żeby dać im obraz nowych możliwości gospodarczych. Większość szefów gospodarczych nie ma pojęcia o tym, jak sobie wyobrażamy krwiobieg gospodarki. Ale też to są ludzie, którzy mają pozytywny interes w tym, żeby coś się działo z korzyścią dla ich krajów. Jeśli im się uprzytomni, że można znaleźć miejsce dla nadmiaru ludności i zapewnić krajowi zaopatrzenie we wszystko, co potrzebne, to nie wykluczam, że przejdą na naszą stronę z rozwiniętymi sztandami. P\*zw szy kzek bedzże podobny \*1s sw ego czasu pzy uniicehie\*\*.

Dziś zreferowałem moją teorię finansową ministrowi gospodarki. Jest zachwycony i mówi, że tą drogą Niemcy w ciągu 10 lat pozbędą się wszystkich następstw wojny bez zakłócenia naszej wewnętrznej siły nabywczej.

31 Główna kwatera Fiihrera  
13 października 1941 w nocy  
HI Fu.

W tych dniach sprzeciwiłem się atakowi, który miał nam dać cztery km postępu, bo ewentualny zysk, jak oceniłem, nie był wart ofiar. Przyznaję, że niższym dowódcom jest trudniej. Kto ma określać granicę w obliczu pytania, czy od ludzi wymagać ofiar, czy ich oszczędzać?

" Niemiecki Związek Celny (Deutscher Zollverein), handlowo-polityczny układ niemieckich krajów

związkowych mający na celu doprowadzenie do jedności gospodarczej\*,  
założony 1834,

w późniejszym

okresie rozszerzony i rozbudowany.

76

To, co wyrabiano w czasie wojny światowej, to było szaleństwo. Szczytem obłądzenia była ofensywa na Verdun. Dowódcy obu stron zasłużyli na sąd wojenny. Jeszcze dziś nie całkiem zarzucono praktykę, która na przykład kosztowała życie jakichś 20.000 żołnierzy - wysłać łącznika bez względu na to, że wyruszając natychmiast, będzie narażony na niebezpieczeństwo, którego by nie było, gdyby poczekał, aż się ściemni. Sam parokrotnie byłem wystawiony na ciężki ogień artyleryjski, chociaż trzeba było po prostu zanieść kartę pocztową. Jednakowoż jeden z moich następnych dowódców całkiem z tego zrezygnował. W międzyczasie czasy się zmieniły, a pewnego

dnia taka zbrodnia całkiem zaniknie.

Dowódca musi mieć fantazję. Nie przypadkiem nasz naród jest zarazem narodem żołnierzy i narodem artystów. Moja siła płynie stąd, że potrafiłem wczuć się w sytuację, w jakich znajdzie się wojsko. Wyobraźnia bierze się jednak stąd, że się samemu przeżyło coś podobnego - stąd płynie rozpoznanie, co musi nastąpić, aby można było zapobiec niebezpieczeństwu.

32 Główna kwatera Fiihrera

14 października 1941 rano

HI Fu.

Przyzwyczałem się wieczorem nie patrzeć na nic denerwującego, nie mógłbym się tego pozbyć do rana. Często też czekam z przeczytaniem listu trzy - cztery dni. Pewnie ten i ów dziwi się, że nie otrzymuje odpowiedzi - ale jak podyktuję odpowiedź, to potem najpierw dwanaście godzin nie zajmuję się tą sprawą, nazajutrz poprawiam napisaną odpowiedź raz, nieraz kolejnego dnia jeszcze raz. Jestem bardzo ostrożny, żeby nikt mi nie mógł powiedzieć: jak to, napisałeś przecież to i to!

W ogóle jestem zdania, że w dzisiejszych czasach, mając do dyspozycji kolej, samochód i samolot, w sytuacji podbramkowej lepiej się spotkać niż pisać. Przy pisaniu człowiek sobie mówi: ja mu tu zaraz pokażę! Drugiemu nie pozostaje nic innego, jak odpowiedzieć w tym samym tonie - albo też przychodzi i znieważa nadawcę. Ostatnio przyszedł do mnie jeden z moich panów i pytał, co ma odpowiedzieć na obraźliwy list. Zabroniłem mu odpowiadać w ogóle.

Mamy idiotyczne prawo. Jeżeli prawo do wniesienia skargi nie ma wygasnąć, trzeba oskarżenie o zniewagę wnieść natychmiast. O wiele słuszej byłoby postanowić, że takiej skargi nie można wnosić przed upływem trzech tygodni. W międzyczasie gniew opadnie i nie będzie sprawy.

ũ\*t' = Memoriały piszę tylko w sprawach zupełnie zasadniczych, w rodzaju ;\*\*lanu Czteroletniego czy w zeszłym roku akcji Wschód42.

Myślę teraz o sprawach wojskowych przeciętnie dziesięć godzin dziennie.

\* Wydanie rozkazu, co robić, jest sprawą pół godziny, no, trzech kwadransów

\* - ale najpierw każdą operację trzeba przemyśleć, często trzeba zacząć

\* 'ũ\*yśleć pół roku wcześniej. Później może przyjść taki czas, że w ogóle się nie będę zajmował prowadzeniem wojny na Wschodzie, bo wtedy będzie chodziło tylko o wykonanie już wydanych rozkazów. To, w jaki sposób rozkazy są wykonywane, nie interesuje mnie - a jeśli dalej tak będzie tam szło, zajmę się całkiem innymi sprawami.

Moje szczęście, że się potrafię odprężyć. Przed snem zajmuję się architekturą, oglądam obrazy albo zabieram się zająwszy inne sprawy, z zupełnie innej parafli, godzinę, dwie, inaczej w ogóle bym nie mógł spać.

Co bym zdziałał, gdybym nie znalazł ludzi godnych zaufania, którzy załatwiły, czym sam nie mogę pokierować? Twardych ludzi, o których wiem, że dadzą z siebie wszystko, tak jak ja bym zrobił. Dobry współpracownik to taki, którego prawie nie zauważam, bo na 100 decyzji 95 podejmuje sam. Pewnie, że zawsze są sprawy, w których ostatecznie decyduje ja.

Nie powiem, że w czasie wojny wzmocniło się we mnie wrażenie, że jest-

em zbędny. Żeby nie ja, to nikt nie podjąłby decyzji, którym zawdzięczamy dziś nasze istnienie!

33 Główna kwalera Fiihrera

14 października 1941 w południe

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler'3

HI Fu.

Trzeba się zastanowić: czy nie łatwiej rządzić, zawarłszy konkordat? Po gruntownym rozważeniu otrzymujemy taką odpowiedź:

1. Jest to oddanie się władzy państwa w ręce trzeciej siły, o której nie wiadomo, jak długo będzie można na niej polegać. Anglikański Kościół nominalny - tak, na nim Anglia może polegać. Ale Kościół katolicki? Czy nie ryzykujemy, że pewnego dnia zmieni kurs, chociaż początkowo w imię az Memoriał Hitlera w sprawie zadań Planu Czterolehiego powstał w sierpniu 1936. Tekst w: Wilbelm

Treue, Vierteljahrshettfur Zeitgeschifie 3/1955, s.184 nn; w Porjahr der Ostaktion \*Rok przed akcją

na Wschodzie] powstała Dyrektywa nr 21 Plan Barborossa. Por. Hitlers Weisungenfur KriegsfuMrung,

wyd. W. Hubatsch, Frankfuń 1962, s. 84 nn.

a' Heinrich Himmler (1900-45), 1929-45 reichsfuhrer SS, od 1936 szef policji niemieckiej, od 1943

również minister spraw wewnętrznych.

7g 79

utrzymania swoich wpływów poszedł na służbę władzy państwowej? Jeśli pewnego dnia Kościołowi czy księżom polityka państwa przestanie odpowiadać, zwrócą się przeciwko państwu. Teraz właśnie coś takiego widzimy, z przeszłości też mamy zniechęcające przykłady.

2. Podstawowe pytanie: czy można liczyć na dłuższą metę na sukces oparty na nieprawdzie i kłamstwie? Myśląc o przyszłości Narodu, ja nie mogę się trzymać horyzontu czasowego 300 czy 500 lat!

Wiem, że patrząc na dłuższą metę, wszystko, co państwo osiąga dzięki paktowaniu z Kościołem, jest tylko przejściowym ułatwieniem, . Wcześniej czy później nauki ściśle zdemaskują coś takiego jako szkodliwe. Państwo budowałoby swoją egzystencję na bazie, która się pewnego dnia zawali. Człowiek wykształcony czuje respekt dla Stworzenia, którego nie jest w stanie odgadnąć, ale którego wielkość odczuwa. Człowiek niewykształcony natomiast jest narażony na stoczenie się ku ateizmowi, czyli zezwierzęceniu, jeśli zobaczy, że państwo z przyczyn taktycznych posługiwało się na terenie Kościoła nauką fałszywą, w innych sprawach opierając swoją działalność na czystej nauce !

Dlatego zawsze trzymałem Partię z dala od Kościoła i klerykałów. Inaczej ryzykowałbym, że moi zwolennicy wyznania katolickiego i protestanckiego pożrą się między sobą i będą sobie rozbijać łby jedni kropidłami, a drudzy Bibliami. Dlatego ze "służbąbożą" tych kościołów nigdy nie mieliśmy nic

wspólnego. I jeśli nawet czasami było mi z tego powodu trochę trudniej, to przynajmniej byłem pewien, że pierwszy lepszy nie odbierze mi zdobytych wpływów. Chwilowa pomoc mogłaby potem drogo kosztować! Mimo to musimy w tej sprawie być mądrzy i nie szukać walki tam, gdzie jej można uniknąć.

Człowiek - może to atawizm - boi się tego, czego nie umie czyjeszcze nie umie sobie wytłumaczyć, to znaczy tego, co nazywamy siłami nadprzyrodzonymi. Jeśli ktoś ma potrzeby metafizyczne, to nie dam mu programu Partu! Ale wielejeszcze wody upłynie, zanim nauka dojdzie do tego, żeby zaspokoić wszelkie potrzeby metafizyczne.

Dlatego nie widzę sensu i celu w pakowaniu się teraz w walkę z Kościołem. Najlepiej pozwolić chrześcijaństwu się wypalić, takie powolne gaśnięcie ma w sobie coś uspokajającego. Dogmaty chrześcijaństwa padają pod ciosami nauki. Już teraz Kościół musi iść na coraz większe ustępstwa. Tysiące spraw stopniowo tracą znaczenie. Jeszcze tylko brak dowodu, że przejście od świata nieożywionego do ożywionego dokonuje się w sposób \*łynny i bez wyraźnej granicy! Kiedy upowszechni się wiedza o Wszechświecie, kiedy większość ludzi zda sobie sprawę, że gwiazdy nie są świecącymi bryłami, lecz światami, może i ożywionymi światami, takimi jak nasz, to nauka chrześcijaństwa zostanie kompletnie sprowadzona do absurdu.

Religia pierwotnie służyła wsparciu budowy społeczeństwa ludzkiego, \*yła środkiem do celu, a nie celem samym w sobie! To jest bardzo ciekawe zjawisko: religia w postaci Kościoła stopniowo ze środka do celu stała się celem samym w sobie, instrumentem utrzymania władzy przywłaszczzonej przez klechów na szkodę ogółu. Przepisy sanitarne prawie wszystkich religii stanowiły nieocenioną pomoc przy tworzeniu państwa. Myj się, tego nie jedz, tamtego nie pij, wtedy i wtedy pość, wstawaj o wschodzie słońca i włącz na minaret - to w gruncie rzeczy nic innego, jak sformułowane przez mądrych ludzi nakazy przestrzegania higieny w celu utrzymania siły ciała. Tak tłumaczy się też wezwanie do dzielnej walki, przy czym jednak chrześcijanom wystarcza do szczęścia gromkie śpiewanie Halleluja!, natomiast muzułmanie ozdabiają swój raj kobietami, winem i ziemskimi rozkoszami! Wszystko razem prowadzi do tworzenia ludzkich organizmów społecznych, bez których narody nie utrzymałyby swojego obecnego kształtu!

Chrześcijaństwo ewidentnie bije dziś wszelkie rekordy głupoty. Dlatego pewnego dnia cała jego budowla runie w gruzy. Wiedzę zdobyła już cała ludzkość. Im bardziej chrześcijaństwo będzie się trzymało dogmatów, tym szybciej padnie.

Jedno muszę powiedzieć: wejrzenie w siebie musi być aktem świadomym, w drodze zagłębienia się w naturę lub przez studiowanie historii. Do tego zdolna jest obecnie tylko część społeczności, która ogarnięta głębokim szacunkiem przed Niepoznawalnym, doświadcza w tym swego metafizycznego spełnienia. Prosty człowiek także ma potrzebę metafizyki, ale może ją zaspokoić tylko przez uduchowanie, które różni się od tej drogi. To samo dotyczy kobiet. To samo dotyczy rolnika, któremu grad wybija to, co w



trudzie i mozole uprawiał. Prosty człowiek instynktownie szuka pomocy nadprzyrodzonej.

Nie można odebrać czegoś masom, nie dając w zamian czego innego. Przy tym muszą otrzymać lepsze, zanim - od czego to zależy - mniej dobre zblednie. Błędny jest pogląd, że aby nowe zwyciężyło stare, wystarczy postawić jedno obok drugiego.

Aktem głupoty byłoby reanimowanie kultu Wotana. Nasza germańska mitologia była przestarzała i już niezdolna do życia, kiedy nadeszło chrześcijaństwo.

g0 6 - Rozmowy przy stole

Ginie tylko to, co dojrzało do śmierci! Cały antyczny świat żył wtedy tylko w systemach filozoficznych i z drugiej strony - w kulcie bóstw. Z drugiej strony nie jest pożądane, żeby cała ludzkość zgłupiała. Dlatego nie ma lepszego sposobu na uwolnienie się od chrześcijaństwa, niż pozwolić mu się wypalić. Taki ruch, jak nasz, nie może dać się wyciągnąć na metafizyczny teren niekontrolowalnych spekulacji myślowych. Musi pozostać na gruncie nauk ścisłych. Partia nie powinna zastępować Kościoła. Jej zadaniem jest z gatunku naukowo-metodycznych. Jeśli za tysiąc czy dwa tysiące lat nauka znajdzie się w innym punkcie, nie znaczy to, że przedtem kłamała. Nauka w ogóle nie kłamie, lecz stara się poznać prawdę o rzeczach w zakresie granic swojej aktualnej widoczności. Nie podaje świadomie nieprawdy. Chrześcijaństwo kłamie - popadło w konflikt samo z sobą.

Pytanie: czy to nie zlikwiduje w ogóle wiary w Boga? To by nie było dobre! Dla szerokich mas pojęcie boskości stanowi tylko protezę myślową. Ta proteza działa znakomicie! Po co niszczyć to zbiorowe pojęcie Niepojętego? Kto żyje zgodnie z naturą, popada - choć tego nie chce - w konflikt z Kościołem. Kościół od tego padnie. Zwycięży wiedza! Nie chciałbym jednak, byśmy poszli na teren kościelny, podjęli działalność kultową. To byłby dla mnie koszmar, wolałbym się nigdy nie urodzić, niż miałbym pewnego dnia siedzieć jak jakiś Budda!

Gdybyśmy teraz usunęli Kościół przemocą, cały lud krzychałby: a co w zamian? Czy moi gauleiterzy mają wyrzec się swoich chuci, żeby zostać świętymi? A toż i mój własny minister do spraw wyznań by się do tego nie nadawał, bo zdaniem tych kręgów dobry Bóg wyparł się jego rodziny<sup>44</sup> \* Przyszłość widzę mniej więcej tak: początkowo każdy będzie miał swoją prywatną wiarę - przesady zawsze będą grały pewną rolę. Partia uniknie niebezpieczeństwa stania się konkurencyjnym przedsiębiorstwem dla Kościoła. Trzeba dopilnować, żeby Kościół nie mógł się wtrącać w sprawy państwa. Wychowanie młodzieży będzie tak urządzone, żeby każdy wiedział, co jest słuszne w sensie racji stanu. O ludzi z mojego otoczenia, którzy wraz ze mną pozbyli się chomańta dogmatów, mogę się nie obawiać, tu Kościół nie ma nic do szukania!

Zadbamy o to, by Kościoły nie głosiły nauk stojących w sprzeczności z naszymi naukami. Będziemy nadal promować nasze narodowosocjalistyczne

nauki, a młodzież będzie tylko słyszała więcej prawdy.

" Hanns Kerrl (1887-1941), 1933-34 minister sprawiedliwości Prus, 1935-41 minister do spraw wyznań.

34 Główna kwatera Fiihrera

14/15 października 1941

HI Fu.

. Prognoza pogody? Na tym zupełnie nie można polegać! Służbę meteo trzeba na powrót wyłączyć z Wehrmachtu. Lufthansa to miała służbę meteo ! Serce mi się krajało, jak rozwiązali tę instytucję. Dzisiejszy aparat to już nie to, zresztą jest i parę innych braków.

Prognozowanie pogody to nie jest coś, czego się można mechanicznie nauczyć albo kogoś nauczyć. Tu trzeba ludzi z szóstym zmysłem, ludzi, którzy żyją z przyrodą za pan brat, mniejsza o to, czy wiedzą już coś o izotermach i izobarach. Ci ludzie z reguły nie mieszczą się w mundurze, jeden kulawy, inny garbaty. Ale za to nie muszą grzebać się w tabelach, nie muszą się liczyć z możliwością przerwania z miejsca, które znają, w inne, którego warunków klimatycznych nie znają, wreszcie nie mają nad sobą przełożonego, który - w przekonaniu, że jest mądrzejszy, bo ma wyższe stanowisko i lepszą pensję - ma pokusę dyktować im jedynie słuszny pogląd.

Może nieźle byłoby zmontować organizację cywilną, złożoną z centrali, która posiadając materiały, jakie obecnie s\*jedyną podstawą prognozowania pogody, będzie ponadto rejestrowała to, co wypróbownicy ludzkie z nosem - osoby prywatne z wszelkich terenów - zameldują z terenu o tym, co zgodnie ze swoim doświadczeniem powinno wystąpić na ich terenie w ciągu najbliższych godzin czy dni. Ten aparat nie będzie drogi. Stary nauczyciel będzie zachwycony, jeżeli w zamian za te swoje telefony dostanie 30 marek na miesiąc. Założyli mu telefon! A przy tym będzie się czuł zaszczycony, że doceniono jego wiedzę. Taki człowiek nie musi składać meldunków na piśmie. Może mówić gwarą. Możliwe, że w życiu nie opuścił rodzinnych stron. Ale umie czytać z lotu jaskółki lub muchy, z wyglądu otoczenia, krajobrazu i nieba, z tego, jak się porusza powietrze, jak wiatr niesie dźwięk dzwonów i z wielu innych motywów nie dających się wlać do menzurki. Tak go ojciec nauczył, wypróbował to przez całe życie. Trzeba tylko pamiętać i zważyć u siebie, że w każdej okolicy są ludzie, o których wszyscy wiedzą, że się znają na pogodzie! Centrala analizuje otrzymane materiały łącznie z tym, co jej wychodzi z podstaw "naukowych".

W ten sposób, myślę, będziemy w końcu mieli znowu niezawodny instrument - służbę meteo, z którą się da pracować.

82 \*, 83

3 5 Główna kwatera Fiihrera

15 października 1941 wieczorem

HI Fu.

Zanim doszliśmy do władzy, trzeba było odstawić niejednąszopkę polityczną - moja była za głośna!

Spośród moich poprzedników Stresemann<sup>45</sup> nie był taki najgorszy. Ale zanim się wszystko odda w niewolę w imię wolności kawałka terytorium, trzeba być pewnym tego kawałka!

W trakcie okupacji Nadrenii jazda na zachód była dla mnie zawsze czymś bardzo nieprzyjemnym. Musiałem omijać strefy okupowane. Raz chcieliśmy przejść od Dreesena<sup>46</sup> w poprzek obszaru okupowanego. Krytycznego ranka miałem złe przeczucie, przez co podróż upadła a dwa dni później przyszedł list od Dreesena, że z powodu jakichś ćwiczeń wszędzie na granicy była wizytacja. Gdybym im wtedy wpadł w ręce, Francuzi już by mnie nie wypuścili, mieli materiały o naszych akcjach i mogliby do tego dorobić dalej idące podejrzenia. Dla rządu Rzeszy byłoby to zbawieniem, laliby krokodyły i poprzestali na niemrawym proteście, z którego nic by nie wynikło.

Po planie Younga<sup>47</sup> nawet ludzie zbliżeni do Partu spodziewali się poprawy. Przyjechałem na posiedzenie do Berlina, Papen właśnie wrócił z Lozanny i mówił, że odniósł wielki sukces, bo mu się udało zbić reparaacje do sumy ryczałtowej 5.8 miliarda marek's. Powiedziałem mu, że gdybyśmy mieli naprawdę 5.8 miliarda marek do wydania, to one pójdą na niemieckie zbrojenia. Po przejęciu władzy natychmiast kazałem wstrzymać wszelkie płatności. Trzeba było to zrobić już w 1925.

W 1933 mieliśmy jeszcze 83 miliony w dewizach. Nazajutrz po przejęciu władzy postawiono mnie przed koniecznością natychmiastowego zdecydowania o wydaniu 64 milionów. Oświadczyłem, że pierwsze słyszę. Ile to czeka? Co, trzy miesiące? To niech poczeka jeszcze dwa, nic się nie stanie!

\* Gustaw Stresemann (1878-1929), narodowo-liberalny członek Reichstagu, założyciel i

przewodniczący Niemieckiej Partii Ludowej, 1923 kanclerz Rzeszy, 1923-29 minister spraw zagranicznych.

\* Hotel Dreesen w Bad Godesberg. Właściciel Fritz Dreesen zaprosił Hitlera w 1925 po wyjściu z Landsbergu.

" Plan Younga przewidywał ostateczną regulację zobowiązań reparacyjnych Rzeszy od 1930. W

obliczu światowego kryzysu gospodarczego okazał się niewykonalny i został zarzucony faktycznie

przez przyjęcie moratorium Hoovera 1931, formalnie układem lozańskim 9.VII.1932.

'g Franz von Papen (1879-1969), VI-XI.1932 kanclerz Rzeszy 1933-34 wicekanclerz w rządzie

Hitlera. Konferencja lozańska, przygotowana jeszcze przez kanclerza Bruninga,

odbyła się 16.VI-

9.V11.1932. Osiągnięto redukcję długu reparacyjnego przez zapłatę jednorazowej umówionej sumy trzech miliardów marek.

Tasi ludzie mają jakiś zabobonny strach przed utratą reputacji solidnego dłużnika. Ja to widziałem tak: nie wtedy nas zaczną szanować, jak będziemy grzecznie płacić haracz, a wtedy, jak płacić przestaniemy.

Inflacja była do naprawienia zajednym zamachem. Decydujące znaczenie miały wtedy nasze wewnętrzne długi wojenne --oprocentowanie naszych 170 miliardów pożyczki wojennej. Z tego dziesięć miliardów szło na odsetki, przy obciążeniu podatkowym narodu niemieckiego przed wojną światową na poziomie pięciu miliardów. Żeby pokryć te dziesięć miliardów, drukowano banknoty, skutkiem czego wybuchła inflacja. Właściwie byłoby po pierwsze - wstrzymać wypłatę wszelkich odsetek od pożyczki wojennej, po drugie - opodatkować obłudne zyski z wojny. Ja bym oddał zwycięzcom pożyczkę wojenną i kazał ją zamrozić na dwadzieścia, trzydzieści czy czterdzieści lat. Przecież dług wojenny urósł do takiej wysokości dopiero dzięki 200- czy 300-procentowej dywidendzie!

Inflacja nie bierze się stąd, że do handlu trafia więcej pieniędzy, tylko stąd, że obywatel za to samo świadczenie nagle każe sobie płacić drożej. Z tym trzeba coś zrobić.

Schachtowi też najpierw musiałem wytłumaczyć, że pierwszą przyczyną stabilności naszej waluty są obozy koncentracyjne. Waluta się trzyma, bo kto żąda więcej, idzie do obozu! I że trzeba zdjąć z rynku nowe zarobki.

Nie wyobrażam sobie, że wszystko, co robię, stanowi mój oryginalny wynalazek. Po prostu bardzo dużo czytałem i wyciągnąłem wnioski z tego, co się już kiedyś zdarzyło. Już Fryderyk Wielki z czasem wycofał z obiegu swoje chrzczone miedziatalary i dzięki temu odbudował walutę.

To wszystko jest naturalne i proste, byle nie wpuszczać Żydów. Polityka Żydów jest prosta - normalne sprawy interesów uczynić niezrozumiałymi dla normalnego człowieka. Początkowo człowiek z zabobonnym strachem patrzy na mądrość ekonomistów. Jeśli ktoś tak się nie zachowuje, to mówią, że to prosty człowiek, bez zrozumienia dla wiedzy. W rzeczywistości te pojęcia stworzono po to, żeby nikt nic nie rozumiał. Miliony ludzi zmieniły '9 Do 1918 koszty prowadzenia wojny przez Niemcy (włącznie z obsługą zadłużenia)

wyniosły 164

miliardy marek. Z tego 97 miliardów pochodziło z dziewięciu pożyczek wojennych,

57 miliardów z

wekslu skarbowych, obligacji i innych krótkoterminowych tytułów dłużnych kasy Rzeszy. Z finansowania

wojny podatkami zrezygnowano, ponieważ ustalone wysokości podatków stanowiło

domenę landów i

starannie unikano wkraczania w ich kompetencje. historycy niemieckie

odpowiedzialne za finansy liczyły  
na zwycięski pokój i spłaty reparacji przez aliantów.  
5" Zyski z wojny były a'óżnicowane zależnie od regionu i gałęzi gospodarki.  
Były  
jednak - jak  
wynika z memoriału doręzonego 25.VII.1917 kanclerzowi Rzeszy przez  
generała  
Groenera - niezwykle  
wysokie. Pisze on: Bilanse wskazujĄ, że przemysłowcy i teraz może  
osiągać  
niewiarygodne zyski,  
które nie stojĄ w żadnej proporcji do efektów. Wilhelm Groener,  
Lebenserinnerungen (Wspomnienia),  
nakł. Fr. hr. von Gaertringen, Getynga 1957, s. 522.  
84 85

te punkty widzenia w konkret. Tylko do profesorów nie dotarło, że wartość  
pieniądza zależy od masy towaru, która stoi za pieniądzem.  
W Hali Obersalzburskiej miałem kiedyś robotników, którym miałem zro-  
bić wykład o pieniądzu. Dostałem burzę oklasków, tak wszystko zrozumieli.  
Pieniądze można wydrukować, to kwestia ilości papieru - ale czy robotnicy  
zrobią o tyle więcej, o ile więcej papieru zadrukujemy? Jeśli będą pra-  
cowali po staremu, to za otrzymane większe pieniądze nie kupią więcej niż  
przedtem za mniejsze.

Ale czy taka prosta teoria nadaje się na temat dysertacji? Na to trzeba  
przy użyciu trudnych do zrozumienia pojęć i skomplikowanych konstrukcji  
myślowych pisać o handlu butelkami<sup>5</sup> 1

36 Główna kwatera Fiihrera  
17 października 1941 w południe  
HI Fu.

Z chwilą upadku Odessy dla Rumunu wojna praktycznie się skończyła\*2,  
pozostały im już tylko zadania osłonowe. Wobec sukcesu Antonescu opo-  
zyja przycichnie - naród kocha zwycięskich wodzów.

Reakcyjniści są jak gabinet luster - coś się odezwie i wraca z dwóch  
stron. Stopniowo w towarzystwach wzajemnej adoracji, które nie mają nic  
wspólnego z narodem, powstaje wrażenie, że naród kogoś nie chce, a to  
tylko jeden półgłówek szepnął coś drugiemu półgłóWKOWI.

Antonescu może też zapisać sobie na plus, że się rozprawił z Codreanu<sup>53</sup>.  
Nie licząc Duce, Antonescu robi wrażenie najsilniejszego z naszych soju-  
szników, człowieka z klasą, konsekwentnego i nieprzekupnego, człowieka,  
jakiego Rumunia jeszcze nie miała.

Trzeba wiedzieć, że nawet w rumuńskim korpusie oficerskim nie było  
nic, czego by nie można było kupić, i wcale nie chodzi o przekupstwo  
moralne przez rolę, jaką żona lub córka odgrywa w karierze męża lub ojca.  
Pobory całej służby państwowej były gorzej niż skromne.

Antonescu musi teraz oprzeć swój kraj na rolnictwie. Przemysł potrzebuje

\*' Aluzja do dysertacji byłego ministra spraw zagranicznych Gustawa Stresemanna, którego praca

dypłomowa dotyczyła rozwoju obrotu piwem butelkowanym w Berlinie.

\*= Z meldunku Wehrmachtu z 17.X.1941: Podzwierchnictwem szejparistwa rumuńskiego, marszałka

Antonescu, armia rumuńska, dowodzona przez generała korpusu Jacohiego i wspierana przez

niewielkie oddziały specjalne armii i lotnictwa niemieckiego zdobyła 16.X. 1941 miasto i port Odessa.

\*' Corneliu Zelea Codreanu (1899-1938), 1930-38 komendant Żelaznej Gwardii,

nunauńskiego ruchu

faszystowskiego. 1938 na zlecenie rządu aresztowany i rozstrzelany.

Inteligencji, jakiego chłopstwo, skądinąd zaradne i dzielne, nie dysponuje.

Miast może chyba z trzonu chłopstwa powstać sensowny korpus admini-

stracyjny, byle krótko trzymać administrację i porządnie ludziom płacić.

Uważajcie: Ale tak jak jest, kto się daje przekupić, musi zginąć. Nie bójmy się kary

śmierci tam, gdzie chodzi o starcie chwastów z powierzchni ziemi. Teraz

panikarstwo powie sobie: jak mam ryzykować życiem, to już lepiej nie mieć z

wami nic wspólnego--odejdzie, i dobrze, będzie miejsce dla przyzwyczajonych ludzi.

Oczywiście oficerowie też nie powinni być zmuszeni do szukania dodatko-

wego zarobku. Jeśli się chce uczciwości w zawodach cywilnych, trzeba

mieć czysty aparat państwowy - nieprzekupne wojsko, policję i admini-

strację, ograniczoną do minimum. Pierwsza sprawa to pozbyć się Żydów.

Inaczej nie uwolni się państwa od korupcji.

Jeśli Antonescu tak będzie działał, to dzięki dobremu z natury chłopstwu,

jakiego nie mają Węgry, licznym bogactwom naturalnym i nie za gęstemu

zaludnieniu może powstać kwitnący kraj, silny i zdrowy wewnętrznie.

Główna kwatera Fiihrera

17 października 1941 wieczorem

Goście: minister Rzeszy dr Todt SA,

gauleiter Sauckel SA

HI Fu.

W porównaniu z nagromadzeniem piękna w środkowych Niemczech

nowa przestrzeń na Wschodzie wydaje się dziś biedna i pusta. Ale przecież

Flandria to jedna równina, ajaka piękna! Ludzie? Przyjadą Historii też nie

brakuje. Natura posłużyła się tu niespotykaną dotąd skalą. Tu rozegrały się

być może najpotężniejsze bitwy historii, że długo nie będzie większych.

Ten teren musi stracić charakter azjatyckiego stepu, musi się europei-

zować! Po to budujemy teraz wielkie magistrale na południowy kraniec Kry-

mu, na Kaukaz. Wzdłuż tych magistrali powstaną, jak perły na sznurze,

niemieckie miasta, a wokół nich niemieckie osadnictwo. Dwa, trzy miliony

ludzi, jakich do tego potrzeba, znajdą się szybciej, niż myślimy - z Niemiec,

54 F\*tz Todt (1891-1942), 1933 generalny inspektor drogownictwa, od 1934 szef

Urzędu Techniki,

inicjator Organizacji Todta (TO) założonej 1938, która w czasie wojny prowadziła

wszystkie ważniejsze

przedsięwzięcia budowlane. 1940-42 minister uzbrojenia i amumc\*i. Zginął tragicznie po wizycie w

kwaterze główn j \*1\*4 1946)11927-45 gauleiter, od 1933 także \*arządca komisaryczny Turynii

Fritz Sauc

.Od

1942 pełnomocnik generalny do spraw zatrudnienia.

86

z krajów skandynawskich, z krajów zachodnich, z Ameryki. Jajuz tego nie dożyję, ale za 20 lat na tym terytorium będzie żyło 20 mln ludzi. Za trzysta lat będzie to kwitnący parkowy krajobraz niezwyklej piękności!

Tubylcy? Przejdziemy do ich selekcjonowania. Destruktywnych Żydów całkiem wyrzucimy. Wrażenia, jakie mam z Białorusi, są lepsze niż z Ukrainy. Do rosyjskich miast nie będziemy się wtrącać, muszącałkowicie wymrzeć. Nie ma co sobie zawracać głowy wyrzutami sumienia. Nie przyszliśmy tam bawić się w niańkę, nie mamy wobec tych ludzi żadnych zobowiązań.

Reformować budownictwo mieszkaniowe, łapać wszy? Niemieccy nauczyciele, gazety? Nie! Postawmy lepiej radiostację, zależną od nas, a poza tym niech tylko znają znaki drogowe, żeby nam nie włązili pod samochody!

Wolność w rozumieniu tych ludzi polega na tym, że muszą się myć tylko w święta. Przyjść tam z szamponem, to wcale nie zdobędziemy sympatii.

Trzeba ich całkiem zmienić. Jest tylko jedno do zrobienia: przedsięwziąć germanizację przez ściąganie tam Niemców, a pierwotnych mieszkańców traktować jak Indian. Gdyby ci ludzie nas zwyciężyli - Boże, łaski!

Nienawiść? Nic z tych rzeczy, działamy z wyrachowania. Oni natomiast działają pod wpływem kompleksu niższości istot stojących niżej - drżą przed stojącymi wyżej i wiążą kompleksem niższości nienawiść. Inteligencja? Tej mamy aż w nadmiarze, z czego mamy same kłopoty! Ludzie dobrej woli z Europy mogą uczestniczyć w dziele zaludnienia.

Podchodzę do tej sprawy na spokojnie. Czuję się egzekutorem przeznaczenia historycznego. Jest mi idealnie obojętne, co ludzie o mnie myślą w danym momencie. Jeszcze nie słyszałem, żeby Niemiec, który je kromkę chleba, robił sobie coś z tego, że grunt, na którym wyrósł, trzeba było zdobyć zbrojną ręką. Jemy też kanadyjską pszenicę i nie zaprzątamy sobie głowy Indianami.

Stosunki prawne - to wymysł człowieka! Natura nie zna rozkładajzdy ani notariatu. Niebo zna tylko siłę. Zasada, że wszyscy ludzie powinni się kochać wzajemnie, jest teorią, której jej głosiciele w praktyce radykalnie

zaprzeczyli. Mały Murzynek, który pechowo nie trafił w ręce misjonarza, pójdzie do piekła! Gdyby tak było, trzeba by powiedzieć: głupia sprawa, przeżył trzy lata, nic nie zrobił i ma skwierczeć przez miliardy lat!

Usunięcie letargu wszechobecnego na Wschodzie minorowego tonu będzie ostatnim zadaniem Leya 50-piękne ogrody, drzewa owocowe, pola

\*\* Robert Ley (1890-1945) 1932-45 szef organizacyjny NSDAP, 1933-45 organizator

i szef

Niemieckiego Frontu Pracy (DAF).

uprawne, kraj, o którym kiedyś będzie można napisać: kwaśny tydzień, słodkie święto !

Wiem, że teraz udostępniłmy narodowi niemieckiemu to, czego potrzebuje, aby osiągnąć światowe znaczenie. Najbardziej cieszy mnie, że taki rozwój wydarzeń odciągnął nas od Morza Śródziemnego. Najbardziej wysunięty na południe jest Krym - iść dalej w dół nie ma sensu. Trzymajmy się naszej Północy! Tu też można jeździć do listopada, w Berlinie już w lutym robi się ładnie, nad Renem wiosna zaczyna się w marcu!

Właśnie w tym kraju jest kompletnym nonsensem budować centralny młyn i wozić zboże 400 kilometrów. Lepiej stawiać wiatraki i brać stamtąd tylko to, co jest potrzebne dla dużych ośrodków.

Martwi mnie tylko to, że nie jestem tyle i tyle lat młodszy. Toż, musi pan rozszerzyć swój program! Siła robocza się znajdzie. Rozbudowa dróg, kolei, zabiorę się teraz zanasz szerokotorową koleją. Zajędną drogę, która w tych miesiącach służyła Grupie Armii "Środek", postawię Stalinowi pomnik 5', gdzie indziej dostarczał łańcuchów przeciwbłotnych, zamiast budować drogi. Oto wyzwanie dla nas - na następne sto lat mamy co robić!

38 Główna kwatera Fuhrera

17/18 października 1941

HI Fu.

Przez noc z 9 na 10 maja 1940 i z 21 na 22 czerwca 1941 nie spałem. 5s Ale wtedy w maju właściwie bardziej się przejmowałem pogodą! Wściekłem się, jak się rozwidniło, 15 minut wcześniej, niż mi mówiono - już przedtem wiedziałem, że o tej porze jest jasno! O siódmej przyszła wiadomość: Eben-Emael zamilkło! I druga: jeden z mostów na Maas wzięty! Ktoś taki jak Witzig uchwyciłby nieuszkodzone mosty w Maastricht 59 ale to bez znaczenia, że te mosty zostały wysadzone w powietrze, skoro mieliśmy wysoki most pod Lutlich, puszczonego 60 metrów nad rzeką, tego mostu nasi pionierzy by tak szybko nie odtworzyli! I jak to wszystko przebiegało zgodnie z planem! Kiedy otrzymałem wiadomość, że wróg na całym & oncie ruszył przeciwko nam, mało się nie popłakałem z radości, dokładnie " Autostrada Mińsk-Moskwa.

'B Noce poprzedzające ataki niemieckie na Holandię, Belgię i Francję - 1 O.V.1940, g. 5'5 - oraz na

Związek Radziecki - 22.V.1.1941, g. 3'\*

'9 Belgijski fort Eben Emael należał do systemu ubezpieczeń Lutlich. Położony w



północnej części  
miasta, ryglował zarazem pozycje na kanale Alberta, których miała bronić  
armia  
belgijska. Z początkiem  
działań bojowych w formie wylądowała na szybowcach  
transportowych jednostka  
saperów, uczyniła go  
niezdolnym do walki i opanowała dwa mosty na Kanale Alberta.  
89

o to chodziło ! I bardzo dobrze się stało, że pierwsze uderzenie rozpoczęliśmy pod Liittich. Musieli uwierzyć, że trzymamy się starego planu Schlieffena. Trochę się bałem o natarcie armii von Klugego<sup>1</sup>, ale wszystko było genialnie przygotowane. Już w dwa dni po osiągnięciu Abbeville mogłem zacząć nową ofensywę na południe<sup>2</sup> ! Gdybym wtedy miał tyle oddziałów zmotoryzowanych, co teraz latem tego roku, w ciągu dwóch tygodni ofensywa byłaby zakończona. Kiedyś nie będzie można patrzeć bez wzruszenia na przebieg tych operacji ! Nieraz jeszcze o trzeciej w nocy schodziłem do mapowni, aby rzucić okiem na mapę. Jak to było w Felsenest<sup>3</sup> - ptaki o poranku, widok na drogę, którą ciągnęły w górę kolumny, nad nami eskadry samolotów ! Tam byłem pewny swego. Przy nalotach na Paryż byliśmy ograniczeni do okolicznych lotnisk, żeby oszczędzić stare miasto. Pewnie, że en masse Francuzi zachowują się źle, ale sajednak w jakiś sposób z nami spokrewnieni, i bolała mnie konieczność atakowania takiego miasta, jak Laon z jego katedrą.

22 czerwca [ 1941 ) otworzyła się przed nami brama, o której nikt nie wiedział, co za nią leży. Musieliśmy liczyć się z wojną chemiczną i biologiczną, a niepewność ciążyła mi potwornie. Tamtejsi ludzie to zupełnie inny gatunek. Wszystko, co ma pozór kultury, zostało przez bolszewików zrabowane, i nie będę nic czuł, gdy przyjdzie mi zrównać z ziemią Kijów, Moskwę i Petersburg.

Osiągnięcia naszych wojsk są niesamowite. Z jakimi uczuciami powitają ojczystą ziemię dywizje, które teraz idą na zachód, jeszcze niesyte chwały ! W porównaniu z Rosją Polska to całkiem kulturalny kraj ! Jakże możnaby zapomnieć o czynach naszej armii, budowle, które staną w Berlinie, będą za tysiąc lat głosić jej chwałę: Łuk Triumfalny, Hala Żołnierza, Hala Ludowa !

\* Plan ofensywy przeciwko Francji, opracowany przez szefa niemieckiego sztabu

generalnego Alfreda

hr. von Schlieffena. Przewidywał przemarsz armii niemieckich przez Belgię i oskrzydlenie armii

francuskiej przez silne oddziały prawego skrzydła. Niemiecki atak w 1940 został

przeprowadzony zgodnie

z tak zwanym Planem Sierp. Oddziały niemieckie przełamały front, dotarły do

ujęcia Sommy i rozdzieliły siły nieprzyjaciela.

\*1 Generał-pułkownik Hans Gunther von Kluge był w 1940 głównodowodzącym 4.Armu,

która

prowadziła atak między Amiens i Kanałem La Manche w kierunku Sekwany.

\*= 4 czerwca nastąpiło zajęcie Dunkierki i zabezpieczenie regionu wybrzeża, dzień później rozpoczął

się atak niemiecki na "linię Weyganda" i ofensywa na południe, która 14 czerwca

doprowadziła do

zajęcia Paryża.

\*1 Felsenest, kwatera główna Fuhrera pod Munstereifel IO.V: 5.VI.1940.

G\*ówna kwatera Fiihrera

18października 1941 wieczorem

Goście: prof. Speer\*1, prof. Breker-\*5

HI Fu.

e\* To, jak Anglicy wplątali się w wojnę, to swoista historia. To Churchillóó namieszał. Za nim mamy żydostwo, które się nim posługuje. Do tego G\*ciwy i oślizgły goguś Eden, żydowski minister wojny Hore-Belishab' dalej szara eminencja angielskiego ministerstwa spraw zagranicznychóó i pozostali Żydzi i biznesmeni. To się często zdarza, że zasobność finansowa jtest odwrotnie proporcjonalna do poziomu rozsądku. Stąd władze państwa z góry zapewniały, że wojna potrwa trzy lata. Na coś takiego warto wyłożyć pieniądze! Przy tym od zdania narodu, który ma szczęście mieć taki rząd, nie zależy nic.

Gospodarka wszędzie składa się z takich samych łajdaków, zimnych groszorbów. Biznes przypomina sobie o idealizmie tylko wtedy, gdy chodzi o zarobki robotników: jak to, chcecie podwyżki? A gdzie wasz idealizm? Także i u nas, wiem o tym dobrze, przed 1933 tacy ludzie mieli lepsze \*r\*unki do robienia interesów. Ale to, że biznes płacze, jest wliczone w \*oszty. Nie spotkałemjeszcze przemysłowca, który na mój widok nie robiłby zbolalej miny. Przy czym można każdemu udowodnić, że jemu się ewidentnie poprawiło. Posłuchać ich, to się wydaje, że już ledwo zipią. Ale jakoś ich stać na wszystko. Normalny człowiek nie ma co zrobić od zaraz z tym, co zarabia, ludzie mnóstwo odkładają, a i tak na kino, teatr czy koncert pozwalają sobie częściej niż kiedyś. Dlatego nie mogę nic zabrać z teatru czy z kina, ludzie muszą coś robić, muszą się kiedyś wyluzować. A do tego najlepiej się nadaje flm i teatr. Przecież czas pracy nieraz ostro przekracza osiem godzin, i po wojnie też się tego tak od razu nie zmieni!

Nie chcę popełniać więcej błędów. Zbudujemy coś, co już mieliśmy w czasie wojny światowej: samowystarczalną gospodarkę. Wtedy sprawa upadła przez to, żeśmy nie umieli jej po ludzku wykorzystać. Siła robocza, jakiej wymaga wytworzenie dóbr nieproduktywnych, wymaga świadczenia 6' Albert Speer, ur.1905, obarczony przez Hitlera zadaniem nowego ukształtowania

urbanistycznego

Berlina. W 11.1942 został następcą tragicznie zmarłego dr. Todta jako minister uzbrojenia i amunicji.

6' Amo Breker, ur.1900, rzeźbiarz, 1938-45 profesor Państwowej Wyższej Szkoły

Sztuk Plastycznych

w Berlinie.

\* Winston Churchill (1874-1965) po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy na Zachodzie

10.V.1940

został premierem Wielkiej Brytanii (do lipca 1945).

6' Leslie Hore-Belisha (1895-1957), 1937-40 brytyjski minister wojny.

68 \* s\* eminencję Foreign Office uchodził w oczach Hitlera lord Robert Vansittart.

90 91

wzajemnego. Zamiast rynku wewnętrznego był to jednak rynek zagraniczny, na który się rzuciliśmy, przed wojną z chęcią zysku, po wojnie - żeby spłacić nasze długi. To, że na ten cel udzielono nam kredytu, wkopało nas jeszcze głębiej. Pod koniec wojny doszliśmy już do produkcji syntetycznego kauczuku. Benzynę trzeba było sprowadzać, chociaż istniał już proces Bergiusa<sup>9</sup>. To jest najpilniejsza sprawa po wojnie - natychmiast stworzyć samowystarczalną gospodarkę. Mięso i tłuszcze będą na kartki dopóty, dopóki się nie przekonamy, że pozostają nadwyżki, bo ludzie nie wykupują kartek. To jest to, czego Anglicy najbardziej się boją w Planie Czteroletnim: tych samowystarczalnych Niemców nie da się zabić!

Ale też jest to przekreślenie istotnej części rentowności dzisiejszych kolonii. Sprowadzać będziemy musieli tylko kawę i herbatę. Potem będziemy musieli myśleć o zaopatrzeniu w soję, olej i pasze dla Danii i Holandii.

Wszyscy musimy mieć jakiś udział w tej europejskiej gospodarce. Dla samego zdobycia kolonii nie przedłużyłbym wojny ani o dzień. Uprawiać politykę kolonialną, to najpierw trzeba mieć Europę. Chciałbym tylko odebrać nasz Kamerun<sup>o</sup>, nic poza tym.

40 Główna kwatera Fiihrera

19 października 1941 po południu

HI Fu.

Najważniejsze dla przyszłości: żebyśmy dużo dzieci mieli! Musi być powszechna świadomość, że rodzina jest zabezpieczona, jeśli ma co najmniej czworo dzieci - właściwie powinna mieć czterech synów! I tego należałoby zawsze przestrzegać.

Kiedy słyszę, że rodzina straciła na wojnie obu synów, szlag mnie trafia. Gdybyśmy dawniej stosowali model dwa plus dwa, najwięksi geniusze narodu niemieckiego w ogóle by się nie urodzili - ilu z nich stanowiły piąte, siódme, dziesiąte czy nawet dwunaste dzieci w rodzinie! Skąd to się bierze, trudno wyczuć.

b9 Profesorowi Bergiusowi udało się 1913 wydobyć substancję płynną z węgla drogą podgrzewania pod wysokim ciśnieniem. Dzięki temu był w stanie otrzymać cząsteczki zbliżone do

ropy. 1914 otrzymał

patent na "Proces doprowadzania węgla do postaci płynnej". Wolfgang Birkenfeld,

Der synthetische

Treibstoff 1933-45, Getynga 1964.

W Kamerun, dawny niemiecki protektorat w Afryce, zgodnie z traktatem wersalskim

w większości

przekazany w zarząd mandatowy Francji, w mniejszej części Angli.

wieczorem

Najstarszą dziedziną gospodarki jest rolnictwo i to jest powód, dla którego żadnej dziedzinie gospodarki ludzie tak się nie trzymają tradycyjnych

reguł, jak właśnie tutaj. Jesteśmy strasznie zacofani. Budowa domu

nie polega na jego zmontowaniu. Przy czym poziom mieszkań może

być zróżnicowany - liczba elementów może być zmienna, byle elementy zostały jednakowe. Komu trzeba do szczęścia czegoś ekstra, niech sobie

zbuduje dom wedle swego smaku. Ale nie dla niego stawiamy trzypokojowe mieszkania za tanie pieniądze!

Po co nam w Rzeszy Niemieckiej sto różnych wzorów wanien? Po co

zróżnicowane wymiary okien i drzwi? Żeby do nowego mieszkania

nie trzeba było koniecznie kupować nowe firanki? Do samochodu części zamienne dostanę wszędzie, do mieszkania nie. Wszystko przez to, że na nowinkach

się najlepiej zarabia, a ułatwiają to wzory użytkowe i ustawodawstwo

patentowe. W ciągu roku - dwóch trzeba z tym procederem skończyć!

Do tego zróżnicowane napięcie" ! Charlottenburg ma inną sieć niż Moabit.

Budując nową Rzeszę, rozwiążemy to jednolicie. Przy okazji trzeba przybli-

żyć środki techniczne budownictwa do dzisiejszego stanu techniki. Obecnie używana pogłębiarka, na przykład, jest niewygodnym grzmiotem w porównaniu z pogłębiarką śrubową. Na takich sprawach można niesamowicie dużo

zaoszczędzić, jak się wprowadzi normalizację. Pragnienie zapewnienia milionom wyższego poziomu życia zmusza nas do standaryzacji, jak też do

posługiwania się znormalizowanymi częściami budowlanymi wszędzie tam, gdzie nie zachodzi konieczność kształtowania indywidualnego.

Artykuły pierwszej potrzeby dla szerokich mas możemy produkować

tylko jednolicie. Przy kręgu odbiorców rzędu 15 milionów osób można

myśleć zarówno o tanim radiu, jak i o popularnej maszynie do pisania. Myślę, że to jest rozbój, że maszyna do pisania jeszcze dziś kosztuje kilkaset marek!

Ile czasu się traci przez to, że trzeba czytać różne bazgroły, to się nie da

policzyć. Dlaczego zamiast religii nie wprowadzić do szkół powszechnych maszynopisania?

" W Niemczech istniały sieci 220 V prądu zmiennego, 110 V prądu zmiennego i (nieeliczne) 110 V

prądu stałego.  
92 93

w nocy

To, że świat antyczny był taki piękny, pogodny i bezproblemowy, bierze się stąd, że był wolny od dwóch plag: syfilisu i chrześcijaństwa! Chrześcijaństwo to proto-bolszewizm, mobilizacja niewolników przez Żydów w celu rozwalenia budowli państwa - dlatego też wartościowy element trzymał się w Rzymie z dala od nowej nauki. A teraz jeszcze Rzym ma pretensje do bolszewików, że niszczyli chrześcijańskie kościoły, jakby chrześcijaństwo nie robiło tego samego ze świątyniami pogańskimi!

41 Główna kwatera Fiihrera

21 października 1941 w południe

Bo.(rmmannJI Fu. '2

Szef powiedział, wskazując na książkę "Stos ofiarny"<sup>3</sup>, coś takiego:

Biorąc pod uwagę, jak jasno nasi wielcy ludzie już sto czy dwieście lat temu przejrzyli wpływ chrześcijaństwa, doprawdy wstyd, że nie jesteśmy dalej. Wcale nie wiedziałem, jak jasno taki człowiek jak Julian<sup>4</sup> oceniał chrześcijan i chrześcijaństwo. Trzeba o tym poczytać.

Chrześcijaństwo stanowiło niszczący wszystko bolszewizm. Przy czym Galilejczyk, nazwany później Chrystusem, chciał całkiem czego innego. Był on przywódcą ludowym, który zajął stanowisko przeciwne żydostwu. Galilea niewątpliwie była kolonią, w której Rzymianie osiedlali galijskie legiony, a Jezus na pewno nie był Żydem. Nie darmo Żydzi nazywali go również skurwysynem - synem kurwy i rzymskiego żołnierza.

Decydującego zafałszowania nauki Jezusa dokonał Paweł. W wyrafinowany sposób przerobił i wykorzystał naukę Galilejczyka do swoich celów. Galilejczyk miał zamiar uwolnić Galileę od Żydów, zwrócił się ze swoją nauką przeciwko żydowskiemu kapitalizmowi i dlatego Żydzi go zabili. Jednym z najwredniejszych komisarzy był wówczas Saul. Kiedy Saul zauwa-  
'= Rozmowa osobiście spisana i podpisana przez Reichsleiters Mařina Bormanna.

" Der Scheiterhaufen. N'orte gro J3er Ketzer( Stos ofiarny. Słowa wielkich heretyków.), nakładem

Kurta Eggera, Dortmund 1941. Kurt Eggers, ur. 1905, poległ w 1943 w Rosji jako

untersturmfuhrer SS.

We wspomnieniu pośmiertnym w NS-Monatsheften 14/1943, s. 543 nn, został określony jako

"rewolucyjna postać" współczesnego piśmiennictwa.

" Flawiusz Klaudiusz Julian (332-363), zwany przez chrześcijan

Apostatą(Odstępcą), był 361-363

cesarzem rzymskim. Wychowany w duchu chrześcijańskim, podjął próbę przeciwstawienia

chrześcijaństwu odnowionego pogaństwa.

tył, że za naukę Galilejczyka ludzie są gotowi dać się zabić, doszło do tego, co się nazywa "nawróceniem św. Pawła", a co polegało na odkryciu, że przy użyciu nauki Galilejczyka - jeśli się ją inteligentnie przechwyci - można doprowadzić do upadku państwa rzymskiego, którego Żydzi nienawidzili. Rzymianie przejmowali nawet złoto gromadzone przez Żydów w świątyniach. Pieniądz był i jest ich bogiem, czyli Rzymianie sięgali po to, co dla Żyda najświętsze. Saula-Pawła poraziło odkrycie, że państwo rzymskie można doprowadzić do upadku, jeżeli się rozpowszechni naukę o równości wszystkich ludzi w obliczu jednego jedyne Boga i przeniesie własne - rzekomo pochodzące od Boga - przepisy ponad prawo państwowe. Jeśli teraz uda się zapewnić jednemu człowiekowi pozycję zastępcy Boga na ziemi, to ten człowiek ze swoimi prawami i swoją nauką staje ponad wszelkimi prawami państwowymi<sup>5</sup>.

Państwa antyczne miały swoich bogów i im służyły - ale sługami bożymi byli ludzie państwa, gdyż bogowie byli także patronami opiekuńczymi miast i państw. W tych bogach uwielbiano siłę, którą stworzył naród. Antykowi obca była myśl o Bogu uniwersalnym. W tym zakresie Rzymianie byli uosobieniem tolerancji. Pomysł, żeby wszystkie narody modliły się do jednego Boga, wydałby im się szaleństwem, bo jeżeli trzy narody walczą między sobą i modlą się do tego samego boga, to co najmniej dwa modlą się nadaremno. Rzymianie byli zatem niebywale tolerancyjni, zostawiali nawet w świątyni jedno wolne miejsce dla Nieznanego Boga. Poza tym każdy mógł czcić swojego boga jak chciał, i każdy mógł bez przeszkód głosić, co myśli o bogach.

Tę okoliczność Paweł wykorzystał do swoich celów, bo to dawało jemu i jego ludziom przepustkę do walki z państwem rzymskim. Metoda pozostała niezmienną do dziś - pod pretekstem nauk religijnych duchowni knują przeciwko państwu.

Rzymskie wyobrażenia religijne były wspólne dla wszystkich ludów aryjskich. Żyd natomiast nie znał i dalej nie zna nic poza złotym cielcem, do którego się modli. Żydom brak jakiegokolwiek metafizycznego poczucia religijnego, ich religia to skrajny materializm, stąd charakterystyczne jest, " Taką cenę chrześcijaństwa w ogóle, a apostoła Pawła w szczególności, zawarł już Dietrich Eckań

w swojej wcześniej cytowanej broszurze: "Wiedział jak nikt inny, że żaden naród

na wami nie potrzebuje

pomocy duchowej tak, jak Żydzi. Wszak i Chrystus nawoływał: Nie idźcie do pogan,

idźcie do

zagubionych owiec Izraela/ On na to gwizdże. Idźcie do Greków, do Rzymian. I niesie im swoje

"chcieścigaństwo". Coś, czym można ruszyć z posad światowe mocarstwo rzymskie.

Wszyscy ludzie

\*&równi ! Braterstwo! Pacyfian ! Koniec z godnością!" Bolschevismus von Moses  
bis Lenin (Bolszewizm  
od Mojżesza do Lenina), s.28.  
94 95

że zaświaty wyobrażają sobie jako łono Abrahama. Jako wspólnota religijna Żydzi pojawiają się dopiero od czasów Pawła, wcześniej Żydzi znali tylko wspólnotę rasową. Dopiero Paweł dostrzegł poręczność żydowskiej metody propagandy pod płaszczkiem religii. Przez to, że Paweł z aryjskiego ruchu protestu przeciwko żydostwu w Palestynie zrobił ponadpaństwową religię chrześcijańską, Żydzi obrócili państwo rzymskie w gruzy. Paweł proklamał równość wszystkich ludzi wobec jedynego Boga, i z chwilą kiedy to się przebiło, państwo rzymskie musiało zblednąć.

To znamienne, że Paweł ze swoją chrześcijańską nauką w Atenach nie mógł odnieść żadnego sukcesu. Greckie pojmowanie życia tak przewyższało chrześcijańskie, że Ateńczycy wybuchnęli głośnym śmiechem słysząc Pawłowe nauki. Ale w Rzymie, nieokrzesany Paweł milionową masę pozabawionych korzeni ludzi - dzięki swoim naukom o równości - pozyskał i mógł użyć do swoich celów.

Przy tym rzymski niewolnik to wcale nie było to, co sobie teraz wyobrażamy jako niewolnika. To poniżające pojęcie niewolnika skojarzył z rzymskimi jeńcami wojennymi dopiero Paweł. Przedtem niewolnik był tym, co dziś nazywamy jeńcem wojennym. Wielu z tych jeńców było potem uwalnianych, a jeśli uważano ich za dostatecznie wartościowych, mogli nawet zostać obywatelami. Dość pomyśleć o wielu Germanach, których przyciągnął do siebie ówczesny Rzym. Również nasz pierwszy bohater walki o wolność, Arminiusz, był przedtem rycerzem rzymskim, a jego brat zajmował wysokie stanowisko w państwie rzymskim.

W ciągu wielowiekowych kontaktów z tymi Germanami w Rzymie wysoko oceniono wartość elementu germańskiego i jest rzeczą znaną, że w Rzymie preferowano blondynki, tak że wiele ciemnowłosych Rzymianek farbowało się na blond. Przez długi czas do Rzymu płynął strumień germańskiej krwi, a warstwa przywódcza była odświeżana dzięki nowej krwi. Żydzi natomiast byli w pogardzie.

Podczas gdy wszystkie przyzwoite elementy w Rzymie pozostały głuche na nową naukę, pierwotne chrześcijaństwo spowodowało rewolucyjne wzburzenie motłochu w milionowym mieście. Rzym został zbolszewizowany i ten bolszewizm zadziałał w Rzymie dokładnie tak, jak to później widzieliśmy w Rosji. Dopiero pod wpływem ducha germańskiego chrześcijaństwo straciło stopniowo swój otwarcie bolszewicki charakter, stało się jako tako znośne.

Kiedy ono się chwieje, Żydzi znowu zabierają się za chrześcijaństwo pierwotne, jakim jest bolszewizm. Chrześcijaństwo na tysiąc lat powstrzymało

. \*\* I Cwitał świat germański -- dopiero w XVIII wieku dotarliśmy mniej

; \*\* \*rięcej do poziomu, najakun Rzymianie byli do pojawienia się

chrześcijaństwa.

Teraz Żydom zdawało się, że tamten eksperyment można powtórzyć. To garno, co wtedy-zniszczenie praw rasowych jako podstawa istnienia zrodu. Znamienne, że Żydzi w Rosji wyrwali setki tysięcy ludzi z ich ;\_ \*renu i flancowali ich gdzie indziej, że pozostawionym kobietom dawali mężów z innych terenów. W Rosji na wielką skalę uprawiano mieszanie ras. Wtedy i dziś to samo - niszczenie kultury i sztuki. Jak wiele skarbów kultury i sztuki ówczesni bolszewicy zniszczyli w Rzymie, Helladzie itd. ! Tak samo postępowali współcześni nam Żydzi u nas i w Rosji. Porównajmy choćby wysoki poziom rzymskiej sztuki i kultury, świątyń czy mieszkań, z tym, co bolszewickie podziemie przynosiło w katakumbach jako nową kulturę. Wtedy zniszczenie wszystkich bibliotek, teraz w Rosji to samo-zapaść na bardzo niski poziom, równy dla wszystkich. Wtedy, aż po średnio-wieczne, najpotworniejsze tortury, męki i stosy w imię chrześcijaństwa, teraz to samo w imię bolszewizmu. Saul zamienił się w Pawła, a Mordechaj w Karola Marksa'6.

Kiedy wytępiamy tę zarazę, dokonamy dla ludzkości czynu, o którego znaczeniu nasi ludzie na froncie nie mają żadnego pojęcia.

42 Główna kwatera Fiihrera

21/22października 1941 w nocy

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

HI Fu.

Co do mojego osobistego życia, zawsze będę żył prosto. Ale jako Fuhrer i głowa państwa muszę się wyraźnie odróżniać od otoczenia. Jeżeli moje otoczenie obwiesza się orderami i gwiazdami wszelkiego rodzaju, to Fuhrer odcina się przez to, że tego nie robi. Gdyby moi ludzie chodzili bez dekoracji, musiałbym nosić gwiazdy.

Potrzebujemy wspaniałego stylu. Ten styl trzeba stworzyć. Dlatego nadamy obchodzeniu naszych świąt formę, która zostanie utrzymana. Dla Anglików ich stare formy, w naszych oczach barokowe, są czymś żywym, ponieważ zostały uświęcone tradycją bez przerwy zachowane po dziś dzień - oto tajemnica trwania ich siły.

Uważam jednak za konieczne, abym dożył stworzenia tego stylu. W

\* Mardochai, zamieniony na Markus i skrócony. Ojciec Karola Marksa,

Heinrich

Marx, urodził się

w 1777 jako drugi syn Mordechaja, zwanego Marx Levy.

96 \* - Rozmowy przy stole

przeciwnym razie kolejny Fuhrer mógłby dojść do wniosku, że może się na mnie powołać, gdyby okazało się, że on chce pozostać "skromny". Nie chcę więcej słyszeć o pruskiej skromności! Trzeba wiedzieć, jak Fryderyk Wielki zarządzał pieniędzmi państwa! Poza tym pruskość to wyłącznie sprawa charakteru i postawy. Był czas, kiedy można było powiedzieć, że w całej Europiejestjeden Prusak, i żył on w Rzymie! Dziś można powiedzieć,



że żyje tam Rzymianin wśród Włochów. Drugim Prusakim byłem ja, żyjący w Monachium.

Za systemu" bardzo znamienne było, że głowa państwa niemieckiego, kiedy chciała wydać przyjęcie dla dyplomatów, musiała prosić ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, finansów, pracy i gospodarki o dostarczenie obsługi. A jeśli minister sprawiedliwości powie: przykro mi, ale sam mam gości? Żeby przywieźć i odwieźć gości, musiałbym prosić firmy samochodowe o wynajęcie samochodów!

Nowa Kancelaria Rzeszy będzie stale miała w pogotowiu dwieście pięknych samochodów. Kierowcy niech się nauczają zachowywać się odpowiednio jako służba! (Prowadzenie samochodu i usługiwanie wymaga tu zarówno sprawności jak i niezawodności politycznej).

Co za szczęście, że w ogóle mieliśmy nową Kancelarię Rzeszy's ! W starej z mnóstwem spraw nie dalibyśmy sobie rady!

Zawsze lubiłem Berlin, i jeśli tak mnie martwi, że wiele rzeczy nie jest tam zbyt pięknych, to właśnie dlatego, że to miasto coś dla mnie znaczy. W czasie wojny dwa razy miałem po dziesięć dni urlopu. Spędzić go w Monachium? Widok czarnych zabrałby mi całą radość bycia w mieście'9. Oba razy pojechałem do Berlina, i od tego czasu znam berlińskie muzea i zbiory.

Berlin w inny sposób przyczynił się do rozwoju Ruchu niż Monachium.

Poparcie finansowe znalazłem w Berlinie i Wirtembergu, ale nie w Monachium z jego drobnomieszczanami.

Poza tym Berlin ma pomniki przeszłości fryderycjańskiej, to było serce dawnej Rzeszy, i to jest stolica Rzeszy dzisiejszej ! Jego nieszczęście polega na tym, że zasiedlony przez ludzi pochodzenia

sasko-fryzyjskiego, którzy trafili na zupełnie inny element, nie stał się

" Narodowi socjaliści z reguły nazywali czasy Republiki Weimarskiej okresem systemu" (Systemzeit).

's Hitler pisał o budowie nowej Kancelarii: "W \*udniu 1937 czy styczniu 1938 zdecydowałem się

rozwiązać kwestię austriacką i stworzyć Wielką Rzeszę. Do nieuniknionych w związku z tym zadań

zarówno czysto służbowych jak i reprezentacyjnych stara Kancelaria w żadnym razie

się nie nadawała.

Stąd 11.1.1938 zleciłem generalnemu inspektorowi budowlanemu proE

Speerowi

budowę nowej

Kancelarii Rzeszy na Vobstral3e i ustaliłem termin ukończenia budowy na 10.1.1939". Die neue

Reichskanzlei (Nowa kancelaria Rzeszy J, s.8. Czysty czas budowy wyniósł 9 miesięcy.

'9 Monachium i Bawaria to ostoja katolicyzmu w Niemczech.

właściwie ośrodkiem kultury. Ostatnim krzewicielem kultury był Fryderyk Wilhelm IV. Wilhelm I nie miał gustu. Bismarck był niemuzykalny. Wilhelm

"\* II miał gust, ale fatalny.

\*\* To, co jest w Berlinie brzydkie, usuniemy, a to, co powstanie, będzie  
\*1 ekstraktem tego, co tylko można zrobić dzisiejszymi środkami. Ktoś, kto  
u wejdzie do Kancelarii Rzeszy, musi mieć wrażenie, że staje przed panem  
świata. Już sama droga do niej, przez Łuk Triumfalny szerokimi ulicami  
przy Hali Żołnierza do Placu Narodu, powinna mu zaprzeć dech.  
Już przez to jesteśmy w stanie usunąć w cieńjedyne konkurenta, jakiego  
mamy, czyli Rzym. Wielka Hala ma być taka, żeby się w niej pomieściła  
bazylika św. Piotra wraz z przylegającym do niej placem.  
Budować będziemy z granitu. Nawet najstarsze znaleziska ze skał pierwot-  
nych na Nizinie Północnoniemieckiej prawie nie wykazują śladów wietrze-  
nia. Te budowle będą stały niezmienione za dziesięć tysięcy lat, oczywiście  
jeżeli do tego czasu morze nie zaleje na powrót Niziny Północnoniemieckiej !  
To, co się u nas nazywa pierwotnymi formami germańsko-nordyckimi,  
czyli ornament roślinny w różnych wariantach, jest rozpowszechnione na  
całym świecie, zarówno w Ameryce Południowej jak i na Północy. W pew-  
nym źródle greckim jest mowa o ludziach przed-księżycowych, w czym  
należy widzieć odniesienie do mocarstwa światowego Atlantydy, które padło  
ofiara katastrofy kosmicznej.  
Kiedy chcę ocenić moje dzieło, muszę przede wszystkim podnieść: po  
pierwsze, że udało mi się - myśl rasowo jako podstawę życia - doprowa-  
dzić do zwycięstwa nad światem ciemnoty. Po drugie, uczyniłem kulturę  
siłą napędową narodu niemieckiego. Władza, jaką teraz zdobyliśmy, staje  
się rzeczywistością tylko przez to, że w tworzeniu cudów kultury upatrujemy  
sens, cel i wyzwanie naszego życia.  
Nakłady, jakie na to przeznaczę, będą wiele, wiele większe niż to, czego  
potrzebowaliśmy na prowadzenie tej wojny. Chcę być budowniczym. Dowód-  
cą wojskowym jestem z musu, jeśli w ogóle zajmuje się sprawami wojsko-  
wymi, to tylko dlatego, że chwilowo nie ma kogoś, kto by to zrobił lepiej.  
Gdybyśmy dzisiaj mieli takiego Moltkego, to jemu powierzyłbym to wszy-  
stko. Nikomu z moich ludzi nie wtrącam się do jego działań, dopóki nie  
mam wrażenia, że mógłbym to zrobić lepiej niż on. Jak chłop chwyta za  
broń, żeby bronić swojej ziemi, kiedy go atakują, tak dochodzi do tego, że  
ja prowadzę wojny. Są one dla mnie środkiem do celu.  
Bohaterskie czyny, jakich dziś dokonują nasze oddziały, pewnego dnia  
98 ., 99  
znikną z ludzkiej pamięci. W czasie hiszpańskiej wojny sukcesyjnej nie  
myślano już o wojnie trzydziestoletniej, bitwy fryderycjańskie usunęły w  
cień okolice roku 1700, Bitwę Narodów pod Lipskiem zastąpił Sedan, a  
bitwa pod Tannenbergiem czy nawet ofensywa polska i zachodnia błędnie  
wobec bitew na Wschodzie. Pewnego dnia i one odejdą w zapomnienie.  
Ale nasze budowle będą trwać i rzucać na kolana każdego, kto do nich  
podejdzie. Rzymskie Koloseum przetrwało epoki, a co u nas pozostało z  
przeszłości, to katedry.  
Odbudowanie niemieckiej jedności było w zeszłym stuleciu zadaniem  
Prus. Zadanie, jakie stoi przed nami - stworzenie Wielkich Niemiec i wy-  
bicie się na pozycję światowego mocarstwa - mógł rozwiązać tylko połud-

niowiec. Jeśli teraz powołuję do dzieła ludzi z Południa i jeśli posłałem do Berlina najlepszego budowniczego, to dlatego, że ci ludzie pochodzą z terenu karmionego kulturą od bardzo dawna.

Przy tym zawsze myślę politycznie. Gdyby Wiedniowi przyszła teraz fantazja postawić halę wysokości 200 m, nie znalazłby u mnie poparcia. Wiedeń jest piękny, jaki jest, nie czuję konieczności dodawania czegoś do tego, co ma natomiast potomni, tego jestem pewien, nie wybaczyliby mi\*astu pieniędzy niezbędnych na taką budowlę. Berlin będzie kiedyś stolicą świata.

43 \* Główna kwatera Fiihrera

24 października 1941 wieczorem

Gość: general porucznik von Rintelen,

\*ymso

HI Fu.

Nie ma istoty, nie ma substancji, ale nie ma też ludzkiej instytucji, która by się pewnego dnia nie zestarzała. Niemniej każda instytucja musi wierzyć w swoją trwałość, jeśli nie zamierza sama się rozwiązać. Najtwardsza stal ulega zmęczeniu, wszystkie pierwiastki rozkładają się, i jak Ziemia kiedyś przeminie, tak niewątpliwie pewnego dnia przestaną istnieć wszystkie instytucje. Wszystkie te zjawiska przebiegają falami, nie prosto drogą, a w górę lub w dół.

Kościół stoi w niekończącym się sporze z wolnością poszukiwań. Bywało, że opór Kościoła wobec badania rzeczywistości był tak silny, że dochodziło do ostrych starć, wręcz eksplozji. W efekcie Kościół się cofał, a nauka traciła

so Enno von Rintelen, 1937-43 niemiecki attache wojskowy w Rzymie i niemiecki

generał w

dowództwie włoskim.

na sile przebicia.

:\*\* Dziś o dziesiątej, na religii opowiadają historię stworzenia według Biblii, a o jedenastej wykładają biologię i teorię ewolucji. Jako uczeń odczuwałem tę sprzeczność i zacząłem drażnić - na drugiej lekcji opowiadałem profesorowi, co mówili na pierwszej, czym doprowadzałem nauczycieli do rozpacz.

. Kościół sobie z tym radzi - wyjaśnia, że wydarzenia opisane w Biblii mają znaczenie symboliczne, i że tak trzeba je rozumieć. Gdyby ktoś tak twierdził czterysta lat temu, to wśród pobożnych pieśni zostałby spalony.

Ponieważ Kościół nauczył się trochę tolerancji i, znowu - w porównaniu ze stanem z zeszłego stulecia - bardziej chodzi po ziemi. Wykorzystuje przy tym to, że do istoty nauki należy gruntowne tropienie prawdy. Nauka jest jak drabina, na którą się wchodzi - z każdym stopniem widzi się troszkę dalej, ale końca rzeczy nie widzi także i nauka. Jeśli się okazuje, że to, co wcześniej uważano za prawdę, było tylko pewnym przybliżeniem, Kościół triumfuje: My mówiliśmy to samo! Ale nauka inaczej nie może, bo gdyby przyjęła charakter dogmatyczny, toby się sama zamieniła w kościół.

Powiedzieć, że piorun pochodzi od dobrego Boga, nie jest bez sensu - niewątpliwie jednak dobry Bóg nie steruje piorunami tak, jak to twierdzi Kościół. Definicja Kościoła to nadużycie stworzenia dla celów doczesnych.

Prawdziwą pobożność znajdujemy tam, gdzie mieszka najgłębsza wiedza o niedoskonałości człowieka. Kto widzi Boga tylko w konarach dębu albo w tabernakulum, nie może być głęboko pobożny, pozostaje niewolnikiem formy, a kiedy błyska i grzmi - boi się, że zostanie porażony za to, że przekroczył ten czy inny przepis.

Kiedy się czyta polemiki z XVII czy XVIII wieku albo rozmowy Fryderyka II z Wolterem, to musimy się wstydzić naszego niskiego poziomu intelektualnego! (= większości generałów etc.)s'

Nauka stoi obecnie przed potężnym dylematem dotyczącym pytania, czy w ogóle istnieje różnica jakościowa pomiędzy światem organicznym i nieorganicznym. Jest sobie jakiś obiekt i nie wiadomo, czy to zaliczyć do otganicznych czy nieorganicznych. Kościół najpierw wrzaśnie, potem się zamknie i spokojnie będzie nauczał po swojemu. Ale pewnego dnia dogmat wyblaknie dzięki gigantycznej potędze badań historyczno-przyrodniczych. To logiczne - jeśli mózg ludzki myśli o krok dalej i ma szczęście trochę uchylić tę ogromną zasłonę, wtedy to nie może pozostać bez następstw.

8' W tekście Heima zdanie kończyło się naszych dzisiejszych rozmów.

Bormann

skreślił rozmów i

dopisał poglądów! (= większości generałów etc.).

100 101

Dziesięcioro przykazań to przepisy porządkowe, absolutnie godne pochwały. Tu przenika się Kościół i religia! Kościoły powstały przez to, że religia otrzymała reprezentację organizacyjną. W podświadomości wszystkich ludzi tkwi mniej więcej to samo, tylko różnie to formułują. Jeden dostrzega Nieosiągalne dopiero wtedy, gdy ma nóż na gardle, inny zauważa zawczasu, bez powietrza, głodu, ognia i wojny. W podświadomości każdego tkwi poczucie ograniczoności ludzkiej mocy. Mikroskop poucza nas, że uporządkowanie wielkości idzie nie tylko na zewnątrz, lecz i do wewnątrz, mikrokosmos - makrokosmos! Teraz dochodzą do tego pewne ustalenia zupełnie naturalne, na przykład - że to i owo jest dla człowieka niezdrowe. Stąd posty i wiele nauk typu lekarskiego, pożytecznych dla człowieka. Nie przypadkiem egipscy kapłani byli zarazem lekarzami.

Gdy nowoczesna nauka nie zrobi nic innego, a tylko usunie to, wtedy poniesie stratę. Kiedy przeciwnie, będzie to używane przez strony kościelne, aby zdławić postęp ludzkości, będzie to nieznośne i od tego padnie każdy Kościół.

Na starość tkanki człowieka tracą swoją elastyczność. Normalny człowiek niechętnie patrzy na śmierć drugiego. Jeśli ludzie się lubią, a jeden z nich mówi o śmierci, słyszy: daj, spokój! Pytanie - czy spisał Pan już testament? uchodzi za ostry nietakt. Im kto młodszy, tym mniej o tym myśli, ludzie starzy jednak trzymają się zycia jak szaleni. To oni sąprzeważnie najpobożniejsi - Kościół otwiera przed nimi perspektywę, że ustanie życia nie tylko nie jest zupełne, lecz także stanowi początek czegoś o wiele piękniejszego.

Jak możesz pominąć Kościół w testamencie! Tak to w zarysie wygląda. Czy jest gdzieś Kościół bez dogmatyzmu? To by nie był Kościół, tylko nauka. Nauka nie jest w stanie wyjaśnić, dlaczego obiekty przyrody takie są, jakie objawiają się oku badacza. Tu wskakuje religia i przynosi uspokojenie. Tymczasem religia w postaci Kościoła znajduje się w sprzeczności z życiem: autorytet zwierzchności kościelnej opiera się na tym, że ich nauka jest podniesiona do godności dogmatu i Kościół sam by się zniszczył, gdyby nie trzymał się swojej zdogmatyzowanej nauki.

Co nie zgadza się z obserwacją, musi się zmienić albo - zniknąć. To jest owo wieczne Przemienienie. Musimy tylko zdać sobie sprawę, że - po pierwsze - my, ludzie współcześni mamy pewien wgląd w otchłań przeszłości, jaki przodkom tysiąc lat temu nie był dany; i że - po drugie - posiadamy też spojrzenie w dal, jakiego starożytność nie miała.

Wśród dwóch i ćwierć miliarda ludzi na Ziemi znajdujemy 170 większych wyznań i każde twierdzi, że ma jedynie słuszne wyobrażenie o tamtym świecie. Wniosek stąd, że niezawodnie 169 tkwi w błędzie, bo rację może mieć tylko jedno! W dodatku spośród religii, jakie mamy dzisiaj, żadna nie jest starsza niż 2500 lat. Ludzie przynajmniej od poziomu pawiana istnieją w każdym razie od dobrych 300.000 lat (małpolud mniej się różni od nierozgarniętego człowieka niż ten od człowieka na poziomie, powiedzmy, Schopenhauera). Spoglądając w taką otchłań, dwa tysiące lat jest całkiem małym wycinkiem.

Patrząc materialnie, wokół nas istnieje wszechświat z takich samych materiałów, czy chodzi o Ziemię, o Słońce czy o inne gwiazdy. Nie można sobie dłużej wmawiać, że organiczne życie powstało tylko na jednym z tych światów!

Czy odkrycia naukowe zapewnią człowiekowi szczęście? Nie wiem. Ale: ludzie zupełnie różnych wyznań są szczęśliwi! Skoro tak, to trzeba być tolerancyjnym.

Aktem głupoty jest wmawianie człowiekowi, że jest dyrygentem wszystkiego, jak to czyniła natrętna liberalna nauka zeszłego stulecia. Ten sam człowiek, który rozwinąwszy się wcześniej, dosiada dinozaura o maleńkim mózgu! To jest to, co uważam za najgorsze. Rosjanie mogli się zwrócić przeciwko popom, ale nie umieli zmienić tego w walkę przeciwko wyższej władzy. W rzeczy samej, jesteśmy bezwolnymi stworzeniami, istnieje jednak jakaś siła twórcza. Chcieć temu zaprzeczać to głupota. Kto wierzy w błędną naukę, stoi i tak wyżej od tego, kto w ogóle nie wierzy. Taki bolszewicki profesor wyobraża sobie, że triumfuje nad stworzeniem! Wobec takich ludzi będziemy panami - czy początkiem naszego tworzenia jest katechizm czy filozofia, zawsze mamy możliwość odwrotu, a oni z ich czysto materialistycznym światopoglądem w końcu pozzerają się wzajemnie.

G\*ówna kwatera Fiihrera

25 października 1941 wieczorem

Goście: Reichsfuhrer SS Himmler,

obergruppenfuhrer Heydrich<sup>82</sup>

HI Fu.

Przed Reichstgiem przepowiadałem żydostwus3, że jeżeli dojdzie do g' Reinhard Heydrich (1904-42), orgaxuzator i szef służby bezpieczeństwa (SD)

Reichsfiihrera SS,

1936 szefpolicji bezpieczeństwa i 1939 nowo utworzonego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy

(RSHA). Od września 1941 ponadto zastępca protektora Czech i Moraw.

Obergruppenfuhrer SS.

''' Przemówienie w Reichstagu 30 stycznia 1939.

102 103

wojny, Żydzi znikną z Europy. Ta rasa zbrodniarzy ma na sumieniu dwa miliony ofiar wojny światowej, teraz znowu setki tysięcy. Niech mi nikt nie mówi: przecież nie możemy ich wysłać na bagna! A o naszych to ktoś się troszczy? To jest dobre, kiedy przed nami kroczy strach, że my tępimy żydostwo. Próba utworzenia państwa żydowskiego będzie niepowodzeniem. Książkę z wypowiedziami cesarza Juliana trzeba by rozpowszechnić w milionach egzemplarzy - cudowne spojrzenie, antyczna mądrość, rozeznanie, coś fantastycznego! ZjakajasnosciaXVII1 i przede wszystkim ubiegly wiek ocenil chrzescijaństwo i przebieg rozwoju Kościoła!s4

Potomni zawsze widzą w przeszłości to, czego w niej szukają, co chcą znaleźć. Historia carów odmalowana przez bolszewików ocieka krwią. Ale czymże onajest wobec krwawych czynów bolszewizmu!

Istnieje historia świata napisana w latach sześćdziesiątych przez pewnego liberała - Rottecka -,która patrzy na wszystko z ówczesnego punktu widzenia i odrzuca antyks5. My również piszemy historię na nowo - z rasowego punktu widzenia. Począwszy od wyobrażeńjednostkowych, przewrót jest kwestią nie tylko analizy źródeł, lecz także logiki. Są procesy naturalne, które jeśli będę chciał objaśnić dotychczasowymi metodami, to w ogóle nie dojdę do celu, muszę przyjąć inne założenia, w przeciwnym razie nie będę widział ich poprawnie. Dopóki uważano, że proces gnilny przebiega bez mikroba, to czy można było wpaść najego trop?

Jakimże ubóstwem wykazało się chrześcijaństwo, niszcząc antyczne biblioteki! Osiągnięcia życia umysłowego kultury grecko-rzymskiej nazwano nauką diabła. Nie wystawiaj się na pokuszenie, abyś nie zginął! Tak samo,jak chrześcijaństwo, postępuje bolszewizm, ukrywając przed swoimi ludźmi to, co posiada reszta świata, żeby im wmówić, że ich urządzenia techniczne i socjalne sąwyjątkowe! Ktoś mi opowiadał, że windziarzjednego z hoteli w Moskwie -jak się okazało w rozmowie podczasjazdy- z całą powagą wierzył, że takie urządzenia istnieją tylko u nich. Nigdy nie widziałem takiego zwątpienia, jak na twarzy u owego rosyjskiego ambasadora, inżyniera, którego po paru dniach wezwano z powrotem do Moskwy i s' Mowa znów o zbiorze cytatów Kuña Eggersa.zobacz przyp.w dok.nr 41. s\* Kart W. Ronech (1775-1840) był jednym z czołowych przedstawicieli liberalizmu

i członkiem

landtagu Bawaru. Jego Allgemeine Geschichte von Anfang der historischen Kenntnis

bis auf unsere

Zeiten \*Historia powszechna od wystąpienia źródeł historycznych do naszych czasów) ukazała się w I

wydaniu w 1812-18, w XXV wydaniu (jedenastotomowym) w 1866-68.

Wydanie opracowane

"dla

wszystkich stanów" ukazało się w 1835 i także uzyskało liczne wznowienia.

\* Konstantin Konstantinowicz Jurieniew (1888-1938), jeden z przywódców socjaldemokracji

rosyjskiej, od 1921 dyplomata, latem 1937 ambasador w Berlinie, po krótkim czasie odwołany i

zlikwidowany.

\* tam rozstrzelano. Na wieczorowym przyjęciu dla dyplomatów podszedł do mnie i dziękował mi za to, że nikt nie czyni mu przeszkód w poznaniu niemieckich urzędów. Pomyślałem, czy on zwariował? Ten człowiek pierwszy raz zobaczył sprawy takimi, jakie są, i podejrzewam, że wobec swojego rządu pozwolił sobie na jakąś nieostrożną uwagę na ten temat.

\* Chrześcijaństwo planowo dążyło do wyłączenia umysłowego dorobku starożytności. To, co do nas dotarło, jest nam przekazane przez przypadek, albo są to liberalni pisarze rzymscy. Najszlachetniejszych duchowych skarbów być może w ogóle nie znamy - kto wie, co tam było! Papieżstwo trzymało się tej taktyki przez cały czas. A jak obchodzono się w okresie odkrycia z dobrami kulturalnymi Ameryki Środkowej !

U nas Żydzi od razu usunęliby Schopenhauera, Nietzschego, Kanta, a gdyby u nas bolszewizm robił to przez dwieście lat, co by dotarło do potomności? Wszyscy wielcy ludzie z przeszłości padliby ofiarą zapomnienia albo byłiby przekazani przyszłości jako mordercyzbrodniarze!

Ani sekundy nie wierzę w jakikolwiek opis rzymskich cesarzy, który nam przekazano. Neron nie podpalił Rzymu, to zrobili chrześcijanie-bolszewicy, jak Komuna podpaliła Paryż w 1871, i Reichstag w 1933.

Protestantyzm jest nacechowany pewną obłudą, po prostu nieznośną

Katolicyzm ma tę dobrą cechę, że nie zna ewangelickiej surowości obyczajów.

W okolicach katolickich żyje się o tyle lepiej, że duchowni sami łatwiej ulegają ludzkim słabościom i pozwalają, by ich owieczki nie traktowały grzechu zbyt nerwowo. Z czego ma żyć Kościół, jeśli nie z ludzkiego grzechu? Jeśli tylko ktoś wierzy w spowiedź, to dobrze. Odpust, związany z lekką pokutą, daje chleb Kościołowi. Potem trzeba ochrzcić nowego parafianina. Interes idzie. Stąd też w rejonach katolickich jest o wiele więcej urodzeń nieślubnych niż w ewangelickich. W Austrii protestantyzm był wolny od obłudy, był ruchem protestu, i stał absolutnie po stronie niemieckiej.

To skandal, że ktoś, kto występuje z Kościoła, jeszcze przez rok musi płacić podatek kościelny. Powinno być tak, że proste oświadczenie na piśmie:

Występuję! wystarczy i z tacywilanic nie trzeba płacić. Poczekamy z tym, aż

nastanie pokój. Stan obecny: Goebbels żeni się z protestantką i wykluczają go z Kościoła'. Nie chce więc płacić, a Kościół oświadcza mu, że jego wykluczenie jest jedynie karą kościelną, a obowiązek płatniczy trwa.

s' Gauleiter Berlina dr Joseph Goebbels poślubił 12 \*udnia 1931 Magdę Quandt, z domu Ritschel.

Magda Goebbels wychowana po katolicku przed ślubem z przedsiębiorcą GGntherem

Quandttem w

1921 przeszła na protestantyan. Ślub cozwódki z Goebbelsem który był katolikiem

odbył się w kościele

protestanckim w Severin w Meklemburgu. Świadkami byli Adolf fiitler i Franz Ritter von Epp.

104 105

Kościół miał mi za złe, że byłem obecny na tym ślubie jako świadek. Z pewnością zostałem wykluczony, gdyby nie mówiono, że to mi tylko przy-  
Sporzy nowych sympatyków!

Kościół katolicki uznaje każde małżeństwo zawarte po rozwodzie za konkubinat. W Austrii - oni pod wieloma względami wyprzedzali starą Rzeszę - skutek był taki, że nikt się nie podejmował zakazami kościelnymi. Najmocniejsza historia rozwodu była jednak z von Starhembergim. Za 250.000 szylingów Kościół umożliwił mu rozwód w ten sposób, że przyjęto za udowodnione, iż małżeństwo było od początku nieważne, ponieważ oboje zawarli związek małżeński z intencją niewypełniania obowiązków małżeńskich! Ponieważ Starhemberg nie miał pieniędzy, należność opłaciła Heimwehra.

Jakich źródeł dochodów nie wynajdował sobie Kościół przez te półtora tysiąca lat! Biznes bez końca! Jestem zmuszony dusić w sobie ogromnie dużo spraw - co jednak nie znaczy, żeby to, co przyjmuję do wiadomości bez natychmiastowej reakcji, we mnie zanikało. To się gromadzi na koncie, pewnego dnia wyjmę książeczkę. Wobec Żydów też przez długi czas musiałem pozostawać bezczynny. Nie było sensu stwarzać sobie sztucznie dodatkowe trudności - im mądrzej się postępuje, tym lepiej. Kiedy czytam sobie mowy takiego von Galenass, mówię sobie: nie ma co walczyć z kluciem szpilką, lepiej milczeć. W przeciwnym razie trzeba by zwątpić w przyszłość Ruchu! Skoro uważam, że Ruch przetrwa kilka wieków, można poczekać. Z marksizmem też bym sobie nie poradził, gdyby za mną nie stała siła. Nie można samymi środkami duchowymi walczyć z elementami, którym wcale nie zależy na prawdzie. Jak wystąpić przeciw Kościołowi, w którym duchowni doskonale wiedzą, że wszystko jest oszustwem, ale oni z tego żyją? Ja im psuję interes, widzą we mnie intruza godzącego w podstawy ich egzystencji i !

W 1905-06, kiedy pojawił się ruch modernistyczny, sprawy zaszły tak



daleko, że księża stawali się rewolucjonistami<sup>9</sup>. Ale natychmiast wyrzucano ich z Kościoła i z państwa. Potęga Kościoła była za duża! Tacy ludzie jak opat Schachleiter swoje przeszli<sup>9</sup>. Teraz ksiądz, który odejdzie, może się stać kimś, ale wtedy środki nacisku Kościoła były kolosalne, bo mieszczańscy nie chcieli zadrażniać. Teraz odchodzi mnóstwo ludzi, ale jest pewna reszta - RR Clemens August hr. von Galen (1878-1946), 1933-46 biskup Munsteru, 1946

kardynał. Latem

1941 wygłosił kilka kazań. w których wypowiedział się przeciwko zabijaniu chorych umyślowo przez

narodowych socjalistów. Te kazania były nielegalnie powielane i rozpowszechniane

w całym kraju, a

nawet na terenach okupowanych.

\*I Sa, z którą sobie nie poradzę. Ojca Świętego nie nawrócę, jak ktoś ma takie przedsiębiorstwo, to przecież mu nie powiem, żeby je rzucił --- on z tego żyje!

Trzeba mu oddać sprawiedliwość - on nic innego nie zna, wzrósł w tym.

Co do kobiet, jestem przeciwny działaniu na siłę - nie potraflają żyć

tnaczej, są bezradne. Katolicyzm przejął tu instytucję westalek. W okresie

=przełomowym kobieta staje wobec problemu mężczyzny - jeżeli go nie dostanie albo straci, nie chce nic więcej od życia, woli pójść do klasztoru.

Zdarza się też, że rodzice obiecują dzieci klasztorowi. Kiedy taka istota posiedzi tam dziesięć lat, traci niezależność spojrzenia. Nie bez znaczenia jest też poczucie przynależności do wspólnoty, która się o nią troszczy.

Gdzie brak mężczyzn, kobieta przyłącza się do innej wspólnoty. Mamy

niestety o dwa miliony więcej kobiet niż mężczyzn. Będzie i musi być celem, żeby dziewczyna wyszła za męża; ale miałyby zgnić w dziewictwie, lepiej niech tak urodzi. Natura nie wnika w to, czy przedtem zostało złożone zgodne i jednoczesne oświadczenie woli w obecności dwóch świadków!

Natura chce, żeby kobieta urodziła dziecko! Niektóre kobiety chorują, jeśli

nie mają dzieci. Jeśli kobieta nie ma dziecka, wszyscy mówią: co za

histeryczny babsztyl! Doprawdy, tysiąc razy lepiej, żeby miała dziecko i cel w życiu, niż zgorzkniała zesła z tego świata!

45 Główna kwatera Fiihrera

26 | 27 października 1941 wieczorem

Gość: adm. Fricke<sup>9</sup>\*

HI Fu.

Niezależność narodowa i polityczna jest tak samo uwalunkowana samowystarczalnością gospodarczą jak siłą wojskową.

Podstawa to nie powtarzać błędu polegającego na porywaniu się na gospodarke

8" Moderninn względnie katolicyzm reformowany, który rozwinął się na początku

naszego stulecia

pod wpływem myślenia kantowskiego i liberalnej teologii protestanckiej, w

Niemczech cieszył się

pewną popularności. Organem modernistów niemieckich było czasopismo Das 20.

Jahrhundert, od

1910 Das Neue Jahrhundert.

9" Alban Schachleiter ( 1861-1937) 1908-18 opat klasztoru Emaus w Pradze ktbry

musiał opuścić po

powstaniu Czechosłowacji, później działał w różnych klasztorach bawarskich, a 1920-30 w kościele

dwocskim w Monachium. Utrzymywał ściśle kontakty ze Stahlhelmem, a szczególnie z

NSDAP. Na

liście pasterski biskupa Linzu, potępiający narodowy socjalizm \*reagował publicznym oświadczeniem

na r Lecz Hitlera (P\*ikischer Beobachter z 1.11.1933) 17.III.1933 zawieszony.

Pokrzyżowało to plan

Hitlera, zgodnie z którym Schachleiter miał przed otwarciem Reichstagu odprawić

w kościele

garnizonowym mszę dla Hitlera i kręgu jego współpracowników (Ludwig Volk Der

Bayerische

Episkopat und der Nationalsozialismus 1930-33, Mainz 1965, s. 53 nn). Hitler odwiedził Schachleitera

\* K r t F ke F 941-4 hs fs \*ta u\* r kic ałańp \*ennych 1 3\*4 głównodowodzący Gcupy

u ric

Marynarki Wojennej "Południe".

106 107

o zasięgu światowym. Więcej niż trzy do czterech milionów tonażu statków 46 Główna kwatera Fuhrera

handlowych nie potrzebujemy. Do przywożenia kawy i herbaty z konty- 28października 1941wieczorem

mentu afrykańskiego tyle wystarczy, resztę mamy w Europie. H/Fu.

Niemcy były kiedyś największym eksporterem owczej wełny. Potem poja-

wiła się wełna australijska i już nasza "narodowa" gospodarka przestawiła Nie mam nic rzeciwko strzelaniu do zwier n. Uważam lko że to

się na import. Chciałbym dziś mieć w Niemczech trzydzieści milionów owiec ! smutny sport. Najprzyzwoitsza na polowaniu jest zwierzynę, na drugim

Ze Wschodu nikt nas już nie wyrzuci! Mieliliśmy monopol wapienny.

miejsca kłusownik ten przynajmniej ryzykuje życiem. Ten Muller, poroniony

ód natury, wyn\*\* na łowy! Różnica między powtarzalnym karabinem a

Będziemy mieli monopol na chleb, węgiel, żelazo, drewno. Do eksploatacji \* 1 e rozwin !G

zajacem jest za duza - zajac od trzech tysiecy at sie ni a dyby europejskich Indii, czyli Ukrainy, wystarczy mi pokoj na Zachodzie, na Miller dogonil i zlapal zajaca, dalbym mu przepiekna nagrode.

Wschodzie niekoniecznie, policja graniczna zadba o to, zebyśmy mogli Nie ludźmy

się - polowanie wcale nie jest popularne! Gdybym poszedł spokojnie zabudowywać kraj. Do zakończenia wojny na Wschodzie w znaczeniu prawniczym nie przywiązuję żadnej wagi.

na polowanie, straciłbym w oczach moich zwolenników więcej niż przez Jeśli Anglicy mają olej w głowie, wyczuwam moment, odwrócić przymierza i Przegraną bitwę

pójdą z nami. Jeśli jakkolwiek wycofam się dziś z wojny, to z chwilą zawarcia 30.X.1941 w poхідnie

pokoju ich największy konkurent, Ameryka, wypada z gry na trzydzieści lat. Roosevelt wyjdzie na kłamcę, zadłużenie jest olbrzymie, wszystko, co zbudowano, wisi w powietrzu, liczba bezrobotnych rośnie bez pamięci. Odraza człowieka do węży, nietoperzy, dżdżownic - te wszystkie fobie Chodzi mi o to, żeby utwalić panowanie na kontynencie. Wszelka myśl pochodzą chyba z czasów, kiedy obawę człowieka budziły duże zwierzęta o polityce światowej jest smieszna, \*esli się nie panuje nad kontynentem. tej postaci.

Szczury... Na froncie nauczyłem się ich nienawidzić. Wiadomo było - Hiszpanie, Holendrzy, Francuzi \*uz to przerobili. Myśmy też to przerobili. eśli cię ranią między liniami, to cię zeżrą, zanim umrzesz!

Kiedy będziemy panami Europy, będziemy mieli dominującą pozycję w \* świecie. 130 milionów w Rzeszy, 90 na Ukrainie, do tego inne państwa nowej Do gruppenfuhrera Wolffa, który właśnie wrócił z polowania na bażanty Europy, dochodzimy do czterystu milionów. Porównać to teraz z 130 i zajace, urządnego w Sudetach przez ministra spraw zagranicznych dla milionami Amerykanów.

hrabiego Ciano<sup>93</sup>. Towarzyszyli im Reichsfuhrer SS, minister finansów i Gdyby Imperium teraz się załamało, stałoby się to dzięki naszej broni, \* P\*owie:

F.: Na coście tam polowali? Orły, lwy?

lecz nie my, a Rosja wzięłaby Indie, Japonia Azję Wschodnią, Ameryka W.: Nie, zwyczajne króliki.

Kanadę, i nawet nie zdołałbym przeszkodzić Amerykanom usadowić się na F.: Zatem

teraz wśród królików ogólna radość-wojna się skończyła!

Południu. Dziś śmierć Anglii nic mi nie daje. Musiałbym walczyć ze Generał Jodl<sup>9</sup>

: Czy to wszystko mieści się w pojęciu zwierzyny łownej?

spadkobiercami, a mogę mieć udział w masie upadłościowej, byle jej nie W" Tak!

licytowano teraz. Dziś nie interesuje mnie już Anglia, lecz ten, kto za nią stoi.

Jodl: Powinna się nazywać oswojona!

Co się tyczy kształtowania naszej przyszłości, możemy być spokojni - F.: Czy strzelaliście pociskami rozpryskującymi?  
pozostawię nie tylko najsilniejszą armię, lecz i Partię, która będzie najzardziejszym stworzeniem w dziejach świata. 9z Karl Wolft; ur. 1900, 1936-39 szef sztabu osobistego Reichsführera SS, 1939-43 oficer łącznikowy między Reichsführerem SS a Führerem, 1943-45 komendant główny SS i policji na Włochy, obergruppenführer SS i generał Waffen-SS.  
9' Galeazzo ksiączę Ciano di Cortellazzo, 1903-44, zięć Mussoliniego 1936-43 minister spraw zagranicznych Włoch. Uczestniczył jako lotnik w wojnie z Etiopią. 1944 skazany przez Mussoliniego na śmierć i stracony.  
9a oficer Jodl (1890-46), 1939-45 szef sztabu generalnego Wehrmachtu i Głównego Dowództwa Wehrmachtu (OKW), ostatnio generał-pułkownik.  
108 109

W.: Nie, tylko śrutem.

F.: Czy naganiacze także strzelali?

W.: O ile wiem, nie.

F.: Czy nikt z was nie byłby skłonny zapolować na partyzantów?

W.: Minister spraw zagranicznych na pewno przyjąłby to jako zaproszenie na front!

F.: Ile Ciano wystrzelał?

W.: 400!

F.: Tylko 400? Żeby on wystrzelał w życiu ułamek tego jako lotnik! I na tym się skończyło polowanie?

W.: Takie polowanie to strasznie miła rzecz - człowiek się zupełnie odrywa od pracy i kłopotów!

F.: Czy w tym celu trzeba zabijać zające i bażanty? Nic tak ludzi nie łączy, jak żądza mordy! Jak dobrze, że nie rozumiemy po zajęczemu! Może mówią między sobą: żeby ta gruba świnia musiała tak gonić! Taki stary zając z dużym doświadczeniem życiowym! Pewnie największa radość wśród zajęcy jest wtedy, kiedy postrzelą naganiacza!

Generał Jodl: To decyduje, że człowiek potrzebuje rozrywki, nikt mu tego nie może odebrać; nie da się uregulować, jakiego rodzaju ma być ta rozrywka. Granicą jest tam, gdzie rozrywka zaczyna działać na szkodę ogółu.

F.: Przez dwa, trzy lata chroniono teraz lisy. Jakich szkód one narobiły!

Obłąd: z jednej strony hodowli lisów zawdzięczamy stratę kilku set milionów, a z drugiej strony Plan Czteroletni wykonany!

47 Główna kwatera Führera

29 października 1941 wieczorem

Goście: Jeldm. von Kluge<sup>9s</sup>,

minister Rzeszy dr Todt,

Reichsführer SS Himmler,

gauleiter Forster<sup>9ó</sup>

HI Fu.

Na wojnie w ostatecznym rozrachunku tempo dyktuje piechur, nogami.

To musi nas skłonić do sprowadzenia obecnego natężenia ruchu do

rozsądnych

"\* Gunther von Kluge (1882-1944), 1939-40 głównodowodzący armii, 1941-43

głównodowodzący

Grupy Armii "Środek", 1944 głównodowodzący na froncie zachodnim.

Odwołany po

20.VII.1944,

popęłił samobójstwo.

"\* Albert Forster (1902\*7), 1930-39 gauleiter NSDAP w Gdańsku, 1939-45 w

Gdańsku i

Prusach

Wschodnich.

rozmiarów. Urządzenie, które kiedyś ciągnęło sześć koni, dziś ma silnik parę

\*azy mocniejszy, niż by mu się należało, tylko po to, żeby osiągnąć jak

\*\*" najwyższą prędkość - która, jak to się już nieraz okazało, wcale nie jest

potrzebna, żeby osiągnąć maksimum skuteczności. W konflikcie między

ruchliwością a skutecznością byt łatwo orzeka się w czasie pokoju na rzecz

ruchliwości. Koniec wojny światowej wykazał, że wartość ma tylko ciężki

czołg z grubym pancerzem. Gdy tylko nastał pokój, zaczęto budować leciut-

kie tankietki. W kraju jeździ się po dobrze wybrukowanych szosach - to

daje zwodnicze wrażenie, że decydującą sprawą jest osiągnięcie rekordowej

prędkości. Mogę tylko marzyć, żeby wszyscy frontowcy spisali swoje

doświadczenia i żeby potem wyciągnięto z tego wnioski. Żeby także w czasie

pokoju móc wypróbowywać nowości i utrzymać naszą armię w idealnej

formie, potrzebujemy poligonu wielkości pozwalającej na stworzenie czegoś

mniej lub więcej zbliżonego do warunków bojowych. Przewidziałem do

tego celu bagna Prypeci, obszar o wymiarach mniej więcej 500 na 300 km.

Wehrmacht pozostanie zawsze na wysokim poziomie, kiedy będziemy

utrzymywać pokój bez żadnych prawnych gwarancji. Gdyby w Rzeszy

Niemieckiej znaleźli się Chorwaci, miałbym wierną, oddaną niemieckiemu

Führerowi straż graniczną. Nie można tylko załatwiać tego tak, jak teraz

Włosi, trzeba przejść na zobowiązanie osobiste, zaprzysięgać ich na nowo

każdemu nowemu Führerowi, wtedy będzie można na nich polegać. Gdy

widzę Kvaternika<sup>9'</sup>, jest to chorwacka twarz, jaką znam z młodości, twarz

ezłowieka, który pójdzie w ogień za tym, komu się zobowiązał. Ambicją

Chorwatów jest nie być uważanymi za Słowian, wywodzą swoje pochod-

zenie od Gotów i uważają, że ich słowiański język jest tu bez znaczenia.

To się mogło zdarzyć tylko u nas: minister, który jako bawarski minister

sprawiedliwości wsadził mnie do więzienia, został moim ministrem spra-

wiedliwości, a dyrektor więzienia, w którym siedziałem - szefem więzienictwa na Bawarię<sup>9s</sup>. Mówiłem ludziom - dowodem waszego właściwego zachowania będzie, jeżeli po waszym wyjściu na wolność nie będzie w zakładzie nikogo, kto nie jest przekonany narodowym socjalistą. Żona dyrektora była gorącą zwolenniczką Ruchu, synowie częściowo należeli do 9' slavko Kvatemik, były oficer austriacki, ode\*-ał istotną rolę w powołaniu 1 O.IV.1941 "Niezawisłego Państwa Chorwackiego". 1941-42 minister obrony Chorwacji i marszałek, zastępca szefa państwa Ante Pavelicia, który jednak go usunął.

<sup>9s</sup> Franz Gurtner (1881-1941), 1922-32 minister sprawiedliwości Bawarii, 1932-41 minister sprawiedliwości Rzeszy. Dyrektorem więzienia w Landsbergu był w 1924 nadradca Otto Leybold.

110 111

do Freikorpsu Oberland, a starszy - który, jak wiadomo, nie miał prawa do własnego zdania - jeżeli nawet coś do mnie miał, wolał czasem nocować w więzieniu, żeby uniknąć kłótni w domu. Spośród strażników nikt nas nigdy nie obraził. Jak mnie pierwszy raz skazali - za zakłócenie porządku publicznego<sup>99</sup> - było nas czterech. Postanowiliśmy, że po jakimś czasie całe więzienie musi być narodowo-socjalistyczne - i zawsze jeden przychodził, drugi wychodził. Jak tam w 1923 siedział Bruckner<sup>\*</sup>, narodowymi socjalistami byli tam wszyscy, z córkami dyrektora włącznie!

Niepotrzebnie tak utrudniamy wielu ludziom dojście w życiu do czegoś sensownego. Jeśli istnieje rozdźwięk między ich uzdolnieniami a narzuconą im pracą, jakże ci ludzie mają pilnie pracować? Ilekroć przyjeżdżaliśmy do Bitterfeld, dawaliśmy gaz, żeby szybciej stamtąd wyjechać. Powiedzmy sobie szczerze: niemiecki robotnik musi znajdować w pracy radość i satysfakcję! Dla tych ludzi życie zaczęło się w momencie, kiedy założyli brunatną koszulę i znaleźli swoje miejsce, dlatego byli naszymi tak fanatycznymi zwolennikami. Jeśli się znajduje talenty wśród ludzi, którzy mu<sup>\*</sup>żą pracować w takich warunkach, jedno, co można zrobić, to ujawnić je. Naszym zadaniem jest wyrównanie im drogi i usunięcie trudności, płynące stąd, że jesteśmy za bardzo przywiązani do świadectwa, które jest z papieru. Są zawody, które wymagają tyle wiedzy teoretycznej, co wycucia i pewnej ręki - a że tacy ludzie są rzadcy, więc się ich skreśla.

Miałem w Ruchu okazję dokonać wspaniałych odkryć nawet na najwyższych stanowiskach. Mam wysoko postawionych urzędników państwowych, których zawodem wyuczonym jest robotnik rolny<sup>o\*</sup> i świetnie się sprawdzają - co to ma wspólnego z ich dawnym życiem! I mam urzędników średniaków, którzy pokończyli stosowne szkoły i są do niczego.

Na największe trudności napotykający, których predyspozycje sprawiły, że z własnej woli podjęli zajęcie polegające na ciągłym powtarzaniu tego samego cyklu. Dla nauczyciela na przykład jest czymś naturalnym, że rok po roku uczy alfabetu. Jeśli podejdziesz tak automatycznie do czegoś innego, to może to doprowadzić do ciężkich błędów. Ci ludzie nie są do tego urodzeni - źródłem ich satysfakcji jest robienie w kółko tego samego.

Nauczycielowi nie należy dawać wyższego wykształcenia. Studia, a potem

27.VI.-  
27.VII.1922.

ioo Wilhelm Bruckner (1884-1954), 1923 dowódca monachijskiego SA, 1930-41 główny adiutant

Hitlera, później w Wehrmachcie.

\* Hitler myśli prawdopodobnie o Friedrichu Hildebrandcie ( 1898-1948), byłym robotniku rolnym,

1925-45 gauleiterze, a od 1933 także zarządcy komisarycznym Meklemburgii.

\*\*ejska szkoła i 35 lat uczenia alfabetu to niebawale marnotrawstwo, to

'e może być satysfakcjonująca pozycja dla tak wykształconego człowieka.

" \*latego wprowadziłam przykrojenie zakładów kształcących nauczycieli do

: określonych rozmiarów - ale pewna liczba najzdolniejszych będzie oczy-

\*iście miała możliwość kontynuowania studiów na koszt państwa. A potem

\*ę zrobić jeszcze krok dalej. W wojsku pojawi się doniosłe zadanie roz-

niieszczenia rezerwy. Bez dużej liczby wypróbowanych ludzi armii się nie

u\*zyma. Włochy i Rumunia cierpią właśnie przez to, że ich nie mają. Żeby

\*e zmuszać tych ludzi do robienia całe życie tego samego i żeby państwo

nie było zmuszone do tworzenia dla nich miejsc pracy, chcę stworzyć zawód

Zarządcy stacji benzynowych, coś podobnego do trafik tytoniowych w dawnej

Austru. Ale możemy też zrobić rezerwistów wiejskimi nauczycielami. Lepszy

nauczyciel z rezerwisty niż oficer z nauczyciela. Tacy wiejscy nauczyciele

będą też jednolicie przeszkoleni na nauczycieli gimnastyki. To wszystko nie

znaczy, że nie będę kształcił innych na nauczycieli. Najważniejsze pytanie

-jak dać każdemu, oprócz zawodu, możliwość dalszego rozwoju. Pod tym

względem, dawne Chiny były wzorcowe, dopóki nauki Konfucjusza były

jeszcze żywe - najbiedniejszy chłopak ze wsi mógł zostać mandarynem.

Nie może całe życie zależeć od świadectwa, które się dostaje w wieku,

powiedzmy, siedemnastu lat. W młodości sam padłem ofiarą takich porządków.

Chciałem iść na Akademię Sztuk Pięknych i przedłożyłem tam moje prace.

Profesor zapytał, jaką szkołę budowlaną skończyłem. Jaką znowu szkołę,

ładnej szkoły budowlanej nie skończyłem! Musiał pan chodzić do szkoły

budowlanej, ma pan wyraźny talent do architektury! Z jednej strony było

to dla mnie druzgocące, bo bardzo chciałem wstąpić na wydział malarski,

ale z drugiej strony - spotkałem się z uznaniem, to właściwie znaczyło:

tak! W Rzeszy mógłbym przejść na akademię budowlaną. Ale w Austru

musiałby to być wydział budowlany Politechniki, a tam wymagali matury.

Tak więc powziąłem decyzję, że dalej będę pracował jako samouk i szkolenie

praktyczne przejdę w Rzeszy. Z radością w sercujechałem do Monachium, jeszcze trzy lata chciałem się uczyć, a w wieku 28 lat zamierzałem pójść jako projektant do Heilmanna & Littmanna, wziąć udział w najbliższym konkursie i wtedy, myślałem sobie, ludzie zobaczą: o, ten to coś umie! Uczestniczyłem prywatnie we wszystkich ówczesnych konkursach i kiedy opublikowano plany nowego gmachu opery w Berlinie, serce mi zabiło, bo pomyślałem sobie: to jest dużo gorsze niż to, coś ty sam zaprojektowałeś! Wyspecjalizowałem się w zakresie teatru. Myślałem: dostanę nagrodę, to 1 12 8 - Ro\*\*.). p\*. stole 1 13

dobrze, nie dostanę, to firmie nie zaszkodzi. Izba zawodowychjeszcze wtedy nie było. Teraz skończyłem z tą grandą, nie izba pozwala na udział w konkursie, tylko sukces w konkursie na członkostwo w izbie! To, co teraz wiem, jest ledwie odległym cieniem tego, co wiedziałem wtedy. von Kluge: Mein Fuhrer, jakie były Pańskie wrażenia, gdy był Pan zeszłego roku w Paryżu?

Z zadowoleniem stwierdziłem, że przynajmniej jedno miasto Rzeszy, mianowicie Wiedeń, pod wieloma względami jest gustowniejsze niż Paryż. Stara część Paryża robi miłe wrażenie. Szerokie perspektywy porywają. Już od lat wysyłałem wszystkich swoich ludzi do Paryża, żeby się nie zdziwili, gdy przystąpimy do budowy nowego Berlina. Berlin teraz jest nędzny, ale kiedyś będzie piękniejszy od Paryża. Paryż, nie licząc wieży Eifila, nie ma przecież nic, co by się tak kojarzyło z miastem, jak na przykład rzymskie Koloseum. Niemniej cieszę się, że nie musieliśmy niszczyć Paryża. Robiłbym to z takim bólem, z jakim spokojem przystąpię do likwidacji Petersburga i Moskwy. Zawsze jedna rzecz jest wzorem dla innej. Ludzie się uczą, popełniają błędy, wiele robią dużo lepiej. Nie byłoby Wiener Ring bez paryskich bulwarów, to jest ich kopia. Wielkie wrażenie robi kościół Inwalidów. Panteon natomiast strasznie rozczarowuje. Tam powinny stać tylko popiersia. Te rzeźby wyglądają jak figury chorych na raka! Magdalenki - znowu przykład skromnej wielkości.

Keitel'o2 : To zakłopotanie, kiedy w Operze Fuhrer chciał zobaczyć pewne pomieszczenia!

Tak, to było swoiste. Pomieszczenia, które były z założenia przeznaczone dla cesarza! Nie wiedziałem, że zrobiono z nich bibliotekę, aby prezydent Republiki się nie wywyższał! Plany z\* ałem już wcześniej. Jak teraz zobaczyłem to w naturze'o3, stwierdziłem, że doprawdy pod względem estetycznym opera wiedeńska czy drezdeńska jest lepsza. Opera paryska jest wewnątrz przeładowana. Widziałem to wszystko tylko z rana, między szóstą a dziewiątą. Chciałem jak najmniej zakłócać spokój ludności. Pierwszy gazeciarz, który mnie rozpoznał, osłupiał. Mam jeszcze przed oczami obraz Francuzki z Lille, która stojąc w oknie, rozpoznała mnie i krzyknęła: "Le Diable!" W końcu \*oz Wilhelm Keitel ( 1882-1946), 1938-45 szef Sztabu Generalnego Wehrmachtu, 1940 feldmars\* ałek.



\*o' Hitler odwiedził Paryż w towarzystwie Speera, Gieslera i Brekera pod koniec działań wojennych przeciwko Francji, 24.VI.1940. Ein anderer Hit/er. Bericht seines Architekten Hermann Giesler, Leoni 1978, s. 386 nn.

weszliśmy do Sacre Coeur. Coś okropnego! Ale wzięwszy wszystko razem, Paryż jest pomnikiem kultury europejskiej.

\*..  
,,

4g Główna kwatery Fuhrera  
30 października 1941 wieczorem  
HI Fu.

Minister spraw zagranicznych przedłożył szefowi meldunek od niemieckiego przedstawicielstwa zagranicznego, wyrażający się krytycznie o wydarzeniach politycznych w Anglii, przy czym nie można się zorientować, czy meldunek tylko powtarza to, co wyraża angielska opozycja, czy też częściowo stanowi komentarz, który niemiecki autor meldunku dodał od siebie.

Do pełnomocnika Hewla\* :Utrzymujemy wielki aparat wywiadowczy, tak zwane ministerstwo spraw zagranicznych, i co z tego mamy? Nie wiemy, co się dzieje z jakimś rowem z wodą- to tylko 37 km od nas! W gruncie rzeczy trzeba powiedzieć, że ogromne pierużdż\* zostały źle wykorzystane! Jedyne aparat, który dostaje dewizy, bo inne dostają papier, mógłby to ustalić, po to jest!

Dyplomata jest tak wytworny, że nie kontaktuje się z normalnymi ludźmi! Pan to co innego, to naturalne, że pan się kontaktuje z nami! Nie wiem, w jakim towarzystwie pan się obracał, gdy... Minister sam tak chce - dyplomaci poruszają się tylko w swojej sferze. I wiedzą tylko to, co kursuje w tej sferze. Kiedy słyszę o nastrojach ogólnych: czegoś takiego nie ma. Trzeba analizować poszczególne czynniki wpływające na sytuację. W tym celu trzeba znać poszczególne punkty widzenia, a potem rozważyć, jakie naczenie ma ten krąg, a jakie inny. Tylko niewielu ludzi zdołało przepowiedzieć rozwój wydarzeń. Ale musi istnieć możliwość stwierdzenia, jakie poglądy dominują w tej, tamtej czy jeszcze innej sferze.

Demonia pychy trzeba wypędzić ! Co do was, trzeba uchwycić, jak wysokie są wydatki. Jeśli nasz dyplomata będzie musiał przenieść się do hotelu trzeciej klasy albo pojechać dorożką - to chwała Bogu! Często byłoby dużo ciekawiej, gdyby siedział przy końcu stołu, zamiast gdzieś u szczytu. Młodzi ludzie łatwiej coś chlapią niż starzy bonzowie.

Hewel: Ależ, mein Fuhrer, kiedyś tak było!

ioa W\*ter Hewel urodzony w 1904, jako dziewiętnastoletni student uczestniczył

1923 w puczu

monachijskim w szeregach grupy uderzeniowej Hitlera. 1938 radca legacyjny w  
mm

ministerstwie spraw

zagranicznych, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, od 1940 stały

pełnomocnik ministra spraw  
zagranicznych w kwaterze głównej Fuhrera.  
114 115

Broni pan swojej firmy z oddaniem godnym lepszej sprawy. Po co te wielkie przedstawicielstwa dyplomatyczne? Co robią nas, to wiem: wycinają naklejają artykuły z gazet. Kiedy przyszedłem do Kancelarii Rzeszy, co tydzień dostawałem teczkę z wycinkami prasowymi, wszystko totalnie przestarzałe, sprzed dwóch tygodni. Przez dr. Dietricha'os dowiadywałem się 2 lipca, co z ministerstwa spraw zagranicznych przychodziło piętnastego! Takie poselstwo powinno mieć przede wszystkim pół tuzina młodych attaches, którzy natychmiast zabiorą się za wpływowe kobiety. To j edyny sposób, żeby się czegoś dowiedzieć. Ale jeśli to będą rozmarzeni filozofowie szukający czystego szczęścia, to też niedobrze! Mieliśmy takiego, Ludecke się nazywał'06. To był przedstawiciel na różne dziury - Iran, Irak! Po francusku, angielsku, hiszpańsku, włosku mówił jak po niemiecku, to by był właściwy człowiek na właściwym miejscu, wszystko by wyniucał. Gdy widzę naszych przedstawicieli za granicą, to mogę tylko mówić : co za ból! Nasz przedstawiciel przy królu Belgu nieśmiało spacerował po takich ścieżkach. Nikt z tego M.S.Z-tu nie zdołał jednak porządnie się zakręcić koło bardzo przystępnej córki dawnego ambasadora Stanów Dodda'o'. Przecież ci z M.S.Z-tu po to są! Tę dziewczynę należało w krótkim czasie uwieść! Jakoż została uwiedziona, ale zupełnie przez kogo innego. Wcale mnie to nie dziwi ! Jak takie starocie mają coś zdziałać na tym terenie ! Do przemysłow-

ców też dotarliśmy tylko przez ich synów i córki. Do starego Dodda, który był cymbałem, mogliśmy dotrzeć przez córkę. Ale kto to miał zrobić? Nasi radcy tajni, rzeczywiści i nierzeczywiści radcy stanu?

Keitel: A ładna była?

von Puttkamer'os : Ohyda!

Tak, przyjacielu, to trzeba przewyciężyć, to jest wliczone w koszty przedsięwzięcia, za to ci ludzie biorą pieniądze! Gdyby było inaczej, toby to nie była służba, tylko karalna rozpusta! I w dodatku byłoby ryzyko, że on się z nią ożeni!

o\* Otto Dietrich (1897-1952), 1931 \*5 szefprasy NSDAP, 1938-45 szefprasy rządu

Rzeszy i sekretarz stanu w ministerstwie propagandy.

o\* Kurt G.W. Ludecke kupiec, został 1922 członkiem NSDAP i w związku ze swoim

doświadczeniem

za\*anicznym został 1922-23 wysłany przez Hitlera do Mussoliniego. 1925-28 próbował zbierać za

gramcą, przede wszystkim w USA pieniądze dla NSDAP. 1933 aresztowany, z pomocą

R&hma uciekł

do USA. 1938 opublikował w Londynie książkę "I knew Hitler".

o, William Edward Dodd (1868-1940), 1933-37 ambasador USA w Berlinie.

oe K\*1 Jesko von Putkamer, 1933-38 i 1939-45 adiutant Kriegsmarine przy Hitlerze, ostatnio

kontradmirał.

49 G\*ówna kwatera Fuhrera

I listopada 1941 wieczorem

HI Fu.

\* Jednym z najpilniejszych zadań jest osiągnięcie na terenie gospodarki

\*\* statlu opartego na dwóch następujących zasadach:

1. Interes państwowy jest ważniejszy od interesu prywatnego.

2. Ewentualne sprzeczności między interesem państwowym a prywatnym są rozstrzygane na korzyść interesu narodu i państwa przez placówkę nie zainteresowaną w sprawie.

Państwo może rozstrzygać według potrzeb wyższego interesu ogólnego, a władze państwowe zachować absolutny autorytet, tylko wtedy, gdy

. wykluczy się z nich wszystkie osoby ograniczone przez udział lub ciągnięcie

korzyści z działalności gospodarczej (co ma miejsce już wtedy, gdy mają w majątku prywatne papiery wartościowe). Trzeba każdego postawić przed

alternatywą: albo rezygnujesz z tych zysków i pozostajesz w służbie publicznej, albo odchodzisz ze służby. Możliwość działalności czysto

spekulacyjnej musi być dla przedstawicieli władz publicznych całkowicie

zamknięta. Mogą inwestować w ziemię albo w obligacje państwowe, bo to

wiąże ich stan posiadania z kondycją państwa (na dłuższą metę zabezpieczenie papierów państwowych jest bardziej opłacalne niż źródło zysku z

gospodarki prywatnej, bijące to silniej, to słabiej). Dotyczy to całego

Reichstagu, służby cywilnej, Wehrmachtu i kadry Partii. Muszą oni odciąć

się od tych interesów gospodarczych. Mamy przykład tego, do czego dochodzi, jeśli się nie stosuje tej zasady: Anglia nie została wciągnięta w tę

wojnę, gdyby Baldwin'o9 i Chamberlain\*\*o nie mieli interesów w przemyśle zbrojeniowym. To był też początek rozpadu domów książęcych.

noc 1 /2 listopada 1941

Nasza administracja postępuje jednak w wielu przypadkach nieopisanie

głupio ! Pewnego dnia przyszedł do mnie nadburmistrz Lipska Goerdeler""

żeby złożyć dymisję. Powód: chciał urządzić na jednej ulicy oświetlenie

\* Stanley Baldwin (1867-1947), pochodził z brytyjskiego przemysłu

ciężkiego. 1921-22 minister,

1923-29 (z krótką przerwą) i 1935-37 premier.

"" Neville Chamberlain (1869-1940) był fabrykantem. 1924-29 i 1931 minister opieki społecznej,

1931-37 minister skarbu, 1937-40 premieć.

"" Carl-Friedrich Goerdeler (1884-1945), 1930-37 nadburmistrz Lipska, 1931-32

i

1934-35 także

komisarz Rzeszy ds. kontroli prasy.

elektryczne, ale Berlin to udaremnił - ma zostać oświetlenie gazowe. Zbadałem sprawę i co się okazało? Decyzję podjął jakiś drobny gryziopiórek, prawnik z ministerstwa spraw wewnętrznych!

Niedawno drobny referent z ministerstwa propagandy odmówił budowniczemu nowej opery w Monachium prawa do używania tytułu architekta<sup>12</sup>, bo nie należy do tej a tej izby zawodowej. Naprawiłem to bezprawie! Nie dziwię się, że w kraju jest tyle nienawiści do Berlina! Ministerstwa mają kierować, a nie obciążać się wykonaniem. Aparat władzy stał się bezmyślną maszyną. Jeżeli chcemy z tego wyjść, musimy zdecydować się na daleko idącą decentralizację. Zmusi nas do tego samo rozciągnięcie granic Rzeszy. Nie łudźmy się, że przepis, który jest sensowny w starej Rzeszy, niekoniecznie całej zresztą, będzie to samo znaczył dla Kirkenes i dla Krymu. Nie da się olbrzymią Rzeszą rządzić z Berlina tak, jak to dotąd praktykowano. Podstawą decentralizacji jest odejście od systemu kolejki ślizgowej, jaki mamy obecnie w obsadzie administracji. System polega na tym, że każdy, któremu uda się wsiąść do kolejki, jedzie dalej, bez względu na to, czy okaże się szczególnie pożyteczny czy nie, a z drugiej strony jednostka szczególnie uzdolniona zostaje przywiązana do drabiny służbowej, nie mogąc wskoczyć na szczyt, gdzie powinna by się znaleźć. Jestem ponadto za tym, żeby pójść nową drogą także w sprawie wynagrodzeń. Dodatek, jaki ktoś dostaje do poborów, powinien być odwrotnie proporcjonalny do liczby jego pracowników, to znaczy powinien być tym większy, im mniej ludzi używa do wykonania powierzonych mu zadań. To uchroni szefa urzędu od pokusy dodawania sobie znaczenia przez ich mnożenie! Przy budowie nowego Berlina dam ministerstwom budynki z niewielką, jak na ich standardy, liczbą pokoi, a budżety, to co przekracza ich własne potrzeby, będę obcinał.

Gdy myślę o aparacie partyjnym, który zawsze był wzorowy pod każdym względem, albo o strukturze administracji kolejowej, która ma świetnych ludzi, ale jest solą w oku panu Frickowi<sup>3</sup>, to zasadniczą różnicą strukturalną między nimi a innymi ministerstwami upatruję w tym, że mają one korpus dowódczy niższego szczebla rekrutowany wyłącznie według kryterium sprawdzenia się. To, czy ktoś dostanie posadę, nie zależy od papieru, od zaświadczenia, lecz wyłącznie od tego, jak potrafi jako człowiek rozwiązy-

<sup>2</sup> Profesorowi Woldemarowi Brinkmannowi.

<sup>3</sup> Wilhelm Frick (1887-1946), 1900-23 urzędnik w Bawarii, 1930 minister oświaty i minister

spraw wewnętrznych Turyngu (NSDAP), 1933-43 federalny i pruski minister spraw wewnętrznych,

1943-45 protektor Czech i Moraw.

' wać powierzone mu zadania. We wszystkich operacjach tej wojny sukces

ostatecznie zależał od dzielności pojedynczego żołnierza. Przy czym okazało się, że przyjęcie zdolności zajedy miernik doboru i awansu dla niższych dowódców, było słuszne. Uzdolnienia przejawiają się w tym, że dowódca potrafił podejść do podległych mu ludzi stosownie do ich indywidualności i obudzić w nich wolę współdziałania. Jest to dokładne przeciwieństwo postępowania, jakiego oczekuje nasza administracja od obywateli - zarówno w ustawodawstwie jak i w wykonywaniu ustaw. Jak zwierzchność w starym państwie policyjnym, tak jeszcze dziś nasza administracja widzi w obywatelu tylko poddanego, który jako politycznie niedojrzały, potrzebuje ciągłego prowadzenia na smyczy.

W zakresie wymiaru sprawiedliwości najpilniejszym zadaniem wydaje mi się uzyskanie korpusu sędziowskiego o możliwie najdalej idącej homogeniczności. Jednolitość rasowa jest niezbędna, aby ze strony kierownictwa państwa wystarczało jedno skinienie do uregulowania wymiaru sprawiedliwości. Weźmy przykład szabru w czasie zaciemnienia. Nordycki sędzia o nastawieniu narodowo-socjalistycznym widzi i docenia niebezpieczeństwo grożące dalszemu istnieniu narodu, podczas gdy sędzia, powiedzmy, ze Wschodu widzi tylko rodzinę, a w tym przypadku torbę podrózną i sumę kilku marek. Nic nie pomoże jeszcze bardziej szczegółowe, niż to jest \* obecnie, opisywanie w ustawach stanów faktycznych. Tego, od czego to zależy, nie da się tak zdefiniować, żeby to gwarantowało jednolite sensowne stosowanie prawa. Jeśli jednak wprowadzimy dobór kadr sądownictwa ściśle oparty na kryterium rasowym, to wystarczy zastąpić naszą obecną kodyfikację prawną ogólnymi dyrektywami, a każdy sędzia orzeknie prawidłowo. Anglicy do dziś nie mają konstytucji. Ich konstytucja jest niepisane prawo, które żyje w nich, nie potrzebując formy pisanej. I udział w tym niepisanym prawie to jest to, co daje jednostce ową dumną postawę we wszystkich sprawach narodu. Chcemy też dojść do tego, żeby - tak jak tam - sędzia wreszcie dorównywał innym pod względem wyglądu zewnętrznego. Nie wątpię ani przez chwilę - do wielu to jeszcze nie dotarło - że za sto lat cała niemiecka warstwa przywódcza będzie pochodziła z SS. SS stosuje dobór rasowy, jeżeli ktoś spełnia warunki rasowe, to nie ma znaczenia, z jakiego rejonu pochodzi, czy jest z Norwegii czy z Marchii Wschodniej. Zamiast sądów ławników czy przysięgłych wprowadzimy pojedynczego sędziego zawodowego, który będzie dobrze zarabiał i któremu będzie asystował narybek prawniczy, żeby się uczyć w praktyce. Ważnym przymiotem

118 119

sędziego jest zdecydowanie. Nie powinien się powoływać na wolę większości, a większość nie może mu przeszkadzać w wydaniu orzeczenia, które uważa za słuszne.

Od jednej plagi można uwolnić wymiar sprawiedliwości już zaraz: trzeba ustalić, że skargi o zniewagę nie można wnieść przed upływem czterech czy sześciu tygodni. Do tej pory strony z reguły zdążają się pojednać! Wszystko się ułoży, to tylko kwestia czasu!

50 Główna kwatera Fiihrera  
2 listopada 1941 wpoludnie  
Gość: Reichsfuhrer SS Himmler  
HI Fu.

W dawnej Austru były dwa zawody, w których chętnie zatrudniano uprzednio karanych: celnicy i leśnicy. Na celników wybierano przemytników - często takich, którym dano do wyboru więzienie i służbę państwową - a na leśników brano kłusowników.

Jednymi i drugimi, przemytnikami i kłusownikami, kieruje tęsknota, oni to mają we krwi. Jeśli ktoś ma taki romantyczny kompleks, trzeba mu dać możliwość jego odreagowania. Jeden wyżywa się w dziennikarstwie, drugi jedzie za granicę, trzeci pozostaje w kraju, ale łatwo popada w konflikt z prawem.

Austria miała nieskazitelnie czystą policję. Skąd to się wzięło? Trudno wyczuć, zważywszy tę dość zbałkanizowaną atmosferę. Ktoś musiał przynieść tego ducha, i tak zostało przez pokolenia.

W moim oddziale uderzeniowym w 1923 miałem wielu dziwnych ludzi<sup>4</sup>, ludzi, którzy przyszli w nadziei, że to jest partia, która przyniesie odrodzenie. W czasie pokoju tacy ludzie są niepotrzebni, w trudnych czasach, a wtedy dla mnie - bezcenni! Wtedy, na początku, jeden taki był więcej wart niż 50 mieszczan. Jak wiernie, z jakim zaufaniem trwali przy mnie! W gruncie rzeczy to były duże dzieci. A ich rzekoma brutalność? Byli trochę bliżsi naturze. W czasie wojny szli na bagnety i rzucali granatami - prostolinijne natury, które nie rozumiały, że Ojczyzna pozwoliła się rządzić elementowi powojennemu. Od początku zdawałem sobie sprawę, że nową partię można zbudować tylko na takich ludziach. W tamtym okresie nabrałem takiej

' Oddział Uderzeniowy Hitler ("Stosstrupp Hitler") został utworzony w maju 1923 i nie podlegał dowództwu SA. Był lepiej\* uzbrojony i wyposażony i szczególnie się odznaczył w czasie puczu Hitlera.

Dowódcą był ppor. cz. w. Josef Berchtold. Oddział był poprzednikiem i wzorem SS.

ś pogardy dla mieszczaństwa! Dał taki 100 czy 200 marek i wyobrażał sobie, że zrobił dla sprawy Bóg wie co. A oni co dawali? Cały dzień w pracy, noc w drodze w związku z naszymi zadaniami, zawsze z podniesioną głową. Politykę robiła wtedy ulica, szukałem ludzi bez kołnierzyków, mieszczanin \* z białym kołnierzykiem mógł mi wszystko zniszczyć. Pewnie, że i wśród , mieszczaństwa trafiali się fanatycy.

. Komuniści i my, to byli jedyni, którzy mieli kobiety, co nie uciekały, jak się zaczynała strzelanina. To są dzielni ludzie, z którymi można utrzymać państwo. Decydująca, powiedziałem sobie, jest kwestia społeczna. Omijanie tej kwestii jest tym samym, czym XVII- czy XVIII-wieczny pogląd, że można sobie poradzić bez zniesienia poddaństwa. O wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Prusach Scharnhorst i Gneisenau

też musieli walczyć. I tak trzeba było walczyć o to na terenie politycznym. Mieliśmy państwo klasowe! Dopiero jego usunięcie uwolniło siły narodu! Zawsze mówiłem moim ludziom: z matematyczną pewnością ta partia ũ będzie na czele! (Socjaldemokracja ze swej strony odrzucała szlachtę i mieszczaństwo!). To samo działa w większej skali. Jeśli każdy stara się forsować najzdolniejszego według swojego sumienia i najlepszej wiedzy, to taki naród musi wyrosnąć ponad wszystkie inne. Nic się nie ma prawa zdarzyć, jeżeli będziemy stale prowadzić obserwację i badać teren, a jeśli gdzieś znajdziemy ciało obce - natychmiast się go pozbywać.

Gdybyśmy nie chcieli szukać ludzi wśród szerokich mas, oznaczałoby to przechyl w stronę intelektualistów. Brakowałoby zwierzęcej siły. Tę zwierzęcą siłę ma rolnik - który musi nieprzerwanie podejmować decyzje - i robotnik, który w położeniu prostego proletariusza poznaje życie od innej strony. Jeśli ci ludzie mają poza tym głowę na karku, to powstaje wcielenie siły działania.

Nie możemy pozwolić na zasklepienie się nowej elity. Jeśli ktoś jest synem utędnika w piątym, szóstym pokoleniu - to wychodzi na prawnika, bo tutaj nie ma żadnej odpowiedzialności. Jak ma się dziać w takim państwie? Tacy ludzie do wszystkiego podchodzą duchowo, wszystko analizują. Lecz z takim elementem nie tworzy się historii. Potrzebuję ludzi brutalnych, gotowych do konsekwentnego postępowania według swojej świadomości, do zdrowego, naturalnego działania zgodnego z prymitywną stroną brutalności, siły woli. Odporność człowieka jest istotnym elementem jego charakteru. To wspina się, jeśli dochodzi do tego wyżej pod względem umysłowym. Mieszkańcy naszych czasów to byli sami esteci, a ja potrzebowałem do walki ludzi,

120 121

którzy umięją się postawić. Potrzebowałem ludzi gotowych z jednej strony rozbić zebranie, a z drugiej strony rządzić prowincją.

Także jako żołnierzy potrzebuję ludzi, co i dowodzić potrafią, i granatem rzucają. Strateg nie poradzi sobie bez zwierzęcej siły, już prędzej zwierzęca siła bez stratega. Inteligencja umysłowa dzisiaj jest w technice, a nie w biurze, gdzie kogoś awansują tylko dlatego, że długo siedzi na jednym stołku. Z latami może utył, ale dlaczego miałby zmądrzeć? Z drugiej strony, kiedy teraz wolna gospodarka pozwala na taki rozwój - ostatecznie prawie wszyscy generalni dyrektorzy byli kiedyś robotnikami - to dojdzie do tego, że państwo będzie miało samych debili, a biznes samych geniuszy. Wobec tego wszyscy ludzie państwa powołują się na swoją pozycję! Kompania chce wodza i uzna każdego, kto się na tym zna. Człowiek, który się nie nadaje do dowodzenia, nie wrywa się do tego. Ale jeżeli się znajdzie dowódca-idiota, to w podwładnych rodzi się opór, krytyka, bunt. Jeśli Niemcom została oszczędzona rewolucja francuska, to tylko dlatego, że byli tu Fryderyk Wielki i Józef II<sup>5</sup>. Kościół katolicki trzyma się zasady brania ludzi z dołów społecznych, chłopak z rudery może zostać kardynałem; Kościół się trzyma, bo zawsze ma takich ludzi. W moich rodzinnych stronach

sto lat temu biskupem był syn chłopca. W 1845 umyślił sobie zbudować katedrę<sup>6</sup>. Miasto miało 22.000 mieszkańców, katedra miała pomieścić 23.000. Kosztowała ta katedra 28 milionów koron w złocie. Ale ewangelicy zbudowali sobie w pięćdziesiąt lat później katedrę w stolicy Rzeszy kosztem dziesięciu milionów marek " !

51 Główna kwatera Firhrera

2 listopada 1941 wieczorem

2/3 listopada 1941 w nocy

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

HI Fu.

Za sto lat nasz język będzie językiem europejskim. Kraje Wschodu, Północy i Zachodu będą się uczyły naszego języka, żeby móc się z nami " 5 Nawiązanie do reform przeprowadzonych w Prusach i Austrii w czasach oświeconego absolutyzmu.

I IG Biskup Franz Joseph Rudiger (1811-84) wezwał 1855 w liście pasterskim do

zbudowania w Linzu

kościół dla uczczenia ogłoszonego 8.XII.1854 dogmatu o niepokalanym poczęciu

Maryi. Kamień

węgielny pod neogotycką katedrą w Linzu wmurowano 1862, kościół został poświęcony 1924.

Budowniczym był V. Statz z Kolonii.

", Katedra w Berlinie zbudowana 1894-1904.

r:

\* porozumieć. Ale warunek: miejsce pisma zwanego gotyckim musi zająć

\* pismo, które dotychczas nazywaliśmy łacińskim, a teraz nazywamy normalnym. Dla kogoś, kto chce się uczyć rosyjskiego - my nie chcemy - \*atna obcość liter jest koszmarem! Nie sądzę przy tym, byśmy z tak zwanym gotykiem tracili coś swoistego dla nas. Nordyckie runy o wiele bardziej u : \* - \*r Zypominają pismo greckie. Dlaczego barokowe ozdóbki mają być wyrazem

niemieckości!

\* Europa była kiedyś ograniczona do południowego skrawka półwyspu greckiego. Potem Europę stanowiła strefa wpływów włoskich. Kiedy Rosja padnie w tej wojnie, Europa będzie sięgała do miejsca, w którym kończy się nordycko-germańskie osadnictwo na Wschodzie. Na terenach wschodnich zamierzam zastąpić słowiańskie nazwy geograficzne słowami niemieckimi. Krym może się na przykład nazywać Gotenland.

Wśród Arabów spotyka się tu i tam ludzi z blond włosami i niebieskimi oczami. Są to potomkowie Wandalów, którzy zajęli Afrykę Północną. To samo w Kastylji, to samo w Chorwacji. Krew nie ginie! Musimy teraz opierać się na tytułach prawnych sięgających może i dwa tysiące lat wstecz! Jeśli nasi mówią, że Wschód jest ponury - owszem. Dla Rzymian cała Europa Północna była ohydna, ale Niemcy kompletnie straciły swój ponury charakter! Tak samo piękna będzie Ukraina, jak tylko się tam zabierzemy



\* do pracy.

Żyjemy dzisiaj z tego, że we Włoszech nie ma już drzew. Inaczej nie docierałyby do nas ciepłe wiatry z południa. Ale dwa tysiące lat temu Italia byłaby jeszcze zalesiona i można sobie wyobrazić, jak wyglądał nasz kraj bez pól, wsi, dróg i miast! Państwo rzymskie, podobnie jak Peru i wszystkie mocarstwa światowe, było państwem dróg. Dziś droga znów zajmuje miejsce kolei, to droga otwiera kraj !

Zdumiewające, zjaka prędkością rzymskie legiony potrafiły pokonywać po tych drogach obłędne odległości - zapewne szła przed nimi szpica. Drogi idą na wprost przez góry i doliny, obozy były chyba tak rozmieszczane, żeby po dniu marszu oddział trafił na odpowiednią kwaterę. Dobrym odbiciem takiego obozu jest Saalburg.

Widziałem wystawę Rzym Augusta, bardzo ciekawe! Do dziś rzymskie mocarstwo światowe nie ma sobie równych. Jak dokładnie zapanowano nad wszystkimi sąsiadującymi ludami - i nie ma państwa, które by wytworzyło tak jednolitą kulturę !

Świat przestał być interesujący z chwilą opanowania powietrza. Do tej  
122 123

pory były jeszcze białe plamy na mapach. Teraz wszystkie tajemnice wyszły najaw, skończyło się! Ile to potrwa, aż Biegun Północny stanie się skrzyżowaniem, ale nad Tybetem już przeleciano.

52 Główna kwatera Fiihrera

5 listopada 1941 w południe

Goście: Reichsfuhrer SS Himmler,  
SS.-Staf. Blaschke\*\*s, dr Richter\*19

HI Fu.

Sposób działania naszego sądownictwa karnego prowadzi do tego, że kryminalistów się chroni. To nie szkodzi, dopóki narodowi powodzi się dobrze. Jeśli jednak wojna lub klęska głodu wstrząsa państwem, może to doprowadzić do katastrofy o niewyobrażalnych skutkach.

Szerokie masy społeczne, część środkowa narodu, która jest raczej czynnikiem zachowawczym w procesie rozwoju, ma - po jednej stronie idealistów jako siły fanatycznie pozytywne, a po drugiej kryminalistów jako element negatywny.

Jeśli pozwolę utrzymywać kryminalistów przy życiu, gdy najlepsi giną, to w skrajnym przypadku przesunę równowagę w narodzie na niekorzyść elementu pozytywnego. Dobór negatywny zadziała z całą mocą. Jeśli bowiem naród znajdzie się w kryzysie, to garść zakonserwowanych kryminalistów, może pozbawić bojowników owoców ich ofiary. Przeżyliśmy to w 1918. W takim przypadku najlepiej rozstrzelać wszystkich, którzy zrobili coś przeciwko narodowi, podczas gdy dobre elementy stawiają czoła niebezpieczeństwu, narażając życie.

W Wiedniu, przed wojną światową, ponad osiem tysięcy ludzi żyło w kanałach. To są szczury, które wylazą, kiedy nadchodzą rozruchy. Wiedeń

jeszcze dziś ma włóczęgów, jakich nie ma w żadnym innym mieście. Najgorsze jest, kiedy daje się światu przestępczemu szansę połączenia się. Żaden prokurator, żaden duchowny, żaden polityk nie zrobi użytecznego członka społeczeństwa z kogoś, kto należał do związku przestępczego. Idealistę w sprzyjających warunkach można zawrócić z fałszywej drogi myślenia, kryminalisty nigdy. On czerpie dochody ze swego nastawienia.

Oczywiście, że kryminaliści biorą dobrowolnie udział w różnych akcjach misyjnych - jeśli upahują tym s\*nsę u\*atowania głowy. A potem opowiadają "s Proi dr Hugo Blaschke, dentysta Hitlera.

"" Ih Richter, kolega i współpracownik Blaschkego.

kumplom: wiecie, jakie głupoty mi tam wciskali! Nasze całe więziennictwo jest źle skonstruowane. Młodzi ludzie z dobrych rodzin powinni być chronieni przed kontaktem z elementem wykolejonym! Już jest lepiej, bo młodzież siedzi z młodzieżą. Jestem jednak za przywróceniem chłosty, po której można ukaranego wypuścić bez ryzyka, że znajdzie się wśród zawodowych przestępców. Dla siedemnastolatka to znowu nie taka hańba, a niej ednego nauczy!

Miałem w życiu to szczęście, że wszystkie problemy przerobiłem praktycznie. W Landsbergu przeżyliśmy i to. Chłopak z Dolnej Bawaru, który prędzej by sobie ręce dał odrąbać, niż coś ukradł, zmajstrował dziewczynie dziecko i poradził jej, żeby poszła do babki. Dostał dziewięć miesięcy, porządek musi być. Ale gdyby go wzięli, spuścili dobre manto i wypuścili, toby się sprawa na tym skończyła. Dali nam go na służącego, fajny był chłopak. Dla rodziny hańba, syn w więzieniu. Dużo z nim rozmawialiśmy. Wyszedł i przysłał nam list, w którym napisał, że jest nam wdzięczny za wszystko, co dla niego zrobiliśmy, że nigdy tego nie zapomni, że nigdy w życiu nie zrobi nic złego i że ma jedno pragnienie: wstąpić do Partu. W podpisie: Heil Hitler! List szedł przez cenzurę i wywołał groteskowe śledztwo na okoliczność tego, cośmy z nisz robili!

Ale byli tam i autentyczni włóczędzy, każdy jak pół adwokata, swobodni jeźdźcy, stali corocznymi gośćmi na zimę, witani bez zdziwienia. Strażnicy cieszyli się, że spotkali starego znajomego, on, że wrócił do swojej celi. A potem wzruszające listy: Teraz pojąłem, do czego to prowadzi, kiedy się nie traktuje poważnie religii!, do tego nawiązanie do cudownego kazania, które ojczulek duchowny wygłosił. Moi ludzie pewnego razu wysłuchali kazania - ksiądz mówił o wypełnianiu obowiązków małżeńskich! Ksiądz to czyta, serce mu bije jak szalone. Przy ułaskawieniu to się bardzo liczy, \*e w delikwencji zaszła przemiana duchowa - i typ wychodzi na wolność! Przeżyłem niesamowite rzeczy.

Przynajmniej postępowanie w drugiej instancji jest u nas moim zdaniem źle rozwiązane. Opiera się na tym, co stwierdzono w pierwszej, to bardzo niebezpieczne. W ciągu pięćdziesięciu czy stu postępowań jeden jedyny raz zdarzyło się, że zmieniono orzeczenie pierwszej instancji. Sędzia drugiej instancji zna sprawę, bo czytał akta. Po Winien dostać tylko informację, nic więcej, całe dochodzenie powinien przeprowadzić nanowo. A przede wszystkim - powinien to być genialny człowiek, na najwyższym poziomie. Sędzia ma

dojść prawdy - a ponieważ jest wszak człowiekiem, może to zrobić albo intuicyjnie albo wcale.  
124 125

53 Główna kwatera Fuhrera \* mimo to nie może żyć, to albo dlatego, że jest zagrożona z zewnątrz, albo 5 listopada 19f wieczorem dlatego, że osłabła jej wewnętrzna odporność. U człowieka

to ostatnie jest

Goście: SS-Sta dr Blaschke, dr Richter najczęstszą przyczyną zgonu. Ropucha jest

zwyrodniałą żabą Kto wie, co

Hi Fu.

\*re ropucha, na pewno zje coś, co nie jest dla niej odpowiednie.

\* Ludzie myślałak nielogicznie, a profesorowie najgorzej. Za dwa tysiące

Istnieje interesujący dokument z czasów Cezara, z którego wynika, że \* lat, kiedy

będą badać pochodzenie mieszkańców Ilkrainy, stwierdzą, że

ówczesne woj ska żywiły się bez użycia mięsa-antyczne źródło opowiada pochodziliśmy z bagien. Podczas gdy, to my właśnie wypędziliśmy pierwot-

o sytuacjach przymusowych, kiedy żołnierze z konieczności sięgali po \* nych

mieszkańców na bagna Prypeci, aby samemu osiedlić się na żyznych

mięso. Wiadomo, że filozofom antycznym już przejście od kaszy do chleba \* t lach. W

Bawarii w żyznych okolicach ludzie byli piękni, a w sąsiednich

wydawało się upadkiem. Także Wikingowie nie mogliby podejmować ;

dolinach widziało się pokręcone postacie, przy czym mężczyźni wyglądali

swoich podróży, gdyby byli zdani na mięso. Przecież nie umiano konserwo-  
lepiej

niż kobiety. Człowiek nie świnia, zje wszystko - i to się utrwaliło.

wać mięsa. Powstanie grupy jako najmniejszej jednostki wojskowej wzięło  
pó\*iej

pewnie przeszły tędy hordy Hunów, pan von Kahr był ich ostatnim

się stąd, że zawsze jeden oddział musiał dysponować żarnami. Źródłem

potomkiem, czystym Hunem'2o.

witamin była cebula. Rolnik nie ma odczucia roman zmu. Ci ie o

ziemia. Miastowy też

Ludzie musieli kiedyś żyć bardzo długo. Przełom nastąpił, gdy człowiek nie \*-  
aca

uwagi na architekturę sklepu, w którym kupuje. Nasi przodkowie

zjedzenia owoców przerzucił się na potrawy gotowane. Człowiek jest jedyną  
uprawiali

rolę, nie było myśliwych (czyli zwyrodniałych rolników) - ktoś,

istotą, która ingeruje w proces odżywiania w ten sposób, że gotując doprowa-  
\*o

\*Iko polował, w prehistorii germańskiej uchodził za włóczęgę, chyba dzajedenie do sterylności. Na to, że człowiek sam z siebie powinien żyć \*e walczył z niedźwiedziami i wilkami. U Masajów sąłowcy lwów, którzy dłużej, wskazuje choćby krótki czas, w którym jest dojrzały, w porównaniu mieszkają poza kraalem i są szanowani za swoje bohaterskie walki. z bardzo długim czasem niedojrzałości. Pies żyje dziesięć razy dłużej niż ;

Gdzie

było ich zbyt wielu, część wywędrowała - nie musiały to być rośliny. Przy takich proporcjach człowiek powinien żyć nie 40 do 60, a 140 całe szczepy. W Sparcie 6.000 Greków natrafiło na 345.000 Helotów. Heloci do 180 lat. Można udowodnić, że w rejonach Bułgarii, w których je się byli u siebie, Grecy pobili ich i stali się wielkimi właścicielami ziemskimi.

jogurt, polentę i podobne rzeczy, ludzie dożywają późniejszego wieku niż z wyobrażeń o lesie Wotana-Odyna wyleczyłem się przez to, że pewnego u nas - przy czym chłopci nie żyją higienicznie, nie otwierają okien. Wszystkie - dnia trafiłem do Lasu Odyna. Na Nizinie Reńskiej widzieliśmy pięknych kielichów stworzenia na świecie żyją życia. Przez to, że człowiek najpierw poddaje ludzi, w Lesie samych kretynów. Pojąłem wtedy, co się stało : germańscy swoje pożywienie procesowi chemicznemu, powstają choroby cywilizacji, \*ciężcy

rozsiedli się na żyznej równinie, podczas gdy pierwotni mieszkańcy choroby, które pochodzą z zabitego życia. Teraz, pomimo wpływów kultury, rasy wycofali się w nieurodzajne góry. Czym są dwa tysiące lat w życiu przeciętny czas życia znowu wzrasta. Znowu wprowadzono surowiznę. narodów!

Egipt, świat grecki, Rzym, wszystkie te narody w ten sposób

Surowizna to doprawdy rewolucja! Nie sądzę, żeby tłuszcz wyprodukowany osiągnęły swoją potęgę.

z węgla w niczym nie ustępował oliwie z oliwek - lepiej będzie ten Dziś idziemy tą drogą. Nordycka krew płynie szybko przez świat. Ludzi

sztuczny olej stosować do pielęgnacji urody, na mydło i tak dalej. Na z \* \* -

\*ia jest o wiele więcej niż przed dwoma tysiącami lat. Nie daje się konto zabijania dalszego biegu życia przez gotowanie należy może zapisać przeoczyć, że ludzie są coraz piękniejsi. Dość popatrzeć na dzisiejsze dzieci! raka. Dajemy naszemu ciału pożywienie w jakiś sposób zwyrodniałe, a Wa. \*e dla nas:

ręce precz od krajów śródziemnomorskich! Włosi zrobią to

skoro rak ma związek z czynnikami jeszcze nieznanymi, to możliwe, że te lepiej. Na

d\*ższametę będziemy mogli mniej zrobić niż Włosi. I odwrotnie,

czynniki uaktywniają się tylko wtedy, kiedy ciało nie jest należycie odżywką, że Włosi nie wytrzymują pracy w naszym klimacie. Nie powinniśmy wione. Bakterie kataru czy gruźlicy wdychamy wszyscy, ale mechanizmy obronne nie są jednakowo silne u wszystkich. 'z" Gustav Rieker von Kahr (1862-

1934), 1917-20 premier Górnej Bawarii, 1920-21 Bawaru, 1923-

Natura stwarza istotę i daje jej wszystko, co potrzebne do życia. Jeśli ta

24generalny komisarz państwa, 1924-30prezes sądu administracyjnego  
Bawaru.  
126 127

53 Główna kwatera Fihrera  
5 listopada 1941 wieczorem  
Goście: SS-Staf dr Blaschke, dr Richter  
HI Fu.

Istnieje interesujący dokument z czasów Cezara, z którego wynika, że , ówczesne wojska żywiły się bez użycia mięsa-antyczne źródło opowiada \*Gr \* o sytuacjach przymusowych, kiedy żołnierze z konieczności sięgali po mięso. Wiadomo, że filozofom antycznymjuż przejście od kaszy do chleba wydawało się upadkiem. Także Wikingowie nie mogliby podejmować swoich podróży, gdyby byli zdani na mięso.Przecież nie umiano konserwować mięsa. Powstanie grupy jako najmniejszej jednostki wojskowej wzięło się stąd, że zawsze jeden oddział musiał dysponować żarnami. Źródłem witamin była cebula.

Ludzie musieli kiedyś żyć bardzo długo. Przełom nastąpił, gdy człowiek zjedzenia owoców przerzucił się na potrawy gotowane. Człowiekjestjedyną istotą, która ingeruje w proces odżywiania w ten sposób, że gotując doprowadza jedzenie do sterylności. Na to, że człowiek sam z siebie powinien żyć dłużej, wskazuje choćby krótki czas, w którymjest dojrzały, w porównaniu z bardzo długim czasem niedojrzałości. Pies żyje dziesięć razy dłużej niż rośnie. Przy takich proporcjach człowiek powinien żyć nie 40 do 60, a 140 do 180 lat. Można udowodnić, że w rejonach Bułgarii, w których je się jogurt, polentę i podobne rzeczy, ludzie dożywająpóźniejszego wieku niż u nas - przy czym chłopci nie żyjąhigienicznie, nie otwierająokien. Wszystkie stworzenia na świecie żyjąz życia.Przez to, że człowiek najpierw poddaje swoje pożywienie procesowi chemicznemu, powstająchoroby cywilizacji, choroby, które pochodząz zabitego życia. Teraz, pomimo wpływów kultury, przeciętny czas życia znowu wzrasta. Znowu wprowadzono surowiznę. Surowizna to doprawdy rewolucja! Nie sądzę, żeby tłuszcz wyprodukowany z węgla w niczym nie ustępował oliwie z oliwek - lepiej będzie ten sztuczny olej stosować do pielęgnacji urody, na mydło i tak dalej. Na konto zabijania dalszego biegu życia przez gotowanie należy może zapisać raka.Dajemy naszemu ciału pożywienie w jakiś sposób zwyrodniałe, a skoro rak ma związek z czynnikami jeszcze nieznanymi, to możliwe, że te czynniki uaktywniająsię tylko wtedy, kiedy ciało niejest należycie odżywione. Bakterie kataru czy gruźlicy wdychamy wszyscy, ale mechanizmy obronne nie sąjednakowo silne u wszystkich.

Natura stwarza istotę i daje jej wszystko, co potrzebne do życia. Jeśli ta  
126

mimo to nie może żyć, to albo dlatego, że jest zagrożona z zewnątrz, albo dlatego, że osłabła jej wewnętrzna odporność.U człowieka to ostatnie jest najczęstszaprzyczynągonu. Ropuchajest zwyrodniałążabą. Kto wie, co

żre ropucha, na pewno żre coś, co nie jest dla niej odpowiednie. Ludzie myślątak nielogicznie, a profesorowie najgorzej. Za dwa tysiące lat, kiedy będą badać pochodzenie mieszkańców UKrainy, stwierdzą, że pochodziliśmy z bagien.Podczas gdy, to my właśnie wypędziliśmy pierwotnych mieszkańców na bagna Prypeci, aby samemu osiedlić się na żyznych polach. W Bawarii w żyznych okolicach ludzie byli piękni, a w sąsiednich dolinach widziało się pokręcone postacie, przy czym mężczyźni wyglądali lepiej niż kobiety. Człowiek nie świnia, zje wszystko - i to się utrwaliło. Później pewnie przeszły tędy hordy Hunów, pan von Kahr był ich ostatnim potomkiem, czystym Hunem'20

Rolnik nie ma poczucia romantyzmu. Ciągnie go ziemia. Miastowy też nie zwraca uwagi na architekturę sklepu, w którym kupuje. Nasi przodkowie uprawiali rolę, nie było myśliwych (czyli zwyrodniałych rolników) - ktoś, kto tylko polował, w prehistoru germańskiej uchodził za włóczęgę, chyba że walczył z niedźwiedziami i wilkami. U Masajów sąłowcy lwów, którzy mieszkająpoza kraalem i są szanowani za swoje bohaterskie walki. Gdzie było ich zbyt wielu, część wywędrowała - nie musiały to być całe szczepy. W Sparcie 6.000 Greków natrafiło na 345.000 Helotów. Heloci byli u siebie, Grecy pobili ich i stali się wielkimi właścicielami ziemskimi. Z wyobrażeń o lesie Wotana-Odyna wyleczyłem się przez to, że pewnego dnia trafiłem do Lasu Odyna. Na Nizinie Reńskiej widzieliśmy pięknych ludzi, w Lesie samych kretynów. Pojąłem wtedy, co się stało: germańscy zwycięzcy rozsiedli się na żyznej równinie, podczas gdy pierwotni mieszkańcy wycofali się w nieurodzajne góry.Czym są dwa tysiące lat w życiu narodów! Egipt, świat grecki, Rzym, wszystkie te narody w ten sposób osiągnęły swoją potęgę.

Dziś idziemy tą drogą.Nordycka krew płynie szybko przez świat. Ludzi z tą krwiąjest o wiele więcej niż przed dwoma tysiącami lat.Nie daje się przeoczyć, że ludzie sącoraz piękniejsi. Dość popatrzeć na dzisiejsze dzieci! Ważne dla nas: ręce precz od krajów śródziemnomorskich! Włosi zrobiąto lepiej. Na dhzzszametę będziemy mogli mniej zrobić niż Włosi.I odwrotnie, widać, że Włosi nie wytrzymująpracy w naszym klimacie.Nie powinniśmy 'z" Gustav Ritter von Kahr (1862-1934),1917-20 premier Gómeji Bawarii,1920-21

Bawaru,1923-

24 generalny komisarz państwa,1924-30 prezes sądu admixustracy\*neho Bawarii.

127

zbyttnio się oddalać od naszego klimatu, inaczej nasza sprawność gwałtownie spadnie. Przed pięćdziesięciu laty na Krymie prawie połowa gruntów była w niemieckich rękach. Trzon: element gocko-germański, dalej Tatarzy, Ormianie, Żydzi, dopiero na końcu Rosjanie. To trzeba teraz znów podbić. Ze społecznego punktu widzenia najbardziej chorym ciałem nowej Europy sąWęgry, a po nich Włochy. Zjednej strony bogactwo, z drugiej pozbawione

praw masy. W Anglii masy jeszcze sobie nie uświadomiły, że właściwie pędzący niewolników. Tamtejsze warstwy niższe muszą być prowadzone, są rasowo mniej wartościowe, i Anglia przestanie być zdolna do życia, kiedy rasa panująca zniknie. Masom byłoby wtedy o wiele gorzej, nie mogłyby się nawet wyżywić, bo kto tam stworzy rolnictwo? Z kim, z klasą robotniczą? To była chyba najbardziej idiotyczna wojna, jaką kiedykolwiek zaczęli. Kiedy to nie wyjdzie, wybuchnie tam taki antysemityzm - dziś jedynie drzemie - jakiego świat nie widział.

Koniec wojny będzie zawaleniem się niebios, to znaczy - upadkiem Żydów. W Żydach egoizm stworzył sobie ludzką persorufkację. Ich egoizm idzie tak daleko, że nie chcą mierzyć nawet za swoje najżywotniejsze interesy. Zainteresowań umysłowych nie posiadają. Jeżeli u nas zajmowali się sprawami duchowymi, to tylko dlatego, że to należało do dobrego tonu, albo mogli w tym ulokować pieniądze - sprawa czysto zewnętrzna. Nie posiadają ani zrozumienia sztuki, ani wrażliwości serca, w przeciwnym razie musieliby mieć, tam gdzie żyją, niezwykale wysokie poziomy kultury.

Norymberga przez 400 lat - do 1838 - nie miała Żydów, rezultat: dominująca pozycja w niemieckim życiu kulturalnym.

Żydzi we własnym gronie - za trzysta lat pożerają się wzajemnie! U nas nazywa się to filozofią, u Żydów rabulistiką. To, co u nas jest głębokim wniknięciem w trudne do zbadania sfery natury i metafizyki i dlatego nie może zostać łatwo ujęte w słowa, bo wiedzie ku nowym krainom - Żyd próbuje to osiągnąć ćwicząc sztuczki ze słowami. Ma tylko to: niewyobrażalny dar maskowania się. Doszedł do tego, że Aryjczyk tak zgłupiał, że pojęcie Boga ubiera w sztywną dogmatykę, a zresztą zniesie wszystko, co nazywa siebie religią. Kto nie wierzy w zaświaty - nie ma z religią nic wspólnego. Aryjczyk maluje sobie to często dziecinnie, ale u niego to jest poszukiwanie. Trick żydostwa polegał na tym, że się przeszmurowało do religii, nie będąc religią. Jednocześnie Żyd puścił w obieg naukę o wyższości swojej rasy i kręci. Taki jest mniej więcej stan rozwoju ludzkości. Żyd używa słowa nie do wyrażania myśli, ale służy mu ono do ukrycia tego, co myśli. Kłamstwo staje się jego siłą, jego środkiem walki. W każdej dziedzinie życia jest gorszy, w każdym w jednej zwycięża: kłamie z niepowtarzalną bezwzględnością. Ludzie mówią, że jest zapobiegliwy - nie. Cała jego zapobiegliwość polega na spekulacji cudzym. Kantuje. Jeśli znajdzie u prywatnego właściciela obraz, który uważam za Tycjana, mówię mu, że tak uważam, i wychodzę z ofertą. Żyd przemilcza, że uważa płótno za Tycjana, stwierdza, że to mało ważne, a potem bez skrupułów sprzedaje z zyskiem 5000%. Wmawianie ludziom, że coś cennego jest zupełnie bezwartościowe i na odwrót, nie ma nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem. Nie rozwiązałyby najmniejszego kryzysu gospodarczego. Żyd tak długo zaciemnia najprostsze sprawy, aż masa, która myśli prymitywnie, przestaje nadążać. O jakiejś oczywistości gada na okrągło, aż ktoś inny utopi się w tej słownej powodzi. Rozebrać na czynniki pierwsze, to od razu widać: kompletna bzdura. Używają mowy do ogłupiania innych. W tym celu zostają profesorami.

Teoria życia głosi: Stwórz coś dla siebie, a będziesz to miał, oraz: Wartość

ma tylko to, co służy życiu. Tak, ale za to nikt nie płaci, bo każdy mówi: tyle to ja sam wiem. Żyd jednak każe sobie płacić za swoje brednie. Cała jego budowla rozpada się, wystarczy tylko przestać go słuchać: od tej chwili - wszystko się kończy. Zawsze mówiłem, że Żydzi są najgłupszym diablem, ale on istnieje. Nie mają ani jednego prawdziwego muzyka, myśliciela, żadnej sztuki, nic, absolutnie nic. Są kłamcami, fałszerzami, oszustami. Jeśli któryś dochodzi do czegoś, to tylko dzięki naiwności jego otoczenia. Gdyby Żyd nie został umyty przez Aryjczyka, to od tego całego gówna na oczy by nie widział. My możemy żyć bez Żydów, ale oni bez nas - nie. Kiedy to będzie znane w Europie, wtedy bardzo szybko zrodzi się poczucie europejskiej solidarności. Teraz Żyd z tego żyje, że ją niszczy.

54 Główna kwatera Fiihrera

10/11 listopada 1941

HI Fu.

Państwowy aparat urzędniczy będzie zawsze nastawiony na przeciętną miarę uzdolnień. Państwo jest i pozostanie instytucją zaopatrzeniową. Partia, przeciwnie, rugby nie będzie miała statutu urzędniczego, musi iść inną drogą, tu nikt nie może wnosić roszczeń o awans, nikt nie powie: teraz moja kolej. Jeśli ktoś jest uzdolniony, może zostać kimś, i tylko wtedy, jeżeli okaże się, że nie dorósł do swoich zadań, musi odejść. Jeśli Partia będzie się trzymała

128 129

9 - Roanowy przy stole

tej zasady, musi nieuchronnie posiadać absolutną przewagę nad państwem, bo będzie miała w kierownictwie ludzi najbardziej zdecydowanych i energicznych. W gruncie rzeczy są trzy prawdziwe odznaczenia: Krzyż Matki, Order Zasługi i Odznaka za Rany. Najwyżej stoi Złoty Krzyż Matki. To najpiękniejszy z orderów. Może przypaść żonie ministra i żonie rolnika. Tu liczy się tylko człowiek. Na drugim miejscu Order Zasługi. Przy wszystkich innych odznaczeniach, oprócz wielu przypadków, kiedy są nadawane absolutnie słusznie, istnieje zawsze duża liczba takich, które nadano niezasłużenie. W czasie wojny światowej nie nosiłem Żelaznego Krzyża I klasy, bo widziałem, jak go nadają. Mieliśmy w pułku Żyda Gutmanna, tchórzajakich mało. Miał Żelazny Krzyż i nosił go. Bezcelność i skandal. Założyłem Krzyż dopiero, jak zobaczyłem w domu, jak Czerwoni traktują wojsko - na przekór. Wtedy występował problem: czy można nadać żołnierzowi odznaczenie, którego nie ma jego przełożony? Teraz robimy to lepiej niż w czasie wojny światowej, ale też jest szalenie trudno postępować prawidłowo. Ktoś może być bardzo dzielny, ale nie mieć cienia zdolności dowódczych. Można dzielnemu żołnierzowi dać Rycerski Krzyż, choć awans w ogóle nie wchodzi w grę. Dzielność nie ma nic wspólnego ze zdolnościami dowódczymi. Bez szczęśliwego zbiegu okoliczności dzielny żołnierz może pozostać w cieniu. Przywództwo to zdolności plus charakter. Jeśli ktoś świetnie dowodzi, nie musi dostawać Wieńca Dębowego, decyduje awans. Niejeden lotnik ma Krzyż z Brylantami i Mieczami, dowódca floty powietrznej nie ma i może



go nigdy nie dostać. Rycerski Krzyż musi być związany z rentą na wypadek, gdyby odznaczony nie był w stanie zarobić na sobie. Obowiązkiem narodu jest także troska o wdowę i sieroty po dzielnym żołnierzu, choćby przez pośmiertne nadawanie Rycerskiego Krzyża.

Aby uniknąć ryzyka dewaluacji, ustanowię order partyjny, rozdzielany oszczędnie i starszy od wszystkich innych. I niech sobie państwo rozda, co chce. To odznaczenie niewątpliwie będzie nie tylko najpiękniejszym w formie, lecz także najbardziej szanowanym na świecie. Kapituła Orderu, złożona z Rady Orderu i Sądu Orderowego, rozdzielonych i bezpośrednio podległych Fuhrerowi, będzie dbała, by nikt niegodny nie otrzymał Orderu. Sądzenia, za które w pewnych okolicznościach w ogóle nie można mówić o awansie. Czyny dwustu kawalerów Rycerskiego Krzyża nie wskazują na czyn niepowtarzalny, jak na przykład Todt'a. W Partii musi powstać ' = ' Dr Todt jako generalny inspektor zadań specjalnych Planu Czteroletniego zbudował Wał Zachodni, a potem stworzył organizację nazwaną jego nazwiskiem (TO). Todt zaprzął do prowadzenia wojny park maszynowy i doświadczenia przedsiębiorców budowlanych.

130

\* \*adycja, że coś takiego nie może się zdarzyć, że Order jest nadawany tylko \*rdzo nielicznym. Najlepiej ograniczyć liczbę przez to, że Order będzie \*triazany z określoną rentą. Złota odznaka partyjna musi być wyższym \*naczeniem niż wszelkie odznaczenia państwowe. Cudzoziemcowi nie możnajej nadać w ogóle. Co do Orderu Krwi, jest to rodzaj odznaki za rany, łub za długoletnie więzienie. Warunkiem jest tu działanie dla Partii, wyrażające się w oflerze.

55 G\*ówna kwatera Fiihrera  
11 listopada 1941 wpo\*udnie  
HI Fu.

Według prawa natury księciem powinien być najlepszy z narodu. Weźnty Rumunię - wypada na Antonescu. Co to za porządek, żeby taki człowiek był drugą osobą państwie, a na szczycie był osiemnastoletni chłopiec!22 \* Bardzo zdolny człowiek nie jest w stanie przyjąć na siebie takiego zadania poniżej trzydziestki. Nikomu nie zaszkodzi poczekać do czterdziestki, musi się wiele nauczyć. Nie wierzę, żeby król Rumunu uczył się uczciwie choćby dwie godziny dziennie. A powinien pracować co najmniej dziesięć godzin według przemyślanego planu lekcji.

Monarchia to przestarzała forma. Może się utrzymać tylko tam, gdzie monarcha jest jedynie symbolem konstytucji, a kierowanie państwem spoczywa w rękach premiera albo kogoś takiego. Ostatnią podporą niewydolnego władcy jest armia, a to rodzi niebezpieczeństwo, że armia popadnie w konflikt z racją stanu.

Kto się włąbi w historię świata, musi przyznać, że historia książąt ma się ku końcowi. Średniowiecze było historią rodów frankońskich. To słychać. Od dwustu lat ten budowany przez wieki system rozplątuje się. Domy książęce zachowały tylko swoje pretensje, albo też dajają odkupić za pieniądze. Najgor-

szy wariant można było zaobserwować u nas w Turyngii<sup>23</sup>. Turyngia składała się z siedmiu księstw, które na drodze procesowej ciągle wyciągały różne

'z= 6.IX.1940 król Karol II rumuński abdykował na rzecz swojego 19-letniego syna

Michała. Generał

Antonescu, pod którego naciskiem nastąpiła zmiana na tronie, został regentem-

szeffem państwa z

nadzwyczajnymi pełnomocnikami mianowanym i odwotywanym dekretem

króla. Andreas

Hillgruber,

Hitler, König Carol und Marschal! Antonescu Wiesbaden 1954.

<sup>2</sup> W 1918 ośmiu książąt czujących w Turyngii abdykowało. Przedstawiciele wolnych państw

ludowych powstałych w czasie rewolucji uzgodnili 25.III.1919 połączenie swoich

państw. Saksonia-

Koburg po referendum przyłączyła się do Bawaru. 4.1.1920 rozpoczął się powtórny

podział Turyngii

zakończony 1.V.1920. Pozostał on jednak niepełny, ponieważ Prusy

sprzeciwiły się

włączeniu Erfurtu

do landu Turyngii.

131

świadczenia od ubogiego landu. Kiedy doszliśmy tam do władzy, musieliśmy pokryć olbrzymi deficyt. Po przejęciu władzy poradziłem książętom, żeby pohamowali swoje zapędy. Ci ludzie uczepli się wtedy Starszego Pana<sup>24</sup>, który był wobec nich bezradny jak dziecko. To nie była wtedy prosta sprawa. Spokój miałem dopiero od 1934, kiedy mogłem sobie pomóc ustawodawstwem. Zagroziłem, że jeżeli nie złożą oświadczenia o rezygnacji, stworzę odpowiednie prawo państwowe. Gurtner był w tych sprawach bardzo usłużny<sup>25</sup>. Powiedział, że z czysto moralnego punktu widzenia uważa ich żądania za bezwstydne, ale jest związany ustawą z 1918.

Później przyjrzałem się książęcym rodzinom z rasowego punktu widzenia i co się okazało? To wcale nie byli Niemcy! Dość przyjrzeć się drzewom genealogicznym! Za kilkaset lat będzie to ciekawe studium: jakim sposobem te rodziny mimo wiecznych sporów potrafiły przetrwać i utrzymać się przy władzy. Do wojen były dorabiane uzasadnienia moralne, ale w rzeczywistości nie było to nic innego, jak walki o miedzę. Ileż Europa przez 800 lat wycierpiała na tej zasadzie, a Niemcy najwięcej!

56\* Główna kwatera Fiihrera

11 listopada 1941 wieczorem

HI Fu.

Zawsze broniłem poglądu, że Partia powinna trzymać się z dala od Kościoła, u nas nigdy nie było mszy polowych\*zb. Już lepiej, powiedziałem sobie, niech mnie wyklną albo ekskomunikują. Przyjaźń Kościoła kosztuje zbyt drogo, albowiem - mam sukcesy, to później muszę wysłuchiwać: osiągnąłeś to dzięki błogosławieństwu Kościoła! To już lepiej działać bez błogosławieństwa, a potem nie dostawać rachunków!

Rosja była najbardziej bigoteryjnym państwem pod słońcem. Wszystko było powiązane z ceremoniami religijnymi. Co nie przeszkadzało Rosjanom ' =', Starszym Panem" Hitler nazywał prezydenta Rzeszy von Hindenburga.

=\* Śtósunki majątkowe domów książęcych zdetronizowanych 1918 nie doczekały się

regulacji

ustawowej. Wniosek o wywłaszczenie bez odszkodowania upadł (20.VI.1926), toteż

poszczególne landy

musiały się układać z domami książęcymi. W Turyngii rząd krajowy musiał odpowiadać na roszczenia

siedmiu domów panujących, dlatego do 1933 nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

=\* Pomimo całego dystansu do Kościoła nie zakazywano mszy polowych, jeżeli były

odprawiane

przez księży - narodowych socjalistów lub sympatyków narodowego socjalizmu.

Ponadto przy

szczególnych okazjach odprawiono liczne msze okolicznościowe. Także dzień otwarcia Reichstagu w

Poczdanie, 21.III.1933, rozpoczął się od okolicznościowej mszy świętej, w której

jednak-jako jedyni

członkowie gabinetu - nie wzięli udziału Hitler i Goebbels.

132

zbierać cięgi. Modlitwy 140 milionów Rosjan mniej widocznie przemawiały do dobrego Boga niż modlitwy liczebnie dużo mniejszego narodu japońskiego. Tak samo w czasie wojny światowej waga ich modlitw była widocznie mniejsza niż naszych. Nawet w kraju nie udało się klechom zapewnić utrzymania istniejącego stanu - pojawił się bolszewizm! Fakt, że kręgi klerykalno-reakcyjne przyczyniły się do tego. Usunęli Rasputina\*z', a z nim siłę, która mogła przydać znaczenia słowiańskiemu elementowi zdrowej akceptacji życia. Gdyby w 1919-20 nie znaleźli się ochotnicy-nacjonałści, to i u nas kler padłby ofiarą bolszewizmu.

Klechy stanowią niebezpieczeństwo, gdy państwo ma kłopoty - gromadzą wtedy elementy negatywne i wywołują niepokój. Jakie problemy cesarze niemieccy mieli z papieżami! Chętnie bym rozkazał wszystkim klechom stanąć

w szeregu jak na zbiorce i niech zatroszczą się o to, aby na niebie nie pojawił

się anijeden angielski lub rosyjski samolot. W tej chwili państwo ma więcej pożytku z tego, kto robi pe-pance, niż z tego, co macha kropidłem. W krajach romańskich ciągle mało brakowało, żeby bolszewizm przez radykalnąkurację usunął to, co samo w sobiejuż nie było trwałe. Kiedy w starożytności chrześcijaństwo mobilizowało plebejuszy, inteligencja nie miałajuż nic wspólnego z antycznymi kultami. Dzisiaj nikt, kto ma pojęcie o naukach przyrodniczych, nie jest w stanie traktować poważnie nauki Kościoła. Co stoi w sprzeczności z prawem natury, nie może pochodzić od Boga, a kiedy dobry Bóg spuszcza pioruny, nie oszczędza również kościołów. Religijna filozofia, w znacznym stopniu zbudowana na starożytnych wyobrażeniach, nie odpowiada poziomowi dzisiejszej ludzkości. We Włoszech i w Hiszpanii skończy się to podrzynaniem gardeł. Nie chcę, żeby tak było u nas. Mamy szczęście, że ateński Partenonjeszcze stoi, że stoi rzymski Panteon i inne świątynie, chociaż z religijnym aspektem tych budowli, w ogóle się już nie stykamy. Jakby to było pięknie, gdybyśmy mieli ichjeszcze więcej ! Dzięki nim - gdybyśmy dziś chcieli modlić się do Zeusa - byłibyśmy bezpieczni. U nas to samo: ze średniowiecza nie mamy większej wagi dokumentów. Niech ja w przystępie obrazoburstwa usunę wszystko, co powstało od V do XVII wieku. Tworzę jakąś lukę, a świat, o ile stałby się uboższy! Nie wiem nic o tamtym świecie i mam tyle uczciwości, żeby się do tego przyznać. Inni twierdzą, że coś wiedzą, i niejestem w stanie im udowodnić, żejest inaczej. Nie chcę narzucać mojej filozofii prostej wieśniacze. Nauka '2' Grigorij Jefimowicz Rasputin ( 1 871-1 916), syn rosyjskiego chłopca, miał nie-ortodoksyjne poglądy religijne, od 1 907 wywierał silny wpływ na carycę, która spodziewała się po nim uzdrowienia chorego następcy tronu, a poprzez nią na cara. W celu ukrócenia tego wpływu został w 1 916 zamordowany.

133

Kościół też stanowi rodzaj filozofii, jeśli nawet nie dąży do prawdy. Jeśli ludzie nie potrafiąmyśleć o sprawach wielkich, to nic nie szkodzi. Jakoś to wszystko podpada pod zrozumienie bezradności człowieka wobec wiecznego prawa natury. To niejest szkodliwe, jeśli tylko dochodzimy do zrozumienia, że całe zbawienie człowieka polega na tym, że próbuje on pojąć Bożą Opatrzność i nie wierzy w możliwość wykręcenia na opak tego prawa. Zatem, kiedy człowiek pokornie poddaje się prawom - to cud. Skoro wszelkie wstrząsy są złe, to najlepiej, gdyby istniejącą instytucję udało się stopniowo, przez racjonalne wyjaśnianie, przewyciężyć i działając bezboleśnie, doprowadzić do pewnej łagodności. Na sam koniec można zostawić żeńskie klasztory! - Uduchowanie jest dla ludzkości czymś absolutnie wspaniałym. Chodzi tylko o to, aby usunąć truciznę. Pod tym względem w ciągu ostatnich kilku wieków stało sięjuż niejedno. Trzeba

pokazać klechom, że ich królestwo nie jest z tego świata. Jak wspaniale Fryderyk Wielki przeciwstawił się próbom wtrącania się w rządy państwem! Jego uwagi na marginesach wniosków pastorów to po części salomonowe, mądre wyroki, są druzgocące. Każdy generał powinien się z tym zapoznać. Wstyd, jak wolno ludzkość idzie naprzód! Dom Habsburgów wydał w osobie Józefa II kiepskiego naśladowcę Fryderyka Wielkiego'2s. Jeśli dynastia w ciągu wieków wydała tylko jeden taki umysł, jak Fryderyk Wielki, to jest usprawiedliwiona przed historią.

Oto, co się stało w wojnie światowej : jedynym rzeczywiście religijnym państwem były Niemcy, i właśnie one przegrały! Co za odrażająca obłuda, kiedy dzisiaj ten arcymason Roosevelt'29 mówi o chrześcijaństwie. Wszystkie kościoły powinny powstać, żeby się temu sprzeciwić, przecież on działa wbrew wszelkim zasadom chrześcijańskim! Czas dotarł już do punktu zwrotnego - oznacza to zmierzch Kościoła. Potrwa to jeszcze kilkaset lat, a ewolucja zrobi to, czego rewolucja zrobić nie może. Każdy uczonec, który odkrywa coś nowego, wybija kawałek fundamentu. Niejeden często żałuje, że żyje w czasach, w których nie wiadomo, jak będzie wyglądał nowy świat. Ale jedno mogę mięsożercom obiecać: nowy świat będzie wegetariański!

'=s Cesarz Józef II (1741-90), od 1765 następcą swojego ojca Franciszka II na tronie cesarskim,

jednakże jego matka Maria Teresa w austriackich krajach dziedzicznych dała mu

jedynie wolną rękę w

sprawach reformy wojska. Głębokie reformy w krótkim czasie jego

jednoosobowych

rządów w Austrii

(1780-90) zostały przeprowadzone nierozważnie i rozbiły się o opór szlachty i kleru.

'=\* Hitler uważał prezydenta Franklina Delano Roosevelta za jednego z najpotężniejszych

reprezentantów masonerii. Narodowi socjaliści odrzucali ten kosmopolityczny ruch.

W dniu 17 sierpnia

1935 został wydany zakaz działalności. Okazało się wtedy, że masoneria niemiecka

liczyła około 60

000 członków.

Główna kwatera Fihrera

12 listopada 1941 wpo\*udnie

HI Fu.

Co za niesamowita ulga dla naszej Partii : definitywnie runął mit o istnieniu

` :\*a Wschodzie rajów robotników i chłopów! Los wszystkich państw kulturalnych był podobny - kiedy słabła ich siła biologiczna, ulegały naporowi z Azji.

Najpierw to byli Grecy przeciw Persom, potem był marsz Kartagińczyka na Rzym, Hunowie i bitwa na Polach Katalańskich, wojny tureckie

począwszy od bitwy pod Poitiers, wreszcie najazd Mongołów, od którego

Europa została uratowana zupełnie nie wiadomo, dlaczego - coś musiało być nie tak u nich w kraju! Teraz najgorsze zagrożenie - mobilizacja Azji przez bolszewizm.

\*\*\* Okazuje się, że wartość bojowa nie jest równoważna z wartością kultu-  
\*\*5\* rową Z bojowego punktu widzenia wojska Dżyngis-Chana były równie  
" wspaniałe jak dziś bolszewicy, co prawda powinniśmy odrzucić to, co jest  
`\*= efektem stosowania zachodniej techniki.

Zasięg Europy to zasięg ducha nordycko-germańskiego. Czasy bolszewi-  
zmu w Rosji europejskiej to nic innego, jak dwudziestoletnie przygotowanie  
do panowania niemieckiego. Prusy Zachodnie czasu Fryderyka Wielkiego  
wyglądały podobnie do tego Wschodu. Fryderyk II nie wpuścił Żydów do  
Prus Zachodnich, jego polityka żydowska może służyć za wzór.

Tubylcom damy to, czego potrzebują - pełną michę i coś mocnego do  
popicia. Kto nie pracuje, to do obozu, w którym tego nie będzie.

Można tu uprawiać wszystko, od pomarańczy po bawełnę. Bardzo trudno  
zdobyć ten kraj, nie ma dróg - ale biada nam, gdyby ich pojazdy zjawiły  
się na naszych drogach!

Kiedyś pracę przemysłową postrzegano tylko z jednego punktu widzenia  
- działania maszyny. Dziś dochodzi do tego wytworzenie maszyny. Stoimy  
przed zadaniem harmonijnego połączenia jednego z drugim. Trzeba dawać  
przemysłowi długie serie, tak, żeby amortyzacja następowała w ciągu trzech  
lat. Odpowiednio do tego trzeba kształtować produkcję.

134 135

Główna kwatera Fiihrera

12 listopada 1941 wieczorem

Goście: SS-Staf. Blaschke, dr Richter

HI Fu.

Po wojnie światowej popełniliśmy kapitalny błąd. Zamiast trzymać się  
samowystarczalności, wróciliśmy do gospodarki światowej. Gdybyśmy 16  
- wtedy - milionów ludzi zajętych działalnością nieproduktywną zajęli  
gospodarką samowystarczalną, nigdy nie byłoby bezrobocia. To było sedno  
mojego Planu Czteroletniego - wciągnąć ludzi do gospodarki samowystar-  
czalnej! To nie przemysł zbrojeniowy pozwolił mi rozwiązać ten problem.  
W tej dziedzinie przez lata całe mogłem zrobić tyle co nic. Najpierw Vóglér'30  
zwrócił się do mnie z propozycją odnośnie pozyskiwania benzyny. U nas  
w ministerstwie gospodarki, było to nie do przepchnięcia. Po co nam krajowa  
benzyna po 18 fenigów, skoro można kupić za granicą po dziewięć?

Tłumaczyłem jak komu dobremu: kupujemy po dziewięć i płacimy naszym  
bezrobotnym tyle i tyle miliardów, to odpadnie, jeśli ci ludzie wrócą do  
produkcji. Oni na to, że proces nie jest do końca opracowany. Czy nasi  
przemysłowcy wezmą się zająć jakimś przedsięwzięciem nie mając opracowa-  
nego procesu? W końcu pojawiły się gorzkie wyrzuty, że nie wyrzuciłem  
całej spółki. Rozstałem się z Federem'3 \*, bo się nie zabrał za proces. Potem  
przyszedł Keppler'32, który dał się nabrać kanciarzowi z Dusseldorfu. Stra-

ciem przez to dziesięć miesięcy! Cały świat nauki twierdził, że coś z tego będzie. To był okres, kiedy ciągnęli do mnie wszyscy szalbierze. Tym od złota mówiłem, że złoto mnie nie interesuje, ani naturalne, ani syntetyczne. I ?U Albed V\*gler ( 1877-1945) współ?ałożyciel i długoletni prezes spółki akcyjnej Zjednoczone Zakłady

Stalowe, w sierpniu 1933 skontaktował ministerstwo transportu powietrznego z ekspertem

I.G.Farbenindustrie do spraw paliw syntetycznych, dr Carlem Krauchem.

Krauch jut

we wrześniu

1933 przedstawił opracowanie dotyczące rozwoju produkcji paliw w Niemczech.

Realizacja jego planów

rozpoczęła się dopiero w 1934.

''' Gottfried Feder ( 1883-1941 ), długoletni członek władz NSDAP, ekspert programowy i gospodarczy

od 1931 stracił na znaczeniu. Latem 1933 sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki, w VII.1.1934

odwołany, później do śmierci profesor politechniki w Berlinie w katedrze urbanistyki i planowania

przestrzennego. Wpływu produkcji paliw w Niemczech na odwołanie Federacji

nie

można jednoznacznie ustalić. Schacht, który później jako minister gospodarki przejął inicjatywę w sprawie produkcji paliw

syntetycznych, zgłaszał ze swej strony zastrzeżenia do produkcji paliw

których koszty produkty

przewyższały ceny światowe, przez co nie były konkurencyjne. Wolfgang Birkenfeld,

Dersynthetische

Treibstoff 1933-45 (Paliwa syntetyczne 1933-45), Getynga 1964, s. 35 nn.

''' Wilhelm Keppler (1882-1960), pełnomocnik gospodarczy Hitlera, w końcu 1934

przejął

kierownictwo nowo utworzonej placówki do zadań specjalnych w zakresie niemieckich surowców i

półfabrykatów. Spowodował wybudowanie oprócz pierwszych dwóch hydrogeneratorów

w Böhlen

(na południe od Lipska) i pod Magdeburgiem także trzeciego zakładu w Ruhland (na

północ od Drema),

gdzie pracowano według procesu Fischera-Tropscha. Keppler preferował ten proces,

choć nie był on

\*eszcze dostatecznie wypróbowany technologicznie. Dlatego też w zakładzie w Ruhland uczyniono spore chyby inwestycyjne, nie osiągając spodziewanych szybkich sukcesów. Birkenfeld, op.cit., s.46.

\_\_\_m wreszcie zaczęliśmy budować fabryki. Jaki ja wtedy byłem szczęśliwy, jeśli mogłem robotnikom dać pracę! Dniem i nocą myślałem sobie o tym, gdzie coś wykroić w gospodarce, żeby mogli wrócić do pracy. Kiedyś mówił, że uruchamia przedsiębiorstwo, zapewniałem mu zwolnienie bezskatunkowe. Podatki dostaniemy i tak.

\* Reszta świata dalej nic nie kapuje. Pod tym względem możemy być spokojni. Będą mieli kryzys, jak się wojna skończy! A my tymczasem zbudujemy solidne, odporne na kryzysy państwo, za którym nie stoi ani jeden kraj; złota. Kto przekracza dozwolone ceny, idzie do lagru: to trzyma walutę. \* nigdy nie trzymało jej nic innego. Egoista nie troszczy się o interes ogółu :: \*i z zarobioną gotówką pryska za granicę, na przekonaniach ludzi waluty \* budować nie można.

Holandrzy żyją ze swoich kolonii. Szwajcarzy są zdani na oszukiwaczy i manipulacje, w swym szaleństwie przekazują swoje pieniądze z Europy do Ameryki, żeby je doszczętnie stracić. Rozmowa z Duńczykiem przyniosła ostatnio fantastyczne następstwa - założono tam natychmiast spółkę, żeby \*e j\* wejść w interes na Wschodzie'33. Przez to zapewnimy Europie bezpieczną

::\*: egzystencję. Kiedyś był u mnie poważny przemysłowiec belgijski, który \*\*` mówił, że jest w sytuacji bez wyjścia: gdyby był rozsądny, po prostu A:

zamknąłby fabrykę, przeżywa konflikt - chciałby utrzymać to, co odziedziczył po ojcu, ale będzie pluł sobie w brodę, jeżeli będzie dalej ciągnął ten interes. Belgia, Holandia, Norwegia - już nie będą miały bezrobotnych! Anglia zaczyna rozumieć sytuację. Niech produkcja artykułów żywnościowych na Ukrainie wzrośnie tylko o pięćdziesiąt procent, co i tak będzie trzydzieści procent poniżej średniej niemieckiej, to oznacza dodatkowe pełne zaopatrzenie dla 25-30 milionów osób. To samo dotyczy państw nadbałtyckich. Z gospodarczego punktu widzenia są to tereny nadwyżki - ale Białoruś również. Gdybyśmy nie doprowadzili tego kontynentu do porządku, byłoby to naprawdę śmieszne!

Musimy zacząć od skromnego gospodarstwa domowego. W dużym stopniu trzeba oddzielić gospodarkę od motoru. Wraz z problemem mięsa i tłuszczu rozwiązuje się zagadnienie nawozu i skóry. W Europie jest szereg narodów na wysokim poziomie cywilizacyjnym, które dzisiaj, po części

1311 września 1941 nowy poseł duński Mohr został przyjęty w kwaterze głównej

Fuhrera w celu

złotnia listów uwierzytelniających. W ronnowie Hitler wzywał Danię do udziału w

odbudowie terenów

wschodnich. Rząd duński zgłosił gotowość do dostaw. Przy tym przekazano



niemieckiemu ministerstwu  
spraw zagranicznych, że duński świat bimesu rozważa plan rozwinięcia na  
Wschodzie aktywności  
odpowiada\*ając intencjom Niemiec. Erich Thomsen Deutsche  
Besatzungspolitik in  
Dänemark 1939-  
1945 (Niemieckapolityka okupacyjna w Danii 1939-45), Düsseldorf 1971, s.  
88 nn.  
136 137

tłuką kamienie, choć nadają się do czego innego. Równocześnie mamy na  
Wschodzie masę tumanów. Oni przejmą od nas te prace. Przy tym ludność  
pierwotna Wschodu będzie lepiej odżywiona niż dotąd, i dostaną coś za  
swoją pracę - garnki i czego tam im potrzeba.

Muł wybrzeży Morza Północnego to najlepszy nawóz, jaki istnieje, ale  
nie ma komu zapłacić za transport, to raz, a po drugie - kto wlezie w  
szlam? Ano, mam 150.000 więźniów, którzy kleją torby. Himmler będzie  
kiedyś naszym największym przedsiębiorcą<sup>34</sup>.

Nowy ład gospodarczy spowoduje przesunięcie politycznego centrum  
Europy - Anglia stanie się taką większą Holandią. Kontynent odżyje.  
Musimy tylko na najbliższe dziesięć lat zamknąć na uniwersytetach wszys-  
tkie wydziały ekonomii!

Główna kwatera Fiihrera

16 listopada 1941 w południe

Goście: Reichsführer SS Himmler,

Staf. Blaschke, Dr Richter

HI Fu.

U nas jednolite państwo rozumie się jako coś, w czym wszystko jest rządzone  
z centrali. Najmniejszy urzędnik w Berlinie jest ważniejszy od nadbur-  
mistrza Essen. Całkiem odwrotnie postępują Anglicy w Indiach. 145.000  
ludzi rządzi 350 milionami. My potrzebowałibyśmy do tego iks milionów  
urzędników! Francuzi nie mają żadnego samorządu i są dla nas przykładem  
negatywnym - raj dla prawników i adwokatów!

Konstrukcja, która mobilizuje wszystkie siły, gdziekolwiek się znajdują,  
będzie w stanie opanować kryzys, w obliczu którego zawiedzie państwo  
prawników. To wymaga poważnej reformy administracji! Na początek  
trzeba wyrzucić prawników z ministerstw i dać im posady służebne!

Finansowo też nie ma sensu z centrali określać potrzeby okręgu. Wystar-  
czy, żebym miał kontrolę nad wykonaniem preliminarza zatwierdzonego przez  
centralę. Czy radca zostanie starszym radcą, niech decydują Oberdonau, a  
''' Narodowi socjaliści jut wcześniej posługiwali się więziami przy wykonywaniu  
ciężkich prac.

System ten został później rozbudowany przez utworzenie wielkich  
przedsiębiorstw  
więziennych SS,

zwłaszcza Deutsche Erd- und Steinwerke GmbH (DEST). 3.11.1942 Himmler podporządkował obozy koncentracyjne Urzędowi Gospodarczo-Administracyjnemu SS. Od tego czasu praca więźniów służyła prowadzeniu wojny totalnej. Enno Georg, Die wirtschaftlichen Unternehmungen der SS (Przedsięwzięcia gospodarcze SSJ, Stuttgart 1963; Herwart Vorlander, Nationalsozialistische Konzentrationslager im Dienst der totalen Kriegführung (Narodowo-socjalistyczne obozy koncentracyjne w służbie wojny totalnej), Stuttgart 1978.

\* w ministerstwie spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem ów! To samo dotyczy kuchni, którą teatr w Weimarze ma fantazję ić. Inne postępowanie prowadzi do zabicia poczucia odpowiedzialności \* satrapii. Nasz korpus urzędniczy jest wytresowany na meldowanie o \*iconaniu. Jest to idealny korpus urzędniczy według wyobrażeń Berlina. |Gdybyśmy bezwzględnie zweryfikowali rozbudowę administracji, dałoby p oszczędzić dwie trzecie! Prawnik może być tylko doradc\* nie może \*ować ! Jak człowiek, który całe życie jedyrue siedzi w papierach, ma mieć jęcie o zdarzeniach życiowych, przecież on nic nie wie! Robię wszystko, żeby obrzydzić życie prawnikom, żeby jak najmniej ludzi b na takie studia. Ten zawód trzeba tak skompromitować, żeby brali się za \*go tylko ludzie, którzy nie wid\*świata poza p\*\*grafami'35.Co kogo obcho-\* prawnicze skzupuły, jeśli coś jest koniecznością narodowo-polityczną? \*ód żyje - nie dzięki, lecz - pomimo działalności prawników. Nie jestem erwsvm, kto widzi w nich siedlisko zarazy! Fryderyk Wielki myślał  
Główna kwatera Fihrera  
16 listopada 1941 wieczorem  
Goście: Reichsfuhrer SS Himmler  
Reichsleiter Rosenberg'36  
Hl Fu.

"" Ciągłe mnie szlag trafla na orzecznictwo! Wszyscy przestępcy seksualni x,egularnie popadająw recydywę, aż kończy się to zabójstwem na tle seksu-\*. , alnym! Dlaczego takich ludzi nie eliminuje się od razu? Prawnik powie, że \* taki człowiek prawdopodobnie nie jest normalny; tym gorzej dla niego. \* Zrobić z nim to, co się robi z normalnym! Społeczeństwu należy się ochrona \*rzed takimi elementami! Wszystkie tak zwane zwierzęta społeczne mają wyrzutek, których wyrzucają społeczeństwa.

Z dawnych sędziów ludowych zrobili się stopniowo sędziowie zawodowi. '3' Z najostrzejszą krytyką niemieckiego wymiaru sprawiedliwości Hitler wystąpił

w przemówieniu

w Reichstagu 26 kwietnia 1942. Według meldunku prezesa sądu najwyższego

przemówienie to wywołało  
przejęcie sędziów, wśród ludności zaś wzbudziło "częściowo złą  
satisfakcję  
częściowo  
współczucie". Wemer Johe, Die gleichgeschaltete Justiz (Ujednolicona  
sprawiedliwość), Frankfurt  
1967, s.174 nn.  
136 Alfred Rosenberg (1893-1946) pisarz, redaktor naczelny yólkischer  
Beobachter  
1933-45  
Reichsleiter NSDAP, szef wydziału polityki \*agranicznej NSDAP, od 1934  
pełnomocnik  
Führera do  
spraw nadzoru nad całością szkolenia umysłowego i światopoglądowego oraz  
wychowania w NSDAP,  
1941-45 minister do spraw okupowanych terenów wschodnich.  
138 139

Królestwo i sędziowie to była jedność. Teoretycznie jest tak nadal-  
najwyższym sędzią jest głowa państwa.

Prawo musi podchodzić do potrzeb czasu i osoby indywidualnie i psycholo-  
gicznie! Nasi przodkowie byli bardzo tolerancyjni wobec kradzieży z nędzy.  
Jeśli ktoś udowodnił, że nie miał co jeść i ukradł tylko tyle, ile potrzebował,  
żeby się najeść, nie podlegał karze. Czyniono różnicę pomiędzy czynami,  
które zagrażały istnieniu gatunku, a innymi czynami. Według dzisiejszego  
prawa może się zdarzyć, że ktoś zostanie ciężiej ukarany za zabicie zająca,  
niż gdyby zabił dziecko.

Podpisuję wszystkie dzienniki ustaw, ale do niedawna nie miałem prawa  
nawet odrzucić przypadającego mi spadku przez proste oświadczenie woli,  
ewentualnie na piśmie. Musiałem pójść do notariusza, żeby tam potwierdzić,  
że taka jest moja wola. Sam mój podpis niczego by nie załatwił! Teraz  
zawarłem kompromis. Zamiast notariusza Lammers'3' stwierdza, że to i to  
jest moją wolą!

Najlepiej wyszło na początku tej wojny! Przed wybuchem wojny sporzą-  
dziłem testament - spisałem go własnoręcznie i przekazałem Lammersowi.  
Miesiąc później trafiła do mnie taka sprawa: w Hamburgu miejscowy kupiec  
uczynił kobietę swoją spadkobierczynią. Jej siostra chciała obalić testament.  
Sąd pierwszej instancji załatwił siostrę odmownie, Sąd Najwyższy wydał  
następującą decyzję: Wola spadkodawcy nie ulega wątpliwości, ale testa-  
ment musi być napisany własnoręcznie, data i miejsce rozrządzenia musi  
być, podobnie jak tekst, potwierdzona podpisem. W przedłożonym testame-  
ncie miejsce nie jest wpisane ręcznie, lecz wydrukowane, przeto testament  
jest nieważny. Powiedziałem Gurtnerowi: Rozkazuje aresztować cały Sąd  
Najwyższy. Z tego wynika, że mój własny testament jest nieważny! Niech  
komuś się znów zdarzy coś takiego - ja się obronię, ale taki prosty człowiek

stoi pod ścianą! Musi dojść do wniosku, że sprawiedliwość nie istnieje!  
Takie prawo to przecież jakieś zbrodzenie umyślone ! Na moich własnych  
procesach przeżyłem takie rzeczy, że włos się jeży na głowie! Cały zawód  
adwokata to brudna robota. Adwokat kłamie przed sądem! Jaki to jest  
paskudny zawód, widać po tym, że zmienili sobie nazwę! Tylko dwa zawody  
zmieniły nazwę - nauczyciele chcą nazywać się pedagogami! Niech  
sobie mecenasi pozostaną adwokatami, gdy tylko zawód zostanie oczyszczony  
w ramach porządkowania państwa! Hans Heinrich Lammers (1879-1962), sędzia, od 1921 w ministerstwie  
spraw

wewnętrznych,

1933 jako sekretarz stanu, od 1937 minister-szef Kancelarii Rzeszy.

"s Polksbildner (kształcący lud) zamiast Lehrer (nauczyciel)

\*rońca zobowiązany do uczciwego działania. Potrzebujemy nowego kor-  
u sędziowskiego: niewielu sędziów, ale posiadających poczucie wysokiej  
wiedzialności osobistej !

Dziś mamy z jednej strony idiotycznie surowe wyroki tam, gdzie cały  
ód rozumie sprawcę, a z drugiej strony niewczesną łagodność. W przy-  
zdrajcy Ojczyzny nie interesuje mnie, co zdradził, czy zdrada się udała  
\*czy dostał pokwitowanie, interesuje mnie tylko jedno: czy działał dla czy  
ciwko Niemcom. To samo przy niektórych odrażających przestępstwach.

\* łapać, wsadzić, wypuścić, nadzorować, znowu złapać! Jak myśliwi

\* karmią zwierzynę, żeby ją przy okazji zabić, tak prawnicy hodują świat

\*; \*Zestępczy. Weźmy choćby sprawy o szaber w czasie zaciemnienia: kombi-  
: \*uje taki prawnik, kombinuje, aż wykombinuje okoliczności łagodzące!

\*: \*aka świnia nie zmieni się nigdy! Tak, mam ludzkie uczucia - względem

\*\* ńaoich porządnych rodaków. I uważam za mój obowiązek wziąć uczciwą

: \*łdność w obronę przed światem przestępczym. Ten cały prawniczy,  
nierealny

\*wiat - nas wręcz obowiązuje tam zakaz wstępu!

Sąd proponuje mi ułaskawienie typa, który wrzucił dojeziora dziewczynę,  
ù ttóra była z nim w ciąży, zaznaczając, że zrobił to ze strachu przed posiada-  
\* 'iaiem nieślubnego dziecka! Stwierdziłem przy tym, że dotąd sprawców takich  
\*; \*zynów ułaskawiano zawsze, w setkach przypadków! Przecież to dno  
r\*` \*padku! Powiedziałem G\*nerowi: takich ułaskawiać nie będę, proszę mnie  
\*awet o takich sprawach nie informować!

Pewnego dnia Meif3ner""o sugerował mi ułaskawienie dziewczyny winnej  
zdrady stanu, bo studiowała filozofię! Powiedziałem na to: czy pan oszalał?  
\*;\* \*eśli młody chłopak popełni błąd i widzę, że to przygłup, to co innego! Ale  
\*v takim przypadku?

\*\*" \* Nasz dzisiejszy wymiar sprawiedliwości już dawno doprowadziłby Rzeszę  
do rozpadu, gdybym nie stworzył korekty w postaci samopomocy państwo-  
\*\* vt\*;"". Oficer i sędzia-to dwaj nosiciele światopoglądu, ato oznaczają władzę.

\*le jeśli ma ishiieć królestwo sędziów, to sądownictwo musi być tak homogeni-  
\*ne rasowo, żeby do prawidłowego orzekania wystarczały ramowe wytyczne.

Brat Franco został ministrem spraw zagranicznych mało prawdopodobne,

1928 Związek Narodowo-Socjalistycznych Prawników Niemieckich (BNSDJ = Bund nationalsozialistischer Deutscher Juristen) został 16.V.1935 przemianowany na Narodowo-Socjalistyczny Związek Mecenatów (NS-Rechtswahrerverband).  
Otto Meißner (1880-1953) 1919 referent w biurze prezydenta Rzeszy, 1920-45 szef Kancelarii Prezydenta, 1923-37 sekretarz stanu 1937-45 minister stanu.  
" Okólnik ministra spraw wewnętrznych z 14.XI.1937 o "prewencyjnym zwalczaniu przestępczości przez policję" dawał policji nieograniczone pełnomocnictwa.  
140 141

żeby w rodzinie byli sami superzdolni.'4z Tak się planowo marnuje wielki, krwią zdobyty kapitał!  
61 Główna kwatera Fuhrera  
19 listopada 1941  
Bo. (rman)l Fu.  
Wódz mówił dziś obszerniej o okresie walki Ruchu, kiedy to zważał starannie na to, żebyśmy nie mieli napływu mieszczan, lecz dzięki stosowaniu odpowiednich metod rzeczywiście rekrutowali tylko fanatycznych Niemców, stawiających dobro ogółu ponad własne.  
Podczas gdy partie mieszczańskie stosowały kretyńską zasadę, że mądrzejszy ustępuje, Fuhrer od początku stawiał sobie za cel przebicie się za wszelką cenę i wszystkimi dostępnymi środkami.  
Stosowane w okresie walki, zasadniczo słuszne koncepcje znajdujące obecnie zastosowanie w naszej walce światowej. W tej walce również zwyciężymy, ponieważ fanatycznie walczymy o zwycięstwo i wierzymy w zwycięstwo.  
Jeśli dziś kilku burżujów chlipie, że Żydzi muszą się wynieść z Niemiec, jest to bardzo charakterystyczne dla tych kołtuńskich kreatur. Należałoby ich zapytać, czy płakali, kiedy rok po roku, setki tysięcy Niemców musiały wyjeżdżać z Niemiec! Ci Niemcy nie mieli krewnych na świecie, byli całkowicie zdani na siebie, podczas gdy Żydzi mają dosyć krewnych na całym świecie i współczucie dla nich jest zupełnie nie na miejscu.  
Zresztą- podkreślił Fuhrer - nie my stworzyliśmy naturę i jej prawa i absolutnie nie w naszej mocy leży zmiana praw natury. Opatrzność dała istotom żywym nieograniczoną płodność, ale nie zatroszczyła się o konieczną ilość pożywienia. Ma to również swoje zalety, bo dzięki walce, jaką trzeba prowadzić o pożywienie, wyłania się elita.  
Partia - podkreślił Fuhrer - musi być i pozostać tak twardą jak w okresie walki, aby Fuhrer zawsze mógł mieć pewność, że członkowie Partii w każdej sytuacji staną za nim, choćby wskutek jakichś trudności wielu rodaków

zaczęło się chwiać w swoich przekonaniach. Partia nie może przyjmować żadnego balastu, żadnych karierowiczów, a których przyjęła, to powinna się ich pozbyć. Czy wszyscy obywatele trzymając władzę podkreślił Fuhrer - może być władzy obojętne, jeśli tylko Partia pozostanie granitowym fundamentem władzy.

"= Ramon Serrano Suner, szwagier gen. Franco, był od 17.X.1940 do 3.IX.1942

ministrem spraw

zagranicznych Hiszpanu.

Główna kwatera Fiihrera

20 listopada 1941

Bo. (rmann)l Fu.

: \* Wypowiedzi Fuhrera:

=\* 1. Gdyby chrześcijańskie wyobrażenie Boga było prawdziwe, to mrówki ;\*usiałyby sobie wyobrażać Bogajako mrówkę, w ogóle każde zwierzę wyobra-oby sobie Boga, to znaczy Opatrzność, prawo natury, w swojej postaci!

. \* Z. Także i w bolszewizmie pojęcie własności ma granice. Spodnie, spódnica,

a i chustka do nosa są-jeśli w ogóle są- własnościąjednostki!

3. My Niemcy żyjemy myśląo spełnieniu obowiązku, czego brak innym om! Żaden inny naród rue ma naszego poczucia obowiązku i świadomości \*bowiązku, tego cudownego \*'ódła siły. Świadomość, że spełnienie obowiązku wsze służy utrzymaniu gatunku, pomaga przy najtrudniejszych decyzjach.

= 4. Poza wszystkim innym nie możemy zapominać o tym: jakie by to \*iało następstwa, gdyby Włochy swego czasu stały się bolszewickie, a nie fs2ystowskie!Musimy dziękować Duce, że odwrócił od Europy to niebez-pteczeństwo. Mussolini to ktoś na miarę wieku, historyczna postać.

5. Czegóż to Mussolini nie stworzył we Włoszech! Nawet z Rodosu, pogrążonego w marazmie, zrobił żyzną wyspę. Porównanie między \*Lodosem a greckimi wyspami pokazuje, czym Mussolini jest dla Włoch.

Główna kwatera Fiihrera

30 listopada 1941 wieczorem

Goście: Reichsfuhrer SS, gen.Dietl"3

HI Fu.

Koburg... To był pierwszy przypadek, kiedy nas zaproszono'44. Od razu

" Eduard Dietl (1890-1944) w czasie operacji norweskiej wylądował z 3

Dywizją

Strzelców Górskich

w rejonie Narwiku i długo bronił się przed przewatającymi siłami brytyjskimi.

Podjęta pnez Dietla po

wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim próba zdobycia pólnocnego portu w Murmańsku

i odcięcia

Związku Sowieckiego od dostaw alianckich nie powiodła się. Dietl, ostatnio w randze generała-

\*\*howniką, zginął w katastrofie lotniczej.

''' Trzeci Dzień Niemiecki w Koburgu 14 i 15 października 1922 został -  
podobnie  
jak poprzednio  
w 1920 w Weimarze i w 1921 w Detmoldzie - urządzony przez koalicję  
niemieckich  
stowarzyszeń  
\*odowych. Ponieważ po zabójstwie Rathenau'a (który był Żydem i min. spraw  
zagranicznych Niemiec)  
mstała zakazana działalność większości związków koalicji, szczególnie  
najliczniejszego Niemieckiego  
I\* Narodowego Związku Zaczepno-Obronnego (Deutschvölkischer Schutz- und  
Trutz-  
Bund),  
organizatorzy liczyli się z niepowodzeniem. Aby uzupełnić własne szeregi, zaprosili  
do udziału  
narodowych socjalistów. Hitler przybył z większością przywódców swojej partii  
i  
800 SA-Mannami.  
\*yło to pierwsze publiczne wystąpienie NSDAP poza Monachium. Dzięki  
niemu zdobył  
wśród  
narodowców licznych zwolenników i sojuszników. Uwe Lohalm, Pölkischer  
Radikalismus. Die  
Geschichte des Deutschvölkischen Schutz- und Trutz-Bundes 1919-1923  
(Narodowy  
Radycyzm.  
Historia Niemieckiego Narodowego Związku Zaczepno-Obronnego), Hamburg  
1970, s.  
264 n.  
142 143

powiedziałem sobie, że takiej okazji nie wolno przepuścić. Wziąłem ze  
sobą 800 ludzi, poza tym mieli przyjechać ludzie z Saksonu i Turyngii.  
Nastawiliśmy się na zbiorową kwaterę. Zabrałem 14 kierowców. Pierwsze  
starcie mieliśmy już w Norymberdze: pociąg był udekorowany, Żydzi z  
pociągu stojącego naprzeciwko krzyczeli, że to wstyd i hańba. Schreck\*45  
wybiegł, skoczył w środek i złał ich wszystkich równo. W Koburgu na  
dworcu Komitet. Dietrich'46 skinął na mnie, żeby mi powiedzieć, że zawarł  
porozumienie ze związkami zawodowymi i obiecał, że nie będzie flag w  
pochodzie, muzyki i przemarszy w szyku zwarłym. Zwróciłem mu uwagę:  
Pan nie może zawierać żadnych układów w moim imieniu! Mnie to nie  
dotyczy! I natychmiast zarządziłem zbiórkę: ilagi i muzyka, kolumnę twórz,  
na kwaterę marsz! Jak wyszedłem, jeden krzyk z tysiąca gardeł: bandyci!  
Ale motłoch! No, może być ciekawie. I na czoło! Nie zaprowadzili nas na  
kwaterę, do Hali Strzelców, tylko do Hoibrauhaus - a dookoła dziki tłum,

który krzyczy, wyje, wygraża.

Jak weszliśmy, Dietrich mówi: teraz nie możemy wyjść! - brama od razu została zabarykadowana przez policję. Himmelherrgott!! Policjant: nie wolno wam wyjść! Ja: Przecież pan nie może mi przeszkodzić! On: Nie mogę panu zapewnić ochrony! Ja: Wcale o to nie prosiłem, niech pan z łaski swojej otworzy bramę, niejest pan mi potrzebny. Sami się obronimy! Wreszcie oświadczył, że ustępuje przed przemocą, i brama została otwarta. Powiedziałem do siebie: Boże, jeśli któryś stchórzy, zerwę mu opaskę! Jak znaleźliśmy się na zewnątrz, to sprawiliśmy im taki lanie, że po dziesięciu minutach cała ulica była wolna. Nawet nasze trąbki były pogięte. Wkrótce wszędzie było pełno uciekających Czerwonych. Spaliśmy na sianie. Nagle dostaję wiadomość, że w jakimś miejscu na południe od nas, zostali napadnięci moi sympatycy. Natychmiast wysłałem wartę, przynieśli mi trzech, którzy wyglądali nie jak ludzie, ale jak kawały mięsa. W międzyczasie przyszedł policjant: Nie ma pan pojęcia, mówi mi, co wycierpieliśmy z powodu tych psów. Gdybym tylko wiedział, że ich tak zbijecie! Powiedziałem mu: Przyślę ich wszystkich do pana. Kazałem obić kilkuset. Następnego dnia zdarzyła się tylko jednajedyna historia: rozpowszechniono ulotki; przyjechali bawarscy mordercy, o pierwszej wielka demon-  
\*\* Julius Schreck, członek NSDAP od 1921, do swojej śmierci w 1936 ulubiony kierowca Hitlera,

ostatnio w randze brigadeführera SS. W 1925 do kwietnia 1926 dowodził SS.

\*\* Hans Dietrich (1898-1945), nauczyciel, 1920-23 gauleiter Niemieckiego Narodowego Związku

Zaczepono-Obronnego na Północną Bawarię, przeszedł później do NSDAP i jako jej

członek wszedł

1924 do Reichstagu z ramienia Bloku Narodowego. Po 1933 szef do spraw szkoleniowych i

organizacyjnych na Palatynat-Saarę.

ja. My na plac.150,których widzieliśmy, natychmiast uciekło na nasz

\*\*idok. Idziemy więc, do Cytadeli i z powrotem. Powiedziałem ludziom:

\* \*to na was krzywo spojrz, nauczcie go rozumu! Jak schodziliśmy, wszyscy

: )\*hali do nas z okien. Mieszczuchom wróciła odwaga. Wieczorem w Hof

:" brauhaus był wykład Koburczyków:"Teuton stracił miecz": Prawdziwie

dowy ! Był tam Jurgen von Ramin'4\*. Mówię do niego : To takie typowe

\*' dla waszego mieszczańskiego świata - tchórze dziś, ale zapatrzeni w

' bohaterskąprzeszłość! On na to: Walczymy broniąduchową! Dietrich: Co

=f tu wygaduje o broni duchowej ! On: Przepraszam bardzo, ale w moich

tyłach płynie krew Bismarcków. Ja: Co Bismarck może mieć do tego!

Zakończenie: Nie chcieli nas odtransportować: związek zawodowy posta-

4

nowił - nas nie wozić. Tak, mówię, to na razie zostanieie tutaj! Kogo

, chłopcy złapią, przyprowadzawam do towarzystwa. Miałem u siebie nawet maszynistów. Was, i kogo z czerwonych bonzów złapię, wezmę ze sobą,

\*\* j,ak się coś stanie, to wy też pójdziecie na tamten świat! Kazałem złapać



\*\* : większą bandę tamtych, nie minęło pół godziny, jak się dowiedziałem, że  
\* proletariatem jednak postanowił nas przewieźć. Wówczas trzeba było postępo-  
148

wać zupełnie po barbarzyńsku, to był początek nowego czasu.

Potem w Monachium na sprawie dowiedziałem się, że w Kobergu szereg  
osób doznał obrażeń zagrażających życiu, przy czym nie ulega wątpliwości,  
: Ze użyto karabinów maszynowych. Naprawdę ktoś wziął podstawę pod nuty  
za karabin maszynowy! Postępowanie zostało umorzone.

Właśnie ci, z którymi się biłem, stali się tam moimi największymi zwolen-  
nikami. Falanga '49 popełnia błąd, zamykając swoich przeciwników. Moja  
ówczesna Partia była w dziewięćdziesięciu procentach złożona z ludzi lewicy.  
Potrzebowałem ludzi, którzy bili. Wszędzie było to samo - z ludzi, którzy  
nie chcą derżyć, którzy tyllso robią projekty, a potem ukradkiem powtarzają  
\*\* "Ittrgen von Ramin, przywódca radykalnie antysemitckiego Związku

Niemieckiego

(Deutsches

Volksbund), który 1920 potoczył się ze Związkiem Zaczepno-Obronnym. Po  
rewolucji

przez krótki

czas przewodniczący berlińskiej organizacji Niemieckiej Narodowej Partii

Ludowej

(DNVP). 1924-28

członek Reichstagu z ramienia Niemieckiej Narodowej Partii Wolności

(Deutschvölkische

Freiheitspartei).

\*\*\* Wystąpienie NSDAP pozostawiło silne wrażenie \*również u jej sympatyków jak  
i

przeciwników.

Organizator Niemieckiego Dnia, Alfred Roth, napisał pod wrażeniem tych  
wydarzeń

i marszu faszystów

włoskich na Rzym: Doprawdy dobrze by było, gdybyśmy zdolali stworzyć

rodzaj

ruchu faszystowskiego,

który w szczególności byłby zdecydowany na przemoc odpowiadać przemocą.

Koburg

pokazał, że

wywiera to zbawienny wpływ, i tą drogą powinniśmy iść nadal. Lohalm, s. 289.

\*\*\*\* Gen. Franco anulował 1937 Falangę do zawarcia koalicji z ugrupowaniami i  
siłami

konserwatywnymi

i sformował z nich poddaną mu partię państwową. Przeciwno temu

zbuntowało się

radykalne skrzydło

Falangi. Odrzucało ono, powołując się na założenia programowe,

wszelką koalicję z

innymi siłami i nie

uznawało przywództwa Franco. Ci rewolucjoniści zostali aresztowani i całkowicie wyeliminowani.

Bernd Nellessen, Die verbotene Revolution (Zakazana rewolucja), Hamburg 1963,

s.155 nn.

144 - \*0 - Rozmowy przy stole 145

je komuś na ucho, nie było żadnego pożytku. Potrzebowałem ludzi, którzy dorośli do tego, co trzeba zrobić.

Gdy myślę, od czego zaczynałem, to mój wynik po czterech latach był doprawdy zdumiewający! Miałem Monachium, ale posiadałem tylko jedną gazetę, podczas gdy pozostali dysponowali łącznie dziesięć razy większym nakładem. Adolf Miiller miał otwarte serce i drukował wszystko, pracowała u niego większość komunistów. Nieraz mówił im: jak się nie podoba, to w piątek dam wam poparcie zamiast pieniędzy. To był typ self made-man'a<sup>5</sup>. Był czas, że Miiller ciągle przychodził i chciał pieniędzy. Mówiliśmy sobie: na kim on zarabia poza nami? Amann\* 52 prowadził z nim niemal co tydzień wojnę o wydrukowanie taryfy. Moim najcenniejszym strzałem był duży format. Muller myślał, że jego jest na wierzchu, bo my musimy teraz drukować u niego bez względu na wszystko, nikt inny nam tego nie wydrukuje. A ja mu na to: jak będziemy mieli tę maszynę, to właśnie pan będzie skazany na nas, nikt inny nie chce takiego formatu. Na tej maszynie mógł drukować tylko P\*lkischer JB(eobachter J! Poniewczasie stwierdził, że stał się niewolnikiem tej maszyny. Zresztą to była jedyna gazeta, która nie padła. Gdybyśmy mieli własny zakład, to towarzysze, którzy u nas drukowali, powiedzieliby: Co? Chcecie pieniędzy? A gdzie nasza solidarność? W swojej kategorii Adolf Muller był człowiekiem z klasą. Troszczył się o swoich pracowników, dobrze reprezentował ich interesy - także w czasach, kiedy nie było Frontu Pracy. To był człowiek z ludu, który ma zdrowe podejście: żyj i daj żyć! W tamtym czasie kładliśmy fundament pod dzisiejszą Rzeszę. Gdy dziś myślę, jakie wtedy miałem przeszkody! Zakaz druku, zakaz przemówień, rozbijanie zebrań! Teraz patrzę na to jako na czas najpiękniejszej walki. Dobre czasy skończyły się, kiedy wprowadziłem się do Kancelarii Rzeszy. Do tej pory, w dziewięciu dziesiątych mówiłem do ludu, a odtąd musiałem w dziewięciu dziesiątych mówić do dystyngowanych osobistości. To była rewolucja w moim życiu. To widać i czuć także na zgromadzeniach ludowych. Zwracając się do Dietla<sup>53</sup>: Panu to wszystko zawdzięczam, bo to pan ze swoją kompanią dał mi wtedy możliwość

\*o Adolf M Giller, właściciel monachijskiej drukarni, która pracowała dla NSDAP i w której drukowany był P\*lkischer Beobachter.

, \* Angielski zwrot występujący w tekście niemieckim.

\*\*z Max Amann (1891-1957), w I wojnie światowej dowódca kompanii Hitlera, 1921 kwatermistrz NSDAP, 1922 szef wydawnictwa P\*lkischer Beobachter, dyrektor stanowiącego własność Partii wydawnictwa Eher, 1931-45 Reichsleiter NSDAP, 1933\*5 prezes Izby Prasowej Rzeszy, 1936 obergruppenfuhrer SS.

I 5) Dietl był jednym z pierwszych członków NSDAP. Jego nazwisko figuruje już na

pierwszej liście

członków ze stycznia 1920 (nr leg. 524). Dietl był jednym z oficerów monachijskich, którzy pomogli NSDAP w organizacji i wyszkoleniu SA.

mawiania. Właściwie jest pan akuszerem Trzeciej Rzeszy! Rozumiem, mieszczanie się wycofali: Co, to taki ma być nasz przyszły rząd? W \*cjaldemokracji byli - w porównaniu z nami - ludzie wykwalifikowani.

\*rliieszczanie byli oczywiście wstwąsnięci takim pochodem. Ale ja wiedziałem gwoje - przyda nam się tylko ten, kto jest gotów iść na barykady.

r Do Hewla: W 1923 mieliście ekstra mundury, ale w 1920 czy 22... Bez wnundurowania moi ludzie chodziliby w lepszych czy gorszych gamiturach. Dziś trudno sobie to wyobrazić. Właśnie dlatego, że to wiem, mówię: To był jeden wielki cud! We Francji nas nie naśladową I nie mają takiego zjawiska, jak Duce we Włoszech.

Główna kwatera Fihrera

! /2 grudnia 1941

HI Fu.

Walter Hewel wtrąca pytanie, czy słusznie robi się kobiecie zarzut z tego, że po przejściu władzy nie zdecydowała się na rozwód ze swoim ::! \*ężem-Żydem, czy właśnie w dążeniu do rozwodu nie przejawia się nadgorliwość, raczej odpychająca niż przekonywująca.

G. [erda]D. [aranowski] jest zdania, że sam fakt, że Niemka w ogóle wyszła za mąż za Żyda, w każdym wypadku dowodzi braku instynktu rasowego, który stawia kobietę poza nawiasem wspólnoty narodowej.

\*; Szef - po namyśle: Niech pani tak nie mówi. Dziesięć lat temu cały

\* nasz świat intelektualny nie miał żadnego pojęcia czym jest Żyd!

Z naszym ustawodawstwem rasowym są związane duże trudności dla

\*\* jednostek, to prawda, ale przy jego ocenianiu nie można kierować się losem jednostki - dzięki niemu uni\*e się w przyszłości niezliczonych kon\*iktów

\*\* Jestem przekonany, że byli u nas porządni Żydzi w tym sensie, że pow- , \* strzymywali się od wszelkich działań przeciwko niemieckiemu narodowi.

Ilu ich było, trudno powiedzieć. Żaden jednak nie podjął walki po stronie narodu niemieckiego przeciwko swoim rasowym współplemioncom! Pamiętam Żydówkę, która w "Bayerischer Kurier" pisywała przeciwko Eisnerowi\*

ale nie płynęło to z troski o utrzymanie niemieckości, lecz z wyrozumowanego przekonania - ostrzegała, że kontynuowanie linu forsowanej przez niego może doprowadzić do reakcji, która żydostwu zaszkodzi. Jak Czwarte Przy-  
\* Żydowski dziennikarz Kurt Eisner (1867-1919) od 8 listopada 1918 minister-  
prezydent bawarskiego  
nądu rewolucyjnego. Zamordowany 21 lutego 1919 na ulicy w Monachium  
przez  
oficera hr. Arco-  
Valley.  
146 iou 147

kazanie głosi: czcij ojca twego i matkę swoją, aby ci się dobrze powodziło, tak Żydzi nie stawiają wymagań etycznych ze względu na ich wartość, ale po to, żeby coś przez to osiągnąć.  
Wielu Żydów nie było świadomych destrukcyjnego charakteru swojego istnienia. Ale kto niszczy życie, zasługuje na śmierć, i ich też nie spotka nic innego. Kto jest winien, gdy kot pożera mysz? Mysz, która nigdy nie zrobiła nic złego żadnemu kotu? Nie wiemy, jaki sens ma cały mechanizm, kiedy widzimy, jak Żydzi niszczą narody. Jeżeli natura stworzyła ich, na podobieństwo obcego ciała naruszającego kompozycję całości, aby przez to wprawiali w ruch inne narody, to najbardziej godnymi szacunku Żydami byłiby Paweł i Trocki<sup>55</sup>, jako że przyczynili się do tego w największym stopniu. Podobnie jak bakteria przenika do ciała, któremu niesie śmierć, tak i oni swoja działalnością wzbudzą reakcję obronną, która jest następstwem ich czynów.  
Dietrich Eckart<sup>56</sup> powiedział mi kiedyś, że znał tylko jednego porządnego Żyda, niejakiego Otto Weininger<sup>57</sup>, który odebrał sobie życie, gdy zrozumiał, że Żydzi żyją z rozkładu innych narodów.  
Dziwna rzecz: żydowscy mieszkańcy w drugim - trzecim pokoleniu często znów łączą się z Żydami, ale w końcu natura doprowadza do wydalenia elementu szkodliwego - w siódmym, ósmym, dziewiątym pokoleniu czystość krwi zostaje przywrócona.  
Można to uznać za przerażające, że w przyrodzie jeden pożera drugiego. Mucha zabija ważkę, ptak zabija muchę i ginie zabity przez większego ptaka. Największy, gdy się zestarzeje, pada łupem bakterii, które również nie ujdą przed swoim losem. Gdybyśmy mieli możliwość osiągnięcia wielomilionowych powiększeń, odkrylibyśmy nowe światy - wszystko w świecie jest i wielkie, i małe, zależnie od tego, czy porównujemy je z rzeczami większymi czy mniejszymi. Jedno pewne: nie zmienimy tego. Choćbyś sobie odebrał życie, i jako materia, i jako umysł, i jako dusza wrócisz do natury. Żaba nie wie czym była przedtem, i również my tego nie wiemy o sobie samych.  
,\* Lew Dawidowicz Trocki (1879-1940) rewolucjonista żydowski, który w 1917 przyłączył się do  
Lenina. Uznawany za człowieka, który doprowadził bolszewicką rewolucję w Rosji do  
zwycięstwa. W

1917 ludowy komisarz spraw zagranicznych, w 1918 komisarz wojny i organizator

Arxonii Czerwonej.

Zwolennik koncepcji permanentnej rewolucji, która ostatecznie powinna ogarnąć

cały świat.

\*\*\* Dietrich Eckart (1868-1923), pisan, tłumacz Peer Gynta Ibsena, od grudnia 1918 wydawał

antysemicki tygodnik Aufgut deutsch (Prosto z mostu). Pomysłowiec i przyjaciel Hitlera, umożliwił następnie

Franzowi Ritterowi von Eppowi przejęcie Pölkischer Beobachter, którego był w 1921-23 redaktorem

naczelny.

\*\*\* Otto Weininger (1880-1903) pochodził z oświeceniowej rodziny żydowskiej w 1902

przeszedł na

protestantyzm. Wzbudził zainteresowanie swoją wydaną w 1903, w formie rozszerzonej, dysertacją

Geschlecht und Charakter (Rasa i charakter) (25 wydań do 1923). Niedługo potem

W. popadł w

niechęć, wynajął pokój w domu, w którym zmarł Beethoven, i tam się zastrzelił.

Wtedy twierdził, że jedyne, co można zrobić, to zbadać prawa natury, aby

nie stawiać przeciw nim; nazywa się to buntem przeciw niebieskiemu firmamentowi. Jeśli miałbym wierzyć w jakiś nakaz boski, to może być tylko

niebenedykt: zachować gatunek.

Nie należy tak wysoko cenić pojedynczego życia. Gdyby istnienie danego osobnika było konieczne - żyłby. Mucha znosi miliony jaj, które giną -

ale muchy istnieją! Co przede wszystkim musi zostać utrzymane, to nie

Wypracowana wiedza, lecz mierzona krwią substancja, z której owa wiedza

chodzi.

Nikt nie musi patrzeć na istnienie z perspektywy, z której wydaje się ono

pozbawione uroku. Człowiek ma zmysły, aby odkrywać piękno. Jakże

bogaty jest świat tego, kto robi użytek ze swoich zmysłów! W dodatku

natura obudziła w każdym człowieku pragnienie dzielenia się z innymi

wszelkim pięknem, z jakim się spotkał. Piękno powinno zawładnąć ludźmi,

ono chce zachować nad nimi swą władzę. Jak można inaczej wytłumaczyć

fakt, że w czasie klęsk zawsze znajduje się niezliczonych ludzi gotowych

bez zastanowienia narazić życie w imię istnienia swojego narodu?

Mamy nieszczęście posiadać religię, która zabija radość piękna. Pewna

obłąka ewangelików jest jeszcze gorsza niż Kościół katolicki. Każdy z

Kościółów ma swoje znaczenie - ale pod tym względem ewangelicyzm

jest arktyczną górą lodową, podczas gdy katolicyzm, bogatszy o tysiąc lat

doświadczenia i bezpośrednio karmiony intelektem żydowskim, postępuje

małdziej. W karnawale pozwala się człowiekowi "grzeszyć" - bo wiadomo

nie ma się go od tego nie odwiedzie - żeby w Popielec w obliczu wizji mąk

piekielnych otworzył sakiewkę na użytek Kościoła, a po pewnym czasie znów mu się pozwala użyć życia!

148 149

65\* Berlin, 13 grudnia 1941 w południe

Goście: minister von Ribbentrop'58,

Rosenberg, dr Goebbels'59,

komisarz Rzeszy Terboven\*\*,

Reichsleiter Bouhler'6'

Hi Fu.

Wojna kiedyś się skończy. Wtedy za moje ostatnie życiowe zadanie będę uważał wyjaśnienie problemu Kościoła. Dopiero wtedy naród niemiecki będzie całkowicie bezpieczny. Nie mieszam się do dogmatów, ale nie zniosę klechy mieszającego się do spraw ziemskich. Zorganizowane kłamstwo musi zostać zniszczone do tego stopnia, aby państwo było absolutnym panem. W młodości miałem prostą receptę: dynamit! Dziś stoję na stanowisku, że to nie jest coś, co można złamać na kolanie. To musi odpaść jak zgangrenowana

kończyna. Trzeba doprowadzić do stanu, w którym na ambonie stoi tuman, a przed nim stare panny. Zdrowa młodzież jest u nas.

Nie mam nic przeciwko Kościołowi całkowicie państwowemu, jak w Anglii. Ale to nie może być prawdą, że kłamstwem można trzymać świat w nieskończoność. Dopiero w szóstym, siódmym, ósmym wieku książęta posługujący się klechami narzucili naszym narodom chrześcijaństwo.

Przedtem żyły bez tej religii. Mam sześć dywizji SS, które są całkowicie od-kościelnione, a przecie z wielkim spokojem duszy idą na śmierć.

Chrystus był Aryjczykiem, ale Paweł użył jego nauki do mobilizacji kryminalnego podziemia i zorganizowania proto-bolszewizmu, przez to włamanie stracona została piękna przejrzystość świata antycznego. Co to za Bóg, który ma przyjemność tylko wtedy, gdy ludzie się dla niego umartwiają! Prosty, jasny, przekonujący sposób działania: Pan Bóg zasada warunki wstępne do upadku w grzech. Kiedy w końcu, z pomocą diabła, pułapka się zatrzaskuje, posługuje się dziewicą do urodzenia człowieka, który przez swoją śmierć zbawi ludzkość! Islam przynajmniej mógłby

Ise Joachim von Ribbenhop (1893-1946) 1934 pełnomocnik do spraw rozbrojenia, 1935

ambasador

nadzwyczajny w rokowaniach niemiecko-angielskich w sprawach floty, 1936-38  
ambasador w Londynie,

1938-45 ministerspraw zagranicznych.

Is9 Joseph Goebbels (1897-1945), 1926-45 gauleiter Berlina, 1929-45

szeftpropagandy NSDAP,

reichsleiter, 1933-45 minister informacji i propagandy, 1944 pełnomocnik  
generalny do spraw wojny

totalnej.

\*\*o Josef Terboven (1898-1945), 1928-45 gauleiter Essen, 1935-45

nadprezydent

provincji Ren,

1940-45 komisarz Rzeszy w Norwegu.

' \* ' Philipp Bouhler ( 1899-1945), 1925-34 kwatermistrz NSDAP, 1933-45 reichsleiter NSDAP | 934-

45 szef Kancelaru Fuhrera obergruppenfuhrer SS. Autor Napoleon.

Kometenbahn

eines Genies

II Napoleon. Błyskawiczny wzlot geniusza J, Monachium 1942.

150

zachwycić wizją nieba. Ale kiedy wyobrażam sobie te mdłe chrześcijańskie niebiosy! Na ziemi miało się Richarda Wagnera<sup>62</sup>, a tu słyszy się tylko Halleluja, a widać jedynie gałązki palmowe, dzieci w wieku niemowlęcym i starych ludzi. Wyspiarz czci przynajmniej siły natury. Chrześcijaństwo to jest najgłupsza rzecz, jaka się załęgła w chorym ludzkim mózgu, drwina ze wszystkiego, co boskie. Murzyn ze swoim fetyszem o niebo przerasta kogoś, kto poważnie wierzy w cud przeistoczenia.

Czasem traci się wszelki szacunek dla ludzkości. Nie chodzi mi o masy, które nigdy nie nauczyły się czegoś innego, ale o partyjnych ministrów i generałów przekonanych, że nie zwyciężymy bez błogosławieństwa Kościoła! Niemcy przez trzydzieści lat walczyli o to, czy Pana Boga połykać w jednej czy w dwóch postaciach<sup>63</sup> ! Nasza płaszczyzna religijna jest chyba najhaniebniejsza z możliwych. Japończycy sprawę uprościli - mają religię, która prowadzi ich do natury. Nawet chrześcijaństwo Japończyków jest sprawą dopasowaną do ich świata.

Myśli religii chrześcijańskiej o tamtym świecie nie ma czym zastąpić, bo ona jest nie do utrzymania. Myśl o wieczności jest niejako utrwalona. Umysł i dusza wracają zapewne niejako do ogólnego rezerwuaru, podobnie jak ciało. Stajemy się materiałem, z którego powstanie nowe życie. Nie mam zamiaru łapać sobie głowy nad tym, po co i dlaczego. Istoty duszy nie zbadamy.

Jeśli jest Bóg, daje on nie tylko życie, lecz także poznanie. Jeżeli reguluję moje życie według świadomości, którą Bóg mi dał, mogę się pomylić, ale nie kłamię. Materialnie pomyślany tamten świat według Kościoła szwankuje chociażby przez to, że każdy, kto musiałby tam zajrzeć, przeżyłby mękę - musiałby zdręczyć się na śmierć błędami, które ludzie bez przerwy popełniają!

Błąd H. St. Chamberlaina polegał na tym, że postrzegał chrześcijaństwo jako realny świat duchowy<sup>\*</sup>. Człowiek do wszystkiego przykłada swoją ludzką miarę, to, co jest większe od niego, nazywa wielkim, to, co mniejsze = małym. Jedno pewne: gdzieś na skali świata jest nasze miejsce, Opatrzność stworzyła każdego w swoim rodzaju, stąd płynie wiele radości! Jedyne, co możemy zrobić, to cieszyć się z tego, co uważamy za piękne. Dążę do stanu, 'b\* Hitler, jak sam stwierdza, pierwszy<sup>\*</sup> operę Richarda Wa\*era usłyszał w wieku dwunastu lat.

163 Wskazanie na wojny religijne w Niemczech, a zwłaszcza na wojnę trzydziestoletnią

\* Houston Stewart Chamberlain ( 1855-1927), szwagier Richarda Wagnera w  
wydanym

1899 dziele

Podstawy X I Xwieku pcedstawił przebieg historu oraz rozwój kultury z punktu  
widzenia rasy. 7.X.1923

złotył Hitlerowi hołd w swoim liście: To, że Niemcy w godzinie próby zrodzily  
Hitlera, i działania,

którepowoduje, dowodzA ich zdolności do życia... H.St.Chamberlam, Briefe  
\*Listy), t.II, Monachium

1928, s. l24 nn.

151

w którym każdy pojedynczy człowiek będzie wiedział, że żyje i umiera dla  
utrzymania gatunku. Zadanie polega na wychowaniu ludzi ku zrozumieniu,  
że ten jest godzien najwyższej czci, kto czyni coś wyjątkowego dla utrzy-  
mania życia gatunku.

Dobrze się stało, że nie wpuściłem klechów do Partu. 21 marca 1933 w  
Poczdanie pojawiło się pytanie - do kościoła czy bez kościoła? Zdobyłem  
państwo mimo klątwy obydwu wyznań. Gdybym wówczas rozpoczął od  
skorzystania z usług Kościoła - kiedy politycy byli w kościele, myśmy poszli  
na groby\*ó5 - teraz podzieliłbym los Duce. Sam w sobie wolny duch, ale  
zaczął od koncesji, podczas gdyja najego miejscu obrałbym kierunek bardziej  
rewolucyjny. Wkroczyłbym do W.[atykanu] i wyrzucił całe towarzystwo.

Powiedziałbym: przepraszam, pomyliłem się! Ale oni tego nie zrobią!

W każdym razie nie powinniśmy sobie życzyć, żeby Włosi czy Hiszpanie  
pozbyli się chrześcijaństwa. Ktoje ma, ma ciągle wirusa w sobie!

66 Główna kwatera Fuhrera

14 grudnia 1941 wpoludnie

Goście: reichsleiter Rosenberg,

reichsleiter Bouhler

Reichsfuhrer SS Himmler

HI Fu.

Minister Kerrl chciał stworzyć, z najszlachetniejszych pobudek, syntezę  
pomiędzy narodowym socjalizmem a chrześcijaństwem. Nie uważam tego  
za możliwe, przyczyna leży w istocie chrześcijaństwa.

Z czym mógłbymjeszczejakoś dojść do ładu, to z chrześcijaństwem okresu  
upadku papiestwa. Merytorycznie rzecz niebezpieczna, propagandowo  
kłamstwo. Ale papież, choć zbrodniarz, zatrudniał wielkich mistrzów i stwo-  
rzył wiele rzeczy pięknych. Mam dla niego więcej sympatii niż dla protest-  
anckiego pastora, który wraca do czasów pierwotnego chrześcijaństwa.

Czyste chrześcijaństwo, tak zwane chrześcijaństwo pierwszych chrześcijan,  
opiera się na urzeczywistnieniu teorii chrześcijańskiej.Prowadzi do  
zniszczenia

człowieczeństwa. Jest to nagi bolszewizm w opakowaniu metafizycznym.



\*\*„Poczdamski dzień” symbolizował połączenie wartości pruskiego konserwatyzmu i narodowego socjalizmu, kończył się uroczystą mszą w kościele garnizonowym. Hitler i Goebbels nie byli obecni, w tym czasie przebywali przy grobach królów pruskich.

152  
Główna kwatera Fiihrera  
I 7 grudnia 1941 wieczorem  
Goście: minister dr Goebbels,  
Reichsfuhrer SS Himmler  
Hl Fu.

Przed wojną światową był w Wiedniu człowiek, który zawsze wzywał do współpracy z antysemitką Rumunią, bo to najlepszy sposób na utrzymanie małych Węgier. Był to Lueger\*óó.

Lueger był zdania, że państwo austriackie da się utrzymać pod warunkiem, że Wiedeń pozostanie dominującym ośrodkiem. Sch\*nererłó' natomiast wychodził z założenia, że państwo austriackie musi zniknąć. Przejawiał radykalny i bezwzględny stosunek do domu Habsburgów. Była to pierwsza próba przeciwstawienia monarchizmowi narodowej więzi krwi. Luegera i Sch\*nera dzieliło wiele. Lueger był austriackim Wszechniemcem, poszedł do chrześcijańsko-społecznych, bo w antysemityzmie widział drogę do ocalenia państwa, a także, ponieważ antysemityzm w Wiedniu mógł się opierać tylko na podstawach religijnych. Pięćdziesiąt procent ludności Wiednia było rasowo nieniemieckie, ale Czesi w Wiedniu byli antysemitami.

Na 1,8 miliona przypadło 300.000 Żydów. Luegerowi udało się doprowadzić do tego, że na 148 miejsc w Radzie Gminy było 136 antysemitów.

Przyjechałem do Wiednia jako jego fanatyczny wróg, jako sch\*nererowiec byłem przeciwnikiem chrześcijańsko-społecznych. Ale już w Wiedniu nie mogłem się oprzeć uczuciu ogromnego szacunku do niego, jako do człowieka. W Hali Ludowej w Ratuszu pierwszy raz słyszałem, jak przemawia. Szarpałem się wewnętrznie sam ze sobą, chciałem go nienawidzić, ale nie

166 \*1 Lueger (1844-1910) rozpoczął swoją drogę polityczną jako przedstawiciel gup antyliberalnych i antysemitów w wiedeńskiej radzie gminy. Jako członek Rady Rzeszy (I 885) i landtagu Dolnej Austrii (1890) związał się ponownie z przedstawicielami mniejszości przeciwko węgierskim tendencjom odśrodkowym i pretensjom mocarstwowym. Jako członek i prezes (1888) Państwa

Chrześcijańsko-Społecznej (Christlich-Sozialer Partei) wpływał na świadomość  
po  
Głównym działającym  
się warstw społecznych Austrii w kierunku antysemitycznym i antyliberalnym. Z  
powodu swojego  
zaangażowania społeczno-politycznego i wystąpień antysemitycznych po wyborze  
na  
burmistrza Wiednia  
(1895) natrafił na silny opór dworu, klasy i wyższych warstw urzędniczych.  
Dopiero gdy został wybrany  
po raz piąty, nastąpiło potwierdzenie wyboru przez monarchę. Rudolf Knappe,  
Karl  
Lueger und seine  
Zeit (Karl Lueger i jego czasy), Wiedeń 1933 s. 225 nn.  
'6' Georg Ritter von Schönerer (1842-1918) od 14 do 21 roku życia  
wychowywany w  
Niemczech,  
1873-88 i 1897-1907 członek Rady Rzeszy. Schönerer stosował kurs  
antyhabsburski  
i antysemityczny  
walcząc o Wielkie Niemcy pod hegemonią Prus. Głosił hasło: "Przez czystość  
dojedności". Założyciel  
i prezes związku nacjonalistów niemieckich 1882-89. Później był jednym z  
aktywnych zwolenników  
antyklerykalnego ruchu Los-von-Rom (Z Daleka od Rzymu). Jego postawa  
konsekwentnej  
negacji i  
ekstremizmu skazały go na coraz większą izolację. Po śmierci Bismarcka  
Schönerer  
corocznie jeździł ze  
swoimi zwolennikami do Friedrichsruh i tam też został 1921 pochowany,  
zgodnie ze  
swoją ostatnią  
wolą.  
153

mogłem, musiałem go podziwiać, miał niebywały dar wymowy. Polityka  
niemiecka poszłaby prawdopodobnie inną drogą, gdyby, straciwszy na  
starość wzrok, nie zmarł na zatrucie krwi jeszcze przed wojną światową.  
Chrześcijańsko-społeczni panowali w Wiedniu do załamania w 1918.  
Kiedy Lueger wyprawiał uroczystość w ratuszu, było to coś wspaniałego,  
niczym suwerenny król. Ile razy go widziałem jadącego ulicą, zawsze ludzie  
stawali na ulicy, żeby go pozdrowić. Jak go chowali, kondukt szedł prawie  
cały dzień. Przyszło ponad 200.000 ludzi!  
Lueger był największym zjawiskiem polityki lokalnej, najgenialniejszym

burmistrzem, jaki u nas kiedykolwiek żył. Co dziś mamy z samorządu komunalnego, wszystko zaczęło się od niego. To, co gdzie indziej robią przedsiębiorstwa prywatne, u niego robiło miasto, i tym sposobem nie podwyższając podatków o złamanego halerza mógł upiększyć i rozszerzyć Wiedeń - miał do dyspozycji i źródła dochodów spółek dawniej prywatnych. Kiedy Żydzi odcięli mu dostęp do kredytu, założył Miejską Kasę Oszczędności. Tam też składano odtąd majątki sierot. Wtedy Żydzi od razu zrobili się tacy maleńcy! Zewsząd zaczęli mu oferować pieniądze\*ós.

Schónerer i Lueger pozostali osobistymi wrogami. Wobec domu Habsburgów obaj byli niezależni. Sch\*nerer był bardziej konsekwentny - był zdecydowany rozwalić państwo. Lueger sądził, że państwo austriackie samo w sobie można ocalić w niemieckości. Obaj byli stuprocentowymi Niemcami.

Niezwykle suwerennie jest prowadzone takie miastojak Hamburg. Dnem był Lipsk, kiedy nadburmistrzem był kreisleiter Dónicke'69. Świetny kreisleiter, ale jako nadburmistrz nie do zniesienia! Posiadam szereg oryginalnych partytur Richarda Wagnera. D\*nicke przekazał mi bezwartościową litografię, którą uważał za manuskrypt Wagnera, z przemową - po sasku - w której z uśmiechem stwierdził: W Lipsku urodził się znany kompozytor Richard Wagner, który między innymi, napisał operę "Tannhauser". Cały senat uniwersytetu słucha, patrzą po sobie, znikąd pomocy! Sam strasznie cierpiałem, żal mi było wszystkich Sasów. To było obezwładniająco smętne. Na odchodnym powiedziałem Mutschmannowi"o : w ciągu siedmiu dni chcę otrzymać od pana meldunek, że tu jest inny nadburmistrz.

Naszym najlepszym politykiem lokalnym jest niewątpliwie Fiehler",  
\*s Lueger skomunalizował gazownie i elek\*ownię, dbał też o rozwój komunikacji

miejskiej, budowę

szkół i szpitali. Por. Kuppe, op.cit., s. 384 nn.

\*\*\* Kreisleiter Walther Dónicke przez krótki czas po ustąpieniu Carla-Friedricha Goerdelera był w 1937 nadburmistrzem Lipska.

"o Martin Mutschmann (1879-1948) członek Niemieckiego Narodowego Związku

Zaczepono-

Obronno, 1925-45 gauleiter, a od 1933 również zarządca komisaryczny Saksonii.

. Liebel"z to jest indywidualność. Dotąd nie wie, że mu zakosiłem char Jamnitzera! Spodziewał się go w Ermitażu, ale Żydzi go sprzedali, ;\*\*dobyłem go w Holandii razem ze zbiorami Mannheimera. W Pradze jest 'GVieniec Różany Albrechta Diirera. Liebel powiedział mi kiedyś, że jakbyśmy się kiedyś zobaczyli, to on majeszcze ramę od niego. Dobra, mówię, \*o damy zrobić kopię! Ilekroć coś się dzieje w Protektoracie, zawsze \*zychodzi mniej lub bardziej dyskretne pytanie z Norymbergi, czy nie byłoby dobrze zabezpieczyć to a to. Kiedy padł Kraków, Liebel zaraz był na miejscu i zanim kto się spostrzegł, kazał zdemontować ołtarz Wita Stwosza"3.

Urzędników uważa za pasożytów i zawsze znajdzie tysiąc powodów, żeby

\*szukiwali miasto Norymbergę. Gdyby to od niego zależało, zrobiłby z miasta \*iurę, jeśli nie w ogóle ruinę.

Genialnym burmistrzem był Siebert w Rothenburgu i Lindau"4. Wybitna osobowość, cudowna przeciwwaga dla raczej propagandowo uzdolnionego 'OVagnera"5, mistrza rachunków, wrażliwego na sztukę. Siebert każe odszykować zamek norymberski, Liebel trzyma się na uboczu i klanzje Siebertowi, te właściwie należałoby sprezentować zamek Fuhrerowi. Dobrze wiedział, że nigdy bym nie przyjął takiego prezentu. Siebert zwraca się do mnie z sążnistym adresem. Następnego dnia pojawia się Liebel i mówi, że słyszał, że przejmuję zamek, i bardzo się z tego cieszy. Ja na to: niepotrzebnie się pan cieszy, ma pan złe informacje! A on: W takim razie ośmielam się wyrazić prośbę, aby Pan zechciał przekazać zamek starodawnemu miastu Norymberdze. Potem przychodzi do mnie Siebert, który jest człowiekiem wyjątkowej prawości, i mówi, że nie uważa postępowania Liebela za moralnie właściwe, \* on, Siebert, wydał wszystkie pieniądze, a teraz... Myślę, że Norymberga dostała ten zamek.

Bardzo dobry jest nadburmistrz Ratzbony, ma świetną politykę mieszkaniową"6.

"" Karl Fiehler (ur.1895), 1928-45 reichsleiter NSDAP, kierownik Głównego Urzędu Polityki

Komunalnej, 1939-45 nadburmistrz Monachium 1933 przewodniczący Niemieckiego Sejmiku

Samorządowego. Hitler nawiązuje tu do tarć pomiędzy gauleiterem Adolfem Wałere

a gauleiterem Monachium.

"2 Willy Liebel, członek NSDAP od 1925, oberegruppenführer SA, 1939-45 nadburmistrz Norymbergi.

Hitler mówi tu o zdobytym przez niego pucharze norymberskiego artysty Wenzla

Jamrutzera (1508-1585).

"" Wit Stwosch 1477-94 mieszkał w Krakowie i w tym okresie stworzył ołtarz główny

w Kościele

Mariackim, który został wywieziony natychmiast po klęsce Polski.

"" Ludwig Siebert (1874-1942), 1908-19 burmistrz Rothenburga, a 1919-33 nadburmistrz Lindau.

W marcu 1933 został premierem rządu krajowego i ministrem finansów Bawaru.

"" Adolf Wagnec (1890-1944), 1930-42 gauleiter Monachium i Górnej Bawaru, 1933-42

minister

spraw wewnętrznych Bawaru i minister stanu do spraw nauczania i wyznań.

Coś się we mnie burzy, kiedy miasta z przeszłości pozostają bez reprezentacji państwowej. Środki władzy należą się centrum, ale administrację trzeba decentralizować choćby po to, żeby wiedzieć, gdzie rośnie jakiś talent, zamiast mieć samych urzędników ministerialnych!

68 Główna kwatera Fiihrera

17/18 grudnia 1941

Gość: dr Goebbels

HI Fu.

W czasie przejęcia władzy musiałem odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: liczymy czas po staremu, czy na znak przejścia do nowego porządku wprowadzamy nową rachubę czasu? Powiedziałem sobie, że w roku 1933 nastąpiło po prostu odnowienie tego, co istnieje od tysiąca lat. Pojęcie Rzeszy było wtedy niemal wytępione, ale przebiło się zwycięsko i u nas, i na świecie - wszędzie mówiąc o Niemczech używa się nazwy Rzesza.

Stopniowo musi wkroczyć do armii niemieckiej tradycja wszystkich dawnych mocarstw, czy to Prus, Bawarii czy Austrii. Było jednym z naszych największych błędów, że zaniedbaliśmy ujednoczenia sztandarów i orłów poszczególnych części Wehrmachtu. Flaga wojenna Rzeszy jest taka piękna! Ale używaj tylko marynarki. Raeder" potrafił to docenić, że okręt pod niemiecką banderą reprezentował Rzeszę, że reszta świata chce wiedzieć, z jakim narodem ma do czynienia. Ale Fritschowi" s marzyło się usamodzielnienie armii. Natomiast sztandary pułkowe stały się sztandarami związkowymi - mozaiką po nich po?nać rodzaj broni, przy czym istotne jest ucieleśnienie w danej części Wehrmachtu idei Rzeszy, jak swego czasu służyły do tego chorągwie chrześcijańskie w walce z Saracenami lub sztandary Rzymi

"\* Otto Schottenheim (ur. 1890) dr med., członek Bund Oberland, 1933-45 nadburxnistrz Ratyzbony.

Schottenheim rozbudowywał zwłaszcza przedmieścia i małe osiedla w ramach pierwszego Planu

Czteroletniego.

"\* Erich Raeder (1876-1960), 1928-35 szef kierownictwa marynarki, 1935-43

głównodowodzący

marynarki, 1939 nadadmiral.

"s Wemerks.von Fritsch (1880-1939), 1934-35 szef kierownictwa armii, 1935-

38 głównodowodzący

armii, 1936 generał-pułkownik.

156

69 Główna kwatera Fiihrera

18 grudnia 1941 w południe

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

HI Fu.

Nie o to mi chodziło z Azją Wschodnią"9 ! Latami tłumaczyłem

wszystkim Anglikom: jeśli rozpoczniecie konflikt w Europie, straciecie Azję

Wschodnią! A ci panowie nic, nos do góry.

Byłem wstąpił, jak Mussert' so powiedział ostatnio: Pan mnie na pewno rozumie. Trzysta lat pracy na nic! Reichsführer SS: Za to naród holenderski pozostanie sobą a gdyby stan obecny trwał dłużej, stalibyście się półkrwi Malajami!

Japończycy będą zajmowali wyspę za wyspą, zajmą Australię. Rasa biała zniknie z tej części świata. Ten proces rozpoczął się, gdy w 1914 mocarstwa europejskie pozwoliły Japonu wziąć Kiau-czou's'.

70

Główna kwatera Fiihrera

23/24 grudnia 1941

Hi Si.

\* ' Myślę, że galeria w Linzu już dziś nie ustępuje nowym galeriom w Ameryce. Zbierać można było jeszcze w okresie od 1890 do 1900, potem prawdziwe perły przestały się pojawiać na rynku. Żydzi rzucali się na każdy obiekt. Gdybym wcześniej miał pieniądze, mógłbym zatrzymać w Niemczech wiele rzeczy, które poszły w świat. Całe szczęście, że się pojawiłem, inaczej pewnego dnia okazałoby się, że mamy w u siebie kupę śmieci, a wszystkie lepsze rzeczy poszły w ręce żydostwa. Tak zrobili z literaturą. Winę za to ponosi tchórzostwo naszej burżuazji, a też fakt, że w naszym narodzie jest tym zainteresowana jedna warstwa: nosicielem kultury jest tylko jedna część! ' ' Żydzi mogą sobie mówić : jak ci Niemcy kupują kaperską wersję jak wizerunki Męki Pańskiej, to przyjmaj inne ohydy, byleśmy im wmówili, że to ' ' laponczycy rozpoczęli wojnę 7.XII.1941 atakiem na flotę amerykańską w Pearl

Harbor. Jut

następnego dnia (8.XII.1941) oddziały japońskie wylądowały na Malajach i Luzonie

Północnym 9.XII.

\* ott Wyspach Gilbeña, 10.XII. na Guam, a 17.XII. na północnym Borneo. W ten sposób rozpoczęto zdobywanie posiadłości brytyjskich amerykańskich i holenderskich w Azji Wschodniej.

\*\* ' ' 12 grudnia Hitler przyjął w Kancelarii Rzeszy założyciela i przywódcę holenderskiego ruchu

\_\_ oadawo-socjalistycznego, Antona Adriana Musseña (1894-1946). Mussert doceniał

niebezpieczeń-

, \* : stwo, które \* oziło posiadłościom holenderskim w Indonezji zdawał sobie też sprawę, że w zestawieniu

\* e współpracą niemiecko-japońską musi to pozbawić jego partię wszelkiego poparcia

ludności.

' ' Dzierżawa niemiecka w Chinach (na wybrzeżu półwyspu Szantung),

poddana

7.XII.1914

lapończykom, którzy przystąpili do wojny przeciwko Niemcom i natychmiast zaatakowali tę bazę tloty.

157

słuszne. Szerokie masy nie uczestniczyły u nas w tych procesach. Warstwy rządzące czuły się powołane, ale nie potrafiły odróżnić dobrego od złego. Ja doszedłem do tego później, i bardzo dobrze, bo w przeciwnym razie z moimi początkowo ograniczonymi środkami nie mógłbym sobie pozwolić na nic godnego uwagi. Dobrze się też dla mnie złożyło, że do tej pory, w Anglii dzieło może być moralnie niestosowne z uwagi na swój przedmiot. Dzięki temu wszedłem w posiadanie pięknej Venus Bordonego's2, która przedtem należała do księcia Kentu. Cieszę się, że miałem możliwość wymienienia w Anglii wielkiego dzieła na trochę takich, jakie Żydzi na użytek publiki określają jako niezwykle cenne, chociaż sami są przekonani o ich bezwartościowości. Chodzi im o to, żeby korzystając z przewartościowań, które sami wywołują, po cichu tanio ściągnąć do siebie to, co cenne.

Główna kwatera Firhrera

28/29 grudnia 1941

Hi Si.

Kiedy byłem młody, lekarza mówili, że człowiek musi jeść mięso, bo inaczej nie rozwiną się kości. Nieprawda!

W przeciwieństwie do ludów jedzących polentę psują nam się zęby. Sądzę, że ma to związek z grzybem zawartym w drożdżach. Dziewięć dziesiątych pożywienia spożywamy w stanie, w którym wszelkie życie jest wybite!

Powiedziano mi, że 50% psów umiera na raka, musi być jakaś przyczyna.

Natura stworzyła psa, aby karmił się świeżym mięsem zwierząt, które rozszarpie. Dzisiaj pies żywi się tylko gotowanym.

Dać dziecku gruszkę i kawałek mięsa, natychmiast złapie gruszkę - to przejaw atawizmu! Na wsi ludzie są czternaście godzin na świeżym powietrzu, a mimo to w wieku czterdziestu pięciu lat są już starzy, śmiertelność jest bardzo wysoka. To bierze się z niewłaściwego odżywiania, wszystko jedzą gotowane! To nieprawda, że człowiek może jeść wszystko, co lubi!

W przyrodzie to, co nie jest odpowiednio silne, ginie samo przez się - tylko człowiek hołubi to, co słabe!

Tragizm sytuacji polega na tym, że pojmujemy rzeczy w ich istnieniu, ale samo istnienie pozostaje dla nas zagadką. Możemy powiedzieć, że cząsteczka składa się z tyłu i tyłu atomów, ale dlaczego to wszystko? Dlaczego jest słońce, dlaczego gwiazdy? Z chwilą, gdy człowiek dojdzie do ostate-'s' Hitler miał upodobanie w sztuce włoskiego renesansu i wczesnego baroku.

Szczególnie ceniał

Wenus ucznia Tyc\*ana Parisa Bordone (1500-1571), którą zdobył 1935.

znego dlaczego?, pojawia się wyobrażenie wszechmocy, której podlegają wszystkie światy. Gdy wybuduję w Linzu obserwatorium astronomiczne,

jeszcze tam napis: Niebiosą głoszącą waleń Wieczności! To cudowne, że

\*złowiek wynalazł pojęcie na określenie tego - Bóg! Wszechmoc, która

;j\*warza światy, na pewno każdej istocie przydzieliła odpowiednie zadanie.  
\*szystko dzieje się tak, jak dzieć się musi!

. Gdyby przed stu tysiącami lat człowiek dowiedział się tego, co my wiemy,  
'W pewnie by zwariował. Człowiek rośnie nie tylko wraz ze swoimi zada-  
\*iami, lecz także ze wzrastaniem swojego otoczenia. Nasza dzisiejsza  
młodzież

przyjmuje wiedzę na miarę swoich czasówjako coś oczywistego.

Kompletnie straciłem z oczu organizację Partii. Teraz widzę czasem to i  
owo - cholera jasna, ale to się rozwinęło! Dlatego nie mając ci, którzy  
azówią: Tylko dzięki Panu, mein Fuhrer, gauleiter mógł tego dokonać! To  
nie tak, to zależy od tego, jacy ludzie biorą się do roboty!

Widzę to teraz w sprawach wojskowych bez mężczyzn nic nie zrobię!

Sądziś małe narody, w których jest więcej mężczyzn niż w Imperium Bryty-  
jskim.

: Ile razy słyszałem w Pańii: na tym miejscu trzeba dokonać zmiany. Mog-  
łem tylko odpowiedzieć: na kogo? Jestem gotów zmienić kogoś, kto się nie  
sprawdza, jeśli jest coś lepszego - bo wierność wiernością, a decyduje  
\*oziom człowieka obciążanego odpowiedzialnością.

Jedno nie ulega wątpliwości: Streicherals3 w stu procentach zastąpić nie  
ma kim! Przy wszystkichjego słabych stronach nie ma drugiej tak barwnej  
postaci. Jeśli nie chcemy kłamać, musimy zaświadczyć przed historią: gdyby  
nie było Juliusa Streichera, nie byłoby narodowo-socjalistycznej Norym-  
bergi! Podporządkował mi sięjako Fuhrerowi w czasach, gdy inni tego nie  
C\*ynili, i to on bez reszty zdobył miasto Parteitagów. Tej zasługi nikt mu nie  
odbierze.

Dietrich Eckart mawiał, że Streicher to kierownik szkoły, który zwariował  
na paru punktach; ale kto chce narodowego socjalizmu, musi zaakceptować  
" Julius Streicher ( 1885-1946), 1919 współ?ałożyciel antysemitkiej Niemieckiej  
Partii Socjalistycznej

'.. (Deutschsozialistische Partei), szefiej frankońskiego oddziału. 20.X.1922  
podporz\*dkował się wraz z

: prowadzoną przez siebie organizacją skuteczniejszemu Hitlerowi. NSDAP  
podwoiła

przez to liczbę

członkdw. Streicher stał się wyjątkowo wiemym zwolennikiem Hitlera.

Streicher

1925-40 gauleiter

Frankonii, miał w Partii wielu pczeciwników. Gauleiter Szwabii uważał go za  
"radykałnego krzykac\*a"

i "sadystę". Powtarzające się skargi na związane ze Streicherem afery,  
uzurpac\*e

urzędów i

nieprawidłowości doprowadziły w końcu do wszczęcia postępowania przed  
Na\*wyższym

Sądem



' Partyjnym. Pomimo udowodnienia mu wykroczeń Hitler me zgodził się na potępienie Streichera. W

\*. marcu 1940 Streicher został zawieszony, pozostał jednak nominalnie gauleitem. Nie miał prawa opuszczać swojego majątku w pobliżu Norymbergi, gdzie żył z pewną młodą kobietą.

158 159

Streichera. Eckart go zresztą lubił.

Co Streicher zrobił w Sturmerze\* : stworzył wyidealizowany wizerunek Żyda. W rzeczywistości Żyd jest o wiele prymitywniejszy, bardziej krwiożerczy i sataniczny, niż go przedstawiał Streicher.

W państwie też koniec końców wszystko zależy od uznania u ludzi! O pewnych sprawach nie zawsze można mówić - ale jeśli ktoś o nich mówi w niewłaściwym momencie, to jest to co najwyżej brak zdyscyplinowania. Razu pewnego słyszę od Fricka: Streicher jest w Norymberdze skończony, nie da się z nim pracować. Potem jadę do Norymbergi, Streicher wchodzi do hali - burza oklasków!

Przeżyłem kiedyś takie zebranie kobiet. Przedtem powiedziano mi, że Elsbeth Zander's5 ma poważny konflikt ze Streicherem i że bym pośredniczył. Posiedzenie odbyło się na welodromie Herkulesa. Dzika burza, najstarsze towarzyski zabierają głos, wszystkie za Streicherem, a przeciwko Elsbeth Zander. Wycofałem się zawstydzony, nie powinienem był tam w ogóle przychodzić.

Pewnie, że gauleiterstwo nie było na poziomie. Streicher nie jest typem urzędnika. Porównując ze wzorcem urzędnika administracji, jest to wariat. Ale w 1919 urzędnik administracji i nie zdobyłby dla mnie Norymbergi. Koniec końców gauleiterzy sami przyszli do mnie i powiedzieli, że byliby szczęśliwi, gdybym dokonał aktu łaski, bo błędy nie stoją żadnej proporcji do zasług. Cóż tu jeszcze dodać? Chyba tylko cherchez la femme!

Jeśli dziś coś mi się przytrafi, to przyjdzie czas-powiedzmy za sto lat- że wybuchnie wściekła krytyka. Historia nie robi dla mnie wyjątku. Za sto lat, gdy ludzie dawno wyjdą z mroku, wyciągną przeciwko mnie sprawiedliwość. Nie dbam o to, osobiście jest mi to obojętne, spełniam swój obowiązek. Oto cała tragedia: konflikt wybuchł pomiędzy kobietami, to one się tak nienawidziły! Jedno pewne: Streicher jest nie do zastąpienia, trwale zapisał się w pamięci Norymberczyków. O powrocie Streichera nie ma mowy; ale muszę postąpić z nim sprawiedliwie'sb.

's' Antysemicki organ Streichera Der Stiirmer ukazywał się od 24.IV.1923 i od początku był silnie

krytykowany - również w kręgach partyjnych. Gauleiter Wahl nazywał Sturmera

"brukowcem",

niektórzy gauleiterzy utrudniali dystrybucję StGrmera na swoim terenie.

Goebbels

to, co Streicher

oferował w swojej gazecie, nazywał wielokrotnie "zwyczajną pornografią". 1935

Hitler na krótki czas

zakazał wydawania Stiirmera.

's\* Elsbeth Zander założyła 1923 Niemiecki Zakon Kobiety (Deutscher Frauenorden), który 1928

został przemianowany na Niemiecki Zakon Kobiety Czerwonej Swastyki (Deutscher

Frauenorden Rotes

Hakenkreuz) i stał się przybudówką NSDAP. Od 1.X.1931 organizacja kobieca NSDAP

nazywała się

Narodowo-Socjalistyczną Wspólnotą Kobiet (NS-Frauenschaft). Do kwietnia 1933

kierowała nią

Zander.

160

Gdy kiedyś będę pisał pamiętniki, napiszę tam, że to był typ, który walczył jak bawół, jak buhaj, to on zdobył dla mnie Frankonię, to jego dzieło! Gryzie mnie sumienie, kiedy czuję, że wobec kogoś niejestem w porządku. Ilekroć przyjeżdżam do Norymbergi, mam bardzo nieprzyjemne uczucie. Mimo woli mówię sobie, że wobec tych zasług powody, które doprowadziły do jego \*isunięcia, są mniej niż drobne!

Jedno jest absolutnie pewne: w tym, co mówią o jego chorobie, za grosz sensu nie ma! On ma tylko jedną chorobę, chorobę mężczyzny w wieku wiadomej zmiany, którego napada wielka miłość. W jakiś sposób musi dojść do rozsądnego rozwiązania. Nie może być tak, że urządzam Parteitag w Norymberdze, a człowiek, który zdobył Norymbergę dla Partii, jest w odstawce!

Mogę tam posadzić jakiegoś przeciętniaka, który będzie ładnie prowadził okręg w ramach Wielkoniemieckiej Rzeszy. Ale przyjdzie załamanie, to śladu po nim nie zobaczę. Mogę tylko poradzić moim następcom, żeby starali się w takiej sytuacji zachować lojalność. Poza całą sprawą stoi pani Streicher.

\*ani Liebel to bardzo ambitna kobieta.

Prawdopodobnie żaden z nas nie jest tak całkiem normalny, inaczej

\*ylibyśmy spokojnymi obywatelami. Centrum, mieszczańscy, wszyscy

, ogłosili mnie wariatem, dla nich normalny to był ten, co wieczorem wypija

6woje trzy piwa. Po co mu to wszystko, widać, że wariat! A ilu musiało się

:pożegnać z domem rodzinnym, bo patrzono na synajak najabłko, co padło

:\*\*ialeko od jabłoni.

Gdybym przyjął ich punkt widzenia, to mógłbym unicestwić każdego z

!\*wielkich ludzi. Na Wagnera najeżdżali, bo \*kropność- nosiłjedwabne

\*, \*lafioki! Rozrzutność, nieumiejętność liczenia pieniędzy, ten człowiek osza-

\*\*a! O mnie dość było powiedzieć, że dawałem ludziom pieniądze do ręki,

\*i\*e sprawdzając, jak stojąmansowo. Jak się chce kogoś zniszczyć, to powód

K6ię znajdzie. Jeśli ktoś w ten sposób zaatakuje mnie, niech tam; ale wstyd  
\*ai, gdy sam się łapię na tym, że w ten sposób oceniam ludzi.

\*uů Tam, gdzie jest sprawa o zdradę ruchu, wszystkie środki są do przyjęcia  
:- ale jeśli ktoś działał w najlepszej wierze?!

\*;\*\* Człowiek fotografowany w momencie zabawy z dziewczyną wygląda

\* Hitler był szczególnie wdzięczny Streicherowi \*a jego zachowanie w  
listopadzie 1923, dlatego

zez długi czas i\*zorował skargi i doniesienia ministerstwa spcaw  
wewnętrznych SD

i kierownictwa

u'tu. Por. też zwierzenia Otto Wagenera: Hitler z bliska. i\*yznania zauszniaka  
1929-32 (Hitler aus

khster Nahe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929-1932), wyd. H.A.Tumer  
mł.,

Fcankfurt-Berlin-

iedeń 1978, s.180; Fcitz Wiedemann, Cz2owiek, który chciał zostać wodzem  
IDer

Mann, der Feldherr

erden wollte), Velbeń & Kettwig 1964, s. 95 ; Peter Huttenberger, Gau/eiterzy  
IDie Gauleiter), Stuttgart

II - go\*o\*, p\*, stole

161

j ak nie z tego świata. Kwestia tylko, czy ktoś ma pecha być sfotografowanym  
w takim momencie ! Zdjęcia były robione z domu naprzeciwko jako materiał  
dowodowy - dlatego od razu zabroniłem ich wykorzystywania. Niedobrze  
się robi, jak się widzi, jakie to wszystko ukartowane!

Nie można oczekiwać od człowieka więcej, niż potrafi. Administcacyjne  
kierowanie Partią Streicherowi nie leżało. W życiu nie powierzyłbym  
Dietrichowi Eckartowi kierowania dużą gazetą. Gazeta miałaby księgowość  
mieszczącą się w kieszeni szefa, numer raz by się ukazał, raz nie. Z jednej  
świni sprzedawał czy dawał w prezencie najmarniej osiemdziesiąt ćwiartek,  
kogo spotkał, temu coś obiecał, tacy ci ludzie są. Ale bez tych ludzi w  
ogóle nic się nie ruszy.

Ja też bym nie dał rady. Tak mi się udało, że znalazłem sobie paru ludzi,  
którzy potrafili. Dietrich Eckart też nie potrafiłby zarządzać Państwową  
Izbą Kultury, ale jego zasługi sąprzecież nieprzemijające! Równie dobrze  
ja mógłbym się wziąć za rolnictwo -ja się do tego nie nadaję.

Dostałem kiedyś paczkę listów Severinga's', wystarczyłoby, żeby go  
zniszczyć. Od razu powiedziałem Doktorowi: to nie wyjdzie na zewnątrz.

Ot, wyznania, jakie chłopak ze sklepu przesyła swojej dziewczynie. Wła-  
ściwie przez to stał mi się bliższy. Może to jest jeden z powodów, dla których  
zrezygnowałem ze ścigania go. Mam w sejfie także zdjęcia Matyldy von  
Kemnitz'ss, które też nie zostaną opublikowane.

Nigdy nie chodziło mi o to, żeby ktoś umierał z głodu tylko za to, że był

moim przeciwnikiem. Jeśli był podłym wrogiem, to do obozu z nim. Ale jeśli nie nadużywał stanowiska dla celów osobistych, to puszczyć go wolno i zadbać, żeby miał co jeść. Tak pomogłem Noskemu i wielu innym, ajak wróciłem z Włoch, podwyższyłem im renty. Dzięki Bogu, że wywalili to śmiecie's9, powiedziałem sobie. Teraz każdy dostaje bodajże 800 marek. Ale nigdy nie pozwoliłbym, żeby składali oświadczenia polityczne z poparciem dla mnie, co na przykład Severing nieraz mi proponował. To by tak wyglądało, jakbym ich sobie kupił! O jednym wiem, że powiedział: osiągnięto więcej, niż sobie kiedykolwiek wyobrażaliśmy!

's' Carl Severing ( 1875-1952), 1920-21, 1921-26 i 1930-32 minister spraw wewnętrznych Prus, 1928-30 Rzeszy (SPD), 1946 okręgowy przewodniczący SPD w Bielefeld. 1933 przejściowo aresztowany.

'ss Mathilde von Kemnitz, z d. Spiel3 (1877-1966) po śmierci (1917) pierwszego męża i rychłym powtórym zamążpójściu była zbliżona do bawarskich kręgów narodowych. 1926 wyszła po raz trzeci za mąż za Ericha Ludendorffa.

's9 Hitler znowu mówi o tym, jak po swojej oficjalnej wizycie we Włoszech zrozumiał jaką przysługę wyświadczyli mu socjaldemokraci przez to, że w 1918 usunęli monarchię.

Zawsze zakładał

przy tym, że rewolucja i usunięcie dynastii było przeprowadzone planowo.

Podobne

wypowiedzi w:

Ein anderer Hitler. Bericht seines Architekten Hermann Giesler (Inny Hitler.

Relacja jego architekta

Hermann Gieslera), Leoni 1978, s. 382.

Thalmann też jest w obozie koncentracyjnym traktowany bardzo dobrze

\*- ma na terenie obozu własny domek! 90. Torgler wyszedł na wolność, pra-

ćuje w Niemczech nad dziełem na temat socjalizmu dziewiętnastowiecz-

nego. Jestem przekonany, że podpalił Reichstag, ale nie jestem w stanie mu

\*ego udowodnić. Osobiście nic do niego nie mam, on też kompletnie się od

lbego odwrócił. Gdybym go spotkał tak z dziesięć lat wcześniej ! Sam z siebie

to był niegłupi człowiek. Dlatego jest ze strony Hiszpanów aktem głupoty

zamykanie ludzi z Falangi'91 ! Bogu dzięki, ja zawsze potrafiłem się tego

ustrzec.

72 Główna kwatera Fihrera

29 grudnia 1941

Goście: minister dr Todt

generalny dyrektor Pleiger

HI Si.

Kiedy myślę o budowie gospodarki Rzeszy przed wojną światową:

\*aczeło się od odkrycia węgla w Ruhrze, za tym poszedł rozkwit hutnictwa stali, dzięki temu rozwinął się przemysł ciężki, co stworzyło warunki dla przemysłu chemicznego i całej reszty.

Dziś problem jest przede wszystkim z ludźmi, na dalszym planie są surowce pierwotne - węgiel i żelazo. Jest człowiek, węgiel i żelazo, to będą i \*zateriały, które pozwolą rozwiązać problem transportu, a to z kolei podstawa \*Ila gospodarki w ogóle.

Co zrobić, żeby wydobywać więcej węgla? Jak to urządzić, żeby mieć więcej rudy? Przez ściągnięcie Rosjan musimy zapewnić sobie możliwość koncentracji Niemców. Lepiej przyuczyć Rosjanina niż męczyć się z Włochem z południa, który po sześciu tygodniach zacznie ci mówić dzień dobry. W końcu Rosjanie nie są aż o tyle głupszy. I tak jesteśmy w trakcie przestawiania gospodarki wojennej na prostsze modele - co dotąd robiono skrawaniem, w przyszłości będzie tłoczono!

Z gigantycznym nakładem ludzkim - na moje oko jakieś dwa i pół miliona Rosjan zdolnych do pracy - będzie można wkrótce zaspokoić zapotrzebowanie na obrabiarki. Można zrezygnować z budowy nowych fabryk, jeżeli stopniowo, koncern po koncernie, przejdziemy na pracę "" W tym okresie nie przebywał w obozie, lecz w więzieniu - od lata I 937 do VIII. 1943 w Hanowene, potem do VIII. 1944 w Budziszynie.

"" Por. przypis do zapisu nr 63.

162 ( I1" 163

dwuzmianową. Co prawda nocna zmiana nie dostarczy aż tyle, co dzienna, ale to trzeba wliczyć w koszty. W zamian za to oszczędzimy na materiałach, które trzeba by zużyć do budowy nowych fabryk. Tu trzeba dalekowzrocznego planowania.

IVilczy Szaniec

30 grudnia 1941 w południe

Gość: Reichsführer SS

HI Fu.

Rozmowa zaczyna się od tego, że Anglicy są w stanie w nieporównywalnie krótszym czasie doprowadzać uszkodzone statki do stanu używalności, co prowadzi do wniosku, że przy remoncie ograniczają się do najkonieczniejszych napraw, podczas gdy my zawsze i wszędzie uważamy za konieczne być wcieleniem dokładności, co kosztuje dużo czasu, bardzo dużo czasu.

[Hitler]: W wielu sprawach działamy jeszcze według starych zasad, dążąc do wyników najlepszych z możliwych. Ale co nam z tego, że statek, którego potrzebujemy teraz-zaraz-natychmiast, jest budowany ze stali, która przetrwa wieki? Ostatecznie nie tylko na wojnie, ale i w czasie pokoju lepsze jest to, co się bardziej opłaca!

W wielu sprawach ludzie trzymają się starych przepisów, żeby nie narazić się na pociągnięcie do odpowiedzialności, i dziękują Bogu, że jest regulacja,

która pozwala albo zakazuje tego i tego. Taki rodzaj oporu biernego z lenistwa.

A czasem kurczowe trzymanie się paragrafów nie jest niczym innym jak ucieczką dla złej woli, która udaje wierność przepisom!

Wilczy Szaniec

31 grudnia 1941/I stycznia 1942 w nocy

Hi Fu.

Azję Wschodnią można było utrzymać, gdyby wszystkie białe państwa utworzyły koalicję. Przeciwko nim Japonia by nie wystąpiła!

Japończycy nie muszą przerabiać rewolucji narodowo- socjalistycznej.

Byle na powrót odrzucili to, co przejęli z Zachodu, kwestii socjalnej po

prostu nie będzie. Tylko teoretycznie można analizować, czy fabryka ma

należać do państwa czy dojednostki. Wielkiej własności ziemskiej nie ma,

jest drobne chłopstwo rozrzucone po całym kraju. To naród drobnomieszczan.

Kwestia socjalna powstanie, jak teraz doborą się do nieograniczonych

gactw. Oshima'92 twierdzi, że my jesteśmy w lepszej sytuacji, bo klimat

\*nsyjski czyni twardym, gdy obszar archipelagu, w posiadanie którego

wchodzi Japonia, ma łagodny klimat.

Gdyby Holendrzy zawarli układ handlowy z Japonią, to wyszliby na swoje.

Pod naciskiem Anglików zrobili coś dokładnie odwrotnego. Możliwe, że

i\*olendrzy pozawierają takie umowy teraz, po upadku Singapuru'93.

Dzięki Niemcom, których Japończycy osiedlają Archipelagu, będziemy

mieli dobre układy gospodarcze.

"" Hiroshi Oshima, generał, 1938-40 japoński attache wojskowy w Niemczech,

IV.1938-IV.1939

oraz 1941-45 ambasador Japonii w Berlinie.

'9' Singapur był już zagrożony przez Japończyków. Decydujący bój rozpoczął

się w

lutym 1942.

Ponieważ twierdza była słabo przygotowana do obrony od strony

lądu, 15.11.1942

brytyjska załoga

musiała skapitulować.

164 165

Człgć druga

75 -158

1 stycznia 1942 -12 marca 1942

Wilczy Szaniec

I stycznia 1942 w południe

Goście ũMinister Rzeszy dr Dorpmiiller'94,

Reichsfuhrer SS,

sekretarz stanu Kleinmann'9s

HI Fu.

Jestem za tym, aby tunel i podobne obiekty były teraz budowane przez iców wojennych. Wszystko, co wiąże się z czystymi robotami ziemnymi, \*że zrobić każda mała. Uważam je za nadużycie niemieckiej siły roboczej.

1 stycznia 1942 wieczorem

Gość: Reichsfuhrer SS

Nad cenami zastanawiam się tylko wtedy, gdy chodzi o artykuły dla gźarych ludzi. Dla bogatych trzeba samemu wynajdować urządzenia, które pozwolą im wydać pieniądze.

Pewnego dnia przyszedł do mnie gauleiter Badenii: Baden-Baden grozi utrata bytu gospodarczego! Żydzi, obecni tam wcześniej, po 1933 wynieśli się. Subwencji dać nie mogłem. Kuroń jest wszelako zdolny do życia, jeżeli \*na salon gry. Nie miałem skntpułów, żeby poprzeć urządzenie domu gry.

\*6 Wilczy Szaniec

1/2 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Chr. [ista] Schr. [oeder) opowiada o liście kobiety z Oyenhausen, która stawia pytanie, czy nie można by w miejsce lekcji religii wprowadzić lekcji świato-poglądowych - chodzi o to, by dzieci nie zatraciły poczucia szacunku.

W dyskusji o tym pada propozycja, aby tych lekcji nie nazywać świato-poglądowymi, moż\*ła przecież pokazywać narodowy socjalizm na przykładach pral<tycznych. Na to szef:

Jakoś nie daje się uciec od pojęcia Boga! Kiedy będę miał trochę spokoju, zajmę się stworzeniem formuł, które-niezmiennie-będą wypowiedane w wielkich chwilach w życiu j ednostki. To musi być coś cudownego w formie i :s" "" Julius Dormmaller (1869-1945), od 1926 dyrektor Niemieckiego

Towarzystwa

Kolejowego, od

1933 także przewodniczący Zarządu Autostrad Rzeszy, 1937-45 minister transportu.

19S Wilhelm Kleinmann, 1933-37 zastępca dyrektora generalnego Niemieckiego

Towarzystwa

Kolejowego, 1938-28.V.1942 sekretarz stanu w ministerstwie transportu.

169

w treści, coś niepowtarzalnego, czego się nie słyszy nigdzie indziej.

Ślub, sądzę, urządzimy tak, aby nie występowała tam każda para osobno.

Jeżeli każda para ma dziesięcioosobowy orszak, przy 50 parach otrzymujemy 500 widzów - wtedy możnajuż wystawić coś pięknego.

Dzisiejszy urzędnik stanu cywilnego stoi przed niewykonalnym zadaniem.

Nie można dziesięć razy w ciągu dnia przemawiać równie dobrze. I co ci

urzędniczy stanu cywilnego potrafiąwygadywać! Samo słowo - urzędnik

stanu cywilnego niejest piękne. Kiedyje słyszę, staje mi przed oczami mój

staruszek, który na słowa: Ojczy, pomysł...! zwykł odpowiadać: Ja niejestem

od myślenia, jestem urzędnikiem!

Na widok książki - "Hiszpański krajobraz w kolorowej fotografii" mówi:  
Montserrat! Trzeba sobie wszystko wyobrazić jak w sadze powstałej ze zderzenia elementu mauretańskiego i xzymsko-germańskiego; piękny kraj, tam można sobie wyobrazić zamek Graala!

77 Wilczy Szaniec

2/3 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Jeśli wspinam się na górę, to nie tylko dla piękna krajobrazu. To pobudza fantazję, jestem z dala od kieratu codzienności i wtedy wiem: to jest dobre, to jest słuszne, to prowadzi do sukcesu. Kiedy człowiek koncentruje się na jednej sprawie, codzienność przytłacza. Nocą, z mojej sypialni, często godzinami patrzę na góry, wtedy przychodzi Jasność.

Kiedy szedłem do pierwszych wyborów, powstało pytanie, jak zdobyć mandaty - tylko partie o pewnej wielkości mogły je zdobyć. Nie przychodziła mi do głowy żadna wspaniała koncepcja prowadzenia walki wyborczej. Poszedłem w góry, następnego ranka, czwarta, piąta, byłem rozbudzony i od razu wiedziałem, jak to zrobić. Tego samego popołudnia podyktowałem całą serię plakatów. Pozwoliłem mówić przeciwnikom i wszystkim argumentom, które nam poddano! W 1939/40 byłem na górze, w 1940/41 również!

Kiedy Hoffmanna nie ma choćby przez parę dni, tak mi go brak! Chr. [ista) Schr. [oeder] : mein Fuhrer, gdyby to wiedział, byłby bardzo szczęśliwy ! Szef: on to wie! Było to doprawdy wzruszające z jego strony; znów chciał mi dać Menzla'9'. Przecież nie zabiorę mu tego obrazu! Pomijając to, co bym z nim  
""\* Heinrich Hoffmann (1885-1957), fotograf Hitlera, fotoreporter państwowy.  
"" Adolph von Menzel (1815-1905), malarz i grafik.

'Zrobił? Dla galerii - za duży kontrast między nim a wielkimi. Dla jego  
\*aieszkani jest to perła. Ale może mi pomóc, jeżeli znajdzie kiedyś dużą sztukę: Rottmanna'9s do mojej galerii. Na nowych arkadach chciałbym umieścić mozaikowe freski arkadów ogrodu dworskiego. W Pinakotece są greckie i  
\*ymskie krajobrazy Rottmanna z absolutnie genialnymi efektami światłocienia. Ale, sądzę, dla galerii mamy jedyną sztukę. To nic, nie muszę mieć wszystkiego. Kto chce studiować Rottmanna, niech jedzie do Monachium! Skąd to się bierze, że człowiek nie lubi krzyku puszczyka? To musi mieć jakąś przyczynę! W lesie pierwotnym musi być straszny hałas! Zwierzęta ryczą, kiedy są głodne, kiedy coś je boli i kiedy czują miłość. Język ptaków jest na pewno bardziej rozwinięty, niż myślimy. Mówimy: zabawny kot! One może mówią: zabawni ludzie! Cały czas muszą drapać. Mam dosyć, ciągle te dziecinady! i wbija pazury!

7g Niilczy Szaniec

3 stycznia 1942 w południe

HI Fu.

Jeden kraj miał powód, żeby uniknąć wojny: Anglia! Jedynym środkiem utrzymania statusu mocarstwa światowego było dla Anglii stworzenie bardzo silnego lotnictwa i bardzo silnej marynarki. Więcej zresztą nie potrzebowała.



Oshima powiedział mi, że do odwrócenia uwagi nadawali się Amerykanie N. i K., obaj zawsze byli zaporozumieniem\*99. Z tego płynie nauka: kto chce \*tda.wać słabość, nie powinien brać odważnego człowieka i mówić: zachowuj \*ię,jakbyś był słaby!, lecz wziąć słabego!

Wilczy Szaniec

3/4 stycznia w nocy

Hi Fu.

' SS nie powinna się za bardzo rozrosnąć, tylko pod tym warunkiem może \*trzymać się na wysokim poziomie, który dla innych jest nieosiągalny.

\*rupa musi przyciągać z magnetycznąsiłąwszystkich, którzy do niej należą,

''' Carl Rottmann (I 798-1850), malarz. Na zlecenie króla Bawarii stworzył fceski

krajobrazbw włoskich

\*od arkadami ogrodów dworskich w Monachium.

\*\* Do końca XI.1941 Japończycy prowadzili w Waszyngtonie rokowania z sekretarzem

stanu Hullem

w sprawie podziału strefinteresów. Stronę japońskąreprezentował

proamerykański

ambasador Japonii

\*zirał Nomura oraz poseł nadzwyczajny Saburo Kurusu, któcy I 939-41

reprezentował swój kra\* \*ako

rmbasador w Berlinie.

170 171

' musi stać się czymś samym dla siebie. Trzeba wiedzieć, że wszystkie te związki muszą nieść brzemień krwi, aby chłopcy, którzy chcą po.prostu dodać sobie znaczenia, pozostali poza nimi, to musi być grupa niewzruszona w swojej woli, ale również piękna. Musi być uosobieniem poczucia wyższości.

\* Musi tam żyć duch zespołu. Gdy tylko nastanie pokój, musi znów stać się SS! Między liniami gwardiazawsze była rywalizacja. Dobrze więc, że sąto dwa różne światy. W czasie pokoju SS jest czymś całkowicie samodzielnym.

Ma zadania państwowo-polityczne - elity policji państwowej najwyższej jakości, która jest w stanie natychmiast złamać każdego przeciwnika. Gdyby nie służyła na wojnie, w czasie pokoju obróciłoby się to przeciwko niej.

Kiedy dowódca armii mówi mi, że jego siła opiera się na dywizji pancerniej \* i dywizji SS-Reich200, to jest to dla mnie czymś pięknym!

Reichsfiihrer Himmler ma tutaj ogromne zasługi. Nie wierzę, że jest ktokolwiek, kto w tak trudnych okolicznościach musiał formować i rozwijać swoje oddziały. Przecież w 1934 głową państwa był "starszy Pan", ale i potem pojawiały się tysiączne trudności.20'

W przekonaniu, że zawsze są zadania, do których można używać tylko najlepszych oddziałów, założyłem 1922/23 \*-upę uderzeniowąAdolfHitler: i; ludzie nastawieni na rewolucję, którzy wiedzieli, że pewnego dnia pójdzie na ostro! Kiedy opuściłem Landsberg, wszystko rozpadło się na skłócone

grupki. Powiedziałem sobie, że potrzebuję gwardii, która może być bardzo mała, ale której każdy członek zobowiąże się czynić bez szemrania wszystko, i co mu każe, choćby musiał wystąpić przeciwko rodzonemu bratu. Lepiej mieć w jednym mieście dwudziestu ludzi, którzy nie znają niczego poza wiomością posłuszeństwem, niż tłum, na który w ostatecznym rozrachunku nie można liczyć. Wtedy przyszedł Maurice, Schreck, Heiden<sup>2</sup>\*. W Monachium zoo W p\*\*e\*\* 1939 z pułków SS Deutschland, Germania i Der Frihrer sformowano

pierwszą

dywizję oddziałów dyspozycyjnych SS. Od \*udnia 1940 dywizja nosiła nazwę Reich,

a od maja 1942

Das Reich.

zo \* 17.II.1933 w Berlinie sformowano oddział SS ochrony sztabu, który po przeniesieniu do dawnego

korpusu kadetów Berlin-Lichterfelde otrzymał nazwę Oddział Specjalny SS Berlin

(SS-Sonderkommando

Berlin). Wraz z innymi Oddziałami Specjalnymi stał się trzonem oddziałów dyspozycyjnych SS-

późniejszej Waffen-SS (omaczenie Waffen-SS pojawia się po raz pierwszy w dokumencie z 22.XI.1939).

Organizacyjne i prawne podstawy działania oddziałów dyspozycyjnych powstawały

stopniowo. Oddział

Specjalny Berlin, od 9.XI.1933 Leibstandarte Adolfa Hitler (Pułk przyboczny Adolfa Hitler), od 13.N.1934

SS-Leibstandarte Adolf Hitler (Pułk przyboczny SS Adolfa Hitler), dopiero od początku kwietnia 1933

figurował na etacie ministerstwa spraw wewnętrznych (członkowie zobowiązywali się

do pełnienia

służby przez cztery lata). Dopiero po śmierci prezydenta von Hindenburga dowództwo Reichswehry

zaakceptowało oddział dyspozycyjny. 24.IX.1934 doszło do uzgodnień między Himmlerem a

dowództwem Reichswehry, zgodnie z którymi SS miało stworzyć uzbrojony oddział

dyspozycyjny w

sile trzech pułków i oddziału wywiadowczego. Dopiero od końca 1935 czas służby w

oddziale

dyspozycyjnym zaliczano do ustawowego czasu służby w Wehrmachcie, a jes2cze

później nastąpiła

regulacja przydziałów zaopatrzenia.

mieli stworzyć małą sztafetę z ludzi, którzy bezwarunkowo zrobią wszystko, co im rozkaże. Tak powstały Sztafety Ochronne - SS.

Ale tym, czym się stały dzięki Himmlerowi. To, że z tej garstki powstała najsilniejsza grupa światopoglądowa, jest jego zasługą. Stopniowo moje SS stało się potem oddziałem, któremu nigdy nie miałem nic do zarzucenia. Nigdy nie było okazji do pokazania się. Dopiero Himmler nadał format. Z małej grupy luźno związanych ludzi stworzył aparat dowódczy. Jest on, można powiedzieć, narodowym Ignacym Loyolą<sup>203</sup> w dobrym znaczeniu tego słowa. Mądrze budował ten instrument, atakowany ze wszystkich stron. Dowódcy SA nie potrafili wpoić swoim ludziom odpowiedniego światopoglądu. Teraz przyszła wojna. Każda dywizja z osobną wie, co do niej należy, jaka odpowiedzialność na niej ciąży, wie, że zawsze musi być wzorem, być raczej efektywna niż efektowna.

Sepp Dietrich<sup>204</sup> odegrał rolę szczególną. Zawsze posyłałem go tam, gdzie sytuacja była krytyczna. Łączy on w sobie spryt, bezwzględność i twardość. Pod maską chłopięcości tkwi poważny, bardzo sumienny człowiek, który wszystko gruntownie przemyśli. Jak ten człowiek dba o swój oddział! To jest klasa sama dla siebie, jak kiedyś Frundsberg, Seydlitzowie i Ziethen; bawarski Wrangel, absolutnie niezastąpiony, nazwisko-hasło wśród ludu niemieckiego. Teraz dochodzisz także i to, że jestem jednym z moich najstarszych towarzyszy broni. Najgorsza sytuacja powstała w 1930 w Berlinie. Wkrótce po ałoteniu SA w sierpniu 1921 doszło do spięć pomiędzy Hitlerem i

jego dowódcami

SA. Oficerowie Ernsta Röhma i kapitana Erhardta, którzy tworzyli SA, nie mieli zamiaru umawiać

piętności polityków. Podpułkownik Kriebel ujął sprawę krótko: Politycy niech

się zamkną! Aby

ich zabezpieczyć przed naciskami ze strony oficerów, Hitler sformował w marcu

1923 pierwszą Stral-

Sztabu (Stabswache) od maja 1923 Grupę Uderzeniową Hitler (Stoßtrupp Hitler),

której członkowie

sięgali chronić Hitlera nawet za cenę własnego życia. Dowództwo przejął Josef Berchtold.

wybrali wyróżnili się: Julius Schreck, rzeźnik Ulrich Graf, zegarmistrz Emil Maurice oraz tajemny

\* sługa Christan Weber. Aby znowu nie narazić się na naciski oficerów i dowódców Freikorpsów,

Hitler po reaktywacji PaK 1925 zwlekał z reaktywacją SA. Natomiast w kwietniu

1925 zlecił Schreckowi

organizację nowej Stral-Sztabu. Już IV.1926 dowództwo tej jednostki, przemianowanej

na Sztafetę  
hronną (Schutzstaffel skrót SS) objął na powrót wracający z wy\*asua z Austru  
Berchtold. Z okazp  
eitagu w Weimarze 4.V11.1926 Hitler nadał SS Krwawy Sztandar (Blutfahne).  
Z  
chwiląreaktywac\*i  
i mianowania kapitana von Pfeffera naczelnikiem SA podporządkowano mu  
także małą  
SS. Berchtold  
zedł z funkcji reichsfilhrera SS w marcu 1927, a funkcję pr Lejął jego zastępca  
Erhard Heiden. 6  
cm\*a 1929, kiedy reichsfiihrerem SS został Heinrich Himmler, SS liczyła 280  
członków.  
\*- \*' Ignacy Loyola (1491-1556) załotyciel zakonu jezuitów, iądał od członków  
swojego zakonu  
. \*  
zwarunkowego poddania się nakazom Kościoła.To tądanie, jak tet siła wiary i  
woli  
tego człowieka  
iły dute wrażenie na Hitlerze i Himmlerze.  
\* \*\* Josef(Sepp) Dietrich (1892-1966), podc\*as I wojny światowej żołnier L,  
potem krótko sieriant  
\*YOlicji bawarskie\*, następnie pracownik poczty dopiero 1928 wstąpił do  
NSDAP.  
Wkrótce zblitył się  
Hitlerem, dla którego orgamzował ochronę. Ód grudnia 193 1 przejął od  
Schrecka  
odpowiedzialność  
bezpieczeństwo Hitleca. 1933 gruppenfOhrer, 1.VII.1934 obergruppenf Uhrer,  
dowódca SS-  
ibstandarte AdoljHitler, ktbry budował od marca 1933 i którym dowodził takte w  
czasie II wojny  
. \*iatowej. W chwich 7akończema wojny dowódca 6 Armii Pancерnej SS w  
randze  
oberstgruppenfilhrera.  
172 173

Jak szybko on się przebił! Krótko przed wyborami, od których zależało  
wszystko. A potem wybory. Byliśmy w Monachium na dole, na Schelling-  
strasse. W dniu wyborów poszedłem wieczorem do teatru - były już  
pierwsze wyniki. Nagle nadszedł Adolf Muller: Myślę, że wygraliśmy,  
myślę, że może wyjść 60-70 mandatów! Powiedziałem mu, że jeżeli naród  
niemiecki jest przyzwoity, da mi więcej niż 60. Pomyślałem: ech, gdybyśmy  
dostali 100 mandatów! Nagle 100 mandatów! Muller wszystkim zafundował  
kolejkę. A wyszło 107, ach, jak się wtedy czułem! A przedtem mieliśmy

dwanaście!

Nauczyciele... Nie znoszę ich. Ci nieliczni dobrzy potwierdzają regułę. Oczywiście, do nich młodzież bardzo się przywiązywała. Ciężko było po wojnie światowej na uniwersytetach. Świadomi siebie młodzi oficerowie byli niewygodnymi słuchaczami. Dlatego Göring wygłosił kiedyś mowę o tym, że winni kierować się honorem i w razie konfliktu wybierać honor. Wtedy zwrócono mi na niego uwagę - czasami bywał na wieczornicach, podobał mi się. Zrobiłem go wtedy wodzem mojego SA. On jeden dobrze prowadził SA. Właściwie dałem mu kupę gówna. W krótkim czasie wystawił dywizję 11 000 ludzi!

Młody Lutze poszedł już ochotniczo na front. Mam nadzieję, że nic się chłopakowi nie stanie. Wzór chłopca! Znakomity pod każdym względem! Kiedy chłopak będzie dłużej wolny, chcę wziąć go do siebie. Wygląda znakomicie, ma fantastyczną postawę. Kiedyś byli z Ingaw górach, mieli po 13-14 lat. Inga coś zrobiła, on się odwrócił i powiedział niepowtarzalnym tonem: Ach, ta dzisiejsza młodzież! Z jaką pogardą mówił, po prostu wzór! Przeżyłem kiedyś następujące zdarzenie: pogrzeb kilku zamordowanych narodowych socjalistów. Postawa członków fantastyczna. Potem pojechałem do Norymbergi: zamordowanie austriackiego członka Wehrmachtu Schumachera;

krzyk, okropność!

Łaski dla tego, kto nie zna optymizmu - traci życie! Życie w ogóle jest

=\*s Hermann Göring (1893-1946) syn gubernatora Afryki Połud.-

Zach.[Namibu), w

czasie I wojny światowej oficer lotnictwa, dowódca Eskadry Richthofen, 1921 pilot w Szwecji, od

1922 studia w

Monachium (ekonomia, historia), 1922 członek NSDAP, uczestnik puczu Hitlera,

ucieczka do Austri,

Włoch, Szwecji, 1926 powrót do Niemiec. 1928-45 deputowany do

Reichstagu, 1932-45

przewodniczący

Reichstagu, 1933-45 premier Prus, 1933 minister lotnictwa, 1935-45

głównodowodzący Luftwaffe,

1940 marszałek Rzeszy, 1936-45 pełnomocnik do spraw Planu

Czteroletniego, 1939

przewodniczący

Rady Obrony Rzeszy. Göring nawiązał kontakt z Hitlerem w końcu 1922, podczas

studiów. W lutym

1923 Hitler mianował go naczelnikiem SA w zamiarze stworzenia przeciwwagi dla

oficerów związanych

z Ehrhardtem oraz silniejszego związania SA ze sobą podporządkowania

kierownictwu politycznemu.

=o\* Syn szefa sztabu SA. Viktor Lutze (1890-1943) był oficerem w czasie I wojny

światowej. 1922

członek NSDAP, od 1923 SA, 1933 obergruppenführer SA w Hanowerze, 1934 (jako

następca Röhma)

do śmierci szef sztabu SA, reichsleiter NSDAP.

znosne tylko wtedy, gdy się jest optymistą. Pesymista utrudnia sobie życie - nigdy nie ucieknie od codzienności! Kto wie, jako co wróci! Zmienić się mogły tylko formy, byt pozostaje bytem. W mojej grupie był najweselszy nastrój, jaki może być. Jedynym środkiem łączności był łącznik, plecakowych radiostacji nie było. Boże, gdybyśmy byli pesymistami!

Najgorzej, kiedy pesymista jest dowódca, praktycznie jest on defetystą, taki człowiek może sparaliżować wszystko. Gdybym nie podchodził do wszystkiego z moim optymizmem zdolnym przenosić góry, jak mógłbym to osiągnąć! Humor i śmiech to w oddziale sprawa najważniejsza ze wszystkich. Wieczorem przed odjazdem na front nad Sommą wygłupialiśmy się jak nigdy przedtem! Młodzież wynosi optymizm z domu. To trzeba wspierać. Trzeba mieć wiarę w życie, postawić sobie przed oczami pewną relację sił i wydarzeń. Gdy teraz mam przed oczami trudną sytuację - tak, ale jak było w 1933? Jest to sprawą uzdolnień, ale trzeba też mieć w sobie pewną młodość! Szczęście, że wszedłem w życie polityczne mając lat trzydzieści, w wieku 43 lat zostałem kanclerzem Rzeszy, a teraz mam dopiero 52 lata! Człowiek rodzi się optymistą, pesymistą. Ale wiek osłabia optymizm, napięcie opada.

Kiedy w 1923 padłem, miałem tylko jedną myśl: znów powstać. Dziś fizycznie nie byłbym w stanie przemawiać co wieczór. Świadomość, że już bym tego nie potrafił, przygnębia. Wierzę ślepo w mój lud. Gdybym stracił tę wiarę, byłibyśmy skończeni. Taki biedny człowiek jak Wiedemann z '0', co on z tego ma! Każdy kryzys się kończy. Kwestia tylko, czy się go przetrzyma. Nie ma takiej zimy, żeby bez przerwy było 40 stopni mrozu. 'Ile nie dawać za wygraną, w żadnych okolicznościach! To jednak cudowne, gdy człowiek wydobędzie się z trudnej sytuacji. Tylko niewielu jest dane poradzić sobie z nieszczęściem. To jest najpiękniejsze i najgodniejsze podziw ze wszystkiego, co istnieje. U mnie tak było przez całe życie - moja własna nędza, to było w mojej młodości tak okropne! Partia: Co ja miałem za kryzysy, Boże drogi! W państwie: ruc nie jest wieczne, to oczywiste. To brzmi dobrze: Bo chociaż teraz sroży się zima, musi nadejść wiosna! A jeśli ludzie teraz jeszcze tak marzną, kiedyś wyjdzie kwietniowe słońce i zamieni lodowatą pustynię w pełnię życia. Na południu następuj e to już w marcu, na Krymie jest ciepło już w lutym. Pod koniec kwietnia śnieg znikają za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i wszystko się zieleni. To idzie tam tak szybko!

"" Fritz Wiedemann, kapitan, adiutant pułkowy w 16 Bawarskim Zapasowym Pułku

Piechoty i

p<zełożony Hitlera, 1934-38 jego adiutant, 1939-41 konsul generalny w San Francisco. Wiedeman nie podzielał pewności zwycięstwa cechującej Hitlera i jego otoczenie, skłaniał się raczej do sceptycyzmu.  
174 175

Przyroda regeneruje się, żadnego porównania z naszymi stronami. Człowiek szalenie szybko zapomina o wszystkim, co było złe. To największy cud natury. Gdyby tak nie było, człowiek żyłby w ciągłym strachu. Urodzić dziecko -jakież to bolesne! W dziewięć miesięcy później zupełnie się o tym nie pamięta. Człowiek zostaje zraniony, lecz natychmiast o tym zapomina. To takie cudowne, jak natura pozwala szybko zapomnieć o bólu i smutku. Swoiste, że w chwili zranienia prawie się nie czuje bólu - człowiek czuje uderzenie i myśli, że nic się nie stało. Bóle przychodzą dopiero w czasie transportu. Można było widzieć niewiarygodne sceny, zwłaszcza w roku 1914, kiedy oddziały miały jeszcze nienaruszone morale. Ranni odmeldowywali się słuźbiście u dowódcy, jeśli tylko mogli chodzić.

W gruncie rzeczy wszystko to jest bardzo szczęśliwe dla naszego narodu i dla niemieckich kobiet. Kobiety chcą mieć mężczyzn! Mężczyźni z krajów północnych są tak silaczali, że najpiękniejsze kobiety odchodzą stamtąd, gdy znajdą mężczyznę spośród nas. Tak było z G\*ringiem i jego Carin<sup>208</sup>. Kobiety jakoś kochają prawdziwych mężczyzn. To jest instynkt natury znajdujący się w kobiecie. Cóż robiłaby prehistoryczna kobieta bez bohatera! Przy nim czuła się bezpieczna. Wszelkie stworzenie w przyrodzie czeka, kto zwycięży, kiedy dwaj mężczyźni walc\*o kobietę. Dziewczynę najłatwiej upoluje kłusownik! Teraz na Wschodzie, wolałbym prowadzić do ataku oddział kłusowników niż sędziów, którzy tych kłusowników zamykają. Ciekawe, że Japończyk uważa Anglika za lepszego żołnierza od Amerykanina. Jeżeli pobity Anglik mówi nam: zwyciężyliście teraz, ale my jesteśmy lepsi na długie dystanse, jest to sprawa jego wychowania! Na początku wojny światowej Anglicy nie byli przyzwyczajeni do ognia artyleryjskiego. Po czterogodzinnym ostrzale chłopcy byli wyczerpani, podczas gdy my wytrzymywaliśmy trzy, cztery tygodnie i nie byliśmy wyczerpani. Jeszcze dzisiaj są uczuleni na zagrożenie skrzydeł. Chciałem zaatakować już jesienią 1939. Tylko pogoda mi przeszkodziła. Jak by nie było: nie są lepsi niż byli w wojnie światowej. Dotyczy to naszych wszystkich przeciwników, nawet Rosjan - i oni w wojnie światowej byli lepsi.

Teraz w Afyce ma miejsce po prostu wojna materiału<sup>209</sup>. Rommlowi skoń-  
="s GÓńg 192 I poznał w Szwecji Cañn von Kantzow, z d. baronównę Fock.  
Młoda

kobieta rozwiodła

się i swoim majątkiem zapewniła G\*ringowi, którego poślubiła 3.II.1922

spokojną

egzystencję w

przyszłości. Carin G\*ńg, ciężko chora na serce, zmarła w październiku 193 I.

=\* 18.XI.1941 niedługo przed planowanym początkiem ofensywy egipskiej korpusu ekspedycyjnego

Osi, generał Auchinlek rozpoczął wielką ofensywę, która w końcu listopada doprowadziła do odbicia

Tobruku. Afrika Korps Rommla poniósł ciężkie straty. Ponieważ Brytyjczycy nieustannie atakowali

linie zaopatrzenia, Afrika Korps 23 grudnia musiał opuścić Benghazi, a do końca

1941 całą Cyrenajkę.

\*yły się czołgi, a inni jeszcze trochę ich mieli, to wszystko. Czołgi nie dotarły,

\*o nie mogliśmy ich przetransportować.

Wojna błyskawiczna - to czysto włoski wynalazek, włoska frazeologia, \*alka z włoskiego; ale myśmy tylko przedrukowali skróty z gazet. Ostatnio oświadczyli, że wszystkie moje sukcesy biorą się z dokładnej analizy dzieł. Ilekroć przyjeżdżałem na miejsce, stałem na przedzie bez nakrycia głowy. W deszczu i śniegu, na defiladach godzinami. To na pozór drobiazgi. Żałuję, \*już tak nie mogę! W rzeczy samej zrobiłem więcej niż inni - ale jeśli na mnie godzinami czekali!

Wojskowe pozdrowienie jest czymś nieszczęśliwym. Wprowadziłem Niemieckie Pozdrowienie, ponieważ zdarzyła się rzecz następująca: Wydałem rozkaz, aby mnie nie pozdrawiano Niemieckim Pozdrowieniem. Ale wielu o tym zapomniało. Fritsch wyciągnął konsekwencje - dał 14 dni aresztu zwykłego komuś, kto mnie pozdrowił Niemieckim Pozdrowieniem. Potem wprowadziłem Niemieckie Pozdrowienie. Na defiladach, kiedy oficerowie jadący konno stosują stare pozdrowienie - jak to źle wygląda, a jak naprawdę \*ięknie, gdy stosuje się Niemieckie Pozdrowienie! Uczyniłem je pozdrowieniem partyjnym, kiedy Duce miał je od dawna. Czytałem opis sejmów w Wormacji: Lutra pozdrawiano dawnym Niemieckim Pozdrowieniem, co miało \*oświadczyć, że nie stają przed nim z broni\* lecz w pokoju. Fryderycjańskie \*ozdrowienie polegało jeszcze na zdjęciu kapelusza. W średniowieczu poddani musieli zdejmować nakrycia głowy, gdy szlachetnie urodzeni pozdrawiali Niemieckim Pozdrowieniem. W 1921 czy 22 widziałem w \*iniarni ratuszowej w Bremie ludzi witających się w ten sposób. Wtedy ;\*pierwszy raz rzuciło mi się to w oczy. To stara pozostałość: Nie mam broni : \*v rękę! Na pierwszym Parteitagu w Weimarze poleciłem witać się w ten \* :posób2'0. SS zrobiło to bardzo służbiście. Odtąd inni nazwali nas faszysto- ; ""skizni psami.

r ' Pamiętna śmierć Scheubner-Richtera" - i godność, z jaką wdowa to r \*osiła! Głęboko tragiczne, że Dietrich Eckart nie dożył Powrotu. Dla wszystkich uczestników roku 1923 spełnieniem był czas przyszły. Nasi starzy \* " =\*" II Parteitag - pierwszy po reaktywacji NSDAP 1925 - odbył się 3-4.V.11.1926 w Weimarze.

\* gia był jednym z nielicznych landów, w którym Hitler nie był w tym okresie obłożony zakazem



wiania.

\*\*\*\* Max Erwin von Scheubner-Richter ( 1884-9.XI.1923) pochodził z Niemców bałtyckich. W czasie

wojny światowej w ambasadzie niemieckiej w Stambule, potem w krajach bałtyckich, 1918 w sztabie

tomisarza Rzeszy dla prowincji bałtyckich, 1920 udział w puczu Kappa w Berlinie

od 1920 wraz z

\*>Dn\* w NSDAP, kierownicze funkcje w organizacji emigrantów rosyjskich, 1923

kwatermistrz

\* \*amptbundu.

` \*Z ' Rozmowy prcy stole

narodowi socjaliści, to było coś cudownego - wtedy w Partii można było tylko stracić, a nie zarobić.

Słowo Fuhrer za dziesięć lat będzie pojęciem nieosobowym. Muszę tylko złączyć z tym oficjalny tytuł - Fiihrer, a zniknie pojęcie kanclerz Rzeszy. W Wehrmachcie też mówi się teraz Fiihrer. Tego pojęcia będą się musiały później trzymać osoby, które przez swoją osobowość może wcale do niego nie pasują. Ten tytuł nie pozwala na wniknięcie fałszywej nuty, przy tym jest czymś cudownym, że Niemcy mogą mówić Mein Fiihrer, podczas gdy inni mówią tylko Fiihrer. To cudowne, że to się przyjęło. Nigdy do mnie nie mówią w trzeciej osobie. Wszyscy piszą: mein Fiihrer pozdrawiam Pana. Trzecia osoba znika przeze mnie. Musimy tutaj usunąć ostatni cień przestarzałego, poddańczego wieku feudalizmu<sup>2</sup>. Nie wiem, skąd się wziął tytuł Fuhrer, nieja go wprowadziłem. Zrodził się spontanicznie wśród ludu i stopniowo stał się samoistnym pojęciem. Tak się cieszę, że odrzuciłem tytuł prezydenta Rzeszy. Pomyśleć: Prezydent Adolf Hitler i prezydent Christian Weberz<sup>3</sup> ! Tytuł Fuhrer jest najpiękniejszy, bo wyrasta z ducha języka. Tak się zdarzyło, że jest odpowiedni. Także słowo mein Fuhrer, sądzę, wymyśliły kobiety. Kiedy chciałem ująć starszego Pana, zwracałem się do niego perpanie feldmarszałku. Tylko przy aktach oficjalnych mówiłem panie prezydencie. Hindenburg dodał temu tytułowi trochę pewnej powagi. To z pozoru same drobiazgi. Ale - rama musi być mocna! Czym może stać się imię: przez dwa tysiące lat Cezar oznaczał najwyższego dowódcę! Japończycy mają swoje własne pojęcia. Tenno to pan także ich całej religii. Dlatego nigdy nie można u nas pozwolić na oddzielenie władzy partyjnej i państwowej! Przywództwo narodu i władza w państwie muszą być sprawowane przez tę samą osobę! U Japończyków trwajeszczce dawny stan jaki u nas istniał 1600 lat temu - zanim się wtrącił Kościół.

='= Hitler rozkazał zarządzeniem ministerstwa obrony z 6 sierpnia 1934, aby wszyscy żołnierze

Wehrmachtu zwracali się do niego Mein Fiihrer. W armii było jeszcze w użyciu zwracanie się do

oficerów w trzeciej osobie. Naczelne dowództwo wojsk lądowych 15.XII.1936 nakazało, żeby odtąd w stosunkach służbowych i pozasłużbowych nie zwracano się do przełożonych w trzeciej osobie. To się nie przyjęło. S.XI.1937 minister wojny po raz kolejny wyraźnie zwrócił na to uwagę. Po wykładzie Hitlera 23.II.1939 jeszcze raz zasadniczo uregulowano sprawę formy zwracania się do siebie.

= " W języku niemieckim tytuł prezydenta jest związany z wieloma funkcjami kierowniczymi, odpowiada polskiemu tytułowi prezesa.

Wilczy Szaniec

4 stycznia 1942 w południe

Goście: Sepp Dietrich, płk Zeitzler-\*\*\*

\* Dowództwo włoskie popełniło przy dyslokacji sił trzy poważne błędy. Te błędy odebrały wojskom włoskim całą pewność siebie, stąd też obecnie wytykanie im ich ocen.

Po pierwsze szereg najlepszych pułków bersalierów rzucono na wysokości 3000 m, gdzie jeszcze leżał śnieg, na francuski front frontowy, o którego budowie dowództwo nie miało żadnego pojęcia, na dodatek w warunkach, w których nie można było użyć lotnictwa! Nic dziwnego, że te pułki się przy tym wykrwawiły! W tych warunkach my też byśmy nie mogli wykonać zadania! Gdyby mnie posłuchali, spadliby innym na plecy przez szaniec Renu!

.., Drugi błąd w Afryce. Włosi nie mieli ochrony przed angielskimi czołgami, które strzelały do nich jak do kaczek. Wielu dowódców poległo przy swoich pułkach. Stąd pochodzi paniczny lęk przed czołgami.

W Trzecim był nieszczęsny atak na Albanię. Użyli do tego szczególnie odpowiednich południowców, którzy oczywiście wymarżli na bezdrożach, bez głębokiego wsparcia, akurat na początku zimy!

; Do Keitla: Jednemu musimy szybko zapobiec: pułk bersalierów nie może stać wyładowany na tyłach i podrywany do marszu pieszego, oni tego nie wytrzymają!

Szef opowiada Seppowi Dietrichowi o gospodarstwie prof Hoffmanna i tym, że profesor ciągle przekonuje go, że powinien kiedyś przyjechać zobaczyć gospodarstwo. Żartobliwie dodaje, że Hoffman uzyskałby przy tym wyborną reklamę swojego mleka - na pewno sfotografowałby go przy wizycie w oborze, a potem umieścił to zdjęcie w filiach swojej mleczarni.

Gdybym dał się sfotografować z papierosem, myślę, że firma Reemtsma natychmiast postawiłaby do mojej dyspozycji pół miliona! Albo gdybym mógł pokazać w futerku, z mufką ręki i strzelbą, polujący na zające!

Swego czasu zaszkodził mi niezmiernie list przeciwko pewnemu piwowarowi ("Nie powinien pan się zachowywać jak dobroczyńca, którego jedynym pragnieniem jest zapewnienie szaremu człowiekowi jego piwa!").

, pierwszy skutek: Amann przyszedł do mnie błąd jak ściana, mówiąc, że  
\*oibrau, LBwenbrau i Burgerbrau wycofały od nas swoje ogłoszenia, na  
Kmt Zeitzler był w tym okresie szefem sztabu 1 Armu Pancernego. II.1942  
awansowany  
na generała-  
ira, IV-IX.1942 szef sztabu Grupy Armu D (Francja) 24.IX.1942-20.V.11.1944  
szef  
sztabu  
ralnego wojsk lądowych, ostatnio w randze generała-pułkownika.  
178 179

czym tracimy 7000 marek natychmiast i 27000 za stałe ogłoszenia.  
Przysięgam sobie, że nigdy nie napiszę artykułu w złości!  
W pierwszych latach Ruchu nie było głośników, a gdy się pojawiły - co  
to były za głośniki! W Berlinie, w Pałacu Sportu, zaczął się sprzęgać, prawie  
godzinę mówiłem bez głośnika. Przestałem, jak stwierdziłem, że zaraz  
padnę. Najlepszy głos miał Kube\*'s, głos nosorożca. Ale i on wytrzymał tylko  
20 minut.

W Essen widziałem cały lud wędrujący - nie zrozumieli nic, ale podziwiali  
moją wytrwałość. Mam świadków (do profesora Brandta'6): małżonka  
Brandta wyznała mi, że nic nie było słychać!

Dopiero stopniowo doszło do tego, że używa się stu głośników, trzeba je  
odpowiednio rozstawić. Nie można stawiać głośnika za podium, jak to się  
kiedyś zdarzyło w Pałacu Sportu, gdzie każde słowo słychać było dwa razy  
- najpierw wypowiedziane przeze mnie, potem - jak echo - powtórzone  
przez głośnik.

W 1923 na Dniu Niemieckim w Norymberdze" - pierwszy raz zdarzyło  
mi się wtedy przemawiać w hali o 2000 miejsc, nie miałem jeszcze doświa-  
dczenia. Po dwudziestu minutach kompletnie straciłem głos!

Do Seppa Dietricha: Dziś, kiedy ciąży na mnie odpowiedzialność, jestem  
ostrożny w lataniu, ale w czasie walki - pamięta pan, nie zależało mi.  
Tylko raz musiałem wbrew mojej woli zrezygnować z lotu, to było pod  
koniec kampanii wyborczej, przemawiałem we Flensburgu i chciałem przez  
Kolonję wrócić do Berlina.

Kapitan Baur: Tak, mein Fuhrer, proponowałem wtedy, żeby nie lecieć,  
ponieważ na trasie czekała ciężka nocna wichura i ponieważ wiedziałem,  
że na personelu nie można polegać. Chcieli koniecznie, żebyśmy spadli!

' \* W;helm Kube (1887-1943) założył I 909 Niemiecki Narodowy Związek  
Studentów. 1912 sekretarz

generalny Partii Konserwatywnej na Śląsku 1920-23 sekretarz

generalny DNVP, 1924

deputowany do

Reichstagu z ramienia Bloku Ludowego, 1928 członek NSDAP, 1928-36

gauleiter

(Marchia Wschodnia,

po połączeniu Marchia Wschodnia i Brandenburgia, 1934 Kurmark), I 941-43  
komisarz

generalny na

Białoruś. Padł ofiarą zamachu.

""\* Karl Brandt (1904-48), prof.dr med., lekarz Hitlera, 23.V.11.1942 komisar L

generalny do spraw

służby zdrowia, 25.VIII.1944 komisarz Rzeszy, ostatnio w randze

brigadeführera

SS.

"

Dzi '

en Niemiecki" w No mber

ry dzie odbył się 1-2.IX.1923 w obecności generała Ludendorffa.

Został wtedy założony Deutscher Kampfbund (Niemiecki Związek Walki),

łączy SA,

Bund Oberland

i stowarzyszenie "Reichsflagge" (Flaga Rzeszy). 25.IX.1923 kierownictwo

polityczne Związku zostało

przekazane Hitlerowi.

180

g 1 l\*ilczy Szaniec

4 stycznia 1942

Goście: Sepp Dietrich, plk Zeitzler

HI Fu.

Zawsze uważano, że czołgi są przywiązane do dróg. Teraz okazuje się, że ta pustynia jest ich żywiołem! Gdyby tylko Rommel miał 200 czołgów więcej! Jeśli teraz uda nam się utrzymać Maltę i dostarczyć więcej czołgów, Rommel znów będzie górą. W każdym razie - nie straciliśmy w istocie wiele. Jeszcze długo nie zrezygnuję. Anglicy zredukują teraz siły w Afryce. W tej wojnie nikt nie ma w rękawie nadmiaru samolotów. Wszystkie są zajęte. Jeśli ktoś coś miał w zapasie, to my. Anglicy nie wiedzą, co robić. Afryka Północna, Rosja, Indie, Australia, co pilniejsze? My musimy tylko kontrolować trasę z Sycylii do Afryki. Oni muszą okrążyć Afrykę, bo drogi przez Kanał Sueski nie mogą wykorzystać, zbyt silni jesteśmy na Morzu Śródziemnym. Jak tylko się zwiną, pošlę Rommlowi, czego potrzebuje.

[-] to koniec broni pancernej. Czołg nie przeżyje końca tej wojny.

Dotąd nie zastosowaliśmy [-], ale oferowały ją nam Włochy, a co

mają Włochy, ma reszta świata. To się nie utrzyma w tajemnicy. Kiedy

inni też to będą mieli, możemy działać jak oni. W przyszłości każdy będzie

w stanie przy użyciu [-] kompletnie zniszczyć czołg. Kiedy Rosjanie

zaatakują wiosną, ich czołgi będą łatwiejsze. Przed dwoma laty zleciłem

skonstruowanie nowego działa przeciwpancernego. W międzyczasie

pojawiły się nowe nieprzyjacielskie czołgi. Potrzeba uczyć człowieka nie

tylko modlić się, lecz i dokonywać wynalazków i - co najważniejsze -

akceptować je. Każda nowość przekreśla wartość tylu innych prac, że prawie

zawsze trzeba stoczyć ciężką walkę, żeby tę nowość wprowadzić.

?16

7 Aby zabezpieczyć dostęp zaopatrzenia dla Malty, niemieckie lotnictwo od końca

\*udnia 1941

wo atakowało Maltę. W styczniu 1942 miały miejsce 263 naloty niemieckie na Maltę.

Ponadto w

tońcu grudnia 1941 Mussolini prosił Hitlera o uzyskanie od Francuzów zgody na

dostarczanie

\*opatrzenia przez porty tunezyjskie. Hitler odmówił wzmocnił jednak swoją pomoc.

?" Hitler miał nadzieję, że wobec działań niemieckich przeciwko Egipcjom, nacisku przez północną

Norwegię na sowiecki port zaopatrzeniowy w Murmańsku oraz ofensywy japońskiej\* w

Indonezji i

Bumie Anglicy rozdrobnią swoje siły.

181

Wilczy Szaniec

4/5 stycznia 1942 w nocy

Gość: Sepp Dietrich

Hi Fu.

Że nadejdzie nowa Europa - o tym Żydzi nie pomyśleli. Japonia była według Żydów narodem żyjącym dla siebie i dlatego widzieli w niej niebezpieczeństwo. Stąd próby Żydów zmierzające do odepchnięcia Anglii i Ameryki od Japonii.

Jak są dwa rodzaje Niemiec, tak były dwie Japonie: jedna - kapitalistyczna i dlatego anglofilska, a obok Japonia wschodzącego słońca, kraj samurajów. W owej Japonii zawsze bardzo dobra była marynarka. Typy nam najbliższe znajdowaliśrny zawsze w marynarce - choćby tak wspaniała głowa jak Oshima, klasa sama dla siebie - podczas gdy pewne kręgi dworskie, które poznałem, robiły na mnie wrażenie wręcz dekadentkie.

2600 lat Japonia nie zaznała wojny na własnym terytorium!

Trzeba oddać sprawiedliwość ministrowi spraw zagranicznych - zawsze należycie oceniał znaczenie paktu z Japonią i konsekwentnie reprezentował tę linię. Także marynarka trzymała się tej linii, gdy armia wypowiadała się za związkiem z Chinami<sup>220</sup>.

Cieszę się tylko, że jeszcze raz powiedziałem wszystko co myślę o Rooseveltcie<sup>22'</sup>, on naprawdę jest psychicznie chory! Teatr, który odstawił na swojej konferencji prasowej, jest prawdziwie żydowski. Głupszego narodu, jak ci Amerykanie, nie ma na świecie! Tym większe będzie rozczarowanie! To zawstydzenie teraz! Przy tym obaj Anglosasi nie mają sobie nic do

zarzucenia. Z tego mogajeszczce wyniknąć niesamowite rzeczy! Churchill i Roosevelt, dobrana para oszustów! Latynosi w głębi duszy nienawidzą Amerykanów. Nie sądzę już, by Amerykanie jeszcze zaatakowali Azory. Holendrzy są teraz zdani na naszą łaskę i niełaskę. Muszą teraz iść z nami ramię w ramię. Zeitzler opowiadał dziś, jak ostro Włosi przeprowadzili kontratak swoim pułkiem pancernym.

==a Armia niemiecka zaangażowała się w Chinach przez swoich doradców wojskowych.

Kontakty

były kontynuowane po 1933, kiedy to marszałek Czang Kaj-szek zagroził, że jeśli

Niemcy nie okażą

zamteresowania współpracą, to on wezwie do modernizacji swojej armii wojskowych

francuskich.

V.1934 generał von Seeckt \* szefpaństwa chińskiego uzgodnili, że sprzęt potrzebny do modernizacji

chińskich sił zbrojnych będzie importowany wyłącznie z Niemiec. Ponieważ otwierało to duże

możliwości przemysłowi niemieckiemu - także w zakresie pokrycia

zapotrzebowania

na surowce-

ministerstwo wojny i placówki zleceniobiorców Planu Czteroletniego popierały współpracę z Chinami

aż do wybuchu wojny chińsko japońskiej 1937.

'= ' Mowa o przemówieniu w Reichstagu, w którym Hitler wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym.

Hiszpanie jako armia to banda wykołajców. Nie po to jest karabin,

żeby go czyścić. Noc jest do spania - jak idą Rosjanie, miejscowi muszą

\*ch budzić. Ale - nie oddadzą piędy ziemi! Nie ma ludzi ostrzej szych w

boju. Przy tym nie szukają ukrycia, dają się zabić. Ale nasi są szczęśliwi,

kiedy mają Hiszpanów za sąsiadów na odcinku. Nic się u nich nie zmieniło,

gdy się czyta opis Goebena sprzed stu lat: niesamowicie dzielni, wytrwali

w znoszeniu niewygód, ale niezdyscyplinowani do granic. Najgorsze:

stosunki między oficerem a żołnierzem są fatalne. Oficerowie kwitują jak

pączki w maśle, żołnierze nie dojadają!

Węgrzy są do nas kolosalnie przywiązani. Jako uzupełnienia itp. pożyte-

czni. Rumunia: dobry jeden jedyny człowiek - Antonescu.

g3 Wilczy Szaniec

5 stycznia 1942 w południe

Goście: minister Rzeszy dr Todt,

Sepp Dietrich, gen. Gause 222, płk Zeitzler

HI Fu.

Anglia ma dwa czułe miejsca. Jedną wielką bazą jest Iran, Irak i Syria,

tam tankuje ich flotę. Drugie miejsce to Archipelag Malajski - stamtąd

wychodzi całe wsparcie naftowe. Cokolwiek planują w Europie, wiedzą

jedno: Imperium stoi na Indiach i bez Indii padnie. Próbuje wejść w ich położenie: raz utraconych Indii nie odbiję! Zastanowiłbym się, skąd wziąć dywizję? Myślę, że ściągnąć się da, byle uratować Wschód. Bieg wydarzeń może przekreślić wszelkie planowanie. Można przyjąć, że ściągną indyjskie oddziały do Europy, ale jeżeli dojdzie do takiej mieszanki, armia straci spójność. Anglia zaś będzie miała mniej niż przedtem. Jak tak dalej pójdzie, za cztery miesiące wojska japońskie będą w Singapurze. Już przez to Anglia straciła większość swoich sił. Teren jest za duży, żeby go utrzymać jedną dywizją. Co innego, gdyby Anglicy mieli w zapasie parę tysięcy ton paliwa. Znowu uchylili się przed walką: przepuścili nasz transport czołgów z Sycylii do Trypolisu, gdzie powinni byli przecież zrobić wszystko, żeby nam przeszkodzić w dostarczeniu transportu. Jeśli dzisiejszy transport też dojdzie, kiepsko z nimi w Afryce. Gdybym miał do wyboru stratę Trypolisu lub Indii, machnąłbym ręką na Trypolis i natychmiast rzucił wszystko do Indii.

\* Generał-porucznik Alfried Gause był niemieckim oficerem łącznikowym przy dowództwie włoskim w Afryce Północnej. 4.I.1942 przekazał pesymistyczny meldunek o sytuacji w Afryce. Por.: Franz Halder, Tagebuch \* Dziennik), t. III, s. 374.  
182 183

Generał Gause: Kamień spadł nam z serca, gdy się dowiedzieliśmy o wypowiedzeniu wojny przez Japonię!

Szef Młyński kamień, jeśli chodzi o mnie! Wiedziałem, że nastąpiła zmiana o niewyobrażalnych rozmiarach: strata całego kontynentu. To smutne, bo traci go biała rasa!

W 1940 Anglicy obiecywali nam, że "latające fortece" zmiażdżą Niemcy. Japończykom też mówili, że Tokio w ciągu dziewięciu godzin można zrównać z ziemią. Na tej podstawie musieliśmy założyć, że w roku 41 zwielokrotnią swoje wysiłki w powietrzu. W związku z tym postawiłem na zwiększenie produkcji dział przeciwlotniczych, a przede wszystkim amunicji przeciwlotniczej. Tymczasem w tym roku zużyliśmy cztery razy mniej amunicji, niż wystrzelaliśmy w roku poprzednim.

Sądzę, że jeżeli uda nam się zintensyfikować transport, jeżeli uda nam się przerzucić odpowiednią ilość czołgów i dział przeciwpancernych, jeżeli dotrze wystarczająca ilość paliwa - czołgów dostanie Rommel około 200 - to Anglicy przejdą do defensywy i będziemy mieli szansę powtórnie ich odrzucić. Żeby Amerykanie walczyli jak bohaterowie - nie wierzę.

84 Wilczy Szaniec  
5/6 stycznia 1942 w nocy  
Gość u Sepp Dietrich  
HI Fu.

Stalin uchodzi za człowieka, który zamysła doprowadzić do zwycięstwa idei bolszewickiej. W rzeczywistości jest to tylko Rosja, kontynuacja carskiego panslawizmu! Bolszewizm jest dla niego tylko środkiem do celu; w

stosunku do ludów germańskich i romańskich służy jako kamuflaż. Gdybyśmy w 33-cim nie doszli do władzy, przetoczyłoby się to przez Europę jak najazd Hunów! Cała Europa stałaby się ofiarą, a my nic nie moglibyśmy zrobić! Uniknęliśmy zagrożenia, jakiego ludzkie oko nie widziało. Trzy, cztery dni przed atakiem na Rosję miałem jeszcze rozmowę z marszałkiem Rzeszy: G\*ring, to będzie najcięższa walka, spośród tych jakie stoczyliśmy! Göring na to: jak to, mein Fuhrer?

Coś mnie pokrzepiło. Niemiecka komisja wróciła i poinformowała, że jedna fabryka wytwarza tam tyle czołgów, ile my w ogóle możemy zebrać. Powiedziałem sobie: teraz najwyższy czas! Ale kiedy jeden z nich oświadczył, że tamci mają dziesięć tysięcy czołgów, odpowiedziałem: czy pan oszalał?

Rosjanie nie dokonali wynalazków. To, co maj\* dostali od innych. Wszystkich inżynierów i park maszynowy mają z zagranicy. Dać im urządzenie dowodzenia dla artylerii przeciwlotniczej, to je skopiują, ale sami go nie skonstruują. Proces produkcyjny jest rozbity na same najprostsze chwytły. Zużycie mechanizmów w traktorach jest ogromne, bo wszystko, co umieją, to wstawiać części zamienne! Zresztą konstruktorami u Skody też byli Austriacy i Niemcy. Czesi pilny naród, ale mało twórczy. Jeżeli aparatura raz ulegnie zniszczeniu, nie odtworzą. Choć kupowali najnowocześniejsze modele samolotów, ich "Szczury" 223 nie były na właściwym poziomie. Ich najnowsze modele to jeszcze nie jest to, czym był już nasz Me-109 224. Japończycy z tego, co dostaną, potrafią zrobić coś lepszego, bo u wszystkich ludów podpatrują, kto co ma.

Rosjanie ze wszystkiego, co mieliśmy ze statków, chcieli po jednym egzemplarzu. Czasem musieliśmy dawać Rosjanom coś, co kosztowało dwa-dzieścia lat pracy umysłowej. Te narody stały wcześniej kulturowo dużo niżej niż my - kultura Greków ma się tak do stanu, w którym żyła wtedy Japonia i Chiny, jak muzyka Beethovena do kociego pisku. W dziedzinie chemii na przykład okazało się, że to, co mają, przyszło od nas. Ale jeżeli da się coś takiego Japończykom, można być pewnym, że będą dyskretni. Nasza marynarka zawsze dobrze współpracowała z japońską - dawali nam w zamian coś, co było cenne dla nas. O wiele boleśniej było dla mnie wizyty delegacji handlowych z Rosji.

Także [-] Rosjanie niewątpliwie zdobyli od nas wskutek zdrady, przed naszym przyjściem. Utknęli na etapie konstrukcyjnym, na którym było w chwili przejęcia władzy. Ale wprowadzili coś bardzo dobrego: szybę bieżną, może mają ją od Francuzów. U nas nikt w armii nie wiedział, że to mamy. Rosjanie przywiązywali wagę do tego, by pocisk szedł cicho. Nasze ciężkie robią taki piekielny hałas, że nikt tego nie wytrzyma - element psychiczny realnego działania! To, że przeciwnik nie słyszy wystrzału, nic nie daje - i tak nie zdoła się schować. O tym, że strzelanie odbitkowe powoduje takie spustoszenie, nie wiedziałem. Keitel był zdecydowanym zwolennikiem odbitki. Długi granat naszej lekkiej haubic polowej (32 funty) działa na innych jak ciężki granat!



"" Sowiecki dolnoptat typu I-16, zwany przez lotników niemieckich Rata (szczuc) był uzbrojony w cztery k\*r\*biny maszynowe i osiągał prędkość pr Lelotową 330 kmM, krótkouwał odpowiednio wyiszą.  
?" Sowieci wypróbowali I-16 w czasie hiszpańskiej wo\*ny domowej. Prawie dorównywał maszynom niemieckim, przewagę nad nim miał jedynie Me-109.  
184 185

W zakresie techniki bojowej musimy zawsze mieć przewagę nad innymi. Ale musimy wyciągnąć naukę: po wojnie nikomu nie dawać wglądu! Nowości techniczne - bez względu na umowy - nie mogą opuścić kraju, chyba, że centrala, którą w tym celu ustanowimy, zezwoli na wywóz!

85 Wilczy Szaniec

6 stycznia 1942 w południe

HI Fu.

Dokonałem odkrycia: najgorszy w masonerii nie jest element światopoglądowy, lecz fakt, że stanowi ona największą bazę korupcji. Garstka ludzi wywołała wojnę. Urodzony przeciwnik Churchilla, Lloyd George 2s, jest o dwadzieścia lat za stary. Kryzys nastąpił w momencie powrotu Chamberlaina i Daladier z Monachium 22'. Obaj musieli zdawać sobie sprawę, że należałoby natychmiast rozwiązać parlamenty ich krajów. Gdyby Daladier wtedy rozpisał wybory, podżegacze wojenni byłiby izolowani - cały naród poparłby politykę pokojową. Toteż podżegaczom wojennym tylko na chwilę zaparło dech w piersiach!

Pozostaje im prawdziwe bogactwo, jakim jest liczba ludności, jeśli jest się w stanie zmobilizować bazę surowcową; ale na naszych oczach tracą fikcyjne bogactwo - walutę i posiadłości kolonialne! Ta wojna spowoduje przeoranie świata, choćby i nie takie, jakiego byśmy sobie życzyli. Żydzi robili tę politykę, również los Brytanii jest Żydom obojętny. Kto, jak Hore-Belisha, wychował się w getcie, nie może być przywiązany do angielskiej historii!

Doświadczenie wskazuje, że po każdej katastrofie szuka się kozła ofiarnego. Prawdopodobnie i w Anglii padnie na Żydów. Mam nadzieję, że nie przypadnie nam rola międzynarodowego egzekutora!

-=' David Lloyd George (1863-1945), 1890 liberalny członek Izby Gmin, 1905-16

minister, 1916

premier rządu koalicyjnego, który prowadził bezkompromisową walkę z Niemcami. W

Wersalu

opowiadał się za umiarkowaną polityką wobec Niemiec, ale nie zdołał przeforsować

swojego stanowiska.

Po przegranej wyborczej liberałów 1929 stracił wpływ na życie polityczne.

Jego

poparcie dla

porozumienia z Niemcami po 1933 zostało wprawdzie dostrzeżone, ale

pozostało

bezskuteczne.

==\* Edouard Daladier (1884-1970), 1932 i 1937 minister wojny, 1934 i

11.1.1938-

11.1.1940 premier

Francji. IX.1940 aresztowany, postawiony przez rząd Petaina przed sąd w

Riom, 1943-45 internowany

w Niemczech.

== 'Konferencja monachijska odbyła się 29.IX.1938. Uczestniczyli w niej

Chamberlain, Daladier,

Mussolini i Hitler wraz ze sztabami doradców. Zgodnie z podpisanym wtedy

układem

Czechosłowacja

musiała opuścić swoje tereny przygraniczne zamieszkałe przez ludność

niemiecką i

1-10.X.1938

przekazać je Niemcom.

Wilczy Szaniec

6 stycznia 1942 wieczorem

Gość: gen. Dietl

HI Fu.

Pokój jest nastawiony na oszczędność. Podstawą oszczędności, jak

również wewnętrznej czystości, jest porządek. W każdej organizacji wielką

sztuką jest znalezienie złotego środka między wynikającym z przepisów

niezbędnym porządkiem i spontanicznością, której wymaga chwila.

Nie da się całkowicie wyplenić zabójczej pedanterii w utrzymywaniu

porządku w zarządzanych miejscach. W decydujących przypadkach trzeba

znaleźć inne miejsce, które udzieli rozgrzeszenia.

Zbiórka ciepłej odzieży\* - co się tam dzieje, jest naprawdę wzruszające!

Ludzie oddają swoje cenne rzeczy, ale muszą mieć poczucie, że każdy kant

zostanie udaremniony! Ostatni muzyk (Muschi) może nosić najkosztow-

niejsze futro; lecz biada temu, kto ukradnie futro z drogi do żołnierza!

ó7 Wilczy Szaniec

6/7 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Zmiana warty w Rzymie - nie obiecuję sobie nic po zbyt szybkiej zmianie

osobowości<sup>229</sup>. Jeśli ktoś musi liczyć się z tym, że nie będzie miał czasu na

doprowadzenie czegoś nowego do końca, woli w ogóle nie zaczynać. Nie

mzumiem tego. To jest nakładanie sobie ciężaru nie do udźwignięcia. To,

\*o muszę dodatkowo znosić, mogę znieść tylko wtedy, gdy powoli wyrastają

Osobowości, którym mogę pozostawić troskę o inne sprawy. Co by to było,

gdybym musiał robić to wszystko, co sam robiłem na początku działania

Pa\*u! Może Duce nie trafia na właściwych ludzi, aja miałem więcej szczęścia?  
Gdyby (-) pozostał choćby niewiele dłużej, niezawodnie doprowadziłoby to do kryzysu; to żaden żołnierz, to mięczak!  
Te cztery tygodnie - dopiero kiedyś okaże się, czym dla mnie były!  
' ""Armia niemiecka nie była przygotowana do ofensywy zimowej w Związku Sowieckim co wiązało  
i\* z niedostatecznym wyposażeniem. Aby zaopatrzyć oddziały prowadzące ciężkie walki obronne w odziet zimową, Hrtler 20.X11.1941 wezwał ludność Niemiec do zbiórki ciepłej odziety dla frontu.  
\* Mussolini obstawał przy wysłaniu na front wschodni własnego korpusu ekspedycyjnego złotonego Z \*rxch dywizji piechoty i jednej dywizji kawaleru. Dowództwo objął generał Giovanni Messe. W \*ańcu 1941 Mussolini zaproponował Hitlerowi przejęcie dowództwa armii włoskiej na Wschodzie włoskiego następcę tronu. Ponieważ Hitler się nie zgodził nowym dowódcą mianowano w \*udniu 1 generała-pułkownika Gariboldiego. Jednak Gariboldi dopiero 13.V11.1942 objął dowództwo walczącej na Ukrainie włoskiej 8 Armii.  
186 1 g7

88 N\*ilczy Szaniec

7 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Nie zdarzyło mi się jeszcze rozmawiać z Anglikiem, który by akceptował Churchilla. Wszyscy mówili, że jest chory na umyśle! Teraz widać, że gdybyśmy od razu przegrali wojnę, znowu istniałoby kontynentalne mocarstwo, i to jakie!

Toteż ponieważ Ameryka żąda od Anglii zrezygnowania z Azji Wschodniej, Churchill nie dopuszcza myśli o zmianie swoich stosunków z Ameryką. Drażliwe stworzenie.

Jednego nie uważam za wykluczone: Jeżeli jedno państwo ze wszystkich wyciągnie bilans generalny, to jest to Anglia. Jedno jedyne państwo nie może na tej wojnie nic zyskać, a tylko stracić: Anglia. Raz zrezygnowała z Singapuru, długo nie wystąpiła przeciwko Japonii. Musiałyby pojawić się nowe bronie. Japonia ma własne bazy, panuje na morzu i w powietrzu. Anglia może tylko liczyć na to, że Rosja pomoże jej z Władywostoku. Sądzę, że gdyby Anglicy wiedzieli dziś, że mogą stamtąd wrócić z podbitym okiem, skończyli by sprawę raczej prędzej niż później. Panowanie na lądzie w Indiach nic im nie da, jeśli stracą Singapur. Tacy ludzie, jak Eden, nie walczą

już o majątek, lecz o własne głowy - poza Hore-Belishą nikt nie opuścił tego klubu. Jeśli teraz się nie uda, będą bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności. Anglicy zawsze byli bardzo wielkoduszni - dopóki chodziło o rozdawanie własności innych mocarstw. Ale teraz toczy się wojna o istnienie Imperium. Dotąd mogli mówić: co nam Europa, nie nas biją!; gdy stracą Singapur, to koniec. Gdzie granica między Azją Wschodnią a Zachodem? Czy Anglia jest jeszcze w stanie utrzymać Indie? To zależy od utrzymania połączenia morskiego. Połączenia lądowego nie ma. Churchill - to jest to, cośmy kiedyś zawsze nazywali Journaille. Opozycja konsoliduje się. Jego długa nieobecność pracowała przeciwko niemu. Sądzę, że jeżeli jakieś państwo wycofa się z tej wojny przed jej zakończeniem, to Anglia. Nie wiem, ale tak sądzą. Anglia i Ameryka chcą teraz produkować kauczuk syntetyczny. To jednak oznacza nie tylko budowę fabryk, lecz także iks ton węgla. W ciągu najbliższych sześciu miesięcy problem nabrzmieje. Wszystkie państwa wstrzymały oddech. Jedno pewne: dla Anglii będzie to miało potworne konsekwencje. Co mamy robić? Absolutnie nic! Ochronę naszej Rzeszy stanowi to, że Japończycy nigdy więcej nie zrezygnują amerykańskiego morza. Anglii może chodzić tylko 188

o to, czy pozostaniej Indie. Trzeba by zawrzeć odrębny pokój.

Pytanie : co zrobi Ameryka? Strat terytorialnych nie poniosą Anglia zostanie pewnego dnia zmuszona do połączenia się z kontynentem! Niemiecko-angielska armia wyrzuci Amerykanów z Islandu<sup>230</sup>. Amerykanom nie wróżę wielkiej przyszłości, bo mam ich za kraj przegniły i skonczmpowany. Dochodządo tego sprzeczności społeczne w najgorszej postaci. Starożytny Rzym był kolosalnym, poważnym państwem. Były wielkie idee, które ożywiały Rzymian. W dzisiejszej Anglii tak nie jest. Mimo to Anglicy są mi tysiąc razy bliżsi niż Amerykanie. Do Japończyków nie mam wyrobionego stosunku, sąnam zbyt obcy kulturowo i obyczajowo. Do amerykanizmu czuję natomiast nienawiść i wstręt ostatniego rządu. Każde państwo europejskie jest sobie bliskie. Ameryka w całej swej postawie umysłowej jest społeczeństwem - w jednej połowie zżydziałym, a w drugiej zmurzyniałym. Jak można zakładać, że utrzyma się państwo, w którym podatki pożerają 80% dochodu, kraj, w którym wszystko jest budowane tylko na dolarze? Już państwo brytyjskie, uważam, jest w sobie bardziej zdolne do istnienia.

89

Wilczy Szaniec

8/9 stycznia 1942

HI Fu.

Religii uczyli u nas tylko księża. Ja ciągle pytałem. Czysty materiał egzaminacyjny opanowałem jak nikt inny, więc nic mi nie mogli zrobić. Z religii miałem celujące i chwalebne, z zachowania natomiast niedostateczne. Z upodobaniem wyciągałem z Biblii kłopotliwe tematy. Proszę Pana profesora, a jak to rozumieć? Wykrętna odpowiedź. Pytam, pytam, wreszcie f ; \* profesorowi Schwarzowi puszczają nerwy. A teraz proszę wreszcie usiąść! Pewnego dnia zapytał - nie wiem, jak do tego doszło: A modlisz si

rano, w południe i wieczorem? - Nie, Panie profesorze, nie sądzę, by Pan \* Bóg interesował się tym, czy jakiś uczeń szkoły realnej się modli. - To siadaj !

Kiedy Schwarz wszedł do klasy, w okamgnieniu klasa się odměniała, wstępował w nią nowy duch, powszechny nastrój rewolucyjny. Każdy robił a coś, czego robić nie powinien. Żeby go podrażnić, położyłem na ławce ołówki w barwach wielkoniemieckich. Zabrać mi to kolorowe ohydztwo! 730 \*)\*J celu zabezpieczenia dróg morskich z Ameryki do Europy Islandia została

1 O.V.1940 obsadzona

pr\*xz wojska brytyjskie, a 8.V11.1941 amerykańskie.

189

- Oooo!, poszło po klasie. To nasza idea narodowa! - Macie nosić w sercach nie jakąś ideę narodową, tylko jedną ideę, ideę naszej Ojczyzny i domu Habsburgów. Kto jest przeciw domowi Habsburgów, jest przeciw Kościołowi, aktojestprzeciw Kościołowi,jestprzeciw Bogu. Hitler, siadać! Schwarz miał wielką niebieską chustkę do nosa, którą wyciągał z fałd sutanny; kiedy ją wyciągał, trzeszczała. Jednego dnia zostawił ją w klasie. Kiedy podchodził do innych nauczycieli, podbiegłem trzymając chustkę w wyciągniętej ręce, końcami palców: Proszę, Pan profesor zostawił chustkę. Szmer w klasie. W tym momencie wkroczył profesor Hueber: Hitler, jak jeszcze kiedyś znajdziesz chustkę, podaj ją w inny sposób! Ja na to: Nie mogłem inaczej, Panie profesorze.- Siadaj!

Miał krewnąmą Steinstraf3e, prowadziła sklep. Też się nazywała Schwarz. Przychodziliśmy tam i żądali najniemożliwszych rzeczy, damskich majtek i tak dalej. Mówiła, że nie ma. My w krzyk: Takie zacofanie, nic nie można kupić!

Naprzeciwko nas, na Herrengasse, był klasztor. Trafiał do nas chłopak z Wiednia, niesamowity cwaniak. Przesyłał całusy przechodzącym siostron. Jedną się raz uśmiechnęła. Jakaś stara na nią naskoczyła, zaciągnęła firankę, słyszeliśmy jakiś krzyk. W pół godziny później przyszedł do nas rektor: co za brak taktu!

Gdyby nie paru profesorów, którzy mnie bronili, byłoby ze mną cienko. Przed Wielkanocą mieliśmy spowiedź wielkanocną. Nasza spowiedź polegała na tym, że się mówiło: źle myślałem o profesorze, przezywałem X itd. Po czym Schwarz oświadczył, że nie wnikając w siebie, popełniamy ciężki grzech. Wymyśliliśmy, że każdy poda mu teraz komplet strasznych grzechów. Na przerwie napisałem na tablicy: przepisać! i dalej najgorsze rzeczy, jakie tylko okropny świntuch byłby w stanie zrobić. W trakcie tej roboty usłyszałem gwizd - postawiliśmy oczywiście kolegę na cynku - odwróciłem tablicę i lecę na miejsce. Przejść na salę gimnastyczną! Następnego dnia była spowiedź wielkanocna. Mijają ferie, nikt nic nie podejrzewa. Wreszcie ktoś musi coś napisać na tablicy, chwytą, odwraca tablicę, a tam: Obcowałem wbrew naturze... profesor czyta i robi mu się jakoś dziwnie. Ja

znam to pismo! Hitler, czy to nie ty? Co cię napadło? - To tylko przykład rachunku sumienia, bo Pan profesor Schwarz napominał nas, żebyśmy go robili bardzo dokładnie. - Ty lepiej zachowaj swoje przykłady dla siebie, bo cię dla przykładu wsadzę do kozy!

Wiele razy postanawiałem, że się pohamuję, ale zawsze wracało. Czego nienawidziłem, to obłądy. Stoi mi przed oczami, ze swoim długim nosem - tak na mnie działał, że zawsze coś mnie nachodziło i musiałem coś zmalować. Kiedyś przyszła moja matka - rzucił się na nią, żeby jej tłumaczyć, że jestem zgubiony. Nieszczęsny!, powiedział do mnie. Panie profesorze, wcale nie jestem nieszczęsny. - Tego dowiesz się dopiero na tamtym świecie! - Panie profesorze, jest pewien uczonek, który wątpi, czy jest jakiś tamten świat. - Twierdzisz...? Jest, ale jeśli tak mówisz, do nieba nie pójdziesz! - A jak dostanę odpust?

Bardzo chętnie chodziłem do katedry - nieświadomie pociągała mnie jej architektura. Ktoś mu widocznie o tym powiedział. Nie miał pojęcia, co tam robię, i podejrzewał chuligaństwo. Chodziłem po katedrze z całą powagą. Wychodzę, patrzę - Schwarz! Powiedział do mnie: A już miałem cię za zgubionego, synu - ajednak! Akurat potrzebowałem lepszej opinii, bo było to tuż przed wystawieniem ocen, więc nie wyprowadzałem go z błędu.

Doprowadziłem go do takiej rozpaczki, że zupełnie zgłupiał. Bardzo dużo czytałem, dużo rzeczy wolnomyślnych, i oczywiście doprowadzałem go do szału, przychodząc z moimi świeżymi, częściowo źle przetrawionymi mądrościami.

W wieku piętnastu lat podyktowałem siostrze sztukę teatralną! W Linzu był związek żyjących w separacji - rozwodów w Austrii nie było. Związek urządził demonstracje protestujące przeciwko temu barbarzyństwu! Publiczne demonstracje były zakazane. Ale dozwolone były zgromadzenia z paragrafu 2, a za zgromadzenia zamknięte uważano takie, w których mogli brać udział tylko członkowie. Wszedłem na zebranie, podpisawszy przy Wejściu deklarację członkowską, posłuchałem i ogarnął mnie święty ogień. Mówca opowiadał o mężczyznach stanowiących wcielenie prostactwa, których ich żony, z mocy ustawy, nie będą mogły nigdy opuścić. Powiedziałem sobie: z tym trzeba wyjść do ludu! Moje pismo było nieczytelne. Podyktowałem sztukę siostrze, malując to z płomienną fantazją w niezliczonych odsłonach. Adolf, powiedziała mi pani profesorowa Hammitzsch<sup>231</sup>, przecież tego się nie da wystawić! Nie mogłem zaprzeczyć - i pewnego dnia siostra zastrajkowała. Nie będzie dalej pisać! I nie skończyłem. To był temat, którym mogłem zadziałać profesorowi na nerwy. Pełen świętego oburzenia "" Przyrodnia siostra Hitlera Angelika, primo voto Raubał, prowadziła gospodarstwo domowe na

Berghofie do powtórego małżeństwa z profesorem architektury Hammitzsch (1936) i

przeprowadzki

do Drezna.

190 191

zabrałem głos następnego dnia. On: Hitler, nie wiem, skąd ci w ogóle takie tematy do głowy przychodzą! - Bo mnie to interesuje. - Nie powinno!

Twój świętej pamięci ojciec przecież ruc żyje! - Jestem członkiem Związku. - Jesteś członkiem czego?...Siadaj!

Uczył mnie trzy lata. Przed nim był niejaki Silizko, imienia nie pamiętam, nasz wielki wróg. Jeden z naszych profesorów, K\*nig, był wcześniej c.k. komisarzem parowozów. Wskutek przeżytego wybuchu miał zaburzenia mowy, nie wymawiał niektórych głosek. Kiedy wchodziliśmy do niego do klasy, siadałem w pierwszej ławce. Zaczynał sprawdzać listę. Kiedy dochodził do mnie, patrzyłem na niego nie ruszając się. Żądał wyjaśnień. Nie nazywam się Itler, nazywam się Hitler, panie profesorze! Głoski H nie był w stanie wymówić. Że też wszyscy mężczyźni byli tacy zaniedbani! W Steyr\*32 uczył nas jeden Żyd, zamknęliśmy go w jego laboratorium. Na lekcjach był jak nie przymierzając w chederze-nie umiał zupełnie zdobyć sobie autorytetu. Słyszałem, że kiedyś wszyscy się go bali, bo się strasznie wydzierał, ale ktoś zobaczył, że się potem z tego śmiał, i skończyło się. Kiedyś znalazłem u mojej gospodyni wielką chustę. Pani mi pożyczy tę chustę! Potem powiem, po co. Poszedłem do szkoły owinięty chustą i tak zwiłem w ławce. A tobie co? A ja na to \*Zhmm... - Idź! Do domu! To poszedłem. Nie wytrzymało kwadrans, a moja gospodyni: Już pan Adolf wrócił? Skąd to? Złe pan wygląda!

Zawsze czytałem na lekcjach. Kiedyś przyłapał mnie, jak czytałem książkę o grzybicach. Wyrwał mi książkę z ręki i wyrzucił. Bierz przykład ze mnie, ja przynajmniej czytam klasykę!

Steyr nie był dla mnie miłym miejscem. Linz był narodowy, a Steyr czerwono-czarny. Mieszkałem na Grunmark 9 od podwórza z moim kolegą Gustawem, nazwiska nie pamiętam. Pokój był sympatyczny, ale podwórze niesamowite. Zawsze tam strzelałem do szcurków. Gospodyni bardzo nas lubiła, właściwie bardziej Ignęła do nas niż do męża. Ten nie miał w domu nic do gadania. Zawsze go podeszła jak żmija. Raz doszło do awantury. Przedtem powiedziałem: niech szanowna pani nie robi takiej gorącej kawy, bo ja mam rano mało czasu i nie mam kiedy tej kawy wypić. Któregoś ranka mówię: jest już wpół do, a kawy nie ma. Ona na to, że jeszcze nie ma wpół! Na to mąż: Petronelo, faktycznie jest nawet pięć po wpół. Jak się zerwała, tak się nie uspokoiła do późnego popołudnia. Wieczorem stała się = Hitler od IX.1900 uczęszczał do szkoły realnej w Linzu, którą musiał opuścić

IX.1904, ponieważ

oh cymał promocję pod warunkiem \*niany szkoły. Przez następny rok - dojesieni

1905 - był uczniem

szkoły w Steyr.

192

\*\*tastrofa. Musiał wyjść, myśmy się właśnie uczyli, on chciał, żeby ktoś z

'm poszedł - zawsze ktoś mu musiał świecić, bo się bał szczurów. Jak  
; \*ryszył, zamknęła drzwi na klucz. Myślmy, teraz się zacznie! Też bardzo  
`;) \*ubiliśmy. Wraca: Petronelo, otwórz! A ta w śmiech, nuci piosenkę, wstaje,  
giada, nic nie robi. Zaczęła strofować, wreszcie żebrać. Petronelo, błagam,  
: \*\*twórz! Petronelo, nie zrobisz mi tego! - Owszem, zrobię. Ten nagle:  
. ; panie Adolfie, pan otworzy! Ona do mnie: Proszę nie otwierać temu panu!  
; Ja do niego: Pani nie pozwala otwierać. Trzymała go na dworze do siódmej  
; rano. Jak wszedł z mlekiem, tylko spojrzał zmęczonym wzrokiem. Ech, jak  
=: myśmy nim pogardzali! Ona miała 33 lata, on - trudno powiedzieć, nosił  
; brodę, ale myślę, że ze 45. Pochodził ze zbiedniałego rodu szlachecko-  
! rycerskiego, nazywał się von Tschichina i był urzędnikiem magistratu. W  
\*: Austrii były tabuny zubożałej szlachty. Nawet nie wiem, czy ta kobieta  
; jeszcze żyje. Zawsze coś nam podrzucała. Matki studentów w Austrii  
: nazywały się Crux.

Ej, dawne, dobre czasy! Ale dla mnie oznaczały też wiele kłopotów,  
'; niałem duże trudności ze sforsowaniem toru przeszkód zwanego szkołą,  
i:

zwłaszcza gdy się zbliżały egzaminy. Byłem tam przez rok, na górce kate-  
:; dralnej nauczyłem się jeździć na nartach.

\* Po zakończeniu semestru zawsze urządzaliśmy wielkijubel. Było bardzo  
\* wesoło, hulanka i swawola. I tam zdarzyło się, że się pierwszy i ostatni raz  
f upiłem się. Dostaliśmy świadectwa, trzeba było to oblać. Jak się kończyło,  
: Crux zawsze była ciut niespokojna. Po kryjomu poszliśmy do chłopskiej  
; gospody, śpiewaliśmy pieśni zbójckie i pili. Szczegółów nie pamiętam,  
\*<sup>1</sup> potem to sobie odtworzyłem. Następnego dnia obudziła mnie mleczarka,  
\*: która mnie znalazła na drodze ze Steyr na Karsten. Byłem w opłakanym  
\* stanie. Przychodzę do mojej Crux. Na litość Boską, panie Adolfie, jak pan  
wygląda! Kapię się, ona mi robi czarna kawę, potem pyta: a jak tam świade-  
" ctwo? Zaglądam do torby - nie ma! Chryste Panie! I co ja teraz pokażę  
' matce? Mówię sobie, powiem, że pokazywałem w pociągu, przeciąg zdmu-  
:; chnął za okno i przepadło! A Cnrx naciska. Co jest? - Ktoś mi rąbnął!-  
; Mówi się trudno, musi pan zaraz pójść do szkoły, może dadzą duplikat. Ma  
pan jeszcze w ogóle pieniądze? - Ani grosza... Dała mi pięć guldenów.  
Idę do szkoły, dyrektor każe mi poczekać. W międzyczasie, okazało się, do  
szkoły dotarły cztery kawałki tego świadectwa. Po pijanemu, w nieświadomo-  
ści pomyliłem je z papierem toaletowym. To był koszmar. Co usłyszałem  
' od rektora, nie nadaje się do powtórzenia. Okropność. Przysięgłem na  
\*3 - ltozbowy przy stole

193

wszystkie świętości na resztę życia rzucić alkohol. Dostałem ten duplikat.  
Jak ja się krępowalem! Przyszedłem do Crux, a ona: i co powiedział? - Co  
powiedział, tego kobiecie nie powiem. Ale jedno pani mogę powiedzieć:  
koniec z alkoholem! To była lekcja, która nie pozwoliła mi nigdy więcej  
wypić. Pojechałem do domu z lekkim sercem, może nie takim całkiem lekkim,



bo widywałem w życiu lepsze świadectwa.

Szedł mi szesnasty rok. Wiek, w którym się pisze wiersze. Chodziłem do wszystkich panoptików i wszędzie, gdzie było napisane Tylko dla dorosłych! Byłem któregoś wieczoru w kinie na dworcu Południowym w Linzu - kicz nie z tej ziemi ! Na przedstawieniu dobroczynnym puszczały dwuznaczne filmy. Właściwie to był gnój. Ale ciekawa rzecz, jak dobrodusze potrafiło być państwo austriackie. Był tam i mój nauczyciel Sixtel. A więc i ty wspomagasz Czerwony Krzyż!, mówi do mnie. Tak, panie profesorze. Uśmiechnął się, ale nie czułem się dobrze w tej ciemnej budzie. G.[erda] D.[aranowski]: Czy część pana profesorów dożyła pańskiego zwycięstwa? - Tak, kilku na pewno. Nie byłem wzorowym uczniem, ale pamiętają mnie wszyscy. To wiele mówi.

90 Wilczy Szaniec

9II 0 stycznia 1942

HI Fu.

Ostatni raz byłem chory j ako szesnastoletni chłopiec. Ostatni raz leżałem w szpitalu w osiemnastym. Ponieważ nigdy nie chorowałem, teraz chorobę znoszę gorzej niż inni. Myślę, że jak mnie kiedyś dobrze trafi, to długo nie potrwa.

Dziesięć lat temu na sześciu tysiącach nie potrzebowałem aparatu tlenowego, podczas gdy obaj Dietrichowie nieznacznie siedli. Może byłoby inaczej, gdybym się musiał ruszać, a siedziałem spokojnie. Dobrze się stało - dla wszystkich nie starczyłoby tlenu.

Kiedyś byliśmy co prawda na czterech tysiącach, ale Baur musiał szybko zejść niżej, żeby uciec przed huraganem pod nami. Dostałem od tego takiego cholernego bólu głowy - męczyło mnie to cały dzień - że podziwiam każdego nurkującego myśliwca.

G\*ring znów się zżymał, że Baur latał Heinklem. Chodzi mu o to, żeby Baur latał maszyną, którąma zawsze. Gdyby Baur latał tylko Heinklem, to co innego. Przecież sam się cieszy, jak dostanie nowego Condora.

194

\* Po pierwsze w lataniu zawsze j est pewien element ryzyka. Człowiek jest \*eczywiście całkowicie uzależniony od opanowania jednej osoby. Niech \*ilot przez chwilę zawiedzie - koniec. Dochodzą do tego warunki atmosferyczne. W razie oblodzenia pozostaje tylko natychmiastowe awaryjne l\*dowanie, a to nie zawsze jest proste. Kiedyś latałem przy każdej pogodzie. \*ziś bardzo się martwię, czy nic mi się nie stanie. Kiedy to teraz się skończy, znów łatwiej mi będzie latać.

Przeżyłem dwa przymusowe lądowania. Zniżasz się i nie wiesz, czy się za chwilę nie rozbijesz. Znikąd pomocy! Kiedyś lądowaliśmy w Monachium, coś niesamowitego. Z daleka widać było przynajmniej czerwone światła. Baur ma zdolność niezwykle szybkiego podejmowania decyzji. Pomknął natychmiast w dół, nie przejmując się wiatrem. Jak jest? To byłojeszcze na gtarym Rohrbachu. Wyglądam na zewnątrz i mam wrażenie, że śmigamy jak błyskawica. Nagle - ziemia. Łup, siedzimy, dobieg, i ciągly niepokój,

oo się nagle pojawi przed nami. Wykręcił parę metrów przed dużym hangarem.

Kiedyś próbowaliśmy w Bremie. Tam byli w Lufthansie Żydzi. Pozwalali mi latać, kiedy nad całą Rzeszą Niemiecką był zakaz lotów. Może myśleli: a nuż sobie skręci kark? Schodzimy, widzę ziemię - w tym samym momencie Baur podrywa maszynę, ledwo starczyło mocy, żeby wyprowadzić nad stadem bydła! Kiedy indziej zrobiliśmy przelot przez front burzowy, to było w Brunzshwiku. Tyle wtedy lataliśmy! Jak 29 lipca 1932 w Ulm. Powiedziałem Baurowi: nie ma wyjścia, w Monachium czekają! Była noc, deszcz, brak oświetlenia. Kazaliśmy rozstawić latarnie stajenne. Jak przylecieliśmy do Monachium, okrążyliśmy stadion. To wtedy dostaliśmy 297 mandatów 233, wybory Papena! Przedtem byłem w Kempten, przedtem we Friedrichshafen, przedtem w Konstancji, to wszystko jednego dnia. Na stadionie nie mogłem mówić. Wszystko się we mnie kotłowało. Jak weszliśmy do mieszkania, myślałem, że dostanę kołowaczny. Nic mi wtedy nie było oszczędzone. W Stralsundzie zdarzyło mi się przemawiać o trzeciej nad ranem.

Te osobliwe eskapady wzięły się stąd, że mogłem przemawiać tylko w dużych halach albo na otwartej przestrzeni. Weźmy jeden dzień, moje "" Po wyborach do Reichstagu 31.VII.1932 NSDAP stała się najsilniejszą partią. Zdobyła wtedy 230

mandatów z ogólnej liczby 608. W wyborach 6.XI. Hitler poniósł stcaty -jego partia zdobyła 196 na

\* 584 manda.

QV 1932t= w związku z dwoma turami wyborów prezydenckich, dwukrotnymi wyborami

do

\* Reichstagu i licznymi wyborami parlamentów krajowych - Hitler w ciągu czterech

wielkich podróży

\*; lotniczych (piąta miała miejsce przed wyborami marcowymi 1933) przebył samolotem ogółem niemal

\*== 50.000 kilometrów i przemawiał na ok. 200 wiecach. Szeffprasy Hitlera Otto

Dietrich powiedział później :

, To byrapropagandapolityczna, która usunęła w cień nawet metody amerykari.rkie.

Dietrich, Mit Hitler

in die Macht (Z Hitlerem do władzyJ, Monachium 1934, s. 70.

\*; 13""

195

wszystkie świętości na resztę życia rzucić alkohol. Dostałem ten duplikat. Jakja się krępowiałem! Przyszedłem do Crux, a ona: i co powiedział? - Co powiedział, tego kobiecie nie powiem. Ale jedno pani mogę powiedzieć:

koniec z alkoholem! To była lekcja, która nie pozwoliła mi nigdy więcej wypić. Pojechałem do domu z lekkim sercem, może nie takim całkiem lekkim, bo widywałem w życiu lepsze świadectwa.

Szedł mi szesnasty rok. Wiek, w którym się pisze wiersze. Chodziłem do wszystkich panoptików i wszędzie, gdzie było napisane Tylko dla dorosłych! Byłem któregoś wieczoru w kinie na dworcu Południowym w Linzu - kicz nie z tej ziemi! Na przedstawieniu dobroczynnym puszczały dwuznaczne filmy. Właściwie to był gnój. Ale ciekawa rzecz, jak dobroduszne potrafiło być państwo austriackie. Był tam i mój nauczyciel Sixtel. A więc i ty wspomagasz Czerwony Krzyż!, mówi do mnie. Tak, panie profesorze. Uśmiechnął się, ale nie czułem się dobrze w tej ciemnej budzie.

G.[erda] D.[aranowski]: Czy część pana profesorów dożyła pańskiego zwycięstwa? - Tak, kilku na pewno. Nie byłem wzorowym uczniem, ale pamiętajmnie wszyscy. To wiele mówi.

90 Wilczy Szaniec

9/10 stycznia 1942

Hi Fu.

Ostatni raz byłem chory jako szesnastoletni chłopiec. Ostatni raz leżałem w szpitalu w osiemnastym. Ponieważ nigdy nie chorowałem, teraz chorobę znoszę gorzej niż inni. Myślę, że jak mnie kiedyś dobrze trafił, to długo nie potrwa.

Dziesięć lat temu na sześciu tysiącach nie potrzebowałem aparatu tlenowego, podczas gdy obaj Dietrichowie nieznacznie siedli. Może byłoby inaczej, gdybym się musiał ruszać, a siedziałem spokojnie. Dobrze się stało - dla wszystkich nie starczyłoby tlenu.

Kiedyś byliśmy co prawda na czterech tysiącach, ale Baur musiał szybko zejść niżej, żeby uciec przed huraganem pod nami. Dostałem od tego takiego cholernego bólu głowy - męczyło mnie to cały dzień - że podziwiam każdego nurkującego myśliwca.

G\*ring znów się zżymał, że Baur latał Heinklem. Chodzi mu o to, żeby Baur latał maszyną, którą zawsze. Gdyby Baur latał tylko Heinklem, to co innego. Przecież sam się cieszy, jak dostanie nowego Condora.

Po pierwsze w lataniu zawsze jest pewien element ryzyka. Człowiek jest rzeczywiście całkowicie uzależniony od opanowania jednej osoby. Niech \* pilot przez chwilę zawiedzie - koniec. Dochodzą do tego warunki atmosferyczne. W razie oblodzenia pozostaje tylko natychmiastowe awaryjne lądowanie, a to nie zawsze jest proste. Kiedyś latałem przy każdej pogodzie. Dziś bardzo się martwię, czy nic mi się nie stanie. Kiedy to teraz się skończy, znów łatwiej mi będzie latać.

Przeżyłem dwa przymusowe lądowania. Zniżasz się i nie wiesz, czy się za chwilę nie rozbijesz. Znikąd pomocy! Kiedyś lądowaliśmy w Monachium, coś niesamowitego. Z daleka widać było przynajmniej czerwone światła.

Ł.; Baur ma zdolność niezwykle szybkiego podejmowania decyzji. Pomknął natychmiast w dół, nie przejmując się wiatrem. Jak jest? To było jeszcze na starym Rohrbachu. Wyglądam na zewnątrz i mam wrażenie, że śmigamy jak błyskawica. Nagle - ziemia. Łup, siedzimy, dobieg, i ciągły niepokój,

co się nagle pojawi przed nami. Wykręcił parę metrów przed dużym hangarem.

: Kiedyś próbowaliśmy w Bremie. Tam byli w Lufthansie Żydzi. Pozwalali mi latać, kiedy nad całą Rzeszą Niemiecką był zakaz lotów. Może myśleli: a nuż sobie skręci kark? Schodzimy, widzę ziemię - w tym samym momencie Baur podrywa maszynę, ledwo starczyło mocy, żeby wyprowadzić nad stadem bydła! Kiedy indziej zrobiliśmy przelot przez front bulzowy,

\* to było w Brunzshwiku. Tyle wtedy lataliśmy! Jak 29 lipca 1932 w Ulm. Powiedziałem Baurowi: nie ma wyjścia, w Monachium czekają! Była noc, deszcz, brak oświetlenia. Kazaliśmy rozstawić latarnie stajenne. Jak przylocieliśmy do Monachium, okrążyliśmy stadion. To wtedy dostaliśmy 297 mandatów, wybory Papena! Przedtem byłem w Kempten, przedtem we Friedrichshafen, przedtem w Konstancji, to wszystko jednego dnia. Na stadionie nie mogłem mówić. Wszystko się we mnie kotłowało. Jak weszliśmy do mieszkania, myślałem, że dostanę kołowaczyny. Nic mi wtedy nie było oszczędzone. W Stralsundzie zdarzyło mi się przemawiać o trzeciej nad ranem.

\*\* Te osobliwe eskapady wzięły się stąd, że mogłem przemawiać tylko w dutych halach albo na otwartej przestrzeni. Weźmy jeden dzień, moje

\* Po wyborach do Reichstagu 3 I. VII. 1932 NSDAP stała się najsilniejszą partią. Zdobyła wtedy 230

mandatów z ogólnej liczby 608. W wyborach 6. W. Hitler ponosił straty - jego partia zdobyła 196 mandatów.

W 1932 = w związku z dwoma turami wyborów prezydenckich, dwukrotnymi wybocami do

Reichstagu i licznymi wyborami parlamentów krajowych - Hitler w ciągu czterech wielkich podróży

kontynentalnych (piąta miała miejsce przed wyborami marcowymi 1933) przebył samolotem ogółem niemal

\* 5000 kilometrów i przemawiał na ok. 200 wiecach. Szef prasy Hitlera Otto Dietrich powiedział później:

, To była propaganda polityczna która usunęła w ciebie nawet melodyjki amerykańskie.

Dietrich, Mit Hiller

\* "Die Macht (Z Hitlerem do władzy), Monachium 1934, s. 70.

194-195

urodziny w 1932. Przemawiałem w Królewcu w Hali Mazurskiej, a potem w pięciu dziurach. Ostatnie wystąpienie o drugiej, w pół trzeciej w nocy. O piątej położyłem się spać w Królewcu, o wpół dziewiątej na lotnisko. Piękna dziewczyna przyniosła mi bukiet kwiatów. Uznałem to za dobry znak.

Przedtem wystąpienie w Pile. Potem do Kassel, potem Getynga. Dotarliśmy tam w szalonym deszczu. Było 40, może 50 tysięcy ludzi. Następnego dnia o trzeciej rano do Wiesbaden, potem Trewir, Koblencja. Planowanie tego - to była żmudna robota, musiałem tak ułożyć kolejność, jak dostałem lokale. Często musiałem się przesiadać na mały jednomotorowiec, junkersa, pilotował go Sepp Dietrich. Jak była burza, strasznie nim rzucało. A latał tylko 10 - 20 kilometrów wolniej niż Rohrbach. Kiedyś lądowaliśmy na torze wyścigowym. Okazało się, że tam jest pełno krzaków, wolny tylko jeden pas. Ciemna noc, ale Baur wylądował jak należy. Stamtąd jednomotorowcem do Hamburga, prawie bez namiarów! .

Mój pierwszy lot, z Monachium do Berlina, nie był udany. Potem całe lata nie latałem. Kocham samochód. Samochód, trzeba powiedzieć, dał mi najpiękniejsze chwile życia. Ludzie, krajobrazy, pomniki...

Lot nad Renem to jest nic, już lepiej jechać wzdłuż Renu samochodem, ale najpiękniejsza jest podróż statkiem. Na Wschodzie teraz - tylko samolot, nic się nie traci. Kiedy zbudujemy tu pierwsze autostrady i co sto kilometrów swoje miasteczko, to co innego. Tam będzie trzeba budować autostrady inaczej. Tak, jak robimy teraz, byłyby strasznie monotonne, ludzie by dostawali lęku przestrzeni. Już autostradę Kolonia-Bonn ciężko zruścić. Gdyjadę z Berlina do Monachium, ciągle spotykam coś pięknego, ale 1000 km po płaskim, to przeraża! Poza tym na Wschodzie będziemy prowadzić autostrady nasypami, żeby na nich zimą nie zalegał śnieg. Wiatr musi je stale omiatać, żeby się tam nie mógł utrzymać śnieg!

91 Wilczy Szaniec

IOstycznia 1942 wpotudnie

HI Fu.

Japonia osiąga niezależność we wszystkich dziedzinach. Dostają gumę, ropę, cynę, wolfram i wiele innych surowców. To będzie jeden z najbogatszych krajów świata. Co za rozwój: kraj, który jeszcze przed paroma tygodniami uważany był za nędzarza! Chyba niewiele jest w historii przykładów tak radykalnej zmiany stosunków w ciągu paru tygodni!

196

Brytyjskie bogactwo nie bazuje na stosunkach handlowych, lecz na kapitalistycznym wyzysku 350 milionów niewolników. To, za co ich tak wychwalają - zdolność do pozostawienia podbitym ludom ich własnego życia - to nic innego, jak ich zainteresowanie [nie-)podniesieniem ich standardu 'życiowego. Niech pozostają w granicach swojej kondycji życiowej ! Weźmy it'dzie - ludność nie byłaby tym zachwycona. Pod panowaniem brytyjskim, powiedziałyby, było nam dużo lepiej! Anglikom ich postępowanie daje opinię liberalnych władców. Przy czym zniesienie palenia wdów i likwidacja \*wiez głodowych ze strony Anglików na pewno wynika z pragnienia posiadania większej ilości siły roboczej, być może również oszczędzenia drewna; ale rozgłosili to tak zrećcznie po całym świecie, że wywołało to powszechny podziw. To właśnie jest siłą Anglików, że pozwalają tubylcom żyć, a równocześnie ogromnie wiele z nich wyciskają. Nie ma teraz Anglika, który by nie myślał bez przerwy o Indiach. Gdyby mieli do wyboru-

zostawić Anglikom kontynent europejski i zachować Indie, to 99 na 100 Anglików wybrałoby Indie. Indie stały się dla Anglików czymś symbolicznym - fundamentem ich panowania nad światem. z 450 milionów poddanych Imperium 350 przypada na Indie.

Ameryka to dla nas kwestia żelaznej cierpliwości.

10 stycznia 1942 wieczorem

Ludzkość żyje dziś tranem. Myślę, że liczba wielorybów w morzach świata nie rośnie, lecz maleje. Zamiast tranu wielorybiego będzie u nas coraz powszechniej stosowana margaryna ze zdobytych na Wschodzie tłuszczów roślinnych.

12 stycznia 1942 w południe

Goście: dr Porsche<sup>34</sup>, Jakob Werlin<sup>235</sup>

Silnik chłodzony cieczą, musi bezwarunkowo zniknąć! Zamiast w żmudnym procesie przetwórczym robić benzynę z węgla, lepiej zmuszę niektóre grupy : zawodowe, żeby jeździły na gazie generatorowym!

"" Ferdinand Pocsche (1875-1951) prof.dr, 1916 dyrektor generalny Austro-Daimlera

w Wiedniu

od 1923 Daimler AG w Stuttgarcie. 1931 założył własne biuro konstrukcyjne, od

1934 pracował nad

\* konstrukcją Volkswagena.

", Jakob Werlin (ur. 1886), dyrektor w firmie Daimler-Benz, standartenführer SS,

od 16.I.1942

generalny inspektor transportu.

197

92 Wilczy Szaniec

12/13 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

W Wehrmachcie obowiązek meldowania o wykonaniu rozkazu istniał dotąd tylko na niższych szczeblach. Zmieniłem to. W przeciwnym razie człowiek wierzy, że wszystko jest w porządku, a tymczasem w porządku jest tylko przekazanie rozkazu. Co się tyczy zaopatrzenia frontu ze strony Wehrmachtu i kraju, nie jest to oczywiście takie proste. Można powiedzieć, że to najwspanialsza improwizacja, jaka może być. Niestety wystąpił szok pochodzący stąd, że w ciągu dwóch dni temperatura spadła z minus dwóch stopni na minus 38. To wszystko zakłóciło, bo nikt nie był na to przygotowany. Tubylcy mówią, że atak zimy nastąpił w zupełnie niezwykły sposób.

Lepiej mieć sumiennych oficerów w domu czy na froncie? Muszę ich mieć na froncie. W całej wojnie światowej mieliśmy 40 tysięcy pojazdów mechanicznych. Dziś tyle majeden korpus zmotoryzowany. Jak było osiem lat temu? Mieliśmy siedem dywizji piechoty i trzy dywizje kawalerii. Zrobiło

się z tego [ ] dywizji pancernych i [ ) zmotoryzowanych<sup>236</sup>.

Ale do tego potrzebuję oficerów! Wiosną 1938 wkroczyliśmy do Austrii. Na trasie z Linzu do Wiednia widzieliśmy co najmniej 80 popsutych czołgów, na cudownie pięknej drodze. Jak niewielu umiało się z nimi obchodzić ! Kiedy rok później wchodziliśmy w paskudną pogodę do Czechosłowacji, zepsuty wóz widziałem może raz.

W domu potrzebuję olbrzymiego aparatu. Oficer dostaje pod opiekę składnicę, powiedzmy podporucznik rezerwy, z cywila dentysta. O konserwacji materiału nie ma pojęcia, wszystkiego się musi uczyć. Armia niemiecka wyrosła z taką prędkością, jak żadna inna. Teraz mamy nowy problem, coś jak ta wiedeńska szosa. Następnej zimy żaden pojazd i żadna lokomotywa nie stanie z powodu warunków klimatycznych! Z chwilą połączenia tego terenu z naszą siecią komunikacyjną sami będziemy odpowiednio budować lokomotywy. Nie mogę za to winić nikogo. To wprawdzie nie są

=\* W styczniu 1933 Reichswehra miała siedem dywizji piechoty i trzy kawaleru.

Dowództwo wojsk

lądowych początkowo przewidywało potrojenie stanu. Do jesieni 1934

liczebność

wojsk lądowych

Rzeszy wzrosła z 100.000 do 240.000 lud\*ż. I.X.1934 istniało 21 dywizji

piechoty

i trzy dywizje

kawaleru. W większości były to jednak oddziały kadrowe. Ustawa o odbudowie armii

przewidywała

sformowanie sformowanie 36 dywizji. W chwili rozpoczęcia II wojny światowej

gotowe do działania

było 46 dywizji piechoty, 4 dywizje zmotoryzowane, 4 lekkie i 7 pancernych.

Rudolf Absolon, Die

Wehrmacht im Dritten Reich (Armia w Trzeciej Rzeszy), t. IV, Boppard 1969-79.

żadne czary, ale dotąd nie mieliśmy powodu budować maszyn inaczej, niż tego wymagały nasze warunki. Zima i tak nic by dla nas nie znaczyła, gdyby nie przyszła tak gwałtownie. A i tak szejście, że tak się stało! Poszlibyśmy jeszcze 200 czy nawet 300 kilometrów naprzód, ale potem - jużemy to widzieli! - nie moglibyśmy przekładać torów, od mrozu pękają podkłady<sup>237</sup>.

Teraz jedno, co funkcjonuje, to koń juczny. Pod Leningradem, przy 42 stopniach, nie funkcjonował żaden nasz karabin, żaden karabin maszynowy, żadne działo. Teraz mamy olej, jakiego nie mieliśmy osiem tygodni temu.

Dorobimy się dwóch rzeczy: futrzanej czapki zimowej i celuloidowej maski na twarz. GBring mówi, że pakietów ocieplających, jakie znajdujemy przy sowieckich żołnierzach, używał na polowaniach od zawsze. Od kiedy mówię, że potrzebujemy silników chłodzonych powietrzem? Groch o ścianę! Nie ma grubszej ściany niż ludzka głupota. Wojsko było przeciw, tak, jak początkowo odrzucili volkswagena. Ile benzyny tracimy na rozruch? Nie

byłoby takiej konieczności, gdyby każdy samochód miał piecyk katalityczny pod maską. Wydałem już odpowiedni rozkaz - nie będzie wolno budować innych silników niż chłodzone powietrzem! Wszystko, od czego się teraz słaramy uwolnić, przerobiliśmy już w wojnie światowej. Doprawdy ciekawe, jak szybko ludzie tracą pamięć!

Churchill jest reprezentantem przestarzałej koncepcji. Stworzenie równowagi europejskiej jest już niemożliwe. Ale właśnie po to wpakował Anglię w tę wojnę. Kiedy Singapur padnie, zdejmą go, o tym jestem święcie przekonany. W utrzymaniu tej linii mają interes tylko Żydzi. Ale im dłużej trwa ta wojna, tym bardziej ludzie twardnieją. Żydzi to naród wybrany jako najgłupszy z głupich - za żadną cenę nie powinni byli rozpętywać tej wojny. Z Europy znikną Przez paru idiotów! Pomyśleć: marokański Żyd brytyjskim ministrem wojny<sup>23s</sup> ! Generałowie skręcają kark, jak teraz Duff Cooper<sup>39</sup> Wavellowi<sup>240</sup>. Za obludnika i kanciarza ostatniego rzędu uważam Halifaxa<sup>241</sup>.

niemiecki. Ponieważ zdobyto niewiele taboru kolejowego, trzeba było przebić na niemiecki rozstaw o wiele więcej torów niż to pierwotnie przewidywano. Kiedy zima w dużym stopniu unieruchomiła transport

samochodowy, kolej

musiała samodzielnie obsłużyć zaopatrzenie swoimi niskowydajnymi,

pospiesznie

przebijanymi

częściowo jednotorowymi liniami. Przy silnym mrozie przebijanie było niemożliwe,

ponieważ materiał

się łamał. Wobec zastosowania kolei na Wschodzie do celów operacyjnych zimą

1941/42 okresowo

trafiły pilne transporty uzbrojenia były obsługiwane tylko w 30"/a. Georg

Thomas,

Geschichte der

deutschen Wehr und Rüstungswirtschaft (1918-1943/45) (Historia niemieckiej gospodarki wojennej

uzbrojeniowej (1918-43/45) J nakł. Wolfganga Birkenfelda Boppard 1966, ss. 294 n.

138 Gore-Belisha pochodził z zamou<ej marokańskiej rodziny kupieckiej. Jego dziadek Izaak był

głową gminy sefardyjskiej w Manchesterze.

'3' Alfred Duff Cooper (1890-1954), 1935-37 brytyjski minister wojny później Lord

Admiralicji,

podał się do dymisji na znak protestu przeciwko układowi

monachijskiemu. 1940-41

minister informacji



w gabinecie Churchilla.

198 199

Generalnie sympatia między Anglią i Ameryką wzrosła. Ze strony Anglii odraza nawet wzrosła. Bez Japonii rachunki byłyby wyrównane. Ale teraz cały rachunek zapłaci Anglia.

Ale czy samym gadaniem można trwale wyrównać utratę Indii? Nie sądzę, bo Japończycy poszli na Indie, ale blokadę zrobią. Kiedy połączenie między Indiami a metropolią zostanie przerwane, co Anglikom po Indiach? To swoisty układ: 350 tysięcy rządzi 350 milionami. Jeśli dziś 350 milionów powie: mamy tego dosyć!, co zrobi 350 tysięcy? Gdyby u nas za systemu konsekwentnie przeprowadzono strajk generalny, stutysięczna armia byłaby bezsilna! W Indiach były krwawe powstania. Problem wygląda następująco: jak doprowadzić do powstania wspólnego frontu braminów, hinduistów i wszystkich innych kast i grup ludności? Jeśli dziś brytyjska gazeta pisze przeciwko Churchillowi, to dlatego, że nie może inaczej, jeśli nie chce stracić czytelników. Prasa nie daje obrazu rzeczywistości! W Indiach od niepamiętnych czasów szaleją rewolucje. Gandhi<sup>242</sup> próbuje z innej strony. Pragnienie uwolnienia się od brytyjskiego panowania łączy wszystkich Hindusów. Jedni chcieliby osiągnąć to przez bolszewizm, inni z nami<sup>243</sup>, jeszcze inni sposobem praindyjskim. Cel wszyscy mają ten sam. O tym, że po odejściu Anglików wszystko stanie u nich na głowie, nie myślą, pragną tylko wolności. Jeżeli traktuje się naród tak, jak Anglicy od początku traktowali Hindusów, to nie można go potem wysłać na uniwersytety, gdzie się dowiadują, co im zrobiono. Kiedy wyjdą na wolność tacy jak Mosley<sup>244</sup> i przeszło 9000 ludzi, po części z najlepszych rodzin, siedzi w więzieniach za to, że nie chcieli wojny. Singapur to nie Kreta. Nie wiem, do czego w Niemczech można to przyrównać, nie mamy państwa światowego.

Do Reichsleiters: stanę się jeszcze bardzo religijny, trzymaj się mocno, Bormann!

=o Archibald Percival Wavell, 1939 głównodowodzący oddziałów brytyjskich na Bliskim Wschodzie,

1940 odparł atak Rommla na Egipt, przeprowadził skuteczną kontrofensywę, ale potem

poniósł ciężką

klęskę. 1943\*7 wicekról Egiptu. W podobny sposób Hitler wyrażał się o rządzie brytyjskim, a zwłaszcza

o Duffie Cooperze, w swym przemówieniu 30.1.1942 w berlińskim Pałacu Sportu. Max

Domarus,

Hitler, *Iteden und Proklamationen* (Hitler, mowy i proklamacje), t. II-2, Monachium 1965, s.1828.

= ' Edward Wood, 1934 Viscount, 1944 lord Halifax (1881-1959), 1924-25 minister rolnictwa, 1925-

31 wicekról Indii, 1935-38 strażnik pieczęci i speaker Izby Lordów, 1938-40 minister spraw

zagranicznych, 1941\*6 ambasador brytyjski w Waszyngtonie.

= Mahatma Gandhi (1869-1948) propagował i praktykował metodę oporu bez przemocy.

= Subhas Chandra Bose (1897-1945), przywódca małej grupy nacjonalistycznej w

Indiach, która

dążyła do współpracy z Niemcami. Bose przybył 1941 do Niemiec i stamtąd, a potem

z obszaru

kontrolowanego przez Japonię, próbował organizować opór przeciwko Angli.

= Sir Oswald Mosley (ur.1896), 1918-31 członek Izby Gmin, do 1922 z ramienia

Partii

Konserwatywnej, potem bezpartyjny, od 1924 Partii Pracy. 1930 założył Nową Partię, która pod

wrażeniem podróży do Włoch połączyła się z grupą faszystowską Union of Fascists

(Unią Faszystów).

Po 1933 Hitler w coraz większym stopniu stawał się wzorem Mosleya, toteż od 1936

partia nosiła

200

Reichsleiter Bormann: Pan przecież zawsze był bardzo religijny!

Będę pobożny! Będę naczelnikiem Tatarów! Arabowie i Marokańczycy

już dziś modlą się do mnie. U Tatarów będę chanem. Jedno, czego nie mogę znieść: jeśli szejek będzie mi pchał w usta kawał pieczeni baraniej!

Jeśli to zrobi, będę się raczej trzymał haremu!

93 Wilczy Szaniec

13 stycznia 1942 wieczorem

Goście: feldmarszałek Leeb<sup>245</sup>,

komisarz Rzeszy Terboven

Znam Czechów - cały naród się waha. Część pragnie porozumienia z

Niemcami, częściej jest po drodze z Beneszem<sup>246</sup>. Nie działać zdecydowanie

to ściągnąć na siebie katastrofę! Gdyby dawne państwo austriackie raz a bezwzględnie uderzyło, nie doszłoby do załamania. Ja pierwszy raz musiałem

uderzyć dwa i pół roku temu. Dziewięciu ludzi poszło pod ścianę, dwa i pół tysiąca do obozów koncentracyjnych<sup>247</sup>. Efekt - momentalne przywrócenie

spokoju. Słowo bierny opór zawdzięcza swój sens zachowaniu Czechów

wobec dawnej Austrii. Najbezcenniejsi są zawsze ci, których się uważa za

najpozytywniej nastawionych. Uważają cię za słabego albo głupiego. Już

łatwiej znieść, kiedy się uchodzi za brutalnego. Poza tym sądzę, że Hacha<sup>248</sup>

pozostanie w historii swojego narodu jako jeden z największych mężów

stanu. Wtedy, w 1939, zagroziłem im: jeśli do szóstej wszystko nie będzie

w porządku, niemieckie samoloty polecą nad Pragę. Skompromitowałbym

się nieodwołalnie, jako że akurat była gęsta mgła i żaden samolot nie mógł

wystartować. O trzeciej rozmowa z Hachą była zakończona. Porozumiał

nazwę British Union of Fascists and National Socialists (Brytyjska Unia

Faszystów i Narodowych

Sócjalistów). 1938 partia miała około 3.000 członków aktywnych i blisko 15.000

nieaktywnych. Po

\* ' wybuchu wojny przywódca i członkowie aktywni zostali internowani.

: ż =" Wilhelm Ritter von Leeb (1878-1956), 1933-38 głównodowodzący Grupy 2,

1939-41

= G \*ównodowodzący Grupy Armu C, 1941 głównodowodzący Gnxy Anru Północ, w

związku z tawizytą

; odsunięty z powodu kontrowersji z Hitlerem.

, ' 2'6 Eduard Benes (1884-1948), 1918-35 minister spraw za\*anicznych Czechosłowacji, 1935-38

\*^\*; pz'ezydent. Po układzie monachijskim ustąpił i emigrował do Anglii, gdzie 1940-45 stał na czele rządu

?: \*oigracyjnego CSR. 1945-48 ponownie prezydent.

' "" 28.X.1939 w Protektoracie doszło do demonstracji ludności czeskiej.

Niemieckie władze

;" ' bezwzględnie stłumiły pokojowe demonstracje z okazji pierwszej rocznicy układu monachijskiego.

\* r ` Jeden student został ciężko ranny. Zmarł 15.XI.1939 i został pochowany przy udziale całego środowiska

\*ludenckiego. W odpowiedzi nastąpiła 17.XI.1939 wielka akcja, w trakcie której

kilku akademików

\*, ; o rozstrzelanych, ponad 2.000 nauczycieli i studentów zesłano do obozów koncentracyjnych, a

\* \*, oły wyższe zostały zamknięte.

3, Emil Hacha (1872-1945) 1925-38 prezes Najwyższego Sądu

Administracyjnego

Czechosłowacji,

1938 po układzie monachijskim prezydent. Po ustanowieniu Protektoratu Czech i

Moraw, którego

prezydentem pozostał, utracił wpływy.

201

się ze swoim rządem i za trzy kwadransy przyszło potwierdzenie: nie trzeba strzelać. Czesi mieli armię w pogotowiu! Rozkaz Hachy był nadany przez moich ludzi. Trochę się zaniepokoiłem, jak Hacha przyszedł, bo był słabego zdrowia. Czego by zagraniczna prasa nie wypisywała, gdyby mu się coś stało? / Jak do mnie przyszedł nad ranem, przejawiał ducha oporu, który przedtem był mu całkowicie obcy. Nie chciał, żeby kapitulację podpisał z nim minister spraw zagranicznych. Powiedziałem sobie: to jest prawnik,

może w Czechach jest przepis, że akt państwowy nie ma mocy prawnej, jeżeli nie ma na nim podpisu ministra spraw zagranicznych. I upierałem się przy podpisie ministra spraw zagranicznych. Następnego dnia w Pradze zachodziłem w głowę, co się stało, co zrobiło z niego innego człowieka?

Zrobiła to strzykawka doktora Morella2so /

Dziś otrzymuję od Hachy najgorętsze wyrazy sympatii. Nie publikuję ich, żeby nie wywołać wrażeń, że potrzebuję wsparcia od pokonanego.

94 Wilczy Szaniec  
13/14 stycznia 1942

HI Fu.

Co do VII Symfonii Brucknera2s', której pierwsze takty właśnie przebrzmiały: sam folklor z Górnej Aush\*ii, nic przejętego dosłownie, ale przecież sztuka w sztukę landleryzs2 i podobne rzeczy, tak mi bliskie z czasów młodości. Co ten człowiek zrobił z dosyć w sumie prymitywnego materiału!

Tym razem był to klecha, który dostąpił zaszczytu goszczenia wielkiego mistrza. Biskup Linzu siadywał godzinami sam w katedrze, kiedy Bruckner - największy organista swoich czasów - grał na organach. Można pomyśleć -jak ciężkie życie miał drobny wieśniaczyna, przybywszy do Wiednia, do tego zepsutego wielkomijskiego społeczeństwa! Jeszcze bardziej zbliża mnie do niego jego wypowiedź o Brahmsie, mimochodem wspomniana w pewnej gazecie : że muzyka Brahmsajest piękna, ale bardziej podoba mu się jego własna! Oto zdrowa pewność siebie człowieka ze wsi, =9 Po przybyciu do Berlina 14.III.1939 Hacha i jego minister spraw zagranicznych musieli czekać na

przyjęcie do pierwszej w nocy. Hitler obrzucił gości zarzutami, a potem przekazał ich GBringowi.

Hacha zasłabł i dostał zastrzyk od lekarza przybocznego Hitlera. Pod takim naciskiem politycy czescy

poddali się i wyrazili zgodę na okupację ich kraju przez wojska niemieckie.

\*\*o Theodor Morell, profdr med., lekarz Hitlera.

=\* Anton Bruckner (1824-96) był początkowo chórzystą w klasztor\*e augustianów

św. Floriana w

Linzu, a następnie otrzymał posadę nauczyciela i organisty u św.

Floriana.1858-

68 był organistą w

katedrze w Linzu, potem został mianowany profesorem w konserwatorium w Wiedniu.

Richard Wagner

uważał Brucknera za następcę Beethovena.

=\*= Taniec tyrolski.

któryjest skromny, ale gdy chodzi o przeforsowanie czegoś dobrego, potrafi bronić dzieła także wtedy, gdy jest ono jego własne. Krytyk Hanslick ũ zamienił jego życie w Wiedniu w piekło. Kiedy potem, już nie można było go pomijać, dawano mu ordery i wyróżnienia. I co mu z tego? Trzeba było ułatwić mu tworzenie!

Brahmsa2s3 Żydzi wynosili pod niebiosa. Salonowa wielkość, ze skudloną brodą i włosami, z teatralnie rozrzuconymi rękami nad klawiaturą. Cóż Bruckner? Przygarbiony człowieczek, który w takim towarzystwie ze skrępowania może wcale nie potrafiłby nic zagrać. Wagner też był człowiekiem teatru, ale do niego to pasowało - to była renesansowa natura. Coś z niej jest w Góringu, choć mało kto to dostrzega. To wielka gorycz - żyć w otoczeniu nie mającym zrozumienia dla tego, co człowiek tworzy lub mógłby stworzyć! Gdy myślę o Schillerze, albo o Mozarcie rzuconym do masowego grobu, o którym nikt nawet nie wie, gdzie leży! Hańba! Gdyby nie ja, z Troostemzs4 byłoby pewnie to samo. Ten człowiek dokonał przewrotu w sztuce budowlanej. Może jeszcze parę lat, i odszedłby na zawsze, a nikt by nawet się nie domyślił jego uzdolnień. Był już całkiem zgaszony, zgorzkniały, pogodzony z losem, kiedy się na niego natknąłem.

Z architektami często jest tak, że są nadzwyczajnie drażliwi. Pomyśleć choćby o Hansenie2ss, najwybitniejszym budowniczym w Wiedniu! Hasenauerzś odebrał sobie życie, zanim jeszcze wykończono Operę wiedeńską, tak się krytycy pastwili nad jego dziełem; a teraz stoi, bajecznie piękna, że niech się schowa opera w Paryżu. Wiedzieć, że się coś potrafił jak nikt inny, i nie mieć okazji wyżyć się w działaniu! Wszelkie gospodarcze i polityczne definicje pojęcia majątek narodu są zwodnicze - jedynym prawdziwym bogactwem narodu są wielcy ludzie, których naród wydał. Wielki człowiek jest więcej wart niż majątek idący w miliardy. Człowiek na szczycie nie może zrobić ze swej władzy lepszego użytku niż ten, że wyszukuje talenty. To w ogóle najpiękniejsze, co może być. Gdybyż Partia zawsze uważała za swoje zadanie odkrywanie talentów! Wielkie wydarzenia dopiero pozwalają

25' Johannes Brahms (1833-97), początkowo popierany przez Franza Liszta, został ukształtowany przede wszystkim przez kontakt z Robertem i Clara Schumannami. Podpisał manifest przeciwko "Nowoniemcom", był zwalczany przez Wagnera, Liszta, Brucknera i ich zwolenników.

2N Paul Ludwig Troost (1878-1934), architekt, budowniczy Domu Sztuki Niemieckiej w Monachium.

Zaprojektował Brunatny Dom i Kancelarię Rzeszy zgodnie z życzeniami Hitlera.

Z5S Theophil Hansen (1813-91), budowniczy pochodzenia duńskiego. Od 1846 żył w

Wiedniu i

stworzył tam m.in. Akademię Sztuki, budynek parlamentu oraz giełdę.

z\* Karl hr. von Hasenauer (1833-94), długoletni współpracownik Sempersa, z którym stworzył projekt

teatru dworskiego. Zbudował ponadto muzeum dworskie i nowy Hofburg.

Dzieła tego

architekta wywarły

na Hitlerze duże wrażenie i silny wpływ. Hermann Giesler: Ein anderer Hitler...(Inny Hitler...J, Leoni 1978, s. 242; Albert Speer, Erinnerungen (IVspomnieniaJ, Frankfurt-Berlin 1969, s. 54. 202 203

na ujawnienie możliwości narodu!

Miałem niesłychane szczęście, a jeszcze większe miał naród niemiecki. Siedem dywizji piechoty i trzy dywizje kawalerii z 1933 nie powstrzymałyby nawały ze Wschodu!

95 Wilczy Szaniec

15 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Gdy Churchill teraz wróci<sup>25'</sup>, hołota da się omamić, ale ludzie, którzy mają funty w Indiach, omamić się nie dadzą! Już jedna gazeta ośmieliła się napisać: rzućcie wszystko do Indu, nie oglądajcie się na Rosję, nie oglądajcie się na Północną Afrykę! Wszystkim bogatym tylko jedno w głowie: czy ocalimy Imperium? Przeżyjemy jeszcze cud! Był moment, że Anglia mogła z podniesionym czołem zawrzeć pokój : rok temu! Jeśli w tej wojnie w ogóle będzie jakiś zwycięzca, to Ameryka; jeżeli ktoś przegra, to tylko Anglia.

Co dzisiaj czytałem: Indie mają teraz 388 milionów mieszkańców, czyli za ostatnie dziesięć lat przybyło 55 milionów ludzi! To niepokojące! To samo widzimy w Rosji. Każda kobieta co roku rodzi dziecko. Ale niewiarygodny wzrost liczby ludności to także wynik osiągnięć higieny. Śmiertelność stale spada. Doprawdy trzeba przywołać do porządku naszych lekarzy! Przecież wystarczy szczepić tylko białych! A którzy biali nie chcą się dać szczepić, niech tam, niech sobie umierają! Nie możemy z powodu kłopotliwości tych ludzi dać się zmusić do leczenia całej populacji.

Reichsleiter Bormann: Na 50 rodzin w Obersalzbergu w 24 urodziły się w tym roku dzieci.

Szef To też rosyjski wskaźnik! Przecież mówię, trzeba nam tylko mieszkań, a będą dzieci! Największą ulgą dla rodziców są wewnętrzne dziedzińce między blokami, gdzie dzieci mogą się bawić pod ich okiem. Na ulicę nie można dzieci wypuszczać, a kiedy są razem - bawiąc się - pozbywają się uprzedzeń. W Regensburgu widziałem osiedle, gdzie roilo się od dzieci. Poprawi się i liczba dzieci!

=\* W dwa tygodnie po ataku japońskim na Pearl Harbor i niedługo po wypowiedzeniu przez Niemcy

wojny Stanom Zjednoczonym Churchill udał się do Waszyngtonu na rozmowy z

Rooseveltem.

Konferencja "Arcadia" rozpoczęła się 22.XI.1941, a zakończyła 14.1.1942.

Zjednoczona Rada Wojenna

podczas tego pierwszego posiedzenia podjęła dwie istotne decyzje:

1. Wszystkie środki wojskowe i gospodarcze obydwu narodów zostaną podporządkowane wspólnemu dowództwu.
2. Główny wysiłek aliantów zostanie najpierw skierowany przeciwko Niemcom.

Wilczy Szaniec

15/16 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

W dawnej Austrii wszystko opierało się na protekcji. Niemniej trzeba ;\*t"zy tym mieć na uwadze jedno: istniał rodzaj niepisanego prawa, że dzie- . więc milionów Niemców dyrygowało pięćdziesięcioma milionami pozosta- łych. To niemieckie kierownictwo zawsze pilnowało, by na te miejsca znów trafiali sami Niemcy. Byli powiązani ze sobą, inaczej nie mogliby istnieć. Coś jak w krajach bałtyckich, gdzie wszyscy sobie pomagali przeciwko nie-Niemcom. W Austrii nic nie można było załatwić bez listów polecają- cych. Kiedy przyjechałem do Wiednia, miałem rekomendacje dla Rollera. Tylko nie zrobiłem z tego użytku. Gdybym wtedy do niego z tym poszedł, zaraz by mnie przyjął. Czy to byłoby dla mnie lepsze: wszystko miałbym ułatwione.

Kiedys była dziesięć razy gorsza korupcja jak teraz, tylko o niej nie informowano. Kiedy zapada wyrok za korupcję, nie możemy mówić: oto nasze społeczeństwo! To są absolutnie odosobnione przypadki!

Stoję na stanowisku, że Fuhrer nie może udzielać protekcji ani jej tolerować.

: Ja w życiu z protekcji nie korzystałem i muszę być na to głuchy. Inaczej- dokąd byśmy doszli?

' Mogę sobie wyobrazić taki układ - noszę się z myślą zrobienia czegoś dla kogoś, ale wbrew mojej woli muszę się od tego odciąć, bo w międzyczasie ;bliska mi osoba wdała się w tę sprawę i teraz mogłoby z boku wyglądać, że \*\*\*'obiłem to ze względu na tę osobę.

W Wehrmachcie mija pięć dni, zanim mój rozkaz dotrze na miejsce!

\*\*zybko załatwia się sprawy, które idą przez Partię. Najwartościowsza siła ;tkwi w Partii!

, Gdyby Włosi kiedyś dostali Erzberg, ich zapotrzebowanie na rudę byłoby pokryte przez najbliższe dziesięć lat. Droga, którą tam prowadzili, była \*roga strategiczną. Ruda kiedyś się skończy, ale już dziś mamy lekkie stopy , \*wardsze od stali. Węgiel też się skończy. Zamiast niego posłużymy się innymi siłami przyrody - powietrzem i wodą. Niebezpieczne zawody- \*ómik i marynarz.

Mówią, że kobiety nie sątwórcze. Ale była jedna wielka kobieta i irytuje mnie, że mężczyźni się z tym nie zgadzają. Angelika Kauffmannz5s była "" Angelika Kauffmann (1741-1807), malarka i \*aficzka, urodzona w Szwajcarii, od

1752 tyła w

halu, przeważnie w Rzymie.

204 205

jednym z największych malarzy, naprawdę wielcy współcześni podziwiali ją Dla galerii w Linzu przychodzi mi do głowy tylko jeden napis: Narodowi niemieckiemu na własność. Pinakoteka w Monachium jest może najwspanialszym dziełem, bo dokonał go jeden człowiek. To niewyobrażalne, co Monachium zawdzięcza Ludwikowi I, i co zawdzięcza mu naród niemiecki! Wszak i Galeri Uffizi sąchlubanie tylko Florencji, ale i całych Włoch. Jeszcze muszę się zatroszczyć o Królewiec.

Muzea w Norymberdze trzeba połączyć. To też będzie cudowna galeria. W Norymberdze chcę wybudować Muzeum Germańskie, to musi być coś wspaniałego. Przy obecnym sposobie budowania ciągle się boję, że może wybuchnąć pożar.

W zeszłym stuleciu dano narodowi niemieckiemu galerie w Berlinie, Monachium, Dreźnie, Wiedniu i Kassel. Nie ma nic piękniejszego, niż stawianie pomników kultury narodu.

Królewiec mogę rozbudować za pieniądze, które dostałem od Funka. Po pierwsze galeria, do której trafi wszystko, co znaleźliśmy na Wschodzie, po drugie wspaniała opera, po trzecie biblioteka.

Wreszcie chcę przejąć protektorat nad nowym Trondheim<sup>2s9</sup>. Wojny nadchodzą i mijają, pozostają tylko dzieła kultury ludzkiej.

97 Wilczy Szaniec

16|17 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Hochlenzer zbudowano w 1672. Tam na górze jest stare osiedle! Powodem lokacji był stary szlak solny wiodący z Hallein przez Salzburg, Berchtesgaden do Augsburga. Wieża Hall jeszcze o tym przypomina!

Nie sądzę, żeby nasi poprzednicy byli zachwyceni tym terenem. Musiało tu wtedy być niesamowicie. Wąska droga przez odludzie, kupcy musieli stale mieć się na baczności przed napadem zbójców albo dzikich zwierząt. Na przebycie trasy, którą dziś robi się samochodem w 20 minut, potrzebowali dni.

Tam, gdzie stoi mój dom<sup>2\*</sup>, do 1917 nie było nic. Pusta parcela. Winterowie =<sup>9</sup> Hitler chciał stworzyć autostradę Oslo-Trondheim i tak rozbudować miasto, że

niech się schowa

Singapur. Trondheim miał stać się najbardziej wysuxuętym na północ centrum kulturalnym. Speer tak

opisywał zamiary Hitlera: W nowym mieście winno się zależeć wszystko, czego

potrzeba znaczącemu

ośrodkowi kultury, jak opera, teatr, biblioteka, duża galeria malarstwa, ale i stadion, baseny itd Obok

dotychczasowego miasta miało powstać całkowicie nowe, niemieckie miasto.

Hans-

Dietrich Looock,

Quisling, Rosenberg und Terboven \*Quisling, Rosenberg i Terboven J, Stuttgart

1970, s. 457.



=\*a 1925 Hitler wynajął "Willę Wachenfeld" na północno-wschodnim stoku Obersalzbergu, którą przejął 1929, a 1936 kazał rozbudować i przebudować.

\*uxtehude postawili dom bodajże w 1917, dlatego w budynku jest bardzo \*o elementów metalowych.

\*Z największą nadzieją jechałem na górę, kiedy po miesiącach przybyłem pierwszy raz od miesięcy, żeby zobaczyć nowy dom w stanie surowym.

\*em się, że przez swoje rozmiary nie będzie pasował do krajobrazu, i

\*eszyłem się, że jednak wygląda dobrze. Gdyby nie to, wolałbym, żeby

\*ł większy.

Sławny był Sonnenk\*pfl, który należał do Corneliusów. Bechsteinowie 26\* tcieli, żebym tego Sonnenk&pfla wziął.

Ale potem ważniejszy stał się dla mnie widok na Salzburg, może miała swój udział tęsknota do rodzinnych stron. Zresztą Sonnenk\*pfl byłby tem za gorący. Idealny jest w lecie górski ształas. Chciałbym znów być m w górze - kiedy znów się tam znajdziemy, będzie to najpiękniejszy \*s. Ale do tego jeszcze daleko, bardzo, bardzo daleko!

Właściwie zaczęło się od Dietricha Eckarta. Szukaliśmy dla niego miejsca.

\*ł pod nakazem aresztowania; musiał wiać. Najpierw ukryliśmy go w ńnachium u Laub\*cków 262, ale zaraz zaczął wydzwaniać na lewo i na awo. Drugiego dnia mówi: ja chcę mieć Annę przy sobie, nie umiem się \*ywać! Odstawiliśmy go do jego mieszkania. Jako środek ostrożności, lsze patrole obserwowały dom. Tu i tam kręciło się paru lipskich tajniaków, órzy byli jednak zbyt tchórzami, żeby się z nami zadawać. Potem zyszedł Christian Weber, nasz skarbnik, i powiedział mi o Buchnerach.

ie znałem Buchnera. Christian Weber był jego gościem na górze. Christian ówił, że Buchner zna jakieś miejsce, gdzie można wsadzić Dietricha

;karta. Buchner siedział w pensjonacie Moritz. Któregoś dnia zadzwonił

\*\*263 i mówi, żebym zaraz poszedł do powiatowego sztabu wojskowego.

\*m była wojskowa placówka śledcza, dublująca policję. Od wojskowych

\*wiadywałem się, jakie są plany polityczne. R\*hm mówi: tej nocy kroi

Q obława, ja bym go gdzieś zabrał! A już sam zdążyłem stwierdzić, że po

icy kręcą się tajniacy. Potem R\*hm mówi: właśnie się dowiedziałem, że

Idrogach wylotowych z Monachium jest blokada. Dam ci wojskowy samo-

\*\* Fabrykant fortepianów Carl Bechstein i jego żona Helena wcześniej poparli

Hitlera i zapewnili mu

degłe kontakty.

\* Radca stanu Theodor Laubóck założył w kwietniu 1920 pierrvszą Ortsgruppe NSDAP

w Rosenheim.

\*er był częstym gościem Laub\*cka i jego żony Dory, zwłaszcza po

przeniesieniu

Laubbcka do

onachium. Syn Laub\*cka Fritz 1923 przejściowo był sekretarzem osobistym

Hitlera.

\* Emst Róhm (1887-1934), w I wojnie światowej oficer, członek Freikorpsu Eppa,  
do maja 1923

płk w sztabie bawarskiej 7 Dywizji, organizator SA, uczestnik puczu Hitlera, 1924-25 członek

\*chstagu, 1924 do maja 1925 dowódca oddziału szturmowego, 1928-30 oficer armii boliwijskiej.

\*er sprowadził go z Boliwu i mianował szefem sztabu SA (od stycznia 1931 do czerwca 1934).

206 207

chód, pojedziesz swoim samochodem do Ogrodu Angielskiego, tam zrobimy przeładunek do wozu wojskowego. - Dobra, mówię, ale sam on nigdzie nie pojedzie. Mówi, że bez ludzi nie wytrzyma. A Róhm na to: jak samochód będzie pełny, to tym lepiej. Ja do Drexlera\* : Drexler, nie wyjechałbyś na parę tygodni z Dietrichem Eckartem? Był zachwycony. Eckart z początku się opierał, ale wieczorem - to było zimą 1922/23 - wywieźliśmy go. Dojechali, chociaż na górze jeszcze leżał śnieg. Nic bliższego nie wiedziałem.

Następnego dnia przyszła do mnie policja. Jak ostro wtedy traktowaliśmy tych z kryminalnej ! Kiedy przy rozmowie telefonicznej zauważyliśmy, że ktoś słucha, padało: Herrgott, znów jakaś policyjna małpa wisi na drucie! i niczego się nie dowiadywali. Potem Christian zawsze opowiadał, jak było. Na razie wiedziałem, że jest nad Berchtesgaden w pensjonacie. Kiedyś w kwietniu wziąłem młodszą siostrę oraz pewną pasterkę i poszliśmy. Powiedziałem im, że muszę pogadać z kilkoma ludźmi, i rozstałem się z nimi na dole w Berchtesgaden, żeby pójść z Weberem na górę. Idziemy, idziemy, ostro w górę, końca nie widać! Wąska droga, śnieg. Słuchaj, mówię, czy ty oszalał? Czy to się nigdy nie skończy? Co ci się zdaje, że ja po Himalajach łaziłem, za kogo mnie masz, za kozicę? Dalej już nie było? Jak tego ma być jeszcze drugie tyle, to ja schodzę, nocuję na dole i idę na górę za dnia! A on: spokojnie, zaraz będziemy. I nagle widzę pensjonat Moritz. Mamy pokój? - Nie, ale jak przed drzwiami nie stoją buty, znaczy można wchodzić. Jasne, nie mogliśmy się zapowiadać przez telefon. Zobaczymy, czy Dietrich Eckart jest u siebie. Pukamy w jedne drzwi. Diedi, wilki! Wychodzi w nocnej koszuli, ze swoimi koślawymi nogami. Powitanie. Był bardzo wzruszony. O której muszę rano wstać? - O siódmej, najładniej jest o wpół do ósmej ! Krajobrazu oczywiście nie widziałem. Rano wstaję, słońce wysoko, wychodzę na werandę i co ja widzę?

Coś cudownego! Widok na pogórze po prostu nie do opisanego! Eckart był już na dole, pani Buchner się roześmiała. Eckart przedstawił mnie Buchnerom: to mój młody przyjaciel, pan Wolf Nikt nie miał pojęcia, że osławiony Adolf Hitler to ja. Eckart występował tam jako dr Hoffmann. Koło południa Eckart mówi: chodź do gospody, jako Austriak dostaniesz prawdziwy gulasz.

Przywitali go tam jako dr. Hoffmanna, ale widziałem, że wszyscy wiedzą, kim jest. Na moje pytanie wyjaśnił: na tej wysokości nie ma zdrajców! We Freilassing wystąpił kiedyś na zebraniu jako dr Hoffmann, po czym się w =\*' Anton Drexler (1884-1942) wspólnie z dziennikarzem społowym Karlem Harrerem

założył

Niemiecką Partię Pracy (DAP), do której Hitler wstąpił 16 września 1919. 29 lipca 1921 Hitler został

szeffem partu, która przyjęła (na wniosek Hitlera) nazwę Narodowo-Socjalistyczna

Partia Pracy (NSDAP).

i przedstawił: Co pan mi tu wygadujesz, ja wiem lepiej, że jestem

\*chem Eckartem!

; | Musiałem rychło wracać do Monachium. Ale kiedy miałem trochę czasu, h.

\*eżdżałem. Robiliśmy sobie wycieczki. W domku Purtschellera złapała kiedyś wściekła burza, wiało, że mało co dom nie pofrunął. Dietrich kłął: co za kretynizm, każąmi mieszkać w tym kurniku! Kiedy indziej ttchner wjechał na górę na motorze - naprawdę duża rzecz

;\*r W końcu okazało się, że i w pensjonacie nie można go trzymać- ówiono, że przyjechała horda policjantów. Któregoś popohzdnia przekwa- owaliśmy go do domku G\*lla. Jak zawsze, przeprowadził się z łóżkiem \* młynkiem do kawy.

r Dla mnie Obersalzberg to było coś wspaniałego. Zakochałem się w tym \*ajobrazie. Jedni Buchnerowie wiedzieli, kim jestem, milczeli. Wszelkie \*worzenie nazywało mnie Wolfem. Aż w końcu kłapa! Wybierałem się na Idiemiecki Dzień do Passau. Zawsze przednio się bawiłem, słuchając dyskusji o Hitlerze. Akurat przy sąsiednim stole siedział Holsztyńczyk z \*iękną młodą kobietą. Dosiadamy się, a on: teraz jadę z Holsztynu do \*erchtesgaden, muszę człowieka zobaczyć, potem do Passau. Myślę sobie : dobrze żarło i zdechło! I mówię: wie pan co, ja też tamjadę. Mnie to też znteresuje. Jak pan chce, to podwozę. - Świetnie, mówi. Nazajutrz zesli- \*my do Berchtesgaden i samochodem w świat.

\* Jak wjeżdżamy do Passau, czeka na nas samochód. Stajemy, wysiadam i idaję swoim do zrozumienia: nie mówić, kim jestem! Wolf się nazywam.

: \*lie mieli mojego zdjęcia. Kto mnie nie znał, nie wiedział, jak wyglądam.

ű \*ńaurice szepnął mi, że musimy się wycofać, więc mówię Holsztyńczykowi:

\*zuszęjeszcze wjechać do miasta, mam tam coś do załatwienia. Więc żeby

\*ie odjeżdżał innym samochodem, bo ja zaraz dojdę. Przychodzimy do

h\*li, onjuż jest w środku, słyszy okrzyki, piłuje gębę, w życiu nie widziałem

\*z\*goś równie głupiego. Nagle widzi, że wchodzę na scenę i zaczynam

. \*rremawiać, i gapi się na mnie jak na ducha. Skończyło się straszną rózbą,

. \*chrecka zamknęli. Wracamy razem, jego już nie było, powiedziałem mu

\*ylko: nikomu ani słowa, bo będę się musiał wyprowadzić i już całkiem nie

się miał gdzie podziać! Obiecał. W drodze powrotnej prowadził G\*ring.

Jechał jak wariat, niedobrze mi się zrobiło. Na zakręcie przed Tittmoning

livładowaliśmy się w kupę gnoju! Na szczęście Maurice nas ściągnął. Następnego dnia w Obersalzbergu wchodzi po schodach żona Holsztyńczyka, wpatruje się we mnie i udaje, że nic nie wie. Jasne, żonie powiedział. 208 \*\* ' \*\*wv pr\* stole 209

Ale wobec innych trzymał gębę na kłódkę.

Odtąd miałem już zawsze przemawiać w Berchtesgaden. W końcu nie dało się tego uniknąć. Niemiecki Dzień w Berchtesgaden: będzie obecny tow. Adolf Hitler! W pensjonacie podniecenie. Cały pensjonat - 40 czy 50 luda - szedł na dół, żeby poznać tego człowieka. Jedzenie było naszykowane wcześniej. Zjeżdżam na motorze, przybywam do "Pod Koroną", i - szok - przede mną siedzi cały pensjonat! Myśleli, że ludzie krzycząna cześć każdego, kto teraz wejdzie. Wszedłem na mównicę. Patrzyli na mnie jak na wariata. Ludzie znikli! Ale jak wróciłem na górę, życie w pensjonacie straciło dla mnie swój smak, bo wszyscy, którzy przedtem na mnie wygadywali, zaczęli się krępować.

Czasy, kiedy nikt mnie nie znał, były najpiękniejsze. Ludzie uważali mnie za wszystko, tylko nie za Hitlera.

W 1925, to byłajedna z moich pierwszych podróży, znowu poszedłem do Buchnerów i mówię: muszę dyktować, potrzebuję pełnego spokoju. Zainstalowałem się w małym domku i tam pracowałem. I koniec z Buchnerami. Nic na nich nie dam powiedzieć, oceniam ludzi wedle tego, jak się zachowywali w czasie walki. Jak bardzo ludzie pomagali sobie nawzajem, gdy Partia była mała! Buchner był bardzo porządny, ajego żona - po prostu wcielenie temperamentu! Po czym, jakoś w 1926 czy 1927, przyszła sprawa Dressla. Zgroza. Typ był potwornie leniwy, nie usługiwał, jedzenie było nędzne, występy często potworne, a szwagier często bywał kompletnie pijany! Całogospodarkę prowadziła służąca, miła dziewczyna, terazjest u Amanna. Traktował ją paskudnie. To była córka zubożalego fabrykanta porcelany, obraz nędzy, ale cudowna dziewczyna. Że stamtąd odeszła, było dla niej zbawieniem. Dressel nie odpałał personelowi nawet dziesięciu procent. Amannjąod niego wyciągnął. To było coś takiego, że nie mogliśmy tam dłużej zostać.

Potem mieszkałem w Marineheim. Bechsteinowie się tam urządzili i prosili, żebym im dotrzymał towarzystwa. Ale to było nieznośne, Bechsteinowie sami to powiedzieli, a to naprawdę byli ludzie światowi. Coś tak ciasnego i nienaturalnego, ekstrakt poglądów nam zupełnie obcych! Po aferze z bagażem pana Modersohna odszedłem stamtąd. Nie wytrzymałbym dłużej w domu, w którym mieszkajątacy ludzie.

Półtora czy dwa lata mieszkałem potem, z przerwami oczywiście, w Domu Niemieckim w Berchtesgaden, najpierw od frontu, a potem zawsze w tym samym pokoju od tyłu. Tam rzeczywiście zapuściłem korzenie. Codziennie chodziłem na Obersalzberg, do Scharitzkehla, a potem wracałem na dół.

\*e i pół godziny. Tam na dole napisałem drugi tom [Mein Kampf).

.. m bywałem, w "Gospodzie Trzech Połonin", zawsze były tam

ęzne kobiety, to było wspaniałe; j edna była niesamowitej piękności, inne dzo miłe.

Razu pewnego słyszę, że willa Wachenfeld jest do wynajęcia, to było w \*28. Lepiej nie mogłem trafić, myślę. Zszedłem, ale nikogo nie zastałem. Zychodzi stary Rasp: obie właśnie wyszły! Zimabył w Buxtehude wielki zemysłowiec i nazwał dom na cześć swojej żony, która była z domu Wa\*enfeld. Czekam, wreszcie przychodzą "Przepraszam, czy panie są właścici\*lkami tego domu? Słyszałem, że jest do wynajęcia". "Czy pan Hitler? Jeste\*iy w pana Pań." "7nakomicie!" "Wstąpi pan na filiżankę kawy?" "Wszedłem i środka i zostałem porażony. Oczarował mnie zwłaszcza duży pokój. "Czy \*gę wynająć cały dom?"

" Wyłącznie! Zimą stoi pusty, stary Rasp wietrzy, ale to mało." "Czy ngę wynająć na cały rok?" "Tak." "Ile?" "Boja wiem... chyba 100 marek t miesiąc nie będzie za drogo?" "Proszę bardzo! Z prawem pierwokupu, lyby panie chciały się go pozbyć." "Kamień mi spada z serca! Nie mamy i-z tym domem zrobić!"

Zaraz zadzwoniłem do siostry w Wiedniu: wynająłem dom, czy mogłabyś i prowadzić gospodarstwo? Przyjechała i zaraz się wprowadziliśmy. Było downie! Pierwsze Boże Narodzenie było wspaniałe! Żeby nie była \*kiem sama, kupiłem jej dwa psy, dziewczynę też miała. Niciej się nigdy G stało, przeciwnie.

\*Potem pewnego dnia pojechałem do Buxtehude. Władowałem w to \*atecznie sporo pieniędzy i chciałem załatwić sobie notarialne zatwier\*zenie ceny. Najchętniej bym kupił ten dom. Ale nauczycielka mówiła, że j siostra nie chce go sprzedać, bo to jej męża. W Buxtehude wypytałem się żabrykę Wintera i pojechaliśmy samochodem z Hamburga.

"Czy to fabryka skórzana?" "Chyba tak. Ale fabryka splonęła dzisiejszej \*cy." Myślę sobie, przyjechaliśmy w samą porę, i pytam dziewczynkę, \*ra nam udzielała informacji:"a nie wiesz czasem, gdzie jest starsza pani?" Zaraz będzie w domu dyrektora, on stoi."

Pierwsza zobaczyła mnie córka." Ach, to pan! Już pan wie, co się stało! latno, pan Adolf Hitler przyjechał!" Schodzi starsza pani:" Ach, to pan!

\*dwo pana widzę. Co za szczęście, że pan dzisiaj przyjechał! Widzi pan, \*t jednak jakaś sprawiedliwość na świecie!" W czasie inflacji fabrykę

210 211

wykupili od niej dwaj Żydzi. Córka:"mamo, pan Hitler chciałby kupić dom na górze." Ona:" dzisiaj,jak jest taki szczęśliwy dzień, dzisiaj się zgadzam," Podprowadziła mnie do obrazu:" Czy w wojsku nie moż.na pisać listów? Ten łajdak, ten nędznik jest już trzy tygodnie w wojsku i nic jeszcze nie n-pisał!" "Może ma ćwiczera" mówię. Ona na to, "Cóż, może go skrzywdziłam." Tak ją w tym momencie polubiłem - kobietę gołębiego serca, coś jak Hoffmannka, tylko trochę wyższa, chuda, bardzo ruchliwa. Była po osiemdziesiątce. Trochę potem ze starszapanią spacerowałem. Miała już tylko prawo mieszkania w domu. W fabrykę strzelił piorun. Tak wszedłem w posiadanie

domu.

Tak, wiele mnie łączy z tą górą. Niejedno się tam zdarzyło, zaczęło się lub przeminęło, to jest też najlepszy okres mojego życia. Przywiązałem się też do pierwszego domu. Tam powstały moje wielkie plany. Zawsze miałem tam miłe towarzystwo. A ile wolnego czasu! Teraz jestem cały czas uwiązany, jak jakie bydło. Moje jest tylko tych kilka godzin tutaj.

Dla baronowej byłem ciekawym człowiekiem. Eckart powiedział jej: mam tu młodego przyjaciela, który kiedyś będzie bardzo ważną figurą. Chciała wiedzieć, co robię - powiedziałem, że jestem pisarzem.

Jak miło było u Dietricha Eckarta, kiedy do niego przyszedłem na Franz-Josef Straß! Jak się troszczył o swoją Annerl! Kiedy umarł, powiedziała mi, płacząc gorzko, że nie sposób znaleźć drugiego człowieka równie bezinteresownego jak on. Od tego czasu poszliśmy daleko naprzód, więc nie pamiętamy już, kim był wtedy - gwiazdą polarną. Wszystko, co pisali inni, było takie płaskie. Kiedy on kogoś krytykował, to było takie głębokie! Ja wtedy byłem stylistycznie bardzo nieporadny. Jedno mnie tylko krzepi: jemu też to nie przyszło samo, tylko zdobył to ciężką pracą. Rzeczy, które pisałem dziesięć lat temu, teraz nie mogę czytać!

Nasze towarzystwo w pensjonacie składało się z Dietricha Eckarta, baronowej Abegg, Essera, Heine, Heinricha Hoffmanna i z Drexlera z jego Anną. Dla baronowej wywlokłem kiedyś w pocie czoła popiersie, które uważali za Donatella - okazało się, ordynarna glinoplastyka!

W Domu Niemieckim nieraz spędzałem piękne wieczory. Szybko poczuliśmy się na swoim i wśród swoich. Gansser wypełnił dom swoimi szwabskimi śpiewami i stale zacierał ślady przestępstwa.

=6' liermann Esser (ur.1900), 1919 ochotnik w socjaldemokratycznej "Warcie Ponad

Regionami",

członek NSDAP od 1920, po reaktywacji otrzymał numer członkowski 2,1925-26

szeffpropagandy

NSDAP, 1926-32 redaktor naczelny Illustrierter Beobachter, 1933-35 bawarski minister stanu do spraw

gospodarki, 1936 prezes Urzędu ds. Cudzoziemców, 1939 sekretarz stanu ds. cudzoziemców w

ministerstwie oświecenia i propagandy.

Mietzel była piękną dziewczyną. Znałem kiedyś bardzo wiele kobiet, niemieckich i mnie bardzo lubiły. Ale po co się żenić, żeby potem porzucać kobietę?

\*a nieostrożność i idę siedzieć na sześć lat! Więc jedno było pewne:

\*żeństwo w ogóle nie wchodzi w grę. W tamtym czasie miało to takie śępsstwo, że nie wykorzystałem paru okazji. Przepraszam, rozkleiłem się.

Pamięć o dr. Gansserze powinna w Partii trwać wiecznie. Zawdzięczam x cały szereg wielkiej wagi znajomości. Bez znajomości z Richardem anckiem nie załatwiłbym donosiciela w 1923. To samo Bechsteinowie!

edy myślę, że miesiącami jeździłem jego samochodem z dynamitem, a

. mi tłumaczył, żeby mnie uspokoić: potrzebuję kierowcy, który jest tak

zerażony, że nie słucha, o czym rozmawiam - jeśli się z kimś zderzy, \*lecimy w powietrze. Jeśli pan kiedyś usłyszysz, że Brucken-Allee wyleciała powietrze, to właśnie będę ja!

Co się tyczy podróży, to Eckart był wcieleniem punktualności, a Gansser epunktualności. Eckart potrafił być na miejscu półtorej godziny przed ljazdem pociągu. Gansser potrafił nie przyjść wcale. Kiedyś Eckart pyta: \*szaleś coś o Gansserze? Boję się, że znów się spóźni! W ostatniej chwili zed odjazdem pociągu Gansser z kupą walizek przepycha się do nas z tatniego wagonu, do którego ledwo zdążył wsiąść, a Eckart do niego: to szystko przez to, że się urodziłeś po czasie!

Eckart był protestantem, ale wobec Ganssera bronił katolicyzmu. Gdyby e Luter, katolicyzm skończyłby się dużo szybciej! Gansser, syn pastora, \*onił Lutra. Któraś dyskusję Eckart uciął słowami: teraz ci coś powiem: steś klasycznym produktem protestanckiego seksualizmu!

W Monachium znalazłem cały szereg wiernych mi ludzi. Każdy mógł lko stracić, nikt zyskać. Kiedy spotykam kogoś z prostych ludzi, czuję ę im tak bliski, sądo mnie tacy przywiązani. Starzy sprzedawcy żywności zychodzili do mojego mieszkania, żeby przynieść swojemu panu Hitlerowi rvajajka. PBschl, Fuessowie, Gahrowie, ale i zupełnie prości ludzie, częś-owo już siwi, to naprawdę było dla mnie coś wzruszającego. Tak tych idzi lubiłem! Górne dziesięć tysięcy wszystko robi z wyrachowania, ci idzawe mnie atrakcję uświetniających salony, tamci szukajądójścia. A aszych sprzedawców gazet często bojkotowano i bito! Jednym z naszych \* Emil Ganssec (1874-1941), dr phil. 1911-19 cobotnik u Siemensu, członek NSDAP

od wiosny

\*1. Wprowadził Hitlera do National Klubu w Berlinie.1922 pubGcm\*e \*arzucił prezydentowi Ebertowi

Iradę stanu i w ten sposób rozpoczął serię oskarżeń głowy państwa, co 1924 doprowadziło do procesu

Magdeburgu.1924 deputowany do Reichstagu z carniema Bloku Narodowego (frakcji

Narodowo-

kjalistycznej Partii Wolności).

2b' Richard Franck, fabrykant kawy w Berlinie, założyciel Księgarni Wojny Światowej.

212 213

najwierniejszych ludzi był stary Jegg, był on z nami od 1920. To były czasy! To są moje najpiękniejsze wspomnienia. Przywiązanie do mas - to mi zostało. Jestem bardzo osobiście związany z ludem, umiem się wczuć w ich mentalność, ich radości i troski, bo znam ich życie. Przecież latami żyłem głównie tyrolskimi jabłkami, to samo Hess2ós. Jak myśmy oszczędzali! Równie dobrze mógłbym żyć na poziomie klasy średniej. Każdą markę dostaję od Partii, Wiernym sojusznikiem był także mały Neubauer, służący

Ludendorffa. Dalej znowu szlachta, von Stransky, Scheubner- Richter, v.d. Pfordten<sup>269</sup>, spotykały się u mnie największe przeciwieństwa. Moje własne otoczenie partyjne pochodziło ze wszystkich zakątków Niemiec. Trzon moich zwolenników rze zmieniał się ani trochę.

Co za wspaniałe czasy! Pomyśleć: nieznany nikomu człowiek powstaje, żeby zdobyć naród, i po piętnastu latach rzeczywiście zostaje kanclerzem Rzeszy! Ale też miałem szczęście, że wśród moich zwolenników znalazły się silne osobowości!

98 Wilczy Szaniec

17/18 stycznia w nocy

HI Fu.

Najpierw śnieg, potem mróz! To było napisane we wszystkich książkach o Rosji, Hilgerz'o zresztamówił to samo. Jak widać, wszystkie te obserwacje były diabła warte. Można sobie obliczać średnie temperatury na podstawie wieloletnich pomiarów, ale trzeba się liczyć z tym, że może przyjść rok, w którym wahania temperatur będą o wiele wyższe, niż to wynika z obliczonej średniej.

To jest to, co doprowadziło do szoku - zjawisko nieoczekiwane, na które ludzie nie byli przygotowani. I dalej: taktyka naszego dowodzenia musiała się dopiero przestawić na te okoliczności. Dziś pozwalamy Sowietom przełamać nasze linie, nie ruszamy się z miejsca. Dopiero za naszymi =\*s Rudolf Hess (1894-1991) ur. w Aleksandru(Egipt), oficer I wojny światowej, 1919 studia w

Monachium członek NSDAP, uczestnik puczu Hitlera, więzień

Landsbergu, 1925

sekretarz osobisty

Hitlera, 1932 prezes Centralnego Komitetu Politycznego NSDAP, 1933

zastępca

Fuhrera, minister

Rzeszy, IO.V.1941 poleciał Me-210 do Anglii.

\*\*\* Inżynier Lorenz Ritter von Stransky (1890-1923) i Theodor von der Pfordten (1873-1923), radca

w Sądzie Najwyższym landu zginęli (podobnie jak Scheubner-Richter) w czasie puczu

monachijskiego.

2'o Gustaw Hilger (1886-1965) umdzony w Moskwie z niemieckich rodziców,

po

ukończeniu studiów

1910 wrócił do Moskwy i z krótkimi przerwami pozostał w Rosji przez następne 30

lat. Po nawiązaniu

stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim został przez

pierwszego

ambasadora

niemieckiego, hrabiego Brockdort i Rantzau, ściągnięty do ambasady

niemieckiej i



pozostał tam do ataku Niemiec na Związek Sowiecki, ostatnio w randze radcy ambasady. ' iami są niszczeni, lub giną po wsiach, kompletnie pozbawieni drugich \*ztłtów.Na to trzeba jednak mieć nerwy i, powiedzmy sobie szczerze, mojemu szanownemu skądinąd poprzednikowi<sup>2</sup>" tych nerwów brakowało. Generał musi mieć lodowato zimną, wredną mordę, musi to być człowiek niesympatyczny, jakich mam w Partii. Oto żołnierze, jakich nam w tej sytuacji potrzeba. Gdyby nie mróz, poszlibyśmy jeszcze 600 km naprzód, niewiele brakowało ! Zdziałało przewidywanie i ustrzegło nas przed katastrofą. Olej, którego teraz potrzebujemy - już mieliśmy.To przychodzi taki idiota i wynajduje olej zunifikowany. Szlag mnie trafia na urzędników. Powierzenie konstrukcji ludziom, którzy nie mająna bieżąco do czynienia z produkcją, prowadzi na manowce. Zwracać uwagę na to, co nazywamy pięknem, to można w czasie pokoju. Dla potrzeb wojny potrzebuję lokomotyw, które wytrzymają pięć - sześć lat. Odpowiednio można zrezygnować ze wszystkiego, co jest potrzebne, teby maszyna wytrzymała dalsze dziesięć lat. Niedawno nowy messerschmitt wpadł w ręce wroga. Przerazili się. Jedna amerykańska gazeta napisała, że dotąd wszyscy myśleli, że Niemcy nie posiadają dobrych materiałów; teraz okazało się, że Ameryka będzie potrzebowała w naj lepszym razie trzech lat, żeby osiągnąć j akość materiałów ;jak w tym samolocie - natomiast używanie maszyn amerykańskich ma istotne cechy samobójstwa. Tyle, że niemiecki samolot wymaga co,najmniej sześć razy więcej pracy od amerykańskiego. Na Malcie stosujemy taktykę polegającą na tym, że ciągle atakujemy, t\*lk że Anglicy muszą bez przerwy strzelać. Prawie nie mamy strat własnych. Ale i włoskie maszyny są o wiele lepsze od hurricanów. W Aleksandrii Włosi znów dokonali ataku torpedowego. Anglicy oceniają ' wykonawców tych ataków jako bardzo dzielnych ludzi. To, co myśmy przeżyli z pogodą, Włosi zafundowali sobie przez błędy w dyslokacji: szok, 1;tóry obezwładnia. z'\* Feldmarszałek Walter von Brauchitsch (1881-1948),1933-38 dowódca 1 Dywizji w Królewcu, 1938-41 następca Fritscha na funkcji głównodowodzącego wojsk lądowych, został zwolniony 19.W1.1941. Hitler osobiście przejął dowodzenie wojskami lądowymi. 214 215

99 \* Wilczy Szaniec

18 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Moje życie upłynęło na ciągłym namawianiu. W 1932 odbyłem w Kaiser-

hofie wielogodzinną rozmowę z Meißnerem<sup>2</sup>. Powiedział mi, że całe życie był demokratą, ale może w innym kierunku niż myślimy, w rzeczywistości nie dzieli nas tak wiele i rad zrobi wszystko, żeby nam pomóc co do starszego Pana - a to nie będzie proste, bo starszy Pan jest do nas nastawiony skrajnie negatywnie.

Muszę powiedzieć, że Meißner jako pierwszy przedstawił mi życie starszego Pana w sposób przekonujący. Na kim się miał oprzeć? Nacjoniści byli do niczego. Przeciw Konstytucji nie pójdzie! Co robić? To była dla niego trudna decyzja - współpracować z niektórymi socjaldemokratami i centrystami. Do tego dochodził jego odraz do Hugenera<sup>2</sup>, który w 1925 nazwał go zdrajcą kraju dlatego tylko, że zatrzymał Meißnera. Starszy Pan zaprosił mnie do siebie: Panie Hitler, chciałbym poznać Pańskie poglądy! Niełatwo było przekazać światopogląd ponad taką przepaścią. Mogłem nawiązać tylko do rozważań wojskowych o konieczności odbudowy organizacji. Z żołnierzem nawiązałem kontakt natychmiast, ale nawiązać kontakt z politykiem - to była trudna sztuka. Kiedy skończyłem, prawie się ze mną zgadzał. A potem przypomniał sobie zdarzenie z Prus Wschodnich: Ale wasza młodzież nie powinna się tak zachowywać! W Tannenbergu krzyczeli: Obudź się! Obudź się! Przecież nie śpię! Ktoś wmówił starszemu Panu, że to było do niego, a przecież chodziło o okrzyk "Germanio, obudź się!" (Deutschland erwache).

Zaraz potem Hindenburg zakomunikował mi, że będzie zasięgał mojej opinii przed ważnymi decyzjami. To już było coś. Ale wpływ kręgów wobec mnie wrogich był jeszcze tak silny, że w 1933 mogłem początkowo rozmawiać z nim tylko w obecności Papena. Któregoś dnia Papen wyjechał. Poszedłem sam. Po c n

o am ciągle ten Papen. Przecież ja z Panem chcę rozmawiać.

Po powrocie Papen żałował tej podróży. Starszemu uważał go za coś w rodzaju psa myśliwskiego, ale chyba dosyć go lubił. Papen też miał swoje '= Rozmowa z sekretarzem stanu Meißnerem o utworzeniu rządu miała miejsce

22.1.1933.

=<sup>3</sup> Alfred Hugener (1865-1951), 1903-07 w pruskim ministerstwie finansów, 1907-

08 dyrektor

banku, 1909-18 prezes dyrekcji firmy Krupp. Od 1916 tworzył koncern prasowy nazwany

jego

nazwiskiem. Członek Związku Wszechniemieckiego i w związku z tym krytyk Hindenburga, ponieważ

ten natychmiast po wyborze na prezydenta (1925) nie zaczął likwidować republiki.

1928-33

przewodniczący Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (DNVP), I-VI.1933

minister

gospodarki i

aprowizacji w rządzie Hitlera.

\*asługi. Pierwszy atak nadszedł z jego strony. Targnął się na Świętą Konstytucję! Było jasne, że długo nie przetrwa.

Jeżeli Antonescu nie złapie kontaktu z masami, jest skończony. Kto jest więźniem aparatu, nie przetrwa. Ataturk zabezpieczył swoje panowanie dzięki swojej partii. Niech się dziś coś stanie z Antonescu, nie będzie żadnego mechanizmu wyłonienia następcy. Natychmiast pojawi się armia walczących ze sobą pretendentów. Horia Simę<sup>2</sup>5 kazałbym rozstrzelać, a z Legionu zrobił aparat przemocy.

Bez fundamentu politycznego nie można uregulować ani kwestii następcy, ani normalnej administracji politycznej. W tym zakresie Rumuni sąw tyle za Węgrami. Państwo węgierskie ma co prawda - dla nas nieznośny- parlament, ale aparat nie ma z tym nic wspólnego.

To był pech Papena - nie miał nic. Nie byliśmy na tyle silni, żeby go kryć, zresztą i tak bym tego nie zrobił, on się do tego nie nadawał<sup>2</sup>6. Mieliśmy pięć i pół miliarda deficytu rocznie (Rzesza i landy razem) i do tego pięć miliardów płatności na rzecz aliantów. Kolosalny sukces, w porównaniu do 150 miliardów z traktatu, powiedział mi [Papen] po powrocie z Genewy. A w kasie Rzeszy było na 30 stycznia 1933 wszystkiego 83 miliony. I z czego pan to chce zapłacić, pytam, a on: No, z czegoś trzeba, bo t4 z nas ściągną. A ja na to: Jak to ściągną? Ma pan coś, z czego można by przeprowadzić egzekucję?

Jak potem chciałem trzy miliardy na dobrojenie, znowu mi wyciągnęli te zobowiązania wobec zagranicy, a ja na to: Chcecie to dać na obce wojsko? I\*ie lepiej na swoje?

= " Papen jako kanclerz Rzeszy usunął 20.V.11.1932 urzędujący rz\*d Prus. Tą interwencją federalną i

pd\*niejszą czystką polityczną w Prusach naruszył obowiązującą konstytucję.

" Hona Suna (ur.1909) nauczyciel gimnaz\*alny 1938 po śmierci Codreanu przejął

dowództwo

\*lanrej Gwardii. Od września 1940 wicepremier. I\*V styczniu 1942 doszło do prbby

powstania, która

\*trat mstała przez Antonescu stłumiona. Hitler kazał przekazać nunuńskiemu szefowi państwa: Skoro

doszło do przelewu krwi, generał winien przywrócić porządek, oczyścić teren i załotyć le\*on na nowo

swoim pzewodnictwem. Hillguber Hitler, KBnig Carol und Marsc\*rall Antonescu

(Hitler król

ol i nrcrrszalek AntonescuJ Wiesbaden 1965, s.120. Niemieckie shityb specjalne

uchroniły Horia

ę i liczących się przywódcBw legionistów przed śmiercią wywiozły ich do Niemiec. Po kapitulacji

unu i upadku Antonescu Sima został 24.VIII.1944 premierem proklamowanego przez Niemcy w edniu Rządu Narodowego". Pod koniec wojny ukrył się, tyje w Hiszpani. "6 Fr\* r> z von Papen został 1.VI.1932 mianowany przez prezydenta kanclerzem. 17X1. popadł w \*cOnflikt ze swoim koalicyjnym gabinetem i musiał ustąpić. Papen, do swojego powołania członek \*enhvm nie znalazł oparcia we własnej partii ale był tolerowany przez NSDAP do wyborów do Reichstagu 31.VI.1. Kiedy partia Hitlera uzyskała 230 mandatów i stworzyła najsilniejszą frakcję w Reichstagu, zatała ustąpienia Papena. Gdy to nie nastąpiło, a Hitlerowi nie powierzono misji informowania rządu rozpoczął bezkompromisową walkę z rządem. 12.IX. podczas głosowania nad \*oszonym przez NSDAP wnioskiem o votum nieufności gabinet poxuółł ciężką klęskę: wniosek zedł 5 l 2 głosami przeciwko 42. Nawet Niemiecka Narodowa Partia Ludowa, która głosowała za nem, popierała jego politykę tylko w ograniczonym zakresie. 216 217

Przy składaniu listów uwierzytelniających przez ambasadora Anglii referowałem mu swój punkt widzenia. Usłyszałem: Czy chce Pan przez to powiedzieć, że nowe Niemcy nie uznaje zobowiązań zaciągniętych przez poprzednie rządy? Odpowiedziałem: zaciągnięte tak, wymuszonych nie. Cokolwiek obiecano pod hasłem Traktat Wersalski, uważam za wymuszone ! On: doskonale, przekażę to niezwłocznie mojemu rządowi!

Ani Anglia, ani Francja nigdy nie wystąpiła przeciwko nam z powodu słabości! Anglików od początku się w tym względzie nie obawiałem, ale martwiłem się, że Francuzi mogliby to wykorzystać, żeby - powiedzmy - wkroczyć do Mainz.

100\* Wilczy Szaniec

18/19 stycznia 1942 w nocy

Gdyby tak ktoś przyszedł i zapytał: dlaczego chce zmieniać Pan program Partii? A po co zmieniać? To już historia, z tym programem założyłem nasz, to było 24 lutego [1920]2". Co się zmienia, to życie, które wprowadza modyfikacje. To nie jest czasopismo wojskowe czy inny biuletyn medyczny, który musi dotrzymać kroku najnowszym odkryciom!

O trudności naszego położenia nie stanowi zima jako taka, lecz takie

zjawisko: mieć ludzi i nie móc ich transportować, mieć broń i nie móc jej przerzucić, mieć amunicję i nie móc jej dostarczyć. Kolej ! Niech to następnym razem wygląda inaczej !

Lepiej, żebym to ja mówił 30-go [stycznia], a nie dr G. [Goebbels] ! Ja umiem wyśrodkować nastrój między prostotą a podniosłością. G. w swoim monologu upominał front, mówiąc o twardości i opanowaniu. Żołnierz w tej sytuacji nie jest opanowany, lecz zdecydowany! To rozumie tylko ten, kto sam przez to przeszedł.

Kiedyś znajdą gdzieś czaszkę, a cały świat powie: oto nasz przodek! Kto wie, czy neandertalczyk nie był małpą! W każdym razie nie tam żyli

22.V.1926 walne zebranie członków NSDAP zakończyło dyskusję

programu wprowadzonego

reaktywacji Partii, zwłaszcza w okręgach północnoniemieckich. Ustalono, że program ogłoszony

24.II.1920 jest "niezmienny". Według interpretacji aparatu partyjnego nie oznaczało to, że każde słowo

musi pozostać takie, jakie jest, ani też, że należy zakazać prac nad pogłębieniem i

rozbudowę programu.

Stwierdzamy natomiast z całą stanowczością i nieugiętą jasnością: niech nikt się

nie waży majstrować

przy założeniach i głównych myślach tego programu! Gottfried Feder, Das Programm

der NSDAP und

seine weltanschaulichen Grundlagen (Program NSDAP i jego założenia światopoglądowe J, Monachium

1927, s.18.

W 1856 odkryto w Neandertalu (pomiędzy Dusseldorfem i Elberfeld) szkielet

ludzki, od którego

nazwano najstarszy gatunek ludzki. Znaleździę pozwalało określić warunków

życia tych pierwszych

ludzi.

Nasz kraj to była północna dzicz, przez którą co najwyżej przechodzili. Jeśli ktoś nas pyta o naszych przodków, trzeba wciąż wskazywać na Grecję!

101 \* Wilczy Szaniec

19 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Raz byliśmy w "Orle Rzeszy" [restauracja w Monachium), Hess był tam z żoną i szwagierką. Podszedł podpity student i uwłaczał paniom. Hess

wziął go na stronę i powiedział mu, co myśli. Następnego dnia przychodzi do niego dwóch takich małpisonów, przynoszą mu wyzwanie, bo ośmielił się udzielać pouczeń korporantom.

Zabroniłem mu wdawać się w to. Niech

przyjdą do mnie. Powiedziałem im, że ten człowiek cztery lata dzielnie  
stał w obliczu wroga. Nie wstyd wam?

W jedną sprawę był zamieszany Holzschuherz'9. Też go chcieli wyzwać.  
Co za głupia historia! Powiedziałem: Idiotyzm! Znam lokalne grupy, gdzie  
r\*atno wejście do lokalu grozi śmiercią. Jak komu z nich życie zbrzydło,  
\*iech tam idzie! Nie spotkałem przypadku, który by nie zakrawał na kiepski  
280

Niepowetowana strata - Strunk, nasz j edyny korespondent na świato-  
ym poziomie. Uwiedli mu żonę, więc się dał zastrzelić! Gdzie tu sens!  
' 1923 Dietrich Eckart dostał z jakiegoś powodu 16 czy 17 wezwań na  
z, od samych młodziaków. Wkroczyłem w to. Przede mną mieli respekt.  
foczywiście sprawy, gdzie dwaj ludzie popadają w konflikt, którego żaden  
\* nie rozstrzygnie. Jeżeli dwóch startuje do tej samej kobiety, jeden musi  
\*jść. Ale teraz, w czasie wojny, nawet dla takich spraw nie ma zrozumienia  
d czasu. To nie służy narodowi.

\*o do konfliktów, jakie się rodzą w chłopskich zagrodach, jestem kolo-  
\*ie tolerancyjny. Chłopak, który nie walczy o dziewczynę, jest skończony.  
ie robię z tego tragedii. Nieraz zdarza się, że sądy kwalifikują zwykłe  
dbójstwo, w bójkę czy w afekcie, jako mord z premedytacją - powiedziałeś  
VV\* Vhelm hr. von Hol\*schuher (ur. 1893), 1930-33 wiceprez Lewodniczący  
Komisji

śledczo-Rozjemczej

uwnictwa NSDAP, pó\*iejszego Sądu Partyjnego, 1934-41 premier rządu Dolnej  
Bawaru

i Góme\*

?ena 1934 grupen\*hrer w sztabie reichsftlhrera SS.

' 27.X.1937 hauptsturmführer SS Roland E. Strunk, korespondent wojenny i  
zaganiczny P\*/kischer

Kruchter, został zastrzelony w pojedynku pod Hohenlychen przez Hocsta  
Krutschimę

-adiutanta

elutka Hitlerjugend Baldura von Schicacha. Krutschima uwiódł panią Strunk,  
gdy jej mąż przebywał

'anicajako korespondent wojenny.

218 219

kiedyś - tam ja go kiedyś zabiję i już robią czynu wykonanie wcześniejszego  
planu. Dokąd by nas to doprowadziło, gdybyśmy uznawali za mordercę  
każdego, kto kiedyś coś takiego powiedział, jeszcze na wsi! W takich  
przypadkach - jeśli widzę, że to w gruncie rzeczy porządny chłopak -  
przymykam oko, kara zostaje zamieniona na więzienie, a po krótkim czasie  
następuje zwolnienie warunkowe.

Kto ma dziś prawo się bronić? Nie istnieje honor jako czyjaś szczególna  
właściwość. Gdyby jeszcze i Niemiecki Front Pracy zażądał prawa do  
pojedynków, pozostałaby tylko garstka nieszczęśników bez honoru. Ja bym

zezwoił na pojedynki tylko wśród duchownych i wśród prawników!  
Można sobie wyobrazić o wiele szlachetniejszy sposób i rozliczne możliwości udowodnienia swojego znaczenia dla narodu. Do wszystkiego trzeba przykładać odpowiednią miarę. Im więcej wielkich wydarzeń człowiek widzi w życiu, tym mniejsze wrażenie robi na nim coś takiego. A ile rodzin przeżyło nieszczęście na tym tle ! Przecież pojedynek niczego nie dowodzi, można mieć tysiąc razy rację, decydujące jest to, kto lepiej strzela.

102\* Wilczy Szaniec

20 stycznia 1942 w południe

Gość u Reichsführer SS Himmler

Były w starej armii rzeczy niesłychanie dobre, była i niesłychana ilość anachronizmów, stąd się zrodził socjaldemokratyzm, nigdy by tego nie było, gdyby w armii i flocie robiono wszystko, żeby robotnika wchłonąć, a nie wyobcowywać z narodu. Nie mógł awansować. Konstrukcja, która musiała rozkładać armię! Instytucja chorążych i p.o. oficerów była nieszczęściem. Każdy pułk ma oficerów, na których się opiera. Jak wielu z nich było takimi ludźmi, ale droga przed nimi była zamknięta! Za to każdy belfer mógł automatycznie zostać oficerem, i zostało wielu, którzy kompletnie zawiedli. Nie można oczywiście uogólniać! Jeśli ktoś się sprawdził, to znaczy, że się nadaje na dowódcę. I trzeba mu przyznać stopień związany z dowodzeniem na danym szczeblu. Kompanię powinien na dłuższą metę dowodzić kapitan. To się należy jego autorytetowi. Bywało, że p.o. oficera przez dwa lata dowodził kompanią, albo porucznik batalionem. Oddziałowi należy się dowódca w randze, najakązasłużył. To samo dotyczy dowodzenia pułkiem. Nie może major z powodu czysto formalnej nominacji dowodzić związkami, którym powinien dowodzić pułkownik. W czasie pokoju wrócimy przymusowo do ustalonego porządku.

: \*jestem nastawiony sceptycznie do wszystkich pedagogizujących oficerów.

\*To jeszcze otwarta sprawa, czy w decydującym momencie zadziałają odpowiednio.

W nowoczesnym boju szefkompanii po czterdziestce to nieporozumienie.

. Dowódcą kompanii powinno się zostawać w wieku dwudziestu sześciu lat, pułku trzydziestu kilku, dywizji czterdziestu lat! W tych dniach rzuciłem okiem na listę generałów. Wszyscy za starzy. Przy decyzji, kogo mianować, nie będę się odtąd sugerował stażem!

103\* Wilczy Szaniec

22 stycznia 1942

Goście: Reichsführer SS Himmler

gauleiter Rainerz8'

Niewykluczone, że po dwustu latach wyważonego kierowania rozwiążą ten problem narodowościowy. Po wojnie trzydziestoletniej już tak było. .VV latach czterdziestych ubiegłego stulecia każdy Czech wstydził się mówić po czesku. Jego ambicją było mówić po niemiecku, a szczytem ambicji- uchodzić za wiedeńczyka. Wprowadzenie powszechnych, równych, tajnych wyborów musiało w Austrii doprowadzić do załamania Niemców. Socjal- \*demokraci zasadniczo poszli z Czechami, to sażno arystokracja. Naród nie-

\*iecki jest dla arystokracji za inteligentny, ona potrzebuje czegoś takiego  
. \*ak małe ludy satelickie. Czesi byli lepsi niż Węgrzy, Rumuni i Polacy.  
\*owstała warstwa pracowitych drobnomieszczan, świadomych swoich gra-  
: nic. I dziś spoglądają na nas ponuro, ale z bezgranicznym podziwem: My,  
::Czesi, nie jesteśmy stworzeni do rządzenia!  
r\*\* Tylko rządząc innymi narodami, można się nauczyć przywództwa. Czesi  
i \*cili swoje poczucie mniejszej wartości, gdy z biegiem czasu zobaczyli,  
`\*\*e przerastają inne austriackie narody satelickie. Stanu sprzed marca 1939  
\*ie można już sobie wyobrazić - to było coś niemożliwego! Po stuleciach  
\*;;. \*tjmowania się swoimi sprawami trzeba się nauczyć aktywności. To trwa  
\*: ięćdziesiąt do stu lat. Myśmy to umieli - panować nad innymi ! Najlepszy  
\*\*Lowód: Austria. Gdyby nie powiązania Habsburgów ze stroną przeciwną,  
\*\*Ziewięć milionów Niemców dałoby sobie radę z pięćdziesięcioma milion-  
\*\* \* innych. Mówiłam, że zaAnglikówwalcząHindusi-takjest, wAustrii  
\*\*Cz inne narody walczyły za Niemców! W Dolnej Saksonii duch panowania  
\* \* =" Friedrich Rainer ( 1903-47), dr praw, notariusz, 1930 członek NSDAP w  
Austru, 1938-41 gauleiter  
\* \* < \* misarz Rzeszy w Salzburgu, I 941-45 gauleiter i komisarz Rzeszy w  
Karyntu.  
220 221

jest zapewne na miejscu, to stamtąd pochodzi brytyjska warstwa panująca!  
Przez swoją metodę naboru, SS zbiera stamtąd rezerwy przywódcze, dzięki  
którym za sto lat będzie można rządzić całością, nie zastanawiając się  
specjalnie, kogo dokąd posłać. Decydującą sprawą jest uwolnienie się od  
ciasnoty powiatowego myślenia, dlatego cieszę się, że siedzimy w Norwegii,  
i tu, i tam. Szwajcarzy to nic innego jak zagubiona gałąź naszego narodu.  
Zgubiliśmy Germanów, którzy siedzą w Afryce Północnej jako Berberowie  
i w Azji Mniejszej jako Kurdowie - jednym z nich był Kemal Atatürk 2s2,  
niebieskooki mężczyzna, który przecież nie miał nic wspólnego z Turkami.

104 Wilczy Szaniec

22 stycznia 1942 wieczorem

Gość: adm. Fricke

Bayern miała procentowo największy udział w niemieckim Związku  
Morskim. W każdej monachijskiej księgarni widziało się książki o marynarce  
wojennej. W Monachium miał siedzibę wydawca dużej części piśmiennictwa  
morskiego - J.F. Lehmann.

Na głowę mieszkańca przypada w Niemczech dwanaście kilogramów  
ryb rocznie, gdy w Japonii pięćdziesiąt do sześćdziesięciu kilogramów. W  
spożyciu ryb jesteśmy jeszcze daleko od końca, wzrost spożycia wiąże się  
z problemem odpowiedniego przyrządzenia ryby, to się łatwo psuje. W  
Monachium przed wojną światową było o ryby nierównie łatwiej niż na  
przykład w Wiedniu. Ale po przejęciu Austrii także w Marchu Wschodniej  
stosunki układają się korzystniej.

Wytłumaczyć kanibalowi, żeby nie pożerał innych - to trudna rzecz,



nie zrozumie - dla niego to rzecz naturalna! Ale (do adm. Fricke) proszę się nie obawiać, że urzędowo zakazę marynarcejedzenia ryb! Nie udałoby nam się skutecznie wprowadzić w Niemczech narodowego socjalizmu, gdybym zabronił spożywania mięsa. Natychmiast pojawiłoby się pytanie, co w zamian? W dużym stopniu podstawą naszego wyżywienia są ziemniaki. A ich uprawa zajmuje w Niemczech tylko jeden procent powierzchni. Gdyby je uprawiano na trzech procentach, mielibyśmy wszyscy nadmiar żywności! Trzydzieści siedem procent stanowią łąki - przecież to zwierzęta żarą trawę, nie ludzie. Wśród zwierząt wszyscy mięsożercy ustępują roślinożercom pod względem sprawności. Tak na przykład słoń może biec przez osiem

=s= Kemal Atatürk (1880?-1938), twórca nowoczesnej Turcji, założyciel Republikańskiej Partii Ludowej. Zniósł kalifat. 1923-38 prezydent Turcji.

\* dzin, a lwu i kwadrans za dużo. Małpy, nasi prehistoryczni krewniacy, ' czyści roślinożercy. Do najsilniejszych ludzi należąapońscy zapaśnicy, órzyjedzą tylko pokarm roślinny.

\*\* Dopóki jadłem mięso, ogromnie się pocilem. Na jednym zebraniu ;\*vypiłem cztery miary piwa, a i tak straciłem dziewięć funtów! Potem \*>vypiłem jeszcze sześć butelek wody. Odkąd stałem się wegetarianinem, trzebuję tylko łyk wody od czasu do czasu! Jeżeli położyć przed dzieckiem mięso i ciasto albo jabłko, nigdy nie sięgnie po mięso - to atawizm! Tak samo nie zaczęłoby pić wina czy piwa albo palić, gdyby nie widziało, jak to robią dorośli! Spożycie mięsa spadnie automatycznie, kiedy na rynku będzie dużo owoców i warzyw i każdego będzie stać na wegetariańskie jedzenie. Sądzę, że ludzie zaczęli jeść mięso, bo zmusiła ich do tego epoka lodowcowa. Przy okazji wynaleźli też gotowanie, co się teraz odbija negatywnie. Na przykład wszystko, co spożywa ludność wiejska, jest podgrzewane wyżej stu stopni i przez to w dużym stopniu marnowane! Ludy południowe nie znajają jednego ani drugiego! Cudownie żyło mi się we Włoszech. Coś pięknego! Kuchnia w Rzymie po prostu cudowna! Ostatnio pierwszy raz w życiu napiłem się w Wiedniu wina, było rzeczywiście dobre, naprawdę aromatyczne! Ale dla wytrawnych smakoszy za słodkie. Widziałem tutaj, że ludzie, którzy prowadzą się bardzo wstrzemięźliwie, nagle zaczynają pić jak zatrute szczury! Gdyby znowu wąż ukąsił Hoffmanna, toby się chyba z punktu upił i wyprostował na baczność. Kiedy przychodzę do lokalu, w którym ktoś pali, za godzinę - półtorej dostaję kataru. Bakterie rzucają się na moje ciało, dymje pociąga, rozkoszują się ciepłem!

105 Wilczy Szaniec

22/23 stycznia 1942

w nocy

\*\*; Ech, jak często wspominałem mojego Foxla z Fromelles! Ilekroć wracał

\*\* od swojej przyjaciółki, olbrzymiej suki, był cały pogryziony. Bandażowa-

\*\* liśmy go, ale spuścić go na chwilę z oka, to zaraz zdzierał bandaże.

Mucha zabrzęczała-on leży, morda na łapach. Mucha przylatuje bliżej, ten się otrząsa, raz, drugi, patrzy na nią jak zahipnotyzowany-stopniowo

się zestarzał, dostał zmarszczek na twarzy-podnosi łeb, opuszcza. Widziałem, jak po nim ciarki przeszły, całkiem jak u człowieka. Kochane zwierzę! Przy jedzeniu siadał obok mnie, spoglądał na mnie za każdym kąsem.  
222 223

Jeżeli do piątego, szóstego kęsa nic mu nie dałem, rzucał mi przeciągłe spojrzenie: a ja to co? Tak go lubiłem! Nikt mnie nie mógł dotknąć, nie pozwolił. Słuchał tylko mnie. Potem nadszedł czas wojny gazowej. Nie mogłem go wziąć na pierwszą linię, dostawał jeść od innych. Ale po dwóch dniach, jak wróciliśmy z pozycji, znowu był cały czas przy mnie, Wszyscy go lubili. Kiedy maszerowaliśmy, pojawiał się i znikał, przyglądał się. Wszystkim się z nim dzieliłem, wieczorem kładł się przy mnie spać. Ale mi go ukradli! Myślałem, jeśli wyjdę z tego z życiem, po wojnie kupię jeszcze sukę. Nie oddałbym go za żadną cenę. W życiu nie sprzedałem psa. Przyszedł typ i chciał kupić psa. To był istny pies cyrkowy. Robił wszystkie możliwe sztuki. Przed Kolmarem podszedł znowu kolejarz i dawał mi dwieście marek. Daj pan dwieście tysięcy, mówię, i tak nie sprzedam. Dojeżdżamy do Harpsheim, nie ma psa. Rozkaz: Marsz! Nie mogłem zostać. Wyszedłem z dworca z przecuciem! Ten łobuz, który mi go zabrał, nie ma pojęcia, co mi zrobił.

Znalazłem go w styczniu 1915. Gonił Szczura, który wskoczył do naszego okopu. Gryzł strasznie, ale go nie puściłem i przyniosłem z powrotem. Ciągle mi się wrywał. Z kolosalną cierpliwością - nie rozumiał po niemiecku - stopniowo przyzwyczałem go do siebie. Początkowo karmiłem go tylko ciastem i czekoladą - Anglicy mieli lepsze jedzenie niż my - potem zacząłem go trochę tresować. Zawsze był przy mnie. Inni go nie chcieli. Dla mnie było to zarazem studium inteligencji, Wszystkiego go stopniowo nauczyłem - wchodzić i schodzić po drabinie, skakać przez linę i tak dalej. Bardzo ważne jest, żeby pies zawsze spał w pobliżu swego pana. Kiedy mnie wysyłali na pozycję, a był ostry ogień, wiązałem go w schronie. Ale koledzy mówili, że nie reagował na nikogo, dopiero jak wróciłem. Jak tylko się pojawiłem w pobliżu, jak mnie poznał, to był krzyk! Jego ulubioną zabawą było polowanie na szczury. Nazwaliśmy go Foxl. Przerobił z nami całą bitwę nad Sommą pod Arras, wcale nie był nerwowy. Kiedy zostałem ranny, Karl Lanzhammer wziął go do siebie, mówił potem, że to było straszne, Jak wróciłem, rzucił się na mnie jak wariat.

Kiedy pies patrzy przed siebie przymkniętymi oczami, pełnymi wody, to wie się, że myśli o tym, co było.

106\* Główna kwatera Firhrera

24 stycznia 1942 wieczorem

Już w czasie pokoju trzeba opierać zbrojenia na tym, co się będzie miało i w czasie wojny! W 1936, kiedy powstawał plan czteroletni, okoliczności \*nusiły nas do znalezienia materiałów zastępczych. Jak wiele wymaga choćby wyposażenie milionowej armii w optykę? To przechodzi wszelkie pojęcie! W Anglii przyjdzie prąd mówiący: w Europie nie mamy nic do wygrania.

Po starej wojnie zostało nam szesnaście miliardów długów, teraz doszło dwieście! Konserwatyści powiedzą: tylko rezygnując z Indii, moglibyśmy osiągnąć szybki i tani sukces na przykład w Norwegii. Może da się jeszcze uratować Australię i Nową Zelandię? Indie trzeba utrzymać!

Z kapitalistycznego punktu widzenia Anglia jest najbogatszym krajem świata. Mieszkaństwo staje się odważne, jak mu wleźć na portfel. Teraz mają dwie możliwości: albo zlikwidują Europę i utrzymają Wschód, albo odwrotnie. Wszystkiego mieć nie można!

Zmiana rządu będzie związana z decyzją likwidacji Europy. Churchill będą trzymali na tym urzędzie dopóty, dopóki istnieje wola prowadzenia jej wojny bez względu na wszystko. Gdyby mieli zupełnie dosyć, to zakończyliby wojnę, bo to byłoby najcięższym ciosem dla Roosevelta. Mogliby powiedzieć: Anglia nie jest w stanie dłużej prowadzić tej wojny, wy nam nie jesteście w stanie pomóc, jesteśmy zmuszeni zająć inne stanowisko wobec Europy! Z tą chwilą pada amerykańska gospodarka, pada Roosevelt i Ameryka przestaje być zagrożeniem dla Anglii.

107 Wilczy Szaniec

24 stycznia 1942 wieczorem

Gość: Reichsjrihrer SS

HI Fu.

GBring chciał ode mnie decyzji i, mocą której Stu Ckart2s3 i Reinhardt2\* byliby upoważnieni do podjęcia kroków zmierzających do uproszczenia administracji2s5. Załatwiłem go odmownie. Już i tak Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mają niemożliwie rozbudowaną administrację! uproszczenie administracji są dwa sposoby: albo obciąć administrację etaty,

=\* Wilhelm Stuckact (1902-53), sędzia, 1935\*5 sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych,

5 minister spraw wewnętrznych w efemerycznym rządzie D\*nitza.

:\* Fritz Reinhardt (ur.1895), 1929-31 gauleiter Monachium-Gómeji

Bawarii, 1930-33

kiemwnik urzędu

\*Ir\*zsfoście NSDAP, 1933-45 sekretarz stanu w ministerstwie finansów.

224 "" - \*wr Prn g\*\*e 225

albo zabrać ludzi.

Opodatkowanie opiera się dzisiaj na samych założeniach. Kiedyś była dziesięcina. Teraz doszły do tego odpisy bez końca! Najprostszą metodą jest ograniczenie się do następujących czterech podatków:

Po pierwsze podatek od towarów konsumpcyjnych. Po drugie opłaty skarbowe, dla których każdy kupuje znaczki, jakich mu potrzeba - do tego nie trzeba żadnego aparatu, a jednostka nie zauważa obciążenia. Tak było w dawnej Austrii - właściciel firmy nie mógł nic załatwić bez stempla, znaczki kupował na poczcie, a poczta potrącała przypadające na to przychody. Po trzecie podatek majątkowy, po czwarte podatek dochodowy od firm.

Weźmy dla przykładu stan z 1941. Mówimy podatnikowi: zeszłego roku

zapłacił pan tyle i tyle podatków. Tego roku odprowadzi pan tyle samo. Jeżeli zarobi pan mniej, proszę to zgłosić. Zarobi pan więcej, podstawa opodatkowania odpowiednio wzrośnie, Jeżeli zaniedba pan zgłoszenia wzrostu dochodów, zostanie pan surowo ukarany.

Kiedy mówię coś takiego ministrowi finansów albo Reinhardowi, słyszę po jakimś namyśle: Mein Fuhrer, pan ma rację! Mija pół roku i wszystko jest po staremu.

Posługując się tą metodą, można zredukować biurokrację do jednej trzeciej jej stanu, ale podwyższenie podatków przez podwyższenie stopy procentowej - to byłoby za proste, dlatego właśnie nasza administracja to odrzuca. Po co studia, jeśli tak też można? Co zrobią wtedy rozmaici prawnicy-administratorzy? Bo do tego wystarcza zupełnie skromny aparat, odpada cały trud z deklaracjami podatkowymi!

Lammers mówi: Mein Fuhrer, od początku stosowałem postępowanie uproszczone, i działa - nasze wszystkie urzędy mają nadmiar ludzi.

Jeżeli teraz zlecę prawnikowi-administratorowi uproszczenie niemieckiej administracji, ten najpierw stworzy urząd, w którym będzie chciał być sekretarzem stanu, żeby potem dobić się ministerstwa!

To samo miałem w Partii. Kiedy w Salzburgu ma powstać komenda chorągwi Hitlerjugend, potrzeba 500 pokojów! Miałem w Partii 800.000 członków =s\* Od 1933 co jakiś czas podejmowano próby przeszkodzenia lub cofnięcia decentralizacji

administracji. Minister Frick, który w piśmie do sekretarza stanu w Kancelarii Rzeszy z 16.XI.1934 po

raz pierwszy gruntownie opisał problem, nic nie wskórał, podobnie jak Göring, który ponowił próbę

jako pełnomocnik do spraw Planu Czteroletniego, a wreszcie i Himmler jako minister spraw

wewnętrznych. W czasie wojny powstało w końcu 58 centralnych urzędów, które

przeszkadzały sobie

wzajemnie i przyczyniały się do tego, że jedność administracji na szczeblu niższym i średnim przestała

istnieć. Frick pisał 1934: Relacje rządów krajowych, nadprezydentów i premierów

rządów krajowych

wskazują na to, że rozrzucenie administracji i placówkach zewnętrznych w szeregu stwarza sytuację

nie do zniesienia.

\* d mieścił się w paru klitkach! Schwarz2só słucha tego z całkowitym kojem i kiedy rozmówca skończył, mówi: Więc na początek powiedzmy chociaż trochę o pokojach!

\*: Jestem absolutnie za tym, żeby ministerstwa umieszczano w monumentalnych, okazałych gmachach. W ten sposób człowiek się uczy posługiwać organami wykonawczymi i ograniczać się do ogólnego kierownictwa,

\*amiast zarządzać samemu. Republika Wenecka, która panowała nad całym

\*Idriatykiem, mieściła się tylko w Pałacu Dożów, który dziś wystarcza akurat  
\*a zarząd miasta!

Ministerstwo Propagandy założyłem<sup>2s'</sup> po to, żeby każdy mógł się nim  
posłużyć. Dlatego nie potrzebuję na przykład placówki propagandowej,  
\*ylko telefonu, przez który pytam: doktorze, jak to zrobić?

\* Mało który urząd nie ma dziś wydziału prasowego. Wystarczyłoby posłużyć  
się Ministerstwem Propagandy! Szefprasy Rzeszy dostaje ode mnie instnkcje  
\*-- po co mi do tego wydział prasowy?

\* Kiedyś miałem wicekanclerza<sup>2ss</sup>. Zarabiał 600.000 marek. Co to za cyrk?,  
\*tan! Laminersa. To świństwo, mówi Lammers. Szukał i znalazł - wszyscy,  
\*tórych wyrzuciłem z Kancelarii Rzeszy, znaleźli się tam, w obecnym Domu  
;: \* Kiedy Papen swego czasu proponował mi posadę wicekanclerza, zareago-  
\*ałem tak: Wicekanclerz wkracza do akcji w razie choroby kanclerza. Jeżeli  
\*i \*ostanę wicekanclerzem, pan nigdy sobie nie pozwoli na chorobę. Dlatego  
i\*zygnuję z wicekanclerstwa!<sup>zs9</sup>

Papen osobiście był człowiekiem w porządku, ale nieświadomie gromadził  
\*rmkół siebie facetów, którzy mieli coś na sumieniu<sup>290</sup>,

" g Jodl: W Wehrmachcie biurokracja przybrała straszne rozmiary !

Ministerstwo

\*Vojny ma ambicję dorównać innym Ministerstwom pod względem zarówno  
ka, jak i dbałości o szefów wydziałów i kierujących zespołami. Pojęcie  
du, moim zdaniem niegodne zohiierza, przyjęło się na całej linii. Już nikt

"\* Franz Xaver Schwarz ( | 875-1948), nadinspektor, 1925-45 skarbnik  
NSDAP, 1933-

45 sekretarz

u w ministerstwie finansów.

\*r' Ministerstwo oświecenia publicznego i propagandy zostało utworzone  
dekretem

z 13.III.1933.

" =" Od 30.1.1933 do 30.V1.1934 Franz Papen był wicekanclerzem w rządzie  
Hitleca. Urząd nie został

obsadzony a biuro \*astępcy kanclerza Rzeszy mstało rozwiązane.

"" W czasie peńraktacji na temat udziału NSDAP w rządzie po wyborach do  
Reichstagu 31.VII.1932

\*rowi zaproponowano urząd wicekanclerza. Wysiłki Papena zmierzające do  
wcią\*ućia Hitlera do

gabinetu ostatecznie zawiodły 13.VII1.1932.

Osobisty referent wicekancleria nazwał później, silnie przeceniając swoje  
maczenie biuro Papena

ym Urzędem Opozycji". Fritz Gunther von Tschirschky, Erinnerungen eines  
Hochverriters

, pomnieniaspiskowca), Stuttgart 1972, ss. 95 nn. Donajbacdzie\*

manychwspółpracowników Papena

teli oprdcz von Tschirschky'ego nadradca von Bose, hrabia von Ketteler i  
przede

wszystkim Edgar

\* ang, który nieoficjalnie doradzał Papenowi, zastrzelony w związku z wydarzeniami 30.VI.1934.  
226 227

nie mówi podjąłem decyzję, tylko urząd podjął decyzję. Forma bezosobowa całkowicie zwyciężyła.

Himmler: Wprowadziłem u siebie zasadę, że każdy referent musi podpisać dokument - czytelnym podpisem - podczas gdy dotąd podpisywano koncepcję, a odbiorcy potwierdzano tylko zgodność odpisu.

Skandaliczny jest ton, jakim nasze urzędy rozmawiają z obywatelami.

Wezwanie czy formularz zeznania podatkowego to jest jedna obraza. Obecnie wycofałem formularze naszych wezwań i zarządziłem wprowadzenie na ich miejsce pism według mniej więcej takiego wzoru: Z polecenie prefekta policji proszę Pana/Panią o...; w razie braku czasu proszę mnie o tym uprzedzić.

Jeżeli wezwany później nie przyjdzie, to jest -jeśli Pan/Pani nie przyjdzie, zwracam Panu/Pani uwagę, że jest Pana/Pani obowiązkiem...

Szef! To jest właśnie to, co nigdy nie pozwoliło mi przy ludziach powiedzieć urzędnikom dziękuję - to wszystko trzeba zmienić!

Najlepszy numer, jaki pan wykonał, Himmler, to - że pan zrobił starego podpalacza szefem straży pożarnej obozu, przy czym stale musi się liczyć z tym, że jeśli ktoś coś podpali, to on będzie wisiał!

Zastanawiałem się już, czy nie można zastąpić podatków płaconych przez rolników podatkami w naturze? Na wschodzie w ogóle inaczej się nie da.

Są tam jednostki, niech oddają dziesięcinę, będzie im dizzo łatwiej, niż płacić gotówką, która zawsze była dla nich rzadkością.

Kiedyś ciężkie było życie rolnika - urodzaj nie miał dla niego wartości, musiał więcej pracować, a wcale więcej nie zarabiał. Nieurodzaj też zły - zarobek zgarniał handlarz!

108 Wilczy Szaniec

24/25 stycznia w nocy

HI Fu.

W związku z uwerturą do Tristana i Pieśnią Miłości:

Tristan to jednak jego największe dzieło. Zawdzięczamy miłości do Matyldy Wesendonk<sup>29'</sup>. Była to kochająca kobieta, nie miała jednak wymiarów Cosimy<sup>292</sup>. Wagnerowi, jak mało komu, było dane to szczęście: być zrozu-

=" Mathilde Wesendonk (1828-1902), pisarka, od 1851 mieszkała ze swoim mężem,

kupcem Otto

Wesendonkiem, w Zurychu. Była silnie zaprzyjaźniona z Wagnerem, na którego drogę życiową wywarła silny wpływ.

=9= Cosima Wagner (1837-1930), córka Franza Liszta i hrabiny Marie d'Agoult, poślubiła 1870

Richarda Wagnera. Po jego śmierci kontynuowała festiwale w Bayreuth, których kierownictwo

artystyczne zachowała do 1908.

mianym przez własną, docenionym w całej pełni. Pewnie, że to nie jest niezbędne do życia. Ale jak cudownie, gdy tak jest! Nie miał tego Mozart ani Beethoven, Schiller ani Goethe. Przy tym Cosima też miała tę kobiecość, którą oczarowywała każdego, kto przybył do Wahnfried, nawet potem, jak była wdową. Jakże żałowała Wagnera! Od jego śmierci chodziła tylko w Zzerni, a w ostatniej woli kazała swoje prochy rozsypać nad jego grobem - czego nie można było spełnić, popiół został umieszczony w urnie przy grobie. W tym samym czasie żył Meyerbeer<sup>93</sup>. Można powiedzieć, że Wagner uczynił sztukę operową, czym jest ona obecnie. Wszyscy wielcy śpiewacy, którzy żyją nadal w ludzkiej pamięci, zawdzięczają sławę jego dziełom. Przecież i wielkich dyrygentów przedtem nie było! A potem i dom, który on, książę, stworzył w Wahnfried! Dziś mówią, że to coś w Halle to styl Makart<sup>294</sup>. Ale - musi być coś osobistego! Mieszkanie nie służy tylko to umieszczania w nim dzieł sztuki! Pewnie nie kupię sobie galerii przodków, ale gdybym takową miał, nie pozbyłbym się jej dlatego tylko, że nie wszystkie malowidła są pierwszorzędnymi dziełami.

Mieszkania w tamtych czasach, i dotyczy to także Makartów, były pełne pamiątek. Godne ubolewania, że tak lekko się obchodzimy z kolekcjami Makartowskimi! Respekt dla tego, co było, szacunek dla wieku - to kiedyś przyda się przecież tym, którzy dziś są młodzi! To trudno sobie dziś wyobrazić, z jakim szacunkiem ówczesny świat podchodził do Makarta!

\*ynoszono go pod niebiosa z powodu jego niezwykłego talentu!

Jaką rozkosz sprawiało mi na przełomie wieków każde przedstawienie

\*Wagnera! My, jego zwolennicy, zwaliśmy się Wagnerianami, inni nie mieli

\*wy. Kiedy potem po raz pierwszy przybyłem do Wahnfried, byłem taki

poruszony! Nie tylko inni, ale i Zygfryd Wagner<sup>95</sup> stał przy mnie wtedy,

kiedy szło mi najgorzej. List od Chamberlaina przyszedł w czasie mojego

\*więzienia! Byłem z nimi na ty, kocham tych ludzi i Wahnfried! Za szczę-

\*gólne szczęście uważam, że potem było mi dane utrzymać Bayreuth w czasie

\*r\*lamania gospodarczego. A teraz, w czasie wojny, mogłem urzeczywistnić

\*' Giacomo Meyerbeer (1791-1864), urodzony jako Jacob Liebmann-Beer,

kompozytor, 1842-47

dyrektor Królewskiej Opery w Berlinie popierał muzykę Wagnera.

\* Hans Makart (1840-84), malaczka którego twórczość wywarła silne  
wpływy na Richarda

\*era i jego żonę. Dekoracyjnie ukierunkowana sztuka Makarta wywarła silny  
wpływ na modę

mieszkalną i wzmocniła artystyczne okresy założycielskie. Okres

założycielski

(Gründerjahre)

"\*- okres prosperity gospodarczej i gwałtownego acz anarchicznego rozwoju

kapitalizmu w Niemczech

\*\*v zwycięskiej wojnie z Francją, lata 70-te XIX w.  
% 19, s\*egfcięd Wa\*er ( 1869-1 930), syn Richarda, od 1896 współpracował z  
festiwalami w Bayreuth  
;\*l<o retyser i dycygent, ale dopiēm 1909 pr Lejął ich kierownictwo artystyczne.  
W l 915 poślubił Wimfredę  
z Wilhamsów (ur.1897), która utrzymywała szczególnie bliskie stosunki z  
Hitlerem.  
228 229

to, czego pragnął Wagner: nieodpłatnie umożliwić udział w święcie wybranym ludziom z ludu, żołnierzom i robotnikom! Dziesięć dni w Bayreuth zawsze było dla mnie słodkim czasem, z góry cieszę się na ten dzień, gdy znów będziemy tam mogli wpaść !

Igrzyska olimpijskie istniały przez niemal tysiąc lat. Sądzę, że to ta sama tajemnica, jak ta, którątam przeżywamy: w naturze ludzkiej jest potrzeba odpoczynku. To jest i to, co przez wieki będzie ściągało na Parteitag ludzi z całego świata. Będąprzyjeżdżać i zdumiewać się przed tymi budowlami, obok których stoi cudowna stara Norymberga. Dzień po zakończeniu igrzysk i wtorek w Norymberdze, to dla mnie coś tak smutnego, jak rozbieranie choinki!

Skądinąd Norymberga to dla mnie straszny wysiłek, najcięższy czas w roku! Dlatego rozciągniemy Parteitag na dziesięć lat, żebym nie musiał mówić przez jeden dzień bez przerwy. Już wprowadziłem zasadę, że Proklamacja będzie czytana. Ile mogę mówić ! Poza tym chcę odejść, kiedy zobaczę, że trudno mi przetrzymać Parteitag w starym stylu. Najbardziej uciążliwejest wielogodzinne stanie przy odbieraniu defilady. Już parę razy miałem zawroty głowy. To trudno opowiedzieć, co to za męka, stać tak długo na zablokowanych kolanach. Potrzebuję ochrony przed słońcem. Pozdrawianie wyciągniętą rękąjuż mi ostatnio przychodziło łatwiej, ale przyzwyczailem się - wszyscy patrząna mnie - patrzeć każdemu w oczy. Że papieża noszą pod baldachimem - ale też to przeważnie kruchy staruszek! A palmowy wachlarz faraonów - miał na celu dostarczenie im powietrza! Może można przynajmniej w przyszłości puścić defiladę szesnastkami, a nie dwunastkami jak dotąd. Z pięciu godzin zrobiłby się cztery, a to już coś.

109 Wilczy Szaniec

24/25 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Moje życie spoczywa w rękach kilku ludzi - mojego kierowcy, moich służących i może jeszcze kucharza.

Kempka2% znów prawie płakał, że chce na wiosnę iść do armu pancernej ! Zastanawiam się, z czego naród ma większy pożytek? Z tego, że ustrzeli parę czołgów - to mogą zrobić inni! - czy z tego, że bezpiecznie wiezie mnie =9\* Erich Kempka, sturmbannfuhrer SS, po śmierci Schrecka został kierowcą i szefem parku



samochodowego Fuhrera.

\*. \*zez życie? Jeździ ze mną od dziewięciu lat, i przez ten czas nigdy nie miałem powodu, by się na niego uskarżać. Schreck poza tym był jeszcze moim towarzyszem z czasu walki, w którym w trudnej sytuacji i budził się frontowy żołnierz. Kempka w takich warunkach być może straciłby głowę, \*le jeździ z niezrównaną ostrożnością (chyba, że ma kłopoty sercowe, \*r'zecież to widzę!). Przecież nie mogę, będąc wodzem narodu, zaprzętać sobie głowy wychowywaniem nowego kierowcy! Gdybym był pewny, że wróci cały i zdrowy, to jeszcze! Ale tak? Ilu miałem takich kierowców, których sam fakt, że jadą ze mną, wprowadził w takie zdenerwowanie, że im się ręce trzęsły? Kempka jest taki spokojny! Mogę z nim również czasem pogadać. Eickenberg nie jest zły, ale musiałbym go do siebie dopasować. Umie jeździć samochodem, ale głowa nie ta.

Zrobiłem samochodem dwa i pół miliona kilometrów, nikogo nawet nie zraniwszy! Kiedy jeździłem z innymi, wychowanymi nie przeze mnie - było sprząszczęścią, że nic się nie stało; ale z moimi, Mauricem, Schreckiem i Kempką, pilnowałem, żeby zawsze utrzymywali prędkość, przy której będą w stanie zatrzymać samochód w zasięgu widoczności. Jeśli jeden z \*ioich kierowców przejedzie dziecko i będzie się powoływał na to, że trąbił, powiem: co pan! Dziecko nie myśli, pan ma myśleć! Uważam za niedopuszczalne, że samochód jedzie przez kałuże i chłapie, gdy ludzie stoją przy drodze; jest to szczególnie naganne, gdy trafiła na wieśniaków w odświętanych ubraniach! Jeśli wyprzedzam rowerzystę, zezwalam na dużą szybkość tylko wtedy, gdy z góry wiadomo, że wiatr szybko rozwieje kurz. Jeżeli tylne opony piszczą, to znak, że kierowca źle bierze zakręt. Zasadniczo pozwalam E #lodawać gazu dopiero na zakręcie, nie przed. Nasi wielcy jeżdżą fatalnie, \*\*odczas gdy nasi kierowcy w swej masie są dobrzy, choć nie tacy, jak ja \*" potrzebuję. Przyznaję, że nie wszystko wyszło spod mojej ręki. Jechałem \* \*edyś z Adolfem Mullerem i ta jazda dała mi więcej niż lata przedtem! \*\*\*iedyś czytywałem wszystkie czasopisma samochodowe, teraz już nie mogę,

a;

\*\*le interesuję się każdą nowością. Z Kempką można o tym porozmawiać. ;\*n zna chyba wszystkie samochody świata. Cudownie też utrzymuje samohody i garaż -jest inaczej, niż kiedyś.

\_ \*\* Jungez\* też prosił, żeby go puścić na front, Ze względu na niego pozwoliłym mu na to, gdybym wiedział, że nie chce zostać przy mnie. Byłoby to

1

a=: ze dla jego przyszłości. Nie wiedziałem o tym, dopóki nie porozmawiałem " '9' Hans Hermann Junge, obersturmführer SS, od 1936 należał do Oddziału Towarzyszącego, do lata

1943 pełnił służbę służącego, także 1940 w kwaterze Hitlera w Eifel.

230 231

z nim trochę w Felsenest, gdzie musieliśmy wyjść w nocy z powodu lotnictwa. Oczytany niewiarygodnie. Dam mu potem nadzór. Lingez9s dobry

chłop, ale nie tak inteligentny i dużo zapomina. Bussmann w zestawieniu z obydwojma przegrywa. Krausez99 ma chorobliwą zdolność do opowiadania bajek. Nie nadawał się na służbowego. Kłamał bez potrzeby. Przecież bym go nie zjadł. Nie ma człowieka, który nigdy o ruczym nie zapomina! Powiedziałbym: następnym razem uważajcie!, gdyby coś zostawił, ale nieszczerości nie zniosę!

110 Wilczy Szaniec

25 stycznia 1942 w południe

Goście \* dr Lammers,

Reichsführer SS Himmler plk Zeitzler

Ludzie ze starej Rzeszy nie mają pojęcia o narodowościach- wychowali się otoczeni mgłą głupoty! Żadnego pojęcia o problemie Austrii! Do nich nie dociera, że tu nie chodzi o państwo w naszym rozumieniu, lecz o zlepek! Austria nie miała dywizji, miała Czechów, Chorwatów, Serbów! Święta naiwności! To wszystko nadaremno. Każdy Czech jest urodzonym nacjonalistą, który swoim interesom podporządkowuje wszelkie inne zobowiązania. Nie można dać się zmylić, im niżej się schyla, tym bardziej staje się niebezpieczny. A Niemców ze starej Rzeszy to rozbraja.

N.[eurath)300 był rozbrojony kompletnie, czeska szlachta go wchłonęła.

Jeszcze pół roku, i mielibyśmy tam dwadzieścia pięć procent produkcji!

Czesi są najniebezpieczniejsi ze wszystkich Słowian, bo są pilni. Mają dyscyplinę, mają porządek, są bardziej mongoloidalni niż Słowiańscy. Za pewną lojalność potrafia ukryć swoje plany. Będą teraz pracować, bo wiedzą, że jesteśmy brutalni i bezlitośni. Nie pogardzam nimi, to walka losów. W nasz lud wdarł się odprysk obcej rasy, ktoś musi zniknąć - on albo my.

Co do Polaków, mamy to szczęście, że są leniwi i głupi, zarozumiali.

Państwo czeskie było w następstwie długotrwałego wychowywania przez nas wzorem czystości. Korupcja nie była większa niż gdzie indziej. Poczucie honoru u urzędników było silne. Dlatego też taki Hach jest niebezpieczniej- 2" g Heinz Linge, następca Krausego, hauptsturmführer SS, który pozostał przy Hitlerze do końca i

przypadło mu w udziale spalenie jego zwłok.

=99 Karl Krause, obersturmführer SS, od 1934 pierwszy szifujący, zwolniony 1939.

300 Konstantin hr. von Neurath (1873-1956), 1919-20 poseł w Danu, 1921-

30 ambasador w Rzymie,

potem do 1932 w Londynie, 1932-38 minister spraw zagranicznych, 18.III.1939-25.VIII.1943 protektor

Czech i Moraw.

\*zy niż gazetowy cwaniak. To jest zintegrowana osobowość, nie wzbogaci

\*ię w tym państwie o złamaną koronę. Przekupni są mniej niebezpieczni.

Same sprawy, których nigdy należycie nie rozpoznano w starej Rzeszy. W

traktowaniu Polaków też popełniono kapitalne błędy. Wzmacnianie

polskości - tu stara Rzesza kompletnie zawiodła! Tych trochę obszarów

pogranicznych, które mogły obchodzić się z zagranicą, zostało zgwałconych

uprzec biednych patriotów z serca Niemiec, którzy myśleli zdobyć sobie

serca innych przez dobroć. To było dobre w czasach terezańskich. Efekt: t\*r latach czterdziestych rdeń narodu został powalony. Potem do władzy doszło mieszczaństwo. I to, co zdobyto, znów zostało stracone.

Car Ferdynand<sup>30l</sup> powiedział mi kiedyś: wie pan, najbardziej niebezpiecznym człowiekiem, jaki jest, jest Benesz. Titulescu<sup>30z</sup> można kupić, ale Benesz, nie wiem, obawiam się, że jest nieprzekupny ! Ferdynand był rzeczywiście cwany. To jest zadanie Partii i jej organizacji - w ciągu następnych pięćuset lat zadbać o to. Habsburgów zgubiło także i to. Myśleli, że sprawę da się rozwiązać po dobroci. Czesi wcale nie uważali swojego postępowania \*a zdradę. To jeden z niewytłumaczalnych wybryków historii - wyszli z lokalu Bawarowie, weszli Czesi. Skomplikowana sytuacja geopolityczna, bo w najbliższym sąsiedztwie mamy Polaków. A w środku tylko wąski pas \*ląska.

Jak wysiedlę sto pięćdziesiąt tysięcy Niemców wołyńskich, będzie to związane z równie twardym postępowaniem jak czyszczenie Południowego Tyrolu<sup>303</sup>. Gdy się teraz wyrzuca Żyda, nasza burżuazja jest nieszczęśliwa: a co z nim będzie? A czy tak samo martwili się losem Niemców, którzy musieli opuścić swoje domy? Trzeba to zrobić szybko, nic nie pomaga

'm \* Ferdynand I bułgarski (I 861-1948) pochodził z dynastii Sachsen-Coburg-Kohary. Po abdykacji

7L1918 na rzecz swojego syna Borysa III (1894-I 943) był przewatnie w Niemczech.

Zmarł w Koburgu.

Ijiitler uwatął go zajednego z najmadczszych monarchów, jakich poznał.

Ferdynand był m.in. stałym

\*ciem festiwalu w Bayreuth, wielk\* wielbicielem Wagnera, szczególnie cenil "Pierścień Nibelungó\*".

'o' Nicolae Titulescu (1883-1941) 1932-36 minister spraw zagranicznych Rumunii.

'o' Niemcy wołyńscy musieli opuścić swoje siedziby i zamieszkać na zamkniętym

terenie który

: musiała opuścić ludność ukraińska. Tak powstał m.in. Obszar Niemiecki Hegewald

w pobliżu k\*vatery

\*bdwnej Himmlera. Poc. Lothar Gruchmann, Nationalsozialistische

Gro)3raumordnung

(Narodowo-

iócjalistyczneporzdkowanieświata), Stuttgart 1962 ss.100 n. Odnośnie Tyrolu Południowego Hitlec

b\*ł gotowy na ustępstwa wobec faszystowskich Włoch. Ostatecznie pozyc\*e niemieckie poświęcono

\*t \*zu sojuszu z Mussolinim. W umowie niemiecko-włoskiej z 21.X.1939 uzgodniono

pr Lesiedlenie

a\*emieckojęzycznych mieszkańców Tyrolu Południowego, którzy do końca XII.1939

opowiedzą się za

\*Ttemcami (185.085 z ogólnej liczby 266.985). W obliczu trudności, jakie władze

włoskie mbiły

\*ysiedleńcom, do końca V.1942 opuściło Tyrol tylko ok. 75.000 osób.

Więksmść z

nich pozostała w

\*i, a wielu w związku z trudnościami na nowym terenie xuelegalnie wrbciło.

Próba

osiedlenia

\*yrolczyków na Kcymie nie powiodła się. Ogółem od 1.IX.1939 do końca VI.1944

przesiedlono okdo

930000 Niemców spoza Rzeszy. Por. przemówienie Himmlera do oficerów zarządu

uzbrojenia wojsk

l\*dowych z 21.VII.1944.

232 233

skracanie zęba co trzy miesiące o parę milimetrów - jak się go wyrwie, ból mija. Żyd musi zniknąć z Europy. Inaczej nie będzie europejskiego porozumienia. Wszędzie szczuje jednych na drugich. Koniec końców, nie wiem, jestem bardzo humanitarny. Za rządów papieży w Rzymie Żydzi byli źle traktowani. Do 1830 co roku pędzono przez Miasto ośmiu Żydów z osłami. Ja mówię tylko, że musi się wynosić. Jeśli któryś przy tym zemrze, nic na to nie poradzę. Widzę tylko jedno wyjście: absolutne wytępienie, jeżeli nie odejdą dobrowolnie<sup>304</sup>.

Dlaczego mam patrzeć na Żyda innymi oczami niż najeńca rosyjskiego?

Wielu ich umiera w obozach jenieckich, bo przez Żydów znaleźli się w takiej sytuacji. Ale coja na to poradzę? Po co Żydzi doprowadzili do wojny?

Potem może minąć znów trzysta- czterysta lat, zanim Żydzi znów się

pojawią w Europie. Najpierw jako handlarze, potem się zadomowią, żeby

oszukać swoje otoczenie. W końcu zostaną filantropami i założą fundacje.

Kiedy Żyd robi coś takiego, jest to szczególnie dostrzegane - wiadomo

przecież, że świnia... ale przy bliższym zbadaniu zauważa się, że często są

to najbardziej przebiegli Żydzi. A Aryjczycy mówią: no, czego chcecie, są

i porządni Żydzi. Przypuszczam, że Partia Narodowo-Socjalistyczna stworzy

kiedyś trwały porządek społeczny, przejmie stanowiska państwowe i będzie

pielęgnowała bogactwo. Mam nadzieję, że wtedy znów pojawi się ktoś, kto

założy nowy Związek.

111 \* Wilczy Szaniec

25/26 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Moje szczęście, że się nie ożeniłem - to by doprowadziło do katastrofy!  
Jest punkt, w którym kobieta nigdy nie zrozumie mężczyzny, mianowicie  
- kiedy w małżeństwie mąż nie jest w stanie wykroić tyle czasu, ile żona  
uważa, że jej się należy. Dopóki chodzi o inną kobietę, każda mówi: ja  
bym tak nie robiła! Ale w stosunku do własnego męża każda kobieta jest  
tak samo nierozsądna. Trzeba to zrozumieć: kobieta, która kocha mężczyznę,  
oddaje mu się cała, dopiero kiedy ma dzieci, zauważa, że dla niej istnieje

'o' Hider nawiązuje do swoich wypowiedzi z 25.X.1941 (por.dok. 44). 20.I.1942  
odbyła się konferencja  
w Wannsee, a w pięć dni po tej rozmowie Hitler 30.1.1942 złożył w Reichstagu

oświadczenie : Musimy  
sobiejasno i wyraźnie uświadomić że ta wojna może skończyć się o/bo  
wytępieniem

Aryjczyków, albo

zniknięciem Żydów z Europy. Już I.IX. 1939 powiedziałem w Reichstagu (Hitler  
uczynił to w swoim

przemówieniu z 30.I.1939), że ta wojna doprowadzi do zagłady żydostwa. Tym  
ręmpo

razpierwszy

zostanie zasłobowana stara żydowska zasada: oko za oko, ząb za ząb!

coś jeszcze - więc żąda od męża, by w tym samym stopniu żył dla niej !

Mężczyzna natomiast jest niewolnikiem swoich myśli, jego zadania i obo-  
wiązki pochłaniają go, i może się zdarzyć, że istotnie ciśnie mu się na usta:  
co mnie obchodzi kobieta, co mnie obchodzą dzieci!

Gdy tak myślę: w ciągu całego roku 1932 spędziłbym w domu kilka dni.

A i wtedy nie byłbym sam sobie panem. Jesteś, ajakby cię nie było!, jęczy  
kobieta, gdy myśli nieznacznie zaprzętają wagę męża! Pewnie, nie można  
cały czas ze sobą baraszkować! Ale ból rozstania przynosi kobiecie rodzaj  
ukojenia, potem przychodzi radość ponownego spotkania, a gdy marynarz  
wraca do domu, to jakby obchodzono nowe wesele - po miesiącach nie-  
obecności parę tygodni pełnej wolności! U mnie tak by nie było nigdy.

Moja żona zawsze częstowała by mnie wymówką: a ja?! A co najbardziej  
cięży - to, że chciałoby się zrobić to, czego żona pragnie! Miałbym wybór  
pomiędzy urażoną, zmartwioną i twarzą zony a zaniedbaniem obowiązków!

To już lepiej się nie żenić.

Najgorsza rzecz w małżeństwie: że rodzi roszczenia prawne! To lepiej  
mieć kochankę, Ciężar odpada i wszystko pozostaje prezentem.

J.[ohanna] Wolf i Chr.[ista] Schr.[oeder] siedzą zdetonowane, szef to  
zauważa i zwraca się żartobliwie do Chr.: To oczywiście dotyczy tylko  
wybitnych mężczyzn! Chr.: Nie wątpiłam, mein Fuhrer!

Nie sądzę, żeby W.H. jeszcze się ożenił. Stworzył sobie, rozumowo,  
wzór idealny, do którego wziął sylwetkę jednej, włosy drugiej, umysł  
trzeciej, oczy czwartej i z tym wzorcem podchodzi do każdego egzemplarza.

Coś takiego jednak nie istnieje. Trzeba się cieszyć, jeżeli dziewczyna ma w  
sobie coś miłego! Nie ma nic piękniejszego, niż wychowywanie młodego  
stworzenia, dziewczyna w 18 czy 20 lat jest plastyczną jak wosk. Mężczyzna

musi mieć możliwość zostawienia swojego piętna na każdej dziewczynie. I kobieta niczego innego nie chce!

D. to miła dziewczyna. Ale nie sądzę, by z niej i K. była szczęśliwa para. Na to K. jest zbyt zainteresowany tylko techniką, a ona za inteligentna. Co za piękne kobiety się spotyka! Siedzieliśmy w Ratuszowej w Bremie, wchodzi kobieta - czysty Olimp! Aż się jaśniej zrobiło! Goście odłożyli noże i widelce i wpatrywali się w tę kobietę! A potem w Brunszwiku! Tam miałem potem do siebie najgorsze pretensje! Wszystkim mężczyznom przytrafiło się to, co mnie: do mojego samochodu podbiegło blond zjawisko, żeby mi podać bukiet kwiatów, wszyscy zarejestrowali to zdarzenie, ale nikomu nie przyszło do głowy zapytać dziewczynę o adres, żebym mógł  
234 235

napisać list z podziękowaniem. Wysoka, blond, cud-dziewczyna! Raz byłem w "Bawarskiej Gospodzie" na uroczystości, którą wiele kobiet uświetniało brylantami. Nagle weszła kobieta tak piękna, że wszystko się przestało liczyć, biżuterii nie miała - to była pani Hanfstaengl<sup>30s</sup>. potem widziałem raz Ernę Hafstaengl<sup>3\*</sup> razem z Mary Stuck<sup>3o'</sup>. Trzy kobiety, co jedna to piękniejsza - było na co popatrzeć! Także w młodości w Wiedniu spotkałem wiele pięknych kobiet.

112\* Wilczy Szaniec

25/26 stycznia 1942 w nocy

HI Fu.

Jestem miłośnikiem zwierząt, a szczególnie lubię psy. Ale na przykład do boksera nie mam wewnętrznego stosunku. Gdybym w ogóle miał jeszcze mieć psa, to owczarka - najchętniej sukę. Ależ to są cudowne zwierzęta! Ostre i przywiązane do pana, dzielne, odważne i piękne! Ślepy pies - to jedna z najbardziej wzruszających rzeczy. Zatrzymuje każdego innego psa, poza suką w czasie ciecarki. Do człowieka przywiązuje się bardziej niż do innych. Idzie do przyjaciółki, ale natychmiast wraca z nieczystym sumieniem. Zimą 1921 /22 ktoś mi ofiarował owczarka, ten jednak tak tęsknił za swoim poprzednim panem, że w ogóle nie chciał się przyzwyczaić! Zdecydowałem się go oddać. Nowy pan uszedł z nim może ze sto kroków, pies się wyrwał, skoczył na mnie i oparł mi się przednimi łapami na ramionach. Teraz musiałem go zatrzymać! Jak potem od Grafa dostałem Mucka, ten odnalazł się o wiele szybciej, w drodze na górę był jeszcze smętny, ale jak na górze zobaczył Blondynę, ależ to była radość! Następnego dnia - nie do opisania! Pies najłatwiej przyzwyczaja się do nowego pana, jeżeli w domu jest już inny pies. Tak, wiele daje już to, że pies po zapachu poznaje, że nowy pan miał psa.

Pies to przecież pierwsze zwierzę domowe - żyje z człowiekiem od trzydziestu tysięcy lat. Ale człowiek w swej pysze nie chce zauważyć, że pies psu nie równy, choćby i w obrębie rasy. Sąpsy beznadziejnie głupie, są tak rozumne, że aż wzbudzają obawę!

'o5 Helene Hanfstaengl, z d. Niemeyer, córka niemiecko-amerykańskiego  
biznesmena  
z Bremy, żona

szefera prasy zagranicznej Hitlera Emsta Hanfstaengla.

?ob Erna Hanfstaengl, siostra Emsta.

'o' Mary Stuck, żona malarza Franza von Stucka.

Miałem teraz w ręku dzieło o pochodzeniu rasy ludzkiej. Przedtem wiele o tym myślałem i muszę powiedzieć, że przyjrzawszy się bliżej starym przekazom, bajkom i sagom, jakie występują wszędzie, dochodzi się do całkiem dziwnych wniosków.

Zdumiewające, jak krótki jest okres, który człowiek zdołał spenetrować. Najstarsze źródła pisane mają trzy, no - cztery tysiące lat. Słowo saga pochodzi od sagen - powiedzieć. Sagi nie dotarłyby do nas; gdyby ludzie, którzy je przenieśli, nie byli ludźmi jak my. Skąd nasze prawo do wierzenia, że człowiek nie był od prapoczątków tym, czym jest dzisiaj? Rzut oka na naturę poucza nas, że w zakresie roślin i zwierząt występują zmiany i udoskonalenia, ale nigdzie nie spotyka się rozwoju gatunku w zasięgu skoku, jaki musiałby zrobić człowiek, żeby od stanu małpy rozwinąć się w to, czym jest obecnie! Spójrzmy na Greków, którzy także byli Germanami, a znajdziemy piękno przewyższające to, co potrafimy stworzyć obecnie. To samo dotyczy ich aparatu pojęciowego jako odbicia ich kondycji. Brakowało im tylko naszej techniki. Wystarczy porównać głowę Zeusa lub Ateny ze średniowiecznym świętym lub Ukrzyżowanym! Spojrzawszy dalej wstecz: Egipcjanie, cała epoka wcześniej, to ludzie na tym samym poziomie! Od narodzenia Chrystusa minęło czterdzieści pokoleń, a nasza wiedza zatrzymuje się w miejscu, w którym była parę tysięcy lat przed przełomem er. Wracając: saga nie mogła czerpać znikąd. Jest pojęcie, musiało być zjawisko. Nic nam nie przeszkadza, owszem chyba należy założyć, że to, co mitologia przekazuje o postaciach bogów, jest wspomnieniem pierwotnej rzeczywistości. Zarazem we wszystkich przekazach spotykamy relację o zawałeniu się niebios. To, co na ten temat przekazuje Biblia, nie wyrosło na podłożu żydowskim, lecz zostało niewątpliwie przejęte od Babilończyków i Asyryjczyków; w przekazie nordyckim jest to walka bogów z olbrzymami. Mogę wytłumaczyć to sobie tylko w ten sposób, że ogromna katastrofa naturalna zniszczyła ludzkość, która była w posiadaniu wyższej kultury. To, co obecnie znajdujemy na ziemi, może stanowić resztki, które, odtwarzając obraz wspomnień, stopniowo doprowadzą z powrotem do kultury. Kto powie, że kamienny topór, jaki znajdujemy w naszej strefie, był wynalazkiem tego, kto go używał? O wiele słuszniejszy wydaje mi się pogląd, że odtworzył on w kamieniu to, co przedtem miał wykonane z innego materiału. Zresztą nie wiadomo też, czy oprócz narzędzi kamiennych nie było metalu - trwałość miedzi i brązu jest ograniczona i to może być przy-  
czyłłą, dla której w pewnych warstwach skorupy ziemskiej można znaleźć już

tylko narzędzia kamienne. Nie jest też powiedziane, że życie kulturowe ludzkości przed kataklizmem przebiegało w naszych stronach. W trzech czwartych Ziemia jest pokryta wodą. Tylko jedna ósma powierzchni Ziemi jest dostępna naszym badaniom. Kto wie, do jakich odkryć byśmy doszli, gdybyśmy mogli przebadać teren, który teraz jest zalany wodą. Przychyłam się do H\*rbigerowskiej teorii zlodowacenia światowego. Może w okolicach roku dziesięciotysięcznego przed naszą erą nastąpiło zderzenie z księżycem. Nie można wykluczyć, że Ziemia wprowadziła wtedy Księżyc na jego obecny tor, możliwe też, że Ziemia przeciągnęła na siebie atmosferę, którą do tej pory miał Księżyc, skutkiem czego warunki życia ludzkości na Ziemi mogły ulec gruntownej zmianie. Do pomyślenia jest, że przedtem człowiek mógł istnieć na każdej wysokości i głębokości, bo nie było obecnej presji ciśnienia atmosferycznego. Można też pomyśleć, że Ziemia pękła, wtargnięcie wody do krateru doprowadziło do potwornej eksplozji i ulewnych deszczów, przed którymi garstka ludzi mogła się uratować, jeżeli znaleźli schronienie w wysoko położonej jaskini. Sądzę, że odpowiedzi na pytanie znajdują się tylko wtedy, gdy pewnego dnia ktoś intuicyjnie dojrzy powiązania i przez to wskaże drogę naukom ścisłym. Inaczej nigdy nie zajrzemy za kurtynę, którą katastrofa zawiesiła pomiędzy przeszłym światem a naszą rzeczywistością.

Śledząc naszą religię w kierunku jej początków, widzi się jak coś bardziej ludzkiego. Religie, sądzą, powstały przez to, że ludzie ujęli pojęciowo obrazy wspomnień, które wyblakły w schematy, i otoczyli je wyobrażeniami i konstrukcjami, które służą kościołom do utrzymania się przy władzy. Czas od połowy III do połowy XVII wieku to bez wątpienia najokrutniejsza epoka upadku człowieka. W tym czasie rządziła żądza krwi, podłość i kłamstwo.

Nie sądzę, żeby coś musiało pozostać dlatego, że kiedyś było. Opatrzność dała człowiekowi rozum po to, żeby się kierował rozumem. Rozum mówi mi, że trzeba złamać władzę kłamstwa. Ale mówi mi też, że teraz tego zrobić nie jestem w stanie. Żeby nie musieć współdziałać w kłamstwie, trzymałem klechów z dala od partii. Nie cofnę się przed walką, którą będę musiał stoczyć, gdyby to od tego zależało - będę działał natychmiast, ilekroć okaże się, że to może nastąpić.

\*s Inżynier Hanns Hörbiger (1860-1931) od 1913 lansował teorię zlodowacenia światowego

(kosmogonię glacialną). Podstawą jej jest pogląd, że lód w najróżniejszych postaciach i wielkościach

ma zasadnicze znaczenie dla dziejów świata i że nasz system słoneczny powstał

wskutek eksplozji

wielkiego ciała niebieskiego.

Wbrew swojej woli zostałem politykiem. Polityka jest dla mnie tylko środkiem do celu. Są ludzie, którzy myślą, że trudno mi będzie nie być tak aktywnym jak obecnie. Nie. Najpiękniejszym dniem mego życia będzie



dzień, w którym wycofam się z życia politycznego i pozostawię za sobą wszystkie troski, plagi i kłopoty. Zrobię to, gdy tylko po zakończeniu wojny wykonam moje zadania polityczne. Tak z pięć, dziesięć lat chcę potem uporządkować i spisać moje myśli. Wojny wybuchają i kończą się, tylko dzieła kultury pozostają.

Stąd moja miłość do sztuki, muzyki i architektury! Czy to nie są siły, które wskazują drogę przyszłej ludzkości? Gdy słyszę Wagnera, mam wrażenie, że to brzmi rytm przeszłego świata. I mogę sobie wyobrazić, że wiedza pewnego dnia znajdzie miarę stworzenia w układach fizycznie odczuwalnych wahań muzyki Z-lota Renu. Przeżycie świata odebranego zmysłami wyprzedza odkrycia, badania naukowe i filozofię - mając o tyle, o ile przybliżają się do rzeczywistości.

Trzebajasn i dobitnie powiedziec: jest faktem, że kosmos jest nieskończony we wszystkich kierunkach. Nieskończony zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz. Gdyby było odwrotnie, na początku czasów nowożytnych ludzie ograniczyliby sobie przestrzeń kosmiczną do tego, co można było zobaczyć przez ówczesne lunety. Tak samo i my nie możemy sądzić, że świat kończy się na najdalszych obiektach, jakie jesteśmy w stanie wykryć naszymi przyrządami. To samo jednak dotyczy obserwowania rzeczy małych. Mikrob pod mikroskopem okazuje się ogromny. Tu także nie ma końca! Gdyby znalazł się ktoś inny, nigdy nie pakowałbym się w politykę, lecz ; został artystą lub filozofem. Troska o istnienie narodu zmusza mnie do tej działalności - kultura jest tylko tam, gdzie jest bezpieczeństwo życia!

i 13 G\*ówna kwatera Fuhrera

26 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Babiniec, który się pakuje w sprawy polityczne, jest dla mnie czymś obrzydliwym. Ale kiedy chodzi o sprawy wojskowe, to już szczyt wszystkiego! W żadnej podstawowej organizacji partyjnej kobieta nie mogła zajmować ani najniższego stanowiska. Dlatego ciągle mówiono, że Partia jest \*Intyfeministyczna, że chcemy zrobić z kobiet maszynki do rodzenia dzieci albo lalki dla mężczyzn. To nieprawda. W opiece nad młodzieżą i w działalności charytatywnej popierałem ich zaangażowanie! W 1924 pojawiły się  
238 239

u mnie kobiety z ambicjami politycznymi! pani von Treuenfels<sup>309</sup> i Matylda von Kemrutz<sup>310</sup>, chciały zostać członkami Reichstagu, żeby tam uszlachetnić obyczaje. Powiedziałem im: dziewięćdziesiąt dziewięć spraw parlamentu to męskie sprawy, których nie jesteście w stanie osądzić! Chciały zaprotestować, ale nie mogły odpowiedzieć mi tą samą bronią, kiedy im zwróciłem uwagę: nie powiecie chyba, że znacie mężczyzn tak dobrze, jak ja znam kobiety? Mężczyzna, który krzyczy, nie jest piękny, ale kobieta jest straszna - im bardziej krzyczy, tym bardziej jej głos staje się piskliwy! Zaczynają drapać albo kłuć szpilką do włosów! Im bardziej szarmancko mężczyzna odnosi się do kobiety, tym bardziej kobieta powstrzymuje się od tego, co

do niej nie pasuje. Wszystko, co się wiąże z walką i krwią, jest wyłącznie męską sprawą, to mężczyzna ponosi ostateczne konsekwencje. Do wielu spraw trzeba angażować kobiety, bo mają więcej zmysłu praktycznego. Tak na przykład przy urządzaniu mieszkania. Pani profesor Troost zna się na kolorystyce dekoracji wnętrz jak mało który mężczyzna. Cztery kobiety pozostaną na zawsze w mojej pamięci: pani Troost<sup>3</sup>, panią Wagner<sup>3'2</sup>, panią Scholtz-Klink<sup>3'3</sup> i Leni Riefenstahl<sup>3'4</sup>.

Amerykanie będą zawsze mieli osiągnięcia w zakresie masowej produkcji, jeśli chodzi o fabrykację wciąż tego samego modelu. Nasze szczęście - ich czołgi nie nadają się do użytku! Doprawdy szkoda, że nie wyprodukują w tym roku sześćdziesięciu tysięcy czołgów! Drzewa nie będą rosły bez końca. Jestem przekonany, że jak tu przyjdą swoim czołgiem 28-tonowym i 60-tonowym, nasz najmniejszy czołg rozstrzelają.

Mają ludzi, którzy drżą przed załamaniem gospodarczym, które przewyższy to z 1929. Jeżeli nie znajdą szybko materiału zdolnego zastąpić taki materiał jak miedź, wkrótce będą skończeni.

o9 Ehrengard von Treuenfels, z d. Freiin von Maltzahn, żona ziemianina Hermanna

von Treuenfelsa,

u którego pracował Bormann. Posiadłość leżała ok. 15 km na północ od Parchim w

Meklemburgu. Von

Treuenfels był członkiem Niemieckiego Narodowego Związku Zaczepno-Obronnego

(Schutz- und

Trutz-Bund) i Niemieckiej Narodowej Partii Wolności (DVFP). Jego żona, dużo młodsza od męża,

która już we wczesnym okresie sympatyzowała z NSDAP, również później pozostała

zaprzyjaźniona z

Bormannem. Trudno stwierdzić, czy pani von Treuenfels I 924, w okresie zakazu

działała NSDAP,

ubiegała się o mandat z ramienia Bloku Narodowego.

o Mathilde Ludendorff z domu von Kemnitz.

" ' Profesorowa Gerdy Troost po śmierci swojego męża architekta Ludwiga Troosta

kontynuowała

jego prace.

" \* Winifred Wa\*ter, żona Siegfrieda Wagnera, po jego śmierci przejęła

odpowiedzialność za festiwale

w Bayreuth.

" Jedyną kobietą, która się przebiła w polityce, była Gertrud Scholtz-Klink (ur. 1902), która 1928

wstąpiła do NSDAP, a 1934-45 stała na czele organizacji kobiecych NSDAP tzn. NS-

Frauenschaft i

Deutsches Frauenwerk. Wysła powtórnie za mąż za obergruppenführera SS Augusta Heibmeyera.

''' Reżyser filmowy Leni Riefenstahl pomimo licznych ataków skutecznie przebiła się w Partii ze swoimi filmami z parteitagów.

114 \*ilczy Szaniec

27stycznia 1942 wpoludnie

Gość: Reichsführer SS

HI Fu.

W żyłach większości żołnierzy, których Anglia używała do prowadzenia swoich wojen, płynęła niemiecka krew. Pierwszy ciężki upływ własnej krwi stanowiło dla nich 1.4 miliona poległych w wojnie światowej, i jak ich to dotknęło! Żeby się uchronić przed szkodami gospodarczymi, musieliby wtedy odejść od swojego kapitalistycznego systemu albo pozbyć się garbu 140 miliardów długów. Próbowali tego dokonać, ale w regularny sposób, redukując zbrojenia do minimum, żeby zmniejszyć koszty obsługi zadłużenia wojennego. Po wojnach napoleońskich było podobnie - całkiem wtedy sflaczeli i doszli do siebie dopiero w czasach wiktoriańskich.

Prawdziwe panowanie nad światem można zbudować tylko na własnej krwi. Państwo rzymskie sięgało po wyzwolenców dopiero wtedy, gdy nie stało własnej krwi. Dopiero po trzeciej wojnie punickiej powstał legion wyzwolenców! Gdyby nie pojawiło się chrześcijaństwo, to kto wie, jak by się ukształtowała historia Europy. Rzym zdobyłby zapewne całą Europę, a najazd Hunów rozbiłby się o legiony.

To chrześcijaństwo złamało Rzym, nie Germanie i Hunowie. Co bolszewizm stawia dziś na podstawie materialistyczno-technicznej, chrześcijaństwo budowało na podstawie teoretyczno-metafizycznej : gdy korona widzi, że tron się chwieje, sięga po poparcie mas. Słuszniej byłoby mówić o "Konstantynie Zdrajcy" i "Julianie Wiernym", nie zaś nazywać pierwszego Wielkim, a drugiego Apostatą<sup>3</sup>'s. To, co chrześcijaństwo napisało przeciwko Julianowi, to taki sam ściek słowny, jak to, co o nas wypisywało żydostwo, podczas gdy pisma Juliana to czysta mądrość. Gdyby ludzkość studiowała historię, jakież mogłoby to mieć następstwa! Uratowanie Europy przed powtórzeniem takiego kryzysu przejdzie do historii jako zasługa faszystów i narodowego socjalizmu.

Widzę tu poważne niebezpieczeństwo dla Anglii. Konserwatyści mogą przeżyć straszne rzeczy, kiedy masy proletariackie dojdą do władzy! Gdyby Partia Konserwatywna po powrocie Chamberlaina z Monachium zapytała naród, czy chce pokoju, czy wojny, miałyby za sobądruzgocącąwiększość<sup>3</sup>lów.

''' Konstantyn Wielki panował 306-337 i na łożu śmierci przyjął chrzest( od ariańskiego biskupa).

313 odnowił edykt tolerancyjny, który zalegalizował chrześcijaństwo i podniósł je

do godności religii państwowej. Hitler uważa go za zdrajcę rzymskiej idei państwowej, a Juliana, który odwrócił się od chrześcijaństwa i walczył o przywrócenie znaczenia kultury rzymskiej i nymskiej, za strażnika tradycji.  
240 16 - Rzymski stołec

Kiedy byłem w Kłajpedzie, Chamberlain przekazał mi przez pośrednika, że w zupełności zgadza się, że musi dojść do tego oczyszczenia, choć nie może tego powiedzieć otwarcie. Wtedy mniej więcej został w bezprzykładny sposób zaatakowany przez churchillowców. Gdyby urządził wybory, byłby uratowany. Ja we wszystkich ważnych momentach robiłem wybory. To robi największe wrażenie, na zewnątrz i w kraju. Najpierw zerwała się Partia Pracy - Żyd wyciągnął sprawę na tapetę. Jeśli Hoare<sup>3</sup> dziś dojdzie do władzy, musi tylko wypuścić faszystów! Anglicy muszą rozwiązać problemy społeczne, które dojrzały do rozwiązania. Teraz można uregulować rozsądnie, od góry; lecz biada, jeśli tak się nie stanie! Bo jeśli to zrobi spontaniczny gniew ludu, nastąpi obłęd, który wszystko zniszczy. Tacy ludzie, jak Mosley<sup>3</sup>'s, rozwiązałyby śpiewając problem balansu między konserwatyzmem i socjalizmem - otwarcia drogi szerokim masom i zagwarantowania warstwom wyższym tego, czego im potrzeba.

Nie da się dłużej utrzymać przesądów stanowych w czasach, w których proletariąt składa się z tak wartościowych ludzi jak obecnie! Ale z góry należy wspomagać każdą wartościową regulację. Przez szkolnictwo - najpierw szkoły Adolfa Hitlera<sup>3</sup> '9, a potem Narodowo-Socjalistyczne Instytuty Wychowawcze<sup>3</sup>20 - chcę sprawić, by nawet najbiedniejszy chłopiec mógł osiągnąć dowolne stanowisko, jeżeli ma po temu predyspozycje. Nadto Partia zatroszczy się, by każdy, czyja umysłowość to umożliwi, mógł awansować w świecie interesów lub w świecie urzędniczym także poza normalnymi możliwościami rozwoju. Poza tym są powstania. Żydzi motają konflikty

" \* Premier Chamberlain, który 30.IX.1938 w związku z konferencją monachijską zawarł z Niemcami umowę o konsultacjach, uzyskał w Wielkiej Brytanii szerokie poparcie. Ludność odetchnęła z ulgą, ponieważ wydawało się, że udało się umknąć wojny. Niemniej opozycja wobec jego polityki\* appeasementu [uspokajania] rosła. Dietrich Aigner, Das Ringen um England \*N'alka o Anglię, Monachium I 969; Berndt Jurgen Wendt, Economic Appeasement, Dusseldorf 1971.

"" Sir Samuel Hoare, Viscount Templewood (1880-1959), 1922-29 brytyjski minister lotnictwa, 1931-35 minister ds. Indu, 1935 minister spraw zagranicznych, 1936 minister marynarki, 1937-39 minister spraw wewnętrznych, 1940\*4 ambasador brytyjski w Madrycie. 318 Posiadając w Anglii niewielu zwolenników, Mosley nie uzyskał wpływów politycznych. Nie znalazł uznania ani w Partii Konserwatywnej, ani w Partii Pracy (był członkiem obydwu).

3\*" Szkoły Adolfa Hitlera powstały 1937. Podstawą koncepcji stanowiła myśl, że

NSDAP musi mieć swoje szkolnictwo, przede wszystkim w celu zabezpieczenia następstwa Fuhrera.

Szkoły hitlerowskie

były szkołami II stopnia, które po sześcioletniej nauce w szkole powszechnej miały po następnych

sześciu latach nieodpłatnej nauki kończyć się maturą. Dla zapewnienia jednolitego

i celowego kształcenia

stworzono dla potrzeb szkół hitlerowskich osobną szkołę pedagogiczną.

Odnosnie

faktów i programów

nauczania por.: Max Kluver "Die Adolf Hitler-Schulen" Lindhorst 1979.

3'a Narodowo-Socjalistyczne Instytuty Wychowawcze (NPEAs) były pomyślane jako

elitarnie szkoły

państwowe z egzaminem dojrzałości. Pierwsze zakłady założono w kwietniu 1933 w

dawnych korpusach

kadetów w Poczdamie, Koszalinie i Pión. Do 1945 istniało ogółem 46 NPEAs.

Pro\*-

'am nauczania

opierał się na gimnazjach realnych, jednak z większym naciskiem na wychowanie

fizyczne ważny

element stanowiła też praca w rolnictwie i górnictwie. Horst Ueberhorst (wyd.),

"

Elite fur die Diktatur"

[Elita dla dyktatury], Dusseldorf 1969.

i wykorzystuje. Musi nadejść ruch, który odepchnie obie strony - zginiętych konserwatystów i żydo-bolszewickich anarchistów.

Anglicy składają się z drobnych odłamów rasowych, stąd niebezpieczeństwo, że walka klas przerodzi się w walkę ras. Wojna ras może nie wybuchnąć, jeśli ludzie będą dobierani nie pod kątem powierzchowności, lecz

tego, na ile się sprawdzili. Wygląd i uzdolnienia często nie chodząw parze. Można dokonać doboru według kryteriów zewnętrznych, można - jak to zrobiła Partia - według sprawdzenia się w życiu. Podział na zawody musi być, ale jest idiotyzmem powierzanie budowy dróg komuś, kto jest zdolny co najwyżej ulice zamiatać, i marnować przy zmiataniu ulic kogoś, kto umieje budować. Narodowy socjalizm mówi: zawód nie ma nic wspólnego z przydatnością obywatelską - to jest cecha sama w sobie. Najmniejsze znaczenie może mieć dla dziecka zawód ojca - decydujązdolności i predyspozycje. Dziecko może mieć zdolności, których nie mieli jego rodzice. Przecież wszystko pochodzi u nas z rolnictwa! Trzeba usunąć tamy blokuj\*ce możliwość nieustannego awansu. Jeżeli zaprowadzi się u nas świadomy równomierny dobór według uzdolnień, to w końcu znów wygląd będzie się pokrywał z uzdolnieniami. Najsilniej uderzyło mnie to kiedyś w czasie wodowania Tirpitz<sup>32'</sup> : klasa robotnicza na miarę szlachty! Społeczeństwo r\*zwijało się jednostronnie w kierunku intelektualizmu i zapomniało, czym dla życia narodu jest siła czynu.

Dla utrzymania porządku społecznego ważne jest posiadanie nie tylko \*łowy,lecz i pięści, inaczej pewnego dnia pojawi się siła bez umysłu i głowę rozbije. Proces siły przeciwko umysłowi zawsze jest rozstrzygany na \*orzyść siły. Warstwie społecznej, którajest tylko głową, ciąży rodzaj nieczystego sumienia.Kiedy dochodzi do rewolucji, nie ma odwagi wystąpić i 'dchórzliwie siedzi na sakiewce.Ja miałem czyste sumienie.Wskażcie mi utal\*ttowanego chłopaka, a sam stanę się jego protektorem. Nie może mnie ;:\*otkać nic lepszego nad to, że ktoś mi powie: Mein Fuhrer, oto znaleźliśmy \*\*irielki talent, który kiedyś może zostać wodzem narodu!

\* \*\*\*" Kto zwróci się przeciwko porządkowi społecznemu samemu w sobie \*\*'go bezwzględnie zmiążdżę.Porządek społeczny,który buduję,nie może być \*, porządkowany szerokim masom. A inni równie dobrze mogą bić się z \*tem. Każda próba wstrząśnięcia tym państwem przy użyciu przemocy nie we krwi. Niemniej - wszystko, co tylko można uczynić, aby promo-\* ;. odpowiednich ludzi, czyni się z punktu widzenia wielkiej odpowiedzial-Pancemik Tirpitz został zwodowany 1.IV.1939 w Wilhelmshaven.  
242 243

ności wobec całego społeczeństwa! Jedni urodzili się do rozkazywania, inni do słuchania i wykonywania. Kierownicy bez wykonawców sąniczym. Organizm narodowy, jaki jest, jest potrzebny, aby utrzymać naszą kulturę. Twardy, zdroworozsądkowy problem: kto się nadaje do rozkazywania, kto do wykonywania?Do utrzymania całości absolutnie konieczni sąjedni i drudzy. Kto wykazuje zdolność do kierowania, zdobywa autorytet. W żadnym miejscu nie ma autorytetu ten, kto nie umie kierować.Praktycznie każdy jestjednak zjednej strony przełożonym, a z drugiej podwładnym! Po stronie kierownictwa leży ciężar odpowiedzialności!

Kiedy Anglicy wypuszczą9000 faszystów, ci połamiakości plutokratom i problem będzie rozwiązany. Osobiście sądzę, że dopóki w krajujest 9000

ludzi gotowych pójść za ideę do więzienia, sprawa nie jest przegrana. Wszystko kończy się dopiero, gdy ostatni człowiek zwątpi. Dopóki jeden człowiek z wiernym sercem niesie sztandar, jeszcze nic nie jest stracone!

115 Wilczy Szaniec

27 stycznia 1942 wieczorem

Ameryka powinna właściwie tonąć w towarach i żywności. Ale wskutek racjonalizacji jest tam źródło niewypowiedzianej nędzy mas, które nie mają nic, i niewyobrażalnego dobrobytu strony przeciwnej. Żydzi myślą jak kapitaliści, nie jak gospodarze!

Sądzę, że Amerykanie obiecali Brazylijczykom brać od nich kawę. Czymś musieli Brazylijczyków kupić<sup>322</sup>. Wszystkie te państwa zdają sobie sprawę, że pod tą presją Europa stanie się obszarem samowystarczalnym.

W 1933 Vóglar zaproponował mi dostarczenie w ciągu trzech lat dwóch milionów ton benzyny pod warunkiem, że się zobowiązemy w ciągu dziesięciu lat odbierać od niego litr po tyle i tyle fenigów. To odpowiadało naszemu całemu zapotrzebowaniu na benzynę w 1934. Ministerstwo Gospodarki sabotowało sprawę. W 1933 czy 34 IG-Farben zamierzał finansować budowę fabryk, byłoby tam zatrudnionych tyle i tyle set tysięcy robotników. Znowu sabotaż, więc wyrzuciłem parę osób i mianowałem Keplera, benzynowe łobuzy z Dusseldorfu robiły mu trudności. Znowu zamamowane dziewięć mie-

z Brazylii 28.1.1942 zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Hitler został o

tym poinformowany

już po południu. 23.VII.1942 Brazylija wypowiedziała Niemcom wojnę.

'=' sir Henry Deterding ( 1866-1939), od 1901 dyrektor generalny Royal-Dutch Petroleum Company,

którą 1907 połączył z Shell Company w koncern Royal-Dutch-Shell. Po I wojnie

światowej Deterding

popierał rewizję traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec. Został pochowany 10.11.1939 w swoim

majątku Dobbin w Meklemburgu i uczczony specjalnym wieńcem przez Hitlera.

P\*lkischer Beobachtei,

1 1.11.1939.

\*ięcy. Za Schachtem stał Deterding<sup>323</sup>, chciałbym wiedzieć, kto tam nie był przekupiony! Kiedy i to nie chciało działać, zrobiłem plan czteroletni i

mianowałem GBringa. To samo z Buna<sup>324</sup>. Mógłbym zrobić dwa razy tyle, nie ruszyło się. Ministerstwo Gospodarki funkcjonuje inaczej, odkąd jest

\* F\*32s. Na kolei mam coś do powiedzenia dopiero od zimy 1936. Do

-\*j pory działały klauzule wersalskie. Uchyliłem te klauzule ustawą Reichstagu,

\*by mi żaden prawnik nie próbował podważać skuteczności zastosowanych środków. Wyrzuciłem wtedy z Traktatu Wersalskiego kolej, Bank Rzeszy i Kanał Kiloński<sup>326</sup>. Co ja miałem za kłopoty, zanim stopniowo wszędzie zaczęliśmy używać łomu!

Kiedy biały opanowuje kolonię, musi utrzymywać kolosalny dystans!

Transportu zaopatrzenia Japończycy nie potrzebują, tylko amunicji-  
wszędzie są samowystarczalni ! Co innego Amerykanie - ci muszą brać ze  
\*obą wielką flotę transportową. Tak nie musiało być ! Przeciwnie - gdyby  
Anglicy dali nam Gwineę! Mogliby być chamscy, byleby byli sprytni. A są  
nie tylko chamscy, lecz także bezdennie głupi. Nigdy nie doszłoby wtedy do  
porozumienia niemiecko japońskiego<sup>32</sup> !

. Gdyby 13 marca 1936 na moim miejscu był ktoś inny - każdemu by nerwy  
;\* Ściły<sup>32s</sup>! Pomógł nam mój upór i moja bezczelność. Musiałem kłamać: Jeżeli  
\*\*o następnego dnia nie nastąpi odprężenie, wprowadzę dalsze sześć dywizji!

A

" imiałem do dyspozycji cztery pułki! Następnego dnia angielskie gazety pisały:  
\*\* Syntetyczny kauczuk "Buna" został wyprodukowany 1936 na początku  
drugiego

Planu

czteroletniego, wyprodukowany w niewielkich ilościach w zakładach  
doświadczalnych

I.G.Farben i

doświadczalnego wypróbowany. Dopiero w tym roku rozpoczęto budowę dużego  
zakładu

doświadczalnego

Schkopau. Budowa przeciągała się, tak że pierwszą fazę budowy zakończono  
dopiero

1939. Zamiast

z przewidzianych planem 29.000 ton Buni, wyprodukowano 1938 nie więcej niż  
5.000

ton, czyli 5%

potrzebowania na gumę. Dopiero 1942 udało się wyprodukować większe  
ilości Buni.

Dieter Petzina,

Historia polityki im Trzecim Reich \*Polityka samowystarczalności w Trzeciej  
Rzeszy

J, Stuttgart 1968, ss.

In.

'?' 26.XI.1937 Hjalmar Schacht został odwołany z funkcji ministra gospodarki i  
generalnego

pełnomocnika do spraw gospodarki wojennej, a jego następcą został  
mianowany - z

powołaniem od

1938 - Walter Funk. W okresie przejściowym resortem kierował Göring w  
ramach

swoich

pełnomocnika do spraw Planu Czteroletniego.

\* 14.XI. 1936 rząd niemiecki oświadczył, że nie uznaje postanowień traktatu  
wersalskiego o uznaniu

niemieckich dróg wodnych za wody międzynarodowe. 15.I.1937 narodowo-  
socjalistycznie



Niemcy

lowały art.380-386 traktatu wersalskiego zezwalające za\*anicznie okrętom wojennym na przejazd

z Kanału Kilońskiego. 30.1.1937 Hitler ogłosił w Reichstagu, że pozbawia kolej niemiecką Bank Rzeszy

h dotychczasowego charakteru i przywraca ich całkowitą podległość Rzeszy Niemieckiej. Oznaczało

to wypowiedzenie układu londyńskiego z 16.VIII.1924, w którym rząd niemiecki zobowiązał się w

celu zabezpieczenia pożyczek zaciągniętych w ramach planu Dawesa przekształcić

kolej niemieckie

' \* > \* Odkęć a Bank Rzeszy w przedsiębiorstwo niezależne od rządu Rzeszy (ustawy z

30.VIII.1924).

Rząd narodowo-socjalistyczny nigdy nie dążył do odzyskania dawnych kolonii niemieckich. Jeśli

\* ogólnie wysuwano roszczenia kolonialne, miały one jedynie obudzić w brytyjskim

społeczeństwie

zniechęcenie do tego, co miało zwiększyć skłonność rządu brytyjskiego do rokowań.

Hans-

Adolf Jacobsen,

Nationalsozialistische Außenpolitik 1933-1938 \* Narodowo-socjalistyczna polityka zagraniczna 1933-

B), Frankfurt n. Main/Berlin 1968, ss. 429 nn.

244 245

Odprężenie! Muszę powiedzieć, że Ribbentrop<sup>329</sup> bywa nieprzyjemny, ale jest uparty i twardy. Neurath to samo. Krok w tył oznacza klęskę!

Z taką sytuacją mieli do czynienia nasi przedstawiciele w 1919. Można

było wypertraktować zupełnie inny pokój! Nie wiem, czy to by było szczęśliwe dla narodu niemieckiego. Mniejsza o to, czy się ma sto, czy dwieście

tysięcy ludzi, ważne, czy naród jest wolny! Z ludzkiej rozpaczki wyrosła

wtedy Partia. Byli socjaldemokraci, gotowi zgodzić się na wszystko. Wirth<sup>330</sup> i Erzberger<sup>331</sup>, to ich robota! Gdybyśmy utrzymali armię na poziomie dwustu

- trzystu tysięcy ludzi, to i Francja by tak nie rozpuściła swojej armii. Szybciej osiągalibyśmy sprawność niż Francuzi. Taka sama jest różnica między

Szwecją i Finlandią - cała warstwa rządząca w Finlandii to Szwedzi.

Człowiekiem, który stanie z podniesionym czołem przed sądem historii,

jest niewątpliwie Lloyd George<sup>332</sup>. W memoriale napisał: Ten pokój będzie ojcem następnej wojny. Niemcy walczyli tak bohatersko, że ten dumny naród

nigdy się nie pogodzi z takim pokojem. Gdyby wtedy miał władzę, doszłoby do porozumienia niemiecko-angielskiego. Politycy je udaremniłi. A wraz z nimi masy światowego żydostwa. Marynarka mówiła, że pięćdziesiąt pięć

procent niemieckich jednostek floty mogą stać się czołwką i loty brytyjskiej, a w razie jakiegoś konfliktu pozaeuropejskiego marynarka niemiecka przejąłaby zabezpieczenie europejskiego teatru działań, tak że całą resztę można by przerzucić gdzie indziej. Sprawa stała na ostrzu noża!

Żyd musi zniknąć z Europy! Najlepiej niech sobie idą do Rosji, Nie żywię współczucia dla Żydów. Zawsze pozostaną elementem, który szczyje jeden naród na drugi. Tacy są w życiu narodów, jak w życiu prywatnym. Ze Szwajcarii

's S. II 1. 1936 Hitler rozkazał ministerstwu wojny wprowadzić oddziały niemieckie do

zdemilitaryzowanej strefy Nadreny z dniem 7. III. 1936. 11. I 11. 1937 Rada Ligi Narodów jednomyślnie

oświadczyła, że Niemcy złamał\* artykuł 43 traktatu wersalskiego w ten sposób, że w dniu 7

marca 1936 zezwolił na wkroczenie uzbrojonych oddziałów wojskowych do strefy

zdemilitaryzowanej. ..

W następnym dniu w Niemczech panowało wielkie napięcie, ponieważ nikt nie był

pewien, czy za

tym potępieniem naruszenia traktatu nastąpią jakieś działania.

'=9 Joachim von Ribbentrop uczestniczył w londyńskim posiedzeniu Rady Ligi Narodów i bronił tam

stanowiska Niemiec przy użyciu argumentów, które Hitler przedstawił już w swoim

przemówieniu w

Reichstagu 7. I 11. 1936.

s3o Joseph Wirth (18879-1956), 1920-21 minister finansów, 1921-22 kanclerz\* 1930-31

minister spraw

wewnętrznych. Wirth należał w państwie Centrum do zdecydowanych zwolenników

polityki porozumienia,

w polityce wewnętrznej do konsekwentnych przeciwników prawicy.

''' Matthias Erzberger (1875-1921), 1918 sekretarz stanu, w tym charakterze podpisał zawieszenie

broni. 1919-20 minister odpowiedzialny najpierw za sprawy zawieszenia broni, potem za finanse. W

1921 zamordowany.

33= Hitler bardzo cenił Lloyd George'a (premiera Wielkiej Brytanii) i był zadowolony z jego wizyty

na Obersalzbergu 4. IX. 1936. Lloyd George oświadczył w Izbie Gmin - jak się zdaje,

5. 1. 1918: Nie

chodzi o pokój, lecz o sprawiedliwość. Gdzie jest zemsta, tam nie ma

sprawiedliwości. Nie możemy  
mieć nowej kwestii lotaryjskiej z tego prostego powodu, że byłoby to  
powtórzeniem  
błędów Niemców \*z  
IB71J. 25.III.1919 Lloyd George sporządził memoriał, przez który próbował  
doprowadzić do  
sprawiedliwszego i rozsądniejszego ukształtowania traktatu.  
246

i Szwecji też ich trzeba wyciągnąć. Tam, gdzie jest ich mało, są najgroźniejsi.  
W krótkim czasie we wszystkich szwedzkich instytucjach będzie pięć tysięcy  
Żydów. Tym łatwiej będzie ich wyłowić! Powodów mamy dosyć, to jest  
xstne gniazdo komuny.

i6\* Główna kwatera Fiihrera  
28 stycznia 1942 wpoJudnie

Goście: Milch, Jeschonnek, Galland\*33

jak się spojrzy na Fryderyka Wielkiego, który przeciwstawił się dwunasto-  
IQotnie silniej szemu przeciwnikowi, to człowiek czuje się główniarzem! Nawet  
tym razem mamy przewagę! Czy to nie haniebne?

.I 17\* Wpociągu do Berlina  
28/29 stycznia 1942

iWiecie, dlaczego upadł świat antyczny? Warstwa panująca zdobyła bogac-  
wo - i ich celem życiowym stało się umożliwienie spadkobiercom beztros-  
zego życia. Uznano, że im więcej ma się dzieci, tym mniej przypadnie na  
edno! Stąd ograniczenie liczby dzieci. Do dóbr, od których masy zależała  
bżycja pana, należała liczba niewolników. W końcu tłum ludzi żyjących  
N poddaństwie stanął naprzeciwko klasy panującej, która była tak słaba-  
iczebnie i pod względem aktywności wewnętrznej - że została wessana  
\*rzez masę w momencie, w którym chrześcijaństwo zatarło granicę między  
\*tanami. Zabrakło dziecka!

; Francja stanęła przed niebezpieczeństwem pogłębiającej się stagnacji  
\*zez model 2+2. Nie, żeby produkty pochodzenia francuskiego pozosta-  
\*iały coś do życzenia pod względem jakości, ale brakuje impulsów dających  
\*warancję, że tendencja konserwatywnego życia ku ociężałości nie uzyska  
\*zewagi nad dążeniem do rozwinięcia nowych możliwości technicznych.

f; Nasz ratunek w dziecku. Jeśli za tę wojnę zapłacimy ćwiercią miliona  
\*Aległych i stu tysiącami kalek, zwróci nam ich nadwyżka urodzeń, jaką  
\*ykazuje naród niemiecki od przejęcia władzy - powrócą do nas w

\*\*\*' Erhard Milch (1892-1972), 1926 członek zarządu Luftwafy 1933-44  
sekretarz

stanu w

\*, rstwie lotnictwa, 1938-45 generalny inspektor Luftwaffe, 1940 feldmarszałek.

Hans Jeschonnek

, 1889-1943) od 1.11.1939 szefsztabu generalnego lotnictwa od 1942 w randze  
generała-pułkownika.

\*9VIII.1943 popełnił samobójstwo. Adolf Galland (ur.1912), w czasie wojny  
hiszpańskiej oficer

\*rGgionu Condor, od 1940 myśliwiec, jesienią 1940 dowódca eskadry. wiosną 1941

odznaczony

AA<jwytszym niemieckim odznaczeniem bojowym, XI.1941 jako pułkownik  
Generał

Myśliwców". W

Kychniu 1945 zdymisjonowany, pod koniec wojny dowodził oddziałem  
myśliwców

odrzutowych.

247

zwielokrotnionej liczbie w osiedlach, które zapewnią niemieckiej krwi na  
Wschodzie.

Czułbym się zbrodniarzem, gdybym poświęcił krew tylko dla możliwości  
kapitalistycznego wykorzystania skarbów natury. Prawo do ziemi mocą  
odwiecznego prawa naturalnego przysługuje temu, kto ją zdobędzie, gdy  
stare granice nie zapewniają dostatecznej przestrzeni wzrastającemu  
narodowi. To, że mamy dzieci, które chcą żyć, uzasadnia nasze roszczenie o  
nowo zdobytą przestrzeń na Wschodzie.

To, że mamy nadwyżkę dzieci, będzie naszym szczęściem, bo to stwarza  
konieczność, a konieczność zmusza do działania, nie grozi nam utkwienie  
na etapie rozwoju, który dziś zapewnia nam przewagę. Konieczność zmusza  
nas do utrzymywania się na szczycie w zakresie postępu technicznego, sama  
przez się zapewnia postęp!

Wszelkie życie musi być okupione krwią. Tak jest od urodzenia. Powie  
ktoś: takie życie mi nie odpowiada! Mogę mu tylko poradzić, żeby sobie to  
życie odebrał, bo inaczej naraża się na przeżywanie grozy co dnia. Ale-  
dlaczego być takim pesymistą? Przecież w życiu jest równocześnie tyle  
rzeczy pięknych! Dlaczego nie skoncentruje się na tym! Siły twórcze  
trzymają się optymistów. Ale podstawą każdego działania jest wiara!

118 Kancelaria Rzeszy, Berlin

30 stycznia 1942 w południe

Goście: dr Ley, Heydrich,

dr N\*eber, von Aren\*3'

Jako mówca Ballerstedt był moim największym przeciwnikiem. Polemi-  
zować z nim - to była duża sztuka. Jego ojciec był Hessem<sup>33s</sup>, matka z  
Lotaryngii. Był arcymistrzem kręta<sup>33s</sup>. Zaczynał facet od sławienia Pru-  
saków. Chciał stworzyć wrażenie, że myśli to, co słuchacze ! Spotykała mnie  
jedna kara po drugiej, bo nazywałem, tego przez Francuzów wychowanego  
typa, zdrajcą kraju. Wreszcie rozbiłem jego zebranie<sup>336</sup>, kosztowało mnie to  
trzy miesiące więzienia. Wyrok był oparty na następującym rozumowaniu:  
" Dr Friedrich Weber (1892-1954), weterynarz, 1923 dowódca Freikorpsu  
Oberland,  
skazany i

uwięziony razem z Hitlerem, w czasie II wojny światowej weterynarz wojskowy.

Brunno von Arent

był scenografem Sceny Rzeszy i cieszył się szczególnym zaufaniem Hitlera, na

którego zlecenie tworzył

także mundury dyplomatyczne i ordery.

"\* tzn. pochodził z plemienia Hessów zamieszkującego obszar Hesji.

"\* Inżynier Otto Ballerstedt był przywódcą Związku Bawarskiego

(Bayernbund). W

styczniu 1921

Hitler wraz z kilkoma członkami i przywódcami swojej partii po raz pierwszy stanął przed sądem za

rozbicie zebrania Związku Bawarskiego. Ballerstedt został zamordowany

30.VI.1934.

rierdzenie, że Dorten uprawia politykę, która obróci się przeciwko państwu eznieckiemu<sup>33</sup>, jest moim subiektywnym przeświadczeniem. Obiektywnie d może jedynie stwierdzić, że uprawia on politykę, która z mojego punktu idzenia oceniam jako zdradę stanu. Co ja przeżyłem w życiu z takimi awnymi zabawami! Prawnicy są dla mnie skończeni! Ci, co palili czarownice, C byli prawnikami !

Pierwszą dłuższą wizytę złożyłem w Stadelheim w celi, o której przy ejsciu wartownik powiedział mi, że siedzieli tam już sławzu ludzie, jak idwig Thoma, ale i Kurt Eisner<sup>33s</sup> !

Kiedy usłyszałem, jak Dietrich Eckart wytrząsa się nad prawnikami, yślałem początkowo, że to taki jego odcisk na mózgu. Jak wiem, zwykł awiać, że człowiek, który idzie na prawo, albo ma defekt mózgu, albo go ;dzie miał! "Panie Zezschwitz, pan został radcąprawnym? To za przegrane \*rawy też dają radcę? Bo dotąd przegrał pan wszystkie sprawy<sup>339</sup> !"

W Landsbergu Kriebel<sup>340</sup> ciągle zakładał sprawy. W pierwszych dniach \*zał od ogrzewania, najpierw to było nie tak, potem się. Całymi dniami ukał, czy nie ma się do czego przyczepić. Któregoś dnia kazał sobie zynieść regulamin więzienny z 1860.

Wyszperał, że należy nam się komoda! Innego dnia stwierdził, że wygrze- tł przepis, zgodnie z którym więźniów w twierdzy muszą odwiedzać ochy, a dotąd żadnego nie było. Przychodzi do mnie zrozpaczony Mufti (tak tzywaliśmy dyrektora więzienia): czy podpułkownik Kriebel był ranny \*wojnie? Ja na to: ranny? On ma bzika! Był w tropikach i chyba przeszedł \*larię! Ten: znaczy nie drażnić? Dzięki!

Musimy ogłosić Hachę jednym z największych ludzi naszych czasów, beli pozostawi Czechom testament, który ich zniszczy. Trzeba go wymieniać " Narodowi socjaliści urządzili na początku września 1920 w Kindkeller spotkanie, na którym

tter mówił na temat "Niszczyciele Rzeszy a Francuziaki". W swojej wypowiedzi ostro atakował

\*t\*na, Ballerstedta i całą tę separatystyczną z\*aję (P\*lkucher Beobachter,

9.IX.1920). Dr praw

\*m Dorten był czotowapostaciąseparatystycmejj Reńskiejj Republikańskiejj Partii

Ludowej (RRVP).

\*\* Ludwig Thoma (1867-1921 ) był początkowo adwokatem. 1899 został redaktorem

Simplizissimusa,

t\*t\*drym pod pseudonimem "Peter Schlemihl" atakował politykę klerykałów i obtudę

moralną świata

órzzańskiego. Kuń Eisner socjalistyczny dziennikarz. Premier rządu

bawarskiego

w latach 1918-

19.

t\*' Radca Willibald hr. von Zezschwitz był zaprzyjataniony z Dietrichem Eckartem. 1919-22 szef

\*upy Niemieckiego Narodowego Związku Zaczepno-Obronnego (Schutz- und Trutz-

Bund),

\*Oie\* członek NSDAP. Jako adwokat Hitlera w postępowaniu przeciwko wydawcy i

kolporterowi

\* Adolf Hitler - zdrajca przed sądem przysięgłych w Monachium 5.XII.1921 nie zdobył jego

umania. Ze\*schwitz występował też jako obrońca w procesie Hitlera 1924.

\*\*\* Hermann Kriebel (1876-1941 ), oficer bawarski, podpułkownik, organi?ator bawarskiej samoobrony

Yrratelskiej i Organi\*acji Escherich, szefwojskowy Bawarskiej Organizacji Bojowej (Bayerisches

\*ptbtmd), skazany za udział w puczu 9.X1.1923 i uwięziony razem z

Hitlerem. 1929-

33 doradca

9\*<\*wy generała Czang Kaj-szeka, 1934-39 konsul generalny w Szanghaju, 1939

szefwydziału

bonalnego ministerstwa spraw zaganicznych.

248 249

jednym tchem z królem Wenzlem<sup>341</sup>, to w przyszłości każdy tchórz będzie się mógł na niego powołać. Jego następcą? Byle nie mężczyzna! Zawsze dalej zajedziemy ztchórzanti niż ztwardzielami. Załatwimy Czechów, jeżeli nieprzerwanie będziemy przez długi czas tak działać przez ludzi. Od bitwy pod Białą Górą [ 1620] do 1867 państwo austriackie tak działało i w końcu każdy Czech prawie że się wstydził mówić po czesku. Duża część spośród nich jest germańskiego pochodzenia i nadaje się do zniemczenia!

119 Wilczy Szaniec

31 stycznia 1942 wieczorem

Hi Fu.

Choroba kolonii niemieckich polegała na tym, że nie mieliśmy tam siły roboczej. Dlatego nie mogliśmy nic zainwestować, chociaż na danym terenie było trzy czy cztery miliony mieszkańców.

W Indiach jest dużo brytyjskiego kapitału - cała sieć kolejowa, inne środki transportu, wszystkie urządzenia fabryczne i portowe. Jeśli każdy z trzystu osiemdziesięciu milionów ludzi dostanie rocznie jedną sztukę bawełny, to i tak dużo!

W Anglii jest przeszło czterystu ludzi, którzy mają powyżej miliona dochodu rocznie. U nas te trzy czy cztery miliony rocznego dochodu miał cesarz, Henckell-Donnersmarck<sup>342</sup>, Thurn i Taxis. Kto miał milion marek majątku, tego już nazywano milionerem!

Przy czym bawełna była początkowo dostarczana z Anglii. Dopiero potem zaczęto budować fabryki za granicą. Przyjęto tu kapitalistyczny punkt widzenia: skrócenie transportu i tania siła robocza dadzą wzrost dochodu, którego nie można rezygnować. Przez to Anglia ma teraz armię dwóch i pół miliona bezrobotnych! Gdyby nie wojna światowa, Anglia utkwiałaby w erze wiktoriańskiej.

" Hacha, z zawodu prawnik, do 1938 raczej nie angażował się w życie polityczne.

Niechętnie też

przyjął urząd prezydenta. Po 1939 nosił się z myślą o ustąpieniu, sądził jednak, że może przynajmniej

złagodzić katastrofę, która spadła na naród czeski. Hacha był pobożnym katolikiem. Król Wenzel ( 1361-

1419) został 1400 zdetronizowany przez czterech elektorów reńskich z powodu

bezczyńności.

"= Hrabia Guido (1830-1917), od 1830 księżę Henckell von Donnersmarck, dzięki

bogactwom

naturalnym rozbudował majątek rodzinny na Śląsku w jedno z największych imperiów

przemysłowych

(górnictwo, huty cynku, przemysł chemiczny). 1914 jego majątek szacowano na 300

milionów marek.

Książęta von Thurn und Taxis w Ratyzbonie ugruntowali swoje bogactwo dzięki

urzędowi pocztmistrzów

generalnego w Rzeszy Niemieckiej i w Niderlandach Hiszpańskich. W XIX wieku

należeli do

największych posiadaczy ziemskich na ziemiach niemieckich. Swój stan posiadania

rozszerzyli i umocnili

przez banki, browary i przedsiębiorstwa handlowe.

"" W Afryce Północnej rozpoczęła się 21.1.1942 ofensywa niemiecko-włoska w celu odbicia

większości posiadłości włoskich. Benghasi zostało odebrane 28 stycznia. Libia nie była dla Angli warta głupich dziesięciu milionów funtów, kraików mieli dosyć<sup>343</sup>. Co by mieli z nią zrobić? Każda wojna kończy się tym, że jeden ma dosyć. W niepewnej sytuacji państwa światowego sukcesy strategiczne nic już nie zmieniają. Anglia może się utrzymać, jeżeli przyłączy się do kontynentu i w ramach kontynentu europejskiego będzie reprezentowała swoje interesy. Nie jest łatwo zejść z piedestału. Do 1866 trwało wypędzanie Austrii z gruntu niemieckiego, a potem potrzebowała dalszych siedemdziesięciu lat, żeby się w tej sytuacji odnaleźć.

Wojenna chwała Anglii odżyła z wkroczeniem do Benghazy<sup>344</sup>. Można by z tym skończyć momentalnie! Ale Churchill miał wzgląd na Rosję, nie bacząc, że jeżeli Rosja pokona Niemcy, pod taręką kontynent dopiero stanie się prawdziwym mocarstwem.

Za wielu Żydów miało interes w takim przebiegu wydarzeń. Żydzi są tak głupi, że podcinają gałąź, na której siedzą. W 1919 jedna Żydówka napisała w "Bayerischer Kurier": to, co Eisner teraz robi, kiedyś się na nas Żydach zemści! Rzadki przypadek jasnowidzenia.

Francja pozostanie nam wroga-obok krwi nordyckiej krew nam obca, obok luźniejszego w swym podejściu Paryża pogrążone w klerykaliźmie i masonerii Południe. Teraz próbują, jak Talleyrand w 1815, wykorzystać nasze chwile słabości, żeby bez szkody wyjść z trudnego położenia<sup>345</sup>. Ale nie ze mną takie numery! Paktować mogą silni, nigdy słabi, tym pozostaje jedno: wytrzymać! Musimy pomóc sobie, umiejętnie rozgrywając jedne prądy polityczne we Francji przeciwko innym. Muszą być dwie Francje! Przy tym Francuzi, którzy się do nas zbliżyli, sami mają interes w tym, żebyśmy jak - tlajdłużej zostali w Paryżu. Ale najlepiej ochroni nas przed Francją utrzymanie przez stulecia naprawdę silnej przyjaźni z Włochami. Włochy w przeciwieństwie do Francji mają nastawienie polityczne zbliżone do naszego. Jak wczoraj widziałem tę delegację<sup>346</sup> \* Wysokie, świetnie wyglądające \* postacie, odwaga na twarzach! Takich ludzi mógłbym mianować gauleiterami.

\* , "" Ofensywa brytyjska, rozpoczęta 18.XI.1941, doprowadziła w grudniu do odbicia Tobruku, a do

\* Botsgo Narodzenia do zajęcia całej Cyrenajki.

; \* "" Rząd marszałka Petaina po zawieszeniu broni bardzo zrgcmie pertraktował z

Niemcami, ponieważ

\*\* pu zawieszeniu broni dysponował w dalszym ciągu flotą pozosta\*ącą poza zasięgiem Niemców oraz

\* częścią kolonii. Polityka francuska zmierzała do tego, by w miarę możliwości nie czynić ustępstw

::\* z wzajemności ze strony Niemiec. W szczególności Francuzi próbowali



wykorzystać polityc\*ie

\* \*rdne położenie wojskowe Niemiec w Rosji i Afryce Póhioonej zimą 1941/42.

Sko\*arzyło się to Hitlerowi

\* wysiłkami Maurice de Talleyranda (1754-1838), któremu podczas kongresu wiedeńskiego udało się

\*F korzystać sprzeczności pomiędzy zwycięskimi mocarstwami i umocnić pozycję zwyciężonej Francji.

\* rhard Jackel, Frankreich in Hit/ers Europa \*Francja w Europie Hit/era), Stuttgart 1966, zwłaszcza

""s.199 nn.

\* \* \* W godzinach południowych 30.I.1942 w Kancelarii Rzeszy została przyjęta

delegacja przywódców

250 251

jednym tchem z królem Wenzlem<sup>341</sup>, to w przyszłości każdy tchórz będzie się mógł na niego powołać. Jego następcą? Byle nie mężczyzna! Zawsze dalej zajedziemy z tchórzami niż z twardzielami. Załatwimy Czechów, jeżeli nieprzerwanie będziemy przez długi czas tak działać przez ludzi. Od bitwy pod Białą Górą [ 1620] do 1867 państwo austriackie tak działało i w końcu każdy Czech prawie że się wstydził mówić po czesku. Duża część spośród nich jest germańskiego pochodzenia i nadaje się do zniemczenia!

119 Wilczy Szaniec

31 stycznia 1942 wieczorem

HI Fu.

Choroba kolonii niemieckich polegała na tym, że nie mieliśmy tam siły roboczej. Dlatego nie mogliśmy nic zainwestować, chociaż na danym terenie było trzy czy cztery miliony mieszkańców.

I W Indiach jest dużo brytyjskiego kapitału - cała sieć kolejowa, inne ', środki transportu, wszystkie urządzenia fabryczne i portowe. Jeśli każdy z trzystu osiemdziesięciu milionów ludzi dostanie rocznie jedną sztukę bawe- \*I lny, to i tak dużo!

W Angli jest przeszło czterystu ludzi, którzy mają powyżej miliona dochodu rocznie. U nas te trzy czy cztery miliony rocznego dochodu miał j cesarz, Henckell-Donnersmarck<sup>342</sup>, Thurn i Taxis. Kto miał milion marek " majątku, tego już nazywano milionerem!

I Przy czym bawełna była początkowo dostarczana z Angli. Dopiero potem zaczęto budować fabryki za granicą. Przyjęto tu kapitalistyczny punkt widzenia: skrócenie transportu i tania siła robocza dadzą wzrost dochodu, którego nie można rezygnować. Przez to Anglia ma teraz armię dwóch i \* pół miliona bezrobotnych! Gdyby nie wojna światowa, Anglia utkwiliby 'I w erze wiktoriańskiej.

"" Hacha, z zawodu prawnik, do 1938 raczej nie angażował się w życie polityczne.

Niechętnie też  
przyjął urząd prezydenta. Po 1939 nosił się z myślą o ustąpieniu, sądził  
jednak,  
że może przynajmniej  
złagodzić katastrofę, która spadła na naród czeski. Hacha był pobożnym  
katolikiem. Król Wenzel (1361-  
1419) został 1400 zdetronizowany przez czterech elektorów reńskich z  
powodu  
bezczywności.  
"= Hrabia Guido (1830-1917), od 1830 książę Henckell von Donnersmarck,  
dzięki  
bogactwom  
naturalnym rozbudował majątek rodzinny na Śląsku w jedno z największych  
imperiiów  
przemysłowych  
I (górnictwo, huty cynku, przemysł chemiczny). 1914 jego majątek szacowano  
na 300  
milionów marek.  
Książęta von Thurn und Taxis w Ratybonie ugruntowali swoje bogactwo  
dzięki  
urzędowi pocztmistrza  
generalnego w Rzeszy Niemieckiej i w Niderlandach Hiszpańskich. W XIX  
wieku  
należeli do  
największych posiadaczy ziemskich na ziemiach niemieckich. Swój stan  
posiadania  
rozszerzyli i umocnili  
przez banki, browary i przedsiębiorstwa handlowe.  
" W Afryce Północnej rozpoczęła się 21.I.1942 ofensywa niemiecko-włoska w  
celu  
odbitcia  
większości posiadłości włoskich. Benghasi zostało odebrane 28 stycznia.  
Libia nie była dla Anglii warta głupich dziesięciu milionów funtów,  
\*aików mieli dosyć<sup>343</sup>. Co by mieli z nią zrobić? Każda wojna kończy się  
tym, że jeden ma dosyć. W niepewnej sytuacji państwa światowego sukcesy  
\*ategiczne nic już nie zmieniają. Anglia może się utrzymać, jeżeli przyłączy  
się do kontynentu i w ramach kontynentu europejskiego będzie reprezen-  
\*wała swoje interesy. Nie jest łatwo zejść z piedestału. Do 1866 trwało wy-  
pędzanie Austrii z górnictwa niemieckiego, a potem potrzebowała dalszych  
siedemdziesięciu lat, żeby się w tej sytuacji odnaleźć.  
Wojenna chwala Anglii odżyła z wkroczeniem do Benghazi<sup>344</sup>. Można  
by z tym skończyć momentalnie! Ale Churchill miał wzgląd na Rosję, nie  
bacząc, że jeżeli Rosja pokona Niemcy, pod tarczą kontynent dopiero stanie  
się prawdziwym mocarstwem.  
Za wielu Żydów miało interes w takim przebiegu wydarzeń. Żydzi są tak  
głupi, że podcinają gałąź, na której siedzą. W 1919 jedna Żydówka napisała

w "Bayerischer Kurier": to, co Eisner teraz robi, kiedyś się na nas Żydach zemści! Rzadki przypadek jasnowidzenia.

Francja pozostanie nam wroga-obok krwi nordyckiej krew nam obca, obok luźniejszego w swym podejściu Paryża pogrążone w klerykaliźmie i masonerii Południe. Teraz próbują, jak Talleyrand w 1815, wykorzystać nasze chwile słabości, żeby bez szkody wyjść z trudnego położenia<sup>34s</sup>. Ale aie ze mną takie numery! Paktować mogą silni, nigdy słabi, tym pozostaje j\*zlo: wytczymać! Musimy pomóc sobie, umiejętnie roz\*'ywając jedne prądy polityczne we Francji przeciwko innym. Muszą być dwie Francje! Przy tym Francuzi, którzy się do nas zbliżyli, sami mają interes w tym, żebyśmy jak : najdłużej zostali w Paryżu. Ale najlepiej ochroni nas przed Francją utrzymanie przez stulecia naprawdę silnej przyjaźni z Włochami. Włochy w przeciwnym razie; ciwieństwie do Francji mają nastawienie polityczne zbliżone do naszego. Jak wczoraj widziałem tę delegację<sup>346</sup> / Wysokie, świetnie wyglądające \* postacie, odwaga na twarzach! Takich ludzi mógłbym mianować gauleiterami.

\* " Ofensywa brytyjska, rozpoczęta 18.XI.1941, doprowadziła w grudniu do odbicia Tobruku, a do

M Botego Narodzenia do zajęcia całej Cyrenajki.

\* " Rząd marszałka Petaina po zawieszeniu broni bardzo zrzęmie pertraktował z

Niemcami, ponieważ

\*;: po zawieszeniu broni dysponował w dalszym ciągu flotą pozosta\*ącą poza zasięgiem Niemców oraz

j: \*częścią kolonii. Polityka francuska zmierzała do tego, by w miarę możliwości nie czynić ustępstw

: bez wzajemności ze strony Niemiec. W szczególności Francuzi próbowali wykorzystać politycznie

; ' Złoty stan położenie wojskowe Niemiec w Rosji i Afryce Północnej zimą 1941/42.

Skojarzyło się to Hitlerowi

:: z wysiłkami Maurice de Talleyranda (1754-1838), któremu podczas kongresu wiedeńskiego udało się

; Żykorzystać sprzeczności pomiędzy zwycięskimi mocarstwami i umocnić pozycję

zwyciężonej Francji.

Eberhard Jackel, Frankreich in Hit/ers Europa \*Francja w Europie Hitlera), Stuttgart 1966, zwłaszcza

\* 6s.199 nn.

\*\* '\* W godzinach południowych 30.1.1942 w Kancelarii Rzeszy została przyjęta

delegacja przywódców

faszystów.

250 251

Byliby w tej roli znakomici ! Krwawe ofiary faszystów były nieporównanie większe od naszych. Kiedy się czyta historię przejścia władzy przez faszystów, sercerośnie: jakże bohatersko walczyli! Rozumiem, dlaczego ze wzruszeniem myślą o swoich wielkich dniach, o Marszu na Rzym<sup>34</sup>. Dlaczego jednak nie są nic warcijako żołnierze? Bo nie mają dowódców! Naród jest idealistyczny, lecz dowódcy reakcyjni.

Za sto lat - to doprawdy zdumiewające - obydwie narody będą miały za sobą niemal tę samą historię: najpierw wojny o zjednoczenie, potem zdrada zwycięzców [ 1918), a teraz jednakowe rewolucje, które nic o sobie nie wiedzą!

W 1921 pierwszy raz usłyszałem o faszyźmie. SA powstało w 1920, nie miałem wtedy pojęcia o Włoszech. Stało się czymś, czego wcale nie planowałem. Miałem wiele pomysłów na Partię, ale żadnego o organizacjach zbrojnych. Tworzyłem sobie ochronę imprez, dopiero po ostrych krwawych konfliktach w 1920 nazwałem ich Oddziałem Szturmowym, tacy byli wspaniali. Dobrze ich nauczyłem: zawsze załatwiać jeden stół po drugim, ale to i wszystko. Kiedy przestały wystarczać opaski na ramię, wprowadziłem czapki - narciarki, to był tani towar. To wszystko nie były elementy dalekiego planu! SS powstało z małej sztafety, z siedmiu, ośmiu ludzi, po prostu wybrałem najdzielniejszych ludzi! To wszystko przyszło samo, wcale o to nie zabiegałem, i poszło drogą dokładnie odpowiadającą temu, co się stało we Włoszech. Duce powiedział mi kiedyś: Fuhrer, kiedy rozpocząłem walkę z bolszewizmem, wcale nie wiedziałem dokładnie, jak to się wszystko rozwinie.

Teraz doszło do tego, że prowadzimy wojnę przeciwko tym samym mocom i osobowościom! Duce i ja w tym samym czasie pracowaliśmy na budowie! Dlatego łączy mnie z nim także coś ludzkiego. Ten wygląd człowieka czynu, ja go darzę osobistą sympatią! Kulturowo jesteśmy związani z Włochami bardziej niż z jakunokolwiek innym narodem. Cała sztuka północnej Italii była taka sama - sami czyści Germanie!

Przeciwstawny typ włoski - występuje on we Włoszech, nie wszędzie - można spotkać i u nas. Choćby Wiedeń-Ottakring, Berlin-Pankow, Monachium-Giesing! Porównując niesympatyczny typ południowy z naszymi niesympatycznymi typami, to trudno rzec, który jest bardziej niesympatyczny. Czy widzi się prawdziwych faszystów czy nie, to różnicą jak między dniem i

"" Mussolini pojechał do Rzymu pociągiem i został przez króla mianowany premierem. Dopiero potem wydał rozkaz rozpoczęcia Marszu na Rzym", który nie był już polityczne

konieczny. Faszyści

chcieli\*ednak zasmakować triumfu i nie zamierTali rezygnować z tej demonstracji siły.

nocą Górne warstwy społeczne, z którymi mamy do czynienia, są kosmopolityczne jak u nas. Kiedy się bierze pełnokrwistą osobę z ludu, wygląda ona całkiem inaczej, z czysto fizycznego punktu widzenia! A znów przymu-

sowi faszyci z ambasady, jak - do W[altera]H[ewela] - za przeproszeniem w naszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych! Po części całkiem zakłamani, fałszywi. Najgorsze wspomnienia mam z państwa dworskiego w Neapolu. Ten obwieś, którego mi dali na obstawę, ohydny szmaciarz! To są dwa światy. Faszyci nazywających dżokejami, bo latają w czerwonych frakach. Na dworcu witał mnie książę Pistoi, kompletny dekadent, istny ptysio, drugi, też książę, to samo. Jeden admirał, klasyczny dworak, zakłamany, fałszywy. Do tego doszła ekipa faszystów, z pogardą gadali o teatrze, bez wyjątku, nawet Ciano. To się nie da połączyć. Gdy wyjeżdżałem z Duce, stwierdziłem, że takich motocyklistów nigdy nie spotkałem, co za twarze, świetni faceci, jak wyrzeźbieni! W orszaku dworskim siedziałem na górze na tej huśtawce, karabinierzy, którzy z nami jechali, to nie było złe! Za pięćdziesiąt lat, powiedział Duce, na dwór też będzie się zajeżdżało motorem!

Korpus oficerski należy do starego świata, wyżsi dowódcy są daleko od ludu. Ja bym nie pozwolił w czasie wojny podawać pięciu czy sześciu dań. Zeitzler mówi, że spotykał się za granicą z takim menu, gdy ludzie jedli waserzupkę. To zaognianienawiść, lub też żołnierze obojętnieją. Wszyscy nasi mówią\* że pojedynczy żołnierz jest chętny, gotowy do wyrzeczeń, idzie naprzód!

Duce wybrał się ze swoją rewolucją rok za wcześnie. Czerwoni wyróżniliby dwór, a on zostałby głową państwa. Wrzód byłby przecięty. Kiedy pokazywałem się z Duce, ludzie krzyčili Duce!, ale kiedy się pokazywałem z królem - Fuhrer! We Florencji czytałem z oczu ludności płomienne uwielbienie i miłość. Tylko Duce tam był, króla nie było. Patrzyli na Duce, jakby go chcieli zjeść. W Rzymie miasto porywa, w Neapolu interesowała mnie tylko Maritima, dwór stanowił mur wrogości. We Florencji wszystko się odmieniło. Całkowity brak tego obcego ducha! Tak mi było głupio na statku, gdzieś z boku mały król, nikt się o niego nie troszczy. Ale przy stole znów samo dworskie towarzystwo, a ja przecież wolałbym poznać marszałków. Na defiladzie w Rzymie to samo - na przedzie eskadra starych bab-generałowie stali za nimi! - pomarszczone, Filibert książę Pistoi, kuzyn króla Wiktora Emanuela III, powitał Hitlera 3.V.1939 na ziemi włoskiej napręczył Brenner. Na dworcu w Rzymie oczekiwał ich król, Mussolini i minister spraw zagranicznych Ciano.

252 253

wysuszone, każda głęboko wydekoltowana i z krucyfiksem między obfitymi piersiami\*. Po co pokazywać tyle żalonych widoków! Tylko w Palazzo Venezia roiło się rzeczywiście od pięknych dziewcząt, z powodu których zresztą później uznano, że trzeba mnie przeprosić - mieli nadzieję, że nie będę urażony przez to faux pas, że między innymi były tam panie z rzymskiego domu mody! Smutne, że Duce musiał się trochę sprzeniewierzyć swojej sprawie. Ja bym

zaprosił wiejskie dziewczyny z Kampanii, widziałem tam piękne dziewczyny, w niezliczonej ilości! Zaprasza się kręgi szlacheckie, przez to uniemożliwia on przyście faszystom. Nie można mieć wszystkiego. Ja bym zrezygnował z towarzystwa. Nikt mi nie będzie robił konkurencji. On jest w to uwikłany, a jego goście właściwie przynoszą Sprawie więcej szkody niż pożytku. Same problemy, które się pojawiają, jeśli państwo nie jest uporządkowane!

Współczuję biednemu Duce, że tyle musi dusić w sobie. Podejrzewam, że ja bym tego nie zniósł. Jako trzeci czynnik dochodzi do tego Watykan! Nie można się dziwić, skoro każdy list, który tam piszą, za parę dni jest znany na całym świecie. Nigdy nie wydziękujemy się Noskemu, Ebertowi i Scheidemannowi za to, że zrobili z tym u nas porządek. Ich zamiary nie były dobre, i za to spotkała ich kara, ale wynik obraca się dziś na naszą korzyść.

120 Wilczy Szaniec

1 lutego 1942 wieczorem

Gość: Reichsführer SS Himmler

Postacie z 1918 muszą różnicować. Jedni wpadli jak Piłat w Credo- nigdy nie chcieli robić rewolucji. Tu należy Noske, a też Ebert, Scheidemann, Severing, w Bawarii Auer. W walce z tymi ludźmi nie mogłem mieć na to "9 Por. dok. 71 (28/29.XI.1941). Podobnie wypowiadał się Hitler po swoim powrocie w obecności

Speera. Albein Speer, Erinnerungen (Wspomnienia), Frankfurt/Berlin 1969, s. 124.

3so Gustav Noske ( 1868-1946) 1906-18 deputowany do Reichstagu, 1918- 19 członek

Rady Delegatów

Ludowych 1919-20 minister obrony, 1920-33 nadprezydent prowincji Hanower.

Friedrich Ebein

( 1871 -1925), 1905 sekretarz zarządu SPD na Berlin, 1913 jako następcą Augusta

Bebela jeden z dwóch

przewodniczących pań. 9.XI.1918 Max von Baden przekazał mu urząd kanclerza.

Przewodniczący

Rady Delegatów Ludowych, 1919-25 prezydent. Erhard Auer ( 1874-1945), 1907-33

członek landtagu

Bawaru okresowo jego wiceprzewodniczący, 1918-19 minister spraw wewnętrznych

Bawarii,

przywódca socjaldemokratów bawarskich.

\* ' Carl Spiecker ( 1888-1953), 1922-23 szef wydawnictwa Germanu, później w administracji, 1930-

33 dyrektor generalny w ministerstwie spraw wewnętrznych, odpowiedzialny za zwalczanie narodowego

socjalizmu. Członek zarządu Związku Czarno-Czerwono-Złotego. 1933-46 na emigracji

we Francji i

USA. Po powrocie współzałożyciel Partii Centrum, później w CDU. 1949-53  
minister w

Nadrenii

Północnej-Westfalii. Heinrich Brüning (1885-1970), 1924-33 deputowany do  
Reichstagu, 1929-30

przywódca frakcji Centrum w Reichstagu, 1930-32 kanclerz, 1934 emigrował do  
USA.

Gottfried

Remhold Treviranus (1891-1971), 1930 współzałożyciel Zjednoczenia  
Ludowo-

Konserwatywnego

ani ich usprawiedliwiać. Dopiero po zwycięstwie mogłem powie-

\*eć: rozumiem wasze argumenty.

" Ale byli i centrowcy ordynarni jak na przykład Spiecker. Brüning też był

\*worem bez charakteru, Treviranus łajdakiem<sup>3</sup>sl.

\* Każdy mały marksistowski proletariusz wyrósł w świecie, którego nie był

\* stanie pojąć - ale te świny, Hilferding, Kautsky<sup>3</sup>sz ł BZ.a\*<sup>ss</sup><sup>3</sup> jeszcze nie

yl najgorszy, sam odszedł. Nie był sam z siebie złym nadburmistrzem

\*uppe<sup>3</sup>s<sup>4</sup> w Norymberdze. Scharnagl<sup>3</sup>s<sup>5</sup> był wzorem dla piekarzy od Scheitel

\*o Sohle. Nie sprzedajni, ale po prostu prymitywni i złośliwi byli w Bawarii

\*ttttzel, Schweyer i Koch. Grzecznyimi chłopczykami byli Lerchenfeld i Nortz.

\*Ilatt był nie tyle zły, co głupi<sup>3</sup>56. Wielu z nich pochodzi jeszcze z czasów

#iunów i Mongołów. Już ich dzieci były pod wieloma względami dużo lepsze.

. Czy źle traktowałem moich przeciwników? Minister, który mnie skazał,

\*ostał moim ministrem sprawiedliwości, moi strażnicy z więzienia są po

i\*zęści wyższymi dowódcami SA. Dyrektor mojego więzienia dostał większe

więzienie. Tylko Schweyera obciąłem w jego uprawnieniach, zostawiłem

mu tylko uprawnienia ministerialne, odkąd się dowiedziałem, że do swoich

szesnastu tysięcy marek dodawał osiemnaście tysięcy od Bayernwerku.

Ówczesnym socjaldemokratom brakowało tylko wódza. Socjaldemokra-

cja zrobiła błąd najgorszy z możliwych, niechcący przyspieszyła bieg wy-

padków, którego i tak nic nie mogło zatrzymać. Kazałem wytepić wszystkich,

;, 3sz Rudolf Hilferding (1877-1941) lekarz działał jako teoretyk marksistowski

w szkole partyjnej

i SPD i jako dziennikarz, 1917-22 jeden z czołowych przedstawicieli

USPD, 1923 i

1928-29 minister

;; finansów, wydawca czasopisma Die Gesellschaft. Karl Kautsky (1854-1938),

teoretyk

` socjaldemokracji, 1875 członek austriackiej partii socjaldemokratycznej od

1883

wydawca

:' konsekwentnie marksistowskiego czasopisma "Nowe czasy" które po

uchyleniu

1890 ustawy

antysocjalistycznej zostało przekształcone w tygodnik. 1917-22, członek  
USPD, 1924  
powrócił do  
' Wiednia, gdzie był do 1938 po czym emigrował do Holandii.  
353 \*\* Braun (1872-1955), 1918-21 pruski minister rolnictwa, 1920-32 (z  
krótkimi  
przerwami)  
, premier Prus, 1925 kandydat SPD na prezydenta. Jego rząd został  
odwołany  
przez rząd Papena  
20.VII.1932 na podstawie artykułu 48 Konstytucji Rzeszy. W tym okresie  
Braun  
poczuwał często u  
ciężko chorej żony w Szwajcarii, tam też - sam chory i pełen sceptycyzmu co  
do  
dalszego rozwoju  
wydarzeń - przeniósł się w przeddzień decydujących wyborów do Reichstagu  
z 5  
czerwca 1933.  
a Narodowi socjaliści uważali to za ucieczkę i wykorzystywali ten fakt  
propagandowo. Hagen Schulze,  
\* Otto Braun oder Preussens demokratische Sendung (Otto Braun czyli  
demokratyczne  
posłanie Prus),  
Frankfurt-Berlin-Wiedeń 1977 ss. 786 nn.  
3 Hermann Luppe (1874-1945), 1912-20 nadburmistrz Fw. w Monachium, 1920-  
33  
Norymbergi.  
3 ss K. 1 Scharnagl (1881-1963), 1925-33 i 1945-48 nadburmistrz Monachium.  
3\* Karl Stutzel (1872-1955), minister spraw wewnętrznych Bawarii 1924-33.  
Franz  
Schweyer (1868-  
1935) minister spraw wewnętrznych Bawarii 1921-24. Nie znamy bawarskiego  
polityka nazwiskiem  
Koch. Albo Hitler miał na myśli Encha Koch-Wesera (1875-1944), ministra  
spraw  
wewnętrznych Rzeszy  
1919-V. 1921, ministra sprawiedliwości 1928-29 przewodniczącego Partii  
Demokratycznej 1924-30  
\* albo chodzi o błąd zapisu. Hugo hr. von und zu Lerchenfeld-Koefering (1871-  
1944) 1921-22 premier  
Bawarii, 1926-31 poseł niemiecki w Wiedniu, później w Berlinie. Eduard Noth  
(1868-  
1939), 1921-  
23 prefekt policji w Monachium. Franz Matt (1860-1929), 1920-26 bawarski  
minister



do spraw wymań.  
254 255

którzy się bawili w separatyzm - tak dla ostrzeżenia, żeby wszyscy wiedzieli, że w tych sprawach nie znamy się na żartach. Ale ze wszystkimi innymi postępowałem pobłażliwie.

Cudowne były moje rozmówki z prefektem policji Nortzem. W 1923, dwa dni przed 27 stycznia, zabronił mi urządzić zebranie, które chciałem urządzić na dworze, bo nie mogłem pomieścić ludzi w zamkniętych pomieszczeniach<sup>3s</sup>,

Powiedział mi, że racja stanu zmusza go do zabronienia mi. Ja na to: ten wiec i tak się odbędzie! Jeśli pan wkroczy, krew na pana. On: niechże pan to zrobi w hali, dlaczego koniecznie na dworze! Zezwalam panu urządzić to w cyrku.

Ja: my się tam nie pomieścimy. On: jak się nie pomieścicie w cyrku, to gdzie? Ja: przed cyrkiem. On: niech będzie, w cyrku i na Polu Marsowym, jeżeli cyrk nie wystarczy. - Tak, mówię, ale ja potrzebuję dwunastu zgromadzeń! - Ile, dwanaście? Ja nie mam tylu policjantów! - Po co panu policjanci, my mamy ochronę. - Pójdźmy na kompromis, dam panu sześć zgromadzeń! - Przykro mi, to mi nie wystarczy. - Jeśli pan stwierdzi, że panu za mało miejsca na sześciu zgromadzeniach, to urządzi pan sześć z\*-omadzeń równoległych. - Dobrze, zrobię tylko sześć i w razie czego pomogę sobie zgromadzeniami równoległymi!

Potem miałem z nim jeszcze jeden konflikt. Pewnego dnia pojawił się u nas klient, od którego na kilometrjechało policyjnym szpiclem. Stopniowo zrobił się niewygodny, bo robił rzeczy, które nam faktycznie szkodziły. Plzychodź do mnie gość i chce ze mną rozmawiać jako stary towarzysz broni. Przyszedł do mnie z potrzeby sumienia. Czyżby? Mówi mi, że mam u siebie szpicla, o czym on wie i to mu nie daje spokoju. Skąd pan to wie? - Z pierwszego źródła, piszę na maszynie i ten łobuz dyktuje mi meldunki.

Potem dopiero dowiedziałem się, że szpicel, dla którego pisał, miał coś z jego żoną i on przyleciał do mnie, żeby się zemścić. Powiedziałem: pisz pan dalej! Kiedy zbliżał się pierwszy maja, Nortz zabronił mi urządzić wielkie święto majowe, ruc chciał mnie wpuścić do cyrku. Pytam, dlaczego. Bo nie mam gwarancji, że nie dojdzie do krwawych zajść. Po to jest policja, żeby z góry zapobiegać naruszeniom prawa, a pańscy ludzie zachowują się tak prowokacyjnie! - Że co proszę? To pan mi nasyla prowokatorów w cywilu!

- Ależ panie Hitler, z tym już koniec! - Ci tajniacy nakłaniają moich ludzi 's' 27-29.1.1923 odbył się I parteitag NSDAP. Obawiając się rovw'uchów, rząd Bawarii na dzień

przedtem wprowadził w Monachium stan wyjątkowy i zakazał wszelkich z\*-omadzeń.

Ernst Róhm

interweniował na zlecenie Hitlera i uzyskał złagodzenie zakazu. Poseł wirtemberski zanotował:

"Powszechnie jest - zgodne z prawdą- wrażenie, że rząd się \*untownie

skompromitował..." Politik

in Bayern, s.120. Hitler ściśle przedstawia rezultat rozmów z Nortzem, imprezy równoległe odbyły się.

do działań bezprawnych! North woła Bernreuthera<sup>35s</sup> i mówi: proszę to powtórzyć! A ja: pańskie zbójce prawo kazać mnie szpiegować, a moje zbójce prawo dać zrobić z każdego raportu jedną kopię więcej dla mnie.

On: panie Hitler, pan jest bardzo zdenerwowany, zawsze pan idzie jak taran.

Ja: jestem gotów jutro rano opublikować te raporty. On: musimy porozmawiać, nie znam typu! - Nie szkodzi, pańscy podwładni go znają. Sprawę

trzeba wyświetlić. Zaraz panu przyślę te kopie. On: czy musimy się dalej kłócić? Poszedłem, za godzinę dzwoni telefon: jak dla nas, sprawa z... jest

wyjaśniona; co się tyczy zebrania, może się odbyć. Czy pan jest zadowolony?

Ja: tak jest!

Nie był w stanie przeszkodzić nam we wkroczeniu na Oberwiesefeld. To

była największa kompromitacja w moim życiu. Byłem absolutnie niewinny.

Wszystko przez cholerych mieszczan. Pułkownik Lenz<sup>359</sup> powiedział: jeśli

już to się da zrobić, to tylko na siłę, z bronią. Ten szanowny pułkownik Lenz, który

potem padł ze swoimi Nieprzejednanymi. Poszedłem do Lossowa<sup>360</sup> : proszę

teraz o moją broń! Lossow na to: teraz nie mogę jej panu wydać. O trzeciej

rano mieliśmy zająć Oberwiesefeld. Przychodzę do hali balonowej i pytam

wałownika: czy są już samochody do przewiezienia broni? Wywozłem, co

nam było potrzebne. O szóstej rano zebrali się czerwoni. Nic się nie działo. Także z reszty Niemiec nie nadchodziły rewolucyjne wieści - choć mówiono

mi, w Turynii coś się dzieje, tu się coś dzieje, tam się coś dzieje.

Wysłałem ludzi, żeby prowokowali czerwonych. Ale ci się w nic nie wdawali.

Zrobiła się dziesiąta, jedenasta, w całej Rzeszy cisza i spokój. Ja czekam z

tym

arsenałem, dopiero w drodze powrotnej na Leopoldstrasse<sup>3e</sup> wyszło

naprzeciwko

nas dziesięciu czy dwunastu czerwonych muzykantów, całkiem pokojowo

zresztą. Obiliśmy ich, ale nic nam to nie dało. Poszliśmy do piwiarni, to była

moja największa\* kompromitacja. Jak już było po wszystkim, zajeżdża z T81z

\* moja bateria - wcale jej nie wzywałem - wjeżdża między gliniarzy i tyłem

; jawidzia! Powiedziałem sobie wtedy, nigdy więcej współpracy z partiami

358 F\*edrich Benveuther był radcą rządowym w dyrekcji policji w Monachium i kompetentnym

rzeczoznawcą. Lenz, 1872-1959, pułk

359 Hermann Ritter von ownik czasu wojny, był dowódcą ochotników w

Monachium a potem Stahlhelmu.

360 Otto Liernmann von Lossow (1868-1938), generał-porucznik, 1922-24

dowódca VII

okręgu

wojskowego i komendant na Bawarię, pod koniec IV.1923 me poddał się

naciskowi

Hitlera. Kampfbund

to chciał zakłócić obchody 1 Maja zorganizowane przez państwa lewicowe. Rząd

ograniczył obchody

' związkowe i lewicowe do Theresienwiese i zakazał wszelkich demonstracji. Hitler me zaakceptował te\*

\* decyzji i zażądał wydania broni z magazynów armu w ręce oddziałów ochotniczych. Lossow odrzucił,

; nie zdołał jednak udaremnić uzbrojenia i mobilizacji jednostek Kampfbundu.

Oddziały ochotnicze

G zgrupowane 1.V. na Oberwiesefeld zostały zmuszone przez Lossowa do oddania

broni. Hitler

\* \*ezygnował i doznał ciężkiej porażki politycznej, \*a którą część winił swoich koalicjantów. Joachim

C.Fest, Hitler, Frankfurt-Berlin-Wiedeń 1973, ss. 244 nn.

257

25 6 j 11- Rozmowy przy stole

mieszkańskimi! Trzy dni później wzywają mnie do prokuratora, prostak straszny. Przedstawia mi zarzut o zakłócenie porządku publicznego<sup>36</sup>. Jakie znowu zakłócenie? Czy porządek publiczny został zakłócony? Nie, ale doszło do próby zakłócenia. Kto to mówi? W kodeksie stoi, że kto gromadzi uzbrojony tłum... Żadnego uzbrojonego tłumu, mówię, nie było, moi ludzie są zdyscyplinowani, a broń była zdeponowana u władz państwowych! Ten typ, Dresse<sup>362</sup> się nazywał, zaczyna się pocić. A więc jednak macie broń! A mamy, a nie wie pan, że inni też mają? Koniec końców zapytał, czy bym nie złożył wyjaśnień na piśmie. Palnąłem mu długi tekst na piśmie, żadnej sprawy nie było. Stenglein<sup>363</sup> to był porządny chłop, Ehard<sup>3</sup>\* też był w porządku.

Radca rządowy Schafer<sup>365</sup> miał w Dachau skład broni. Złożył mi ofertę. Mam zasadę: broń powinna być u ludzi. Uważałem, że jak co do czego, przecież nie znikną, za to będą porządnie tę broń czyścić. Ale wtedy zeszedliśmy na psy, Göring i ja. Zrobiła się banda ludzi wyglądających jak przestępcy i pytających o zwolnienie. Tam koło huty spotkaliśmy kobietę uczesaną na chłopaka - pierwszy raz widziałem taką fryzurę - to była żona Schafera, a potem grupę włóczęgów. Dokonaliśmy zakupu. Wierzyć nie mogłem nikomu. Dopóki nie dostanę broni, powiedziałem sobie, nie placę. Potem znaleźliśmy na lotnisku w Schleil<sup>3</sup>heim iks tysięcy karabinów, manierek, plecaków, ale wszystko w strasznym stanie. Wiedziałem, że takie, jak jest, to się nie nadaje do niczego. Doprowadzić broń do stanu używalności, to mógłbym uzbroić pułk. Poszedłem do Lossowa i mówię mu, że ta broń będzie mi potrzebna tylko w razie konfliktu z komunizmem. Uroczyście ustaliliśmy, że cały towar zostanie u Reichswehry - poza tym jednym wypadkiem. I Reichswehra doprowadziła do porządku te urządzenia, a wyglądały strasznie. Było tam między innymi siedemnaście armat wszystkich możliwych kalibrów, po części niewątpliwie z importu.

Drugą porcję broni dostałem dzięki dowcipowi. Dzwoni ktoś: czy byłby

pan uprzejmy odebrać skrzynie? Jakie skrzynie? Wie pan, to nie jest rozmowa  
'6 prokuratura krajowa Monachium I wszczęła postępowanie w związku z  
wydarzeniami 1.V.1923.

Fakt ten powatnie zaniepokoił Hitlera, który musiał się liczyć nie tylko z nowym  
wyrokiem, lecz także  
z koniecznością odbycia zawieszanej kary dwóch miesięcy więzienia. Ponieważ  
muuster  
sprawiedliwości

Gurtiter nie chciał podgrzewać i tak już niespokojnej atmosfery nowym  
postępowaniem przeciwko

Hitlerowi, \*alecił prokuraturze odłożenie sprawy "do spokojniejszych  
czasów". 1.VIII.1923 zakończono

postępowanie dowodowe, a 22.V.1924 śledztwo umorzono.

\*z Mañin Dresse, prokurator prokuratury Monachium I, kierujący  
dochodzeniem.

'\* Ludwìg Stenglein, I prokurator, oskarżał Hitlera w procesie 1924.

'b' Hans Ehard (ur.1887), prokurator prokuratury Monachium I, kierował  
dochodzeniem i

reprezentował oskarżenie w procesie Hitlera; 1946-54 i 1960-62 premier  
Bawaru.

)65 \*dca rządu Schafer, przywódca Związku Bluchera (Blucherbund).

\*\* \_ telefon, robotnicy mi się burzą, będzie niemiła historia, weź pan to ode

'e, byle szybko! Kim pan jest? Jak to, pan mnie nie zna? Jestem Voll,  
gier właściciela składu... Poleciałem do niego. Proszę, to te skrzynie,

rdzieści osiem sztuk, niech panje stąd zaraz każe zabrać. Ekstra, myślę,

\*ubn: Jeśli ktoś otworzy te skrzynie... ja tu mam tylu czerwonych! Kiedy to

\* przyjechało? Cztery dni temu. Istotnie, flguowało tam na moje nazwisko

rdzieści osiem skrzyń. To było na Landsberger Stral3e. Miałem wszys-

l\*iego dwie ciężarówki. Dzwonię do Róhma: co ja z tym zrobię, może mi

pomóc z transportem? - Nie w tej chwili. Do Zellera3\* : Jakiś psi syn

\*mówił na moje nazwisko broń! Pomoże mi panjaodebrać? On na to: nie

\*l'lcę pieniędzy, ale połowa żelastwa dla mnie. Zgodziłem się. Zajeżdżamy,

zynamy przeładunek, przychodzi major Stefani: co tu się dzieje? Odbieram

', to jest moje! Składowane na moje nazwisko! Jajej sobie odebrać nie

. I pojechałem. Trzy dni potem Zeller mi mówi, że broń pochodziła z

ńaojego składu na Franz-Josef Straf3e, z którego mijająukradli! Ja nato: to się

)\*t ciesz, ma pan połowę mojej broni!

= Ależ myśmy wtedy walczyli o broń! I trzeba powiedzieć: czy to była broń

ilidywidualna, czy po klasztorach, czy u chłopów, nie zbierając jej wtedy,

nie mielibyśmy później tej masy broni!

121 Wilczy Szaniec

2 lutego 1942 wpo\*udnie

HI Fu.

: Churchill jest jak podrażniona bestia. Wszędzie węszy pułapki, nawet

j;lk mu dajaj eszcze więcej władzy. Jest w podobnym położeniu, jak

Robespierre

przed upadkiem: najpierw wszyscy sławili Obywatela Robespierre i jego bojówki, a potem nagle go obalono. Churchill nie ma już zwolenników. Tak powstają symbole. Singapur stopniowo stał się symbolem o zasięgu światowym. Przed wojną światową Singapur był centrum handlowym, dopiero potem go rozbudowano. Jedno pewne: albo się buduje twierdzę potwornie silną i mocną, albo to jest wyrzucanie pieniędzy. Tutaj to widać. Najpierw programowo wbijano narodowi angielskiemu w głowę: Szanghaj, Hongkong, Singapur! Powiedzmy sobie: to jest straszny cios dla Anglików! Mówiono mi kiedyś, że gdzieś w Anglii pewien mąż stanu pozostawił rodzaj świętego testamentu: jedynym prawdziwym zagrożeniem dla Anglii są Niemcy!

\* Kupiec Alfred Zeller był przywódcą monachijskich Oddziałów Ojczyznianych (Vaterl\*ndische Vereine), organizacji stanowiącej kontynuację samoobrony obywatelskiej.

258 w\* n\* 259

Poncet<sup>30'</sup> nie chciał wojny. Z późniejszych relacji nic nie wynika. Prosta-cki tekst na mój temat miał stworzyć wrażenie, że nie jest duchowo zarażony przez nas. Ludzie nie chcieli znać prawdy, zawsze go odwoływali. Początkowo w każdym raporcie pisało, że trzeba się zająć tym, co się u nas dzieje. Poncet był najbystrzejszym dyplomatą ze wszystkich, jakich dotąd poznałem, z niemieckimi włącznie. O literaturze nie mogłem z nim rozmawiać, skompromitowałbym się. Jak Poncet się ze mną zebrał na Gralsburgu [Berghof), był taki wzruszony, mówił, że sprawdzał, co się da zrobić, ale tam uznali, że się sprzedał, że Francuzi to inteligentny naród, każdy uważa, że on by to zrobił lepiej. Mówił perfekcyjnie po niemiecku. Dwa razy słyszałem w Norymbdzejego przemówienia. Za drugim razem powiedział: Gdy teraz zostałem rzecznikiem Partii Narodowo-Socjalistycznej... Wybaczyłem mu wszystkie uwagi personalne. Jeśli jeszcze kiedyś się spotkamy, powiem mu: jest zawsze niebezpieczne wyrokowanie na piśmie o ludziach, których się dobrze nie zna - to można robić tylko ustnie! Nieporozumienie marokańskie zlikwidował w ciągu dwóch dni.

Henderson<sup>30s</sup> i Poncet mieli na pewno swoje interesy finansowe. Henderson w tym, żeby doszło do wojny. Poncet był właścicielem kilku fabryk w Lotaryngii. Poza tym - pokażcie mi dyplomatę, który ma takie zacięcie myśliwskie! Był wszędzie, wiedział wszystko. Co ten człowiek wydawał na same bombonierki! Opłacało się! No i miał jeszcze jeden atut: żonę! Taką naturalną, żadnej teatralności, doprawdy cudowną! Kiedyś zdarzyła się straszna historia. U Ponceta był akurat obcy polityk, który składał wizytę w Berlinie. Lekcje się skończyły, dzieci wpadają do domu - Heil Hitler! To było dla mnie bardzo bolesne, opowiadał mi potem. Później pojechał do Francji, wraca, pytam, jak było. On mówi, że zostawił dzieci we Francji. Dlaczego? Źle im było w Berlinie?, pytam. Wie pan, dzieci są małe, nie wiedzą nawet, kto jest prezydentem Francji. Przeraziłem się. Przechodzimy w Paryżu koło pomnika, a one: Tata, Bismarck! Teraz zapewniłem im dobre francuskie wychowanie.

Myślę, że wszystkiemu winien jest Churchill, a też Belisha, Vansittart i szereg takich ludzi. Francuzi są tacy śliscy. Powszechnie uważano przecież, że Niemcy zaraz się załamią. Polski ambasador Lipski pisze w swoim raporcie, że wie z urzędowego źródła, z którym ma kontakty, że Niemcy załamią. '6' Andre Francois-Poncet (1887-1978), początkowo nauczyciel niemieckiego, od

1924 deputowany,  
1932-38 ambasador Francji w Berlinie, 1938-40 w Rzymie, 1949 francuski wysoki komisarz w Niemczech, 1953-55 ambasador w Bonn.

's Sir Neville Henderson (1882-1942), 1937-39 ambasador brytyjski w Berlinie.

Próbował mediować i nie dopuścić do wojny.

\*v ciągu ośmiu dni<sup>369</sup>. Lipski miał kontakty i w salonie Dirksenów<sup>3'o</sup>. swoje nieodpowiedzialne wybryki ci ludzie stali się współwinni temu, \*ę stało. Wielu myślało wtedy: a potem wróć stare, dobre czasy! Jeżeli \* myślał Lipski, który wszak bywał na wszystkich naszych imprezach \*yjnych, to co musieli wypisywać inni!

Kic sobie nie robię z tego całego dyplomatycznego teatru. Wizyta powiódca to wzór paplaniny. W tych wszystkich państwach są pewne kręgi, które \*ają się za naród, ale nie mają z narodem nic wspólnego. W tych krę- Lh obracają się dyplomaci. Spotykają się tu i tam z fryzjerem czy fiyz- ką, którzy bardzo starannie gołatakich ludzi. Potem odjeżdżają ze swoimi \*ferami. Fryzjer czy szofer ma do czynienia tylko ze swoją klientelą, a nie udem. Więc dyplomata niczego nowego się nie dowiaduje. Obraca się głą w tej samej warstwie społecznej. W niewielkim kręgu, który sam sobie \*starcza, w hermetycznym świecie, który nie wie, co się dzieje w kraju. ym mniej wiedzą, tym więcej mówią. Poncet to był jedyny cwaniak w n towarzystwie, chwilami to się robiło aż denerwujące. Pomniejsi dypl- ' tci muszają głą kombinować, bo mają za małe pobory, zastanawiają się: napisać, żeby mnie nie wyrzucili? Równie dobrze możnaby wysłać kogo- lwiek, żeby odbierał depesze.

Jakich informacji dostarczali nasi dyplomaci przed wojną światową? ,dnych! W czasie wojny? Żadnych! Po wojnie? Żadnych! U innych jest ; samo. Urzędy trzeba odnowić od podstaw. Lepsze informacje dostawa- n od takich ludzi jak Colin Ross<sup>3"</sup>. Ktoś taki jak Kriebel, nasz człowiek zecieź, pisał do mnie, że Japończycy nie dorównują Chińczykom. Zabran go stamtąd. Mówił potem, że w Szanghaju<sup>3'2</sup> wszyscy tak mówią. Tak, restia tylko, z kim on tam się spotykał. Colin Ross znał obie strony i ważał, że Japończycy wygrają wojnę, jakkolwiek twierdził, że na dłuższą \*tę Chińczycy na powrót wchłoną Japończyków. Mówię tu o tak zwa- ch prawdziwych dyplomatach, wyjąwszy tylko Ponceta i Boettichera<sup>3'3</sup> iynych, którzy zachowali siłę. Tacy ludzie, jak Abetz<sup>3'4</sup>, to właściwie 169 Jó\*f Lipski (1894-1958), 1933 poseł, 1934-39 ambasador Polski w Berlinie.

Według świadectwa

\* 1 Burckhardta Lipski był człowiekiem odprężenia polsko-niemieckiego, jednym z najlepiej

; \*Qfrromowanych ambasadorów w ówczesnym Berlinie. C.J.Burckhardt, Meine

Danrigger Mission \*Moja

Mis\*aw Gdarrsku), Monachium 1960 s. 304.

W salonie pani Viktorii von Dirksen Hitler bywał od 1922 i uzyskał tam wielostronne poparcie. W

\*zsgálności uzyskał tam możliwość nawiązania kontaktów z wpływowymi postaciami i

kręgami życia

\*o Gtycznegoigospodarczego.

Colin Ross (1885-1945), autor książek podróźniczych, w końcu kwietnia 1945 popełnił

\*amobójstwo.

''' Kriebel był 1929-33 doradcąwojskowym w Chinach, a potem 1934-39 konsulem

generalnym w

Szanghaju.

260 261

obraza dla urzędu, Prawdziwi Dyplomaci nie uznają ich za swoich. Co ten Holender przekablował do Holandii? Ale typ! A Belg? Chłystek! Szwajcar musiał codziennie pisać meldunek - strzeżcie się! Nieraz łamałem sobie głowę nad tym, jak to kiedyś zmienić. Zmienić bardzo szybko, to się nie ma ludzi, którzy znająjęzyk. Sądzę, że trzeba stosować angielski sposób postępowania - oprócz oficjalnego przedstawicielstwa armia szpicli. Dla mnie ważne byłoby na przykład wiedzieć, jak silnajest w Anglii opozycja przeciwko Churchillowi? Ktojest w opozycji? Wiem o tym tyle co z gazet! Dyplomaci powinni być w stanie mi powiedzieć, co planuje Waszyngton.

122 Wilczy Szaniec

2 lutego 1942 wieczorem

W zakresie węgla i rud musimy osiągnąć zwiększenie wydajności. Za tym pójdzie cała reszta. Jeślijuż stoi przemysł, trzeba się tylko zastanowić, jak do tego doszło - co wtedy było słuszne, i teraz nie będzie złe! Francja zawsze miała problem braku węgla i dlatego nigdy nie stała się państwem przemysłowym. Anglia wręcz przeciwnie. Także nasz przemysł bazuje na węglu i stali.

Dotąd w żadnym zakresie nie wyzyskaliśmy w pełni naszych możliwości - żeby się dokopać do drugiej i trzeciej warstwy, trzeba mieć surowiec.

To prowadzi nas do następnego wniosku: musimy inaczej podejść do konstrukcji. To pozwoli nam na oszczędność surowców. Jeśli będziemy usuwać tylko dwie trzecie dzisiejszych odpadów, oszczędzimy na ich wożeniu tam

i z powrotem - lepsza technologia pomoże rozwiązać problem transportu! Oto cała tajemnica wielkich sukcesów Amerykanów. Wytwarzają, co my, przy trzy razy mniejszym nakładzie robocizny! Zawsze się to u nas nazywało: niemiecka precyzja. Miało to znaczyć, że chodzi o coś niedoścignionego. Pudło. Nowoczesna wysokowydajna prasa wytłoczy nam to samo i o wiele dokładniej, niż to można zrobić po naszymu - ręcznie.

Fabryki też urządzały, żeby tam pracowało jak najmniej ludzi. Pierwszą niemiecką fabryką tego rodzaju miał być Volkswagen. Jeszcze daleko nam do tego, co osiągnęli Amerykanie! Przy tym ich urządzenia są lepsze od naszych. Amerykański samochód waży tonę, niemiecki tonę osiemset.

" Friedrich von Boetticher, 1933-41 niemiecki attache wojskowy w Waszyngtonie.

Po powrocie

1942 do Niemiec został przyjęty przez Hitlera i do końca wojny pełnił służbę w dowództwie Wehrmachtu

(OKW) jako doradca do spraw amerykańskich.

"\* Otto Abetz (1903-58), początkowo pedagog, 1934 objął referat francuski naczelnictwa Hitlerjugend,

później urzędnik w biurze Ribbentropa, 1940-44 ambasador Niemiec w Paryżu.

i raz pierwszy dotarło to do mnie, kiedy czytałem książki Forda<sup>3</sup>5. Około \*0 ford kosztował dwieście czterdzieści pięć dolarów, najtańszy niemiecki samochód - Opel "żabka" - cztery tysiące sześćset marek. A wszystko to z czysto automatyczną pracą, do której mogawzić każdego debila. O dnym przyuczaniu mowy nie ma!

Musimy teraz całkiem inaczej dobierać obrabiarki! Uważano kiedyś, że \*e rozwijanie metod fabrykacji musi doprowadzić do utraty pracy przez robotników. Owszem, ale to nastąpi tylko wtedy, kiedy stworzymy innych miejsc pracy przez podwyższenie standardu życiowego w innych zakresach! człowiek, który uprawiał rolę motyką, swoje sprzęty robił sam. Nie produował więcej, niż sam zużywał. W miarę, jak ludziom udawało się ulepszyć metody, część z nich przestała być niezbędna na roli i przeszli na rzemiosło.

\*ś na przykład w narodzie niemieckim tylko dwadzieścia siedem procent robotników pracuje na roli, wszyscy inni gdzie indziej. Podobnie było potem rzemiosłem. Dzięki genializacji metod produkcji wszędzie oszczędzano robotniczą pracę. Teraz pojawiło się kretyńskie myślenie: Wyższego standardu \*cia nie będzie! A przecież postęp polega na tym, żeby życie ludzkie uczynić łatwiejszym! Byle tylko mieć co jeść! W ten sposób nie oszczędzimy ani jednej pary rąk do pracy! Właśnie powstaje dwujezdniowa autostrada, bo technologia wymaga to połowę nakładów na osiągnięcie efektu, który jeszcze u,ę lat temu wymagał nakładów podwójnych. Nonsens wziął się z ekonomii ilicyznej. Profesor z Monachium wyklada zupełnie inną teorię wartości niż profesor z Lipska - a przecież prawdziwa może być tylko jedna! Na ;wno moglibyśmy jeszcze oszczędzić trzydzieści procent siły roboczej - potrzeba jest matką wynalazku!

Wilczy Szaniec



3 lutego 1942 wieczorem

W masoneriu było u nas wielu takich, co zupełnie nie wiedzieli, o co chodzi. Ieliśmy lożę, w której właściwie nie robiono nic poza jedzeniem, pić, bawami i dogadzaniem sobie! To było niegłupio wykombinowane! Dość,

\* ludzie byli zajęci, odciągając od obserwowania rzeczywistości! Znam Henry Ford (1863-1947) założyciel Ford Motor Company, wzbudził duże zainteresowanie swoją

książką Międzynarodowy Żyd, wydaną 1921. Tłumaczenie niemieckie w ciągu kilku lat

uzyskało 25

tytułów i należało do żelaznego kanonu lektur wszystkich antysemitów. Dlatego tego

opublikowana

książka Moje życie i dzieło została natychmiast przetłumaczona, ale spotkała się z mniejszym

262 263

miasteczka, które były totalnie zmasonione, bardziej jak wielkie miasta - na przykład Bayreuth albo Gotha!

Zentz zaprosił raz Ludendorffa, Pöhnera i mnie do odwiedzenia loży Johannisa. Odmówiłem. On na to: potępia pan coś, czego nie zna, a ja na to: traci pan czas, dla mnie masoneria jest trucizną. Ludendorff i Pöhner poszli. Ludendorff był na tyle nierozsądny, że się wpisał do Księgi i to z idiotycznym wręcz tekstem. Następnego dnia byłem u Pöhnera. Panie Hitler, powiedział śmiejąc się od ucha do ucha, byłem w tej ichniej loży, chcieli mnie wciągnąć do jakiejś księgi. Napisałem tam: "Dotąd uważałem, że masonerię należy odrzucić ze względów politycznych; teraz jestem przekonany, że należy jej zabronić z uwagi na głupotę większą niż ustawa zezwala". Istny cyrk pcheł! Wpisu Ludendorffa próbowali potem używać dla reklamy, natomiast tekst Pöhnera litościwie przemilczano.

W Berlinie Richard Franck był jednym z największych idealistów, jakich poznałem. W Munchen poznał mnie z jakimś doktorem Kuhlo. Franck zamyslał pomóc nam kapitałowo. Chciałem wtedy sprzedać mój portret - moje zdjęcie wtedy nie istniało - który się przez jakiegoś łobuza rozbił. Teraz chodziło o zorganizowanie dla mnie hotelu Eden przy dworcu za niski procent. Kapitał miał być we frankach szwajcarskich - był rok 1923 - nie było to ze składek partyjnych. Na posiedzeniu konsorcjum, utworzonego w celu sfinalizowania kupna, wstaje Kuhlo i mówi, że wszystko właściwie gotowe, tylko muszę pójść na pewne ustępstwo wobec nich - znaczy wobec konsorcjum, które powstało z inicjatywy Francka. W waszym programie jest Zapis Masoński, gdyby pan mógł... - Co takiego, mówię, zabierajcie się ze swoimi pieniędzmi! Nie miałem pojęcia, że to banda masonów! Nieraz potem słyszałem: nie ma sprawy, jeśli zrezygnuje Pan z tej historii o Żydach! Przecież za pomocą tych historyków doszli oni do przytłaczającej władzy ekonomicznej. Po zniszczeniu masonerii nieraz słyszałem, że wielu z nich

jest szczęśliwych, że tak postąpiliśmy!

Mason nie mógł zostać członkiem Partii. Są ludzie tak głupi, że od razu widać - poszedł do nich tylko z głupoty. Ale w tych nielicznych przypadkach Radca handlowy Eugen Zent\* kupiec tabacznym, był doradcą gospodarczym von

Kahrsa. Utrzymywał

dobre stosunki z kręgami bawarskich nacjonalistów i radykalnej prawicy, szczególnie wiele łączyło go

z Paulem Cossmannem, wydawcą Suddeutsche Monatshefte. 8.XI.1923

Zent\* zaprosił

za\* d Bawarskiej

Służby Ojczyźnie (Heimatdienst Bayern) na imprezę w piwnicy Browaru

Mieszczańskiego i otworzył

imprezę.

\* Ernst Pöhner (1870-1925), 1919-21

prefekt policji w Monachium, zwolennik przyjaciel

Hitlera,

podzielał jego pogląd na temat masonów i ich wpływu.

\* Radca handlowy dr Kuhlo był syndykiem Bawarskiej Izby Przemysłowej, z którą współpracował

przedsiębiorca Richard Franck.

kach, kiedy robiliśmy wyjątek, zdecydowałem ja. To muszą być ludzie, którzy przez całe życie byli narodowo w porządku i nigdy nie wzbudzili zastrzeżeń!

Raz do roku - Pańia była tak zwanym stowarzyszeniem zarejestrowanym, inaczej nie mielibyśmy osobowości prawnej - musieliśmy urządzać walne zebranie członków w celu wyboru zarządu. Wynik wyborów na podstawie protokołu trzeba było wciągnąć do rejestru stowarzyszeń. Dla nas była to czysta szopka.

Inne partie miały niewielu płacących członków. Ja miałem dwa i pół miliona członków i dwa i pół miliona marek miesięcznie ze składek. Wielu płaciło dużo więcej niż składka członkowska (pięćdziesiąt fenigów, potem markę) 3'9. Panna Schleifer z poczty, na przykład, płaciła dziesięć marek na miesiąc. Centrala miała w ten sposób ogromne pieniądze do dyspozycji. Schwarz miał gest, gdy chodziło o rzeczy wielkie, ale niezwykle skrupulatny w drobiazgach, niezwykła mieszanina sumiennej dokładności tu i szerokiego gestu tam.

Walne zebranie członków, to był cyrk! Musiałem złożyć rezygnację, trzeba było ustanowić dwóch rewizorów, żeby w ciągu dwóch godzin skontrolowali sprawozdanie finansowe - przy rocznym obrocie rzędu sześciuset pięćdziesięciu milionów marek - potem tymczasowy zarząd przedstawiał kandydaturę na przewodniczącego. Kto za?... Kto przeciw? Towarzyszyły tym operacjom salwy śmiechu. Potem musiałem iść do nowego Pałacu Sprawiedliwości, żeby złożyć dokumenty. Antydemokratycznej partii nie pozostawało nic innego, jak bawić się w takie śmieszne historie.

Co za stowarzyszenia wtedy były! Trzeba było mieć w okręgu sześćdziesiąt tysięcy wyborców, żeby uzyskać mandat podstawowy. Nasz był z Bawarii.

Mając sześć mandatów w Bawaru, dostawaliśmy sześć federalnych. W 1932 ' mieliśmy więcej mandatów podstawowych jak pozostało do rozdzielenia! Najdziksza była partia von Haeusera<sup>3</sup>so. To był chyba Alzarczyk. W 1922 " NSDAP miała VI.19332.493.890 członków(Schulungsbrief5/1938, s. 315).

Zgodnie z

okólnikiem

; ttrbnika NSDAP 139/35 z 29.X.1935 członkowie NSDAP, któczy wstąpili przed

30.IV.1934 ptacili:

bónobotni na utrzymaniu rodzin i inni bez stałych dochodbw (\*'upa I) -1 RM/mies.

inni (\*upa II)

- t\* RM% mies. Członkowie, ktbrzy wstąpili po 30.IV.1934, placili \*aleńiie od dochodów składki w

\*u h III-VIII w wysokości od 1 do 5 RM/mies.

' Ilr Philipp Haeuser (1876-1960) 1911-49 ksiądz w Stralibergu diecezji augsburskiej od powstania

' republiki prowadził działalność politycmą- najpiecw w ramach Hawarskiego Związku Królewskiego

fBayerisches Kónigsbund) potem tworr\*c własnapańię a od 1924 na r Lecz DNVP.

Jego próba uzyskania

\*minacji na kandydata DNVP ze Szwabii-Gbrnej Bawarii nie powiodła się.

Biskup

Augsburga i

ueybiskup Monachium kardynał von Faulhaber obłotyli go zakazem

kandydowania i

przemawiania.

: \*Według relacji współczesnych Haeuser "wskutek swo\*ego konsekwentnie niemieckiego nastawienia

: pozbawionego bawarskiego partykularyzmu" osiągał niekiedy dute sukcesy" na

zebraniach

wyborczych. Od 1930 zaangażował się w działalność na rzecz NSDAP. Por.:

Akten

Kardinal Michael

ven Faulhabers 1917-1945 (Akta kardynata Michaela von Faulhabera 1917-45.J, opr.

Ludwig Volle,

t I, Mainz 1975, t. II, 1978, s. 351, passim.

264 265

czy 23 byłem raz w Stuttgarcie. Pani Waldschmidt zapytała mnie : chce Pan posłuchać wyjątkowego orginała? Zaczął tak: Droga bando idiotów! I tak dalej, wyłącznie same obelgi. W okręgu Monachium dostał dwadzieścia

sześć czy dwadzieścia siedem tysięcy głosów, bo ludzie myśleli, że Haeuser-Partei to Partia Posiadaczy Domów! W Monachium dostał więcej głosów niż Stresemann w 1928 -ja myślałem, że to dowcip, a ledwośmy przepchnęli naszego Eppa! W ogóle, jakich myśmy nie mieli kontrkandydatów! Ale nic to, Bismarck raz przegrał z szewskim czeladnikiem!

124 Wilczy Szaniec

3/4 stycznia 1942 w nocy

Ależ ja mam szczęście, że mi się nigdy w czasie jazdy nic nie przytrafiło! Znać psa Baskerville 'ów? Kiedyś w burzliwą noc jechaliśmy górską szosą do Bayreuth. Mówię do Maurice'a: uważaj, zakręt! Nagle olbrzymi pies ujadając rzuca się na nasz wóz, odrzuciło go daleko na bok, wyje za nami! Maurice powiedział tylko: niesamowite, co?

Mieszkałem w domu, do którego mnie skierowali Bechsteinowie, w bok od Wahnfried, parę domów od miejsca, gdzie ulica skręca pod kątem prostym. Rano pani Wagner złożyła mi wizytę, za którą się odwzajemniłem w Wahnfried. Był Zygfryd! Bayreuth uważałem za superpiękne miejsce. Było słonecznie, miałem trzydzieści sześć lat, na niebie baranki... Miałem wtedy ten miły rodzaj popularności, kiedy już człowieka wszyscy znają, a jeszcze nikt od niego nic nie chce, zostawiali mnie w spokoju. W dzień chodziłem jak korporant, na święta w smokingu albo we fraku. Potem siadywaliśmy z artystami w domu kultury albo w knajpie, albo jechaliśmy 'B Gra słów: Haeuser wymawia się jak Hciuser = domy, więc Hduser-Partei to Partia Domów.

'Bz S.III.1891 narodowo-liberalny komitet wyborczy postanowił w okręgu XIX prowincji Hanower (okręg Kehdingen-Neuhaus an der Oste) wysunąć w wyborach do Reichstagu kandydaturę Bismarcka.

15.IV.1891 Bismarck nie uzyskał wymaganej większości głosów. W II turze wyborów

30.IV.1891

walczył o mandat z kandydatem socjaldemokratów, robotnikiem z fabryki cygar

Johannem Heinrichem

Schmalfeldtem. Bismarck otrzymał 10.544 głosów, jego przeciwnik 5.486.

Bismarck

nie wykonywał

mandatu.

'B3 Winifried Wagner oświadczyła, że pierwszy raz spotkała Hitlera w Bayreuth 1922, mianowicie na

wieczorku, który państwo Bechsteinowie urządzili w hotelu Anker. Przy tej okazji

Hitler został zaproszony

do willi Wahnfried. Dało to początek bardzo przyjaznym kontaktom. Winfried

Schuler, Der Bayreuther

Kreis von seiner Entstehung bis zum Ausgang der IVilhelminischen Ara (Krc\*g

Bayreuth odpowstania

do zmierzchu ery wilhelmiriskiej, Munster 1971, s. 85. Prezydium rządu Górnej Frankonii w meldunku dwutygodniowym za II połowę XI.1923 donosiło: Oprócz Bayreuth, gdzie zwłaszcza żeńskie przedstawicielki Willi Wahnfried uprawiają prawdziwy kuit Hitlera, w Bambergu "patriotycznie" nastawione kobiety urządzają tak zwane herbatki, aby stwarzać nastrój wrogi obecnej rzeczywistości oraz okazywać swoje względy Hitlerowi i jego rwoleńnikom. Por.: Der Hitler-Putsch. Bayerische Dokumente zum 8/9. November 1923 (Pucz Hitlera. Bawarskie dokumenty w sprawie 8-9 listopada 1923J, nakł. Emsta Deuerleina, Stuttgart 1962, s. 561.

Bubego do Berneck. Mój mercedes ze sprężarką dawał radość wszystkim. \*obiliśmy wycieczki to do Luisenbura, to do Bambergu, często do Ermi-u. Pani Bechstein ma z tych czasów sporo moich zdjęć. Mawiała: panie IPVolf, Pan powinien mieć najpiękniejszy samochód, jaki w ogóle istnieje. Miała na myśli Maybacha3s.

Pierwsze, co zrobiłem po wyjściu z twierdzy 20 grudnia 1924, to kupiłem t-go mercedesa. Nigdy nie prowadziłem sam, ale miałem bzika na punkcie samochodów. Kiedy z okna celi w twierdzy patrzyłem na samochody na drodze z Kautbeuren, w zamyśleniu zastanawiałem się, czy mnie samego będzie kiedyś stać na samochód. Potem znalazłem w prospekcie ten model i od razu stwierdziłem: ten i żaden inny! Dwadzieścia sześć tysięcy marek! Latami szukałem w gazetach i projektach formy na najwyższym możliwym poziomie. Adolf Müller nauczył mnie jeździć, ale - niech się cokolwiek zdarzy, to mi cofną okres warunkowy, nie mógłbym zrobić rządowi lepszego prezentu! W listopadzie 1923 miałem pięknego benza, dziewiątego stał u Adolfa Mullera, przypięty łańcuchem. Policja łańcuch przecięła i samochód zabrała. W Monachium nie odważyli się nim jeździć, bo ludzie krzyczeli: kradziony wóz! Dali go do Norymbergi i wkrótce rozbili. Teraz go odzyskałem, należy do zbiorów.

Jak Mufti [dyrektor więzienia w Landsbergu] po długim kołowaniu występował: jest Pan wolny, nie mogłem w to uwierzyć: miałem przecie siedzieć sześć lat! Uwolnienie zawdzięczam ławnikowi Hemnannowi, brodatemu typowi o ponurym spojrzeniu. Kojarzyłem go z Bawarską Partią Narodową - już tam sobie rząd byle kogo na taką sprawę nie wyznaczy! Potem pokazał mi list, w którym groził rządowi, że jak mnie niezwłocznie nie wypuszczą, to oni - trzej ławnicy - rozgłoszą publicznie, jak doszło do wydania wyroku. Otóż na tajnej naradzie ławnicy chcieli mojego uniewinnienia, bo moja obrona przekonała ich, że po sprawiedliwości trzeba by postawić przed sądem Kahra, Lossowa i Seissera3s5. Powiedziano im: jeśli go uniewinnimy, będzie drugi proces w Lipsku. A oni pomyśleli: kto wie, do czego wtedy może dojść! Tak

naprawdę nie było się czego bać, bo Lipsk nie miałby powodu oszczędzać Kahra, Lossowa i Seissera. I jeszcze im powiedzieli: a za pół roku dostanie zwolnienie warunkowe. I na tę obietnicę Hemmann się powołał.

3B, \*cydowane poparcie jakiego Helene Bechstein udzielała w tym wczesnym

okresie Hitlerowi

osobiście i generalnie NSDAP nie zostało zapomniane. 20.11.1934 Hitler nadał jej

złotą odznakę

partijną, chociaż nie była członkinią Partii.

3BS Hans Ritter von Seisser (1875-1973), 1923 pułkownik policji, szef wydziału

policyjnego

bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

266 267

Jak opuszczałem Landsberg, to wszyscy płakali, Mufti, Mufti od medycyny, staważnicy, tylko ja nie. Zwyciężyliśmy ich wszystkich! Mufti powiedział: Ludendorff przysłał Panu samochód i Blok Narodowy przysłał Panu samochód.

Czy da się uniknąć demonstracji? Uspokoilem go, że mi się teraz nie spieszy do demonstracji, tylko do wolności, z tych samochodów też nie skorzystam, tylko niech po mnie przyjedzie mój wydawca, Adolf Müller. Mogę to przekazać rządowi?, pyta. A proszę uprzejmie, na pewno będzie im bardzo miło. Adolf Müller przyjechał z Hofmannem. Jak brama się otworzyła, jak odjechaliśmy, ach! Po drodze pytam Mißlera, czy nie mógłbyjechać szybciej. A on mówi, że nie, bo sobie zaplanował życie jeszcze dwadzieścia pięć lat, jeszcze się przekonam, a jak się jeździ powyżej osiemdziesięciu na godzinę, to pewnego dnia to się musi źle skończyć. W Pasing zobaczyliśmy pierwszych policjantów na motorach. Przed moim mieszkaniem na Thierschstraße zebrał się Fussenow, Gahrow i parę innych wiernych rodzin, porozwieszali girlandy i wieńce laurowe, jeden dotąd mam u siebie. Mój pies z radości mała co mnie nie zrzucił ze schodów.

' Najpierw poszedłem do Pöhlnera, on miał jeszcze przed sobą, co myśmy \* i mieli już za sobą Prawie mnie uściskał. Rozmawiał już z Cramer-Klettnerem \*; ; i powiedział, że może powiedzieć Heldowi, że trzeba natychmiast wypuścić moich ludzi, i że bym na to nalegał. Held poprosił mnie do siebie i, trzeba 'B6 Urząd ubezpieczeniowy Hemmann, jeden z trzech ławników Sądu Ludowego w

Monachium,

przed którym toczył się proces Hitlera, przyjął argumentację Hitlera i jego obrony za swoją. Hitler po

przyznaniu się i wzięciu na siebie odpowiedzialności za pucz oświadczył przed sądem: Zresztą zdrada

główna nie polegała na samym czynieniu 8 i 9 listopada, lecz co najwyżej na

działaniach zpoprzednich  
tygodni i miesięcy. Jeśli już stwierdzi się, że popełniliśmy zdradę główną, to  
dziwi mnie, że nie ma tu  
wraz ze mną ludzi, którzy wtedy dążyli do tego samego. Muszę więc odrzucić  
oskarżenie, dopóki nie  
znajdę się tu w towarzystwie tych panów, którzy chcieli tego, co my, którzy lo z  
nami omawiali i  
przygotowali w najdrobniejszych szczegółach. Por. : Der Hitler-Prozess vor  
dem

Volksgerichtshof (Proces  
Hitler przed Trybunałem Narodowym), cz. I, Monachium 1924, s. 28. Sędziowie  
głosowali za skazaniem  
Hitlera tylko pod warunkiem przedterminowego zwolnienia. Hitlera skazano na  
najłagodniejszą możliwą  
karę pięciu lat twierdzy z perspektywą okresu próbnego po odbyciu sześciu  
miesięcy kary. Op.cit., s.  
92.

'B' Po puczu Hitlerowska działalność NSDAP i Niemieckiej Narodowej Partii  
Wolności  
(DVFP) została  
zakazana. Przed wyborami do Reichstagu i do landtagów 1924  
przedstawiciele  
obydwu partii stworzyli  
koalicję wyborczą - Blok Narodowy. 32 deputowani bloku, wybrani 4.V.1924  
do  
Reichstagu, stworzyli  
frakcję o nazwie Narodowo-Socjalistyczna Partia Wolności. Próby  
sformowania  
nowej partii ze  
zjednoczonych w bloku grup wyborców rozbiły się o sprzeczności wewnętrzne,  
szczególnie o opór  
zwolenników Hitlera, którzy nie chcieli się podporządkować kierownictwu  
DVFP.

Nieustanne tarcia i  
sprzeczności w obrębie frakcji i obozu narodowego rozczarowały wyborców.  
Blok i  
lokalne grupy  
partyjne traciły ludzi. Kierownictwo partii, złożone z Ludendorffa, von Graefego  
i Gregora Strassera,  
miało nadzieję, że Hitler po uwolnieniu stanie u ich boku, dlatego nakłaniali go  
do tego w czasie jego  
uwięzienia i bezpośrednio potem.  
3BB Pöhner jako były prefekt policji miał nadal dobre kontakty. Theodor hr. von  
Cramer-Klett (1874-  
1938), do 1918 członek Izby Radców Rzeszy, pomimo swojego  
zaangażowania na rzecz

instytucji i

organizacji katolickich utrzymywał kontakty z kręgami prawicowymi, okresowo popierał Bawarską

Partię Środka (Bayerische Mittelpartei), która przyłączyła się do DNVP. Był też w stanie doprowadzić

do spotkania Hitlera z reprezentującym państwo narodowa premierem Heldem, który

przyjął Hitlera 4.I.1925

i obiecał mu auesienie zakazu działania Partu.

\*owiedzieć, zachował się przyzwoicie. Dlatego później nic mu nie zrobiłem,

\*i przeciwieństwie do Schweyera. Powiedział, że pewnie będę znowu chciał

\*iąc sprawy Partu w swoje ręce, ale czy chcę to robić z Ludendorffem?

gaprzeciylem. Ciągnął dalej, że Ludendorff wypowiadał się przeciwko Kościołowi katolickiemu w takiej formie, że on aż zaczął ich bronić. Oświad-

\*zyłem, że program Pañii nie przewiduje walki z Kościołem, co się zaś tyczy

Ludendorf3Ea, nie zamierzam się z nim wiązać, co robi, robi na swój

rachunek.

Held stwierdził, że w takim razie on pomówi z ministrem sprawiedliwości i

przekaze mi wiadomość o moich ludziach. Potem do Póhnera przychodzi

wiadomość: G\*ner nie dał się przekonać, że wypuszczenie moich ludzi

jest zasadne. Poszedłem znów do Helda, a on mówi, żebym sam porozmawiał

z Gurtnerem. Ten oświadczył, że tamci nie siedzieli tak długo jak ja, kara

musi być, ajuż w żadnym razie nie wyjdąprzed świętami. Zresztą tak nie

ma akt. Po co mu akta? Powiedziałem, żejak chce, to mu podam listę. Dyktuję,

dyktuję, jak doszedłem do Hessa, on się zerwał: Nie ma zgody! On naraził

ministrów na obalenie przez naród! Ja na to: po pierwsze, nie moja wina, że

jesteście tak niepopulami w narodzie, a po drugie, czy coś się wam stało?

Zasadniczo trzymałem się takiej linu: jeżelija, odpowiedzialny za całokształt

akcji, chodzę na wolności, jak można więzić innych? Held powiedział mi,

te Gurtnera nie rozumie, w dodatku Gurtizerjest narodowcem i właściwie to

z Giir\*erem mnie więcej łączy jak z nim. W końcu P\*hner bardzo stanowczo

i ostro powiedział Gurtizerowi, co myśli. Kiedy pewnej nocy przyszedłem

do domu, zastałem kartkę z dwunastoma czy trzynastoma podpisami - moi

ludzie mnie pozdrawiali.Następnego dnia przyszedł Schaub, żeby się zaha-

czyć przy mojej poczcie-swoją posadę stracił. Został potem u mnie.A już

pożyczyłem trzysta marek na taksówki, którymi chciałem przywieźć ludzi.

To, co miałem, zostawiłem im do dyspozycji w Landsbergu,jak się żegnaliśmy.

Pierwszego wieczoru nie wiedziałem, co ze sobązrobić. W myślach ciągle

się bałem, że ktoś mi z tyłu położy rękę na ramieniu, cisnęło mi się na usta:

Panie strażniku, czy mogę zrobić to? Panie strażniku, czy mogę zrobić tamto?

Przez pierwsze trzy - cztery tygodnie siedziałem cicho, to było dla mnie

bardzo dhzgo. Tylko patrzyłem na wszystko i godziłem skłóconych braci.

Co za szczęście, że przedtem odżegnałem się od całej roboty partyjnej. Jak

można wziąć na siebie odpowiedzialność za to, co będzie, jeśli się samemu

nie może działać? 27 stycznia [1925] reaktywowałem Partię3s9.

Trzydzieć miesięcy w więzieniu to w sumie niewiele, ale dla mnie trwały



. 3B9 Reaktywacja NSDAP nastąpiła 27.11.1925.  
268 269

Jak opuszczałem Landsberg, to wszyscy płakali, Mufti, Mufti od medycyny, strażnicy, tylko ja nie. Zwyciężyliśmy ich wszystkich! Mufti powiedział: Ludendorff przyśle Panu samochód i Blok Narodowy przyśle Panu samochód 3s'.

Czy da się likwidować demonstracji? Uspokoilem go, że mi się teraz nie spieszy do demonstracji, tylko do wolności, z tych samochodów też nie skorzystam, tylko niech po mnie przyjedzie mój wydawca, Adolf Müller. Mogę to przekazać rządowi?, pyta. A proszę uprzejmie, na pewno będzie im bardzo miło. Adolf Müller przyjechał z Hoffmannem. Jak brama się otworzyła, jak odjechaliśmy, ach! Po drodze pytam Mullera, czy nie mógłbyjechać szybciej. A on mówi, że nie, bo sobie zaplanował żyć jeszcze dwadzieścia pięć lat, ja jeszcze się przekonam, a jak się jeździ powyżej osiemdziesięciu na godzinę, to pewnego dnia to się musi źle skończyć. W Pasing zobaczyliśmy pierwszych policjantów na motorach. Przed moim mieszkaniem na Thierschstraße zebrał się Fussenowie, Gahrowie i parę innych wiernych rodzin, porozwieszali girlandy i wieńce laurowe, jeden dotąd mam u siebie. Mój pies z radości mała co mnie nie zrzucił ze schodów.

Najpierw poszedłem do Pöhnera, on miał jeszcze przed sobą, co myśmy mieli już za sobą. Prawie mnie uściskał. Rozmawiał już z Cramer-Klett 3ss i powiedział, że może powiedzieć Heldowi, że trzeba natychmiast wypuścić moich ludzi, i że bym na to nalegał. Held poprosił mnie do siebie i, trzeba 186 Unędnik ubezpieczeniowy Herrmann, jeden z trzech ławników Sądu Ludowego w

Monachium,

przed którym toczył się proces Hitlera, przyjął argumentację Hitlera i jego obrony za swoją. Hitler po

przymaniu się i wzięciu na siebie odpowiedzialności \*a pucz oświadczył przed sądem: Zresztą zdrada

główna nie może polegać na samym czynieniu 8 i 9 listopada, lecz co najwyżej na

działaniach poprzednich

tygodni i miesięcy. Jeśli już twierdzi się, że popełniliśmy zdradę główną to dziwi mnie, że nie mo tu

wraz ze mną ludzi, którzy wtedy dążyli to tego samego. Muszę więc odrzucić oskarżenie, dopóki nie

znajdę się tu w towarzystwie tych panów, którzy chcieli tego, co my, którzy to z nami omawiali i

przygotowali w najdrobniejszych szczegółach. Por.: Der Hitler-Prozess, 3 vor dem

Polksgerichtshof (Proces

Hitler przed Trybunałem Narodowym), cz. I, Monachium 1924, s. 28. Ławnicy głosowali za skazaniem

Hitlera tylko pod warunkiem przedterminowego zwolnienia. Hitlera skazano na najłagodniejsząmoiliwą karę pięciu lat twierdzy z perspektywąokresu próbnego po odbyciu sześciu miesięcy kary. Op.cit., s.

92.

'8' Po puczu Hitlerd działalność NSDAP i Niemieckiej Narodowej Partu

Wolności

(DVFP) została

zakazana. Przed wyborami do Reichstagu i do landtagów 1924 przedsawiciele obydwu

partu stworzyli

koalicję wyborc\*pn. Blok Narodowy. 32 deputowani bloku, wybrani 4.V.1924 do

Reichstagu, stworiyli

frakcję o nazwie Narodowo-Socjalisyczna Parlia ft'olności. Próby sformowania nowej partu ze

zjednoczonych w bloku \*up wyborców rozbiły się o sprzecmości wewnętrzne, szczególnie o opór

zwolenników Hitlera, którzy nie chcieli się podponądkować kierownictwu DVFP.

Nieustanne tarcia i

spr Leczności w obrębie fiakcji i obozu narodowego rozczarowały wyborców.

Blok i

lokalne grupy

partyjne traciły ludzi. Kierownictwo partu, złożone z Ludendorffa, von Graefego i Gregora Strassera,

miało nadzieję, że Hitler po uwolnieniu stanie u ich boku, dlatego nakłaniali go do tego w czasie jego

uwięzienia i bezpośrednio potem.

388 PBhnerjako były prefekt policji miał nadal dobre kontakty. Theodor hr. von Cranter-Klett (1874-

1938), do 1918 członek Izby Radców Rzeszy, pomimo swojego

zaangażowania na rzecz

instytucji i

organi?acji katolickich utrzymywał kontakty z kręgami prawicowymi, okresowo popierał Bawarską

Partię Środka (Bayerische Mittelpartei), która przyłączyła się do DNVP. Był też w

stanie doprowadzić

do spotkania Hitlera z reprezentującym partię narodowa premierem Heldem, który

przyjął Hitlera 4.I.1925

i obiecał mu zniesienie zakazu działania Partu.

powiedzieć, zachował się przyzwoicie. Dlatego pó\*liej nic mu nie zrobiłem,

w przeciwieństwie do Schweyera. Powiedział, że pewnie będę znowu chciał

wziąć sprawy Partii w swoje ręce, ale czy chcę to robić z LudendoriiEem?

Zaprzeczyłem. Ciągnął dalej, że Ludendorff wypowiadał się przeciwko Kościołowi katolickiemu w takiej formie, że on aż zaczął ich bronić. Oświadczyłem, że program Pańii nie przewiduje walki z Kościołem, co się zaś tyczy Ludendorff3Ea, nie zamierzam się z nim wiązać, co robi, robi na swój rachunek.

Held stwierdził, że w takim razie on pomówi z ministrem sprawiedliwości i przekaże mi wiadomość o moich ludziach. Potem do Pöhnera przychodzi wiadomość: Gurtner nie dał się przekonać, że wypuszczenie moich ludzi jest zasadne. Poszedłem znów do Helda, a on mówi, żebym sam porozmawiał z Gurtnerem. Ten oświadczył, że tamci nie siedzieli tak długo jak ja, kara musi być, a już w żadnym razie nie wyjdą przed świątami. Zresztą i tak nie ma aktu. Po co mu akt? Powiedziałem, żejak chce, to mu podam listę. Dyktuję, dyktuję, jak doszedłem do Hessa, on się zerwał: Nie ma zgody! On naraził ministrów na obalenie przez naród! Ja na to: po pierwsze, nie moja wina, że jesteście tak niepopularni w narodzie, a po drugie, czy coś się wam stało? Zasadniczo trzymałem się takiej linii: jeżelija, odpowiedzialny za całokształt akcji, chodzę na wolności, jak można więzić innych? Held powiedział mi, że Gurtnera nie rozumie, w dodatku Gurtnerjest narodowcem i właściwie to z Gurtnerem może więcej łączy j ak z nim. W końcu Pöhner bardzo stanowczo i ostro powiedział Gurtnerowi, co myśli. Kiedy pewnej nocy przyszedłem do domu, zastałem kartkę z dwunastoma czy trzynastoma podpisami - moi ludzie mnie pozdrawiali. Następnego dnia przyszedł Schaub, żeby się zahaczyć przy mojej poczcie-swoją posadę stracił. Został potem u mnie. A już pożyczyłem trzysta marek na taksówki, którymi chciałem przywieźć ludzi. To, co miałem, zostawiłem im do dyspozycji w Landsbergu, jak się żegnaliśmy.

Pierwszego wieczoru nie wiedziałem, co ze sobązrobić. W myślach ciągle się bałem, że ktoś mi z tyłu położy rękę na ramieniu, cisnęło mi się na usta: Panie strażniku, czy mogę zrobić to? Panie strażniku, czy mogę zrobić tamto?

Przez pierwsze trzy - cztery tygodnie siedziałem cicho, to było dla mnie bardzo długo. Tylko patrzyłem na wszystko i godziłem skłóconych braci. Co za szczęście, że pzedtem odżegnałem się od całej roboty partyjnej. Jak można wziąć na siebie odpowiedzialność za to, co będzie, jeśli się samemu nie może działać? 27 stycznia [1925] reaktywowałem Partię3s9.

Trzydzieści miesięcy w więzieniu to w sumie niewiele, ale dla mnie trwały 389 Reaktywacja NSDAP nastąpiła 27.II.1925.

268 269

bardzo długo. Tak tęskniłem do wolności! Ale gdyby nie czas spędzony w więzieniu, "Mein Kampf" by nie powstało; można też powiedzieć, że przez ten czas rozumiałem wiele rzeczy, które przedtem ledwie przeczuwałem i instynktownie broniłem, dopiero przez ciągłe myślenie osiągnąłem pełną jasność. Wreszcie z tego właśnie okresu pochodzi owo połączenie pewności siebie, optymizmu i wiary, której w złych chwilach nic już nie zachwieje. I

wtedy właśnie - czego nie rozumiało wielu moich zwolenników- ustali-  
łem jedno: przemocanie damy rady. Państwo jest już za mocne, to ono ma  
broń ! Moją słabością było w 1923 to, że zbyt wiele zdałem na tych, którzy  
nie byli z nas! Wtedy właśnie powiedziałem do Hessa: teraz potrwa dwa  
lata, zanim Partia się znowu jakoś-tam skonsoliduje, a potem pięć, osiem,  
dziesięć lat, zanim nam się uda w Rzeszy! Na takie okresy planowałem  
pracę, kiedy ją podejmowaliśmy na nowo.

Mamy w Niemczech miasta, w których wymarła wszelka radość. Ponoć  
podobnie jest w niektórych kalwińskich gminach w Szwajcaru. W Trewirze  
i Fryburgu zaczęły mnie kobiety takimi słowami, że nie powtórzę-  
tam uzmysłowiłem sobie głębię tego upadku. Należy wszelako sądzić, że  
w tych okolicach straszajeszczę upiory inkwizycji. Pod Wurzburgiem są  
wsie, w których spalono dokładnie wszystkie kobiety. Byli sędziowie-  
maniacy, którzy chlubili się spaleniem dwudziestu czy trzydziestu tysięcy  
kobiet. W zaułkach Madrytu po dwustu latach jeszcze zalega smród palonych  
ciał. Jeżeli w Hiszpanii znowu dojdzie do rewolucji, będzie to reakcja na te  
wielowiekowe okropności. Nie do wiary, ile okrucieństwa, podłości i  
zakłamania wniosło do naszego życia chrześcijaństwo.

Tylko we Włoszech rządy klechów nie mogły się plenić tak bezwstydnie,  
bo lud rzymski naj lepiej wiedział, czym w rzeczywistości bywał uwielbiany  
przez chrześcijaństwo papież. Przez stulecia papież, jeden w drugiego, ginęli  
od sztyletu lub trucizny, a jeśli umierali swoją śmiercią, to na syfilis! Łatwo  
sobie wyobrazić, jak ten obłąd powstał z tego, że pewien Żyd powiedział  
sobie: Dajcie gojom pisma pozbawione sensu, im mętniejsze, tym głębiej  
będą w nich dłużyć i tym bardziej się oderwą od życia! Najbardziej demo-  
niczne, że Żydzi jeszcze teraz mają zabawę z tego, jak dalece im się udało  
oszustwo. Wiedzą dobrze, że gdyby inni mieli pojęcie o tym, jak powstały te  
mądrości, wszyscy Żydzi zostaliby wybiti. Ale tym razem znikną z Europy!  
Do naszego świata powróci niewymuszony, radosny śmiech, kiedy pozbę-  
dziemy się tej zmyły!

125\* I\*ilczy Szaniec

4 lutego 1942 wieczorem

Gość: Reichsfuhrer SS

Karol Wielki był jedną z największych postaci w historii świata. To on  
poskładał w jedną całość te niemieckie klocki! Dziś wiadomo, dlaczego nasi  
przodkowie nie posuwali się na wschód, a na południe. Cały prawy brzeg  
ł, aby nic się nie różnił od tego, czym dziś dla nas jest Rosja. Nie darmo  
Rzymianom strach było ruszyć za Alpy, Germanie też nie znaleźli się tu bez  
przyczyny. Grecja była jedynym krajem dębów i śliw. Oliwki pojawiły się  
dopiero później. Jeżeli w Górnej Bawarii jest teraz cieplej, to dlatego, że we  
Włoszech nie mają już lasów. Zagłada kultur Południa doprowadziła do zmiany  
klimatu - teraz ciepłe wiatry z Południa wieją ku Alpom i przez Alpy.

Germanie potrzebują słonecznego klimatu, żeby móc rozwijać swoje zdol-  
ności. Dopiero w Grecji czy Italii germański duch mógł rozwinąć skrzydła.

W ciągu wielu wieków udało mu się ukształtować ludzkie bytowanie  
skąd i w klimacie Północy, pomogła mu w tym wiedza. Przeniesienie się

do Germanii było dla Rzymianina czymś podobnym, jak dla nas przezjakiś \*zas przeniesienie się do Poznania. Pomyśleć : wieczna słońca, cały kraj miesiacami zamieniany w trzęsawisko ! Menhiry nie były na pewno obiektami \*ultowymi, lecz miejscami ucieczki, na które wspinali się ludzie, aby uratować się przed wzbierającym szlamem. Co za zimny, wilgotny i ponury Israj ! W naszym kraju nie znajdziemy świadectw kultury z czasów, w których inni już posiadali kamienne drogi. Tylko morscy Germanie winieśli coś do kultury. Germanie, którzy pozostali w Holsztynie, po dwóch tysiącach lat nadal byli takimi samymi cepami, podczas gdy ich bracia, którzy wywędrowali do Grecji, wspięli się na wyżyny kultury.

Wszelkie odrębności przeskakuje żarcie. Zupa, jaką spotkałem w Holsztynie, to w moim przekonaniu zupa Spartan. Do wszelkich znalezisk w naszych stronach podchodzę sceptycznie-wiele z tych rzeczy zostało wyprodukowanych całkiem gdzie indziej. Germanie nadmorscy dostali to za bursztyn! Ci z głębi lądu nie stali kulturowo wyżej od Maorysów! Ale grecki profil jest tu równie na miejscu jak rzymska głowa Cezara - mało tysięcy razy widziałem niemieckich chłopów z takimi głowami ! Gdyby Henryk Lew stanął po stronie władzy cesarskiej, nigdy nie powstałaby mu w głowie myśl o \*Wschodzie. Gdyby mu się powiodło, Słowiańszczyzna miałaby germańską \*klasę rządzącą, nic poza tym. A ileż niemieckiej krwi zesłowiańszczyło się przez to! Wolę iść pieszo do Flandrii, niż jechać na rowerze na Wschód.  
270 271

Tylko rozsądek sprawia, że kierujemy się na Wschód. Zawsze się cieszyłem, kiedy mogłem tak gdzieś w marcu wyjechać z Monachium, żeby pojechać do Nadrenii. W drodze powrotnej znów koniec jest przy Rauhen Alb, koło Ulm masz jeszcze miłą dolinę, a potem znów łapie cię zimne powietrze Wyżyny Szwabsko-Bawarskiej.

Współczuję każdemu, kto jest skazany na ciągłe znoszenie tych niewygód, ale - zdobyliśmy Wyżynę Górnobawarską, zdobędziemy i to. Na Wschodzie jest żelazo, węgiel, zboże, zbudujemy tam piękne zagrody i ulice, a ci, którzy tam urosną, będą kochali swoje rodzinne strony i będą kiedyś przywiązani do tamtejszego krajobrazu, jak dziś Niemcy nadwołżańscy. Himmler! Jeśli chcę naprawdę krzewić na Wschodzie i Północy kulturę, muszę najpierw wziąć do tego ludzi z Południa. Gdybym się za przebudowę Berlina wziął z kijem pruskiego budowniczego, nigdy bym Berlina nie zbudował. W każdym razie jedno pewne: jeśli w ogóle mamy ambicje światowego mocarstwa, musimy odwołać się do historii niemieckich cesarzy. Cała reszta jest taka świeża, taka wątpliwa i do tego niekoniecznie udana! Historia cesarzy to najwspanialszy epos, jaki widział świat - na równi z historią starożytnego Rzymu. To dostojeństwo! Pomyśleć, jak często ci ludzie jeździli przez Alpy, to byli ludzie z klasą! Rządzili z Sycylii! Co jest naszym problemem: nie znaleźliśmy do tej pory dramaturga o talencie na miarę historyka niemieckich cesarzy! Był Schiller, to nie miał nic lepszego do roboty, tylko gloryfikować tego szwajcarskiego łazęgę 390 \* Anglicy mieli Szekspira, poza tym byli to

głównie tyrani lub zera! Przed niemieckim filmem stoi wielkie zadanie, bo historia niemieckich cesarzy należy do najwspanialszych motywów, jakie istnieją- pięćset lat niekwestionowanego panowania nad światem! Ilekroć spotykam się z wodzami innych szczepów kręgu germańskiego, jestem w znakomitej sytuacji dzięki mojej Ojczyźnie. Mogę się chlubić tym, że była ona wielkim, potężnym państwem ze stolicą cesarską, którą był Wiedeń. Ale nie zawahałem się ani chwili przed poświęceniem mojej Ojczyzny dla idei Rzeszy.

Podczas walki o władzę zawsze sobie mówiłem: uczynię Partię tak twardą, że stanie się magnesem, który przyciąga wszelkie żelazo, gdy się go ciągnie przez kraj. Za parę lat znajdą się wśród nas wszyscy zasługujący na miano mężczyzn, i nieważne, ilu nas będzie. Tak samo musimy postępować teraz, "" Ponieważ od 1938 kręgi opozycyjne i ruchy wolnościowe narodów europejskich

coraz częściej

powoływały się na Schillera, osobiście na tekst Przysięgi z Rutli zawarty w jego "Wilhelmie Tellu", w

Niemczech Schiller stopniowo popadał w niełaskę. 12.XII.1941 szef Kancelaru Rzeszy dr Lehmann

poinformował ministra wychowania, że życzeniem Fuhrera jest, aby "Wilhelm Tell"

Schillera "nie był

odtąd wykorzystywany w nauczaniu szkolnym".

budując nową Rzeszę. Gdziekolwiek w świecie istnieje germańska krew, \*ruchniemy to, co jest dobre. Z tym, co wtedy pozostanie innym, nie podniosą ręki na to germańskie mocarstwo !

126 Wilczy Szaniec

5 lutego 1942 wpo\*udnie

Pewnego dnia policja napadła na nas w Brunatnym Domu. W moim pokoju stała szafa pancerna, wypełniona wielkiej wagi dokumentami. Jeden klucz do niej miałem przy sobie w Berlinie, drugi klucz miał Hess<sup>39'</sup>. Policja zażądała od niego otwarcia szafy. On się wykręcił, że to ja, że bardzo mu przykro, ale ja jestem w Berlue. Policji nie pozostało nic innego, jak założyć pieczęcie i czekać na mój powrót. Omówiliśmy sprawę przez telefon. Naza-jutrz dzwoni Hess: wszystko w porządku, może Pan przyjeżdżać. Absolutnie wykluczone! Wszystko w porządku, tam nic nie ma, może Pan przyjeżdżać. Co za bzdury pan opowiada! Wiem co mówię, ale to nie jest rozmowa na telefon, może Pan spokojnie przyjeżdżać. Ale szafa jest zapieczętowana? Jest zapieczętowana. Hess zawsze miał złote ręce. Tym razem doszedł, że uchwyt, do których były przymocowane pieczęci, można poodkręcać, nie uszkadzając pieczęci. Tak też zrobił, przy pomocy swojego klucza npróżnił szafę, zamknął i z powrotem powkręcał uchwyty z pieczęcią. Ostatnie stacje na wszelki wypadek przejechałem samochodem. No, jestem! Można dokonać uroczystego otwarcia szafy. Przez jakiś czas kłamię sam siebie: co za akt głupoty, nie pomyślałem o tym! A oni mówią: będziemy zmuszeni użyć siły. Ja nie otworzę! Będziemy zmuszeni włamać się do

szafy. To będziecie odpowiedzialni za wyrządzoną szkodę! Otwiera Pan czy Pan nie otwiera? Otwierają- bolesna pustka. A nie mówiłem, że tam nic nie ma? Kaprawy uśmiech, poszli. To była świetna szafa, odporna na ogień i złodziei, najlepsza, jaką mieliśmy.

Byłem na miejscu, kiedy przelazili przez płot, a na zewnątrz gromadził się dziki tłum i złorzeczył. Dalej, tam gdzie nigdy nie widziano nikogo przy oknie - w nuncjaturze<sup>392</sup> - widać było rozpromienione twarze tłustych klechów. Do północy nic nie znaleźli i odjechali.

''' 5.VI.1930 NSDAP otrzymała w Monachium dawny Pałac Barlowa jako przyszłą siedzibę

ludownictwa Partii. Po pewnych przeróbkach dokonanych przez Paula Ludwiga

Troosta centrala Partii

- Brunatny Dom - została uruchomiona 1.I.1931.

'92 Przedstawicielstwo Bawaru przy Stolicy Apostolskiej i nuncjatura papieska w

Monachium powinny

były zostać zniesione 1920, ale na życzenie Watykanu jak i bawarskiego ministerstwa stanu, istniały

dalej. Hitler zniósł przedstawicielstwo bawarskie w Rzymie oraz nuncjaturę na podstawie ustawy o

odbudowie Rzeszy z 30.I.1934, z mocą obowiązującą od 31.V.1934.

272

\*8 - Rozroowy przy stole

273

Przez pewien czas Pałac Barlowa stanowił ambasadę Włoch w Monachium. Co to była za walka, kiedy chciałem wciągnąć na dach naszą flagę! Policja nie chciała, ale właściwie to i między nimi nie było jednomyślności, kłócili się przy nas. Zwyciężyliśmy dzięki swojej przebiegłości i niezmierzonej głupocie prawników, co za szczęście, że oni są tacy! Nie można im powierzać odpowiedzialności za utrzymanie Trzeciej Rzeszy. Potem nagła zmiana. To ten, to tamten przychodzi do mnie i w sekrecie zapewnia, że w duchu myśli zupełnie co innego niż robi na zewnątrz. A przy tym było tylu takich, co z nami szli na dobre i na złe! Mieliśmy wielu przyjaciół i dzięki nim wszystko wiedzieliśmy.

Ohydnym stworzeniem był w 1923 Herrmann. Kiedy aresztowano rząd - przedtem u nas węszył - zaraz zaproponował nam pomoc w znalezieniu nieobecnych. Jak się sprawa położyła, cieszyliśmy się z góry na jego zeznania jako koronnego świadka. Ten przychodzi na sprawę i nic nie pamięta. Myśmy planowali, że jak tylko typ da głos, zerwiemy się: panie Herrmann, przecież to pan wydał nam Wutzelhofera<sup>393</sup> / Ale ten facet bez charakteru milczał nawet wtedy. To pozwoliło nam potem powoływać się na to, że nawet koronny świadek, radca kryminalny Herrmann, nic nie widział!

Willę Lehmana udostępnił nam Weber<sup>394</sup>, nie informując o tym właściciela. Tam zamknęliśmy rząd, grożąc: jeśli ktoś spróbuje wyjść, zostanieie rozstrzelani ! Ze strachu siedzieli tam dwa dni, jak już było dawno po rewolucji. Przychodzi kochany Lehmann spokojnie do domu i zastaje taką niespodziankę. W parę dni później zjawiała się u niego córka jednego z ministrów i mówi, że ojciec zostawił w jednej książce w bibliotece zakładkę, chciałaby ją odebrać, tytuł był Strumień albo Sztorm czy jakoś podobnie. Starszy pan powiedział, że takiej książki nie ma, niech wejdzie i sama poszuka. Dobrze, mówi, ja wiem, gdzie ona stoi. Była, tytuł był Sztorm, a zakładkę stanowiły dewizy, które jej ojciec tam ukrył.

"" Nadkomisarz policji kryminalnej Henmann był odpowiedzialny za bezpieczeństwo

zebrania w

piwnicy Browaru Mieszczańskiego 8.X1.1923. Jako świadek na procesie Hitlera nie

obciążał

oskarżonych. Czy prowadził potajemne rokowania z NSDAP, nie można ustalić. W

każdym razie w

nocy pucyści intemowali Johanna Wutzelhofera ( 187 I -1939), I 920-23 bawarskiego ministra rolnictwa.

"" Dr Friedrich Weber umieścił aresztowanych w czasie puczu ministrów rządu bawarskiego w willi

swojego szwagra, wydawcy J.F.Lehmana w Grol3hesselohe.

Wilczy Szaniec

5 lutego 1942 wieczorem

\* Nie chciałbym mieszkać stale nad K\*nigsee, to byłoby przygnębiające; e żadne inne z naszych jezior nie ma takiego fiordowego charakteru jak \*nigssee, i jest w tym coś czarownego, jeśli się po drodze miało przyjeść patrzeć na bładoniebieskie Chiemsee!

\* ũ Eckart mówił o baronowej von Abegg<sup>395</sup> : to najrozumniejsza z kobiet!

\*\*Byłbym za, gdyby nie to, że przy tej swojej rozumności była równie zła.

;"Wbiegła na górę, to było nie do opisanian! Istny skorpion: Iniane włosy, niebieskie oczy, siekacze o połowę dłuższe od pozostałych zębów, anioł nie

\*kobieta! Dietrich Eckart cieszył się, gdy mógł zostać w domu. Prawdopodobnie sam bym się nie wdrapał na Jenner, ale baronowa śmigła po górach

\*ak kozica. Rozumna była, nie przeczę, kobieta z wykształceniem pani Bruckmann! Zjeździła cały świat. Znała tylko dwa stany ciała i ducha. Jeden

-\* totalne odprężenie. Leżała wtedy na górze na werandzie jak pająk krzyżak, a wszelka żywina leciała ją obsługiwać. Nagle to samo stworzenie,

które dopiero co robiło wrażenie totalnego wyczerpania, lata w górę i na dół z przerażającą szybkością! Kusząca była propozycja z głową Donatella.

Dla Partu miałem dostać pięćdziesiąt procent zysku, wyniosłoby to jakieś sto - sto pięćdziesiąt tysięcy marek w złocie, odpadłyby nam wszystkie

problemy z inflacją! Ale nikt nie wierzył w ten falsyfikat! Jak już zobaczyłem pierwszy raz -ja mam wycucie, choć czasem pewnych rzeczy nie umiem



uzasadnić, jak to potrafi na przykład Posse - jak ją wyjmowała z tego kosza, pierwsza myśl: jak to jest Donatello... Twierdziła, że sztukator, od którego kupiła to popiersie, nie poznał się na jego wartości. Ja w to nie wierzę, to była ordynarna kopia. Jej mąż skoczył do K\*nigssee, nic dziwnego, też bym to zrobił najego miejscu! Miała tylko dwóch kawalerów, jeden zmarł, drugi zwariował.

Wieczna szkoda, że zapomniałem o pewnej historii z dawnych czasów, to był Murillo Simona Eckarta 1936. Tam był błąd, przerysowanie, jakiego Murillo nigdy by nie popełnił. Ci wszyscy malarze mieli przyjaciół, którzy zaraz by powiedzieli: to niejego! Często kilku pracowało razem, jeden malował Madonnę, drugi kwiaty. Chciałem o tym napisać sztukę teatralną o tym Murillo. Ale jeden z Lily von Abegg ukrywała 1923 w swojej willi w Berchtesgaden Dietricha Eckarta aby uchronić

go przed wykonaniem nakazu aresztowania. 1936 przekazała dom Fundacji Dietricha

Eckarta na dom

\*poczynkowy dla artystów. Baronowa należała do sponsorek Partii, o których Miinchner Post podał

3.IV.1923, że nie tylko wspomagały Partię finansowo lecz także przekazywały jej dzieła sztuki.

"6 Simon Eckart, obszarnik i właściciel browaru w Niederviehbach.

274

275

człowiek się wściekł: Simon Eckart. Dwie skrajności: Dietrich i Simon Eckartowie, jeden - dziennikarski idealista, drugi - materialista!

128 Wilczy Szaniec

6 lutego 1942 wieczorem

Gdyby Anglicy za pięć dwunasta mieli człowieka z głową na karku, ten człowiek musiałby jeszcze dziś zawrzeć pokój, żeby uratować cokolwiek. Jednocześnie utrzymać pierwszej klasy armię lądową najsilniejszą marynarkę świata - tego Imperium nie udźwignie. Anglicy są dziś w sytuacji spółki, która musi zamykać fabryki, żeby utrzymać przy życiu inne fabryki. Podobnie jest z Amerykanami w odniesieniu do ich gospodarki wewnętrznej. Ale ciągle uważam, że mogą być długie okresy ludzkich pomyłek, ale jednostki zachowują rozsądek! Daladier, Petain 39', przeciętny Francuz - nie chcieli wojny. Małej grupce udało się podstępnie wciągnąć naród w wojnę. To samo było z Anglią. Jedni byli pacyfistami z zasady, inni z przyczyn religijnych, jeszcze inni z gospodarczych. Ci, co chcieli wojny, stanowili małą grupę. Dlaczego nie miały znów zwyciężyć rozsądek? We Francji doszło do tego błyskawicznie. Pierwsze oświadczenie Petaina pojawiło się bardzo szybko.

Anglikom brak tylko detonatora. Musiałby teraz powstać ktoś, kto powie Churchillowi: uważamy, że jeśli państwo brytyjskie ma wreszcie usłyszeć

jakieś dobre wiadomości, widzimy jeden sposób: musi Pan zniknąć! Nikt nie ma tyle odwagi, bo każdy sobie mówi: jeśli dojdzie do klęski, ta klęska będzie kojarzona z jego imieniem! Nikt już nie myśli o sukcesie, wszyscy o katastrofie. Dlatego z naszego punktu widzenia pożądane będzie każde tajne spotkanie, które się tam odbywa - to go podkopuje! Jego upadek nie nastąpi, dopóki jego następca nie poczuje się następcą. Podobnie z Francuzami. Ich nastawienie było zależne od naszych propozycji rozejmu. Najpierw mówili: Nie!, a potem: To właściwie nie byłoby takie złe... Na którymś tajnym spotkaniu ktoś nazwie go zdrajcą kraju. Każdy cios na Wschodzie przybliży tę chwilę. Nie pozwólmy mu przejąć inicjatywy! Upadek Singapuru to zamknięcie bramy na Daleki Wschód. Nadzieja, że zima nas zniszczy, słabnie. Churchill chce publicznych debat parlamentarnych, bo wie, że kraj jest

3''' Marszałek Henri Philippe Petain (1856-1951) po przejściu rządów we Francji

16.VI.1940  
natychmiast rozpoczął pertraktacje z Niemcami w sprawie zawieszenia broni. Dążył

do ugody, ponieważ

dalszy opór przeciwko wojskom niemieckim był bezcelowy. O koncepcjach politycznych Petaina patrz:

Eberhard Jackel, Frankreich in Hitlers Europa \*Francja w Europie Hitlera), Stuttgart 1966.

' patriotyczny, że nikt tam nie zaatakuje, ale nawet tam czasem coś się \*\*omuś wyrwie. Wpływ klęski na Wschodzie na świat banków jest już dziś \* \*yra\*y. Banki trzeba wspomagać, inaczej wielkie instytucje bankowe mogą \* łościć u adłość. Amekańskie a a i de s zablokowane. Jednego og p

' \*eba być świadomym: majątek narodowy może jeszcze być wielki, ale \*ń: tierzony obrotami rocznymi jest nieznaczący. Jeśli się przez pięć lat importuje na potęgę (zakładając, że z zewnątrz można przywieźć wszystko, co ' potrzebne do życia), nic równocześnie nie eksportując, cały majątek narodowy diabli biorą. Przekrój dochodów społeczeństwa, albo raczej wydatki pojedynczego obywatela w przekroju - gdyby naród tylko przez pół roku nic nie produkował, za pół roku koniec z całym majątkiem!

Nie wierzę w taki idealizm, żeby jakiś naród bez końca płacił długi innym.

Niech tylko będzie jasne, że wojna jest stratą pieniędzy, koruec w Anglii z gotowością do wojny! Przemyślałem to na wszystkie strony. Patrząc na dotychczasowy rozwój wydarzeń, widzę, że taka sytuacja się nie powtórzy. Po pierwsze mamy u boku Japonię, potęgę zbrojną pierwszego rzędu. Nie wolno nam zrezygnować z sojuszu z Japonią - Japonia to niezawodny sojusznik! Mogę sobie wyobrazić, że Japończycy nie będą mieli nic przeciwko pokojowi pod warunkiem, że im się pozostawi Wschód. Indii Japończycy by nie strawili. Żeby mieli interes w zajmowaniu Australii i Nowej Zelandii, też nie sądzę. Jeśli utczymy przymierze z Japonią i Japończycy będą się czuli bezpiecznie. Nie mają się w tym wypadku czego bać. Sojusz niemiecko japoński to dla

nas naj lepsza gwarancja bezpieczeństwa. Zwłaszcza jeżeli nie będziemy mogli polegać na trwałej przyjaźni z Francją. W jednym istnieje między nami - między Japonią a Niemcami - pełna analogia: pięćdziesiąt do stu lat my będziemy potrzebowali na stawienie Rosji, a oni na stawienie Azji Wschodniej. Anglicy wyjdą z całej historii z gorzką nauką i podbitym okiem. Jeśli w przyszłości będą pędzić trochę mniej whisky, tym lepiej! Będą to zawdzięczali tylko jednemu człowiekowi - Churchillowi. Anglicy udają głupich. Twardość rzeczywistości otworzyła im oczy. Przystąpienie Japończyków do wojny \* jest wydarzeniem, które pomoże uformować na nowo także i historię Europy. \* Będzie to wprowadzone przez Hiszpanię lub Turcję. Turcji musimy tylko oświadczyć, że odnawiamy statut z Montreux i że umożliwimy im rozbudowę cieśniny. Nas to wyniesie bardzo tanio. Na Morzu Czarnym, które jest numer większe od sadzawki, nie trzeba do tego trzymać wielkiej floty. Wystarczy 398 Niemcy 25.XI.1936 zawarły z Japonią pakt antykominternowski, w którym pięć lat i przedłużony 1941. 27.IX.1940 nastąpiło w Berlinie podpisanie Paktu Trzech pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią, który stanowił właściwą podstawę sojuszu wojennego. 276

parę niedużych okrętów, byle nad Dardanelami stał dobry wartownik, któremu dostarczymy armat. Nie trzeba na to więcej, niż najeden jedyny pancernik, Turcy zrobili się ostatnio jacyś nieprzyjemni w stosunku do Anglików.

129 Kwatera główna Fuhrera

7 lutego 1942 wieczorem

Goście: dr Todt, Speer

Naród rośnie bardzo szybko dopóty, dopóki jest jeszcze miejsce dla drugich, trzecich, czwartych synów. Rolnik jest zainteresowany w posiadaniu na bieżąco siły roboczej - dopóki dzieci nie dorosną\* posługuje się nimi.

Później nie stają się dla niego zawadą, jeżeli mają się gdzie osiedlić. Inaczej dzieje się z chwilą, gdy widzi, że będzie musiał przeżyć z dziećmi całe życie - wtedy liczba dzieci natychmiast spada!

Twórcy amerykańskiej techniki to niemal wyłącznie ludzie pochodzenia szwabsko-alemańskiego! Tak się cieszę ze Wschodu - nareszcie naród niemiecki będzie miał pełną swobodę ruchów!

130\* Wilczy Szaniec

8 lutego 1942 w południe

Goście: Speer,

Reichsführer SS Himmler

Nasz wymiar sprawiedliwości jest jeszcze za mało elastyczny! Nie dostrzega obecnego niebezpieczeństwa, które polega na tym, że przestępczość otwiera sobie w społeczności rodzaj wyłomu, przez który w sprzyjającym momencie

wleje się do środka. Znowu czytam o niezliczonych włamaniach, karanych więzieniem, chociaż chodziło o wcześniej karanych za poważne przestępstwa! Jeżeli pozwolimy, by w ogóle cokolwiek stało się w czasie zaciemnienia, za trzy kwartały nic nie będzie bezpieczne! W Anglijuż takjest. Dziś, mówią "" Układ z Montreux z 20.VII.1936. Art. 23 pokoju lozańskiego z 24.VII.1923 ustanawiał wolność przepływu przez Dardanele, Morze Marmara i Bosfor w czasie pokoju i w czasie wojny. Turcy nie pogodzili się z tymi ustaleniami. Pod wrażeniem rewizji traktatu wersalskiego przez rząd narodowo-socjalistyczny również Turcja domagała się zmiany tego postanowienia pokoju lozańskiego. Ponieważ Turcja przyłączyła się do sankcji przeciwko Włochom w związku z ich atakiem na Abisynię, mocarstwa zachodnie zaakceptowały jej życzenie. W układzie z Montreux zablokowano przepływ przez cieśniny tureckie dla państw prowadzących wojnę. Turcja mogła uczynić wyjątek, o ile byłaby w tym zainteresowana jako uczestnik konfliktu.

'o\*' Nazajuhz po tej naradzie w kwaterze głównej Fuhrera minister Todt zginął w katastrofie lotniczej bezpośrednio po starcie do Berlina. W kilka godzin po jego śmierci Speer został jego następcą na wszystkich stanowiskach. Próby G\*ringa zmierzające do przejęcia ministerstwa uzbrojenia i amunicji nie powiodły się.

trzeba wreszcie przejść na niemieckie metody! W niektórych rejonach dziono do czterdziestu procent wszystkich towarów

\*\*V wojnie światowej dezertera karano rodzajem twierdzy i przeniesieniem drugiej kategorii żołnierskiej. Ale co musiał wytrzymać dzielny żołnierz! mu się udała sama kradzież, już był dobry. Jeśli go nie uniewinnili, miał 'ężeniujedwabne życie! A okradzeni musieli się odkuć własną pracą! A \*z typ mógł korzystnie ulokować to, co ukradł. W każdym pułku trafił się ũ nicpoń, i co mu zrobili? Trzy - cztery lata więzienia! To było dla fronto\*ców źródłem goryczy.

\*: ũ Tam, na pierwszej linii, życie ludzkie jest takie tanie! A tu złoczyńcę żywią koszt społeczeństwa. Co za kontrast! Po dziesięciu latach w więzieniu i tak jest stracony dla społeczeństwa, kto mu da pracę? Takiego typu wsadza \*ię na resztę życia do obozu koncentracyjnego albo zabija. W dzisiejszych

Gzasach to ostatnie jest ważniejsze, z uwagi na skuteczność odstraszenia.

Dla przykładu to samo powinno spotkać wszystkich współników!

Zamiast tego wymiar sprawiedliwości z całą miłością i troską grzebie w papierach, żeby wydać wyrok zgodny z linią wypracowaną w czasie pokoju.

Takie wyroki trzeba bezwzględnie uchylać!

Prawnik nie liczy się z praktycznym oddziaływaniem stosowania prawa!

Natomiast przestępca zna praktykę wymiaru sprawiedliwości i na swojej znajomości rzeczy buduje swoje działania. I widzi, że przy ograbianiu pociągów ryzykuje w najgorszym razie parę lat więzienia! Czyli, myśli, najwyżej będę miał uregulowany tryb życia. Do wojska nie pójdę. Wszystko higieniczne i apetyczne, nikt mi nic nie robi, o to dba minister sprawiedliwości. Przegrają Niemcy wojnę, to mam szansę na dobrą państwową posadę, a wygrają, to pewnie będzie amnestia.

W takich przypadkach trzeba stosować ustawę o szkodnikach społecznych<sup>40</sup> - ale z tego zdaje sobie sprawę tylko część sędziów, reszta wie swoje!

Największe szkody wyrządzają nasi księża obydwu wyznań!

Teraz nie mogę im dać stosownej odpowiedzi, ale to wszystko trafi do mojego wielkiego notesu. Przyjdzie czas, że się z nimi bez wielkich ceregieli policzę.

Trudno wyczuć, kto jest groźniejszy - klecha, który struga patriotę, czy taki, który otwarcie okazuje wrogość. Jak dotąd robią wszystko, żeby mi ułatwić decyzję. Dopóki jestem wściekły, nic nikomu z mojej strony nie grozi.

aoi Mowa o rozporządzeniu o zwalczaniu szkodników społecznych z S.IX.1939,

zgodnie z którym

szaber na terenach ewakuowanych, podpalenia, przestępstwa przeciwko życiu,

zdrowiu i mieniu

popołnione w czasie alarmu i pogotowia przeciwlotniczego oraz przestępstwa wykorzystujące stan

wojny miały być karane śmiercią.

278 279

Dopiero jak się uspokoję, jak już podejmę decyzję, to zobaczymy, komu będzie do śmiechu! W takich czasach ja się nie będę bawił w jakieś prawnicze sploty, liczy się tylko skuteczność! Na moje oko za dziesięć lat to wszystko będzie wyglądało zupełnie inaczej.

Od zasadniczego rozwiązania nie uciekniemy. Jeżeli ktoś uważa, że społeczeństwo ludzkie trzeba budować na czymś, co się uważa za nieprawdę, to takie społeczeństwo nie jest warte utrzymywania. Jeśli uznać, że prawda jest wystarczającym fundamentem, to nakazem sumienia jest obrona prawdy i wytępienie nieprawdy. Przyszłość nie zrozumie żadnego stulecia, które dalej będzie się obciążać tą hańbą kulturową. Jak trzeba było zlikwidować obłęd polowania na czarownice, tak trzeba zlikwidować resztę. Ale najpierw trzeba mieć pewny fundament.

13 I Wilczy Szaniec

8 lutego 1942 wieczorem

Goście: Reichsführer SS Himmler Speer

Ameryka jest republiką sama z siebie, podczas gdy w państwach europejskich republikę poprzedziła monarchia. W Anglii szef państwa jest tylko ozdobą, a rządzi premier. Tylko Niemcy dorównują dziś Ameryce, gdzie Izba Reprezentantów produkuje się tylko od czasu do czasu, a Sąd Najwyższy

może uchylić zarządzenie prawne prezydenta tylko wtedy, gdy chodzi o podstawowe zasady konstytucyjne albo o sprawy zastrzeżone do wyłącznej kompetencji i Kongresu, Prezydent Unii ma o wiele większe uprawnienia rządowe

niż na przykład dawny cesarz Niemiec, który był zależny od parlamentu. Niemcy stopniowo doszłyby do modelu angielskiego.

W Anglii król jest tylko strażnikiem konstytucji. Jedynie bardzo inteligentny król mógłby naprawdę wpływać na politykę, dzięki wpływowi na społeczeństwo. W rzeczywistości rządzi Izba Niższa parlamentu. Izba Wyższa to gniazdo synekur, którą nikt się nie przejmuje - utalentowaną jednostkę, która w izbie niższej staje się niebezpieczna, przenosi się do izby wyższej, żeby jej zamknąć gębę.

U nas dałoby się rządzić przeciwko prezydentowi Rzeszy, gdyby ktoś spowodował podniesienie jego woli przez Reichstag do godności ustawy. Aby uniknąć komplikacji, do których mogłoby to doprowadzić, połączyłem urząd odpowiedzialnego przed parlamentem premiera z urzędem głowy państwa. Ale nie można być fuhrerem bez końca, to trzeba ograniczyć. Po pewnym czasie głowa państwa będzie przechodzić w stan spoczynku.

\*32 Wilczy Szaniec

9 lutego 1942 w południe

Gość: Speer

Jestem przekonany, że za tym angielskim cyrkiem z noszeniem masek

\*yje się interes finansowy ważnych facetów, którzy mają dolę z produkcji.

A jak się już ma z tego kilkaset tysięcy funtów, to można samemu nosić gazmaskę, przynajmniej nie trzeba wachać dymu z papierosów.

Dopiero jak się przejrzy tę grę, to się rozumie słowa pani Roosevelt'a<sup>2</sup> : W

\*im świecie nie chcemy żyć! Jak kiedyś klechów z monarchiami, tak teraz

\*spółnota interesów łączy Żydów z tą warstwą rządzącą.

Gdybyśmy, zamiast dawać Kościołowi pięćset milionów, zapłacili panz arcybiskupom i dali im to do dyspozycji, utrzymywaliby tylko garstkę pomocników, bo przez to zostałyby im więcej dla siebie, i wypruwaliby sobie dla nas flaki. Za dziesięć procent tego, co dajemy kościołom, moglibyśmy mieć oddany państwu, wiernie służący Kościół - dosyć tej formalnej historii!

Drobne sekty dostaną kilkaset tysięcy marek i będą walczyć dla nas, zrobią wszystko! Trzeba by skasować wszelkie rady parafalne przy kościołach, niech nie wie lewica, co czyni prawica, każdą taką instytucję można traktować wyłącznie jako niedopuszczalne wotum nieufności!

Deszczowy dzień w Berchtesgaden to było coś ekstra, raz dlatego, że kończyły się wszystkie wściekłe wycieczki, po drugie, że nie musiałem się sma-

tyć na słońcu! Cóż jest piękniejszego, niż góry! Były czasy, że ilekroć musiałem oddalić się z Berchtesgaden, zbierało mi się na płacz. Dopóki zdołamy przeszkodzić w pocięciu gór siecią linu wysokiego napięcia, wyciągów i kolei linowych, to jest coś pięknego. Drogi jeszcze ujdą, ale w kolejce linowej nie widzę nic pięknego!

W Nowy Rok zawsze leciałem do Berchtesgaden, żeby zadzwonić. Ci cholerni strzelcy informowali mnie, że wystrzelili tyle i tyle kwintali prochu (którego im dostarczałem) - i wszystkie przewody szlag trafiła! To były ładunki wielkiej mocy, po części pochodziły z szesnastego wieku.

"" Eleonora Roosevelt (1884-1962), żona prezydenta USA, od 1924 pełniła

czołowe

funkcje w

amerykańskim ruchu kobiecym.

280 281

13 3 Wilczy Szaniec

9 lutego 1942 wieczorem

Ci Anglicy umieją wszystko, tylko nie znieść przyzwyczajenia klęskę.

Gdybym dziś dostał bombowiec, który robi siedemset pięćdziesiąt-osiemset na godzinę, tobym miał przewagę wszędzie. Nie potrzebowałby uzbrojenia, bo go najszybsze myśliwce nie dogonią. W tym celu trzeba by zacząć projektowanie od bombowca, a nie od myśliwca, bo myśliwiec natychmiast zostanie skopiowany<sup>403</sup>. To musiałby być skok daleko poza granicę współczesnych możliwości. Gdybym miał bombowiec, który się wzniesie na czternaście tysięcy, też by nie było źle, ale z takiej wysokości tak trudno trafić!

Dziesięć tysięcy bomb zrzuconych na miasto nie da takiego efektu, jak jedna w siłownię dużego zakładu. Albo w parę stacji pomp, od których zależy praca kanalizacji w Londynie - i koniec z elegancją! Logicznie myśląc: gdzie nieprzyjaciel ma najważniejsze obiekty? Wystarczy półtonówka w siłownię. Mieć dwieście takich bombowców przez pół roku, to pokonam nieprzyjaciela - przed czasem mnie nie dogoni!

Oświadczenie, które Japończycy mi złożyli na temat taktyki, jaką teraz stosują, sprawiło mi głęboką satysfakcję, ale gorzką. Niezliczoną ilość razy proponowano u nas dwuosobową łódź podwodną<sup>4</sup>, ale odrzucano ją z uśmiechem wyższości. W wojnie techniki zwycięża ten, kto w decydującym momencie ma w ręku lepszą broń.

Jeśli w tym roku wejdą u nas nowe czołgi - dwanaście na dywizję - to wszystkie czołgi wroga będą załatwione<sup>405</sup>. Niech Rommel dostanie z tego dwadzieścia cztery sztuki, to Amerykanie mogą sobie przychodzić, wybijemy ich jak kaczkę. Będę szczery, ja mam bzika na punkcie techniki. Zawsze do 'a' Już w drugiej połowie I 940 przy nalotach na Anglię widać było, że lotnictwo niemieckie ustępuje

nieprzyjacielskiemu. Poniosło ono straty trudne do wyrównania, tym bardziej że

Anglicy i Amerykanie zwiększyli produkcję bombowców i już w 1941 lotnictwo brytyjskie zagroziło pozycjom niemieckim, a zwłaszcza ośrodkom przemysłowym. W tej sytuacji zwiększenie produkcji samolotów myśliwskich stało się sprawą palącą. Generał Udet, odpowiedzialny za wyposażenie lotnictwa, ostrzegał latem 1941:

Albo radykalnie wzmocnimy lotnictwo myśliwskie i w 1942 wyjdziemy z defensywy, albo przegramy wojnę.

Udet nie zdołał przeforsować swojego stanowiska i 17.XI.1941 popełnił samobójstwo. Priorytet uzyskała budowa bombowców, a niemiecka przestrzeń powietrzna pozostała bez ochrony.

\*\* Miniaturowe okręty podwodne konstruowano dopiero od 1943. Flota skoncentrowała się na typie Seehund, dwuosobowe łodzie podwodnej o wyporność 15 ton, uzbrojonej w dwie

torpedy. Produkcja

z trzech sztuk we wrześniu wzrosła w grudniu 1944 do 70 sztuk. Od stycznia 1945

okręty tego typu

operowały w ujściu Skaldy. Por.: Deutschlands Rustung im Zweiten Weltkrieg (Uzbrojenie Niemiec w

II wojnie światowej), nakł. Willego A.Boecke, Frankfurt n. Menem 1969, s. 409.

tU5 Nowe czołgi typu Tygrys konstruowano od VI.1941, a gotowe do użycia były od

wiosny 1942.

Prace podjęto z opóźnieniem, po pojawieniu się sowieckiego T-34, radykalnie przewyższające niemieckie

czołgi Panzer III i Panzer IV! Hitler mocno przeceniał możliwości nowych czołgów.

U jest ten, kto wchodzi z zaskakującymi nowościami technicznymi.

Gdyby trzy okręty, które chcieliśmy dać do Narviku, wyszły w morze, to

niszczenie naszych okrętów byłoby niemożliwe i wszystko wyglądałoby

inaczej. Gdybym znał prawdę o sytuacji, to - pod wpływem tchó-

stwa - natychmiast wycofałbym ludzi. Sława i chwała temu facetowi,

zapomniał zameldować, że nie ma transportu! To była największa bez-

lność w dziejach.

! Nigdy też nie zdarzyło się, żeby ktoś chciał szturmować port w prze-

ci, że to są umocnienia, przy czym założenie pochodziło od byłego nie-

zyjacielskiego ministra wojny. Gdyby to naprawdę były umocnienia,

byśmy je zdobyli i tam się bronili! Pyszne, że Churchill tam właśnie posłał



\*wojego siostrzeńca - włóczęgę, żeby meldował o triumfalnym marszu  
\*itlglików! Nasze szczęście, że Anglicy wiedzieli, że jedziemy do Norwegii,  
\* zrobili w tył zwrot! Przy czym wyraźnie zabroniłem oddziałom jazdy w  
\*lundurach, i jak raz ci, na których oni się natknęli, to znaczy przeciwnicy,  
\*ivbrew rozkazowi byli w mundurach 4061  
: Najlepszy dowód, że te świny coś teraz knują: dostają szału! Nasza nota  
była przedrukowana przez prasę duńską i norweską. Ależ będą poszukiwania,  
\*ak to do nas dotarło!  
; Sprawa sycylijska została zdławiona w zarodku przez wejście Kesselringa  
;ÓÓ akCj140\*.  
\*3g Kwatera główna Fuhrera  
10 lutego 1942 wieczorem  
Gość: Reichsführer SS Himmler  
. Co do jazdy samochodem, wychował mnie Adolf Müller. W uszach mi stoi:  
Wasa masyna to zadno masyna, toje wrak, a wase sofylyjezdzom kieby  
barony !  
\*anie Müller, co panu? Jak wy pojeżdżita tom masynom nieftóry cas, to sie  
\* 28.II.1940 sojusznicza Rada Wojenna postanowiła 5.IV. zaminować wody  
norweskie i obsadzić  
wsparcia w Norwegu. Akcję tę przesunięto na 8.IV. 7.IV. nastąpiło  
zaokrętownie  
brytyjskiego  
u ekspedycyjnego, 8.IV. rozpoczęto mmowanie norweskich wód terytorialnych.  
9.IV.1940  
bddziały niemieckie wkroczyły do Danu oraz wylądowały w Norwegii pod  
Christiansand, Stavanger,  
Bergen, Trondheim i Narvikiem. 14.IV. wojska brytyjskie zeszyły na ląd na  
pólnoc  
od Narviku a 15-  
19.IV. pod Namsos i Andalsnes. Hitler zalecił Dietlowi internowanie w Szwecji,  
jednak szef sztabu  
dowództwa Wehrmachtu przeforsował wezwanie do oporu. 28.IV. Brytyjczycy  
za\*ęli  
Narvik i utrzymali  
go do c\*asu, gdy gabinet brytyjski \*ezy\*ował z walki w Norwegii i 3-7.V.1  
wycofał  
wszystkie odd\*aly.  
'o' Trudności militarne, w\*akie popadły oddziały włoskie w Afryce Północnej,  
wzbudziły nieufność  
Hitlera. Obawiał się on operacji brytyjskiej na Morzu Śródziemnym i dlatego w  
rozmowie z Ciano  
25.X.1941 zaproponował wzmocnienie lotnictwa niemieckiego. 2.VI.1941 na  
Sycylię  
przeniesiono  
dowództwo 2 Floty Powietrznej feldmarszałka Kesselringa. Kwatera główna  
Kesselcinga mieściła się

we Frascati pod Rzymem.  
282 283

zabijeta! Tako masyno, co koła gubi (to mi się dopiero co przytrafiło), to no złom, a sofyra, co na to pozwala, to do studni! Pojedźta zaroz ze mno, to wy zaś obacyta masyno!

Mieliśmy zamiar kupić w Wurzburgu prasę wielkiej mocy. Ten przyszedł w kostiumie i pumpach! Kto prowadzi, pytam. Ja! - To ja nie jadę. - Siada pan, ja panu pokażę, jak się jeździ. Powiem szczerze - to była najbardziej pouczająca jazda w moim życiu (ajestem podatny na naukę, w odróżnieniu od innych). Po pierwsze - to był benz 16/50! Mój miał, widziałem to, same wady! Po drugie prowadził Mißler i to było fantastyczne! Pierwsza sprawa to nie wariować w miejscowościach. Jak ktoś przejedzie dziecko, powinien natychmiast iść siedzieć! I nie jeździ się po tej stronie, po której się bawia. To była dla mnie świetna szkoła! Ostrożnie przy wyprzedzaniu, upewnić się najpierw, że tamten wie, że się go wyprzedza! Wszyscy jeździe za bardzo po ludziach! I wie pan, jak się tak wchodzi w zakręty, to tył zarzuca! I tak dalej. Aż się spociłem ze wstydu!

Wróciłem z mocnym postanowieniem: po pierwsze - zaraz kupuję benza, przez to poznałem Werlina4os ! Po drugie, ja teraz nauczę moich kierowców jeździć! I wychowałem ich sobie. Robiliśmy duże przebiegi i mimo to zawsze jeździliśmy ostrożnie! Idę do Werlina: chcę kupić benza. Wreszcie Pan przyszedł! Ile kosztuje 16/50? Wymienił fantastyczną sumę, ale pocieszył mnie: Nie powinien Pan zaczynać od 16/50, niech Pan najpierw spróbuje z 10/30, zaczynaj go Pan ujeździ! Cios za ciosem! Samochód był zreszta świetny, ale prędkość maksymalną miał osiemdziesiąt cztery na godzinę. Lepiej, powiedział Werlin, dojechać osiemdziesiątk\* niż zabić się przy stu dziesięciu! Umieć jeździć, a nie tracić głowy w krytycznym momencie, to są dwie różne rzeczy. Schreck miał jedno i drugie, nerwy ze stali, samochód był dla niego bronią w walce z komuną. Zawracał jedną ręką. Kempka wozi mnie od prawie dziesięciu lat, mogę go tylko chwalić. Przy tym idealnie prowadzi swoją ekipę. Zapytaj go pod koniec września o zimowy olej, łańcuchy przeciwnieźne i tysiąc różnych drobiazgów, ma wszystko. Jak chcę mieć dokładny czas, patrzę na zegar w samochodzie. Każdy manometr działa, wszystko działa. Doprawdy, w życiu nie miałem tak sumiennego kierowcy jak Kempka. Ale w naprawdę krytycznej sytuacji nie byłby taki opanowany jak Schreck. Wczuwa się w zadanie i to jest chyba dla niego obciążeniem, podczas gdy ze Schrecka w takich chwilach wyłaził frontowy żołnierz.

'os Jakob Werlin był w tym okresie dyrektorem przedstawicielstwa Mercedesa w Monachium.

W Munster, które jest klasycznym miastem klechów, jeden mało mi nie przetrącił krzyża przy zamykaniu samochodu! Przedtem, w Lipsku, mówi mi jeden Sas: w tym wozie od paru dni nie działają hamulce! Co mogłem \*owiedzieć? Ja bym w takim wypadku nie jeździł dziewięćdziesiątką! Raz

spieszyłem się do Hanoweru, żeby złapać nocny pośpiech do Monachium. -Podwoził mnie zagranicznym samochodem Sas spod Weimaru. Nic nie widać. Myślałem, że jedzie na mijance. Włącz pan długie, mówię, a on na to: to są długie, ale akumulator siadł! Ujechaliśmy kawałek, nagle ssssssss! - i nie ma powietrza. Cholera, że też nie miało kiedy! Nie ma pan zapasu? - Mam, mówi, ale też bez powietrza, parę dni temu zeszło! Pomyślałem: cała nadzieja, że coś jeszcze będzie leciało, patrzeć - Lutze! Naszym oplemjechał, tym najnędrniejszym, 10/40, cztery cylindry! I pojechał, ale jak! Lutze, pytam, jest szansa złapać ten pociąg? Lutze ma jedno oko i kłopoty z oceną odległości, nagle pomylił drogę, patrzę - kopalnia! Jakoś na wstecznym wyjechaliśmy. Leciał przez Hanower jak wariat, jeszcze pięć, trzy, dwie minuty, dworzec, wyskakujemy, na styk łapiemy pociąg, alleluja! Ależ ja miałem szoferów w Ruchu! Góring jeździł głównie lewą stroną, najlepiej mu się prowadziło, jak miał przed oczami lewą krawędź jezdni! W razie niebezpieczeństwa szybko dodawał gazu, on ma zabobonną wiarę w siebie!

Oстрыm kierowcą był też Killinger\*lo. Bastian kiedyś wysiadł, obił kilku, co go prowokowali, wsiadł i pojechał!

Raz wracaliśmy z Mainz, za mną jechał samochód ze świstawką. Jajechałem jako pasażer. Prowadził Schreck. Naprzeciw nam wyjechał czerwony Związek Rowerzystów "Solidarność": Mor-der-cy! Usłyszeli świstawkę, uciekli z ulicy, porzucili rowery, a Schreck spokojnie przejechał po tych rowerach. Ci stoją i czekają, aż policja - bo takie świstawki miała tylko policja - coś zrobi! A potem w krzyk, coś o mordercach, bandytach, hitlerowcach i takie inne, a w środku siedzi on jeden!

Ale często zdarzały się i nieprzyjemne sceny. Jak trzeba przejechać przez tłum, to nie ma się co śmiać! Jak człowiek się przez długi czas do kogoś przyzwyczaił, to już nie jest kierowca, to jest towarzysz, który mnie woził! 109 Viktor Lutze był przed mianowaniem go szefem sztabu SA był 1931-34 dowódcą\*upy SA Północ z siedzibą w Hanowerze.

"0 Manfred hr. von Killinger (1886-1944), 1929-33 dowódca 1 Grupy SA potem do

1934 4 Grupy,

V. 1933 premier Saksonu, 1936-38 konsul generalny w San Francisco, 1940-41 poseł

na Słowacji,

1941\*4 w Bukareszcie.

284 285

13 5 \* Kwatera główna Fihrera

17 lutego 1942 w południe

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

Prawdziwi faszyci są proniemieccy, ale ta cała dworska klika jest całkowicie wroga wobec świata germańskiego. We Florencji Duce powiedział mi:

moi żołnierze to przywoici, dzielni ludzie, moim oficerom nie mogę wierzyć! Ostatnim razem, jak rozmawiałem z Duce, brzmiało to jeszcze tragiczniej. Poczyniłem ważne spostrzeżenie, między innymi na przykładzie Pfeffera: jeśli pewni ludzie raz przyjmą określoną mentalność, to ona wręcz przenika do ich ciała i krwi. Etos moralny, idealizm, uwikłany w idealizm celu, w którym zaciera się granica między idealizmem i egoizmem.

Jak się jest szpiclem, to się nie będzie naprawdę dobrym oficerem. Ten Roatta<sup>4</sup> to szpicel. To on sabotował plan wkroczenia w czerwcu 1940 przez dolinę Renu! Dopóki się nie rozgoni tej mafii lepszych gości, dopóty nic się nie zmieni na lepsze. Banda interesownych osobników, którzy są sami w sobie głupi, ale zachowali zwierzęcą zdolność do wychwytywania talentów. To oni są najbardziej impertynenckimi przeciwnikami wszelkiego talentu!

Nie będzie dobrze we Włoszech, dopóki się tam nie urządzi czystego państwa wodzowskiego! Takie państwo wodzowskie może przetrwać wieki. Konstytucja wenecka przetrwała 960 lat. Przez ten cały czas, opierając się na zasadzie dożów, kontrolowali całą wschodnią część Morza Śródziemnego. Mieli za słabą bazę, żeby osiągnąć więcej, ale co było do osiągnięcia, to ten system osiągnął! O tym samym świadczą nasze miasta hanzeatyckie. Brakowało im tylko mocy cesarza! Nie można siłą sześciu tysięcy rodzin spartańskich trwale utrzymać w posłuszeństwie trzystu czterdziestu tysięcy helotów i jeszcze do tego kontrolować Azji Mniejszej i Sycylii. Fakt, że się to udawało chociaż przez tych kilka wieków, już świadczy o wspaniałości tej krwi.

Fenomen antyku - upadek świata antycznego - wynikał z mobilizacji społeczeństwa pod hasłami chrześcijaństwa, przy czym to pojęcie miało tyle wspólnego z religią, co marksistowski socjalizm z rozwiązaniem kwestii społecznej. Żydochrześcijaństwo nie rozumiało antyku. Antyk dążył do jasności. Swoboda badań naukowych, wyobrażenie bogów było zakotwiczone w ludowych zwyczajach, ale nieskrępowane. Nie wiadomo zupełnie, czy istniało konkretne wyobrażenie o życiu po śmierci, było to chyba raczej wyobrażenie o trwałości materii samej w sobie - istoty żyjące miały być

" " Generał Mario Roatta był szefem włoskiego kontrwywiadu wojskowego. \*iciem wiecznego życia. Mógł to być podobny świat pojęć, jak te, które \*; \*dujemy u Japończyków i Chińczyków w okresie, w którym pojawia się 'ch swastyka. U nas pojawili się Żydzi. Przynieśli bestialską ideę konty- l\*cji życia w zaświatach. Można zniszczyć życie na tym świecie, bo i tak \*witnie na tamtym, podczas gdy w rzeczywistości człowiek przestaje \*ieć przez to, że traci swoją obecną postać. Pod hasłem religii Żydzi wnieśli \*tolerancję tam, gdzie do tej pory nie było nic poza tolerancją, poza czystą ligią- cud ludzkiego rozumu, godna postawa z jednej strony, z drugiej \*omne uczucie ograniczoności wszelkiej ludzkiej wiedzy i umiejętności strony ludzi, którzy stawiali ołtarze Nieznanemu Bogu!

\*Ci sami Żydzi, którzy kiedyś wszmuglowali chrześcijaństwo do świata iycznego i ten cudowny świat zabili, teraz znów znaleźli słaby punkt: wrażli- \* sumienie świata nam współczesnego. Wtedy i teraz towarzyszyła temu \*iana imienia - jak wtedy Saul w Pawła, tak teraz Mordechaj zmienił się `Marksa. Wepchnął się w szparę obiegu społecznego, aby rzucić na świat

irę rewolucji.

Pokój można osiągnąć tylko przez naturalny porządek. Porządek wymaga, aby narody dopasowały się do siebie, a zdolniejsze przewodziły innym. Pod\* y otrzyma wtedy więcej, niż mógłby osiągnąć sam z siebie.

Żydostwo niszczy ten porządek. Bestia, prymityw, głupota pomaga mu r zwycięstwa. Chrześcijaństwo potrzebowało tysiąca czterystu lat, aby dojść i skrajnego bestialstwa. Nie mówmy więc, że bolszewizm już został przewyciężony. Im gruntowniej jednak wyrzucimy Żydów, tym szybciej usucmy niebezpieczeństwo. Żydzi są jak katalizator, od którego zapalają się \*ateriały łatwopalne. Naród bez Żydów - to naród przywrócony natural\*mu porządkowi.

W 1925 napisałem w Mein Kampf<sup>2</sup> i w drugim, nie opublikowanym kście<sup>413</sup>, że światowe żydostwo widzi w Japonii ostatniego nieznośnego zeciwnika. Japończycy mają tak silną świadomość natury i rasy, że Żydzi i\* że nie zniszczą ich od środka, więc muszą z zewnątrz. Wszystkie ;Eeresy Anglii i Ameryki przemawiają za współpracą z Japonią, ale Żydzi \*próbowali temu przeszkodzić.

'Nie wchodzę w to, czy Żydzi robią to instynktownie czy z wyrachowania. \*ropejscy intelektualiści, profesorowie uniwersytetów, wyżsi urzędnicy, \*rym kładą wiedzę łopatą do głowy, nie skapowali tego. W pewnych spra\* = Mein Kampf, t. II, s. 723.

\*" Hillers zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr 1928 \*Druga książka Hitlera.

Dokument z roku

\*28), z przedmową i komentarzem Gerharda L. Weinberga, Stuttgart 1961, s.171.

286

wach wszelka profesorska wiedza staje się zabójcza: sprzeciwia się instynktowi, który przedstawiany jest jako zło. Karzeł, mający tylko wiedzę, boi się siły. Zamiast powiedzieć sobie, że podstawą wiedzy musi być zdrowe ciało, odrzuca siłę. Natura dopasowuje się do warunków życia i gdyby na kilkaset lat powierzyć świat niemieckiemu profesorowi, za milion lat żyliby u nas sami kretyni - z olbrzymimi głowami na rachitycznych korpusach!

136 Kwatera główna Fihrera

17 lutego 1942 wieczorem

Węgierscy magnaci wyróżniają się wielkościnnością Do swoich posiadłości zapraszali nieraz jednocześnie sześćdziesiąt, siedemdziesiąt osób. Wina były lepsze niż w Austrii, choć zamki nie tak piękne. Większość czasu ci panowie spędzali w Paryżu lub w kasynach na Rivierze. Esterhazy zasłużył się tym, że dzięki niemu Haydn nie podzielił losu Mozarta<sup>44</sup>, rzuconego do masowego grobu w Wiedniu, mieście muzyki!

Moje stanowisko jest takie: co się tyczy pięknych posiadłości, trzeba zrobić wszystko, żeby trwały. To jest jednak możliwe o tyle, o ile nie zmniejsza się stanu posiadania - inaczej trzeba by go uspołecznić, przez co straci

swój charakter! Najlepiej jest, gdy zamek -jak Finkenstein - pozostaje w rękach prywatnych - dopóki siedzibajest ożywiona przez rodzinę, do której należy, stanowi centrum kulturotwórcze dla całej okolicy. Jeśli natomiast mieszka tam saski czy bawarski pracownik państwowy, który objaśnia, co widać na ścianach i sufitach, obiekt traci duszę! Wahnfried promieniuje życiem i działa na Bayreuthjak magnes. W domu Goethego ma się wrażenie czegoś nieskończenie martwego, w śmiertelnej izbie nie dziwi, że Goethe powiedział tam: Więcej światła! Jeszcze więcej ludzkiego wzruszenia daje dom Schillera wskutek jego skromnego urzędnika. Najtragiczniej wygląda to w stosunku do mojego własnego Domu na Górze - berchtesgadeńczyk oprowadzający wycieczkę i pokazujący, gdzie siadywałem, a gdzie jadałem śniadania, Sas upominający: nie chodzić po bokach, nie schodzić poza dywan, nie dotykać eksponatów! Jak się nie ma rodziny, której można zostawić dom, to właściwie należałoby kazać się spalić w tym domu - godny stos oflarny !

Czytałem dziś kapitalny artykuł o Karolu Mayu, który mnie bardzo ucieszył. Kazałbym znowu wydać Karola Maya, moje pierwsze wiadomości

"\* Joseph Haydn (1732-1809) został 1761 drugim, a 1766 pierwszym kapelmiszem księcia

Esterhazy'ego w Eisenach. Dopiero po rozwiązaniu orkiestry 1790 58-letni wówczas

Haydn przemógł się do Wiednia.

ograficzne wiążą się z nim415 \* Czytałem go przy świecy, czytałem i z \*\*\*rielką lupą przy świetle księżycy!Najpierw był "Skórzana Pończocha" i \*\*Ostatni Mohikanin".Potem Fritz Seidl powiedział mi: poczytaj sobie Karola Hlaja, "Skórzana Pończocha" wysiada!Pierwszy May, jakiego przeczyta- . \*m, to była "Podróż przez pustynię". Pełny odjazd! I rzuciłem się na resztę. \*o od razu było widać po moich stopniach!

Było kilka książek, które wstrząsnęły światem. Jeśli pominąć Biblię, w pierwszym rzędzie "Don Kichot" i "Robinson Cntsoe".Sąto dwa dzieła najpowszechniej czytane na całym świecie, przetłumaczonoje na prawie wszystkie :cywilizowane języki. "Don Kichot" stanowi najgenialniejsze szyderstwo z pmierającego świata. W gruncie rzeczy Hiszpanie żyją tak do dziś.

\*Robinson" to jakby przedstwienie historu rozwoju ludzkości. Było sporo robinsonad, żadna jednak nie dorównała oryginałowi. Kiedyś dostałem na \*gwiazdkę duże wydanie ilustrowane. "Don Kichote" został zilustrowany przez \*Gustava Dore w prawdziwie genialny sposób. Trzecia była właściwie "Chata wuja Toma". Także "Podróże Guliwera" osiągnęły światowy sukces. Każde \* tych dzieł niosło jakąś wielką ideę, my niestety czegoś takiego nie mamy. :W Niemczech, poza Karolem Mayem, przebił się Juliusz Veme i Feliks Dahn, \*o już coś na poziomie, Kiedy byłem młody, niewiarygodne sukcesy odnosił Alt-Heidelberg. Jeśli coś takiego jest zwią>ane z miastem, to miasto może na \*:tym niebywale skor2ystać. Prrecież Bremajest wszędzie znana dzięki historu eo muzykantach, a Spessart dzięki gospodzie w Spessart!

Nie jest dobrze, gdy berliński poeta opiewa górskie hale ! Swoiste, że tam-

\*. \*jszy góral nie będzie jodłował przed obcymi, śpiewają między sobą, ale  
\*e przed obcymi! Kiedyś, choć mnie to nic nie obchodziło, złościłem się na  
\*iagenbecka. Zawsze były u niego dwie wsie, wioska Ashantów i zaraz obok  
:\*wioska bawarska! To obelga dla Niemiec. W dodatku teraz to nie są żadni  
=\*awarowie, prawdziwy schuhplatter jest najbardziej męskim tańcem pod  
` ońcem i wielka szkoda, że nie rzuciliśmy go na scenę. Amerykanie zrobili  
ze stepowaniem, które zresztą nie ma nic wspólnego z Afryką, przyszło  
\*.\*e Szkocji. U nas zrobiono z schuhplattera prostactwo. Niestety, Niemcy z  
\*\*Ółnocy nie mieli dla niego zrozumienia. Niemiec z północy w pumpach, to  
r;\*o proshz nie uchodzi, to spadek prestiżu! Szkot może w Londynie pokazać  
\*\*Bię w spódnicy swojego klanu w najlepszym towarzystwie. W Niemczech  
\*kórzane spodnie odbiera się jako kamawałowuprzebierankę.  
"" Hitler przeczytał wszystkie książki Karola Maya. Zaczął w czasach  
szkolnych,  
częściowo we  
%pdtzawodnictwie ze swoim kolegą Fritzem Seidlem, z którym utrzymywał  
kontaktyjeszcze po 1933.  
2g8 '\* ' Roz>nowy przy stole  
289

Moment, w którym musiałem zrezygnować z purnp, byłjednąz najbardziej  
bolesnych chwil w moim życiu, ale trudno. Gdy rozmawiałem z człowiekiem  
z Koburga ubrany jak ci z Północy, temu się wydawało, że nie musi mnie  
traktować poważnie. Musiałem się przebierać trzy razy dziennie, jak tancerka  
rewiowa. Zależnie od tego, kto przychodził. Chodziłem tak od młodości,  
lato czy zima. Potem wskoczyłem w długie buty, a teraz wróciłem do cywil-  
nych długich spodni. Jeśli już rezygnuję z tego, co najwygodniejsze, nie  
muszę od razu przerzucać się na najbardziej niewygodne. Nieraz musiałem  
zostać na Północy trzy, cztery, osiem tygodni, człowiek ma od tego sine  
kolana, wkłada pumpy, to znowu inni nie mogą znieść tego widoku! To  
jakieś smutne. Mówiłem już Himmlerowi, niech dwa czy trzy pułki chodzą  
w pumpach. Dlaczego nie? Jeśli to są zdrowe chłopaki, oddział, który mówi  
uczciwym hamburskim plattem i zaświeci brązowymi kolanami?

Ale pomijając już to wszystko, krótkie spodnie mająjedną niesamowitą  
zaletę: nie tylko nie trzeba się bać plam, lecz plamy uszlachetniająje jak  
patyna Stradivariususa. Tak chodzi cała młodzież! Dwóch rzeczy zazdroścę  
chłopcom: krótkich spodni i w zimie spodni narciarskich! A już groziło, że  
młodzież zacznie chodzić w długich butach. Narciarstwo trzeba ogromnie  
popierać ze względu na Dziki Wschód!

137\* Kwatera główna Fihrera

18 lutego 1942 wieczorem

Gość ' general pułkownik Rommel"6

Churchilljest najgorszym typem skorumpowanego dziennikarza, autenty-  
cznąpolitycznąkurwą. Sam napisał: nie do wiary, co można na wojnie za-  
łatwić kłamstwem! Amoralny, ohydny stwór! Jestem przekonany, że już

przygotował sobie miejsce zaAtlantyką. Nie w Kanadzie, ale w Ameryce. W Kanadzie zbiliby go na śmierć.

Ta historia wkrótce się skończy, kiedy tylko minie ta przeklęta zima.

"\* Z początkiem 1942 Włosi postanowili zaatakować Maltę. Marszałek Cavallero,

szeft włoskiego

sztabu generalnego, był zdania, że przed wznowieniem ofensywy w Afryce Północnej

trzeba najpierw

zdobyć Maltę. Niemcy zapatrywali się na to sceptycznie.

19 lutego 1942 wieczorem

Goście: minister Speer",

generał-pulkownik Milch

Zwracając się do Reichsleiters [Bormanna): Wie pan, całe życie byłem

\*giem śniegu, zawsze go nienawidziłem. Teraz wiem, dlaczego! Wiedziaci, że tak będzie!

19/20 lutego 1942 w nocy

Ledwośmy weszli do kolonii, już założyliśmy przedszkola i szpitale dla Szlag mnie kiedyś trafi! Degradują białe kobiety do roli służących dla ;arnych, jeszcze do tego klechy z ich anielstwami. A efektem tego całego atkowania jest odrzucenie Niemców! I to jest najgorsze! Tybylcy uważają za bratanie się na siłę. Wcale tego nie rozumieją, w podzięcie za to mają ts za pedantów bawiących się pałkapolicyjną. Rosjanie nie żyją dłużej niż pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat! Po co ich szczepić? Trzeba doprawdy zmusić \* tego naszych prawników i lekarzy : nie szczepić ! nie myć ! Wódki i tytoniu ech mają, ile chcą! Nawet u nas byli przeciwnicy szczepień. Zresztą czarują się brudasami dopiero jak ich misjonarze ubiorą, w swoim naturalnym ylu życia sącałkiem czyści.

Dla misjonarza smród człowieka stanowi niebiańską woń, to doprawdy \*osięta! Jak nasze klechy w konfesjonale wypytyują siedmioletnie dziecko grzechy, to właśnie naprowadzają je na to, co mogłoby zrobić! To samo, k pouczają tybylców. W 1911 w klerikalnym Wrocławiu pewien Bawaryk dostał czternaście dni aresztu za chodzenie w krótkich spodniach - \*orszenie w miejscu publicznym! Dziś ludzie nic sobie nie myślą, będąc izem w basenie ! W Rzymie klechy mierzą, czy suknie i rękawy u dziewcząt iają przepisową długość i czy kobiety mają coś na głowach. Gdyby to tak bchodziło dobrego Boga, toby człowiekowi coś dorzucił - tylko klechom \* zawadza, bo ich wychowanie obudziło w nich perwersyjne skłonności! Gdyby nie ryzyko przetrzucenia się bolszewizmu na resztę Europy, nie rzeszkadzałbym rewolucji w Hiszpanii, wyróżnęliby klechów! Gdyby lechy dorwały się u nas do wład to Europa znów pogrążyłaby się w ajciemniejszym średniowieczu!

" Po udaremnieniu dążeń G\*ringa do samowładztwa Speer tego dnia przedstawił

Hitlerowi swoje

owe plany.



Odczuwamy dotkliwy brak budynków teatralnych! Od lat siedemdziesiątych wiele zbudowano, ale teatr nie stoi w żadnej proporcji do liczby ludności! Przed stu laty Monachium posiadało teatr dworski, Teatr Narodowy, Teatr Ludowy przy Bramie Isar, razem trzy i pół tysiąca miejsc w pięćdziesięciotysięcznym mieście. Teraz na dziewięćset tysięcy mieszkańców jest! pięć tysięcy miejsc! Dlatego mój plan budowy teatru dla Linzu wcale nie jest przesadzony! Berlin ma dziś trzy opery, ale cztery miliony mieszkańców. W Dreźnie jedna opera przypada na sześćset tysięcy osób. Berlin powinien mieć spokojnie cztery, pięć oper. Gdyby to dobrze rozmieścić, wszystkie byłyby pełne. Dla oper, operetek, widowisk mogłyby wtedy istnieć superteatry \*i\* z wysokimi cenami, ale i berlińska Opera Ludowa stoi dziś dużo wyżej niż taka na przykład opera w Norymberdze. Piękne są przedstawienia w Berlinie 1 1 a zwłaszcza w Teatrze Niemieckim. Pierwszy raz po wojnie poszedłem do teatru z Dietrichem Eckartem, do Teatru Państwowego, szedł Peer Gynt. I Berlin zawsze miał tłumaczenie Eckarta, podczas gdy w Monachium przez \* 1 długi czas tłumaczenia trzymali Żydzi. O teatrze w Monachium nie mogę wyrokować, bo mnie odrzucało na samą myśl o wejściu tam. Myślę, że nie \* jestem obiektywny.

Ciągle mi mówią, że bym kiedyś zaszedł do Teatru Państwowego, bo pod 'l' kierownictwem Gollinga bardzo się poprawił! Może się skuszę, jak nastanie 11 i pokój! Bardzo dobrze mówią też o Teatrze Ludowym. Scena kameralna, tak gdzieś czytałem, ostatnio odniosła kolejny niezwykły sukces przez Otella! 1 ' Jakie sale koncertowe musiałyby mieć Berlin, skoro w Lipsku Gewandhaus 1 przypada na sześćset tysięcy mieszkańców! Jeśli się o to zatroszczyć, można

\*1\* w małym miasteczku mieć świetne życie kulturalne, zrezygnować trzeba tylko z super najwyższych osiągnięć. W takim mieście jak Weimar czy Bayreuth mógłbym żyć. Wielkie miasto jest bardzo niewdzięczne. Jak dzieci, dziś nie mogą bez czegoś żyć, a jutro to porzucają, jak przyjdzie coś innego. Kto \* naprawdę chce śpiewać, prędzej dojdzie do czegoś na prowincji niż w Berlinie.

Jaka szkoda, że nie mamy w Lipsku gauleitera zainteresowanego sztuką. Busch's mógłby być najlepszym niemieckim dyrygentem po Kraussie 419 i Furtwanglerze 420, ale Mutschmann musiał nawsadzać mu do orkiestry sprawdzonych towarzyszy, żeby wnieść tam ducha narodowego socjalizmu! "g Fritz Busch (1890-1951), 1922-33 dyrektor opery w Dreźnie, asunięty przez narodowych

socjalistów, ponieważ zarzucano mu, że zbyt wiele prr, esta\*e z Żydami i preferuje

śpiewaków żydowskich

i zagranicznych. Żył na emigracji w Zurychu, USA i Londynie.

"" Clemens Kraul (1893-1954) dyrektor generalny do spraw muzyki, 1924-29 Frankfurt nad Menem,

1929-34 opera w Wiedniu, 1934-37 w Berlnie, potem do 1944 w Monachium.  
'o Wilhelm Furtwangler (1886-1954), 1922\*5i od 1947 dyrygent orkiestry  
filharmonii  
berlińskiej.

; 292

hcę skompletować galerię wyłącznie dzieł niemieckich mistrzów dla  
ntheim42'. Takie instytuty sztuki jak galerie w Dreźnie, Monachium,  
dniu czy Berlinie powinny mieć przynajmniej dwa miliony rocznie na  
e zakupy na uzupełnianie zbiorów. Bode422 pomógł sobie w inny sposób  
\*siadł umiejętność organizowania w Berlinie bogatych ludzi, przewa-  
Żydów, którzy czynili duże nakłady na dobro publiczne i za to otrzymali  
\*hectwo od cesarza. To jest sprawa, z którą trzeba zrobić porządek. Ta-  
iu dyrektorowi trzeba też dać możliwość wchodzenia w interes szybko i  
zabaw w rachunki, jeżeli dziełu zagraża niebezpieczeństwo trwałego  
ćcia do handlu!

Kwatera g\*ówna Fuhrera

20/21 lutego 1942 w nocy

: Cholerne klechy ! Wystarczy sam widok tych czarnych wyskrobków! Mózg  
o człowiekowi do myślenia; a kiedy próbuje myśleć, to zostanie przez to  
\*e gównem spalony !

\* Wyobrażam sobie budowlę, klasyczną, piękną, niewiele rzeczy teraz  
\*~ obserwatorium astronomiczne na Górze Pöstlinga w Linzu. Usunę tam-  
\*jszą świątynię bożków i postawię go na jej miejscu. W przyszłości co nie-  
\*ziela będą tam przyjeżdżać dziesiątki ludzi i wszyscy będą przepelnieni  
\*rielnością Wszechświata. Widzę już napis nad wejściem: Niebiosy głoszą  
chwałę Wieczności ! W ten sposób będziemy wprowadzić wychowywać ludzi  
w religijności, ale antyklerykalnej, wychowamy ich ku pokorze. Człowiek  
ńtoże pojąć to i owo, ale nie może rządzić Naturą, musi wiedzieć, że jest  
\*stotą zależną od stworzenia. To prowadzi do kompletnego odejścia od zabo-  
bonów Kościoła. Chryścijaństwo jest największym nawrotem ciemnoty jaki  
ludzkość kiedykolwiek przeżyła. Żydzi cofnęli ludzkość o przeszło półtora  
tysiąca lat. Jeszcze gorsze byłoby zwycięstwo Żydów poprzez bolszewizm,  
ludzkość zapomniałaby o śmiechu, nędza i troski zamieniłyby ją w szarą  
masę! W starożytności kapłani byli bliżej stworzenia, starali się szukać ducha,  
który panuje nad stworzeniem. Wobec tego wstlżającym zjawiskiem jest  
wbijanie ludziom na siłę do głów dogmatów Kościoła. Chryścijaństwo mu-  
siało się skończyć krwią i torturami!

'2' Plany nowego niemieckiego miasta Drontheim (przewidywano 250  
tys. mieszk.),

które miało

. powstać w pobliżu norweskiego Trondheim, były dosyć zaawansowane.

Hitler

ustalił nawet lokalizację

nowego miasta.

'zl Wilhelm von Bode (1845-1929), dyrektor generalny berlińskich muzeów.

293

Chciałbym tu dodać jeszcze coś, co jest istotne także ze względów propagandowych. Budowa osiąga już koszt dziesięciu do dwunastu milionów, samo duże planetarium kosztuje dwa miliony, ptolemejskie jest tańsze, do tego obserwatorium. W epoce ptolemejskiej Ziemia miała być centralnym punktem istnienia, potem przyszedł okres rozpoczęty przez Kopernika. Obecnie hołdujemy kolejnemu krokowi ludzkiego poznania - że i nasz system słoneczny jest tylko częścią Wszechświata, w systemie światów, który nam jawi się jako mgła. Najlepsze, co możemy zrobić, to prezentować te cuda natury coraz większej liczbie ludzi. Dziękujmy Opatrzności, że żyjemy teraz, a nie trzysta lat temu, kiedy w każdej miejscowości płonęły stosy. To było coś koszmarnego! Jakąż wdzięczność winniśmy ludziom, którzy mieli odwagę wystąpić przeciwko temu! Dziwnym trafem uczestniczyło w tym panjezuitów, w walce z paleniem czarownic również! Odejście Rosjan od Kościoła miało charakter czystej negacji. Moje muzeum ma mieć zarazem charakter pozytywny - umieszczę tam posągi i popiersia tych wielkich ludzi, którzy otwierali horyzonty, walczyli z zabobonami i próbowali ujrzeć nowy obraz świata.

Kepler żył w Linzu, dlatego umieszczę tę budowlę w Linzu. Jego matka i została okrzyknięta czarownicą i była kilkakrotnie torturowana przez inkwizycję. Można sobie wyobrazić, co ten człowiek czuł!

Nic tak nie otwiera ludziom oczu, jak obraz. Jedna mała luneta w gminie - stary świat pada! Wraz z nim musi paść wyobrażenie, którym posługuje się klecha, że wiedza zmienia się, ale wiara pozostaje niezmienna: Oh, jak ta \*wiedza się zmienia, ale wiara naszego Kościoła trwa wciąż niezmienniona! Zaprawdę: Głupota jest żelaznym gwarantem dla Kościoła. Trzeba powoli zacząć w szkołach średnich, w szkołach powszechnych będzie łatwo, czego tam się uczy, ale za to tak urzędowo, że nie da się tego podać w wątpliwość z wyższego szczebla. Przy tym nie można jednocześnie rozpowszechniać dwóch różnych poglądów. Co do niektórych pojęć, które teraz uległy rozchwianiu, musimy dojść do jednolitego ustalonego, nieodwołalnego stanowiska. Przy tym nie można dogmatyzować nauki, bo stanie w miejscu. W czasach ptolemejskich uznanie Ziemi za punkt centralny już stanowiło postęp. Już wtedy wiadano, że Ziemia jest kulą. Ale i stanowiąca następny krok teoria Kopernikaj est już przestarzała, i to będzie trwało. Hórbiger na przykład znów uczynił krok naprzód na drodze do poznania.

Uniwersytety mają sobie coś z Urzędu Uzbrojenia: wiele pomijają, a co zaakceptują, przemilczają jego pochodzenie. Dzisiejsza nauka twierdzi, że \*księżyc jest ciałem odrzuconym od Ziemi lub Ziemia ciałem wyrzuconym \*przez Słońce. Oto pytanie, które wymaga jednolitej odpowiedzi: czy Ziemia \*oddala się od Słońca, czy przybliża się do Słońca? Dla mnie nie ulega wątpliwości, że wszystkie księżyce są przyciągane ku planetom, a te znów ku \*gwiazdom stałym. Ponieważ nie istnieje doskonała próżnia, prędkość \*obiegowa pierwszych względem drugich stopniowo spada, być może naszym \*następnym księżycem będzie Mars ! Może kiedyś Ziemia wpadnie na Słońce!

'H\*rbiger zajmuje się pewnym wycinkiem zagadnienia: naturalnym stanem :skupienia wody jest lód! W całym Wszechświecie znajduje się woda w postaci lodu, dzisiejsze zero to temperatura topnienia lodu, lód nie jest zamrożoną wodą, to woda jest roztopionym lodem. Ponieważ ta nauka miała charakter rewolucyjny, wszystko obróciło się przeciwko H\*rbigerowi.

Wiedza przebija się z trudem, bo musi walczyć z atawistycznym duchem ociężałości - człowiek nie chce wiedzieć! Może dziś jest trochę lepiej. Zawsze lepiej jest, gdy w państwie są ludzie, którzy mają władzę pomóc takim ludziom ekonomicznie i politycznie. Na wsparcie ze strony nauk ścisłych nie mają co liczyć!

Uprawiać mecenat sztuki i nauki - to najpiękniejsza rzecz na świecie, Właściwie ludzkość powinna takiego geniuszajak Richard Wagner nosić na t,ękach! Dziś tyle, że kogoś takiego już nie spalą! Tak, mówi się zawsze, szkoda, że nie mamy takich geniuszy, ale - przecież ich mamy! Mogę powiedzieć, że jeśli znajduję badacza, który szuka nowych dróg, staram się mu pomóc. Najwyższym bogactwem narodowym są wielcy ludzie. Co naprawdę był wart Bismarck, można było ocenić dopiero po 1918. Tutaj widać, co znaczy ułatwianie drogi życiowej ludziom utalentowanym. Tylko w zakresie muzyki mam pecha. Jak klechom udało się wygadać z natury człowieka piękno, tak Żydzi zdołali wygadać z człowieka piękną muzykę i wsadzić najej miejscejakieś szmery. Jedno jest pewne: gdy Grek wchodził do Partenonu i widział tam swojego Jowisza, to wizerunek Boga robił inne wrażenie niż skrzywiony Chrystus! Mając trzynaście, czternaście, piętnaście lat nie wierzyłem już w nic, zresztą żaden z moich kolegów nie wierzył już w tak zwaną komunę, poza paroma zupełnie głupimi prymusami! Tylko że ja wtedy byłem zdania, że to wszystko trzeba wysadzić w powietrze!

294 j 295

139

Kwatera główna Fihrera

21 lutego 1942 wieczorem

Konsul Scharrer 423 ! Jego żona, to była zwariowana Żydówka! Nie mogła złożyć palców, tak była obwieszona pierścionkami ! On był zapalonym konia-  
rzem, oprócz żony zajmował się właśnie końmi. Później dostał poważnego schorzenia, przez to się z nim rozeszła. Miał samochód, który Werlin mi przy okazji pokazał. Chłodnica nie była niklowana, ona była złocona. Wszystko tam było, od przyrządu do mycia rąk po przyrządy do innych ludzkich czynności, wszystko w złocie. Jeszcze mi stoi w oczach Scharrer w cylindrze, twarz dwa razy szerszajak u Christiana Webera, kiedy nadciąga muzyka! W Bernried były na dworze białe pawie! Był Bawarem, ale miał u siebie i Prusaków królewskiej krwi, dopóki kiedyś papuga się nie wydarła: Pruskie świnie! Zaległo niezręczne milczenie, duch domu ujawnił się. Jego żona go zniszczyła, umarł w nędzy. Była córką niezwykle bogatego amerykańskiego właściciela browarów Buscha. Nie wiem, czy lepiej było ją przeskokczyć, czy obej ść. Nawet jak siedziała w samochodzie, zwieszała rękę na zewnątrz.

Król piwa Busch niezawodnie był piwowarem z Bawarii, który się ożenił z Żydówką, sąw Turusie takie Żydówki, coje zamykajądo klatki, żeby nabrały odpowiedniej wagi, tak było z tą kobietą. A potem wzięła sobie młodziutkiego kochanka! Doprawdy niesmaczne, jak kobieta jest taką burżujką i wymawia biednemu mężowi, czym był przedtem!

140 Kwatera główna Fiihrera

22 lutego 1942 wieczorem

W czasie rozmowy po kronice filmowej poświęconej duńskiemu sturmbann\*hrerowi SS dywizji Pikinga24.

Największym geniuszem technicznym, jakiego mająobecnie Niemcy, jest niepozornie wyglądający doktor Porsche42s. Ma on też odwagę doprowadzenia sprawy do postaci dojrzałej, choć kapitał naciska - zainwestowane pieniądze muszaprzecież procentować! Doświadczenia, które zdobyliśmy w zakresie wytrzymałości materiałów w czasie wojny, doskonale zrobianaszemu '= ' Radca handlowy i konsul generalny Bułgarii Eduard Scharrer mieszkał w Bernried nad Stamberger

See. Był żonaty z bardzo bogatą córką piwowara z St.Louis Wilhelminą Busch. Państwo Schaner w pierwszych latach popierali NSDAP.

'=' Przyjęcie na cześć sturmbannftVvera Christiana Frederika von Schalburga, który poległ na froncie wschodnim 2.V1.1942.

\*=\* Profesor Porsche podczas wojny konstruował również czołgi, znacznie wychodząc naprzeciw

wyobrażeniom i życzeniom Hitlera, zwłaszcza odnośnie opancerzenia. lkswagenowi426.W razie przyszłej mobilizacji problem pojazdów nie będzie \*ał; problem paliw jest otwarty, ale rozwiążemy go.

: Ilekroć w Azji Wschodniej otwierała się możliwość zdobycia jakiegoś ju, wszyscy się na niego rzucali. Dla nas jednak lepsza jest kolonia na schodzie, choćby toporna i mniej piękna. Wyszukamy sobie naj lepsze tere- osiedleńcze na obszar osadnictwa germańskiego, kontrolując tam punkty \* ężłowe. Z ludnościąjakoś sobie poradzimy. Nie chodzi o to, żeby przyby- ' do tubylców ze szczotką do szorowania, wiele nauki też im nie trzeba. ciągu wieków nie wyrzucili nas z tego cypla Europy, a co mająz kultury, wzięli z Europy. Teraz się okaże, gdzie tkwi prawdziwa siła. Jako pojedy- zy żołnierz Rosjanin ustępował nam od zawsze. To człowiek stadny z tynkiem stadnym, tym tłumaczy siejego uparte zachowanie. Zawsze bro- \*łem się przed wyobrażeniami, że zbliża się koniec Europy, a nadchodzi zas Wschodu albo Ameryki427.

Z kontynentu europejskiego została zasiedlonaAnglia, a Anglia zasiedliła rokie tereny reszty świata. Bez Europy nie byłoby Ameryki. Dlaczego \*e mielibyśmy mieć teraz dość sił, by znów stworzyć centrum siły? Sto \* wadzieścia milionów Germanów, jeśli się tylko skonsolidują, będzie siłą, `której nic na świecie się nie przeciwstawi. Pojedyncze kraje tylko na tym =zyskają. Widzę to po sobie. Moje rodzinne strony stanowiaprzepiękny zakątek

:Rzeszy. Ale same w sobie? Do niczego bym tam nie doszedł! Talent nie  
' mzwynie skrzydeł wtakim krajajak Austria, Saksonia, Dania czy Szwajcaria  
- bazajest za szczupła. Dlatego tak się cieszę, że narody germańskie znów  
: osiagają teraz możliwości, jakie się wiążą z rozległością przestrzeni.  
Jestem w stanie sobie wyobrazić, że kiedy młody Holender, Szwed czy  
:\*lorweg spotyka się z wezwaniem dojedności w Rzeszy z innymi szczepami  
'germańskimi, to w pierwszej chwili coś się w nim burzy. Ale ta konieczność  
;nie idzie dalej, niż konieczność, wobec której stanęły szczepy germańskie  
` ozasu wędrówki ludów. Przecież wywołało to takie rozgoryczenie, że wódz  
\*ermanów został zamordowany przez własnego krewnego. Podobnie  
' brzmiało wyzwanie, które doprowadziło do stworzenia ze Związku Niemie-  
ckiego starej Rzeszy, a ze starej Rzeszy i Marchii Wschodniej - Rzeszy  
'Z6 1942 w szkole techniki samochodowej SS w Wiedniu założono ośrodek  
badawcm-  
rozwojowy.  
ibświadczena przeprowadzane na pojazdach i materiałach w ekstcemalnych  
wa\*kach  
obciążeniowych  
" \* ipogodowych mlały zostać spożytkowane dla udoskonalenia pojazdów.  
Profesor  
Porsche został paironem  
t\*go ośrodkai uczestniczyłwjego pracach.  
621 W swoim przemówieniu na błoniach Tempelhofu 1.V.1933 Hitler bardzo  
zdecydowanie  
, ; polemizował z Oswaldem Spenglerem i jego książką Zmierrch Zachodu  
(Der  
Untergang des  
\*bendlandes). Powiedział wtedy: Nie będzie żadnego zmierzchu Zachodu.  
Będzieprzebudzenie narodów  
Zachodu. Max Domarus, op.cit., t. I-2, s. 502.  
296 297

dzisiejszej. Gdyby Niemcy nie miały tego szczęścia, że w 1933 doszedłem  
do władzy i ani na krok nie odstępiałem od celu uzbrojenia Niemców, gdybym  
zeszłego lata nie zdecydował się na zaatakowanie Rosji - wszystkie kraje  
europejskie zostałyby zmiecione! Jeśli mamy się ostać w obliczu niezliczo-  
nych milionów ze Wschodu, to Germanie w Europie musząosiągnąćjedność.  
To musi być jądro, do którego dołączy reszta Europy. Trzymając mocno w  
garści Europę, zdobędziemy nasz kontynent afiykański, a pewnego dnia-  
kto wie - może znajdziemy jakiś inny.  
Rozwiązanie kwestii społecznej może nastąpić w trzech formach: zwycię-  
ska warstwa wy7sza uciska obcajej warstwę niższą; warstwa niższa przeciw-  
stawia się warstwie wyższej i wybijają; każdy ma tyle przestrzeni, ile potrze-  
buje, by rozwinąć dane mu zdolności. Jeśli człowiek ma dane, żeby się wybić,  
nie patrzę na to, czy pochodzi z kręgów proletariackich, nie przeszkadzam

też potomkom moich dawnych towarzyszy broni sprawdzić się na nowo. Nie odważyłbym się żądać od każdego przejścia przez pierwszą linię, gdybym tego sam nie przerobił. Przy tym (do Duńczyka) wam jest łatwiej, już coś jest, i to coś sławnego! Jak ja zaczynałem, nie było tak ślicznie! Gdybym zginął, pies z kulawą nogą by się o mnie nie dowiedział. To wszystko trzeba było dopiero odbudować!

141 Kwatera główna Fiihrera

22 lutego 1942 wieczorem

Gość ' Reichsfuhrer SS Himmler

z duńskim sturmbannfuhrerem

Co Partia ma do Schwarza42s ! Wprowadził taki porządek w zarządzaniu firmami, że pobiliśmy na głowę wszystkie inne partie! Nie dostaję od niego żadnych elaboratów w ciągu roku, w ogóle nie muszę się o to troszczyć ! To cudowne! To zarazem wielka satysfakcja dla osób twórczych - móc tak pracować! Moje szczęście w życiu polega na tym, że znalazłem cały szereg ludzi, którym satysfakcję daje odpowiedzialność i samodzielne kierowanie poważnym zadaniem.

Do najstarszych należy Amann. Dla mnie było to szczególnie ważne, bo na tych sprawach ekonomicznych nie znałem się kompletnie. Nie miałem 's Franc Zaver Schwarz już w 1922 był członkiem NSDAP. Usunięty z administracji

miasta

Monachium po puczu Hitlera został 1924 pierwszym kasjerem w Bloku Narodowym i w

Wielkoniemieckiej Wspólnocie Narodowej (GDVG), południowoniemieckiej organizacji

firmującej

pracę NSDAP. Stamtąd Hitler ściągnął go 1925 i po reaktywacji Partii

powierzył mu

zarządzanie je\*

sprawami.

t\*iadego pojęcia, że istnieje coś takiego jak podwójna księgowość! Moim pierwszym kasjerem był stary kłusownik nazwiskiem Mayer\*29. Jedną rękę cił na wojnie, drugą obszczywał dzwon na moich wiecach. Mieszkał na =\*\*nl Tal, na czymś w rodzaju grzędy. To był dzielny człowiek. W tym samym

\*\*zase - na etapie pierwszych trzydziestu członków - był już u nas Ojciec

:tjegg43o. Mayer to był prawdziwy dzielny proletariusz. Ponieważ miał jedną

=fękę, był trochę bardziej chroniony niż inni ludzie. W miarę postępów inilacji

\*nkasowanie należności stało się bezcelowe. Potem pojawił się Singe\*3'.

\*inger był człowiekiem niebywałej przyzwoitości, drobnym urzędnikiem z

-\*Bawarii. Na skalę naszej ówczesnej działalności był odpowiedni, człowiek

t> wzruszających cechach charakteru. Wszyscy ci ludzie mieli jakieś podrzędne

stanie stanowiska. Był dozorcą Bawarskim Muzeum Narodowym, miał sz-

:cze starą matkę, której co roku ze wzruszającą miłością składał życzenia

urodzinowe.

Kiedy siedziałem w twierdzy, a Partia się załamała, przyszedł Schwarz i

Qrzejął kasę Bloku Narodowego. Esser<sup>432</sup> przyszedł kiedyś do mnie i mówi ;że znalazł teraz fantastycznego faceta. Powiedział, że chce powiesić swoją dotychczasową robotę na kołku, bo ma czarnych wyżej uszu. Wziąłem go natychmiast i przekonałem się, że dostałem człowieka, który w tym, czym się zajmował dotychczas, totalnie się marnował. Przeciętność tak gniecie falent, że ten wędnie, jeżeli nie nadejdą odpowiednie okoliczności. Niech : tylko ktoś powie, że coś jest zorganizowane bez głowy, już jest w nienawiści u małych ludzi. Schwarz zbudował ogromny organizm w sposób fantastyczny, jeśli chodzi o technikę zarządzania, można tylko powiedzieć, że ten człowiek byłby na miejscu jako skarbnik Berlina albo burmistrz wielkiego miasta. Był do tyłu przez to, że nie był prawnikiem, lecz praktykiem. Odkąd go dostałem, 'miałem przy sobie człowieka, który potrafił oszczędzać na drobiazgach, aby \*tńóc wystrzelić czymś wielkim. Trzeba oszczędzać na rzeczach nieistotnych, : \*eby mieć na istotne. On umożliwił mi finansowanie Partii niezależnie od zastrzyków z zewnątrz. Traktował te zastrzyki jak miłą niespodziankę, ' utrzymanie Partii opierając na własnych siłach. Zarządzanie urządził centralistycznie: Członek Partu płaci kierownictwu, rejon i powiat dostają procent. azs Josef Mayer działał jako I pisarz i kasjer. Pod koniec XII.1919 mieszkał na Andr\*sstral3e 10 na III ' piętrze, a nie na ulicy Im Tal.

"o Osoba o nieustalonej tożsamości.

" ' Johann Singer został pierwszym skarbnikiem NSDAP, kiedy Hitler przejął VII.1921 kierownictwo

\*Partii.

"z Hermann Esser i Julius Streicher kierowali 1924 Wielkoniemiecką Wspólnotą

Narodow\* która

oddzieliła się od Bloku Narodowego i stanowiła organizację zastępczą NSDAP w

Niemczech

potudniowych. W tej organizacji działał Schwarz.

298 299

Jeśli dziś złapię za telefon, żeby się dowiedzieć, czy Iks Igrekowski kiedykolwiek był członkiem Partu, to za dwie, trzy minuty będę wiedział, czy i kiedy wstąpił. Jeśli znam tylko numer legitymacji partyjnej, dostanę nazwisko i wszystko co chcę wiedzieć; jeżeli chcę wiedzieć, w jakim rejonie ktoś działa, też zaraz to będę wiedział. Nigdzie nie ma takiej centralnej informacji. Zarazem jednak istnieje daleko idąca decentralizacja. Gauleiterzy mają pełną swobodę co do wykorzystywania swoich możliwości.

O Amannie<sup>433</sup> mogę powiedzieć jedno: geniusz. Największy prasowiec świata! Nie rzuca się w oczy, ale Rothermere<sup>434</sup> i Beaverbrook<sup>435</sup> to przy nim karły. Centralne Wydawnictwo ma dziś w ręku siedemdziesiąt do osiemdziesięciu procent niemieckiej prasy. I tutaj przejawia się wielkoduszność Amanna. Kto w Monachium wie, że Munchner Neueste należą do wydawnictwa partyjnego? Tak zręcznie to zrobił, że nie naruszył indywidualności gazet. Był też niesłychanie zręczny w upłynnianiu rzeczy nierento-



wnych, które sprzedawał lub darowywał. Kiedyś sprezentował Saucklowi gazetę, którą przejął od Dintera z przyczyn politycznych. Jak Sauckel dostał swoje stanowisko, pytam, co zarobił na gazecie. Absolutnie nic! Może coś dołożył? Owszem, dwadzieścia tysięcy marek! Amann stał na stanowisku, że zysk wydawnictwa składa się z zysków jednostkowych. Ludzie mówią jednak: na biednego nie trafiło, będą się domagali, że bym dopłacił! Przedsięwzięcia deficytowe nie pomagają! Województwo może sobie pozwolić na taką gazetę - bierze sobie honorowych współpracowników z urzędu. Trudno sobie teraz wyobrazić, że Dietrich wydawał w Koburgu Flamme, coś jeszcze bardziej ociekającego krwią niż Sturmer436. Przy czym Dietrich był najłagodniejszym stworzeniem pod słońcem!

''' Max Amann, 1921 mianowany dyrektorem centralnego wydawnictwa NSDAP, uczynił

P\*lkiscMer

Beobachter czołowym pismem NSDAP, a do 1933 potączył wszystkie wydawnictwa

pańyjne. Od

1933 do końca wojny udział własności partyjnej w gazetach z 2.5"% do ponad 82"%.

Tworzenie koncernu

odbywało się przy pomocy wielu holdingów i spółek kapitałowych. Karl-Dietrich Abel, Presselenkung

im NS-Staat (Kierowanie prasą w państwie narodowo-socjalistycznymJ, Berlin 1968,

ss. 5 nn.

4S4 Viscount Harald Sidney H. Rothermere (1868-1940) współdziałał w budowie

założonego przez

jego brata, lorda Northcliffe, koncernu prasowego, którym kierował 1922-38.

Do

koncernu należało 13

dzienników i 10 tygodników, m.in. Daily Mail Daily Mirror, Evening News.

'''\* William Maxwell Beaverbrook (1879-1964), 1910-16 członek Izby Gmin, 1917 Izby

Lordów,

1918 pierwszy minister propagandy w rządzie Lloyd George'a, 1940-45

minister w

gabinecie Churchilla.

Do jego koncernu należały Daily Express, Sunday News, Evening Standard

'''\* Hans Diehlich należał do nielicznych deputowanych do Reichstagu z ramienia

Bloku Narodowego,

którzy 1925 wstąpili do NSDAP. Chroniony immunitetem był do swojego usunięcia z

parlamentu, co

nastąpiło 1928, firmował liczne gazety narodowo-socjalistyczne jako wydawca lub

redaktor. 1924-25

rysował dla Coburger Néarte, w okresie uwięzienia Streichera IX. 1926-V. 1927

redagował Sturmera, a

od lata 1927 do jesieni 1928 Die Flamme, wychodzące w Bambergu "Pismo bojowe

NSDAP Północnej

Bawarii". Flamme w formie i treści stanowił naśladownictwo Stiirmera,

uchodząc

jednak za pismo

bardziej umiarkowane.

Trzeba sobie zdawać sprawę z jednego: dzięki Sturmerowi udało się wywlec na światło dzienne niewiarygodnie wiele spraw. Choćby sprawa kłzywoprzysięstwa Żyda Hirscha z Norymbergi, bez tego nie doszłoby do skazania! Zaczęło się od tego, że nazista przechodzący obok dworca w Norymberdze usłyszał wściekłego klnącego Żyda. Idąc dalej zobaczył, jak Żyd z wściekłością wrzuca list do skrzynki. Nazista wyjął go i przeczytał: Jeśli Pan natychmiast nie zapłaci mi następnej raty, ogłoszę, że sprawa Takiegoatakiego wiąże się z kłzywoprzysięstwem. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez Sturmera okazała się rzecz następująca: Służąca z Gómej Frankonii oskarżyła swojego pana o gwałt. Żyd oświadczył, że wręcz przeciwnie i że od dawna żyła z innymi. Udało mu się doprowadzić dziewczynę do złożenia przysięgi, że nigdy nie żyła z innymi. W dwa lata później dziewczyna dostała półtora roku za kłzywoprzysięstwo. Żyd przyprowadził typów, którzy zeznali pod przysięgą, że mieli tę dziewczynę. Do niemieckich sędziów nie docierało, że Żydzi bez skrupułów przysięgają nieprawdę, jeśli chodzi o zniszczenie nie-Żyda! Albo sprawa ukrzyżowania z Żydem Meierem. Streicher z jednym czy dwoma policjantami włamał się 'do Żyda i zdobył dowody. Żydzi chcieli go potem oskarżyć o naruszenie =prywatności domu. Dziś to odkrycie jest znane w Europie. Wtedy było inaczej. Biedne dziewczyny z domów towarowych nie mogły sobie inaczej pomóc. : Sh'eicher pomógł niezliczonym ludziom<sup>43</sup>'. Gdy się teraz widzi, jacy Żydzi są naprawdę, to można powiedzieć, że Streicher nic nie przesadził - to, co Żydzi `zrobiliby ze świata, daleko przerasta to, co opisywał Streicher.

To jest jedna z największych rewolucji w dziejach świata. Zostanie odkryty Żyd! Dziś musimy stoczyć taką samą walkę, jaką stoczyli Pasteur i Koch.<sup>438</sup> Niezliczone schorzenia mają przyczynę w jednym bakcyli: w Żydach!

\* Zaraziłaby się nawet Japonia, gdyby dłużej stała otworem przed Żydami.

Kiedy wyeliminujemy Żydów, wyzdrowiejemy. Wszystko ma swoją przy-

, czynę, nic nie dzieje się przypadkiem. Przyczyną tych schorzeń jest rasowe

;\*\*\*dro, które przy zmieszaniu krwi działa tak niszcząco, że czyni ludzi chwie-

\*\*nymi i niepewnymi. Prawdopodobnie również schorzenia somatyczne biorą

: ;;gię stąd, że spotkały się różne grupy krwi.

' "" Do 1933 nakład Sturmera wynosił około 18 tysięcy. Poza Frankonią pismo

było

praktycznie

tiemane, także dlatego, że "epatowanie lubieżnością" było potępiane nawet w Państwie. Wydaje się jednak,

"bC Hitler cenił to pismo od początku. Hambrecht, Der Aufstieg der NSDAP in Mitte/- und Oberfranken

(1925-1933) (Kariera NSDAP w Środkowej i Górnej Frankonii (1925-33)J, Norymberga

1976, s.160

" Pasteur (1822-95) fr.chemik i mikrobiolog. Obalił wiarę w samoródtwo drobnoustrojów i

udowodnił swoistość drobnoustrojów chorobotwórczych. Wyjaśnił proces fermentacji

i odkrył metodę

\*<Onserwacji żywności(pasteryzacja), wprowadził szczepienia ochronne przeciw

chorobom zakaźnym.

\*ICoch ( 1843-1910) niem. bakteriolog.Odkrył zarazek \*użłicy(prątek K.)i cholery,1905 na\*oda Nobla.

300 301

142\* Kwatera główna Fihrera

22/23 lutego 1942 w nocy

Naszego aparatu prasowego nie da się porównać z niczym innym na świecie. Prawo prasowe jest tak ustawione, żeby różnice zdań między członkami rządu nie docierały do wiadomości publicznej. Prasa nie jest od tego! Wyeliminowaliśmy pogląd, jakoby wolność państwowo-polityczna wymagała, by każdy mógł wygadywać, co mu się podoba. Amann ma w ręku ponad połowę niemieckich pism. Jeżeli teraz wezwę Lorenza<sup>439</sup> i w paru zdaniach przedstawię mu swoje stanowisko, to jutro o pierwszej będzie to można przeczytać w każdej niemieckiej gazecie. Niepozorny doktor Dietrich jest fenomenalnie zręcznym fachowcem. Z pisaniem to u niego nie za dobrze, mową jest nieraz genialnym. Jestem dumny, że z tymi paroma ludźmi jestem w stanie, tak jak to zrobiłem 22 czerwca, zrobić nagle zwrot o sto osiemdziesiąt stopni\*o - tego nikt tak nie zrobi!

Pisma ilustrowane rozkwitły niebywale. Żeby móc za granicą konkurować z anglosaskimi pismami ilustrowanymi, Leipziger Illustrierte powinny znowu stać się konkretniejsze w treści. Niezłe są Berliner Illustrierte, Miinchner Illustrierte i Wiener Illustrierte, także I(Illustrierer) B(eobachter J4". Przed paru laty wybił się politycznymi reportażami archiwalnymi K\*Iner Illustrierte. Najprędzej można by się obejść bez Deutsche Illustrierte. Wspaniałą jest Das Reich<sup>44z</sup>. W czasie pokoju potrzebna będzie jeszcze odpowiadający Reichowi niedzielny tygodnik dla wsi. Będzie się ukazywał w sobotę, w niedzielę chłop będzie go miał przed sobą. Musi zawierać dużo materiału ilustracyjnego i być tak urządzone, żeby się łatwo czytał, jakaś powieść też tam powinna być, bo Marynie też coś się od życia należy. Anglicy nie prze-

męczają się, jeśli chodzi o ilustracje i teksty, sływa im to z całego świata. Ale my pójdziemy dalej.

"" Heinz Lorenz był przedstawicielem Niemieckiego Biura Informacyjnego (DNB) w kwaterze głównej Fuhrera.

"a Działania polityczne i militarne zawsze były starannie przygotowywane propagandowo. W przypadku ataku na Związek Sowiecki było to absolutnie niemożliwe ze względu na konieczność

utrzymania przygotowań w tajemnicy. Jutta Sywottek, Mobilmachungfur den totalen

Krieg IMobilizacja

do wojny totalnejJ, Oppladen 1976.

" ' Od VII.1926 NSDAP oprócz yólkischer Beobachter wydawała Illustrierter Beobachter, w którym

Hitler 1928-30 pisał regularnie w rubryce Polityka tygodnia.

"= Pierwszy numer tygodnika Das Reich, w którym Goebbels regulam\*e pisywał

artykuł wstępny,

ukazał się 26.V.1940. Do końca wojny minister musiał każdorazowo przed opublikowaniem przedkładać ten artykuł wstępny Hitlerowi.

\*,\*lask Wiednia, to, co się nazywa duchem miasta, pochodzi zjego prceszłó\*, przez pięćset lat rezydencja cesarzy!, z bogactwa i z tego, że stamtąd \*inowano nad innymi narodami.

: W moich wiedeńskich latach byłem taki biedny, że mogłem sobie pozwolić tylko na naj lepsze przedstawienia, i tym tłumaczy się fakt, że wtedy słyszećem hcydzieści czy czterdzieści razy Tristana w najpierwszej obsadzie, o tego Verdiego i parę innych, ale nie wszystko, co grali.

Kwatera główna Fiihrera

24 lutego 1942 wpołudnie

Poległ chłopak, gdybym ja o tym wiedział, dlaczego nikt mi nie powiedział, syn starego Rollera44\* ! Są dziesiątki tysięcy takich, którzy nie mogą .ę przysłużyć Narodowi lepiej, niż idąc na front. Ale co tam komu po artyście? potem strzeli mu taki ruski idiota w łeb! Tylu mamy żołnierzy, że co to ;lszkodzi, jak wyreklamujemy pięciuset czy sześciuset wybitnych! Takiego złowieka nie zastąpimy. Dość było sęków z Siewertem, Arentem i Preetorlsem, teraz zginął na wschodzie młody Roller. Gdyby to była niezapisana euta! Dlaczego Schirach mnie nie zawiadomił? Widziałemjego Dzieńpokoju, crakomite! To był dzielny człowiek, jeśli w czasie walki musiał uciekać, to \*tem w stanie sobie wyobrazić, że się zameldował na ochotnika. Wycofałym go albo posłał gdzie indziej, gdyby z uwagi na szczególne okoliczności ie mógł zostać w Wiedniu.

Kwatera główna Fuhrera

24/25 lutego 1942

Śmierć sekretarza stanu Hofmanna bardzo mruje wewnętrznie zabolęła. W 19 pr2emawiałem w jego batalionie w Passau. Cóż to byli za twardzi ludzie, \*mienru patrioci! Już wtedy wierzył, że ja przyruosę ratunek. A przecież nie .ałem wtedy nic poza moją \*myślami! W czasie puczu Kappa Hofinann telegrafował do swojego pułku: właśnie podporządkowałem się rządowi tppa, co robi pułk? W Bawarii było wielu takich wspaniałych oficerów. :eckt ich wszystkich wytępił, ostali się tylko ci, któzzy umieli milczeć i lzwstko dusili w sobie !

"" Sceno\*af Ulrich Roller. Hitler jako młody człowiek przedstawiał się jego ojcu, profesorowi

I\*edowi Rollerowi, dyrektorowi do spraw wyposażenia opery dworskiej i nauczycielowi w Akademii sztuk Pięknych w Wiedniu.

302 303

Mam trzech panów, którzy jeśli siedzą razem dłużej niż minutę, nie wyrabiają śmiechu: Hoffmann\*, Amann i doktor Goebbels. Najlepiej, jak jest Epp. Ma spóźniony zapłon. Jak tamci są przy trzecim dowcipie, to do niego właśnie dociera pierwszy, wtedy go smakuje i przednio się bawi. Amann! Nigdy się tyle nie śmiałem, co w czasie walki i przedtem w polu. W moim oddziale wesoło było zawsze, poza paroma pieprzonymi chwilami, ale i wtedy byli ludzie, którzy nie tracili humoru. Frontowy ogień jednych miażdży, robi z człowieka galaretę, innych - tych, którzy przewyciężyli wewnętrznego śmierdźla - utwardza.

Tak lubiłem Hoffmanna, to był zgrywus, przez te wszystkie lata, kapitalny ! Przyszedł ktoś, kto coś do niego miał, a nie znał go, to zrobił z niego mokrą plamę, zaczynam tamten się obejrzał!

145 Kwatera g\*ówna Fiihrera

26 lutego 1942 wpo\*udnie

Od paru tygodni mam uczucie, że nasza pozycja w Europie uległa znaczącemu umocnieniu. Małe kraje zaczynają widzieć w nas ostoję porządku, będą się do nas przyłączać w miarę tego, jak będą widzieć, że Anglia dryfuje w stronę rewolucji bolszewickiej. Jeśli w Anglii masy uświadomią sobie swoją siłę, rewolucja może przybrać okrutne formy - masy można utrzymać w ryzach tylko przyzwyczajeniem albo przemocą. Jestem w stanie sobie wyobrazić, że jest tam parę pułków, które niechętnie wyprowadzą wyspy. Jeśli Partia Konserwatywna nie opiera się tylko na sile militamej, to pozostaje jej tylko sojusz z dziewięciu tysiącami ludzi Mosleya. Będą uratowani, jeśli powstanie między nimi nowy Cromwell\*5, Lord Kanclerz, który weźmie wszystko w swoje ręce. Inaczej rewolucja wyrazi się w zniszczeniu wszelkich wartości.

Nieprzemijającą zasługą ruchu narodowo-socjalistycznego pozostanie to, że potrafił w odpowiednim momencie zastopować bieg rewolucji. To piękne słowo: uniesienie narodowe! Były niezliczone rewolucje, w toku których

wóz osiągał szczyt, a potem z hukiem leciał w przepaść. Bardzo rzadko udaje  
aai Sekretarz stanu Heinrich Hoffmann często opowiadał Hitlerowi o Szwabii,  
którą ten znał bardzo  
dobrze. Ponieważ Hoffmann umiał stworzyć odpowiednią atmosferę Hitler lubił  
mieć go przy sobie.

Heinrich Hoffmann, Hitler, wie ich ihn sah \*Hitler, jakiego znałem), Nlonachium-  
Berlin 1974, s. 226.

" \* Oliver Cromwell ( 1599- I 658). Hitler ma na myśli walkę Lorda Protpektora z  
parlamentem którego  
zgodę próbował wymusić siłą. Hitler był przekonany, że problemy Anglu może  
rozwiązać tylko dyktatura  
wojskowa na wzór Cromwella.

'ę przekształcić rewolucję w ewolucję. Sam wiem, jak trudne było to dla  
\* \* e w niektórych momentach w 1933 czy 34\*6. Masa nie wyczuwa, kiedy  
i\*Zniszczenie staje się bezsensowne. Przy każdym zrywie są trzy możliwości:  
\*eść bariery dzielące stany, otwierając każdemu drogę do kariery; wprowa-  
- \*ić taki powszechny poziom życia, że nawet najbiedzejsi mają zapewnione  
\*iewne minimum egzystencji; doprowadzić do stanu, w którym każdy może  
mieć udział w błogosławieństwach kultury.

Za granicą, przeciwnie, przez wolność rozumie się stan, w którym ci, którzy  
mają władzę, mają możliwość dalszego robienia z niej użytku. Brano nam to  
\*a zło i odczuwano jako nieczystą grę, że przez nasze instytucje socjalne za-  
kwestionowaliśmy ich prawo do beztraskiego kontynuowania ich pańskiego  
\*ycia. Rozumiem to, ale nie mieliśmy wyboru. Ostatecznie nie jesteśmy tylko  
\*o to, żeby pracować. Gdyby nam odpuścili Wschód i trochę kolonii, żyliby  
\*o dziś po stanemu Nadłuższą metę i tam nie obeszloby się bez reform  
społecznych!

Granicy pomiędzy możnymi i maluczkimi nie da się dziś pokryć kościelną  
pociechą Muszę wyznać, że mając wybór pomiędzy dobrym życiem na ziemi  
\* biedowaniem teraz, żeby potem móc śpiewać halleluja! w niebie, nie  
\*iecydowałbym się na śpiewanie. Dlaczego mieliby rządzić na ziemi ci,  
\*;ćt brym się dobrze powodzi, równie dobrze możnaby powołać do władzy  
\*bogich! Niewątpliwie znajdujemy się dzisiaj w samym środku największego  
; \*r Zewrotu, jaki zna historia ludzkości. To, co przeżywamy, to w gruncie rze-  
Gzy upadek chrześcijaństwa. Zaczęło się od rewolucji Lutera. Zarzewiem była  
:feza o wolności słowa i wyznania, wstrząsający w niej był fakt przeciw-  
st2lwienia się autorytetowi. Do tej pory istniał wszak tylko jeden autorytet,  
\*;utorytet papieża, który użyczał swej władzy Ramieniu Świeckiemu. W obli-  
czu poznania rozumowego dogmatyczna konstrukcja nie może się utrzymać.  
Gdyby nie to, że chciano opublikować Biblię w całości, nikt dzisiaj nie  
'Wyznawałby tych poglądów; nie można też na lekcjach o j edenastej  
wykładać

\*rzeciwiństwa tego, czego uczono o dziesiątej. Także świat antyczny upadł  
przez to, że niebojogo mitologii przestało pasować do obrazu, jakiego dostar-  
Czały stosunki społeczne. To wymagało tylko pojawienia się nauki, że masy  
t warstwa panująca stoją na równym poziomie w kwestii stosunku człowieka

"6 Mowa o rozdźwiękach między kierownictwem Partu i SA po 1933. Emst R\*hm

VI.1933 w artykule

rir! und deutsche Revolution \*SA i niemiecka rewolucja) skrytykował rozwój wydarzeń twierdząc że

lkoficzyła się rewolucja narodowa, a teraz rozpocznie się druga, narodowo-socjalistyczna. Hitler

laB<zagował natychmiast i 6.VI.1933 oświadczył komisarzom Rzeszy że rewolucja

się skończyła i

>rozpoczął się okres ewolucji. Wypowiedź Hitlera skonkretyzował minister spraw

wewnętrznych Frick

\* okólniku do rządów landów z 11.VII.1933. Ponieważ R\*hm w dalszym ciągu domagał się kontynuacji

rewolucji i ponownie zażądał tego publicznie w IV.1934, konflikt się zaostrzał.

Zakończyło go

zabójstwo R\*hma oraz licznych przywódców SA i innych opozycjonistów pod koniec

V.1934.

" \* - Rzymowy przy stole

do Boga - i ten świat się zawalił. Tragizm sytuacji polega na tym, że także nadchodzący świat jest wystawiony na niebezpieczeństwo zastygnięcia w dogmacie. Gdyby Fryderyk Wielki pożył jeszcze pół wieku i obserwował rozwój wydarzeń, stojąc z boku, niewątpliwie ciągle biłby ze złości laską w ziemię. Jedyną pociechą, że natura w odpowiednim momencie powołała go do siebie, chroniąc go przed patrzaniem, jak dobro znowu przegrywa!

146\* Kwatera główna Fiihrera

26 lutego 1942 wieczorem

Goście: Reichsfuhrer SS Himmler

SS-Sturmbannfuhrer Kumm\*

Rumunia! Niech teraz coś się przytrafi Antonescu, kto po nim? Zimno mi się robi, jak o tym myślę! Król - mała nadęta ropucha, co nie pomoże matce wysiąść z samochodu, bo się boi, że mu korona z głowy spadnie. Patrzył na mnie w osłupieniu, bo zająłem miejsce po prawicy jego matki, a nie jego samego. Oczywiście, z ceremoniału wynika co innego, ale tego dzisiaj nie da się utrzymać!

Rumuński chłop to biedne zwierzę gospodarskie. Wszystko, co poza nim, to bez wątpienia tylko najnędzniejsze kręgi. Film Miasto Anatol'4s rzeczywiście dobrze pokazał środowisko tych bałkańskich nafciarzy. Ludzie, pod których gruntem przypadkiem przebiega żyła ropy, wchodzą w posiadanie źródła płynnego złota, nie wkładając w to żadnej pracy - to wbrew wszelkiemu naturalnemu porządkowi! Teraz takie miastojak Bukareszt opiera się na spekulacji działkami. Swego czasu zarzuciłem Erzbergerowi

ordynarną manipulację działkami. Miała być parcelacja między Pankowem i Berlinem, chodziło o wykup gruntu pod drogę. Gdy przed czasem stało się wiadome, że będzie parcelacja, wszystkie grunty - z publicznymi włącznie - poszły o kilkaset procent w górę 450. Ildowodniliśmy, że działka warta sto dziesięć czy sto dwadzieścia tysięcy marek została sprzedana przez tego "Obersturmbannführer Otto Kumm prowadził ze swoim pułkiem Der Fuhrer dywizji pancernej SS

Das Reich ciężkie walki obronne na łuku Wotgi pod Rzewem. Do chwili wycofania z

walk pułk został

niemal całkowicie zużyty w walkach.

"s Film fabularny z 1936, uznany oficjalnie za, ańystycznie wartościowy". Był to film z "ostro

zarysowaną akcją" I tylko umiarkowaną fimkcją polityczną '.

"9 Matthias Erzberger (1875-1921) ustąpił 1920 ze stanowiska ministra finansów a

26.VIII.1921

został zamordowany. 1920 Er Lberger był ostro atakowany na zebraniach narodowych

socjalistów, ale

jedynie z powodu podpisania zawieszema broni. Por. też: Werner Maser, Die Fruhgeschichte der NSDAP

\* Początki historii NSDAP), Frankfud-Bonn 1965, s. 292.

"\*\* Chodzi o oskarżenia podniesione w procesie Erzberger-Helferisch 19.1.-12.III.1920, ale nie

udowodnione.

306

::; pana, który dzięki niedyskrecji otrzymał wiadomość o przewidywanej parcelacji, do spółki zjednym monsignorem za 3.7 miliona. Dlatego umieściliśmy \* w programie Partii punkt wymierzony przeciwko spekulacji gruntami. Dla \* czego nie przyznać niewielkiego zysku zainteresowanym? Ale szaleńcze \* ceny tylko dlatego, że społeczeństwo planuje jakieś przedsięwzięcie - nie, \* to nie przejdzie!

\* W sprawie budowy autostrad ogłosiłem ostatnio prawo wyłączeniowe, na podstawie którego rolnicy otrzymali odpowiednie odszkodowania. Wszystkie drogi woj skowe były budowane przez tyranów, rzymskie, pruskie, francuskie, idą prosto jak strzeł, podczas gdy inne zygzakuj\* że trzeba trzy razy więcej czasu. Masy ludowe chcą być rządzone, stąd powszechny żal, gdy coś się zdarzy. Śmierć Todta na przykład wywołała głęboki wstrząs, widać, że naród chce, żeby rządziły najtęższe głowy. Pod tym względem Węgry górują nad Rumuni\* chciałbym, żeby Rumuni byli na miejscu Chorwatów i odwrotnie.

Jestem za tym, żebyśmy wszędzie budowali drogi, ale nie możemy tego robić na jedno kopyto. Nie możemy uniformizować, gdy dziś trafiamy na tereny tlamandzkie czy do Holandii. Te okręgi muszą zachować swój charak-



ter. Chociażby dlatego, że w przeciwnym razie nasze kobiety straciłyby przyjemność ubierania się w coś, co pochodzi z innego kraju. Najlepiej, żeby było z przemytu!

Węgrzy, najwścieklejsi nacjonaści, jakich sobie można wyobrazić, ajak szybko absorbują niemczyznę! Wszystkim poważniejszym Niemcom dają węgierskie posady. Niemiecką odrębność narodową można na dłuższą metę utrzymać tylko wtedy, gdy się państwo ujarzmi przemocą albo Niemców ewakuuje. Małe grupy niemieckie padają przez chów wsobny, poza Sasami siedmiogrodzkimi. Widziałem to po grupach emigrantów w Norymberdze, sąrasowo niepełnowartościowi. Wszystko, co dobre, poszło w służbę państwa węgierskiego - po paru wiekach takiego odsiewu zostanie resztką gówna warta.

Na terenach wschodnich chcemy wprowadzić szeroko zakrojone osadnictwo, żeby tam osadzić te grupy narodowe. Wszelkie wysiedlenie będzie nas kosztowało. Ale jeśli przy tym zabiorę ziemię i gospodarkę także komuś innemu, to się wyrówna. Całość wiąże się z problemem przemocy państwowej, problemem władzy. Właściwie jestem osobiście zdania, że musimy ewakuować Niemców, żeby osiągnąć pokój w stosunkach z Węgrami. Chyba, że chcemy zrobić z Dunaju niemiecką rzekę, ale wtedy musimy robić całkiem

307

inną politykę. Studiuje ten problem. Pewnym rozwiązaniem byłoby ściągnięcie całej emigracji bałkańskiej nad Dunaj. Między Węgrami a Rumunią zgody nie będzie nigdy, choćby nawet ujrzeni w Niemczech wspólnego przeciwnika. Banatczykom trzeba dać inny teren o podobnej wartości.

Jak przerzucę na Wschód półtora miliona emigrantów, zrobię autostradę długości półtora tysiąca kilometrów, którą zasiedlę na zasadzie sznura pereł, co pięćdziesiąt - sto kilometrów, do tego parę większych miast. Patrząc na to spokojnie, dochodzi się jednak do wniosku, że Północ jest ważniejsza niż Południe. Niemniej Dunaj to Dunaj, nic nam go nie zastąpi. Żelazną Bramę trzeba obsadzić, żeby pewnego dnia ktoś jej nam nie zatrzasnął. To jest niestety fatalny teren, dobrych Niemców się tam nie osadzi. Ale górnictwo miedzi pozwoli zaludnić ten teren, to jest bardzo dobre miejsce, jak ktoś chce się dokopać do miedzi, zwłaszcza jeżeli nie będziemy żyli w wielkiej przyjaźni z Turcją. Robić politykę na skalę światową, to trzeba najpierw mieć spokój na tyłach!

147 Kwatera główna Fuhrera

26/27 lutego 1942 w nocy

W niedzielę będzie 1 marca. Dzieci, nie wiecie, co to dla mnie znaczy! Ile ja nerwów straciłem przez te trzy miesiące! Dziś można już powiedzieć: przez pierwsze dwa tygodnie grudnia straciliśmy tysiąc czołgów, nawaliły dwa tysiące lokomotyw<sup>45'</sup>, wszystko zawiodło i nie kłamiąc, wyszedłem na kłamcę. Mówiłem, że przyjadą pociągi, że kolej przywiezie wagony i lokomotywy, ale lokomotywy nie wytrzymały! Mówiłem, że przyjadą czołgi, ale czołgi siadły! Teraz na południu wiem, że co wysyłam, to dojdzie, nic się nie ma

prawa wydarzyć. Tak sobie w tamtych dniach marzyłem: niech tylko minie styczeń i luty, to mogą sobie wybić z głowy marzenia, że podzielimy los Napoleona. Udało się! Ja im się odpłacę! Znowu się okazało, że jak wszyscy tracią nerwy, ja jeden panuję nad sobą nad sytuacją! 452 Fakt, dziś nie potrafiłbym rozpocząć mojej walki. To właśnie dawało mi wtedy przewagę nad moimi przeciwnikami - ja miałem trzydzieści lat, a oni po pięćdziesiąt czy 's \* Po zakończeniu walk zimowych 1941 /42 wojska niemieckie na froncie wschodnim były znacznie osłabione. W 16 dywizjach pancernych było tylko 40 czołgów zdolnych do walki.

Okolo 1 /3 żołnierzy, którzy weszli do walki na froncie wschodnim 22.VI.1941, zginęło lub odniosło rany. Kriegstagebuch des OKW (Dziennik wojenny dowództwa R'ehrmachtu), t. 2.1, Frankfurt n. Menem 1963, s. 46.

\*= Hasło "Wytrzymać za każdą cenę" pomogło zimą 1941 /42 przełamać kryzys na froncie wschodnim.

Kurt von Tippelskirch, Geschichte des Zweiten Weltkriegs (Historia II wojny światowej), Bonn 1951, s. 248; gen. płk Franz Halder, Kriegstagebuch (Dziennik wojenny), t. III, Stuttgart 1964, ss. 342 nn.

dziesiąt. Już sama odporność fizyczna pomaga genialnemu człowiekowi w zwycięstwie nad jego przeciwnikami, gdyż ci są starsi wiekiem.

\*: Tu, w tych lochach, czuję się jak więzień, koszmar, nie jestem w stanie śleć. Może to przez to, że w młodości marzyłem o wielkich przestrzeniach, potem je znalazłem. Żeby chociaż Berlin, już to by mi pomogło. Duże mieszkanie dodaje mi skrzydeł, pobudza wyobraźnię. Nieraz jestem w y sam w sali map. Mogę tam chodzić na górę i na dół, w czasie chodzenia \* ś mi przychodzi do głowy. Moją najpiękniejszą kwaterą był Felsenest.

\*V Wilczym Jarze z powodu bejcy nie mogłem na nic patrzeć, nie było to zbyt bezpieczne miejsce. Trzecia kwatera była prosta i piękna, ale było za \*ilgotnie, w krótkim czasie wszyscy się czegoś nabawiliśmy. Czwartą, właściwą kwaterę główną, widziałem tylko na obrazkach. Dokładnie to, czego \*ie chciałem - zrobili z tego zamek. Już samo to wystarczyło, żebym tam 9moja noga nie postąpiła 4s3.

Jak też to będzie, jak już nastanie pokój! Przez trzy miesiące nie chcę w ogóle nic robić, wojsko oddam natychmiast, Speera odwołam od razu, a te wszystkie urzędy radykalnie zmniejszę, począwszy od Planu Czteroletniego, \*hcę go bardziej przerzucić na Ministerstwo Gospodarki. Najważniejsza będzie odpowiednia organizacja pracy-właściwy człowiek na właściwym miejscu. Cieszę się, że się skończy kołtuństwo między Łabą a Wezerą. Żołnierze dostaną początek długiego urlopu, tak że trzy miesiące. A tymczasem nowa młodzież, młody rocznik, pcha się poznać szeroki świat!

148\* Kwatera główna Fihrera

27 lutego 1942 wpoJudnie

Sądzę, że Opatrzność daje zwycięstwo temu, kto umie wykorzystać swój bystry mózg. Wszelkie kwestie prawne, wynalezione przez prawników, dla natury są bez znaczenia. Już w pzzeszości czasem świata ludzom świado-  
mość wyższej zasady sprawiedliwości świata: Bóg pomaga tym, którzy sami  
sobie pomagają! To jest przeczucie faktu, że człowiek jest kowalem swego  
losu.

"" Podczas ofensywy w Polsce 1939 Hitler miał kwaterę głównąw pociągu  
specjalnym  
Amerika.

Tutaj mowa o pierwszych stałych kwaterach głównych, urządzonych dla  
potrzeb  
wojny na Zachodzie.

10.V-5.VI.1940 kwatera główna Felsennest (Skalne Gniazdo)majdowała się  
pod

Miinstereifel, 6-28.VI

w "Wilczym Jarze" w Bruły de Peche pod Rocroi w Belgii, potem do początku  
lipca

w, Tannenbergu"

w Knibis (Schwarzwald). Kwatera główna którą Hitlec odrzucił z powodu  
nazbyt

luksusowego

wyposażenia i nie korzystał z niej, to zamek Ziegenberg pod Bad Nauhe,m.  
308 I 309

Próbowałem kiedyś wytłumaczyć Eltzowi454, że stworzenie lub Opatrzność  
jest zapewne czymś nieprzemijającym, natomiast pojęcia, którymi ludzie się  
w tym zakresie posługują, są czymś bardzo chwiejnym. Dlaczego Bóg nie  
umożliwia wszystkim ludziom dojścia do prawidłowego wyobrażenia? Patrząc  
horyzontalnie, ludzie wykształceni ztiająsobie dziś sprawę z tego, że katolickie  
wyobrażenie o Bogu nie ma za sobąawet dziesięciu procent ludzkości.

W tym samym okresie ludzie stworzeni przez tę samą Opah-\*zość wyznają  
tysiąc rozmaitych religiu. Ale spójrmy również wertykal\*e: wiemy, że to  
chrześcijaństwo obejmuje bardzo krótką epokę w dziejach ludzkości.

Bóg stwarza ludzi. Stająsię oni ludźmi przez grzech szniertelny. Takie waru-  
nki dał ludziom Bóg. Od pięciuset tysięcy lat patrzy, jak ludzie tam rozrabiaj\*  
a potem przychodzi mu do głowy posłać swojego jednorodzonego syna.

Niesłychanie wszystko skomplikował wybierając taką okreżną drogę !

Inru w to nie wierzą Trzeba im to wbić do głów na siłę. Gdyby dobry Bóg był  
zaintenesowany w poznaniu, to po co komu koła i hiszpańskie trzewiki?

Doszło

do tego, że ci katolicy przewaa\*zie sami w to nie wierzą Tylko stare babcie  
chodzą do kościoła, bo m\*\* \*\*ć ziemską chuć. Samo stare próchno, nic  
się na tym nie zyska. W całej organizacji tyllco część jest zaintenesowana tą  
zabawą!

Niedobrze jednak dzieje się, gdy taka przepelniona pychą organizacja w taki sposób wystawia stworzenie na pośmiewisko: wszystko to próbuje się podłączyć pod stwórcę świata, z tawiarawiaże się ideę stworzenia! Czyż można

bezczelniej wyszydzić Boga, niż przez \*i\*e z nun tego bałwochwalstwa! Tym, co odróżnia człowieka od zwierząt, najcudowniejszym chyba dowodem na wyższość człowieka, jest zdolność do pojęcia, że musi istnieć siła sprawcza stworzenia. Wystarczy spojrzeć w teleskop albo w mikroskop, aby zauważyć zdolność człowieka do pojęcia tych praw. Wymaga to jednak pokory! Jeśli siłę sprawczą stworzenia identyfikuje się z fetyszem, a fetysz zawiedzie, wyobrażenie o Bogu wali się w gruzy.

Po co walczyć, skoro wystarczy się modlić! W konfliktach hiszpańskim Kościół powiruen był powiedzieć: obronimy się siłą modlitwy. Wolał jednak opłacić pogan, dzięki którym święty Kościół pozostał przy życiu.

Jeżeli jestem biednym diabłem i nie mam czasu żałować to koniec ze mną! Ale jeśli przedtem miałem dziesięć marek i zapłaciłem im z góry, to w porządku! I to ma być wola stwórcy świata!

'\* Paul hr. Eltz von Rubenbach (1875-1943), 1924-32 prezes dyrekcji kolei w Karlsruhe, 1932-37

minister transportu, opuścił urząd z powodu różnic zdań z Hitlerem.

310

: Jeżeli wierzy w to wiejska dziewczucha albo drobny proletariusz, niech tam. e żeby inteligentni ludzie hołowali takiemu szatańskiemu zabobonowi! W ię tego torturowano setki tysięcy ludzi! I to pod obłudnym hasłem miłości! ie wierzę, żeby coś, co jest oparte na kłamstwie, mogło trwać wiecznie. Nie \_\*erzę, żeby można było na wieki sthxtnić prawdę. Musi zwyciężyć!

Mogę sobie wyobrazić, że na jakimś terenie nastanie epoka absolutnej lerancji. Mogę tylko powiedzieć: niech każdy będzie szczęśliwy po swoje-u! Taką tolerancję znał świat antyczny. Nikt rnie próbował nawracać bliź-\* \*ego do poszczególnych bogów. Nie idę do kościoła, żeby zakłócać ańabożeństwo, lecz żeby na przykład podziwiać piękno budowli.

\* Nie chciałbym jednak pozostać w pamięci potomnych jako jeden z tych, órzy szli w tych sprawach na ustępstwa. Wiem, że człowiek w swojej \*iedoskonałości tysiące rzeczy robi źle, ale przecież nie zrobię czegoś źle \_ó: wbrew mojej wiedzy! Ja osobiście nie przyłożę ręki do takiego kłamstwa,

\*ie żebym chciał zrobić innym na złość, tylko dlatego, że dostrzegam w ;\*ym szyderstwo z wiecznej Opatrzności. Cieszę się, że nie mam z tym we- ;;"\*nętrznie żadnej styczności. Dobrze się czuję w historycznym towarzy- \*\*twie, w którym się znajduję, jeśli Olimp istnieje. W tym, na który trafię,

'; spotkam najbardziej oświecone umysły wszystkich czasów. Jak 21 marca

';; 1933 mieliśmy pójść do kościoła, nie chciałem. W Partii nigdy nie zaprzę- tałem sobie głowy tyrn, jakiego wyznania jest moje otoczenie. Gdyby mnie \* dzisiaj mieli chować, nie życzyłbym sobie na dziesięć kilometrów dookoła

\* \*azi jednego klechy. Gdyby coś takiego mogło mi pomóc, zwątpiłbym w ^\* Opatrzność. Działam odpowiednio do tego, co dostrzegam i co pojmuję.

Nie mogę przeszkodzić, gdy ktoś spokojnie się modli, ale klątw nie zniosę

i rezygnuję z ich modlitw. Dzięki wyższemu nadaniu jestem tutaj, jeżeli do czegoś jestem potrzebny. Pomijając fakt, że ten uszczęśliwiający Kościół jest dla mnie zbyt okrutny. Nigdy nie znajdowałem przyjemności w zdrętwieniu skóry z innych, nawet jeśli uważam, że bez przemocy się nie utrzymam. Życie jest dane tylko temu, kto o nie najsilniej walczy. Podstawowym prawem życia jest: broń się!

Czas, w którym żyjemy, jest czasem upadku tej sprawy. Może to jeszcze potrwać sto czy dwieście lat. Szkoda, że możemy to ujrzeć tylko z oddali, jak Mojżesz Ziemię Obiecaną. Wzrastamy ku słonecznemu światopoglądowi, pełnemu tolerancji - a człowiek niech spokojnie rozwija zdolności dane mu od Boga. Musimy tylko zapobiec powstaniu nowego, jeszcze większego kłamstwa - świat żydo-bolszewicki musi upaść !

311

149 Kwaterna główna Fihrera

27 lutego 1942 wieczorem

W Holandii, Danii, Norwegii Ruch jest w rękach ludzi, którzy wolą być premierami z naszej łaski niż emerytowanymi majorami czy kimś w tym stylu 4ss. Muszę kogoś posłać do Belgii - to wyłącznie kwestia doboru! To nie jest miejsce dla sztywnego gościa z Północy. To musi być człowiek niebywale zręczny, gładki jak węgorz, uprzejmy, wytrwały i twardy. Kimś takim jest Seyf 3456, miły i przyjacielski, a zarazem bezlitosny w sprawach zasadniczych. Powiem szczerze, że do takiej pracy w pierwszym rządzie wchodziłby w rachubę mój kraj z Marchii Wschodniej. Gdy się zastanawiam nad człowiekiem odpowiedniego formatu, to wśród moich gauleiterów w pierwszym rządzie przychodzi mi do głowy Jury 4\*. Bardzo zręczny, mądry, pojednawczy w całej swej istocie, a zarazem nieustępliwy w dążeniu do celu. Mój Styryjczyk 45s też jest świetny, ale jeszcze trochę za młody. Posłać takiego człowieka jak Seyf albo Jury na Wschód, to lepiej od razu wysłać byka! Z drugiej strony - nie wolno utożsamiać elastyczności ze słabością. Oni i tam nie odstąpią swojego wodza. Bardzo zręcznie zachowywał się Schirach, on się kiedyś przyda do wielkiego zadania, jemu także można kiedyś powierzyć prowincję. Seyf zdołał stworzyć ruch, który teraz stopniowo się rozrasta i sam z siebie prowadzi wojnę przeciwko Wilhelminie, tak że my wcale nie musimy się w to wdawać 459. Myśl wielkogermańska potrafi do siebie przyciągnąć. Takim człowiekiem jest też Clausen w Danii 600. Najgorsi są królowie, jak się zestarzeją. Tknąć takiego, to wszyscy warczą. Franciszek Józef niewątpliwie był o wiele mniej inteligentny od swojego następcy, ale o rewolucji przeciwko niemu mowy nie było. Był wokół niego taki nimb, chociaż był to najżałośniejszy

monarcha wszechczasów. Pozwalał na wszystko i nic nie robił. Kiedy stary  
\*\* Duńska partia narodowo-socjalistyczna, na czele której stał 1933 5 lekarz  
Frits Clausen, nie

odegrała istotnej roli. Na początku okupacji niemieckiej liczyła 6000 ludzi, 1945 była w rozkładzie.

Wódz Nasjono! Samling w Nonvegii, Vidkun Quisling, był do 1928 oficerem armii norweskiej.

1942-45 pełnił funkcję premiera będąc jednak całkowicie zależnym od komisarza

Rzeszy.

\*Añhur Seyf3-Inquart(1892-1946), 1937austriackiradcastanu, 1938minister II-IV. 1939komisarz

Rzeszy na Austrię, X. 1939-V. 1940 zastępca generalnego gubernatora w Polsce, 1940\*5 komisarz Rzeszy na okupowaną Holandię.

\*Hugo Jury (1887-1945), lekarz, 1938\*5 gauleiter Dolnego Dunaju.

\*Siegfried Uiberreither (ur. 1908) 1938 gauleiter od 1940 również komisarz Rzeszy. na Styrię.

\*9 Wilhelmina holenderska ( 1880-1962), 1890-1948 królowa Holandu, podczas

okupac\*i niemieckiej

przebywała na wygnaniu w Wielkiej Brytanii i stworzyła tam ośrodek oporu przeciwko władzom

okupacyjnym. S,ły, które mógł temu ruchowi przeciwstawić Mussert, nie były ani

liczne, ani wpływowe.

\* 1940 Himmler rozpoczął tworzenie w Danii pułku Nordland, walczącego pórtiej w

ramach dywizji

SS Germania. 1941 powstał ponadto korpus ochotniczy Dćinemark. Clausen szybko

stwierdził, że przez

to stracił najlepszych ludzi, a wpływy jego partu w kraju - pomimo poparcia władz okupacyjnych-

raczej zmalały niż wzrosły. Erich Thomsen, Deutsche Besatzungspolitik in Dćinemark 1940-1945

(Niemiecka polityka okupacyjna w Danu 1940-45J, Dusseldorf 1971, ss. 94 nn.

ól] z Danii postępuje jak Szwed, to znaczy nic nie robi, ajak się zmęczy,

gra w tenisa, staje się szybko prastary! Jeden Szwed mówił mi, że mają

\*rdzo dobrąkonstytucję, jak króljest nieobecny dłużej niż cztery tygodnie,

\*zeba ustanowić regenta, wtedy może go nie być do sześciu miesięcy. W

\*n sposób ludzie się bezwstydnie starzeją. W Danujestjuż następca, znaczy

\*lausen. Gdy to osiągniemy, będziemy mieli trzech ludzi, którzy tak nagrzel-

li, że pójdąz nami na dobre i na złe. SS już wyssało z Danii kupę stali, na

Clausenie możemy polegać, na Mussercie461 też. W Belgii siedzi przeklęty

j\*ól\*2. Dlaczego on nie uciekł? Młodą żonę posłałbym za nim!

W paryżu zainstalujemy drugi rząd. Abetz jest, jak dla mnie, trochę za

\*rdzo nastawiony tylko na kolaborację463. Nie mogę mu dokładnie wyjawić

moich celów, bo jest żonaty. Znam kogoś, kto się wygadał przez sen - skąd

mogę wiedzieć, czy Abetz też nie gada przez sen! Ale w każdym razie staran-

iiiie buduje w Paryżu opozycję, a jego żona mu pomaga. To wygląda spokojniej! Jeśli posuniemy się do stworzenia rządu antyvichystowskiego, to największym marzeniem opozycji będzie abyśmy zostali. Będą się bali, że ktoś dojdzie, ilu z nich było przekupionych. Poza tym Francja to taki kraj, że bez trudu znajdę ludzi, którzy chętnie tam zostaną dłużej okupację. Nie marzyka, że pewnego dnia część wojska powie: nie chcemy dłużej siedzieć w Francji!

Powiedziałem Himmlerowi: gdyby był dawnym cesarzem niemieckim, też bym popadł u Pana w niełaskę. Nie mam naszym przodkom za złe, że nie poszli na Wschód. Nie znali wtedy zduństwa ani pasów startowych, zima to była zima, łatwo powiedzieć: krew i ziemia! Na Zachodzie były i tereny cieplejsze! Gdyby nie ciasnota umysłowa niemieckich książąt, udałoby nam się zgermanizować całe północne Włochy. I tak Zachód w dużej części jest rasowo germański. Teoria Himmlera zdecydowanie wymaga korekty, nie można podtrzymywać w obecnym kształcie\*. Za bardzo czcimy Henryka Lwa, który przeszkadzał cesarzowi w prowadzeniu polityki. Ile by można

'b\* Anthjona Adriana Musserta w dziedzinie holenderskich narodowych socjalistów.  
ab2 Leopold III (ur.1901), 1934-51 król Belgii. Podczas okupacji niemieckiej był w kraju.

aba Abetz zaraz po objęciu urzędu przystąpił do nawiązywania wszechstronnych kontaktów. Jego

próby złagodzenia reżimu okupacji i zmniejszenia uciążliwości podziału kraju przez linię demarkacyjną

pozostały jednak bezowocne. Hitler oświadczył, że interesy polityczne trzeba podporządkować celom

wojskowym, i jednocześnie też informował go o długofalowych celach swojej

polityki. E. Jackel.

Frankreich in Hitlers Europa \*Francja w Europie Hitlera, Stuttgart 1966, ss. 59 nn.

a\* Panująca początkowo w historiografii - szczególnie w SS - tendencja do potępiania polityki

włoskiej cesarzy niemieckich i uważania polityki wschodniej

zajętej przez Niemców jako polityki podległej

stała pod naciskiem Hitlera zarzucona i zmodyfikowana. Por. zeszyt wydany przez

centralę SS Das

deich und Europa (Rzesza i Europa). Czytamy tam m.in. : Tapotgnięcie polityki w Niemczech i we Włoszech

zmożliwia cesarzowi politykę zagraniczną na wielką skalę (s.13).

Podobnie w propozycji 8-

tygodniowego szkolenia: Sicherung Europas \*Bezpieczeństwo Europy, ss.17 nn.

312 313

149 Kwatera główna Fiihrera

27 lutego 1942 wieczorem

W Holandii, Danii, Norwegii Ruch jest w rękach ludzi, którzy wolą być premierami z naszej łaski niż emerytowanymi majorami czy kintś w tym stylu<sup>55</sup>, Muszę kogoś posłać do Belgu - to wyłącznie kwestia doboru! To nie jest miejsce dla szlywnego gościa z Północy. To musi być człowiek niebywale zręczny, gładki jak węgorz, uprzejmy, wytrwały i twardy. Kimś takim jest Sey<sup>456</sup>, miły i przyjacielski, a zarazem bezlitosny w sprawach zasadniczych. Powiem szczerze, że do takiej pracy w pierwszym rządzie wchodziłby w rachubę mój krajan z Marchii Wschodniej. Gdy się zastanawiam nad człowiekiem odpowiedniego formatu, to wśród moich gauleiterów w pierwszym rządzie przychodzi mi do głowy Jury<sup>457</sup>. Bardzo zręczny, mądry, pojednawczy w całej swej istocie, a zarazem nieustępliwy w dążeniu do celu. Mój Styryjczyk<sup>458</sup> też jest świetny, ale jeszcze trochę za młody. Posłać takiego człowieka jak Seyl<sup>3</sup> albo Jury na Wschód, to lepiej od razu wysłać byka! Z drugiej strony - nie wolno utożsamiać elastyczności ze słabością. Oni i tam nie odstąpią swojego wodza. Bardzo zręcznie zachowywał się Schirach, on się kiedyś przyda do wielkiego zadania, jemu także można kiedyś powierzyć prowincję. Seyl<sup>3</sup> zdołał stworzyć ruch, który teraz stopniowo się rozrasta i sam z siebie prowadzi wojnę przeciwko Wilhelminie, tak że my wcale nie musimy się w to wdawać<sup>459</sup>. Myśl wielkogermańska potrafi do siebie przyciągnąć. Takim człowiekiem jest też Clausen w Danii<sup>460</sup>. Najgorsi sakrółowie, jak się zestarzeją. Tknąć takiego, to wszyscy warczą. Franciszek Józef niewątpliwie był o wiele mniej inteligentny od swojego następcy, ale o rewolucji przeciwko niemu mowy nie było. Był wokół niego taki nimb, chociaż był to najżałośniejszy monarcha wszechczasów. Pozwalał na wszystko i nic nie robił. Kiedy stary

<sup>\*\*</sup> Duńska pańia narodowo-socjalistyczna, na czele której stał 1933-45 lekarz Frits Clausen nie

odegrała istotnej roli. Na początku okupacji niemieckiej liczyła 6000 ludzi, 1945

była w rozkładzie.

Wódz Nasjonal Samling w Norwegii, Vidkun Quisling, był do 1928 oficerem armii

norweskiej.

1942-45 pełnił funkcję premiera, będąc jednak całkowicie zależnym od komisarza

Rzeszy.

<sup>s</sup>\* Arthur Seyl<sup>3</sup>-Inquart (1892-1946), 1937 austriacki radca stanu, 1938 minister, 11-IV. 1939 komisarz

Rzeszy na Austrię, X. 1939-V. 1940 zastępca generalnego gubernatora w Polsce, 1940<sup>5</sup>

komisarz Rzeszy

na okupowaną Holandię.

<sup>\*</sup>\* Hugo Jury (1887-1945), lekarz, 1938-45 gauleiter Dolnego Dunaju.

<sup>s</sup>\*\* Siegfried Uiberreither (ur. 1908) 1938 gauleiter od 1940 również komisarz



Rzeszy na Styrię.

\*" Wilhelmina holenderska ( 1880-1962), 1890- I 1948 królowa Holandii, podczas okupacji niemieckiej przebywała na wygnaniu w Wielkiej Brytanii i stworzyła tam ośrodek oporu przeciwko władzom okupacyjnym. Siły, które mógł temu ruchowi przeciwstawić Mussert, nie były ani liczne, ani wpływowe.

\* 1940 Himmler rozpoczął tworzenie w Danii pułku Nordland, walczącego później w ramach dywizji SS Germania. 1941 powstał ponadto korpus ochotniczy Danemarc. Clausen szybko stwierdził, że przez to stracił najlepszych ludzi a wpływy jego partii w kraju - pomimo poparcia władz okupacyjnych - raczej zmalały niż wrosły. Ench Thomsen, Deutsche Besatzungspolitik in Dänemark 1940-1945

(Niemieckopolityka okupacyjna w Danii 1940-45J, Dusseldorf 1971, ss. 94 nn. 1] z Danii postępuje jak Szwed, to znaczy nic nie robi, ajak się zmęczy, \*.\*ra w tenisa, staje się szybko przestarzały! Jeden Szwed mówił mi, że mają \*.\*rdzo dobrą konstytucję, jak król jest nieobecny dłużej niż cztery tygodnie, ba ustanowić regenta, wtedy może go nie być do sześciu miesięcy. W sposób ludzki się bezwstydnie starzeją W Danii jest już następca, znaczy uścis. Gdy to osiągniemy, będziemy mieli trzech ludzi, którzy tak nagrze- li, że pójdą z nami na dobre i na złe. SS już wysłało z Danii kupę stali, na \*.\*lausenie możemy polegać, na Mussercie\* też. W Belgii siedzi przeklęty \*.\*ó1\*2. Dlaczego on nie uciekł? Młodą żonę posłałbym za nim!

\* W Paryżu zainstalujemy drugi rząd. Abetz jest, jak dla mnie, trochę za \*.\*rdzo nastawiony tylko na kolaborację'63. Nie mogę mu dokładnie wyjaśnić moich celów, bo jest żonaty. Znam kogoś, kto się wygadał przez sen - skąd j\*.\*ogę wiedzieć, czy Abetz też nie gada przez sen! Ale w każdym razie starannie buduje w Paryżu opozycję, a jego żona mu pomaga. To wygląda spokojnie! Jeśli posuniemy się do stworzenia rządu antywichystowskiego, to największym marzeniem opozycji będzie abyśmy zostali. Będą się bali, że \*.\*oś dojdzie, ilu z nich było przekupionych. Poza tym Francja to taki kraj, że \*.\*z trudu znajdę ludzi, którzy chętnie tam zostaną dłużej okupację. Nie \*.\*ia ryzyka, że pewnego dnia część woj ska powie : nie chcemy dłużej siedzieć \*.\*ve Francji!

Ź Powiedziałem Himmlerowi: gdybym był dawnym cesarzem niemieckim, \*.\*ż bym popadł u Pana w niełaskę. Nie mam naszym przodkom za złe, że nie \*.\*oszli na Wschód. Nie znali wtedy zduństwa ani pasów startowych, zima to była zima, łatwo powiedzieć: krew i ziemia! Na Zachodzie były i tereny cieplejsze! Gdyby nie ciasnota umysłowa niemieckich książąt, udałoby nam

\*ię zgermanizować całe północne Włochy. I tak Zachód w dużej części jest rasowo germański. Teoria Himmlera zdecydowanie wymaga korekty, nie możnajej podhzymywać w obecnym kształcie<sup>464</sup>. Za bardzo czcimy Henryka Lwa, który przeszkadzał cesarzowi w prowadzeniu jego polityki. Ile by można

'6\* Anthjón Adrian Mussert wódz holenderskich narodowych socjalistów.  
\*2 Leopold III (ur.1901),1434-51 król Belgu. Podczas okupacji niemieckiej był w kraju.

'6' Abetz zaraz po objęciu urzędu przystąpił do nawiązywania wszechstronnych kontaktów. Jego

próby złagodzenia retimu okupacji i zmniejszenia uciążliwości podziału kraju przez linię demarkacyjną

pomstały jednak bezowocne. Hitler oświadczył, te interesy polityczne trzeba podporządkować celom

wojskowym, niedostatecznie tei informował go o długofalowych celach swojej polityki. E.Jackel.

Frnkreich in Hitlers Europa (Francja w Europie HitleraJ, Stuttgart 1966, ss. 59 nn.

\* Panująca początkowo w historiografii - szczególnie w SS - tendencja do potępienia polityki

włoskiej cesarza niemieckich i uważania polityki wschodniej

zajedynacjalnąmotliwość podc\*as wojny

mstała pod naciskiem Hitlera zarzucona i zmodyfikowana. Por. zeszyt wydany przez

centralę SS Das

\*eich und Europa (Rzesza i Europa). Czytamy tam m.in. : Tapotężnapozycja w Niemczech i we Włoszech

umożliwia cesarzom politykę zagraniczną zakrojoną na wielką skalę (s.13).

Podobnie w propozycji 8-

tygodniowego szkolenia: Sicherung Europas (Bezpieczeństwo Europy), ss.17 nn.

312 313

osiągnąć, gdyby wszyscy ci\*nęli w tę samą stronę!<sup>5</sup> Gdyby konsekwentnie prowadzono ofensywę na Zachodzie, istniałoby wielkie państwo germańskie od Danu po Loarę. I Anglia nie byłaby dziś tym, czym jest.

Nadejdzie czas, gdy propaganda polityczna będzie nam bardzo pomocna.

Propaganda nie może teraz apelować do szarego Anglika, żeby zrobił to czy tamto, powinna jedynie przedstawiać niepodważalne fakty, które padną na podatny grunt i doprowadzą odbiorcę do takiego mniej więcej wniosku:

Imperium brytyjskie z wolną staje się kolonią amerykańskich Żydów!

W opactwie westminsterskim po mszy odegrano na organach Międzynarodówkę! To jest nic innego jak upadek chrześcijaństwa! Porównać dzisiejsze oświadczenia angielskie z tym, co rok temu przyszło z Lizbony - to

p\*t \*, \*.O\*y%66 l

15 0 Kwatera główna Fiihrera

27/28 lutego 1942 w nocy

Amann miał świetny pomysł - założyć gazetę partyjną wraz z wydawnictwem partyjnym. Przychody z wydawnictwa urosły z biegiem czasu tak, że gazecie nic nie groziło. Amann umiał utrzymać wydawnictwo przez czas, który przesiedziałem w Landsbergu. Rząd potknął się wtedy o takie kruczki prawne, j akie na nas nie zrobiłyby wrażenia. Ale wtedy bardzo nam to pomogło. Wydawnictwo miało formę prawną spółki z o.o., a rozwiązanie spółki wymagało decyzji z\*-omadzenia współników, nieosiągalnej, bo jeden ze współników, pan von Sebottendorff, przebywał za granic\* bodajże w Turcji4\*.

\*Gs W zeszycie centrali SS Der Weg zum Reich (Droga do Rzeszy J czytamy o

Henryku Lwie, którego

politykę wschodnią oceniano wyżej niż starania Barbarossy o jedność Rzeszy: W

osobie Fryderyka

Barbarossy ród Hohenstaufów raz jeszcze dał Rzeszy jednego z największych reprezentantów

niemieckiego cesarstwa. Pod jego rządami Henryk, 6we znów przystępuje do walki o

niemiecki Wschód..

Ten tekst z 1943 w ogóle nie wspomina o konfliktach między Barbarossą a Henrykiem

Lwem.

\*\*\* Po kapitulacji Francji Hitler podjął próbę przeciągnięcia księcia Windsoru na swoją stronę i

wykorzystania jego autorytetu do nakłonienia Angli do rokowań i zawarcia pokoju.

W tym celu poseł

niemiecki w Lizbonie Oswald baron von Hoynggen-Huene i szef wydziału zagranicznego

SD w

Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) szukali kontaktu z zaufanymi

księcia. Próba

ewentualnego uprowadzenia księcia, co planował Schellenberg, zawiodła.

Księżę

wyjechał na wyspy

Bahama, aby objąć urząd gubernatora. Poinformował poselstwo, że sprawa jest nie

do załatwienia,

ponieważ w Angli nie ma zainteresowania zbliżeniem z Niemcami. Por. :

Akten zur

deutschen auswärtigen

Politik (Akta niemieckiej polityki zagranicznej), seria D, t. X, Frankfurt

n. Menem 1963, ss. 325 nn.

\* MGnchener Beobachter należał od 1901 do wydawnictwa Franza Ehera. Po śmierci

Ehera

wydawnictwo i gazetę sprzedano pani Bierbaumer, redakcję gazety przejął Rudolfhr. von Sebottendorff

prezes narodowego Towarzystwa Thule. VIII.1919 pismo pr Lemianowano na yótkischer Beobachter.

W końcu IX.1919 wydawnictwo Franz Eher - Spadkobiercy zostało przekształcone w

spółkę z

oganiczną odpowiedzialnością, ale pismo nabrało charakteru jednolitego narodowo-

socjalistycznego

dopiero po mianowaniu VIII.1921 redaktorem naczelnym Dietricha Eckarta.

Por. :

Werner Maser, op.cit. ,

ss. 258 nn.

; się łatwo domyślić, Amann mimo najszerszych chęci nie był w stanie

tam odszukać. W swoim czasie przejąłem udział w spółce - na poziomie

\*0 marek dostałem w prezencie od Gutberleta i dokupiłem inne - a pozostałe

zostały w dawnych rękach. Przedsiębiorstwo istniało już trzydzieści

czterdzieści lat pod nazwiskiem Franza Ehera. Zachowałem tytuł

'ólkischer Beobachter', jakkolwiek Dietricha Eckarta szlag na to trafił.

5wił: Kurier! Bojownik to się powinno nazywać, albo jakoś podobnie!

nann bardzo inteligentnie w celu odwrócenia uwagi założył do publikacji

wnych szczególnych rzeczy wydawnictwo Hohneichen. Dn\*anię zostawił

lolfowi Mullerowi, żeby się nie narażać na konieczność prawowania się ze

oimi towarzyszami partyjnymi.

51

Kwatera główna Fuhrera

28 lutego 1942 wieczorem

Żeby zlikwidować głód mieszkaniowy, musimy po wojnie przez pięć lat

budować milion mieszkań rocznie. Czas budowy domu nie może przekraczać

trzech miesięcy. Musimy przy tym zwrócić uwagę na to, by wreszcie zastosować

najnowsze osiągnięcia techniki tam, gdzie ich absolutnie brakowało-

\*zba odciążać gospodynię! Jest to konieczne choćby dlatego, że wystąpi

coraz większy brak służących, a młoda rodzina z wielu przyczyn nie może

sobie zresztą pozwolić na s\*ącą. Chodzi nie tylko o to, by w bezpośredniej

bliskości bloków mieszkalnych były przedszkola, lecz także, żeby gospodyni

nie musiała sama tam odprowadzać młodego pokolenia, naciska guzik,

przychodzi siostra, żeby odebrać dzieci. Kobieta nie będzie już musiała zło-

sić po schodach śmieci i odpadków kuchennych ani przynosić opału, to

wszystko musi się robić samo dzięki urządzeniom zainstalowanym w miesz-

\*niu. Budzik, który budzi ją rano, powinien równocześnie powodować za-

gotowanie wody potrzebnej na śniadanie, i co tam jeszcze za udogodnienia

można wprowadzić.

Mam człowieka, któremu muszę tylko zlecić techniczne unowocześnienie gospodarstwa domowego. Robert Ley tylko na to czeka, żeby puścić wszystko w ruch w tym kierunku! Ale każde mieszkanie powinno ponadto mieć swój garaż, i nie może on kosztować czterdzieści czy pięćdziesiąt marek na miesiąc, tylko ze cztery - pięć. Że dziś tego nie mamy, to wina prawników! Dowiedziałem się, że ci z administracji nie mają nic lepszego do roboty, tylko

\*B Kurier Ludowy.  
314 315

wynajdywać rozmaite źródła zagrożeń, które kiedyś-tam wystąpiły przy budowie garaży, i na tej podstawie wydawać przepisy, które mają zapobiec nieszczęściu. Doprowadza to do stawiania wymagań, których się nie da spełnić, jeżeli cena ma się zmieścić w rozsądnych granicach. Nieraz opierają się przy tym na stanie techniki z czasów dawno minionych. Tak na przykład jest przepis, że rampy mogą mieć tylko taki i taki kąt nachylenia, co powoduje stratę miejsca, materiału i czasu, słowem nakłady zupełnie dzisiaj zbędne. Dalej konieczna jest standaryzacja co do urządzenia wnętrza. Nie mówmy: teraz? Po co to komu! Niech tylko te pięć milionów nowych mieszkań oszczędzi swoim mieszkańcom na przykład konieczności zakupu nowych firanek, bo stare nie pasują, to już będzie jak znalazł. Kiedyś trzeba zacząć, lepiej dziś niż jutro.

152\* Kwatera główna Fiihrera

28 lutego/1 marca 1942 w nocy

W 1925 Bechsteinowie zaprosili mnie do siebie do Bayreuth, mieszkali na Liszt-Stralße, tak się ona chyba nazywała, zaraz za rogiem koło Wahnfried, mająto chyba do dzisiaj. Właściwie się tam nie wybierałem, mówiłem sobie: Siegfried Wagner może przez to mieć jeszcze większe kłopoty - był trochę w rękach Żydów. Dotarłem do Bayreuth o jedenastej wieczór, Lotta była jeszcze na nogach, starzy Bechsteinowie już spali. Następnego dnia z rana przyszła pani Wagner i przyniosła mi kwiaty. A potem się zaczęło! Z tego czasu istnieje mnóstwo zdjęć, które zrobiła Lotta Bechstein. W dzień chodziłem w krótkich spodniach, do opery w smokingu lub fiaku, wolne dni zawsze były cudowne. Jeździliśmy w góry Fichtel albo do Szwajcaru Frankońskiej. W ogóle żyć, nie umierać! Jak się gdzieś usuwałem na ubocze, zawsze miałem

kontakt z artystami i artystkami. Z drugiej strony nie byłem jeszcze taki sławny, żeby mi nie dawano spokoju.

Dietrich Eckart bywał przedtem w Bayreuth jako krytyk, zawsze mnie namawiał: wiesz, takiej atmosfery jak w Bayreuth nigdzie nie znajdziesz! Opowiadał kiedyś, jak pewnego ranka włamali się do "Eule" 469 i poszli na łąkę za domem festiwalowym, żeby tam odstawić czary wielkopiątkowe, było - mówił - cudownie 4'a. Pierwszym Parsifalem, jakiego tam słyszałem,

\*9 Restauracja gdzie zbierała się artystyczna bohema.

"o Dietrich Eckart opowiadał 1894 dla Munchen-Augsburger-Abendzeitung o

festiwalach w Bayreuth.

W tym okresie dużo się obracał w kręgach artystycznych. "Czary wielkopiątkowe" -

z Parsifolu

Wa\*era.

316

był Clewing, kapitalna postać ze świetnym głosem. Potem słyszałem Pierścień \* Śpiewaków. Wkurzyło mnie, jak ten Żyd Schorr śpiewał partię Wotana, \*zyste zhańbienie rasy ! Dlaczego nie ściągnęli z Monachium Rodego? Mieli jeszcze jednego człowieka na wyjątkowym poziomie, kameralistę Brauna. Potem nie przejeżdżałem tam latami, nad czym bardzo ubolewałem. Pani \*Vagner była niepokieszona, pisała dwanaście razy, dzwoniła dwadzieścia pięć razy! Nieraz i nie dwa przejeżdżałem przez Bayreuth, zawsze wtedy przychodziłem z wizytą Ale pani Wagner, i to jest jej wielką historyczną zasługą, na wieki związała Bayreuth z narodowym socjalizmem. Sam Zygfryd był ze mną zaprzyjaźniony osobiście, ale politycznie był zupełnie bierny! Żydzi skruciliby mu kark, inaczej nie umiał. Teraz zakłęcie nie działa, więcej go wystawiają. Ci go wruani Żydzi, zniszczyli go! Słyszałem w młodości Prózniaka, podobno najlepszym jego dziełem jest Kowal z Malborka. Tyle jest jeszcze do usłyszenia i do obejrzenia! Kiedyś byłem w Berlinie na młodzieżowej operze Wagnera, na Nowicjuszu z Palermo, kwitnie melodiami całkiem w Mozartowskim stylu, tylko w paru miejscach nagle zaczyna się Nowe.

153 Kwaterna główna Fihrera

1 marca 1942 w południe

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

: AdolfMuller! Dietrich Eckart mnie do niego doprowadził. Eckart, pytam, ,co ty masz wspólnego z takim typem? A on na to : czarny, zgoda, topomy jak mało który chłop, ale to jest dusza-człowiek, a poza tym w życiu nie znałem ..\*epszego drukarza! To było długo przed tym, jak dostałem V[\*lkischer] B[eobachtera]. Jak mu złożyłem wizytę, siedział rozparty jak plutokarata i \*nówi: Najpierw ustalmy sobie jedno: nie ma pieniędzy, nie ma druku. Przyjść do Mullera, to człowiek słyszał jeden lament. Ale był coraz grubszy. \*t wydawał coraz więcej, miał coraz to nowe maszyny. Ciagle narzekał \*. taryfy i zapowiadał upadek firmy. Mówiłem: nie wygląda pan! A on: Z X\*go smutku, to się trochę pije i jakoś odchodzi.

Już przed przejściem władzy zdarzało się, żeśmy u niego zamawiali \*tęmaście do dwudziestu milionów. Urządził się supemowocześnie, to był \*stny geniusz w swojej branży. Był bardzo bystry i prospołecznie nastawiony, m\*botnikom po części płacił bardzo dobrze. Na wycieczkach zawsze był ze swoimi ludźmi, nie żałował na to pieniędzy. Dla takiego przedsiębiorstwa to było nic, wbijał to w koszty I,B.

317

Ile razy gdzieś jeździłem z Mullerem, nie zdarzyło się, żeby nie odwiedził

dziewczyny, z którą miał dziecko. Każdemu dziecku wpłacił pięć tysięcy marek na książeczkę. Teraz ma z prawego łoża czwórkę, że też taki kaleka ma takie śliczne dzieci! Ma bzika na punkcie tych dzieci. Zawsze dwa dni w tygodniu jest u Idy nad Tegernsee (choć się z nim rozwiodła, żeby dzieci miały przyzwoite nazwisko!), dwa dni u żony w Monachium, resztę na polowaniu. To jest facet z klasą.

154\* Kwatera główna Fiihrera

I marca 1942 wieczorem

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

Dla kobiety najpiękniejsza suknia traci cały urok z chwilą, kiedy inna kobieta ubierze się tak samo. Widziałem kiedyś, jak kobieta wyszła z opery, nie miałem pojęcia, co się stało, a ona po prostu zobaczyła w łoży naprzeciwko kobietę w takiej samej sukni. Coś takiego, bezczelność, wychodzę! Kiedy kobieta robi się na bóstwo, często dodaje jej skrzydeł skryta satysfakcja, że inne będą wściekłe. Kobiety umieją - czego brak nam, mężczyznom - jednocześnie całować przyjaciółkę i kłującąszpilką. Nie ma sensu próbować kobiet zmienić, zostawmy im te drobne słabości! Jeśli dzięki temu mają być szczęśliwe, to doskonale! Tysiąc razy lepiej, żeby kobieta zajmowała się tym, niż miałyby się bawić w metafizykę.

Jeśli kobieta zaczyna myśleć o zagadkach bytu, to niedobrze, to działa na nerwy! Najgorsze są kobiety, które nie patrzą w lustro i kompletnie nie dbają o siebie. Są też kobiety, które trzęsą się nad sobą, dopóki nie znajdą męża. Póki są same, walczą każdy dekagram, ajak już kogoś mają, leci kilogram za kilogramem, dziesięć, dwadzieścia, co tam! Każda kobieta mogłaby odpowiedzieć - a po co się golicie? Dlaczego się czeszemy, po co sobie robimy przedziałek? Nikt nie chodzi tak, jak go natura stworzyła! Jak byłem mały, ogoleni chodzili tylko aktorzy i klechy, w Leonding jeden nie miał brody i wszyscy go mieli za dandysa! Za brodą może się kryć człowiek o kryształowym charakterze, ale ogólnie łatwiej coś powiedzieć o człowieku bez brody. To zresztą prosta kontynuacja rozwoju trwającego od milionów lat - człowiek stopniowo tracił włosy.

Gdzie kobiet jest więcej niż mężczyzn, tam kobieta musi wygryźć rywalkę - po prostu instynkt samozachowawczy! On panuje nad wszystkim innym. Z najłagodniejszej kobiety wyłazi bestia, jeśli inna odbierze jej męża lub przyjaciela. U jednych ten instynkt jest bardziej rozwinięty, u innych słabiej, z czym najsilniej przejawia się u tych najbardziej kobiecych. Mówi się teraz o kobiecych wadach - może to jednak jest zaleta!

Gdyby kiedyś powstało państwo mężczyzn, ludzkość znów znalazłaby; na drodze w dół. W czasach prehistorycznych na pewno więcej było państw opartych na matriarchacie - od straty części mężczyzn naród nie \*miera, od braku kobiet owszem. Po wojnie trzydziestoletniej dość szeroko puszczono wielożeństwo. Nieślubne dziecko doprowadziło naród na szczyt, Ustawowo się tego nie ureguluje. Ale - dopóki się ma dwa i pół miliona kobiet skazanych na staropanieństwo, nie można pogardzać nieślubnym dzie-  
\*żem od wiecznej dziewicy. Przesady społeczne są traktowane niezbyt ner-

\*wo, naturalne podejście znów toruje sobie drogę, jesteśmy na najlepszej odde. Od wielu dziewczyn, przede wszystkim kelnerek, dopiero później wiadywałem się, że majądzieci - wzntsżającjest taka dziewczyna, której tym szczęściemjest móc się troszczyć o dziecko. Jeśli dziewczyna nie urodzi iecka, popada w histerię lub chorobę. Uderzające: w prawie wszystkich rodachjest więcej kobiet niż mężczyzn. Gdyby człowiek nie widział do: oła tyle zdrowego życia, musiałby nabrać absolutnej pogardy dla życia. t pewno bym ją czuł, gdybym widział tylko górne dziesięć tysięcy. Jeśli c niejest, zawdzięczam to tylko kontaktowi z o wiele zdrowszymi masami. Na wsi doszło do tego, że zarzut wobec księdza, że ma zbliżenia, nie robi ludziach żadnego wrażenia. Jeśli żyje ze swojągospodynią, cała wieśjest okojna - dzieci, inne kobiety mają spokój ! I tak mu tego z głowy się nie unie!, mówiąkobiety. Najbardziej zakłamane jest górne dziesięć tysięcy. zeżyłem tam niewiarygodne rzeczy. Ludzie odsądzali innych od czci i .ary, bo mieli stosunek pozamałżeński, a sami żenili się z rozwódkami! dnemu panu kazałem kiedyś przyjść i przypomniałem mu jego własną ,torię. Trzeba sobie wyobrazić, wjak małym stopniu małżeństwojest tym, ego chciała natura - spełnieniem wielkiego życiowego pragnienia! Nie :t szczęścia nad to, gdy się odnajduje tych dwoje, których natura sobie zeznaczyła, alejest wiele momentów, które ludzi łącząlub uniemożliwiają łączenie się. Tyle dziewcząt trafia do klasztorów, bo nie dostały tego, 5rego pragnęły; jeśli nie zostały "obiecane"(przez rodziców) to dwie trzecie czystkich dziewcząt w naszych klasztorach zaprowadziła tam nieszczęśliwa ilość. Jak niewielu ludziom jest w praktyce dane wyegzekwować swoje ciowe prawo!  
318 319

15 5 \* Kwatera g\*ówna Fuhrera

3 marca 1942 wpo\*udnie

Gość: Reichsfuhrer SS Himmler

Jeśli kiedykolwiek pozwolimy zdobytym prowincjom stworzyć własną armię lub lotnictwo, koniec z naszym panowaniem. Samorządność to pierwszy stopień do niepodległości. Co się zdobyło przemocą, tego się nie utrzyma demokratycznie. Podzielał w tej sprawie stanowisko brytyjskich torysów: gdzie sens, podbijać wolny kraj tylko po to, żeby mu zwrócić wolność? Kto przelał krew, ma prawo panować nad tym, co zdobył. Wolność Indu nie przetrwałaby dwudziestu lat! Anglicy plująsobie teraz w brodę, że źle rządili tym krajem, bo ludność nie okazuje zachwytu. Rządzili dobrze, a ich błąd polega na oczekiwaniu zachwytu. Gdyby tam nie panowali Anglicy, nie byłoby tam 380 milionów Hindusów! Anglia wyzyskiwała Indie, ale angielskie panowanie dało temu krajowi również pewne korzyści.

Przede wszystkim nie wolno puszczać na tereny wschodnie niemieckich nauczycieli, stracilibyśmy rodziców i dzieci. Stracilibyśmy cały lud, któremu wbita łopata do głowy wiedza i tak nic nie da. Najlepiej, żeby ich nauczyć tylko mowy znaków. Przez radio powiemy im, co mog\* a czego nie mogą.



Muzyka bez ograniczeń. Tylko niech się nie uczą pracy umysłowej, żadnego drukowania! Jak się odplacili za europejską kulturę? Co tam powstało? Anarchizm umysłowy! Najszczęśliwsi będą, jak ich zostawimy w spokoju. Inaczej wychowamy sobie najzłośliwszych wrogów!

Gdyby działać zgodnie z interesami belferu, w pierwszym rządzie powinniśmy założyć w Kijowie uniwersytet! Człowiekowi nie należy wpajać nic nad to, co mu rzeczywiście potrzebne, inaczej się go tylko niepotrzebnie obciąża! Lepiej mu pokazywać piękno! Muszę wiedzieć, czego potrzebuje dziecko. To właśnie było wspaniałe w rozkwicie kultury greckiej - wychowywano ludzi ku pięknu. A dziś wkrapla się im informacje!

Wykształcenie szkolne powinno dawać tylko wiedzę ogólną, na której buduje się wiedzę specjalistyczną. Muszę radykalnie przebudować model wychowania. Format wydarzeń rośnie! Jaką głowę musiały mieć dziecko, żeby poznać dzieje powiatu, kraju, Rzeszy! To, co my tak po prostu przeżywamy, nasze dzieci będą kiedyś musiały wykuć. Mózg tego wszystkiego nie przyjmie, co wleci jednym uchem, wyleci drugim! Trzeba ująć całość jako kilka dużych cykli!

To nonsens, w szkole średniej uczyć każde dziecko dwóch języków! Tę pięćdziesiąt pięć procentom na nic się to nie przyda! Dość dać ogólne \*stawy, zamiast lekcji francuskiego przez cztery lata poczekać przez trzy, a czwarym uczyć nie trzy, a jedną godzinę tygodniowo. Każdy chłopak \*ierdzi, czy to jest dla niego! Po co chłopakowi, który chce się zająć muzyką, geometria, chemia, fizyka? Co on z tego potem pamięta? Absolutnie nic! Zostawić wszystkie szczegóły! Za moich czasów żeby zdać egzamin, trzeba było z tyłu i tyłu przedmiotów mieć znośne stopnie. Jeśli ktoś ma wybitne talenty w konkretnej dziedzinie, dlaczego wymagać od niego tych innych? trzeba pracować nad rozwojem w tej dziedzinie!

Historia, jakiej się uczyliśmy przed czterdziestu laty, to były daty życia, bitwy, wojen i odkryć, żadnego całościowego obrazu. A niech się jeszcze ktoś mały zdolny profesor, istota tożura! Małe główki nie są w stanie tego Bzdura totalna - ktoś ma niedostatecznie z jednego przedmiotu, więc nie \*że zostać tym, czym chciał zostać!

Mieliśmy nauczyciela francuskiego, który szukał tylko słabości, uważaliśmy \* za wariata! Miał zacięcie psa gończego! żadnej pomocy, obchodziło go tylko to, na czym by tu kogo złapać. Kiedy wspominał moich profesorów, uszę powiedzieć, że pewien odsetek wśród nich stanowili obłąkani, którzy bijali duszę dziecka. Tylko kilku innych osiągało sukcesy.

Pomyśleć - ktoś taki może komuś złamać życie! Nie można budować cywilizacji narodu na bazie świadectwa szkolnego! Trzeba życiu pozwolić skorygować. Świadectwo nie może decydować - to dotyczy także naszych awników - decydujące są wyniki w praktyce!

Jeśli chłopiec ma w sobie tyle życia, że ani chwili nie pozostanie spokojny, on nie jest nieuważny, on nie chce słuchać! Jego zachowanie to tylko \*bryk, co ma robić innego! Może w przyszłości zdoła więcej niż wzorowi uczniowie! Są nauczyciele, których taki mały szatan doprowadza do pasji \* to zrozumiałe, niemniej chłopcu należy pozostawić możliwość spr-

\*azenia stę.

"= Sądzę, że w sumie nie uczyłem się więcej niżjednądziesiątą tego, co inni, l\*wsze szybko odrabiałem lekcje i w każdym razie wiedziałem, o co idzie!

\*aęsto współczułem moim kolegom. Chodź się pobawić! - Nie mogę, mam

i\*Żo lekcji! Kuje, zdaje, do przodu! A potem przychodzi ktoś z boku i wali

\*e, to rozbraja: jak to, przecież się uczyliśmy ! Mój Boże, jeden to ma w

\*bie, inni nie!

320 \* \* \*\*o\*. pr\* s\*le 321

156\* Wilczy Szaniec

7 marca 1942 wpoludnie

Porównaniejęzyka angielskiego z niemieckim, a niemieckiego z włoskim pozwala stwierdzić, żejęzykowi angielskiemu brakuje zdolności do wyrażenia myśli wykraczających poza krąg rzeczy i wyobrażeń powszechnie znanych.

Język niemiecki posiada zdolność szerszego tłumaczenia poznania, jeśli nawet zostaje osiągnięta granica ludzkiego doświadczenia. Naród niemiecki jest narodem myślicieli, ponieważ naszjęzyk daje nam warunki do tego, by docierać do Nieznanego.

U mnie w Obersalzbergu ociemniały na wojnie Włoch wygłaszał mowę, która płynęła z jego ust, fonetycznie wspaniała, istna apoteoza! Po przetłumaczeniu nie było to nic godnego uwagi, żadnej myśli - język włoski to język muzyków!

Nie jesteśmy skłonni mówić tylko dla mówienia, u nas nie ma okazji do wsłuchiwania się w brzmienie. Ale nasz język jest ubogi w samogłoski i musimy z tym walczyć!

Nie mamy dziś poetów i próbujemy zaradzić temu brakowi przez ulepszenie słów. Słowojestjednak tylko środkiem do celu - to od myśli zależy możliwość właściwego posługiwania się słowem! Gdyby zostawić wolną rękę naszym poprawiaczom języka, to nasz język z czasem straciłby cały urok i nie byłby już tak piękny! Już teraz w gruncie rzeczy jesteśmy ograniczeni do samogłosek A, E i I, to czyni język niemuzycznym i ubogim! Do tego głoski syczące! Jeśli mówię szybko"pisarz4" zamiast stenograf, toż to czysta polszczyzna! W dodatku słowo bez sensu, wynalazca sam by tak nazwał swój wynalazek, gdyby mu to przyszło do głowy - szybko"pisarz to ktoś, kto szybko pisze!

Ludzie, którzy zalecają takie zniemczenia, są śmieśelnymi wrogami języka niemieckiego. Gdyby stało się według ich życzeń, z jednej strony nie moglibyśmy się już wypowiedzieć krótko i precyzyjnie zarazem, a z drugiej stalibyśmy się brzmieniowo ubożsi, nasze wypowiedzi byłyby pełne rozmaitych nie mogę tego powiedzieć, ale gdyby mi było wolno, to powiedziałbym, jak u Japończyków. Jeden charkot, jeden gęgot by z tego wyszedł, nie wiem, czy w ogóle dałoby się jeszcze śpiewać! Cieszymy się, że dysponujemy tak wielu środkami wyrazu do przekazywania niuansów! Bądźmy wdzięczni za barwne brzmienie obcych słów, które przyjęliśmy za swoje!

"" W tekście niemieckim: Kurzschrifler

Prosta sprawa - raz zacząwszy wyrzucać obce wyrazy, nie wiadomo, \*dzie się zatrzymać! Pomijając ryzyko pomyłki co do źródłosłowu. Zniszczylibyśmy przy tym pracę wielu pokoleń przed nami!  
Konsekwentnie musielibyśmy zrezygnować także z urzędzenia, które \*r Zyszło do nas wraz ze słowem. Zwykła konsekwencja nakazywałaby ze \*łć>wem teatr\*'z odrzucić samą instytucję teatru - byłoby nieprzyzwoite przejąć instytucję i udawać, żeśmy ją sami wynaleźli! W końcu musielibyśmy wyzbyć się wszystkiego, co kiedykolwiek przyszło do nas z zewnątrz!  
)Dosyć wygłupów!

\* Do wprowadzania zmian w języku sąpowołani tylko najwięksi myśliciele narodu! W okresie przed nami nadawałby się do tego jeden Schopenhauer!  
\*Ta ile można tok myśli oswoić istniejącymi słowami, może ocenić tylko geniusz! Dopóki naród żyje, na bieżąco otrzymuje nowe doświadczenia i itowe pojęcia. Obrona przed tym nie ma sensu! Trzeba z tym skończyć!  
Jeśli wraz z przejętym z obcego języka pojęciem zadomowił się u nas obcy wyraz, który brzmi dobrze, cieszymy się, że wzbogaciło się nasze słow-trictwo! Uważajmy tylko najedno: aby wszyscy wymawiali to obce słowo Zak,jak ono brzmi wymówione prawidłowo! Nie może być rozziwemu pomiędzy pisownią i wymową, jak to jest obecnie w angielskim! Skoro dla każdej \*łoski mamy stosownąliterę, prawidłowa wymowa nie może zależeć od tego, czy ktoś zna wymowę języka, z którego pochodzi słowo - słowo powinno \* nas być pisane tak, żeby każdy, kto umie czytać, czytał je prawidłowo.

Wilczy Szaniec

10/II marca 1942 w nocy

Każde zjawisko, zjakim się spotykamy, ma swojąprzyczynę. Zaborczość biety to instynkt samozachowawczy, który pochodzi z czasów prehisto-\*znych, kiedy kobieta była całkowicie zdana na ochronę ze strony mężczy-y - pomyślmy i dziś o bezradności kobiety w czasie ciąży i później, póki dziecko nie zdoła samo zatroszczyć się o siebie. Bez mężczyzny bieta byłaby zgubiona. Dlatego kobieta kocha bohatera, który daje jej ezucie bycia chronioną, chce silnego człowieka, a gdy go już ma, niechę- .e z niego rezygnuje. Mężczyzna też zna zazdrość o ukochanąkobietę, ale kres zazdrości u kobiet jest o wiele szerszy - matka jest zazdrosna synowej, siostra względem brata.

\*" Thealer

322 323

Uczestniczyłem kiedyś w scenie, którą zameżna kobieta [Eva Chamberlain] urządziła swojemu żonatemu bratu, czysty obłęd! Młoda kobieta [Winifreda Wagner] przyznawała siostronom rację, gdy chodziło o to, że stało się nieszczęście. To, że ta kobieta urodziła swojemu mężowi czworo dzieci, i wcale jej tego nie liczą, i to, jak potem była wierna swojemu mężowi, to mówi samo za siebie4'3 ! Dość spojrzeć na dzieci -jeśli dzieci gdziekolwiek mają twarze, to tutaj !

Pośród przyjaciółek mojej matki tylko stara dyrektorowa Hofinann4'4 po-

przestawała na życzliwej trosce. Nawet u pani Bruckmann zdarzyło się, że przestano zapraszać jednocześnie pewną panią z towarzystwa i mnie, odkąd pani domu zauważyła, jak na mnie spojrzała ta dama w czasie pożegnania w salonie Bruckmannów, kiedy się jej kłaniałem na pożegnanie. Kobieta była piękna, ja jej się widocznie wydałem interesujący, nic ponad to! Znałem kobietę, która dostawała chryпки ze zdenerwowania, jeżeli zamieniłem z inną choć parę słów!

Świat męczyzny jest nieskończenie szerszy od świata kobiety. Mężczyzna żyje swoimi obowiązkami, tylko od czasu do czasu odpycha myślą do kobiety. Świat kobiety wypełnia męczyzna, tylko od czasu do czasu myśli o czym innym. Różnica kolosalna. Kobieta potrafi kochać o wiele głębiej niż męczyzna!

Kobieta nie musi być inteligentna. W porównaniu z wykształconymi intelektualistkami moja matka była na pewno prostą kobietą, co żyje dla swojego męża i dzieci, w towarzystwie naszych wykształconych pań czułaby się chyba nieswojo - ale dała narodowi niemieckiemu wielkiego syna!

Małżeństwa oparte tylko na seksie łatwo się rozpadają - to się da zaspokoić wszędzie! Trudno się rozstać, kiedy istnieje przyjaźń, kiedy jedno nierozdzielnie łączy się z drugim.

Nie może być tak, żeby kobietę zmuszano do zeznań na tematy intymne. Zlikwidowałem to! W ogóle nie znoszę szpiclowania. Pamiętam jedną pyszną historię o Fryderyku Wielkim. Pewnego dnia wezwał do siebie szefa policji i powiedział mu, że wie o wiele mniej, niż wiadomo na dworach innych monarchów. Proszę bardzo, odparł urzędnik, jeśli zostaną do tego upoważniony,

''' Po załamaniu Cosimy Wagner jej korespondencję prowadziła jej córka Ewa. Powstał przez to

szczególny, pełny zaufania stosunek, który po małżeństwie Ewy z Houstonem Stewartem Chamberlainem doprowadził do poważnych konfliktów w rodzinie. Szczególnie ucierpiała przez to

Winifred Wagner.

Hitler od początku darzył zaufaniem Winifredę i Siegfrieda Wagnerów.

30.VI.1933

jako kanclerz

Rzeszy złożył wieńce na grobach Richarda i Cosimy Wagnerów oraz ich syna Siegfrieda.

''' Carola Hoffmann, wdowa po dyrektorze studia w Monachium, u której Hitler w

młodości często

bywał.

\*dę używał takich środków, jakich się używa gdzie indziej. Wtedy Fryderyk Wielki powiedział: Za taką cenę - nie. Rezygnuję. Ja też nie korzystałem z usług wywiadowców i nie przyjmę u siebie szpiega. W tej robocie jest coś odrażającego! A już najgorzej, jak szpiegiem jest kobieta! Nie dość, że się prostytuuje, że udaje przed męczyzną uczucia, których nie żywi, to jeszcze

potem przykłada rękę do zguby tego, którego oszukała!

Za młodu byłem raczej dziwakiem, co chodzi własnymi drogami, nie szukałem towarzystwa. Teraz nie umiem być sam! Najbardziej lubię jeść z kobiet\* i wolę usiąść do stołu w Osteru"<sup>5</sup>, niż jeść samotnie w domu.

Powieści nie czytam wcale, a felietony rzadko - szanuję swoje zdrowie, tylko bym się denerwował! Nasza Augsburger Abendszeitung jest dziś najstarszą gazetą w Europie! Dobrze, że Amann jej nie skasował. Szkoda, że przestały wychodzić Fliegende Blätter"<sup>6</sup> i że tak upadła Jugend" ! Jeżeli nie można utrzymać jednocześnie czegoś starego i młodego, jestem za tym, żeby machnąć ręką na nowe i utrzymać to, co istnieje od dawna!

158 Wilczy Szaniec

II/12 marca 1942 w nocy

Kiedyś poznałem w Bayreuth kupca M\*ckela i na jego zaproszenie odwiedziłem go w Norymberdze. Przed jego domem zobaczyłem tablicę: Palacze proszeni są o trzymanie się z dala od tego domu! Podobną zasadę wprowadziłem u siebie.

Marszałkowi Rzeszy powiedziałem niedawno: G\*ring, czy sądzi pan, że pana wizerunek z fajką robi dobre wrażenie? Jak by się panu podobał pomnik przedstawiający pana z cygarem w zębach?

Błędny jest pogląd, że żołnierz nie wytrzyma za granicą, jeżeli nie będzie miał co palić. To był błąd, który trzeba zapisać na konto ówczesnego dowództwa, że na początku wojny zaczęliśmy od przyznania każdemu żołnierzowi określonego dziennego przydziału dymu. Teraz się tego nie da odkręcić. Ale jak tylko będzie pokój, skończę z tym. Mamy co robić z dewizami, nie musimy za nie sprowadzać trucizny. Zacznę od młodzieży, wystarczy im powiedzieć: nie bierzcie przykładu ze starych, tak też jest fajnie!

" Odwiedzany przez artystów lokal na Schellingstr. 3e w Monachium.

"6 Fliegende Blätter, tygodnik humorystyczny wychodzący w Monachium 1844-1928.

" Jugend, ilustrowany tygodnik satyryczny zajmujący się sprawami sztuki, literatury, życia

codziennego i polityki; założony 1896 w Monachium przez Georga Hirtha, istniał

do 1940, ale po 1933

nie odgrywał żadnej roli.

324 325

Ciężkie miałem życie w Wiedniu. Bywało, że miesiącami nie jadłem nic ciepłego, żywiłem się mlekiem i suchym chlebem, a dzień w dzień wydawałem trzysta krajcarów na papierosy, paliłem dwadzieścia pięć do czterdziestu papierosów dziennie! Jeden krajcar to było dla mnie więcej jak dzisiaj dziesięć tysięcy marek. Aż pewnego dnia naszła mnie myśl: Człowieku, wydajesz trzysta krajcarów na papierosy. Kupiłbyś sobie masła do chleba, wyniosłoby cię to pięć krajcarów i jeszcze by ci trochę zostało! Wyrzuciłem papierosy do Dunaju i więcej po nie nie sięgnąłem.

Jestem przekonany, że gdybym palił, tobym nie zniósł tego wszystkiego, co dźwigam od dłuższego czasu. Może naród niemiecki temu zawdzięcza ocalenie! Tylu wybitnych ludzi straciłem przez papierosy: Starszy Pan, Dietrich Eckart, Troost! Pana, Hoffmann, też przez nie stracę!

Kiedy Berlin stanie się stolicą świata będzie można go porównywać tylko ze starożytnym Egiptem, Babilonem albo Rzymem. W porównaniu z nim czym będzie Londyn, czym Paryż!

Człgść trzecia

159-202

I sierpnia 1942 - 7 września 1942

326

159 Werwolf

1 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Rozmowa obraca się wokół niewiarygodnych zjawisk życia kulturalnego i politycznego w Ameryce, jak to pokazuje książka, którą R.[eichsleiter] B.[ormann] przed paroma dniami dał szefowi4's. Poseł H.[ewel] podkreśla \*e nie tylko w Ameryce, ale i w Anglii przyjmuje się na wiarę wszystko, co mówią narodowi, nawet takie głupoty.

Szef przypomina sobie zebranie u Haeusera, które przeżył w Stuttgarcie.

Tam było tak samo! Chory człowiek, wariat, ewentualnie kanciarz jakich mało, wyzywał słuchaczy od świń, bydłaków i tak dalej, chociaż w zasadzie było tam sporo poważnych ludzi! W Monachium Haeuser dostał 29.000 głosów, bo ludzie z nazwy wnosili, że to jest Partia Posiadaczy Domów.

Kanclerz Rzeszy Stresemann dostał 27.000 głosów.

Feldmarszałek wtrąca, że podobnie było u nas z Badaczami Pisma Święt\*go4'9. Szef z tym trzeba skończyć! Społeczeństwo, które kapituluje przed takimi aspołecznymi tendencjami, jest skazane na rozkład. Tego nie można tolerować. Już w społecznościach zwierząt elementy aspołeczne sąwymiatane!

VC\* przeciwnym razie można przeżyć to, co myśmy przeżyli w 1918 - że w chwili słabości takie elementy dochodzą do władzy !

W ogólności w końcu listopada - na początku grudnia działania wojenne na Zachodzie już się kończyły, zawsze tak było. Owszem, walczyliśmyjeszcze pod koniec października, 27-go. Potem nagle zaczął się deszcz, potem spadł śnieg, a potem koniec pieśni. Pomyśleć, cośmy przeszli na Wschodzie, inni

"B Eric Linklater, Juan in Amerika (Juan w Ameryce), Stuttgart 1942. Autor, pisarz szkocki, zebrał

materiał do tej książki podczas pobytu w Ameryce 1928-30. Wydanie oryginalne

wjęzyku angielskim

ukazało się w Niemczech 1933 : Albatros Modern Continental Library t. 89

Hamburg-

Paryż-Bolonia.

Ministerstwo Propagandy Rzeszy dążyło do szerokiego rozpowszechnienia książki, wysyłanej także w dużych ilościach na front dla przekazania wrażenia kulturowego sabatu czarownic" w Ameryce, z którą Niemcy od grudnia 1941 były w stanie wojny. Według oficjalnych opinii dzieło to przyczyniało się do "zdemaskowania upadku kulturowego i duchowego bankructwa USA" bardziej niż jakiegokolwiek niemieckiego pisma propagandowego (recenzja w Das Reich nr 3211942, s.10). W czasie II wojny światowej Linklater pracował w wydziale propagandowym brytyjskiego ministerstwa wojny. Był profesorem, 1945-48 rektorem uniwersytetu w Aberdeen. "9 Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego (Świadkowie Jehowy). Działalność świadków Jehowy została w niektórych landach zakazana już 1933. Świadków prześladowano m.in. za "postawę egocentryczną i obojętność względem wszystkich spraw dotyczących Narodu i Państwa", "odmowę przysięgi i Niemieckiego Pozdrowienia", "uchylanie się od powszechnego obowiązku obrony", "wykorzystywanie i ogłupianie narodu" i generalnie "odrzućcie narodowo-socjalistycznej teorii rasowej". Ofiarą tych prześladowań padło około 2000 świadków Jehowy. Okólnik gestapo z 5.VIII.1937. Siła wiary Badaczy Pisma Świętego robiła na narodowych socjalistach duże wrażenie. Przy wielu okazjach Himmler i Eicke (inspektor obozów koncentracyjnych) stawiali za wzór fanatyczną wiarę Badaczy Pisma Świętego" (Komendant Oświęcimia. Autobiograficzne wyznania Rudolfa H\*ssa, Stuttgań 1958, s. 75).

tego nie znają! Dziwimy się potem, że Anglicy w marcu ciągle pisali o ofensywie wiosennej. A tak, w Anglii w marcu jest już wiosna!

W sumie nic dziwnego - kolonialne bogactwo zrobiło z Anglików naród panów, wokół pańskich rezydencji na wsi pojawiły się ogromne pustkowia parków!

Pewnie, że w Anglii masy przyjmują wiarę to, co im się mówi, ale teraz słyszą też wiele głosów niezadowolenia z fałszywych informacji. Władza tłumaczy się, że ze względu na nas. Spora część wykształconych Anglików mówi: prowadzimy wojnę przy pomocy bluffu! Im się zdaje, że nas tym wykołują. W 1939, jesienią, oświadczyli, że we Francji już jest ponad milion Anglików. Liczyłem się z 35, może 40 dywizjami. A ich było 12, góra 15, jakieś 350.000 ludzi'80. Takie kłamstwa są nam obce. Dla mnie jest nie do pomyślenia, żeby w niemieckim meldunku wojskowym pojawiło się świadome kłamstwo. A oni robili to z kamiennym spokojem! Teraz widać, jak okłamują swój własny naród!

Poczytać źródła amerykańskie, to wynika z nich, że Ameryka ma najlepsze instytucje, jakie mogą być, najlepszy sprzęt wojenny i co kto chce. Poczytać taką książkę o Ameryce jak ta - toż to banda idiotów! Zaskoczenie będzie tym większe. Ależ to będzie szok, jak ten cały domek z kart się zawali! Już tak było z Azją Wschodnią. Za co taki naród ma walczyć? Mieli wszystko! Szybko im minie ochota na wojnę, gdy tylko jednostki będą zmuszone do coraz większego ograniczenia konsumpcji!

Cieężko się rozmawia z Amerykaninem. Powie taki: ty wiesz, ile u nas zarabia robotnik? Tak, ale ten kij ma dwa końce. Robotnik zarabia 80 dolarów... jak ma pracę. Nie ma pracy, nie dostanie nic. A mieli 13 milionów bezrobotnych. Widziałem zdjęcia domostw, jakie bezrobotni sobie budują z kanistrów i innego chłamu, niewiele się to różniło od dzielnic nędzy bolszewickich miast przemysłowych. Fakt, u nas jest niższy poziom życia. Ale Rzesza Niemiecka ma 270 scen operowych, życie kulturalne na poziomie, o jakim im się nie śniło! Mataki garnitury, żarcie, samochód i źle zbudowany dom, a w nim lodówkę, i chce nam tym zaimponować. To tak, jakbym kulturę XVI wieku chciał oceniać na podstawie ówczesnych ubikacji - rzeczywiście nie przywiązywano do nich takiej wagi jak do innych pomieszczeń!

'so Większość oddziałów brytyjskich wydostała się z Francji. Niemieckie związki

pancerne, które

20.V.1940 przebiły się na brzeg Kanału La Manche i następnego dnia skręciły na

północny wschód, na

rozkaz Hitlera i Rundstedta zatrzymały się przed Dunkierką. Wtedy rozpoczęło się

zaokrętownie

oddziałów brytyjskich. Do upadku Dunkierki ewakuowano ogółem 338.000 żołnierzy,

w tym 123.000

Francuzów. Podało się 34.000.



Parę dni temu czytałem inną książkę, o Hiszpanii. Hiszpan z Amerykaninem się nie dogada zupełnie. To, co dla Hiszpana najważniejsze, Amerykaninowi jest obce; a Hiszpan nie ma pojęcia o tym, na czym zależy Amerykaninowi. W gruncie rzeczy Amerykanie żyją jak świnie w okafelkowanym chlewie!

R.[eichsleiter] B.[ormann] mówi o prezentach, którymi Franco niemal codziennie umacnia Kościół. Szef: w Bawarii było to samo! Held oddał Kościołowi lasy warte 30 - 40 milionów; lasy, które stały się własnością Państwa przez sekularyzację<sup>4s'</sup>. Kościół nauczył się za wieczność kupować doczesność. Biedni wierzyli, że muszą być biedni i z ojca na syna trwać w biedzie, bo bogaci nie wnikną do Królestwa Bożego!

Jeśli się trzyma ludzi w ciemnocie, to taki porządek społeczny, raz ustalony, można utrzymywać bez końca. Tak ustawieni ludzie są w oczach przyjaciół Kościoła wiernym wojskiem papieża. Cramer-Klett<sup>sz</sup> powiedział kiedyś, że przeszedł na katolicyzm, kiedy zrozumiał, że Luter przez swoją rewolucję podważył autorytet jako taki.

Tak, ale myślę, że po to człowiek ma rozum, żeby z niego korzystał, i nie sędzę, żeby mogło trwale istnieć coś, co się sprzeciwia poznaniu dostępnemu człowiekowi. W żadnej epoce nie można upierać się przy czymś, co przeczy aktualnemu stanowi wiedzy. Nie mogę nazwać kłamcą kogoś, kto obstaje przy arystotelesowym czy ptolemejskim obrazie świata, dopóki nie ma lepszego. Ale kto wbrew swojemu poznaniu upiera się przy starym obrazie świata, staje się kłamcą. Wszelka wiedza ciągle się zmienia. Dla mnie elementarna przyzwoitość zabrania człowiekowi akceptowania nieprawdy. Kościół nastawił się na tłumaczenie Nieznanego w prosty i konkretny sposób. Gdyby poszedł z duchem czasu, straciłby grunt pod nogami. Więc idzie pod prąd. Z tego, że klecha robi sobie Boga na obraz i podobieństwo złego człowieka, nie wynika absolutnie nic. Pod tym względem muzułmanin jest mądrzejszy, mówi: Nie można robić żadnych wizerunków Allacha! Największe niebezpieczeństwo według mnie, polega na tym, że chrześcijańskie zmienne wyobrażenie tamtego świata zostało związane z tyłu ziemskimi drobiazgami, że jeśli te drobiazgi znikną, ludzie będą dojrzałi do nawrócenia na materialistyczny bolszewizm! Wielka i niepowetowana szkoda.

'g' Zgodnie z Konkordatem Bawarskim z 29.11.1924, zatwierdzonym w styczniu 1925

przez Landtag.

Według art.10 "zobowiązania majątkowe, określone w konkordacie z 1817"

zostały

zastąpione nowymi

ustaleniami. "Państwo zapewni stolicom arcybiskupim i biskupim oraz

kapitułom

metropolitalnym i

\*ttt.edralnym dotacje w naturze i stały fundusz o przychodach rocznych

odpowiadających ustalonym

we wspomnianym konkordacie, z uwzględnieniem wartości pieniądza z 1817'.

Akten

Kardinal Michael

von Faulhabers (Akta kardynała Michaela von Faulhabera, t. I, ss. 925 nn.  
's1 Hrabia von Cramer-Klett uchodził w Bawaru za "Aniola-Stróża"  
benedyktynów.

Cieszył się

%zszególnym zaufaniem kardynała Faulhabera. Akten..., t. I, ss. 289 n.  
330 331

Przez to człowiek może stracić miarę - a jak dojdzie do przekonania, że  
jest panem stworzenia, to koniec!

Jeśli Kościół w Hiszpanii konsekwentnie pójdzie tą drogą, to musi znowu  
skończyć się stosami.

Mało jest rzeczy tak zdumiewających jak to, jak szybko Kemal Atatürk  
załatwił swoich klechów! W 39-tym mógł odpuścić. Byli skończeni. W  
Konstantynopolu w Hagia Sophia jest muzeum!4s3 D.[uce) w 1934 powie-  
dział mi w W.[enecji]: papież pewnego dnia wyniesie się z Włoch, dla  
dwóch panów to tu miejsca nie ma!4s4

W narodzie hiszpańskim zlały się elementy gockie, frankońskie, maure-  
tańskie. Hiszpan to coś na kształt dzielnego anarchisty. Czasy arabskie-  
Arabowie patrzą na Turków jak na psy - to najpiękniejszy czas Hiszpanii,  
jeśli chodzi o kulturę, obyczaje i w ogóle. A potem przyszedł czas inkwizycji,  
co okrucieństwo to gorsze. Rosyjski pop nie był zniechęcony, raczej  
nim pogardzano jako pasożytem uczepionym swojej gminy, począwszy od  
wielkanocnej baby. Książęta rosyjscy nigdy nie byli niewolnikami Kościoła,  
w odróżnieniu od hiszpańskich, niemieckich zresztą też. Hiszpańskiego księ-  
dza nienawidzą Ich tam wyróżną.

Każdy, kto obserwuje kurs Franco, mówi: to się skończy nową rewolu-  
cją4s5. Hiszpanii nie da się odgradzić od reszty świata chińskim murem. W  
końcu dojdzie do eksplozji. W tych sprawach też działają elementarne prawa  
natury - pasożyty nie widzą, że w swej zachłanności przyczyniają się do  
zniszczenia organizmu, z którego żyją. Kościół dzisiejszy to jest nic innego  
jak biznes żyjący z ludzkiej głupoty. Gdybym się w 1936 nie zdecydował  
posłać pierwszych junkersów, już dawno by było po nim4s6. A teraz mówią,  
że im święta Izabela pomogła! Izabela, katoliczka, to był kawał k.. . ! Dostała  
od papieża Różę Cnoty w tym samym czasie, kiedy naszego Ludwika mała  
w Bawarii nie ukrzyżowali za Lolę Montez\*s' ! Niestety dla Hiszpanu  
'8' Gazi Mustafa Kemal Pascha - Atatürk - został 29.X.1923 prezydentem  
Republiki Turcji.

3.11.1924 nastąpiło miesienie kalifatu, zamknięcie szkół duchownych i  
likwidacja Ministerstwa Religii.

Meczet Hagia Sophia został w 1934 zamieniony w muzeum.

'8' Spotkanie Hitler-Mussolini miało miejsce 14-16.VI.1934 w Wenecji.

'es Gdy tylko Franco uzyskał dostateczną władzę, przystąpił do odtwarzania  
"tradycyjnego wpływu

Kościół na życie publiczne" w Hiszpanii. Ponownie wprowadzono  
obowiązkowe lekcje

religii, miesiono

śluby cywilne i zawieszono prawo rozwodowe Republiki. W ślad za tym nastąpił

szereg dalszych

posunięć. Brian Crozier, Franco, Monachium 1967, ss. 252 nn.

,eb Wojna domowa w Hiszpanii wybuchła w nocy 17/18.VI.1936. 26.VI.1.

Hitler

wysłał samoloty

transportowe, którymi oddziały Franco zostały przexzuczone z Afiki Północnej na

teren walk w Hiszpam i.

Dopiero ze swoją armią Franco mógł prowadzić wojnę z Republiką.

'e' Izabela II hiszpańska (1830-1904), królowa popularna wśród narodu

pomimo

swojej

nieobyczajności, 1868 została anuszona przez juntę wojskową do abdykacji.

Hitler

nawiazuje do

stosunków króla Ludwika I bawarskiego z tancerką Lolą Montez, które

wywołały

narastającą opozycję

w kraju. W następstwie Ludwik I zrezygnował 1848 z tronu na rzecz swojego syna.

była katastrofa Moli4ss. On miał głowę nie od parady. A tak, to Franco się

wpakował jak Piłatw Credo. Jego złym duchem jest niewątpliwie S.[errano]

S.[uñer], on ma zadanie - przygotować powstanie unu łacińskiej. To on

będzie grabarzem nowej Hiszpanii!

i 60 \*erwoj

3 sierpnia 1942 wieczorem

HI Fu.

Jedno z najciekawszych zjawisk przyrody: są szczepy termitów, gdzie z chwilą śmierci królowej ginie cały szczep. Kiedy zachoruje królowa pszczoł, w całym ulu jest niepokój. Są mrówki, które zakładają hodowle grzybów, \*eby żywić wszy. Hodują te wszy, wynosząc je na słońce, a potem na powrót wciągają do mrowiska na te grzyby. Potem robią specjalną papkę, którą żywią królową.

Pytanie: gdzie kończy się instynkt, a zaczyna ludzka zdolność myślenia?

To trzeba odróżniać. Na przykład - suka ma młode. Nikt sukcom nie dawał lekcji, ale każda opiekuje się młodymi w ten sam sposób. To jest wrodzony instynkt, nie można go mylić z rozumem, który pozwala podejmować decyzje na podstawie określonych faktów. Dwa najprymitywniejsze instynkty - żreć i przedłużyć gatunek. To zna każda istota.

W młodości miałem często okazję obserwować pszczoły, bo mój stary był zapalonym pszczelarzem. Niestety parę razy tak mnie pocięły, że ledwie uszedłem z życiem. Dziabnięcie przez pszczołę było dla nas czymś zwyczajnym. Kiedy stary wracał z wyjmowania plastrów, matka nieraz wyciągała

mu i 50 żadeł. A on nic. Jedyne, co robił, to - że przy tym palił. Jeszcze jeden powód do palenia!

Zawsze w historii najmniej zwolenników mieli słabeusze. Tak było i w Rosji. Za ostatnim carem, który był słaby, nie poszedł nikt4s9. Naród poleciał za zapachem krwi. Na Zachodzie jest tak samo. Osiągnąć cokolwiek możemy tylko przez niewzruszoną, zimnątwardość. To nie odpowiada sporej części naszych elit, którzy zawsze sąostojąsłabości. Ileż to razy słyszałem: Pańskimi brutalnymi metodami nic Pan nie osiągnie! Ładnie bym wyglądał, gdybym nie stosował tych metod! Żołnierze też wolą na ogół dowódcę twardego, ale zdecydowanego. Kto jest prawdziwym wodzem, z tym pójdą. "e Generał Emilio Mola, obok Franco czołowy przywódcą hiszpańskich nacjonalistów, 3.V.1937

rozbił się samolotem w pobliżu Castin de Peones.

" Car Mikołaj II (1868-1918), zale\*ny od nieodpowiedzialnych doradców, abdykował w 1917. W

1918 został wraz z rodziną zamordowany.

332 333

161 Werwolf

4 sierpnia 1942 w południe

HI Fu.

Ten cholerny upał, jak w 1916 staliśmy na pohzdnie od Bapaume ! Szedłem na przedzie drogą, ani domów, ani drzew, nawet trawa uschnięta, istna pustynia! Największe zaskoczenie przeżyłem, gdy w czasie tej ofensywy znów zobaczyłem Arras. Wtedy tylko ziemia, a teraz kwitnące pola, falujące zboża! Natomiast na wyżynie Vimy nic się nie zmieniło, po staremu dziury po granatach^\*, to samo w Szampanii.

Żołnierz ogromnie się przywiązuje do ziemi, która zamiast rosy piłajego krew. Gdybyśmy mogli puścić swobodny ruch do Francji, popłynęła by ta.m rzeka ludzi, chcących jeszcze raz zobaczyć miejsca walk. W części ilamandzko-belgijskiej, przed Ypres, teren bardzo się zmienił, z niczego pojawiły się szeregi domków!

Droga to był dla nas, szarej piechoty, jeden koszmar. Co chwila ci cholerni artylerzyści spychali nas na bok, żeby się nie dać rozjechać, musieliśmy uciekać w mokradła! Z tego, cośmy wtedy krzyczeli, bydlaki! brzmi pieśczętliwie! Zresztą tym hałasie pewnie i tak nic ni\* słyszeli.

Moje pierwsze wrażenie z Ypres: wieże tak blisko, że tylko ręką sięgnąć. Staliśmy pod Wytschaete49'. Ale prosty piechur w swojej norze ma bardzo ciasny horyzont.

Poślę tam naszych ludzi, którzy będą odbudowywać Lubekę'92. Pięćdziesiąt kolorów cegieł, od łososiowego do fioletowego, ze złotym włącznie, nowe Ypres jest cudowne!

A przed domami siedziały koronczarki, żołnierze dookoła, przyglądali się i kupowali prawdziwe ilamandzkie czy brabanckie koronki, które potem

wysyłali do domu.

Kiedy żołnierz kupuje we Francji czekoladę albo pończochy dla żony, jestem absolutnie po stronie marszałka. Nie my zaczęliśmy tę wojnę. Jeżeli ludność Francji nic nie ma, co nas to obchodzi! Dobrze by było, gdybyśmy tutaj też mogli to i owo kupić. Ale tu<sup>93</sup> jest samo gówno!

""o Hitler trafił na front w połowie października 1914, w listopadzie 1914 brał udział w bitwie pod Ypres, 1915 walczył w rejonie Arras, 1916 nad Sommą, a 1917 znów pod Anas.

Bliższe dane w:

Werner Maser, Adolf Hitler. Legende-Mythos- li'irklichkeit (Adolf Hitler. Legenda-mit-rzeczywistość),  
Monachium 1971, ss.134 n.

""\* O walkach pod Ypres i Wytschaete pisał Hitler w liście z frontu z lutego 1915. Maser" ss.128 nn.

'9= Lubeka została silnie zniszczona prr.ez nalot 28.11.1942. Był to pierwszy wielki nalot na niemieckie miasto.

'9' Od 17.V.11.1942 Hitler znajdował się w kwaterze głównej Fuhrera "Werwolf pod

Winnicą na Ukrainie.

62 Werwolf

4 sierpnia 1942 wieczorem

H/Fu.

Do dr. D.[ietricha]: Tę historię z wprowadzeniem amerykańskiego sądo-  
\*rztictwa dla amerykańskich żołnierzy w Anglii można najkrócej podsumo-  
wać tak: Turcy się tego pozbyli, teraz na ich miejsce wchodzi Angliki!  
,Anglia zepchnięta do roli narodu drugiej kategorii! Lądowanie na Zachodzie to nie jest zadanie dla najgorszych jednostek, tylko dla najlepszych! Czyli trzeba zaryzykować ostatnimi, najlepszymi siłami! Co do lotnictwa, fachowcy powiedzą sobie: Niemcy są w stanie błyskawicznie podwoić swoją siłę uderzeniową i uderzyć w trzech - czterech miejscach równocześnie. Oni takiej siły nie mają!

Myślę, że żołnierze będą się bronili przed tym rękami i nogami, zwłaszcza jak politycy zaczęłyby tacy ostrożni, że będą obarczali odpowiedzialnością kogokolwiek. Generałowie piszą memoranda, z których nic nie wynika, i podsuwają politykom. Politycy mówią tu może pomóc tylko coś wielkiego, a jak się nie uda, to mogą dzięki temu powiedzieć: a nie mówiłem? Żołnierze będą się na to powoływać: nie ma odwrotu! Jeśli to nie wypali, wszystko stracone!

Tak czy inaczej - weźmy wypowiedzenie wojny w I 939! Byli kompletnie nieprzygotowani, a jednak zrobili to! Mieli wtedy, sądzę, ze sześć dywizji. Może by tak znowu zawierzyli opowieściom emigrantów? Wojsko było przeciw. Są za granicą ludzie, dla których upadek Anglii nic nie znaczy, mianowicie Żydzi. I są tacy, którzy mówią: padnie Rosja, to my będziemy

winni wojny, postawianas przed trybunałem i skończymy w Tower. Wojsko-  
wi się obronia: od początku mówiliśmy, że tak będzie! Ale nie obronią się  
ci, którzy byli za, znaczy politycy i Żydzi. Oni gotowi to zrobić ponownie!  
Powiedzą sobie: wiążemy się z przeciwnikiem, który niejednemu wybił  
zęby. W 1940 mieli ze sobą 138 dywizji i francuskich, 18 holenderskich i 33  
czy 34 belgijskie. Z tymi dziesięcioma dywizjami, które mają teraz, nie  
dokonaliby tego! Jeśli uda nam się dalszymi działaniami zwiększyć strach  
przed taką historią, tym lepiej ! Do przyszłej wiosny będziemy mieli takie  
umocnienia, że baza U-Bootów to będzie coś nie do ruszenia. Stopniowo  
zrobimy z tego coś na kształt Wału Zachodniego! Już widzę, jak wrogowie  
Roosevelta tańczą radości!  
334 335

163 Werwolf

5 sierpnia 1942 w południe

HI Fu.

Ten korowód potraw na uroczystych posiłkach! To wręcz niegodne  
człowieka, opierać historię tylko na jedzeniu! Co najgorsze, na niejednym  
spotkaniu człowiek spędza dwie, trzy godziny i zawsze siedzi przy kimś  
wyszukanym według kryteriów zupełnie nie związanych z jego zaintereso-  
waniami! Moim nieszczęściem jest, że odkąd zostałem głowapaństwa, zaw-  
sze sadzają przy mnie najszanowniejsze damy! To ja już wolę pójść na  
"Roberta Leya" i niech mnie posadzą przy stole z maszynistką czy inną  
sprzedawczynią z domu towarowego494 1

Te wszystkie uczyty to jedno ordynarne obżarstwo. Komu to potrzebne?  
Cholernym kucharzom! Ci wszyscy wielcy kucharze, garkotłukijakieś, otu-  
maniają ludzi i rozkoszują się nazwami, po prostu kochają wymyślać na-  
zwę, które nikomu się z niczym nie kojarzą Koniec z normalnymi zupami!  
Przy takim na przykład eintopfie495 to Walterspiel496 od razu by się poddał!  
Dla nich największa przyjemność to komuś doradzać: a teraz szanowny pan  
co uważa? Przed wojną przy uroczystej okazji nie mogło się obejść bez uczyty  
z dziesięciu, dwunastu dań!

W 1923 byłem w Szwajcarii, jadłem w Zurychu i mało mnie szlag nie  
trafił od lawiny dań. Jaką ideologię w życiu może mieć takie małe państwo?  
W Marchii Wschodniej zdobyliśmy takie cudowne tereny alpejskie, że nikt  
już nie potrzebuje jeździć do Szwajcarii, która zresztą prędzej czy później  
jako państwo zdechnie i stanie się częścią Trzeciej Rzeszy.

Do dr. D.[ietricha]: Właściwie prasa szwajcarska jakby trochę teraz przy-  
cichła? Już nie są tacy chamscy jak kiedyś! Szczyt chamstwa osiągnęli, kiedy  
byliśmy w konfliktach z Jugosławią Myśleli, że to już koniec, wszystko z  
nich wtedy wylazło. Krzyczeli do naszych pograniczników: Złodzieje ziemi!  
Ostatnio zdumiało mnie, co Finowie są w stanie pić. Myślę, że czym  
dalej na północ, tym więcej ludzie potrafią znieść.

Aden to podobno najgorętszy kąt świata. Zapewniam, że w życiu nie  
wybiorę się na Morze Czerwone, szlag by mnie tam chyba trafił!

'9' Statek organizacji KdF "Robert Ley" został zwodowany 12.II.1938 w Hamburgu.

Organizacja

wypożyczku Kraft durch Freude" [Siła przez Radość) przynależna do Niemieckiego

Frontu Prac Y

(DAF) początkowo rozwijała system dotowanej turystyki. Od 1935 przystąpiono do

budowy dwóch

statków pasażerskich. Statki miały tylko jedną klasę, podróżowali nimi robotnicy,

pracownicy umysłowi

i przedsiębiorcy.

'9\* Populama potrawa niemiecka, rodzaj gęstej zupy z wkładką.

'9\* Walterspiel, właściciel monachijskiego hotelu "Cztery pory roku".

O pionierskim okresie naszych kolon bardzo dużo mi opowiadał jeden

\* pierwszych naszych ludzi, książę Arenberg. Dostał dwanaście lat ciężkiego więzienia, z czego odsiedział sześć, za to, że zabił Murzyna, który na niego napadł. Inni mówią, że nie możemy mieć kolon - a kto by z takimi metodami utrzymał kolonie! Takie byłego zdanie wynikające z własnych smutnych doświadczeń.

Arenberg miał jednego z najstarszych benzów, jakie widziałem w życiu.

Kiedy raz musiałem pojechać do Szwajcarii, koniecznie chciał mnie zawieźć tym wozem do Kempten, nie dał sobie tego wyperswadować. Po płaskim wóz szedł bardzo fajnie, ale jak się pojawiła górka albo otworzyliśmy dach, to było ryzyko, że nie pojedziemy. Biegi musiał zmieniać bez przerwy. 45 na godzinę był w stanie przekroczyć tylko z górki. Ale to był wielokrotny milioner, po prostu miał taki kaprys!

Na Wschodzie będzie spokój, jak tylko odetniemy im połączenie z Południem i z Murmańskiem - bez ropy daleko nie ujadą! Na Zachodzie będzie po wszystkim, jak tylko połowa sił niemieckich przemieści się do Francji. Do tego może dojść, jak tylko rozbijemy rosyjskie ośrodki zbrojeniowe i zaopatrzeniowe.

164 Werwolf

5 sierpnia 1942 wieczorem

Gość: feldmarszałek Kesselring '9'

HI Fu.

Włosi umieją kolonizować. Dziesięć lat włoskiego panowania i Addis Abeba byłaby pięknym miastem<sup>49s</sup> ! Szkoda Balby, to byłby godny następcą Duce<sup>499</sup> ! Coś jak kondotierzy, zjawisko jak z renesansu.

Muszę powiedzieć coś ogólnego: Włosi się ciągle cofają, doprowadza mnie to do szału, ale na płaszczyźnie czysto światopoglądowej mogę przestawać tylko z nimi! Gdy czytam historię rewolucji faszystowskiej, to jakbym czytał historię Ruchu. To samo ospałe i gnuśne mieszczaństwo, które w nic nie wierzyło, unikało wszelkich konfliktów i trzęsło się ze strachu, że się czerwoni zdenerwują! Jak pierwszy raz chciałem przyjechać do Ingolstadt, to mi powie-

'9'Albeń Kesselring (1885-1960), 1933 szef Urzędu Administracji  
Lotnictwa, 1936-37  
szef sztabu  
neralnego Luftwaffe, 1939 głównodowodzący 1 Floty Powietrznej, 1940\*1 2  
Floty  
Powietrznej  
940 feldmarszałek. 1941-45 głównodowodzący wojsk we Włoszech i Afryce  
Północnej,  
III-V. 1945  
\*ównodowodzący frontu zachodniego jako następca Rundstedta.  
"9"Stolica Abisynu (Etiopii) Addis Abeba została o. IV. 1941  
zajęta przez Anglików. 16. V. 1941 Włosi  
w Abisynu skapitulowali.  
699 Małk Italo Balbo (1896-1940) poniósł śmierć w katastrofie lotniczej pod  
Tobrukiem  
336 \* \* - Ro\*, o, w pm stole 337

dzieli, że tam od piętnastu lat nie było takiego wystąpienia i że proletariatus  
uzna to za prowokację!

Różnica między Włochami a nami : Duce nie został wyłącznym dyktatorem  
w państwie. Ciągłe sajakieś wahania, zwłaszcza w korpusie oficerskim  
-jak od nich wymagają dużo, to do króla! To trudna sytuacja dla człowieka  
z poczuciem narodowym. Ale będę szczery: gdyby w 1920 w czasie puczu  
Kappa wypłynęła monarchia, tobyśmy ją poparli. Dopiero stopniowo doszliśmy  
do wniosku, że to przeżytek. Jeden Schnerer od początku bezwzględnie  
odrzucał austriacki dom cesarski, a i on popierał cesarstwo w Prusach.  
Duce nie może na dłużej wyjechać z Rzymu, bo zaraz coś knujązajego  
plecami. Balbo był o tyle do przodu, że miał jednakowy wpływ na wojsko i  
na Partię. Ale to miało i swoje wady - zginął zestrzelony przez artylerię  
przeciwlotniczą!

Dopóki okręty pływają, lotnicy latają, żołnierze maszerują, nigdy nie  
rozwiążemy do końca problemu: czy centrala ma dowodzić od góry do dołu,  
czy lepsze jest dowództwo przy oddziałach? W wielu przypadkach wskazane  
jest centralne dowództwo od góry do dołu.

Niech tylko ruszy kolej do Kirkenes, to już mamy Norwegię w rękę! Angli-  
cy dokonali aktu głupoty, nigdy nie wierzyli, że Włosi wejdą w posiadanie  
ich kolei. Gdybym był Anglikiem, rwałbym włosy z głowy. Gdybym był  
bezczelny, rozgłosiłbym, że ofensywa Rommla została przesunięta do czasu  
zakończenia przez Anglików budowy kolei do Tobruku 500.

Za wszelką cenę musimy wkroczyć na nizinę Mezopotamii i odebrać Angli-  
kom w Mosulu ropę. To będzie koniec wojny. Anglicy mogą teraz tankować  
ropę tylko w Hajfie.

Według statystyk Rosjanie do niedawna 92% ropy mieli z Kaukazu! Tutejsi  
ludzie są wszyscy bardzo dobrze odżywieni. Czuję się, że chłopcy mimo wszy-  
stko cholernie kantalni państwo sowieckie. Ciężko musi się żyć na Uralu i



Syberu, to samo w wielkich miastach.

Mam nadzieję, że ministerstwo terenów wschodnich w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych nie wprowadzi tu niemieckich przepisów antyaborcyjnych-tujestjeszcze tyle do zrobienia! Nasi urzędnicy też muszą gdzieś mieszkać! Jedno dobre, że ja już tego nie dożyję, inaczej plułbym sobie w brodę, że tę ziemię zdobyłem!

soa Erytyjskie siły uderzeniowe zdobyły Tobruk w styczniu 1941, nie napotykając

istotnego oporu

włoskiego, i po rozbudowie linu kole\*owych i zaopatrzeniowych, broniły twierdzy

przed atakami

niemiecko-włoskimi od kwietnia do listopada. Dopiero w toku ofensywy rozpoczęte\*

przez Rommla

26.V.1942 Tobruk został odbity 21.VI.1942.

W tych sprawach Anglicy są od nas lepsi. Genialni biurokraci. I są na le przytomni, że nie zlecają obcym roboty biurokratycznej na koszt ich .ństwa. Przez to Anglia utrzymuje dystans i budzi respekt. Do tego \*chodzi to, co najgorsze: odwszawianie drażni tubylców. Nasz fanatyzm cywilizowaniu drażni tych ludzi do szaleństwa. W końcu mówią sobie: u wcale nas nie przewyższają- tylko wydają się tacy!

165

Werwolf

6 sierpnia 1942 w południe

HIWa.

Jakie Niemcy wydają się teraz małe! Anglicy, a też Rosjanie, mają pewność siebie, jaką daje przestrzeń. Mam nadzieję, że teraz i my jej nabierzemy! Właściwie należałoby najpierw napisać książkę: Idealne państwo przyszłości - problemy wychowania i żywienia. Zwykły obywatel, żeby nim było łatwiej rządzić, powinien być karmiony trawą! Niewątpliwie gruźlica jest bardziej rozpowszechniona wśród bydła stojącego w oborach niż u bydła na pastwisku. W moich rodzinnych stronach starzy chłopcy mieli wbite w głowę : bez światła, bez dużych okien, bo spadnie udój ! W północnych Niemczech, gdzie bydło żyje na powietrzu, prawie nie ma gruźlicy ! W Waldviertel bydło stoi prawie cały rok w oborze. Do niedawna lekarze nie wiedzieli, jakie to jest niebezpieczne. Większa część gospodarstw jest tam tak mała, że nie można sobie pozwolić na wołu i w zaprzęgu chodzą krowy.

W Niemczech jest trochę zupełnie żalonych zakątków - Las Bawarski - nie cały - Rhön, Waldviertel, część Rauhes Alb. Pomyśleć, jak tamtejsi chłopcy się męczą! Tym samym nakładem sił tutaj możnaby osiągnąć pięć razy tyle !

Gdy byłem mały, w moich rodzinnych stronach było pełno głazów narzutowych. Widocznie jest to teren polodowcowy, moreny się przesuwają. Tak to idzie aż do Dolnej Austrii. Krajobraz jest przez to jakiś sympatyczniejszy, przyjemniejszy dla oka.

W Rzeszy jest tylko jeden rejon podobny do Ukrainy - na Morawach, na północ od Wiednia, na wschód od Brna, na południowy wschód od Ołomuńca, niewiarygodnie żyzny kraj.

Co mnie najbardziej zdumiało na początku wojny światowej, to niezwykła zapobiegliwość drobnych rolników flamandzkich. Coja tam widziałem! Tam nic się nie zmarnuje. Szła kolumna koni, to dzieci czekały przy drodze i jak tylko koń bryłkę zostawił, zgarniały. Każdy metr kwadratowy gruntu jest 338 \* 2r 339

wykorzystany, podobnie jak w Holandii. Z drugiej strony jest to bardzo niebezpieczna tendencja. Ludzie nie mająłowy do przestrzeni życiowej, do której w końcu człowiek jest przeznaczony. Kto ma dużą przestrzeń życiową, musi panować nad innymi, jeśli wykorzystuje swoją siłę także do kolonizacji wewnętrznej.

Kiedy skończyło się zagospodarowywanie przestrzeni życiowej, Niemcy pogrążyły się w wojnach religijnych. Katastrofa dla Europy nastąpiła z chwilą, kiedy Piotr Wielki założył Sankt-Petersburg. Dlatego Sankt-Petersburg musi całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi. Moskwa tak samo. Dopiero wtedy wycofają się na Syberię.

Nie przez to zdobędziemy przestrzeń życiową, że się wprowadzimy do starych ruskich chat, Niemcy muszą pod każdym względem, także i domów, stać na wyższym szczeblu. Nigdy nie weszliśmy na pusty teren. Naród niemiecki wchłonął południową część Marchii Wschodniej, północ Marchii Wschodniej też była zaludniona. Ludność pierwotna - serbo-łużycka - jeszcze istnieje. Nie ma to nic wspólnego ze Słowiańszczyzną. To wszystko są pierwotne rasy Europy.

Te śmieszne sto milionów Słowian zasymilujemy albo wyprzemy. Kto tu gada o opiece kwalifikuje się od razu do obozu koncentracyjnego. Po żniwach w każdej większej miejscowości urządzimy jarmark, na który dostarczymy nasze co tandetniejsze towary. Na tym samym jarmarku będzie sprzedaż zboża i owoców. Kto coś sprzeda, będzie mógł od razu zrobić zakupy. To, co dostaniemy za nasze produkty, będzie warte o wiele więcej. Różnica musi pójść dla Rzeszy, żeby się wróciły koszty wojny. Fabryki maszyn rolniczych, inne przemysły specjalistyczne, przemysł środków transportu, przemysł artykułów codziennego użytku - wszystkie będą miały pole do działania. Najtańszy, prosty perkal jest tu rarytasem. Dlaczego nie mają się cieszyć z kolorków? Męczy mnie obawa, że ministerstwo terenów wschodnich chce cywilizować Ukrainki. Najlepiej się ucywilizują, jak wejdą do naszego narodu. Tu są jeszcze wielkie odłamy narodu germańskiego. Skąd w przeciwnym razie wzięłyby się dzieci o blond włosach i niebieskich oczach? Z czego może być pożytek, stopniowo odzyskamy. Resztę zostawimy tutaj.

Werwolf

6 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

To, że naszym chłopom z reguły brakuje gotówki, wiąże się z absolutnym

\*kiem ziemi. Już nieraz się zastanawiałem, czy nie należy jednak wrócić do rodzaju dziesięciny, gdzie chłopci płaciliby podatki swoimi produktami. 7, a takie na przykład kartofle pośrednik dostaje trzy czy cztery razy więcej, niż płaci chłopu. Gdyby ten chłop płacił podatki kartoflami, to byłby do przodu. A znowu państwo mogłoby sprzedawać kartofle za tyle, ile teraz bierze pośrednik, i to by zrównoważyło stratę podatku obrotowego. Są zawody, które można przeliczyć na pieniądze, ale dochodów małorolnego nie da się jasno określić. Poprawa nastąpi, kiedy niemieckie rolnictwo zostanie poddane nowej regulacji posiadania gruntów z punktu widzenia rentowności. Fatalnie jest zwłaszcza w Badenii-Wirtembergii. Przez odwieczne dzielenie spadków nieruchomości są coraz mniejsze. Mało ważne, że wyciągnę z Alzacji trzy czy pięć tysięcy osób, z Badenii-Wirtembergii znajdzie się dosyć nowych rolników! W średniowieczu jednolinkowe gospodarstwo było zdolne do rolnictwa. Po wprowadzeniu trójpolówki potrzeba było więcej ziemi. Dziś nasz kraj jest przeludniony. Niewiarygodne, ile narodu wyjechało do Ameryki. Gdybyśmy jeszcze mieli Germano-Amerykanów! W Ameryce jest trochę porządnych ludzi - i większość z nich przyjechała z Niemiec! Angielskie prawo o szlachectwie ma ten dobry element, że szlachcicem zostaje tylko najstarszy. U nas odwrotnie - tabuny szlachty, co ma za dużo, żeby umrzeć, za mało, żeby żyć. To też trzeba w przyszłości skorygować. Całe państwo trzeba zbudować z żelazną, zimną logiką. Gdybyśmy kiedyś mogli się osiedlić na Wschodzie, to koniec problemów. Niech się osiedli pierwszych dwustu z konkretnej okolicy, to za nimi pójdą inni. Dla chłopca najważniejsza jest ziemia. Z Salzburga i Górnej Austrii kilkaset tysięcy ludzi wyjechało do Prus Wschodnich! Tylko w książkach Courths-Mahlerki 5a' chłopci wieczorami spoglądają w rozgwieżdżone niebo. Chłop chodzi twardo po ziemi, łan jest dla niego miarą świata. Piękno lasu odkrył profesor, nie chłop. Gdzie jest lepsza ziemia, tam się pojawia lepsza rasa. Ale nie jest tak, że lepsza rasa wyrasta z lepszej ziemi, to najwartościowszy element zajmuje najlepsze grunty.

o' Hedwig Courths-Mahler (1867-1950), powieściopisarka.

340 341

Chłopskość dlatego jest najzdrowszą bazą dla narodu, że to jest najbardziej ryzykowny zawód pod słońcem. Niechby od przypadku zależało, czy robotnik albo urzędnik będzie miał wypłatę! Nie ma lepszego wychowania do podejmowania decyzji, które mogą okazać się błędne. Nasze miejskie wychowanie prowadzi do tego, że ludzie wybierają to, co jest pewne. Nikt nie chce wziąć na siebie ryzyka. Jeśli już to robi, to dlatego, że jest ubezpieczony, a towarzystwo ubezpieczeniowe korzysta z reasekuracji.

Francja ze swoimi 59% ludności rolniczej ma zdrowy fundament. Strata zdrowego chłopskiego fundamentu to dla narodu tragedia. Anglicy obszarnicy nie mają już pojęcia o praktycznym rolnictwie. A do tego sławne angielskie trawniki wymagają bardzo dużo pracy.

To trzeba oddać Włochom: kiedy jechaliśmy do Florencji - myślałem,

że południe Francji to raj - ale, co to był za widok, kiedy się wjechało do Włoch! To jest siła Duce. Kiedyś powiedział mi: wodzu, tylko niewielki procent mojej ludności żyje w miastach!

167 Werwolf

7 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Bagna Pontyjskie dało się wreszcie osuszyć<sup>2</sup>, bo zatrudnionym przy tym robotnikom można było dać chininę, podczas gdy wszystkie poprzednie próby spełzły na niczym, ponieważ robotników dziesiątkowała malaria. Zbudowano kanały z odpływem do morza, nic innego niż to, co projektował Cezar, a próbował zrealizować ten czy ów papież. Miasta wśród bagien postawiono w dość bezbarwnym stylu kolonialnym, ale bardzo czysto. Jak się skończy wojna, Duce będzie mógł w ciągu dziesięciu - piętnastu lat rozwinąć działalność kolonizatorską w niesamowitej skali.

Rosyjski kolos padnie przez swoją nieruchawość. Brytyjskie mocarstwo światowe zniszczy szczupłość metropolii. Pewien tradycjonalizm w polityce, którą twardo ciągnęli, chociaż warunki i okoliczności zmieniły się radykalnie. Jeśli Churchill teraz pójdzie do Stalina, ten obedrze go ze skóry. Powie Churchillowi: straciłem dziesięć milionów ludzi. To Crippss<sup>3</sup> mnie tak urządził żeby nie jego gadanie, to Niemcy nigdy by na to nie wpadli!

\*o= Próby osuszenia Bagien Pontyńskich (40 km na południowy wschód od Rzymu)

były podejmowane

przez wielu papieży. Ostatnia próba ( 1899) została zarzucona z powodu braku

odpowiednich środków

technicznych. W listopadzie 1931 faszyci podjęli wielki plan uzdatnienia i osiedlenia 60.000 hektarów

tego malarycznego terenu. Już w końcu 1931 Mussolini założył wśród bagien miasteczko Littoria.

Malaria została całkowicie zlikwidowana, a na odzyskanym obszarze osiedlono

75.000 osób ze słabo

rozwiniętych terenów Włoch.

342

;orzej to jak rokowania prowadzi ktoś, kto się nie może cofnąć, bo no, że to on podejmuje ostateczne decyzje. Nigdy nie popełnię tego zawsze wysyłam kogoś innego i mówię: w razie trudności proszę się cić, że musi pan porozmawiać ze mną! Duce też tego nie robi!

Werwolf

8 sierpnia 1942 wieczorem

Gość: Reichsarbeitsfuhrer Hierl

HI Fu.

Goci najdłużej utrzymali się na Kryrnie. Jeszcze w XVIII było tam postępowanie w sądzie, w którym występowali ludzie, którzy umieli mówić tylko po gocku. Teraz żadna siła nas stamtąd nie ruszy<sup>5\*</sup> !

Mamy gnzpy wojsk działających jak chłopskie spółdzielnie samopomocy  
- we wszystko, co potrzebne do życia, zaopatrują się same!

Walka z tutejszymi partyzantami ma coś z walk z Indianami w Ameryce  
Północnej. Silniejsza rasa zwycięży, a silniejsza rasa to my. Bez względu na  
wszystko zaprowadzimy tu porządek.

Co myślę: na dłuższą metę nie możemy tu utrzymać w obiegu obecnych  
pieniędzy. Kiedyś musimy tu wprowadzić nowe pieniądze. Jesienią trzeba na  
jakiejś stacji kolejowej urządzić targ, podobny do niemieckich jarmarków, a  
obok urządzić bocznice dla zboża. Będzie tam można kupić różną tandetę, jak  
u nas na wsi. Saksonia przeżyje rozkwit przemysłu jak nigdy dotąd. Będziemy  
mieli przemysł eksportowy, to i ich duch wynalazczy znów znajdzie odpo-  
wiednie ujęcie. Przemysł saski zaopatrywał kolonie, tłukł tanią masówkę, a z  
Turyngu szły zabawki. To poprawiało nasz bilans w handlu zagranicznym.  
W Bułgarach mamy niezawodnych sojuszników przeciwko Turkom. Fino-  
wie chcą tylko jednego: Karelii Wschodniej i żeby \*ikł Petersburg. Kto ma  
Petersburg, ma Bałtyk. Isń\*lenie drugiego mocarstwa na Bałtyku jest dla nas  
nie do pomyślenia. Mogliby kompletnie zapaskudzić tę sadzawkę minami. Tu  
trzeba wrócić do starożytnych metod, miasto musi zostać całkowicie zrównane  
z ziemią. Mało mnie szlag nie trafił, kiedy się okazało, że Luftwaffe nie chce  
nic zrobić z Kijowem. Kiedyś trzeba sprawę załatwić, inaczej mieszkańcy tam  
wrócą i będą chcieli stamtąd rządzić.

,03 Sir Stafford Cripps (1889-1952), 1931-50 socjalistyczny poseł do Izby  
Gmin,

ze względu na

prokomunistyczną postawę wykluczony z Partii Pracy. Przy\*ęty przez Churchilla  
do

służby państwowej,

1940-42 bryt. ambasador w Moskwie, 1942-50 minister. Jako minister handlu i  
kanclerz skarbu w

rrządzie Attlee'go wywarł decydujący wpływ na powojenną politykę handlową i  
finansową.

soa Po walkach połączonych z ciężkimi stratami i oblężeniem Sewastopola  
2.VI.-

5.V.11.1942 zakończyło

się zdobycie Krymu.

343

Chłopi są nasi. Wreszcie odetchną! Pierwszy raz ktoś im coś zapłaci! To  
zresztą w dużej części świetny materiał ludzki. Gdzie się niby miały podziąć  
pozostałości dawnych Gotów? Język może zaginać, ale nie krew!

Amerykanie dalej są szczęśliwi, kiedy dostają złoto i nie zauważają, że  
historii nie da się przeliczyć na pieniądze.

Niech tam kto mówi o naszych politykierach, co chce, ale w porównaniu  
z rzecznikami wojskowymi angielskiej prasy każdy z nich to istny Moltke.

W jednej sprawie mam pełną jasność: bez angielskiej whisky mieszkać

w koloniach się nie da.

169 Werwolf

9 sierpnia 1942 wpo\*udnie

Goście: minister Rzeszy v. Ribbentrop,

minister Rzeszy dr Lammers,

Reichsfuhrer SS Himmler

gauleiter Biirckel505, gaulelleY 5111?0n506,

gauleiter Robert Wagner-s0'

Anglicy sąnasządrobnaodroślą. Nie oni odpowiadają za bezpieczeństwo Europy. Niemcy są gotowe wziąć to na siebie. Stosunki w Europie musimy regulować surowymi ukazami(Ukasse). Bałkany puścimy na żywioł, to jeszcze przez jakiś czas będzie komu dostarczać broń. Jeśli Węgry takie, jakie są teraz, wdadzą się w wojnę z Rumunią, to Antonescu ich rozniesie. Wiedeńczycy pewnego dnia przejrzą oczy. W swoich kafejkach gadają o Węgrzech w ten sposób: Ci z Berlina nie znają Węgiek takjak my. Przecież to jest przedsiomek Austrii. To my uwolniliśmy ich od Turków. Nie będzie spokoju, dopóki ich znowu nie uwolnimy. Dlaczego nie weźmiemy ich do siebie? A Słowacy - fajnie, że mają tę swojaniepodległość, ale koniec końców ich miejsce jest przy nas!

Wiedeńczycy sąw sumie bardziej wielkoniemieccy niż wszyscy inni. Ożywia ich poczucie, że mają misję do spełnienia, a w przerwach można pomarudzić, pokombinować. Belgrad był dziurą zabita dechami, a sławę uzyskał dopiero dzięki księciu Eugeniuszowi.

sUt Josef Burckel (1895-1944) 1926-44 gauleiter Nadrenii-Palatynatu, od 1935 pr

Lemianowanej na

Saarę-Palatynat, od 1942 na Marchię Zachodnią.1935 komisarz Rzeszy d/s

Saary,1938 komisarz Rzeszy

d/s Zjednoczenia Austrii z Rzeszą,1940 szefadministracji cywilnej w Lotaryngu.

\*U6 Gustav Simon (1900-45), 1931-45 gauleiter Koblencji-Trewiru, przemianowanej

1942 na gau

Moselland.1940 szefadministracji cywilnej na Luksemburg.

\*U, llobert Wagner (1895-1946), oficer Reichswehry, uczestniczył w puczu Hitlera

i został usunięty

z wojska.1925-45 gauleiter, od 1933 także komisarz Rzeszy na Bawarię, I 940 szefadministracj i cywilne\*

Alzacji.

Ze Wschodu będziemy sprowadzać rocznie dziesięć do dwunastu milionów ton zboża. Na miejscu, myślę, trzeba postawić fabryki spaghetti - mamy wszystko, czego do tego potrzeba. To da cenną pomoc ubogim w żywność przemysłowym obszarom Europy Zachodniej.

Trzeba cały czas pamiętać: kto tutaj zyska znaczenie wykraczające poza jego wieś, natychmiast musi zostać odfiltrowany.

170 Werwolf

9 sierpnia 1942 wieczorem

Goście: gauleiter Burckel,

gauleiter Simon,

gauleiter Robert Wagner

HIWa.

Tu leży jeszcze z milion ton zboża z poprzednich żniw. Kiedy to będzie przeorganizowane i będziemy mieli ropę: ten obszar będzie dawał rocznie 13 do 14 milionów ton! Jeśli nawet jesteśmy o połowę gorszymi organizatorami od Rosjan, zostaje sześć. Przyszłego roku po żniwach musi się udać bez zastrzeżeń! Jednego wcześniej nie uwzględniano w rachunkach: co trzy dni oberwanie chmury, które zatrzymuje pracę. Istna cieplarnia: upał 50 stopni, ulewa i znowu upał.

Żeby wtedy w październiku nie było takiego błota, tobyśmy wjechali do Moskwy jak po szynach! Dzisiaj zmądrzeliśmy na tyle, żeby wszystko zatrzymać, gdy tylko pojawi się deszcz. Jak ta wojna się skończy, naród niemiecki przez najbliższe 50 lat będzie miał co robić!

Będziemy najbardziej samowystarczalnym krajem z możliwych, z bawełnowłócznie. Jednego nie będziemy mieli: kawy. Ale gdzieś sobie wykrobiemy jakąś kolonię z kawą! Drewno mamy, żelaza ile chcesz, rudy manganowej największe złoża na świecie, ropa- wszystko w niej pływa! Wpuścić tu niemiecką siłę roboczą, dobry Boże ! Dla chłopaka koniec końców liczy się tylko ziemia. Piękno krajobrazu? Po co, \*unt, że ziemia rodzi jak głupia! Co za radość, w ogóle pracować w przyszłości!

Stalin to z jednej strony potwór, z drugiej olbrzym. Sprawy społeczne nic go nie obchodzą. Ludzie zdychają, a on ma to gdzieś. Dać mu jeszcze dziesięć lat, to Europa poszłaby z dymem jak za Hunów. Żeby nie Wehrmacht, już byłoby po nas. Znając głupotę naszych mas, pewnie by im jeszcze bramy triumfalne stawiali!

344 345

Najgorszą zimę mamy za sobą. Za sto lat miliony niemieckich chłopów będą tu u siebie!

171 Werwolf

11 sierpnia 1942 wieczorem

Goście: minister Rzeszy Speer,

generalpiechoty Reinecke

HIWa.

Reichsmarka musi być niezwykle silną walutą, najstabilniejszą walutą świata. Tu na Wschodzie w rzeczywistości działa tylko wymiana naturalna. Wprowadzimy tu naszą własną walutę, ostmarkę. Przy przeliczniku 1:5 każdy, kto tu wjedzie ze stu reichsmarkami, dostanie za nie sto ostmarek, różnicę weźmie Rzesza. Za sto ostmarek dostanie tu tyle, co w Rzeszy za sto reichsmarek. Ceny sąjonne i muszyna zawsze pozostać inne, żebyśmy mogli wykorzystać różnicę cen na korzyść Rzeszy i tądrogą kasować nasze długi

wojenne. Docelowo musimy rocznie pozbywać się przynajmniej dziesięciu do dwudziestu miliardów długu wojennego, tak że po dziesięciu latach jako jedyny naród nie będziemy rnieśli długów i będziemy mogli szerokim frontem skoncentrować swoje środki na kolonizacji:

Splacenia kosztów wojny przez przeciwnika nie jestem w stanie wymusić. Nie sądzę, żebyśmy coś dostali od Anglików. Gdyby Anglicy przyszlizjutro, że chcą zawrzeć pokój na zasadzie każdy płaci za siebie, to bym pewnie powiedział: nie ma sprawy, właściwie już nam się zwróciło! Tak czy owak, to my zarobimy na tej wojnie. Wyjdziemy z tej wojny jak paniska. Nie oddamy niczego, weźmiemy, czego będziemy potrzebowali. Gwiżdżę na to, co powie reszta świata. Mamy najbardziej rentowną kolonię świata. Po pierwsze blisko, po drugie zdrowy naród, po trzecie mamy tam wszystko poza kawą. Za pięć czy dziesięć lat kolonie innych będą naszym pokój !

Głównym zajęciem klechów było od zawsze podgryzanie władzy państwowej. Dopóki tolerujemy klechów, dobrze im tak. Każdy naród ma takich klechów, na jakich zasługuje. Na razie nie mogę tego zmienić, więc ich chwalebę. Ale kiedyś definitywnie zakończę tę walkę ciągnącą się przez całą niemiecką historię. Może to kogoś zabolę, ale jak ja im pokażę, co to jest władza państwowa, to się ciężko zdziwią. Na razie tylko im się przyglądam. Gdybym sądził, że są niebezpieczni, kazałbym ich rozstrzelać. Ta gadzina podnosi głowę, ilekroć władza państwowa słabnie. Trzeba ją zdeptać. Po co nam jakaś żydowska opowiadka? Losy paru zaszonych mošków, \*akiś epileptyk, co nas to obchodzi? Hrabia Preysing 50s to klasyczny rabin. Najprawdziwsi rabini to ci, co teraz udają pokorę. Bestie to za mało powiedziane ! Natomiast klecha-inkwizytor wydaje się czymś naturalnym. Podłość i obłuda często chodzą w parze. Trzeba z tym skończyć. Że bez klechów można się świetnie obejść, to najlepiej widać tutaj. Mamy wrogów, którzy giną milionami, a nie ma wśród nich ani jednego z tych kłamców. Kościół katolicki tylko marzy o tym, żebyśmy padli.

Kiedy Eckart był w Landsbergu, pewnego razu przyszedł do niego klecha i mówi: Panie Eckart, zapewne myślał pan nieraz o tym, co by było, gdyby coś się panu przytrafiło, czego Boże uchroni, ale wszystkich nas to czeka... A Eckart na to : Panie wielbny, na pewno więcej o tych historiach z zaświatami ni myślałem niż pan. Jeżeli jest jakiś tamten świat, w który pan wierzy, na pewno bardziej mogę panu pomóc niż pan mnie ! Obłudny uśmiech, a za nim zatruta strzała!

172 Werwolf

12 sierpnia 1942 wpo\*udnie

H/Wa.

W życiu nie byłem na uroczystym weselu. Ślub jest świętym aktem, połączeniem dwojga ludzi przeciwnej płci, dla mężczyzny może nie tak świętym jak dla kobiety, ale zawsze. A co robią wszyscy obecni? Nic, tylko napuszczają państwa młodych na siebie nawzajem! Byłem kiedyś na weselu - u Thierschów - gdzie każdy wygłosił pikantną mowę, która miała być intelektualnie głęboka! Właściwie po co to wszystko?



Co się tyczy kiczu patriotycznego, to i tak daleko nam do Anglików. Nie-samowite, jak tam się łączy kicz z dobrym smakiem. Miałem kiedyś w ręku dzieło o architekturze angielskich zamków - wielkie pomieszczenia, coś fantastycznego! Londyn stać na instytucje rządowe w zabytkowych gmachach, bo wielkopolitykę robi się w zamkach na wsi!

National Klub w Berlinie ! Był może 1921 czy coś koło tego, kiedy Gansser mnie tam wprowadził. Ci ludzie nie mieli żadnego pomysłu na Niemcy. Błędego pojęcia! Jeden z tych panów powiedział mi, że nadzieją narodu jest Kahr! Czym dalej od Bawarii, tym wspanialszą postacią wydawał się ludziom Kahr. Takie zero! I on ich miał uratować! Tam poznałem starego admirała Schrödera. To był jeden z pierwszych naszych zwolenników.  
soa Konrad hr. von Pceysing (1880-1950), 1932 biskup Eichstatt, 1935 biskup Berlina, 1946 kardynał.  
346 347

Następnego dnia byłem w kasynie na Pariser Platz. Schr\*der robił zdecydowanie najlepsze wrażenie ze wszystkich. Istny wulkan energii!  
W 1921 czy 22 mój program u większości mieszczan budził zgrozę. Nawet to, że ktoś się dowie, że o tym słuchali! Oczyszczenie Niemiec z elementów obcych, obowiązek służby wojskowej, odbudowa armu, zniesienie wolności prasy, likwidacja parlamentów krajowych! Co zdanie, to większe bluźnierstwo ! Ludzie przysięgali na wszystkie świętości, że nie wiedzą, co to znaczy ! Schr\*der, ten to zaraz poszedł na całość, człowiek czynu jakich mało, bezkompromisowy, fanatyk! Był dla marynarki tym, czym Lutzow dla armii. Hutier" to był narodowy typ, dobry typ, ale chyba w głębi duszy zostało w nim coś z katolika. Jak gdzieś znajdę kogoś takiego jak Schr\*der, na pewno go wykorzystam.

SchrBder był już wtedy wyrzucony i dostał rozkaz sformowania korpusu marynarki. To, na co nas stać teraz, to jest nic przy tym, co było wtedy. Nie miał absolutnie nic! I wszedł do akcji z korpusem marynarki! Pierwszy raz spotkałem ludzi z dywizji marynarki w bitwie nad Sommą. Czuliśmy się przy nich jak niemowlaki. Dostaliśmy zgodę na podróż do Ostendy. Pułk dotarł w takim stanie, że w porównaniu z nami Rosjanie po 500 km odwrotu to jest kompania reprezentacyjna. Jechałem kawałek przy służbie na U-Boocie, a tam wszystko ogolone i odprasowane! Wstyd mi było spojrzeć tym chłopcom w oczy!  
Do admirała Krancke" : To jest jeszcze jeden powód kompleksów wojsk lądowych wobec marynarki! Myśmy musieli przycinać płaszcze, żeby zrobić onuce, i wyglądaliśmy potem jak baletnice. I wtedy pojawili się oni, tasiemki, pantofle - głupio nam było wobec każdego z nich. Byliśmy szczęśliwi, jakżeśmy stamtąd poszli z powrotem do okopów!

\*o9 Eerliński National Klub mstał \*ałotony 1919 celem potęczenia przywódców i

czołowych członków

licznie powstałych po rewolucji \*up narodowych, co miało przeciwdziałać "rządzającym grupom

nastawionym intemacjonalistycmie i powodującym rozkład". Prezesem był  
1919-32  
generał von Hutier  
1932-36 ksiąę Carl Eduard von Sachsen-Coburg-Gotha, a potem generał von  
Massow. 1923 klub miał  
ok. 1800 członków. Wiceprezesem i przewodnikiem duchowym był ksiąę Karl  
zu  
Lówenstein-  
Wertheim-Freudenberg, który też nawiązał kontakty z Hitlerem. Pomost stwor  
Lyli  
narodowi socjaliści  
- członkowie klubu, a więc dr Gansser, Dieh-ich Eckart i wydawca  
J.F. Lehmann.  
Hitler przyszedł na  
pierrvszą poufną ronnowę 8.XII.1921, a pierrwszy wykład - który odbił się tak  
szerokim echem, te w  
kilka miesięcy później koniecaie byłojego powtónenie - wygłosił 29.V.1922. W  
Klubie Hitler poznał  
parua von Duksen, admirała Schródera, dr. Lammersa i dr. PfundMera.  
Prr.edstawiciele klubu poczytywali  
sobie później za zasługę, że pośredniczyli w pierrwszych, decydujących  
kontaktach  
Hitlera z kręgami  
narodowymi północnych Niemiec.  
t\*o Admirał Ludwig von Schróder (1854-1933), 1914-18 dowbdca korpusu  
marynarki,  
w wojsku  
znanyjako "Lew Flandrii". Hitler uczestniczył w 1933 w po\*zebie admirała.  
\*" Generał Oskar von Hutier (185'1-1934), w I wojnie światowej  
głównodowodzący  
18 Armii w  
Grupie Armu Kronprinz.  
\* = Theodor Krancke (ur.l893), 1942-43 stały przedstawiciel  
głównodowodzącego  
marynarki w  
kwaterze głównej Fuhrera, 1943\*4 admirał i głównodowodzący dowództwa  
marynarki  
Zachód, 1945  
głównodowodzący w Norwegii.  
173 Werwolf  
12 sierpnia 1942  
HIWa.  
Nie sprawdził się w ten sposób pomysł robienia tłuszczu z węgla. Mar-  
\*łkowi Rzeszy strasznie na tym zależało. Ja nie byłem za tym. Gdzie sens,  
przerabiać tłuszcz roślinny na mydło i robić tłuszcz z węgla?  
W przyszłości powinni być tylko kaemiści i snajperzy. Jeżeli każdy strzał

ma być celny, to każdy karabin musi mieć lunetę.

Taniec jest najstarszym sposobem muzycznego wyrażania swoich uczuć. Najpiękniejszym tańcem, jaki można sobie wyobrazić, jest chyba walc-najcudowniejsze połączenie ruchu i muzyki! Dalej górnobawarski schuh-plattler z jego dziarskimi ruchami, człowiek się przez to nie ośmiesza! Ale te podrygi dzisiejszych tańców towarzyskich? Zobaczyć taki taniec na filmie bez dźwięku, to po prostu nie do wytrzymania!

Ciekawe, że w dwóch zawodach ludzie pozostają sprawni nawet w starszym wieku, sąto aktorzy i oficerowie. Nic dziwnego - ciągle mają do czynienia z młodymi!

Nie można powiedzieć, że życie w górach jest zdrowe dla każdego. Gdy myślę o pani Endres, o mojej własnej siostrze<sup>5'3</sup>, wreszcie o Elli, którą dostaliśmy z Austrii! A chociażby nasza Wilczek<sup>5'a</sup> - po sześciu tygodniach na górze musiała jechać do Nauheim.

Są ludzie, którzy na G\*lla chodzą w długich butach, a jak pada, to i w płaszczu! Ja tego nie rozumiem! Długie buty w ogóle nie mogą być zdrowe, nie puszczają powietrza! Saperki to co innego, zapewniają dostęp powietrza. Nie ulega kwestii, że nie ma zdrowszego ubrania niż krótkie spodnie, półbuty i podkolanówki! Kiedyś przebieranie się w długie spodnie było dla mnie istną zmorem! Jeszcze przy ośmiu, dziewięciu stopniach mrozu chodziłem w krótkich. Swoboda ruchów, jaką człowiek wtedy ma, jest doprawdy czymś cudownym!

Niewielu rzeczy wyrzekłem się tak niechętnie, jak tego. Zrobiłem to tylko ze względu na ludzi z Północy! Dwu, czy nawet pięciostopniowego mrozu w ogóle nie zauważałem. Przecież część naszej młodzieży chodzi w krótkich spodniach przez całą zimę. To tylko kwestia przyzwyczajenia! Pułk SS-  
" Angela Raubał, przyrodnia siostra Hitlera do powtórnego zamążpójścia 1936 prowadziła gospodarstwo domowe w Obersalzbergu. Podobnie jak niektóre pracownice domu słabo  
nosiła tamtejszy  
htimat.

" Wilczek (Wölfchen) - przydomek sekretacki Hitlera Johanny Wolf która pracowała już dla Dietricha Eckarta.  
348 349

Hochland w przyszłości będzie nosił krótkie spodnie !

Obecnie niesamowicie rozluźniliśmy przepisy ubraniowe Wehrmachtu! Saperzy z ich kąpielówkami! Cała robotą przy bateriach! W wojsku istnieje poczucie rozsądku, które nim kieruje! Jeśli żołnierz ma wrażeń, że twórcy przepisów tego rozsądku zabrakło, to bardzo niedobrze ! Dziś kompania ma w sobie coś z drużyny sportowej. Żołnierze i oficerowie stanowią jedność! W Rosji można jeszcze zobaczyć takie piękne stroje - widocznie gdzieś je ukrywali.

Ja też jestem za tym, żebyśmy z Bałtyku zrobili niemieckie morze wewnętrzne.

174 Werwolf

16 sierpnia 1942 wpo\*udnie

Hi Si.

Zawsze staram się wszystko zrobić idealnie, ajednocześnie być przygotowanym na najgorsze.

Draganow5'5 - ten nos, te gesty, czysty Ferdynand! Gdyby więcej jadł i wyhodował sobie brzuch, gdyby go odpowiednio ubrać, można by ich pomylić! Powiedział kiedyś do mnie: nie wiem zupełnie, co mam robić w Madrycie, zrobię dla Niemiec, co się da!

Nie ma chyba drugiej dziedziny tak zakłamaniej, jak historia. Bułgarzy zachowują się teraz tak, jakby rozwój wydarzeń na Bałkanach należało przypisać ich naciskom. A prawdajest taka, że z chciwości zjednej strony, a strachu z drugiej, miotali się w te i nazad, król się wahał, cały czas musieliśmy

ich kopać! Stary listy pisał, żeby uprzytomnić Bułgarom, że ich czas nadszedł. Ci z Bałkanów sajedyni w swoim rodzaju. Mają niepowtarzalny talent oratorski! Co za okazy trafiały się w ich korpusie dyplomatycznym! Miał Holender pięknąmłodążonę, to nic go nie obchodziło poza tym, co robijego laleczka. Jeśli ktoś z niąchoćby ro\*rnawiał, tojemu się ręce trzęsły. A Rumun w tej sytuacji się nie przejmował. Uważał, że przy setkach skoków w bok jeden więcej, jeden mniej nie robi różnicy. Sypiała 16 godzin na dobę i wyglądałajak dziewczyna! Kiedyś przedstawiła mnie starszej pani i okazało się, że tojej córka! Byłajeszcze Jej Królewska Wysokość z Persji, egipska księżniczka. Piękny okaz. Brała lekcje malarstwa, dziwnym trafem co lekcja, to z innym nauczycielem.

" \* Parrvan Draganow, 1937\*4 poseł bułgarski w Berlinie. Był pod wrażeniem Hitlera i z przekonaniem popierał jego politykę.

Kogo nie trawiłem, to Belga5!ó. Szczwany lis, ciemny typ. Teraz go mamy! \*Vtedy popełniliśmy akt głupoty. Można to zapisać na konto mojego zaćmienia \*:ylsłowego. Powinienem był go potraktować jakjeńca wojennego! Z drugiej strony -jego siostra5! jest żonąnastępcy tronu Włoch! Tragiczna historia - sama w sobie jedyna sympatyczna kobieta na całym dworze włoskim, ale \*rypaczona umysłowo!

Stalin - anarchista wychowany w seminarium duchownym5's ! Należałoby teraz zapytać na łamach prasy, czy w Moskwie też śpiewał z Churchillem psalmy! Nic na to nie poradzę, że to nie Churchill rozdawał tam karty. To musi mieć związek z tym konwojem, on oczekiwał czegoś dużego. Z tym czymś dużym wybierał się do Moskwy i z powrotem. Jestem dziwnie spokojny, że oni motajajakiś większy plan. Po co by w przeciwnym razie wyprawdzali Flotę Wschodnią!519

Gdyby złapali Kretę, byłby to dla nas ciężki cios! Bez Krety nie utrzyma się wybrzeży Afryki. Sami to mówią! Na moje oko akcja rozbiła się o to, że \*zy lotniskowce nie nadawały się do użytku. Bez silnego wsparcia lotniczego

to jest nie do zrobienia. Nie wiem, czy imjakoś nie podsunąć pomysłu lądowania na Krecie. Ja w tych sprawach ufam swojemu nosowi. Żeby wiedzieć, jak jest, trzeba by zbadać, czy na pokładzie jest wojsko. Na Malcie wojsko int niepotrzebne. Skoro ponoć do tego stracili pancernik, to rzeczywiście muszą być strasznie ostrożni. W północnej Norwegii też nie wiedzieliśmy, co oni knują. Dowiedzieliśmy się dopiero po fakcie. Przed Norwegią, przy sprawie "Altmark" Szo, zdarzyło się, że kochany stary Chamberlain powiedział, że się spóźniłem na autobus!

W Anglii byli ludzie, którzy bardzo zabobonnie reagowali na historię z księciem Windsoru 5z', uważając to za zły znak. Król uosabia Imperium!  
Leopold III (ur. 1901) 1934-51 król Belgii, po wkroczeniu wojsk niemieckich i klęsce swojej armii skapitulował. Do 1944 pozostał na zamku Laeken, potem do końca wojny w niewoli niemieckiej.

Król Leopold przez swoją obecność w kraju umożliwił niemieckim władzom okupacyjnym do powściągliwości zwłaszcza że jako szwagier włoskiego następcy tronu Umberto miał poparcie rządu faszystowskich

\* hrabina M J von Sachsen-Coburg, córka króla belgijskiego Alberta, w 1930 poślubiła Umberto, Księżniczkę Marię-Osę następcę tronu Włoch

"g" Józef Stalin, urodzony 1879 w Gori (Gruzja) kształcił się przez 10 lat, najpierw w szkole kościelnej, a potem w seminarium duchownym w Tyflisie (Tbilisi), z którego został usunięty w

1899 jako propagandysta marksistowski. Stalin śpiewał w chórze cerkiewnym i wyróżnił się dobrym głosem.

, '9 Churchill negocjował 13-18.VIII. 1942 z władzami sowieckimi w Moskwie. Niewiele wcześniej,

10.VIII. rozpoczęła się wielka operacja zaopatrywania i umacniania brytyjskich punktów oporu na Malcie która jednak okazała się nieskuteczna.

'z" "Altmark" został zdobyty przez brytyjski niszczyciel "Cossack" w Jassingfordzie 16.II.1940.

'2' Edward Albert książę Windsoru wstąpił na tron 20.I.1936 jako król Edward VIII, a 10.XII.1936

abdykował, ponieważ rząd przeciwstawił się jego zamiarowi poślubienia dwukrotnie rozwiedzionej

Amerykanki Wallis Simpson.

350 351

175 Werwolf

16 sierpnia 1942 wieczorem

HllVa.

Parę lat przed 1939 Churchill i spółka postanowili w paru zamkach rozpocząć wojnę z nami! Moje źródło: lady Mitford<sup>522</sup>. Ona i jej siostry wiedziały wiele dzięki swoim koligacjom z ważnymi osobistościami. Jedna stwierdziła któregoś dnia, że w całym Londynie są tylko trzy działa przeciwlotnicze, na co siostra spojrzała na nią lodowato. Powiedziała: nie wiem, czy Mosley jest mężczyzną czy jest w stanie przeszkodzić wojnie między Niemcami i Anglią! Z chwilą\* gdy Anglia wprowadziła powszechny obowiązek służby wojennej, przyszła kolej na nasz ruch! Przecież nie mogli długo czekać! Niechby ta historia potrwałajeszcze trzy - cztery lata, to mieliby armię z 25 do 40 dywizji, którą mogliby posłać na kontynent!

Francuscy robotnicy są niezwykłe zręczni. Ich maszyny i fabryki są przestarzałe, ale produkty pierwszej klasy. Dlatego są w stanie w niewiarygodnie krótkim czasie dokonywać napraw. Sądzę, że u nas najwięcej czasu traci się na ustalenie szkody!

Co do dozbrojenia, walczyłem zawsze tylko o to, co za rok, apetyt rośnie w miarę jedzenia! W pierwszym roku, z 1933 na 34, na Wehrmacht poszły trzy miliardy, w 1934 zrobiło się z tego pięć z czymś, a do wojny wydaliśmy na Wehrmacht 92 miliardy! Tego jeszcze nie było. Przed wojną światową rocznie wydawano miliard!

Nikt mi nie mógł powiedzieć, że chciał coś zdziałać, ale nie dostał pieniędzy. Reichstag nie miał tu nic do gadania. Ważne było, czy ja tego chcę, czy nie! Z chwilą, kiedy się zdecydowałem zlikwidować walutę opartą na złocie, środki przestały grać rolę dopóty, dopóki miałem bezrobocie. Musiałem płacić siedmiu milionom bezrobotnych i czterem milionom zatrudnionych w niepełnym czasie pracy, na to szło przeszło pięć miliardów! Gdybyśmy od razu nastawili 'zz Lady Unity Walkyrie Mitford poznała Hitlera 1931. Jej ojciec, lord Redesdale, imieniem nadanym

córce chciał wyrazić swoje uwielbienie dla Niemiec. Z Unity wiązał w pojęciu H.St.Chamberlaina

nadzieję na duchową i polityczną jedność Anglii i Niemiec, wyborem inżyniera Walkyrie dał wyraz

swojemu podziwowi dla muzyki Richarda Wagnera. Unity Mitford, która od 1934

studiowała historię

sztuki w Monachium, \*achwyciła się narodowym socjalizmem i zaangażowała się w

działalność na

rzecz porozumienia niemiecko-brytyjskiego. Jej siostra Diana poślubiła sir Oswalda Mosleya, wodza

faszystów brytyjskich. Hitler za pośrednictwem obu pań szukał kontaktu z angielską warstwą przywódcz\*.

Próba osiągnięcia dzięki Unity spotkania z jej wu\*em Winstonem Churchillem zawiodła. Także lord Redesdale, który w czasie hiszpańskiej wojny domowej prosił Hitlera o wstawiennictwo, kiedy jego córka Jessica została aresztowana przez wojska Franco jako podejrzana o bolszewizm, nie zdołał doprowadzić do spotkania Hitlera z Churchillem. W dniu wypowiedzenia przez Anglię wojny Niemcom (3.IX.1939) lady Mitford próbowała popełnić samobójstwo. Częściowo wyleczona została w kwietniu

1940 repatriowana przez Szwajcarię do Angli, gdzie w 1948 zmarła. Wehrmacht na materiały zastępcze, zamiast się upierać przy imporcie, zaoszczędzilibyśmy miliardy w dewizach! Powiedziałem, że musimy przestawić się na gospodarkę wojenną, ale część Wehrmachtu poszła tą drogą dopiero pod naporem watunków wojennych! Czego to nie wymyślano, żeby mi prz\*szkodzić! Kiedy zdecydowałem o budowie okrętów wojennych, zażądano 1,8 całej rocznej produkcji miedzi na świecie! Na przygotowanie się do pierwszej wojny światowej było 30 lat, a myśmy nie mieli nic! Co ja się namęczyłem, żeby po prostu zrobiono to, czego chciałem! To się ciągnęło od walki, jaką stoczyłem z kochanym Fritschem w dniu wprowadzenia powszechnego obowiązku obrony. Ma być sformowanych 36 dywizji! Nie ma wymówki, że brak \*ndków!

Do Jodla: Jeśli pan oświadcza, że rokrocznie musiał pan ze swoich zamówień skreślać najpierw 40, potem 60, w końcu 80 procent, to robił pan to z Bloembergiem! Wehrmachtowi przyznano więcej środków, niż był wtedy w stanie zużyć! Mało to razy robiłem piekło o to, że nie zamówiono tego czy tamtego! Nie było tygodnia bez konfliktu! Wehrmacht nie chciał! To tam byli ludzie, którzy za moimi plecami działali przeciw mnie! Przekroczenie budżetu też nic nie znaczyło! Luftwaffe rok w rok przekraczało budżet o dwa miliardy! Kryzys mógł przyjść, jak zabraknie bezrobotnych. Do tego doszło dopiero w 1937 na 38. Do tego czasu były tyłko tnzdności z dewizami! Zapytałem Schachta, to mi powiedział, że mamy za grzlicąco najmniej półtora miliarda w dewizach. Na nich właśnie oparłem mój plan czteroletni. Nigdy nie było problemu braku środków, marszałek Rzeszy miał środki, jakie chciał! Dziś też nic się nie rozbija

o pieniądze! Ja tylko protestowałem przeciwko zamawianiu sprzętu w homeopatycznych dawkach, jak to robił Wehrmacht.

Przyszli do mnie z przemysłu i mówią: z takimi zamówieniami to się można zapłakać! Dziś dziesięć haubic, jutro dwa moździerze i tak dalej w tym guście!

A my mamy czas rozkręcania produkcji i cztery do ośmiu miesięcy! Przeszedłem na zamówienia seryjne, i to bez ograniczeń! Marynarka spokojnie mogłaby dzisiaj mieć cztery ciężkie okręty więcej, była stal, byli robotnicy, wszystko

było! Były rzeczy, przeciw którym protestowałem - na przykład za dużo

pieniędzy na stawianie eleganckich budynków. Co potępiam, to rozbudowę przemysłu za pieniądze Wehrmachtu. Plan Czteroletni zerwał z tym rozbojem, że przemysł dostawał środki przeznaczone dla Wehrmachtu. Zamówić ujednego człowieka 500.000 plecaków i dać mu pieniądze, żeby rozbudował fabrykę, toż to idiotyzm!

Marynarka nigdy nie stawiała wymagań, to ja stawiałem, a marynarka  
352 23 - Rozmowy przy smle

obcinała. Wojska lądowe nigdy niczego ode mnie nie zażądały, to ja stawiałem wymagania, a oni się ociągali z ich wypełnieniem! Doszło do tego, że jak chciałem, żeby w ogóle coś zostało zrobione, to musiałem odsunąć armię od sprawy! Tak było z Wałem Zachodnim! Żeby nie wojna, to i Helgolandu by nie skończono. Pierwsza odpowiedź marynarki była taka, że ten obiekt nie ma żadnej wartości! Jeden marszałek Rzeszy był pełen entuzjazmu. Z czołgami kropka w kropkę to samo! Mówili, że przydatne są tylko te małe i szybkie, cała reszta nie ma sensu. Cały czas walczyłem o ciężki czołg! Radiofonia przewodowa! Rozkazałem jej wprowadzenie, a ministerstwo propagandy skreśliło, bo minister poczty powiedział, że z technicznego punktu widzenia sprawa nie jest dopracowana!

Pieniądzy ministrowi poczty nie brakowało! Przed wojną byłem u Kruppa i ponieważ armia nie była zainteresowana zrobieniem czegoś w sprawie motoryzacji, chciałem wyposażyć oddziały SS w Panzer.IV523. Tylko się zaczęła wojna, wtrącała się armia: my też chcemy! Po wprowadzeniu obowiązku obrony w 1935 chciałem, żeby natychmiast stawiano umocnienia. Nie zrobiono nic, jakieś kpiny. W końcu armia przedstawiła jakiś plan rozłożony do I 952, parę punktów wsparcia na krzyż! Nie żeby armia nie miała pieniędzy, tylko tak chciał Sztab Generalny! Musiałem to przewracać na siłę. Dzisiaj wszystko jest po staremu. Tym razem nie ma usprawiedliwienia. Po to był minister wojny, żeby do mnie przyjść i powiedzieć: potrzebujemy tego i tego! Nie z finansistami miałem w tych latach kłopoty! Nigdy nie rozmawiałem z Schachtem o tym, jakie środki ostatecznie zostaną dostępne. Mówiłem: Tyle potrzeba. Marce niemieckiej nic się nie stało od tego. Trzymając władza państwa i nasz nowy system gospodarczy. Oni nie są po to, żeby mi udowodnić, że coś się nie da zrobić, tylko po to, żeby robili, co trzeba! Nie było żadnego problemu finansowego! Ze strony Schachta z zasady był opór. Jego teksty robiły takie wrażenie, że Stulpnagel w 1937 w czasie jakiejś narady zerwał się wołając: O, biedne Niemcy! Mnie Schacht nic nie mógł zrobić, bo nie miał nic do powiedzenia. Finansiści nie mieli pojęcia o nowych zasadach gospodarki. Co się tyczy Krosigka\*24, to kiedyś, jak do mnie przyszedł, powiedziałem mu: drogi panie Krosigk, żadne państwo jeszcze nie zbankrutowało z przyczyn gospodarczych, a po przegranej wojnie owszem! Decydujący głos w sprawach finansowych miał mój kolega pańjny, który reprezentował dokładnie to samo stanowisko, najlepszy człowiek w finansach = 'Czołg średni. Wehrmacht w 1939 używał głównie tankietek Pz.I i czołgów lekkich Pz.II.



s=' Johann Ludwig hr. Schwerin von Krosigk (1887-1977), 1932-45 minister finansów Rzeszy, V.1945

przewodniczący rządu tymczasowego Dönitza.

Reinhardt<sup>525</sup>. Dobrze oszacował przewidywane dochody podatkowe. Od pięciu miliardów doszliśmy do 24 bez zmian cen i dewaluacji, nikt tego nie dokonał!

Parę dni temu słyszałem, że każda wnoszona ustawa jest odrzucana przez \*ech ludzi: Schachta, Stanislaus<sup>526</sup> i Neuratha. Reszta ministrów jest za.

Tych

\*zech nic nie obchodzi, bo nie mają w gabinecie nic do roboty. W końcu sprawa

dojrzeła wśród trzech czy czterech ministrów, tak że nie idzie na noże.

Jeden mówi o państwie prawa, drugi o teorii pieniądza. Można wyjść z siebie !

Kiedyś powiedziałem jednemu z tych panów: Naród niemiecki przeżył wędrówkę ludów, wojny rzymskie, najazdy Hunów, Węgrów i Mongołów, wojnę trzydziestoletnią, wojny fryderycjańskie i napoleońskie i mnie też przeżyj e !

176 (Werwolf

16 sierpnia 1942J

Bezpośrednio przed posiłkiem, u wejścia do kasyna, i na początku posiłku:

Major Engel<sup>527</sup> opowiada, jak na lotnisku w Królewcu oficer dowództwa twierdzy zabrał oficerom żywność z maszyny, którą lotnicy właśnie wylądowali. Żywność została przekazana do placówki zaopatrzenia.

Szef(bardzo wzburzony): Nasuwa się myśl, że wrogowie państwa specja-

lnie chwytają się takich sposobów, żeby doprowadzić żołnierzy do szału!

Oto wdzięczność Ojczyzny! Sabotaż narodowej woli oporu! Ja to zbadam.

Nieważne, czy to są placówki Wehrmachtu czy celnicy, sprawcy pójdą do więzienia!

Będę teraz działał po barbarzyńsku. Co mogę wziąć ze Wschodu? Dzieła sztuki? Tu nic nie ma! Zostaje tylko trochę żarcia! Najlepiej mu będzie w rodzinach żołnierskich w kraju. W ogóle żołnierz gorzej żyje w domu niż na fioncie. Kto za to odpowiada, na pewno znowu prawnik! Minister Finansów! Szkoda, że nie ma Bormanna<sup>528</sup>.

'z, Pomimo zasług, jakie Fritz Reinhardt podożył dla Partii przed 1933, Hitler odnosił się do niego z

rrzerwą. Według relacji Otto Wagenera wyrażał się o nim (przed 1933)

następująco: Człowiek pracowity,

mnóstwo pomysłów, ale rpolotemperszerona. Brak mu rozmachu, potrzebnego dla

utorowania nowych

dnógwrakresie polityki podatkowej. Cyt. \*a: Hitleraus n'cichster Niihe.

Aufzeichnungen eines Vertrauten

1929-1932 (Hitler z bliska. Relacje zaufanego 1929-32, nakł. H.Tumera Jr.,

Frankfurt-Berlin-Wiedeń

1978, s.132.

szs n,łowa przypuszczalnie o hr. Schwerin von Krosigku.

sz' Gerhard Engel, 1938-43 adiutant wojskowy przy Hitlerze, ostatnio w stopniu podpułkownika.

'zg Jui w tym okresie kompetencje Bormanna nie o\*anic7ały się tylko do spraw partyjnych. Jochen

von Lang, Der Sekrelćir (Sekretarz), Stuttgart 1977, s.230.

354 355

177 Werwolf

20 sierpnia 1942 wpoludnie

Goście: dr Lammers,

dr Thierack\*z9, dr Rothenberger-\*3a 53/

H/Wa.

Czytałem, że ktoś dostał trzy miesiące więzienia za dręczenie zwierząt, bo zranił cudzą kurę, która mu wlaźła do ogrodu. Nie uważam tego za słu-szne. Uważam, że w porównaniu z tym polowanie na zające stanowi bez-graniczne okrucieństwo. Moim zdaniem w tej sytuacji tak samo należałoby traktować każdego myśliwego, który postrzeli zwierzę, nie zabijając go.

Pomyśleć: za to samo jednemu wołają Darz bór!, a drugiego wsadzają na trzy miesiące. Mam wrażenie, że naród tego nie zrozumie! Przy tym myśliwy dąży do tego, żeby zabić zwierzynę dla zaspokojenia swojej żądzy mordy, a tamten bronił swoich praw, nie chcąc zabijać zwierzęcia. Taki kogut, co wszędzie wlaźi, może człowieka doprowadzić do szału, wiem o tym dobrze.

Za mojej młodości mieliśmy w Leonding ogród, a obok mieszkała kobieta, która spokojnie przeganiała swoje kury przez nasz ogród. Pewnego dnia nabiłem starą strzelbę, jeszcze ładowaną od przodu, i strzeliłem w to stado.

Teraz wyczytałem, że w takim przypadku masz prawo złapać kurę i trzymać do otrzymania odszkodowania. Taki proces z powodu głupiej kokoszki!

Co innego, gdy idzie o człowieka, który całe życie zajmował się głównie włamaniami, a teraz kradnie kurę. Jego działalność szkodzi życiu narodu w czasie wojny! Sądzę, że wymiar sprawiedliwości zawsze powinien mieć na uwadze określony cel, nie zawsze ten sam! Sam miałem sporo do czynienia z wymiarem sprawiedliwości, bo w życiu trochę siedziałem za kratkami. W Landsbergu Mufti powiedział mi kiedyś, że nie majasności, czy karę należy rozpatrywać jako zemstę, środek odstraszenia czy sposób na poprawę. Powie-działem mu, że samemu zainteresowanemu to nie robi różnicy!

Teraz doprawdy widzę, że nie da się ustalić stałych i niezmiennych pun-któw odniesierua. Jeśli w czasie pokoju osiemnastoletni chłopak wyrwie ko-biecie torebkę, nie skazę go na śmierć. Teraz jest wojna, mamy zaciemnie-

t=" Otto Thierack (1889-1946), 1933-34 minister sprawiedliwości

Saksonu, 1935-36

prezes sądu

najwyższego Rzeszy, I 936-42 prezes Trybunału Narodowego, 1942\*5 minister sprawiedliwości Rzeszy.

530 \*\*.t Rothenberger (1896-1959), 1933-35 senator do spraw sprawiedliwości

w

Hamburgu, 1935-

42 prezes Hanzeatyckiego Sądu Kra\*owego, 1942-43 sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości

Rzeszy.

511 Thierack i Rothenberger zostali przyjęci przez Hitlera z okazji nominacji i zaprzysiężenia jako

minister sprawiedliwości i sekretarz stanu. Dokument ten został już opublikowany w: Dokumentation

der Vierteljahrsheshe\*efur Zeitgeschichte (Dokumentacja kwartalników historycznych)

J 12/1964, s.86.

nie. Kobiety w dużej skali pracują gospodarce. Jeśli wszelkimi dostępnymi sposobami nie będziemy odstraszać od utrudniania im wypełniania ich zadań, nie utrzymamy produkcji na potrzeby wojny. Weźmy taki przykład: berlińscy przestępcy doprowadzili do tego, że wiele kobiet w nocy nie wracało do domu z obawy, że coś im się przyh'afi. Coś stras\*lego! Mąż walczy na Froncie, a kobieta boi się wrócić do domu! Dlatego trzeba chwycić się różnych sposobów.

Może dojść do tego, że pewne sprawy, które zamieniają się w plagi, na przykład porwania dzieci czy napady na samochody, rozprzestrzeniają się jak Żaraza. Często wystarczy bezwzględnie zdeptać iskierkę, zanim się zamieni w płomień! Weźmy takie włamania do piwnic. Jeśli wykorzystamy naloty do drobnych kradzieży rozszerzy się, koniec z obroną przeciwlotniczą. Równie dobrze mógłbym tolerować włamania. Cały front na tyłach by się zawałił.

Jedna seria bomb w celu to dwa tysiące zabitych. Żołnierze na froncie ryzykują życiem. Pewnie sobie mówią: proszę, to samo państwo, które nasze ofiary uważa za coś oczywistego, nie jest w stanie wziąć w obronę życia naszych bliskich! Tu trzeba odróżniać z wyrachowaną brutalnością. Jeśli ktoś daje kogutowi w łeb, to nie jest przestępstwo, które może mieć szersze skutki. Pojedynczy przypadek bez niebezpieczeństwa infekcji. Jeśli ktoś planowo ograbia grządki, gdzie jakiś biedaczyna uprawia sobie warzywa, to nie ma tak brutalnych sposobów, których by nie należało stosować, żeby nie dochodziło do takich prób!

Ludzie muszą wiedzieć - trzeba do tego doprowadzić przez pouczenie i przez wkroczenie najwyższych władz państwowych - że państwo jest zdecydowane najbardziej nawet barbarzyńskimi środkami zdusić próby szkody dla narodu, przy czym trzeba stale mieć przed oczami niebezpieczeństwo wynikające z nieuchronnego lekceważenia życia ludzkiego na froncie i niepotrzebnego trzęsienia się nad życiem złych elementów.

Sędzia jest wyrazicielem narodowego instynktu samozachowawczego.

Każda wojna powoduje doboru negatywny. Pozytywne elementy giną masowo.

Już wybór niebezpiecznych broni jest elementem tego doboru. Najdzielniejsi

idą do lotnictwa czy łodzi podwodnych. Ale poza tym w każdej broni pada

hasło: ochotnicy wystąpi! znów występują najdzielniejsi i często giną A na

tyłach chroni się ciało i duszę kanciarza. Jak już się znajdzie w więzieniu, może

być absolutnie spokojny, że mu się nic nie stanie. Niech to jeszcze potrwa trzy czy cztery lata, to stopniowo dojdzie w narodzie do przesunięcia proporcji. Z jednej strony gospodarka rabunkowa, z drugiej pełna konserwacja! Więzienie przestało być karą. Nad Wołchowem zamiast na pryczy leżałby w wodzie

bez snu, wydany na pastwę kaprysów pogody, często bezjedzenia!  
W narodzie jest tak: większość ludzi nie jest ani dobra, ani zła. Ani nie są prawdziwie odważni, ani z gruntu źli. Ton nadają elementy skrajne. Jeżeli zdziesiątkuję elementy dobre, a zakonserwuję złe, będę miał powtórkę z 1918, kiedy to kilkuset wyrzutków zdominowało cały naród. Zabrakło przeciwwagi idealistycznej!

W Berlinie towarzysze partyjni robiąsiami więcej od tego, co przypada na bezpartyjnych - wielka liczba aktywu SA, mnóstwo kreisleiterów i Ortsgruppenleiterów! Z drugiej strony jeśli nie wytypię bezwzględnie całego śmiecia, to pewnego dnia nastąpi kryzys. Wbrew pozorom niejestem brutalnego usposobienia, jestem natomiast człowiekiem rozsądku. Sam setki razy nadstawiałem łba, cud, że jeszcze żyję. Ale jedno jest pewne: na wojnie w żadnych warunkach nie wolno ulegać sentymentom! W czasie pokoju można powiedzieć: każdemu może się zdarzyć! Na wojnie trzeba stosować zasady z żelazną konsekwencją, nie dopuszczającą wyjątków! Może mi być przykro, ale nie ma innego wyjścia.

Kiedy skończyła się wojna, miałem o wiele więcej zrozumienia dla ludzi niż wymiar sprawiedliwości. We wszystkich takich sprawach trzeba myśleć bardzo chłodno i logicznie. W czasie wojny kierować się świadomością, że są sprawy, których nie można puścić płazem i gdzie nie można znać litości, trzeba być twardym do ostatecznych granic. W przypadku zdrajcy Ojczyzny nie można przejmować się tym, jakie szkody zdoła już wyrządzić. Szambro-dnie, którymi człowiek wyklucza się ze wspólnoty narodowej. W tym kraju musi być wykluczone, żeby zdrajca Ojczyzny wyszedł ze sprawy z życiem, choćby ze względu na potrzebę odstraszenia. Winniśmy kobietom i dzieciom ochronę ich życia i mienia. W tych sprawach umiem być twardy jak z granitu. To musi dotrzeć do całego wymiaru sprawiedliwości. Ci ludzie muszą nauczyć się działać zgodnie z duchem narodowym.

Ktoś zastrzelił zająca i dostał trzy lata więzienia. Wyciągnąłem go i posłałem do SS do kompanii kłusowników. Jestem wegetarianinem, więc oczywiście nie przepadam za kłusownikami, ale w nich właśnie żyje romantyczny element myśliwstwa. Niejedna organizacja Partii w ogóle by nie powstała, gdybym nie przyjmował kłusowników. Z drugiej strony mam na uwadze, że nie można pozwolić zniszczyć lasu.

Kto się cieszy moją sympatią, to leśnicy. Interesujące, że w ogólności ludność jest

Toczone ze zmiennym szczęściem ciężkie walki nad rzeką Wołchow zakończyły się 28.V.1942

wzięciem do niewoli 33 tysięcy żołnierzy sowieckich. W późniejszym okresie

oddziały Armii Czerwonej wielokrotnie uderzały na ten front, chcąc rozerwać pierścień blokady Leningadu.

od dziecka ma bardzo zdrowy stosunek do kwestii, czy trzeba zrobić to albo tamto dla dobra ogółu. Gdy dziś kobieta wysyła coś mężowi, raz, drugi, trzeci, i to ginie po drodze, to ona zaraz mówi: co za świnia, pod ścianę takich! To pierwotne uczucie. Odejmuje sobie od ust, a tu przychodzi taki drań i zabiera! To jest zdrowe poczucie narodowe.

Wspólnota narodowa nie trwa dzięki przesyconym literaturą dekadentom. Ale swoiste, że niech takiemu się coś przytrafi, to zaraz zmienia poglądy. Znam takiego komika Pallenberga<sup>533</sup>, to był Żyd, konsekwentny filosemita. Umie-

ścił pieniądze w holenderskim banku, stracił je i z mety stał się antysemitą! Weźmy sprawę Seefeldta<sup>534</sup>. powiedziałem Guñnerowi: wie pan, jak to było 36 przypadków, to trzeba stwierdzić, jak ich zabił. Udowodniono dwa-naście przypadków. Gurtner się ościagał. Powiedziałem mu, że chciałbym, żeby typą przejęło gestapo, nic mu się nie stanie, najwyżej mu dołożą. Gdybym to wszystko, co oberwałem w życiu, dostał najeden raz, tobym pewnie tego nie przeżył. Typ przyznał się potem do 107 przypadków, pan minister by się tego nie dowiedział. Z wyjaśnień mordercy okazało się, że posługiwał się środkiem w ogóle nieznanym nauce. Wspominam o tym tylko po to, żebyśmy mieli jasność, że i w tych sprawach musimy czasem być twardzi. Sprawiedliwość nie jest celem samym dla siebie. Słży utrzymaniu porządku w społeczeństwie, trwaniu organizmu, któremu zawdzięczamy postęp i kulturę. Wszystko, co pomaga w osiągnięciu tego celu, jest dobre. Co mu nie służy, jest złe. Wymiar sprawiedliwości nie jest po to, żeby być łagodnym czy surowym. Wymiar sprawiedliwości ma gwarantować utrzymanie tego celu. Ustawodawca nie może wyrnyślić i ująć w paragrafy wszystkich możliwych zbrodni, z góry przewidzieć wszystkich możliwości. Tu musi go wyręczyć sędzia. Ustawodawca na pewno nie chciał, żeby szkodnik uniknął kary. Tu trzeba posługiwać się takimi środkami, jakie w konkretnym przypadku okażą się właściwe, żeby odpowiednio odpłacić delikwentowi za jego czyn i zapewnić społeczeństwu ochronę. Jedno z dwojga. Albo ustawodawca goni za widmem kodeksu, który przewidzi każdąmożliwość. To wychowa prawnika najgorszego gatunku, prawnika, który się boi odpowiedzialności. Druga możliwość - tworzymy ogólną ustawę ramową! Ale w tym przypadku trzeba wychowywać prawników inaczej niż dotychczas.

s" Max pallenberg (1877-1934), aktor, komik scen wiedeńskich, monachijskich i

berlińskich. Mąż

aktorki Fritzi Massary. Zginął 1934 w katastrofie lotniczej.

s3a Adolf Seefeld został 22.II.1936 skazany przez sąd przysięgłych w Schwerin na

karę śmierci za

dwunastokrotne morderstwo i 23.V.1936 stracony. Wyrok wydano na podstawie

poszlak, gdyż Seefeld  
nie przyznawał się do winy a świadków nie było. Przed wykonaniem wyroku  
Seefeld  
został przekazany  
Gestapo i tam przyznał się do "wielkiej liczby 7abójstw chłopców" (V&lkischer  
Beobachter, 25.V.1936).  
358 359

Korpus sędziowski musi stanowić elitę narodu. Sędzia musi z wielkim  
wyczuciem, instynktownie, pojmować intencje ustawodawcy i uzupełniać  
jego dzieło. Trzeba, żeby sędzia widział z należytego dystansu zamiary i  
cele ustawodawstwa i cały rodzaj przewidywanych tendencji, których wyra-  
zem ma być orzecznictwo. W czasie pokoju może się zdarzyć, że powszechny  
ludzki punkt widzenia będzie bardziej uwzględniany niż kiedyś. Sterowanie  
tym nie jest wkroczeniem w kompetencje sędziego, lecz doprowadzeniem  
do zgodności pomiędzy intencjami ustawodawcy i zadaniem sędziego, który  
wszak ma realizować te same cele. Trzeba się rozprawić z poglądem, że  
sędzia

jest po to, żeby stosować prawo, choćby się świat miał zawalić. To oczywisty  
nonsens. Odwrotnie: podstawowym zadaniem jest zabezpieczenie porządku  
społeczności ludzkiej! Sędziowie muszą być najlepiej zarabiającymi ludźmi  
w kraju, elitą, której całe wychowanie nie uczyło krycia się za kodeksami, a  
odwagi ponoszenia odpowiedzialności!

Można powiedzieć, że z tą chwilą sprawiedliwość staje się dziwką władzy!  
Nie musi! Władza sama jest związana. Kożpus sędziowski o wysokim poczuciu  
odpowiedzialności nie będzie krył czynów haniebnych. Jeśli państwo nie ma  
wewnętrznej organizacji, która wymusza wybór najlepszych, to wymiar spra-  
wiedliwości nie poprawi ustawodawstwa - ale jeśli mamy przyzwoitego usta-  
wodawcę, to wymiar sprawiedliwości może mu bardzo pomóc i w ten sposób  
współdziałać w umocnieniu wspólnoty narodowej, a przez to w stworzeniu  
fundamentu, na którym powstanie porządna konstytucja państwa.

Sędziowie mają tu doruoste zadanie do spełnienia. Sędzia musi być równie  
gotów do przyjęcia odpowiedzialności jak sam ustawodawca, ściśle współ-  
pracować z ustawodawcą, co pozwoli im wspólnie chronić porządek społeczny  
przed elementami destrukcyjnymi i bronić go takimi środkami, jakie aktualnie  
są konieczne. Wtedy również ustawodawca nie będzie musiał ciągle tworzyć  
nowych przepisów. Pr2estałby sypać ustawami z drobiazgowym  
rozdzielaniem,

za co ciężkie więzienie, za co więzienie, a za co kara śmierci. Musiałaby  
wystarczyć ustawa ramowa, na podstawie której można stosować kary od  
zwykłego więzienia do kary śmierci. Wymiar sprawiedliwości orzeka najedno  
kopyto-tylko więzienie, ciężkie więzienie, kara śmierci! Jeśli sędzia orzeka  
karę śmierci i prosi mnie o ulaskawienie, szlag mnie trafia! Wszystko przez  
niekonsekwencję ustawodawcy. Gdybym miał ustawę ramową, a sędzia rozu-  
miałby, o co chodzi, toby w razie wątpliwości natychmiast łączył się ze

swoim ministrem. Wymiar sprawiedliwości musi jak najściślej kierować się racją stanu. Racja stanu musi stać się czymś istotnym.

Musimy dać sobie spokój z tak zwanymi senatami! Wychowanie w szkole wyższej musi wyglądać zupełnie inaczej! Uważam za pilną konieczność, żeby pojedynczy sędzia mógł podejmować odpowiedzialną działalność dopiero jak osiągnie pewną dojrzałość życiową. Uważam za niedopuszczalne, żeby byli sędziowie, którzy nie pełnili w Ruchu służby na rzecz ochrony państwa.

Sędzia musi się znać na sprawach, które mająmu podlegać. Tak, jak jest, on nie ma warunków do uzyskania głębszego wglądu w życie. Musi chociażby żyć na poziomie, który mu te warunki da. Weźmy na przykład sprawy o wypadki drogowe - przeżyłem procesy, w których sędzia myślał, że szybkościomierz jest na gaz! Wiedział o samochodzie tyle, że gdzieś się nalewa wody, a gdzie indziej benzyny. Jak on ma wyrokować w takich sprawach? Bierze sobie biegłego, który spokojnie może być starym kanciarzem, dla którego im więcej wizji lokalnych, tym lepiej!

Jestem zdania, że jak sędzia jest osobą urzędową, tak osobą urzędową powinien być adwokat! Kto myśli, że tak być nie może, temu powiem tak: sędziemu wierzę, że broni prawa wedle swojego sumienia i najlepszej wiedzy. Dlaczego nie miałbym wierzyć, że inny wedle swojego sumienia i najlepszej wiedzy doradzi innemu, jak się bronić? Podsumowałem moje doświadczenia. Dwóch prowadzi spór, rację może mieć tylko jeden. I wszystko zależy od tego, kto pójdzie do lepszego adwokata! A wartość przedmiotu sporu? Kiedy prowadziłem pierwszy proces, myślałem, że adwokat jest człowiekiem uczciwym. A on mówi: ale wartość przedmiotu sporu jest wyższa! Odpowiedziałem bezradnie: skoro pan tak uważa... Skutki zobaczyłem później - ale to jest coś nieprzyzwoitego! Przeżyłem sprawy, gdzie mecenasy autentycznie wypijały krew z małorolnych, widać było, że chłopina jest wobec nich kompletnie bezbronny! Ciągnie się to, dopóki biedaczysko majeszcze cokolwiek, a potem sprawa się kończy! Teraz jestem zdecydowany, że całe nasze prawo trzeba z tego oczyścić. Sędzia jest osobą urzędową, adwokat powinien być osobą urzędową. I lekarz też.

Koniec końców jest jeden wspólny interes: ustalenie prawdy obiektywnej. Miałem kiedyś adwokata, który nie wiedział, co to odwaga. Po dwóch dniach procesu miałem wrażenie, że sam jestem oskarżony. Pewnie, jak dalej istnieją sądy przysięgłych! Kiedyś uważano to za szczyt marzeń! Do 1918 patrzyłem na prawników jak na istoty wyższego rzędu, zresztą na wszystkich urzędników państwowych! Mój stary był człowiekiem honoru. Prezes sądu krajowego, radca

prawny! Nie miałem pojęcia, że radca prawny to prywaciarz, co broni oszustów. Potem przyszedł proces, w którym występowałem jako świadek przeciwko

Sauperowi z sowyetu żo\*lierskiego, dezenterowi i świni jakich mało. Wstaje radca i stawia pytania, na które ja, jak idiota, odpowiadam. Był pan na fioncie? Byłem. Ma pan odznakę za rany? Mam. I Żelazny Krzyż I klasy? Też. Jakie

było pana stanowisko? Jeśli ktoś wtedy dekował się na tyłach, co pan o nim myślał? Dałem wyraz swojej najwyższej pogardzie! A ten wstaje i mówi: Zeznania tego świadka są bezwartościowe jako dowód, on jest uprzedzony! Myślałem, że z krzesła spadnę! Tamtego uniewinnili. Na górze był jeszcze jeden oficer, przewrócił krzesło, podszedł do mnie i podał mi rękę: chodźmy stąd, nie mamy tuż nic do roboty! Tak nabierałem doświadczenia.

Jestem znany z tego, że przez teren zabudowany przejeżdżam powoli. Pewnego dnia mój kierowca dostał nakaz kamy, bo rzekomo jechał z niedozwoloną prędkością przez jakąś miejscowość koło Norymbergi. Doszło do sprawy. A więc, panie Hitler, pyta sędziego, dlaczego wniósł pan sprzeciw? Bo nieprawdajest, jakobyśmy jechali szybciej jak 30 na godzinę. Tu dotąd skazywano wszystkich za niedozwoloną prędkość, nie mogę dla pana robić wyjątku! Wziąłem ze sobą adwokata, wystawionego przez mój związek - przez związek, który rokrocznie dostawał od nas straszne pieniądze. Żeby nie musiał dojeżdżać, wziąłem go do mojego samochodu i zawiozłem. Sąd obniżył karę z trzydziestu marek do dziesięciu, a trzy tygodnie później dostałem od adwokata rachunek na czterysta marek. Powiedziałem sobie: niech mi jeszcze który przyjdzie z czymkolwiek! Prokurator podszedł do mnie i mówi: było dla mnie bardzo interesujące móc poznać pana osobiście! Następnego dnia gazety w Roth am Sand pisały: Wczoraj w naszym spokojnym miasteczku powiał wicher światowej historii!

Jestem zdania, że trzeba kazać temu samemu prawnikowi być raz adwokatem,

raz sędzią. Jako sługa państwa musi to umieć. Jeśli musi bronić ewidentnego kanciarza, może powiedzieć: Być może można u?nać to i to za okoliczność łagodzącą! Ale nie będzie z niego robił zabłąkanego aniołka! Tu trzeba wielkich reform. Nie da się tego zrobić zajednym zamachem. Wszystkie reformy muszą przebiegać równolegle do wychowywania sędziów nowego typu!

178 Werwolf

20 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Ciągle słyszy się głosy, że najlepiej prowadzić wojnę z użyciem takiej techniki, żeby do jej prowadzenia wystarczała niewielka liczba wysoko kwalifikowanych żołnierzy. Co tu można powiedzieć? W praktyce wszelkie kombinacje tego rodzaju rozbijają się o to, że broń odgrywa należycie swoją rolę tylko w połączeniu z wieloma innymi broniąmi. Działanie poszczególnych rodzajów broni tak się przenika, że największą szansę zwycięstwa ma ten, kto je najskuteczniej połączy. Nawet w starożytności nie było epoki, w której wojnę prowadzono by tylko jednym rodzajem broni.

Hasło, że Bóg jest po stronie liczniejszych batalionów, nie jest głupie. Bez pewnej siły liczebnej nic się nie działo. Cała reszta to próba zrobienia cnoty z

potrzeby, w przeciwnym razie nie byłoby tak, że małe narody są chwale uciskane.

Gdyby Rosja rzuciła całą swoją siłę przeciwko Finom, toby ich zmiażdżyła.

Rosjanie zostawili Finlandię tylko dlatego, że spodziewali się wojny na Zachodzie.



\*es3s. Spieszyli złapać jeszcze kraje bałtyckie. Historia wojen nie zna przypadku, żeby mimojaskrawej dysproporcji sił mniej liczna armia zwyciężyła. Fryderyk Wielki zawsze miał szczęście, więc udało nam się lawirować w Europie. Mówiąc mniej serio -jaka by to była zgroza wśród ludzkości, gdyby nagle okazało się, że w Ameryce wylądował statek kosmiczny z innego świata!

Koniec

wojny natychmiast! Ameryka to kultura czysto mechaniczna. Jeśli tego zabraknie, Ameryka rozpadnie się szybciej niż Indie. Właściwie w Ameryce, Europej-

czyk na powrót został zamieruony w koczownika. Szkoda, że film "Cesarz Ameryki" kończy się tak bez morału. Trenker zrobił dwa filmy wspaniałe w swoim rodzaju: "Góry w płomieniach" i "Rebelię"<sup>536</sup>. Reszta jego filmów to zgnilizna, w dużym stopniu opłacona przez Akcję Katolicką! Teraz ażów pytają,

czy można puścić film o Bismarcku<sup>53</sup>'.

Nie ma ostrzejszej krytyki niż wspomnienia samego Bismarcka w trzecim tomie<sup>3s</sup> ! Jak to przeczytałem, byłem wstrząśnięty. Najmocniejsze zaś są własne

mowy cesarza! Ten kapitał, to co Bismarck namadził, to było coś olbrzymiego:

cały naród skoncentrowany w spojrzeniu na Kaisera - gdyby na tym miejscu był władca z poczuciem taktu, miłością i odpowiedzialnością! Ostatni cesarz robił wszystko, żeby przez głupie, aroganckie mowy zrazić do siebie wszystkich

niemieckich książąt, zupełnie nie dbając o konsekwencje. Jest po prostu aktem

głupoty, kiedy względnie młody monarcha mówi o ruch jako o swoich wasach<sup>535</sup> Woj\* sowiecko-fińska zw. wojną zimową, wybuchła 30.XI.1939, a zakończyła się

12.III.1940

podpisaniem pokoju w Moskwie.

<sup>536</sup> Re\*,ser, aktor filmowy i pisarz Luis Trenker początkowo był bardzo ceniony

za swoje filmy i

1933 został przyjęty przez Hitlera (Film-Kurier z 23.VIII.1933). Film "Rebelia", dramat historyczny o

walkach wyzwolenicznych w Tycolu Hitler ogłosił czterokrotnie.

5n Film o Bismarcku, nakręcony na życzenie<sup>536</sup> i przyjęty bez

ostrzeżeń, na

zlecenie Hitlera

został sprawdzony przez Bormanna. Został skierowany do rozpowszechniania i

dzięki znakomitej

obsadzie miał wielkie powodzenie u publiczności

<sup>538</sup> III tom "Gedanken und Erinnerungen" [Myśli i wspomnienia), zawierający krytykę cesarza

Wilhelma II, według woli Bismarcka miał być opublikowany dopiero po śmierci cesarza. Tom został jednak wydany 1921, w trzy lata po abdykacji cesarza La.  
362 363

lach. To tak, jakbym ja mówił o Horthym i Tiso jako o swoich wasalach!  
"Władca Atlantyku zdobywca Pacyfiku" 539, dobre sobie! Ja nie umiałbym mówić o sobie: zdobywca Europy! Przecież to wariactwo! Władca z klasą i poczuciem taktu, człowiek o obejściu jego dziadka miałby Bismarcka zawsze blisko siebie! Na nim skupiła się miłość całego narodu niemieckiego. Byłoby ruemożliwe, aby socjaldemokracja uzyskała w Rzeszy Niemieckiej taką pozycję! Odejście Bismarcka na pewno było wstrząsem dla narodu. Ale i sposób w jaki go potraktowano! Ostatecznie, jak by nie było, chodziło o człowieka, który zjednoczył Niemcy! A ten młodziak co zrobił? Tego wieczoru, którego usunęto Bismarcka, urządził tańce! Jego żydowska krew znów tu się ujawniła

w cynicznym braku jakichkolwiek hamulców, tak charakterystycznym dla niego. Mocny w gębie, ale tchórz w każdym calu. Trzaskający szabelką, ale niezdolny do jej wyciągnięcia, gdy trzeba zdecydowanie uderzyć! Największy fanfaron świata! Spójrzmy tylko na niemieckich magnatów - jeden nędzniejszy od drugiego! Nie dotyczy to tylko cara Bułgaru. Niezwykle mądry człowiek, uosobienie taktu, a zarazem niezwykła konsekwencja. Gdyby ktoś taki stał na czele Rzeszy, nigdy by nie doszło do takiej wojny!

W życiu nie dam nikomu w prezencie samolotu! Samolot to samolot! Nie znoszę ludzi, którzy nagle zaczynają się bawić w sportowców. Normalny człowiek nie zaczyna nagle występować na scenie. Ci wszyscy, co wyczyniają jakieś brawurowe sztuki! Duce to samo, toż to śmieszne, on nie ma o tym pojęcia! Czasem pytam: dlaczego pan nie uprawia sportów? Ano dlatego, że bym się ośmieszał! Kiedyś Adolf Müller nauczył mnie prowadzić samochód. Potem zaangażowałem się w politykę i poszedłem siedzieć. Nic nie sprawiłoby rządowi Bawarii większej uciechy niż możliwość wsadzenia mnie do pudła! Nie mogę dwanaście godzin siedzieć za kółkiem, a potem wygłaszać przemówienia. To byłby ordynarny dyletantyzm. Zaobserwowałem to u większości moich współpracowników. Zawsze któryś z nich ma jakąś kontuzję.

Pewnego dnia grom z jasnego nieba: Furtwangler koniecznie musi jeździć na nartach. Człowiek, którego kobiety noszą na rękach za to, jak dyryguje, chce im zaimponować jazdą na nartach. Równie dobrze ja mógłbym nagle zapragnąć dyrygować orkiestrą! Jedzie slalom, łup, leży! Od ludzi bardzo sławnych oczekuje się, że i w innych dziedzinach będą świetni. Bismarck na 539 19.1.1904 cesarz Wilhelm II przesłał carowi Rosji depeszę zaczynającą się od

słów "Admiral

Atlantyku nadaje do admirała Pacyfiku". Große Politik (Wielkopolityka) t. 19, I, s. 43 n.

Benito Mussolini lubił pilotować samolot. Przy okazji wizyty Duce w kwaterze

główniej Fuhrera

25.VIII.1941 odbyła się inspekcja na fioncie wschodnim. W drodze powrotnej z kwatery głównej

feldmarszałka Rundstedta na Ilkrainie Mussolini uparł się sam pilotować. Ku rozpaczy Hitlera zażądał

przy tym, żeby fakt ten został wspomniany w komunikacie o wizycie.

propozycję, żeby popływał, odpowiedział: Pewnie bym sobie poradził, ale uważam, że to nie byłoby dobre. Żąda się ode mnie zbyt wiele. Od ludzi sławnych najednym polu oczekuje się, że i tu będą znakomici. Duce powinien sobie z tego zdawać sprawę. Kiedy wysiadł, od razu mi ulżyło. Niech lepiej pilotuje Włochy! Kiedy pomyślający ludzie stracili życie wtak przypadkowy sposób!

[do Belowa) - Czy Kesselring sam lata?

Below: Najwyżej storchem 541, niczym większym. Szef: No i bardzo dobrze, od tego ma pilotów!

179 Werwolf

21 sierpnia 1942 wpo\*udnie

Gość: genera\* Gercke 5'2

HIWa.

Zabawne, okazało się, że potrzeba pewnego rodzaju dziennikarstwa.

Prawdziwy styl dziennikarski pojawił się w y(\*lkischer JB(eobachter J bodaj że w 1932 w czasie naszych podróży wyborczych. Rosenberga przerażał straszny spadek nakładu. Jestem przekonany, że zwątpił wtedy w ludzkość.

Jego pogardę dla ludzi pogłębił fakt, że gazeta stała się mniej intelektualna, a mimo to grubsza. Nadtytuł powinien być brznieć: Munchner Beobachter, baltische Ausgabe-Kurier Monachij ski, wydanie bałtyckie 543. VB operował wtedy na takim poziomie abstrakcji, że nawet ja to z trudem rozumiałem. Nie znałem ani jednej kobiety, która czytała VB. A ten chciał go dopiero podnieść na przyzwoity poziom! Tam, gdzie teraz jest wstępniak, rozpisywali się filozofowie, pisali przede wszystkim o Azji Środkowej i Wschodniej. VB mieli robić coraz więksi intelektualiści. Jak się spalił Reichstag, poszedłem do VB. Najpierw trwało z pół godziny, zaczęli mnie w ogóle wpuścić, potem dotarłem do paru robotników, w końcu przyszedł zaspany redaktor i kompletnie nie wiedział, czego od niego chc\* przecażuż dawno po fajrancie! Powiedziałem mu: czyś pan, do diabła, zwariował? Jest coś na pierwszej stronie!

Pracowałem z Goebbelsem do rana, żeby zredagować tego VB.

Z rodzinami znad Bałtyku miałem wielokrotnie różne trudności. Mają sai Fieseler Storch, pierwszy wolno latający samolot na świecie, skonstruowany

1937 w wytwórni

samolotów Fieseler w Kassel. Fieseler Storch mógł lądować na szosach, łąkach i

polanach. Szczególnie

chętnie używali go dowódcy fiontowi i ich sztaby.

saz Rudolf Gercke, 193 7-39 szef wydziału transportowego sztabu generalnego wojsk

lądowych, I 939-

45 szeftranspońu Wehrmachtu, ostatnio w randze generała piechoty.  
sa3 Aluzja do bałtyckiego pochodzenia Alfreda Rosenberga i jego  
szczególnego  
zainteresowania  
problemami Europy Wschodniej, a zwłaszcza narodami Związku Sowieckiego i  
państwami z nim  
granic>\*cymi.  
364 365

takie negatywne podejście, poczucie wyższości, jakiego w życiu nie  
spotkałem,  
i przeświadczenie, że wszystko mogą. Jak po wkroczeniu na Wschód przejrzałem listy, to uspokoiło mnie odkrycie, że odnalazłem naszych przyjaciół z 1920. Z jednej strony wspaniały duch wspólnoty, gotowość do wzajemnej pomocy, o jakiej nam się nie śniło, fantastyczne! Ale wskutek wielu wieków, w ciągu których rządili ludem stojącym niżej, powstało u nich przeświadczenie, że ludzkość składa się - poza nimi - tylko z ludzi, którymi trzeba ręcznie sterować jak Łotyszami. Oczywiście wszyscy się tam zrlają nawzajem. Ja nie mam bladego pojęcia o genealogii. W tych sprawach jestem ciemniak. Mam takich krewnych o istnieniu których, dowiedziałem się dopiero jak zostałem kanclerzem. Jestem absolutnie nie-rodzinnym człowiekiem, bez żadnego poczucia klanowości. To nie dla mnie. Moją rodziną jest mój naród. Dla Bałtów miarą inteligencji przybysza, z którym mają do czynienia, jest to, czy wie, że hrabia Iksiński jest bratanikiem księżnej Igrekowskiej. Ja się najpierw muszę zastanowić, kto to jest bratanek! Dla mnie to wszystko jest nudne, bez związku z czymkolwiek. Był u mnie w Partu typ, który parę razy próbował mi włożyć do głowy to, czego się dowiedział w toku długich badań nad historią swojej rodziny. Pfeffer\*, powiedziałem w końcu, to mnie kompletnie nie obchodzi! Z tą chwilą znalazł się myślami gdzieś daleko. Przodków miał każdy. Gdyby ich nie miał, toby się nie urodził. Reszta jest sprawą przypadku, jeden ma książki, drugiemu spłonęły, w rodzinie trzeciego ich nie było. Są ludzie, którzy zużywają na to cztery piąte czasu. Inni poświęcają ten czas przyszłości potomstwa. Pfeffer z upodobaniem dążył do wykazania, że przynajmniej jego żona pochodzi od Karola Wielkiego. Powiedziałem mu, że jeśli już, to przez pomyłkę! Skok w bok w wykonaniu Napoleona to rzecz ciekawa, ale u kogo innego - po prostu żenujące! Właściwie wyżej trzeba cenić skok w bok u kobiety. Dzięki temu często udaje się utrzymać ciągłość rodu! Ale właśnie o tych przypadkach się milczy, bo wchodzi tam w grę ludzie, którzy nie reprezentują nic poza zwierzęcą naturą, która pozwala im zastrzykiem prymitywnej krwi podtrzymać obumierającą gałąź. Co by się stało z niemieckimi książętami, gdyby tak się nie zdarzało!  
Swoiste: Sauckel opowiadał, że dziewczyny, które sprowadzamy ze Wschodu\*45, wszystkie przechodzą badania lekarskie. Okazało się, że co czwarta "" Franz Pfeffer von Salomon, który mówił o sobie, że jest "typem ochotnika, rewolucjonisty i

landsknecht naraz", był bardzo przywiązany do tradycji i posiadał silnie rozwinięty instynkt rodzinny.

\*s Zimą 1941/42 z całą ostrością wystąpił w gospodarce niemieckiej brak rąk do pracy. W związku z

tym zarządzone pozyskanie z okupowanych obszarów wschodnich 380.000 robotników

dla rolnictwa

i dalszych 247.000 dla przemysłu. 21.III.1942 Hitler utworzył urząd generalnego

pełnomocnika do

spraw pozyskiwania siły roboczej i mianował Sauckla generalnym pełnomocnikiem.

przyjeżdża nietknięta! W Bawarii nie do pomyślenia. Wcale nieprawda, że największy popyt jest na dziewice. Najwyżej mówią: eee, czy to z taką wartością, jak nikt na nią nie polecał... A jeszcze jak to jest Pobożna Dziewica - panie Boże, przebacz! Ten smaczek, kiedy w zapowiedziach stoi, że pobożna dziewczyna Krescencja wstępuje w święty związek małżeński, a pod tablicą stoi pięciu czy sześciu chłopców, dla których ciało pobożnej dziewczyny Krescencji nie ma żadnych tajemnic. Skąd to się bierze? Ano stąd, że jeśli młodym ludziom nie rodzą się dzieci, to to jest katastrofa. Na najemną siłę roboczą chłopów nie stać. Dwunasto- czy trzynastoletni chłopcy harują jak dorośli. Efekt - próbują tego, co dla dorosłych! Koso patrzy się tylko na tego, który próbuje za długo. Wtedy oczekują, że się z dziewczyną ożeni.

W ogólności można powiedzieć, że miłość naturalna jest podstawą. Na wsi przybiera to jednak inne formy. Oczywiście nieraz trzeba brać, co jest. Najlepsza krew jest w niewielkich miastach. Tam jest już jakiś wybór, a ludzie żyją wiele rozsądniej. Nawsi ludzie się zaharowują\* niejedzą warzyw, piją złą wodę. Tryb życia chłopów wbrew pozorom jest pod wieloma względami bardzo niezdrowy. Teraz pojawia się powiew Nowego, tak na przykład - ku przerażeniu wielebnych - dziewczyny ze Służby Pracy chodzą latem w strojach sportowych! Dotychczas wiejska dziewczyna, zwłaszcza z bogatszego

domu, nosiła pod spodem najmamiej sześć halek, czym więcej tym lepiej - widać było, że ma na czym usiąść! To doprawdy niesamowita zmiana. Zdrowy przeciąg zawitał na wieś!

Niesamowitą tolerancję w tych sprawach zaobserwowałem w Monachium. Jak przyjechałem z Wiednia, mało trupem nie padłem. Oficerowie w strojach sportowych uczeszczali w sztafecie przez miasto. W Wiedniu nie do pomyślenia. W życiu nie słyszałem w Bawaru złego słowa na księdza, który się czasem zabawi ze swoją Magdą. Cała parafia się cieszyła, że odreagowuje w ten sposób. A bo ksiądz nie ciekawo insy? Un tyż w zylach świnicy wody ni mo! Dlatego byłoby z naszej strony nieuczciwością używanie jako argumentu w walce politycznej tego, że wielebni żyli ze swoimi kuchetami. Społeczeństwo nie widzi w tym nic zdrożnego, wręcz przeciwnie!

366 367

180 Werwolf

21 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Jeśli zaczynamy operację mówiąc: ostrożnie, bo może się nie udać!, to ona nie może się udać! Gdybyśmy przed Kretą\*46 mówili: można spróbować, jak się uda, to bardzo dobrze, a jak się nie uda, to wracamy - lepiej nawet nie myśleć!

Był w moich rodzinnych stronach niejaki Stelzhamer, który pisał cudowne wiersze, ale gwarą Całkowite przeciwieństwo Brucknera. Ten miał szalone powodzenia. Gdyby jego rówieśnik Adalbert Stifter pisał gwarą, też miałby tylko 10.000 czytelników - po co to komu!

Zwróciło moją uwagę jeszcze coś. Jakim smutnym zjawiskiem jest świetny komik, który mówi tylko gwarą! Inni go nie rozumieją! Takiego Valentina już w Allgau nie rozumieją. Pójść na jego występ, to trzeba świetnie znać górnobawarski. W Berlinie nie mógłby występować. Gdyby się przerzucił na literacki niemiecki, byłby sławny na długo przed tym, jak się pojawili amerykańscy komicy!

Ale to się dotrze z czasem! Problem polega na czym innym. Cudzoziemiec uczy się niemieckiego. Uczy się dwa, trzy lata, przyjeżdża do Monachium i słyszy: hha??? Nawet jak tamten skojarzy, że rozmawia z obcym, nie próbuje mówić literackim niemieckim, tylko rzuca idiomami w przekonaniu, że to Prusak. A gość stoi bezradny jak słup ze swoją wyuczoną niemiecką. To ja się staram Duńczyków, Szwedów, Norwegów nauczyć niemieckiego, a potem do radia idą dialekty! Kasuję tak zwane pismo gotyckie, bo wiem, że z nim daleko nie zajadę, a gadam dialektem! Jeden z moich towarzyszy broni był z Allgau. Przez pierwsze dni musiałem wierzyć innemu na słowo, że mówi po niemiecku, nie rozumiałem nic. To jest oczywiście fascynujące, Fritz Reuter jest kapitalny, ale przeczytać go może bardzo niewiele. Do czego byśmy doszli, gdyby Hoffmann von Fallersleben napisał Deutschland, Deutschland uber alles gwarą! Od czasu do czasu trzeba posprzątać w domu, żeby nie utonąć w gratach! To jest trochę kompromitujące, kiedy człowiek słyszy wykształconego Czecha mówiącego po niemiecku lepiej niż niejeden Niemiec!

Żeby rządzić Rzeszą, trzeba było przewyciężyć liczne dialekty przez wprowadzenie urzędowo-niemieckiego - przedtem językiem urzędowym

\*6 Lądowanie na Krecie miało miejsce w związku ze zdobyciem i okupacją Grecji i

wysp \*eckich

20.V.-1.VI.1941.

była łacina. Gdyby nie to, pewnie do dziś łacina byłaby językiem urzędowym. To nie to samo, czytać mszę po łacinie a dostać nakaz podatkowy napisany po łacinie! To z tego okresu pochodzi hasło: my cię jeszcze nauczymy niemieckiego! To był okres, kiedy Habsburgowie czuli się cesarzami Niemiec. Godzinami próbowałem wytłumaczyć Krosigkowi, że sekretarka Lamers jest sekretarką, a nie maszynistką! On nie chciał jej nawet dać nominacji

urzędniczej. A przez jej ręce ciągle przechodziły największe tajemnice! W Wehrmachcie to samo. Ludzie, którzy piszą najważniejsze rzeczy, zarabiają grosze. Ja nie potrzebuję kobiety, która na to samo zużyje cztery razy tyle czasu! I musi to być kobieta, która będzie milczała jak grób! W tych sprawach najlepsze jest zaledwie dostateczne. Za to nie można płacić 80 czy 100 marek. Szlag mnie trafia, jak widzę maszynistę u sędziego śledczego, a obok niego papier śniadaniowy! Z tego, że szybciej pisze, wynika tyle, że jak się pomyli, to zaznaczy. Kiedy dyktowałem coś pannie Gerbecks, to wiedziałem, że nie rozumie ani słowa z tego, co pisze. Co innego panna Stahl, która przedtem pracowała w ministerstwie propagandy. Kiedy zrobiło się błąd w dyktowaniu, natychmiast przestawała pisać i bez słowa czekała, co dalej.

181 Werwolf

22 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Węgrzy to straszni pozerzy. W sprawach wojny są tacy sami jak Anglicy i Polacy. Wojna jest dla nich sprawą racji stanu i stad bydła. Wszyscy nosili szable,

ale brakowało im rycerskości. Po jakiejkolwiek powadze nie zostało ani śladu!

Czytałem w jednej książce o Indiach, że to Indie wychowały Anglików!

To się zaczyna już na ulicy. Przez chwilę zlitujesz się nad żebrakiem, już cię opada całe stado żebraków. Kto okaże cię ludzkich uczuć, jest zgubiony.

Stąd ta absolutna pogarda dla obcych. Stąd ten typ długiego Anglika, który się zachowuje, jakby nic nie widział. Kiedy Anglików wyrzucają z Indii, może się tam stać niejedno, nie wykluczam i czarnego scenariusza. Skorzystają z tego Sowieci, już oni sobie z tym poradzą. Indie tkwią głównie i po odejściu Anglików nic się nie zmieni. Anglia zarabia tam 22 i pół miliona na opium i wódce. Kto to krytykuje, z mety idzie siedzieć jako wróg państwa. W Niemczech będziemy palić fajki, ale u ludów kolonialnych wprowadzimy zakaz używania nikotyny!

Anglikom przeludnienie Indii jest do niczego niepotrzebne. Z tego nie ma żadnego pożytku. Lepiej, żeby gęstość zaludnienia nie była za duża.

3 68 \* , 24 - Rozmowy pczy stole 3 69

Gdybyśmy my dostali Indie, to najpierw we wszystkich okręgach zostałyby ustanowione komisje naukowe, wszystkie uniwersytety otworzyłyby filie, żeby podnieść poziom zdrowia ludności miejscowej. Udowodnilibyśmy, że kultura indyjska jest starsza od naszej. Przecież żeby usunąć niebezpieczeństwo epidemii, wystarczy zaszczepić Europejczyków! Pewnie, że planator ma interes w tym, żeby wśród jego robotników nie było zachorowań, ale lepiej zadowolić się trochę mniejszym zyskiem i nie zmieniać naturalnego porządku świata!

Czytałem parę książek, które powinien dostawać każdy Niemiec wyjeżdżający z kraju. Książkę Alsdorfa<sup>54</sup> należałoby najpierw podarować ministrowi<sup>54s</sup>. Nie jest tak, że to Anglicy przywieźli zbrodnię do Indii! Kiedy pierwsi biali dotarli do Indii, znaleźli mur miejski postawiony z czaszek. Do Meksyku też okrucieństwo nie przyszło z Coñezem<sup>549</sup>, było tam już wcześniej - od czasu do czasu wrywano serca nawet 20.000 ofiar! To,

co Cortez zrobił, to w porównaniu z tym nic wielkiego. Nie trzeba przychodzić i czynić tubylców zdrowszymi od białych. Są ludzie, którzy się oburzają, że się daje tubylcom tani perkal. Co im niby mamy dawać, jedwab? Na każdej stacji, gdzie można ładować zboże, musimy urządzićjarmark. Marka ukraińska musi stać wjakiejś proporcji do reichsmarki.

Rosenberg mówi coś o podniesieniu poziomu kultury przez prawdziwe rękodzieło. Niech się przyjrzy, co sprzedajaw moich rodzinnych stronach w sanktuariach! Festiwal kiczu! Saski przemysł też będzie żył. Spotkałem w Saksonii panią, która sprzedawała chustki do nosa, na których wjednym rogu był Hindenburg, w drugim Ludendor\*, w trzecim ja, a w czwartymjej mąż! Nieraz się wściekam, kiedy na Wystawie Niemieckiego Rzemiosła widzę przykład taniego urządzenia pokoju. Po pierwsze ordynarny szwindel - napisane 800 RM, ajak co do czego, to słyszę, że w to nie wchodzi ława, franka i obraz! Po drugie: cały ten chłam ma być prawdziwym wykwitem rękodzieła! Co to ludzi obchodzi! Oni chcą 1200 kupić coś ładnego! Kupujacemujest obojętne, czy gwóźdź wbito ręcznie czy maszyną. Co to znaczy rękodzieło? Ludzi to nie rusza! Po co mi surowe drewno, skoro gdzie indziej dostanę to samo politurowane? Powiem szczerze, widywałem u Stortza rzeczy autentycznie piękne. Prosty człowiek cieszy się, gdy ma ładny kredens. Rękodzieło, dobre sobie!

\*" Ludwig Alsdorf profesor w Instytucie Kultury i Historii Indu, 1938-43 w Munster 1944-45 w

Berlinie, 1950 w Hamburgu. Hitler wskazuje tu na książkę Alsdorfa o Indiach wydaną 1940.

\*s Alfred Rosenberg, minister do spraw okupowanych terenów wschodnich.

\*\* Hernando Cortez (1485-1547), hiszpański zdobywca Meksyku.

Jeśli Murzyn ma ochotę nosić mankiety, choć poza tym jest całkiem nagi, niech mu będzie! Czytałem o kremacjach zwłok w Benares. U nas, wszyscy higienisci karami policyjnymi doprowadziliby to do likwidacji! Codziennie przychodziliby chemicy sądowi, żeby zbadać wodę. Wyszłoby z tego nowe ministerstwo zdrowia z tabunem urzędasów! Palenie wdów Anglicy skasowali, ale całąresztę zostawili. Hindusi mająszczęście, że to nie my opanowaliśmy Indie. To byłoby dla nich męczące! Biorąwodę do picia z rzeki dwieście metrów poniżej miejsca, w którym rzucają do rzeki zwłoki, i nic im nie jest! To, że my tego rue robimy, stanowi właśnie o różnicy między nami a nimi! Węgrzy w Budapeszcie przykładali wagę do trzech spraw: po pierwsze trzymali się rzeki, po dznגיע postawili piękne budowle na wzniesieniach, po trzecie zbudowali cudowne mosty! Także obwodnice sązrobione z rozmachem, wspaniałe miasto! Stać ich było wydać na to majątek. Terenami drugiej kategorii są Chorwacja, Słowacja, Bośnia i Hercegowina. Do Budapesztu płynęły pieniądze największych magnatów. Kiedy w 48-mym przyszła rewolucja, wszystkie ulice zrobiono dwa raz szersze jak w Wiedniu. Wszystkich Berlińczyków wysłałbym do Paryża, żeby zrozumieli konieczność przebudowy Berlina! Trzy mosty sątańsze niż 55 ulic! Szkoda, że nie widziałem nowego mostu w Kolonu, musiał być wspaniały !

182 Werwolf



24 sierpnia 1942 wieczorem  
Goście: sekretarz stanu Backe,55o  
kpt. Topp55'  
HIWa.

Stalin z czasem zbudowałby niesamowity świat uprzemysłowiony, przy całkowitym lekceważeniu szerokich mas, z użyciem pewnej frazeologii i podniesieniem standardu życia aparatu. Celem ostatecznym byłaby bolszewizacja Europy. To jest potwór, ale z rozmachem. Posłużył się Żydami, żeby się pozbyć inteligencji ukraińskiej, a potem transporty Żydów poszły na Syberię. Uważam za możliwe, że pewnego dnia pójdzie do Chin, jak nie będzie miał innego wyjścia!

Ze wszystkich Anglików największe wrażenia zrobił na mnie Lloyd George. O ile angielszczyzna Eden jest odrażająca, w jego ustach jest to coś fascynującego. Herbert Backe (1896-1947), 1933-42 sekretarz stanu w ministerstwie aprowizacji, po zwolnieniu

Darrego 23.V.1942 przejął kierownictwo ministerstwa, 1944-45 minister Rzeszy.

5" Erich Topp, komandor podporucznik, dowódca okrętu podwodnego U552.  
370 371

nującego. To jest człowiek z klasą! Jego memoriał w związku z traktatem pokojowym powinien wejść do klasyki. Napisał: oto pokój, który wywoła wojnę! Kto to wymyślił, że taki naród jak Niemcy da się zniszczyć! Interes Anglii od zawsze wymaga przyjaźni z Niemcami.

Że do tego wtedy nie doszło, zawdzięczamy właściwie w pierwszej linii Centrum (Katolicy). Socjaldemokraci tego nie chcieli, doszła do tego przedwczesna wypowiedź Scheidemanna552,

Żart historii: niewątpliwie w czasie wojny światowej nauczyliśmy Anglików dotrzymać kroku w zakresie broni. Punktualnie o piątej przestawali strzelać. Wtedy przysły nasze baterie i zaczęły strzelać! Jakże myśmy mieli armaty! Pewnego dnia oderwali się od herbaty i odpowiedzieli ogniem, i tak skończyły się spokojne wieczory! Mieliśmy baterie, które strzelały całonoc, inne odpowiadały i stopniowo przyjął się normalny sposób prowadzenia wojny!

Jeśli w ciągu jednej niedzieli w okolicach Berlina wyrzuci się pół miliona niedopałków, to któryś musi wywołać pożar! Westerplatte nie spłonęło, chociaż obrzucaliśmy je bombami zapalającymi. W Kancelarii Rzeszy na wszystkich dywanach i meblach widzę ślady po palaczach.

Swoiste: ogniste płytki zostały zarzucone553 \*

183 Werwolf

25 sierpnia 1942

Gość: gauleiter Lauterbacher-\*5'

Największa zasługa Schachta polega na tym, że ruszył nasz eksport. Jeśli chodzi o handlowe sztuczki, to drugiego takiego artysty nie ma na świecie! Dopiero jak chodziło o to, żeby wykazać charakter, to nie on. Jeden mason

oszukał drugiego. Schacht znalazł się w opozycji, jak rozwiązałem masonerię w Niemczech.

55\* Frakcja SPD 12.V.1919 przy pięciu głosach sprzeciwu upoważniła swojego

rzecznika w

Zgromadzeniu Narodowym do oświadczenia, że przedstawione warunki pokoju są dla

Niemiec do

przyjęcia. Kanclerz Rzeszy Scheidemann oświadczył w imieniu rządu: "Jaki uczciwy

człowiek - żeby

nie powiedzieć jaki Niemiec - po prostu uczciwy człowiek, który dotrzymuje umów,

przyjmie takie

warunki? Ręka, która włoży na siebie i nas takie kajdany, musi uschnąć! Dla rządu Rzeszy ten traktat

jest nie do przyjęcia."

\*t' Mowa o wypróbowywanym przez aliantów materiale, który miał umożliwić przeniknięcie ciemności

przy nocnych nalotach i oświetlić cele ataku. Anthony Verrier, Bomberoffensive gegen Deutschland

1939-45 (Ofensywa bombowców przeciwko Niemcom 1939-45), Frankfurt nad Menem

1970.

\*\* , Harfmann Lauterbacher (ur.1909), 1934-40 szefsztabu Dowództwa Młodzieży

Rzeszy, terytorialny

głównodowodzący Hitlerjugend, 1940-45 gauleiter Hanoweru-Brunszwiku Południowego, 1941-45

nadprezydent prowincji hanowerskiej, 1944 obergruppenfuhrer SS.

Jeśli każdy żołnierz wysyła coś żonie, dzieciom czy dziewczynie, to pierwszym i naturalnym pośrednikiem jest woj sko. Kiedy w październiku będzie

nas stać na podwyżkę przydziałów żywności, to angielski pomysł na wojnę - zagłodzenie nas - upadnie. Zaczęło się od Norwegii, potem doszły Wyspy

Normandzkie, a teraz Wschód. To będzie straszny cios dla Anglii.

Kto się boi wojny, nie wygra. W pierwszych latach po przejęciu władzy byli ludzie, którzy ciągle myśleli, że będzie inflacja. Tylko robotnicy nas rozumieli.

Latami mówiłem im: o ile więcej wyprodukujemy, o tyle więcej pieniędzy dostaniecie!

Im kto ma mniej pieniędzy, tym jest rozsądniejszy. Najbogatsi ludzie są najmniej rozsądni ze wszystkich. Dochodzi do tego, że popadają w dzikie

skapstwo! Ich błędy naprawiają synowie, którzy dla odmiany szastają dziedzicznymi pieniędzmi na lewo i prawo. Dlatego nie ma sensu likwidować

kasyn gry. To jest genialny wynalazek. Masz za dużo pieniędzy, to graj, przyjacielu!

Całe życie jest hazardem. Najwięcej się stawia rodząc dziecko. Rodzice

myślą, że już po tygodniu widać, że ich dziecko jest najinteligentniejsze. To widać już po wadze!

184 Werwolf

26 sierpnia 1942 wieczorem

Gość: adm. Raeder

HIWa.

Czasami biurokracji udaje się odebrać ludziom chęć do życia! Jeśli żołnierz przywozi coś z frontu wschodniego, to jest tego 250 do 300 tysięcy paczek, zastrzyk, który bardzo się krajowi przydaje. Nie tylko nie należy tego zakazywać, ale przeciwnie-wedhzig mnie jest wręcz konieczne, żeby żołnierz przywoził coś takiego do domu.

Ostatnio długo mówiłem o sprawach formalno-prawnych, o reformie wychowania i o działalności ustawodawcy. Jednostka musi mieć większe pole manewru i w związku z tym ponosić pełną odpowiedzialność!

Gdybyśmy dziś zawarli pokój z Francuzami, byłoby to bezcelowe. Nie można okroić armii francuskiej do takich rozmiarów, żeby w ciągu trzech lat nie była w stanie roznieść Włochów. Do tego wystarczyłaby sama paryska policja! Musielibyśmy ich ciągle pilnować! Czego nie spowodowała ofensywa polska, Norwegia, Francja, Wschód i wojna pustynna, to uda się Włochom - wykończą naszych nerwowo !

372 373

Największe zwycięstwa w historii świata były rezultatem ogromnego wysiłku. Życie polega na ciągłym przewyciężaniu kryzysów - jeden to ; drugi nie! W 1918 do zwycięstwa mieliśmy równie blisko jak inni. kto chce

i ile kto chce. A nad tym wszystkim jeden człowiek, który pyta: czy Klasyczna próba nerwów. Nikt nie ma recepty na sukces. Fryderyk Wielki ; uważacie, że 13 milionów ludzi to za dużo wobec tak wspaniałej idei? stanowi wyjątek. Nie wiem jak to nazwać, szaleńcza odwaga czy co? Polaków by

rozdeptali jak nic, zresztą nas ze stutysięczną armią też, ani Wszystko było przeciwko niemu, Prusy były biedne. Mogę tylko powiedzieć: byśmy

się obejrzeli. W Paryżu i tak by wisiała czerwona flaga. Europa wyszła wstydźmy się! Nawet jeżeli liczymy Włochów jako połówkę. Hańba nam! z tego z

podbitym okiem. Już raz tak było, dlaczego się o tym nie pamięta!

Ale i wojna 1866 była ostrym hazardem. Prusy miały przeciwko sobie Francję Węgry w bitwie pod Legnicą! Czy do odwrotu skłoniły ich wysokie straty, i drobne państwa niemieckie, Austria była dużo silniejsza od ówczesnych czy śmierć Dzyngis-chana w kraju?

Prus, ale to zastanawiające: strona po której są Włosi - wygrywa. W angielskim dowództwie przez całą wojnę były wahania i niepewność. Taka Szwajcaria to jest nic innego jak wrzód na ciele Europy, tego nie można Gdyby idioci z Grecji poszli dalej, toby stanęli pod Trypolisem i tam zostali. tolerować! Wrażliwość Włochów to jest wrażliwość gościa z kompleksem I w tym momencie nagle się zatrzymali<sup>5ss</sup> I To pokazuje niezdolność tych niższości, który ma nieczyste sumienie. Geograficznie nigdy nie opanujemy ludzi do twórczego myślenia. Co się stało? Ano Saloniki! Powinni byli Morza Śródziemnego, ale i Francuzów po układzie pokojowym niekoniecznie oszczędzić nam bomb i każdej nocy iść przez włoskie miasto! byśmy kontrolowali. Mam nadzieję, że kiedyś osiągniemy pełną hegemonię. U nas jest prościej! My w większości przypadków nie mamy innego Takie marne państwo jak Szwecja trzeba skasować jak Danię w 1848. Ale wyjścia. Jeśli nie uderzę na Wschód, uderzy kto inny. Cały czas grozi nam nie możemy robić za dużo, bo by nasi potomni poszli spać i zgruli w łóżku. zagłada. Trzeciego dnia operacja wojenna stała na ostrzu noża. Niechby Musimy zostawić trochę nie rozwiązanych problemów, wielki Wehrmacht i oddziały nie wylądowały, niechby lotnisko było jeszcze pod ostrzałem arty- potężne Luftwaffe. Wehrmacht trzeba wychować tak, żeby w razie dojścia Ieru, to koniec! Wszystko idzie lepiej, kiedy wiadomo, że albo się przebijesz do żłobu tchórzliwych polityków stał się siłą napędową jak w Japonii. naprzód, albo zginiesz. Człowieka słabego mogę skłonić do spełnienia Zasadniczo sądzę, że pokój trwający dłużej niż 25 lat szkodzi każdemu obywatelowi tylko w ten sposób, że mu powiem: cofniesz się, to kula w łeb, narodowi. Naród, tak jak jednostka, wymaga do regeneracji upustu krwi. a pójdiesz naprzód, to może przeżyjesz! Kilkuset ludzi musieliśmy rozstrze- Kiedyś, u naszych przaszczurów, następowało to w walce. Żartobliwie można lać, bo mówili, że im sumienie nie pozwala walczyć. Potem się uspokoiło. powiedzieć, że potem działo się to samo w Łątrzy, a teraz przy goleniu. W Przecież nie damy się wyrzucić z Europy! W 1914 Anglicy mieli przed sobą średniowieczu ludzie nie narzekali na nadciśnienie, bo ciągle się z kimś tłukli. potężne Niemcy, i wytrzymali. Tym razem mieli przed sobą Burdel Weimar- W Górnej Bawarii co niedzielę odbywa się puszczanie krwi. Teraz ciśnienie ski, opisany przez emigrantów, którym zaufali.

krwi powszechnie wzrosło, bo br Ntwę zastąpiła maszynka do golenia. Wstyd  
Nie

ulega kwestii, że naród niemiecki też miał kiedyś wyspiarską pewność  
powiedzieć, ale mniej krwi straciłem na wojnie niż przy goleniu! siebie. Zachód  
to była wtedy Rzesza Niemiecka. Pokój westfalski podniósł

Żeby Stalin podziałajeszcze dziesięć - piętnaście lat, toby Sowiety stały  
bezsilność Niemiec do godności ustawy. Zawsze mówiłem moim ludziom:  
się najpotężniejszym państwem na świecie, potem mogłoby minąć 150, 200,  
nie

chodzi o przewyższenie traktatu wersalskiego, lecz westfalskiego. W  
300 lat - cud zdarza się raz! Że ogólny standard życia wzrósł, to nie ulega  
traktacie wersalskim Francuzom przyświecał jeden cel: odnowienie pokoju  
kwestii. Głodu tam nie było. Powiedzmy sobie szczerze, oni tam, gdzie dwa  
westfalskiego<sup>556</sup>.

lata wstecz były wioski zapomniane przez Boga i ludzi, stawiali fabryki klasy  
Herl7lann-G\*ring-Werke! Mają linie kolejowe, których nie ma na żadnej ""

7.III.1941 oddziały brytyjskie wylądowały w Pireusie i Velos, żeby wesprzeć  
armię grecką w

walce z Włochami. Dotarli aż w rejon Salonik. Hitler sądził że przy  
energiczniejszym działaniu Anglcy

mapie. U nas jeszcze nie ma linii, a już są kłótnie o taryfy. Mam książkę o  
mischczyliby słabe pozycje włoskie nad wschodnią częścią Morza śródziemnego  
i na

Bałkanach.

Stalinie i trzeba powiedzieć, że to niesamowita osobowość, prawdziwy asceta  
sss

Teza, którą prezentował Jacques Bainville w swojej wydanej 1920 książce Les  
consequences

' politiques de la paix (Konsekwencje polityczne pokoju). Tłumaczenie  
niemieckie

Albrechta Ericha

który trzymał Olbrzymie państwo Żelazną ręką. Ale powiedział, że to  
pań-

Gunthera pt. Franz\*sisches Kriegsziel (Francuski cel wojny) przedmowa  
Friedricha

Grimma ukazało

się 1939 i w krótkim czasie osiągnęło wysoki nakład.

374 375

Pewność siebie jest ogólnie źródłem siły, może jednak doprowadzić do  
przeoczenia faktu, że czasy się zmieniają U Hiszpanów zaszło to tak daleko,  
że w końcu Kastyljczycy są dumni jak królowie, chociaż wyglądają jak  
szmacciarze. Totalny upadek niegdysiejszej potęgi. Myślącym Hiszpanom  
zjawisko to wydawało się komiczne już przed wiekami. Kastyljczyk strzela,  
ale nie czyści karabinu!

Zapasy Amerykanów? Śmiech na sali! W kapitalistycznym kraju nie ma miejsca na coś więcej, niż potrzeba na bieżący rok.

185 Werwolf

26 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Największy zysk z operacji w Dieppe55' upatruję przede wszystkim we wzmocnieniu psychicznym naszej obrony, a zwłaszcza uświadomieniu z jednej strony - że jest się przed czym bronić, a z drugiej - że jesteśmy się w stanie obronić. Dalej -Anglicy sprezentowali nam śliczny zestaw swojego najnowszego sprzętu. Tegojeszcze nie było, żeby ktoś specjalnie przewoził się przez morze, żeby komuś pokazać kolekcję broni!

Bardzo trudno jest określić rozmiary obiektu, czołgu na przykład, jeśli się nie ma obokjakiegoś przedmiotu, z którym można by go porównać! Anglicy pod jednym względem są do przodu: mają dookoła siebie wielki rów przeciwczołgowy ! Ich kolonie są daleko i trudno im się oddzielić od Anglu, jeżeli nie chcą się wystawić na inny atak.

Jeśli nie stworzymy kolei szerokokadłubowej, nic nie zastąpi statków rzecznych. Z drugiej strony - rozczarowaliśmy się na kanałach, to nie jest konkurencja dla kolei! Prawdziwa droga wodna to by było na przykład połączenie sięgające do Donu. Ale to majednąwadę: woda potrafi zamarznąć i na sześć miesięcy! Jak pomyśleć, ile te kanały kosztują, to nie wiem, czy kolej szerokokadłubowa nie byłaby jednak o wiele sensowniejsza!

Dunaj stanie się kiedyś jedną z najważniejszych dróg komunikacyjnych!

Dotrze się do Menu i do Odry. Rudy dotrądrogądo serca Niemiec. Ruda manganowa przyjdzie przez Morze Czarne, to samo ropa, węgiel, zboże!

Morze Czarne ma przed sobą kolosalną przyszłość. Musimy uważać, by w rejonie Dunaju nie występowałjako twórcy ostatec?nego pokoju, ajedynie ss,19.VII1.1942 oddziały brytyjskie wylądowały na wybrzeżu francuskim pod Dieppe. Atak został

odparty.

376

jako rozjemcy55s. Za pośrednictwo parę groszy się należy! Wiedeńczycy uważają Belgrad za dalszą prowincję. " Raz na sto lat trzeba go trzy razy zdobyć, a potem oddać!"

I 86 Werwolf

27sierpnia 1942 wpo2udnie

HIWa.

Trzeba sobie jasno i wyraźnie uświadomić, od jakich warunków ekonomicznych zależy atak. Najbardziej bałem się ataku na Zagłębie Ruhry. To miałoby dla nas katastrofalne następstwa. Dalej bałem się, że wejdą do północnej Norwegu. Teraz mamy inne możliwości - jest ruda w Lotaryngu, jest w Polsce, kwestia rozpoczęcia eksploatacji!Na Wschodzie możemy się odci\*żyć przez produkcję amunicji w Donbasie.Wszystkie sprawy, które są względnie proste, można przerzucić za granicę. Stalownia w Mariupolu już chodzi, w październiku ma działać elektrownia w Zaporozżu. Początkowo obniżono lustro wody przez przebicie otworów.1 grudnia znowu będzie prąd.

W Hiszpanii są dwie tendencje. Papiści mają jeden cel: dynastię, która zawrze pokój z Anglią Franco podnieca się do francuskich obszarów Afryki Północnej. Falangiści dążyli by Francuzom Gibraltar i kawałek Oranu. Niebezpieczeństwo porozumienia bloku łacińskiego maleje wobec wielkich roszczeń stawianych Francji. Francuzi wobec nieumiarkowanych roszczeń innych będą szukali ochrony u nas. Chciałbym powiedzieć Duce: już raz miałem próbę inwazji, może być następna. Coraz bardziej zależy mi na spokoju we Francji. Gdyby we Francji nagle wybuchło powstanie, byłoby to dosyć kłopotliwe !

Warunków do skutecznego ataku na razie we Włoszech nie ma. Cały korpus oficerski jest przestarzały. Włoska piechota jest niezdolna do natarcia! Sens ma we Włoszech tylko produkcja czołgów, samolotów i dział samobieżnych, i tym niech się zajmą!

Żartobliwie do admirała Kranckiego :W ciągu całej ofensywy nie było jeszcze ani jednej walki między pancernikami! Nigdy nie pomyślałem, że można przydzielić tłocze zadania na lądzie. Chciałem, żeby saperzy zdobyli Westerplatte. Marynarze poczuli się urażeni. Powiedziałem: dobra, sformujemy parę SSa W I arbitrażu wiedeńskim ministrowie spraw zagranicznych Ribbentrop i Ciano

ustalili przebieg

\*anicy między Słowacją i Węgrami. W II arbitrażu wiedeńskim 30.VII.1940 Ribbentrop i Ciano

próbowali zlikwidować napięcia między Węgrami i Rumunią. Rumunia musiała odstąpić Węgrom

północny Siedmiogród.

377

brygad iloty! Flota jest odpowiedzialna za obronę wysp, z których korzysta! Gdyby flota przejęła Krete, której się właściwie należy, to bym mógł zabrać stamtąd oddziały lądowe, których mogę potrzebować w innych miejscach!

187 Werwolf

28 sierpnia 1942 w południe

HIWa.

Ciano znowu zaproszony na polowanie. Muszę trochę złagodzić swój ostry pogląd na ten naród. Tacy delikatni, tacy szczęśliwi ludzie! Kiedy dostaną skórę, zapominają po trzech dniach. Kiedy zwyciężają, pamiętają tym zawsze. To chyba niezły sposób na szczęście - zapominanie o porażkach i wyolbrzymianie sukcesów. Ciano nie zna niemieckiego. Duce robi duże postępy. Gdybyśmy kiedyś napisali o Włochach taki artykuł, jak nieraz Amerykanie o Anglikach, to przy ich wrażliwości koniec z przyjaźnią!

Amerykanie to nieobliczalne towarzystwo. Kiedy idzie na ostro, Anglicy są wiele dzielniejsi od Amerykanów. Nie ma porównania! Jak to się dzieje, że Amerykanie są w stanie cokolwiek narzucić Anglikom? Nawiasem mówiąc, co do Rosjan: wykazywali niezrównaną twardość także na wojnie japońskiej. To nie jest tak, że teraz pojawiły się w nich nowe niesamowite

cechy. Jeżeli Stalinowi coś się przytrafi, azjatyckie imperium padnie. Rozpadnie się tak samo, jak powstało.

W historii Niemiec Rzesza pod berłem Habsburgów prowadziła niezwykle przewlekłą wojnę z Turkami. Trwało to prawie trzysta lat. Turcy wylecieliby z Europy, gdyby ich nie poparła Rosja. Oto złote czasy księcia Eugeniusza. Musimy z tego wyciągnąć wnioski. Jeżeli nie zrobimy raz na zawsze porządku na Wschodzie, każde pokolenie będzie miało ten sam problem. Pod dobrym wodzem nawet głupia rasa może mieć pewne osiągnięcia. Osiągnięcia organizatorskie Dżyngis-chana były niepowtarzalne.

Tylko w stosunku do imperium rzymskiego można powiedzieć, że działał czynnik kultury. Także i reżim Arabów w Hiszpanii był czymś niebywale wytwornym. Wielcy uczeni, myśliciele, astronomowie, matematycy, jedna z najbardziej ludzkich epok - a zarazem niesamowita rycerskość. Kiedy potem pojawiło się chrześcijaństwo, wypada tylko powiedzieć: barbarzyńcy. Rycerskość Kastylijczyków to w rzeczywistości dziedzictwo arabskie. Przypuśćmy, że Karol Młot nie zwyciężyłby pod Poitiers(732r.): Skoro już wzięliśmy na siebie świat żydowski - chrześcijaństwo jest takie mdłe - więc znacznie szybciej przyjęlibyśmy jeszcze islam, naukę o nagrodzie \*ohaterstwa. Jedynie wojownik trafia do siódmego nieba! Germanie dzięki temu zdobyliby świat, tylko chrześcijaństwo powstrzymało nas od tego. Rumuni i Węgrzy - dwaj śmiertelni wrogowie, nie do pogodzenia.

Znowu czytałem opis, z którego wynika, że Kaukaz jest chyba obszarem najbogatszym w bogactwa naturalne. Zbudowany jest ze skał pierwotnych - gnejsu i granitu. Nie wiedziałem, że są tam także złoża niklu. Dopiero w latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia Kaukaz dostał się w ręce Rosjan. Horthy ma całkiem swoje pomysły. Nienawidzi Habsburgów jak każdy Węgier. Spojrzawszy trzeźwo na całą sprawę - lepiej by było, gdyby młody Horthy nie zginął! To by dawało lepszą gwarancję stabilności wewnętrznej niż to, co jest. Stary ma fanatyczną wolę utrzymania się w zdrowiu. Chłop jak tur, w swoim czasie chyba najdzielniejszy oficer marynarki austriackiej. Ich arystokracja ma w sobie głównie niemiecką krew. Jeśli ktoś spekuluje o podstawowych rasach Europy - to jest wspólnota międzynarodowa. Przy jego nienawiści do Habsburgów wydaje się możliwe, że urzeczywistni swoje plany sięgające odtworzenia połączenia z Wiedniem. Przychodzi wiek, w którym człowiek jeszcze wszystko pamięta, ale traci zdolność do tworzenia czegoś nowego.

Cały węgierski barok mógłby stać w Austrii. Rudolf Habsburg był niemieckim cesarzem. Potrzebował władzy w kraju, bo inaczej by się nie utrzymał. Z orbity wschodniej połowy Rzeszy Węgry znikły raptem 25 lat temu. Do tej pory zawsze do niej należały. Rzesza potrzebuje tylko prawdziwej stolicy. Na razie Budapeszt jest najwspanialszy z możliwych. W całej Rzeszy Niemieckiej nie ma czegoś takiego. Parlament, zamek, katedra, mosty - wieczorem podświetlone, robi to niesamowite wrażenie. Wiedeń też robi niesamowite wrażenie, ale nie leży nad rzeką Budowniczo wie - wszystko Niemcy. Tu widać, jakie to ważne - zrobić z miasta stolicę. Buda i Pest to były kiedyś dziury zabite dechami. W ciągu stu lat ze 140.000 mieszkańców



Zrobiło się 1.3 miliona. Wszystko poza ratuszem postawiono dwa razy większe niż w Wiedniu. Taki musi być Berlin! Wiem, że Berlin stanie się czymś równie potężnym. Dzięki temu, że na pdnocy odsuniemy się od tej olbrzymiej sadzawki, człowiek przyjeżdżający na Dworzec Południowy będzie miał widok na odległy o 300 m Łuk Triumfalny, a w oddali kopułę Hali Ludowej ! Pozwolę sobie powiedzieć, że Madryt też powinien robić odpowiednie wrażenie !

559 Syn regenta Węgier, Istvan von Horthy, poległ 20.V.11.1942.  
378 379

188 Werwolf

28 sierpnia 1942 wieczorem

HI Fu.

Kilka miast niemieckich trzeba chronić za wszelką cenę - Weimar, Norymbergę, Stuttgart. Fabrykę można odbudować, zabytków nie! Wieżowce są odporne na bomby, ale nie na ciśnienie powietrza. Już normalny wiatr porusza drapacz chmur o 40, 60, 80 centymetrów. Niech przyjdzie nagłe uderzenie! W Nowym Jorku kopią fundamenty na 60 czy 70 metrów. Fundamenty przenoszą obciążenie 6-8 tysięcy cetnarów. Taki nalot, jak myśmy robili w Londynie, dla Nowego Jorku byłby katastrofą! Nie byłoby jak uprzątnąć gruzów! Nie można tam zbudować schronów przeciwlotniczych!

W Ameryce światopogląd kapitalistyczny, oparty na złocie, został doprowadzony do absurdu.

Gdyby ta wojna potrwałajeszcze dziesięć lat, samoloty latałyby na ośmiu - dziesięciu tysiącach metrów. Transport morski szedłby pod wodą. Normalny świat żyłby sobie całkiem przyjemnie. Cholerny spór, poza którym się świata nie widzi! Anglia byłaby kupagruzów. W Niemczech wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety należałyby do obrony przeciwlotniczej. Gdybyśmy co roku dostawali 5 tysięcy nowych dział, każda wieś miałaby swoje działo, do tego reilektory, cała Rzesza Niemiecka podzielona na kwadraty - oślepiiony lustrami lotnik widziałby tylko morze światła! Jeśli w siatce 500-metrowej rozstawi się lustro - to przecież jest do zrobienia! Gdyby ktoś powiedział przed wojną, że dojdziemy do takich liczb!

Najlepsze osiągnięcia w obronie przeciwlotniczej widziałem we ilocie.

Flota zdecydowanie strzelała świetnie. Na sto strzałów trzynaście trafień!

To dlatego, że ilotę uczą zasadniczo precyzyjnego strzelania z ruchomej podstawy! Stąd kolosalne liczby zestrzeleń. Najlepszajest armata 88 mm. 105-ka ma tę wadę, że marnuje dużo amunicji, żywotność lufy też niejest wysoka. Marszałek chce montować 128-ki stacjonarnie. Ta dwulufowa 128 wygląda fantastycznie. Patrząc okiem technika na 88-kę, jest to chyba najpiękniejsza konstrukcja z możliwych, poza 128-ką.

Przy nowej broni bardzo wiele zależy od tego, kto ją pierwszy dostanie do ręki. Jeśli dostanie ją ktoś, kto nie wie, co z tym zrobić, to ją skreślają. Przerobiłem to z MG-34\*60. Nie można potępiać broni dlatego, że ktoś nie

umie się z nią obchodzić. Z MG-34 można strzelać w najcięższy mróz, tylko  
\*a Ręczny karabin maszynowy.

trzeba używać odpowiedniego oleju. Dawny niemiecki miotacz min, którego  
używali nasi pionierzy, zupełnie bezszmerowy, został odrzucony z mnóstwa  
przyczyn, o których przy sprawdzeniu okazuje się, że to tylko częściowo  
prawda!

Jeśli naprowadzić żołnierza na sprawy istotne, w ciągu trzech miesięcy  
nauczy się wszystkiego, co trzeba. Resztę trzeba pozostawić szkoleniu, które  
następuje automatycznie. Dziś taki żołnierz jest lepiej wyszkolony niż w  
czasie pokoju po roku. Najlepsze wyniki daje szkolenie w obliczu wroga.

1 gg Werwolf

29 sierpnia 1942 wieczorem

H/It'a.

W życiu nie widziałem tak źle kierowanej partujak socjaldemokracja, a  
jak ludzie się jej trzymali! Powie ktoś: bo nie mieli nic innego! Nieprawda!  
Człowiek nie jest z natury zwierzęciem stadnym. Tylko brutalne prawa  
zmuszają go do łączenia się. Ma w sobie raczej coś z królika. Łączy się w  
pary, takjak psy czy zające. Państwo.ludzkie można utrzymać w porządku  
tylko żelaznąbrutalnością. Znieśmy przepisy, a wszystko się zawali!

Najłatwiej podbić szczepy najchwiejniejsze. Szwabi? Moje spotkania w  
Augsburgu latami były największą kompromitacją. Ale z chwilą gdy raz  
zdobyłem Wirtembergię, nie było żadnych kłopotów. Gdzie indziej nieraz  
przy pierwszym występie były dzikie oklaski, a po tygodniu wszystko się  
kończyło. Ciężko musiałem walczyć o władzę. Za to teraz mam przeciwko  
sobie garstkę intelektualistów, a i oni nie mają pomysłu, co zrobić. Masy  
nie zaprzatająsobie głowy reżimem -jest,jakjest, inaczej nie będzie!

Trzy razy zdarzyło się, że władza zdobyła sobie naród. W starożytnym  
Rzymie, w dawnej Rzeszy Niemieckiej i w Anglu. Anglicy najpierw rozbili  
Indie. Część została koloniąkoronną, resztę zostawili indyjskim książętom.  
Książęta stali się wasalami Korony.

Na Wschodzie musimy pozwolić działać wszystkim możliwym sektom i  
kościółom. Jak ktoś będzie chciał założyć coś nowego, chętnie mu pomogę!  
Każda wiocha niech ma swojego papieża! Raz w życiu popełniłem akt głu-  
poty i chciałem zjednoczyć dwudziestu lokalnych papieży561. Dobry Bóg  
powstrzymał mnie przez głupotę moich papieży, dzięki Mu za to. Co by z  
ssi r,lowa o podjętych 1933 próbach zjednoczenia Kościoła ewangelickiego i  
podporządkowania go

posłusznemu biskupowi narodowego Kościoła niemiecko-chrześcijańskiego.  
Klaus

scholder, Die

Kirchen und das Dritte Reich \*Kościofy i Trzecia RzeszaJ, t.I:1918-1934,  
Frankfurt-Berlin-Wiedeń

1977, ss.355 nn.

380 381

tego wynikło! Miałbym jeszcze dodatkowo dwóch papieży. Jeszcze jedno źródło nacisków! Z 17 biskupami krajowymi łatwo sobie poradzić, ale na to trzeba kogoś silnego!

Dawna Rzesza Niemiecka tego nie załatwiła i tak to przetrwało j ako czynnik polityczny w czasach, w których żadnym czynnikiem nie jest! Trzeba pamiętać o podstawowej zasadzie: państwo można utrzymać tylko takimi środkami\*, jakimi się je zdobyło! Tam, gdzie Hindusi są wolni, co im pozostaje? Muszą strzelać!

Belgia, Francja, Norwegia - to są kraje, które same w sobie nie są nam wrogiem. Zresztą nie są sami potrzebni do szczęścia wszyscy Francuzi. Francuzi z okolic granicy, jaką znamy, czterysta lat temu byli Niemcami. Więc cóż? Ano trzeba brać się do rzeczy tak, jak to robiły dawne Niemcy! Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć: albo zostawiam sprawę własnemu biegowi, albo muszę bezwzględnie egzekwować wolę państwa. Pytanie brzmi: czy zdołam ich wchłonąć? Czy należą do naszej krwi? Tak! Ale w tej sytuacji trzeba postępować konsekwentnie. Za dwieście lat nie będzie żadnego oporu! Jeszcze czwarty przykład - państwo austriackie! Czego tam nie było w jednym kotle - a jednak! Władza centralna musi upaść, kiedy się wprowadzi powszechne, równe i bezpośrednie wybory. Ludzie nie chcieli niemieckiego państwa, bo się bali, że będzie ciągnęło do Rzeszy. Do tego czasu mniejszość niemiecka prowadziła inne narody tak pewnie, że nikt mi nie powie: to potraflą tylko Anglicy! Niemcy nie byli wcale gorsi. Na Węgrzech byłoby tak samo. Aż przyszedł rok 1848. Węgrzy zrobili powstanie, zostali pobici przy pomocy Bożej i niestety rosyjskiej, a jednak do dziś jak w rozmowie z Węgrem wspomnieć o monarchii, to się głęboko wzrusza. Oni jeszcze dziś czują się ostatnim elementem dawnej świetności Rzeszy Niemieckiej!

85 milionów Niemców w Rzeszy to największa część rasy germańskiej. Nie ma narodu, w którym byłby tak silny kontyngent krwi germańskiej. Byłoby smutne, gdybyśmy w starej Europie nie zrobili porządku. Teraz czeka nas sto lat walki, ale to dobrze - przynajmniej nie zaśnie! Powie ktoś: uważajcie, bo możecie się wpakować w dwadzieścia lat wojny partyzanckiej! No i dobrze, to też jest koniec końców ciekawe zjawisko - jak mała armia może trzymać liczny lud w szachu! W przyszłości dywizja nie pójdzie na obóz do Lechfeldu czy Hammelburga, tylko na Kaukaz. Chłopcy zawsze się dziko cieszyli, jak słyszeli: przygotowanie do wymarszu! Już ja się zatroszczę o to, żeby ta młodzież nie siedziała za długo najednym miejscu. Ciągłe musi się coś dziać. Trzeba umieć utrzymywać postawę zimnej arogancji, jak Anglicy! W porównaniu z cesarzem Niemiec król Anglii był jak dziś król Danii! Wśród \*ierzy, z którymi się zetknęliśmy w 1914 - widzieliśmy ich książeczki wojskowe - byli ludzie, którzy brali udział w wojnie burskiej, rzucono nimi po całym świecie. Dla takich ludzi ojczyznajest pułk. Z takimi ludźmi można coś zdziałać!

Osobiście jestem zdania, że w przyszłości będzie trzeba koniecznie wprowadzić tczyletnią służbę wojskową, inaczej bronie techniczne padną! Jak ktoś chce studiować, też mu to dobrze zrobi, przynajmniej zapomni części tego, co mu zupełnie niepotrzebnie wkładali do głowy. Czego nie potrzebuje,

zapomni błyskawicznie! Każdy się uczy dwóch czy trzechjęzyków, zupełnie niepotrzebnie. I tak jak kto gdzie trafi, to się nie dogada. Trzeba tylko dać niezbędne podstawy. Pojęcie gimnazjum humanistycznego zostało dokładnie wypaczone, szkoła realnej eszche bardziej. Zamiast podstaw człowiek obciąża mózg balastem zbędnych informacji, za dużo, żeby zapamiętać, za mało, żeby sobie poradzić w życiu. Szczęśliwy, kto umie zapomnieć przynajmniej część. Ci, którzy tego nie potrafi\* zostają profesorami, a jest to osobny gatunek ludzi i to nie jest komplement.

W 1933 w szkołach wyższych uczono jeszcze rzeczy, które wolna nauka odrzuciła już w 1899. Jak taki chłopak będzie czytał i czytał, to nic się nie zmieni, tylko za sto lat będzie więcej okularników. Pewne partie mózgu będą coraz większe. Jak ludzie będą wtedy wyglądać, nie wiemy.

Może będą się sobie podobać. Jeśli wszystko pójdzie tak, jak to sobie wyobrażają naukowcy, to możemy tylko dziękować Bogu, że nie zobaczymy przyszłej ludzkości, bo nie dożyjemy. Służba Pracy pozwala wprowadzić w tym trochę równowagi. W szkolnych czasach dużo czasu spędzałem na świeżym powietrzu, świadczą o tym moje świadectwa. A jednak jestem całkiem inteligentny, bo uczyłem się wszędzie tam, gdzie inni się nie uczyli. Nasze wychowanie nie ma nic wspólnego z tym, co Grecy rozumieli pod pojęciem gimnazjum. Grekom chodziło o harmonijne wychowanie pełnego człowieka. A u nas hodowano mózgowców. Gdyby u nas nie wprowadzono powszechnego obowiązku służby wojskowej, to byśmy zginęli jako degeneraci! W ten sposób udało się przerwać niebezpieczny proces. To jeden z największych czynów w historii świata. Co najmniej połowa moich profesorów miała jakieś odciski na mózgu. Jeden miał takiego szmergla, drugi innego. Z perspektywy czasów widzę to wyraźnie. Chodzi o to, żeby nauczyć młodego człowieka używać mózgu. U dziesięciolatka nie da się stwierdzić, czego mu naprawdę potrzeba. Kiedyś profesorowie wyszukiwali właśnie słaby

382 383

punkt delikwenta, potem go miażdżyli, zamiast przerzucić go na teren odpowiedzialni do jego uzdolnień. I zaraz się zaczynały uogólnienia. Chłopiec nie umiał rozwiązać równania, więc przepowiadano mu, że nic z niego w życiu nie będzie. Dobrze, że mu nie przepowiadano, że skończy w więzieniu! Pewnego dnia zobaczyłem, jak to działają jeszcze dziś. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało testy służące do sprawdzania, czy ktoś kwalifikuje się do sterylizacji. Gdyby moją matkę zapytano, dlaczego pływa statek zrobiony z żelaza, to bym się pewnie nigdy nie urodził! Na co najmniej trzy czwarte pytań z tego testu mama by nie odpowiedziała! Mogę tylko powiedzieć: do śmieci z tym! i posłać wynalazcę do wojska, gdzie młodzież dochodzi do siebie po ośmioletnim nonsensie. Kiedyś byliśmy narodem ludzi czynu, a stopniowo staliśmy się narodem poetów i myślicieli. Co do poetów - niech tam, ich się nie traktuje poważnie! Ale - ilu myślicieli jest na świecie! Na moim biurku stoi popiersie Scharnhorsta 562. To on zaczął przywracać narodowi

zdrowie. Obcy bili brawo naszym poetom i myślicielom, bo dokładnie wiedzieli, co to dla nich znaczy!

Jedną z najgorszych uczennic w Bayreuth była niejaka Wagnerówna. Była zmurą wszystkich nauczycieli, w końcu dość nagle ją wywalili. Została pielęgniarką polową i tam pomyślała: dlaczego nie miałabym zostać lekarką? Odeszła, poszła z powrotem do szkoły, bez problemów zdała maturę i wcisnęła

się na uniwersytet. Wspominam to tylko jako przykład, jak szybko człowiek osiąga godne uwagi rezultaty, jeżeli wie, czego chce i jakimi środkami chce to osiągnąć. Nieprawda, że młodzież jest głupia. Młodzież ma swój instynkt. Taki gówniarz zna swojego profesora lepiej niż profesor jego. Tak i pies dokładnie rozumie, co mówię, ale ja jego nie rozumiem. Także pod tym względem jesteśmy już na dobrej drodze, chociaż na czele szkolnictwa znowu stoi szkołoman 563. Gdyby na tym miejscu był ktoś inny, to poszłoby szybciej. Już podział szkoły na poziomy jest bez sensu! Belfer zatrzymuje się na pewnym etapie rozwoju i robi w kółko to samo! Jaki normalny człowiek przez trzydzieści lat zaczyna od A-B-C? Kobieta owszem - jak urodzi, to zaczyna to samo od początku. Nie ma na świecie profesora, który by zrobił coś twórczego. Wróć, jeden wyjątek - Felix Dahn<sup>S\*</sup>, ale to się nie liczy. Jeżeli ktoś trzydzieści lat uczy fi-ancuskiego, to dla niego jest to istota życia. I kiedyś

<sup>\*\*2</sup> Gerhard Johann von Scharnhorst (1755-1813) Generał pruski. Pochodził z Dolnej Saksonu, z rodziny chłopskiej, na służbę pruską wstąpił dopiero w 1801. Reformator wojska, dążył do stworzenia armii narodowej i obywatelskiej. Jego uczniem był Clausewitz.

<sup>\*6'</sup> Bernhard Rust (1883-1945), 1909-30 radca akademicki w Hanowerze, 1925-30 gauleiter NSDAP

w Hanowerze-Brunszwiku Południowym, 1934-45 pruski i federalny minister nauki, oświaty i wychowania. Z powodu swojego kierowania urzędem często krytykowany i atakowany

<sup>\*6'</sup> Felix Dahn (1834-1912) pro-Europa i historyk, pisarz. Król Niemców (20 t. 1861-1911),

było tak, że to cholerne świadectwo przesądzało o całym dalszym życiu! Spójrzcie na moje świadectwa. Z niemieckiego miałem złe stopnie. Ten cholerny idiota, kurdupel obrzydzał mi język niemiecki, wmawiał mi, półgłówek jakiś, że nie będę w stanie porządnie napisać listu! Macie pojęcie? Z piątkami 565 wystawionymi przez tego tępaka w życiu nie zostałbym technikiem. Teraz, chwala na wysokości Boga; jest Hitlerjugend, która pozwala ocenić chłopca i z drugiej strony, bo to tam sprawdza się jego zdolności przywódcze! Chłopiec musi mieć możliwość ich wykazania!

190 Werwolf

30 sierpnia 1942 wieczorem

HI Fu.

Po wojnie trzydziestoletniej przez dziesięciolecia były takie rozboje, że poczta kurierska musiała mieć eskortę w sile szwadronu!

Tu nadchodzi dopiero komunizm pierwotny. Będzie trzeba zrobić obtawę, metr po metrze, a kogo złapiemy; wieszać! To będzie jak wojny z Indianami. W Estonii i na Łotwie bandytyzm trochę się \*mniejszył. Ale jedno pewne: nie będzie dobrze, dopóki nie wytępi się żydostwa, które zastępuje im telefony! Ciekawe, jak nam będzie wydawał Żydów katolicki księżulo - TisoS\*! Jeśli na tyłach coś się dzieje - na tym etapie to bardzo dobrze! Nie jest dobrze, jeżeli ci na froncie gniją w okopach, a inni na tyłach bawią się z Rosjankami!

W \*.tnie r Leczy w rosyjskim stosunku do burdeli jest pewna myśl moralna: tego nie da się zalegalizować! Ale u nas jest to uświęcone, bo biskupi i arcybiskupi nie gardzili groszem od panienek, a arcybiskupstwo w Mainz w dużym stopniu z tego żyło!

Bolszewicy dopuścili, żeby kobieta miała dzieci z różnymi mężczyznami. Szło chyba o to, żeby stopić różne rasy w jedną. Niesamowite są wyniki badań, które tu przeprowadzono: kobiety do lat 25 to w 80 do 90 procent dziewice, a w 100 procentach są zdrowe.

Pogoda w tym roku jest niezwykła jak na te okolice. Od tygodni same gorące dni. Zeszłego roku trudności z natarciem na południu brały się stąd, że co parę dni było oberwanie chmury. Po zimnych latach 20-tych była dhxga Prehistoria narodów germańskich i romarrskich (1888-89). Największy rozgłos przyniosła mu powieść

R'alka o Rzym (1876). Swymi dziełami umocnił poczucie wyśzości narodowej, casowej i państwowej.

sss Niemiecki system oceniania - od 1 do 5 w odwróconej kolejności.

566 Josef Tiso (1887-1947), wyświęcony 1920, 1921-24 sekretarz biskupa Nitry

(Słowacja), 1925

proboszcz, 1927-28 ministec zdrowia Republiki Czechosłowackiej, 1939-45 prezydent

Słowac\*i.

25 - Rozmowy przy 5tole 3 85

seria doskonałych zniw. Miejmy nadzieję, że teraz znowu tak będzie.

To, żeśmy doprowadzili rosyjską sieć kolejową do stanu używalności, jest jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk.

191 Werwolf

31 sierpnia 1942 wieczorem

HIWa.

Nie należy uważać, że wszyscy Anglicy są aroganccy. Na szczytach faktycznie znajduje się tylko dekadencją. Powiedziałbym, że już nasi ludzie w

1917 czy 18 mieli więcej charakteru!

Pytałem Lloyd George'a, dlaczego na konferencji pokojowej nie przeformował swojej koncepcji (był zwolennikiem łagodnego pokoju). Powiedział mi, że od początku miał przeciwko sobie Wilsona, Francuzi też wariowali. Robił, co mógł, ale od niego nic nie zależało! Po oświadczeniu rządu niemieckiego, że w życiu czegoś takiego nie podpisze, przygotowano drugą wersję traktatu. Alianci mieli zrezygnować z korytarza, Kamerun miał zostać przy Niemczech, flota zatrzymać cztery ciężkie krążowniki i osiem lekkich, a reparacje zostać obniżone do 25 czy 26 miliardów. Anglicy, mówił mi Lloyd George, ściągnęli na siebie nienawiść Francuzów. W Paryżu pisano o perfidnej polityce Anglii. Był wtrząśnięty, jak przedstawiciele niemieccy w ostatniej chwili zjawili się gotowi do podpisania traktatu. Przy wyjściu Clemenceau syknął: Voila!

Jeśli jakiś naród zachowuje się tak służalczo, można stracić respekt przed nim. Ani Anglia, ani Francja nie byłaby w stanie dalej prowadzić wojny! Także naród niemiecki był latem 1919 zdecydowany walczyć.

Fala przychylności dla Niemiec pojawiła się w Anglii po ostrzelaniu Almeru 5'. Edenowie, Vansittartowie i spółka potrzebowali lat, żeby to przytłumić. Niedawno ujawnili, że trzymali w obozach 11.000 faszystów! Mowa Windsora do frontowców, że uważa połączenie z Niemcami za swoją życiową misję, była dla niego samobójcza. Byli wtedy w Berlinie, to był naprawdę przyjacielski związek. To zły znak, jak potraktowali Windsora. Takiej bazy się nie zmienia! Całą sprawę namotali opłaceni przez Żydów Churchill, Eden i Vansittart.

Żydzi stopniowo zdolali przejąć prasę. Rothermere'owi zablokowali ogłoszenie 29.V.1937 samolot hiszpańskich sił rządowych azucił dwie bomby na pancernik

"Deutschland",

który stał na redzie przed Ibizą. Byli zabici i ranni. W odwecie 31.V.1937 w godzinach rannych niemiecki

morski korpus ekspedycyjny ostrzelał port Almeria na południu Hiszpanii. Potem powiedział mi, że został zmuszony do powrotu do już zarzuconej

linii. Naród, który nie pozbędzie się Żydów, zostanie przez nich pożarty! Jak to się mogło stać? Po fakcie trudno to sobie wyobrazić! Zaczęło się od starego

Baldwina. Był niesamowicie zainteresowany rozkręceniem zbrojeń. Niewątpliwie zarobił setki milionów. Drugim wielkim akcjonariuszem był Chamberlain. Churchill, klasyczna kurwa dziennikarska, też dostał swoją dółkę. Churchill to świnia bez charakteru, wystarczy przeczytać jego wspomnienia - obnaża się tam przed publiką. Co za naród, który toleruje nad sobą coś takiego!

192 Werwolf

1 września 1942 wieczorem

Hi Si.

Schirach jest w Wiedniu dwa lata i już zdążył kompletnie przesiąknąć atmosferą Wiednia. Jest odporny na czar Wiednia, bom twardy w moim

niemieckim nastawieniu! W Wiedniu przed wojną światową było niezmiernie bogactwo, ale nie było berlińskiej buty! Wiedeńskie jedzenie było bardzo smaczne. Na śniadanie nie jedzono nic. Sądzę, że w 1909-10 w Wiedniu wszystkie dziewczyny jadły obiad w kawiarzach, filiżankę kawy i dwie bułki! Kawa w małych kawiarniach była równie dobrą jak w najszlachetniejszych! Także w eleganckich restauracjach nie było nic poza zupą\* drugim i deserem, żadnych przystawek! Jadłospis po francusku? Tego tam nie było.

Przyjeżdżam pierwszy raz do Berlina- wręczając zaproszenie po francusku! W Kancelarii Rzeszy tak było jeszcze w 1933! Skasowałem to natychmiast! Po wojnie przeciętny wiedeńczyk był biedny jak mysz kościelna. W 1922 poszedłem do opery. Przed wojną światową operato było coś cudownego! Kobiety w diademach, przepych! A teraz w tym samym miejscu zobaczyłem żydowski motłoch! Żydówki trzymały ręce zwisające wzdłuż ciała, żeby było widać biżuterię, coś straszego! Łoży cesarskiej nigdy nie widziałem zajętej. Cesarz był chyba niemuzykalny. Jestem wielkim wrogiem Habsburgów, ale kiedy tam zobaczyłem to towarzyszo, było to doprawdy okropne!

Teraz znowu byłem w Wiedniu, całe to gówno znikło, ale to jest teraz biedne miasto! Przed wojną, jak się poszło do śródmieścia, ulice były w większości wybrukowane drewnianą kostką, na nich eleganckie ekwipaże. Stosunki między wielkim państwem a ich woźnicami były przyjacielsko-lojalne. W Niemczech było chyba jedno miasto, gdzie różnice społeczne były tak małe; to znaczy Monachium. Nie mam żadnemu wiedeńczykowi za złe,  
386

jeżeli teraz żałuje Wiednia. Widzę to po mojej własnej młodszej siostrze. Oczywiście Berlin tętni życiem, to jest młode miasto, które trzeba dopiero wychować. Dawny Berlin był prosty i wytworny. Potem przyszła epoka dziewiętnastu dań, czasy Wilhelma II, styl bez smaku, powszechna pycha, do tego to wciskanie się tego bydła na dwór! Żona niemieckiego generała, Litzmanna<sup>5</sup> na przykład, nie miała wstępu na dwór, ale jakąś amerykańską Żydówkę z rodziny królów trzody z Chicago to zapraszali! Stary Wilhelm to był pan jak się patrzy. Wilhelm II był pod każdym względem mięczakiem bez charakteru! Każdy list Bismarcka jest więcej wart niż wszystkie pisma tego cesarza! Parlament przeładowany ozdobami, ale za to w gipsie! W hali gips i trestyński marmur. Teraz musimy z jednej strony reprezentować miasto o znaczeniu światowym, a z drugiej zachować gust. Nie szaleństwo jedzenia i picia, lecz piękne mieszkania!

Podróż do Moskwy Churchill zaszkodził sobie i wobec konserwatystów, i labourzystów: Zrobił rzecz najgłupszą z możliwych. Zimno go przywitani, odpychająco pod każdym względem. Dla jednych posunął się o wiele za daleko, innym zawsze będzie za mało!

Rozumiem teraz wypowiedź Goethego, który powiedział kiedyś: palenie należy do najohydniejszych wynalazków<sup>569</sup>. Pewnie, że jeśli ktoś żyje jak



porządny obywatel, to co za różnica, czy zapali papierosa czy nie! Ale niejeden męczy się dniem i nocą. Ja najbardziej męczę się po nocach. Jestem przekonany, że nie będę żył tak długo jak przeciętny drobnomieszczanin, to oczywiste, prowadzę inny tryb życia. Ale gdybym przy tym trybie życia ich zwyczajem - pił i palił!

\*s Karl Litzmann ( 1850-1936) generał piechoty, w I wojny światowej dowódca

3  
gwardyjskiej dywizji i  
piechoty i głównodowodzący różnych armii. 1932-36 deputowany do Reichstagu z ramienia NSDAP.

\*\*9 {Karl Ludwig von}Knebel{Prinzenerzieher in Weimar} Gber Goethe: Bier und

Rauchen(im  
Gesprach mit dem Historiker HeinricM Ludenf (Il'ychowuwca ksiĄżęcy w Weimarief o

Goethem: Piwo

i palenie (w rozmowie z historykiem Heinrichem Ludenem)): "Goethe odrzuca palenie i tabakę [...]

Palenie jak mówi, ogłupia - czyni niezdolnym do myślenia i pisania. To jest coś dla próżniaków, dla

ludzi, którzy nie ma\*ą co zrobić z czasem, jedną trzecią życia pr Lesypiają, jedną trzecią zużywają na

jedzenie i pscie, a resztę, przepuszczają na rótnie mniej lub więcej niepotrzebne

rzeczy, którzy ciągle

mówią vitu brevis, ale nie wiedz\* co zrobić z tą trzecią częścią. Dla takich patentowanych leni czuły

ruch fajki i rozkoszny widok obłoku dymu, który wypuszczają w powietr Le, jest poważną rozrywką

umysłową, która pomaga im przeczołgiwać się przez kolejne godziny. To samo dotyczy

picia piwa w

celu schłodzenia pod\*ranego dymem gardła. Piwo \*agęszcza krew i wzmaga otumanieme narkotycnym

dymem tytoniu. Wszystko to razem przytępia nerwy i zagęszcza krew do zeszywnierua. Gdyby to

potnwało \*eszcze przez parę pokoleń, dopierobyśmy zobaczyli, co te kopcące piwne

brzuchy uobią z

N,emiec. Widać by to było bo pustocie, skarleniu i ubóstwie myślowym naszej literatury, a to towa-

rzystwo i tak podziwiałoby tę tandetę. A ile to kosztuje! W Niemczech idzie z dymem tytoniu 25

milionów talarów. Ta suma może wzrosnąć do 40, 50, 60 milionów. Ilu głodnych można by za te pieniądze nakarmić, ilu nagich przyodziać! Ale poza tym palenie jest wielką niegrzecznością, żeby nie powiedzieć impertynencją. Palacz zatruwa powietrze dookoła siebie, dławiąc uczciwych ludzi, którzy nie mogą odptać pięknym za nadobne. Kto wejdzie do pomieszczenia, w którym ktoś pali? Kto może tam przebywać bez odrazy?" Wilhelm Bode, Stunden mit Goethe. Fiir die Freunde seiner Kunst und I Veisheit (Godziny z Goethem. Dla wielbicieli jego talentu i mĄdrości), t.III, Berlin 1907, ss.143 nn.

388

193 Werwol, f

2 września 1942 wpo\*udnie

HIWa.

Miał rzeźnik ostrego psa i szczuł nim dzieci. Jednego chłopca pies rozszarpał. Prokurator żądał kilku lat ciężkiego więzienia. Dostał dwa i pół roku więzienia. Ostatnio ktoś inny zranił koguta i dostał t.rzy miesiące.

Na mój temat swego czasu jakiś bydlak rozgłaszał, że po pierwsze, wojnę przesiedziałem w kuchni polowej, po wtóre, zdezerterowałem, a po trzecie tylko dzięki rewolucji zostałem ułaskawiony. Podałem go do sądu. Zapłacił 50 marek grzywny. Krótko potem ten sam sędzia skazał towarzysza Zaepera na 80 marek grzywny, bo jego pies obszczekał Żyda!

Dlaczego wymiar sprawiedliwości nie dąży do tego, żeby za taki sam czyn wymierzano taką samą karę! Sędzia zawsze bardziej się wgłębia w duszę bandziora niż oflary!

Stwierdziłem po przejęciu władzy, że od rewolucji nie orzeczono kary śmie-rci w stosunku do faceta, który zrobił dziewczynie dziecko i zabił ją, żeby się nie żenić. Bo trzeba wziąć pod uwagę jego trudną sytuację psychiczną! Meifiner zwrócił się z tym do mnie jak z czymś oczywistym. Powiedziałem Gurtnerowi: czy wyście oszaleli, że mi coś takiego proponujecie? Takich należy wieszać, nie pokazujcie mi takich spraw na oczy! Teraz nastaną w Niemczech ciężkie czasy dla zawodowych przestępców!

Z drugiej strony młody człowiek, który raz popełni jakiś akt głupoty, powinien trafiać do specjalnego aresztu młodzieżowego, z zatarciem kary, tak żeby nie stykał się z zawodowcami i się od nich nie uczył.

Tak dalej być nie może. Tu dwa i pół roku za chłopca rozszarpanego na kawałki, tam trzy lata za zabitego zająca!

Co się tyczy kłusowruków - pójdą do oddziałów przeciwpartyzanckich!

To, że kłusownicy strzelają do leśniczych, pochodzi z czasów, kiedy chłopca torturowano za zabicie zająca, który zżerał jego plony!

Osobiście nie rozumiem, jak można strzelać dla przyjemności! Zabijać

s\*-\*y przy akompaniamencie wzniosłych słów! Do zająca nie strzela się, jak siedzi, tylko jak biegnie, bo wtedy są głębsze rany!

Towarzystwo Ochrony Zwierząt musi mieć oko na myśliwych! Jednym z głównych powodów wojny chłopskiej była złość chłopów wywołana bezwzględnością myśliwych.

Niech się tyłco nikomu nie zdaje, że jak mówię coś za kłusownikami, to przez solidarność. Mogę przysiąc, że w życiu nie zrobiłem krzywdy zającowi.

389

Nie byłem ani myśliwym, ani kłusownikiem!

W górach jest fatalnie. Kręci się chłopak nocami po górach, żeby namierzyć kozicę. Wreszcie trafiła kozła, którego ofiarowuje swojej Kaśce czy Marynie. To go podnosi w oczach dziewcząt. Mięsa na tych terenach tak jakby nie było, często dziczyznajestjedyndym mięsem, jakie ci ludzie jedzą. W każdym razie taki chłopak musiałby pójść do więzienia. To lepiej niech idzie na dwa czy trzy lata do wojska i poluje na partyzantów. Będziemy mieli oddziały najlepszych snajperów, jakich można sobie wymarzyć. Przecież nie ma lepszego gajowego niż były kłusownik. Gdybym w Styrii, Salzburgu i Tyrolu wyrzucił z Partu kłusowników, to bym stracił całe organizacje. Cieszę się, że Rainer<sup>o</sup> jest w Karyntu. On jest stamtąd. Zresztą wszyscy gauleiterzy z Marchii Wschodniej są w porządku. Co mnie osobiście boli, to śmierć dawnego gauleitera Dolnego Dunaju. Leopold<sup>5</sup> to był taki przyzwoity człowiek, chronił ze swoją kompanią moje zebrania w Austrii w naprawdę wspaniały sposób! Był kapitanem armii federalnej i zarazem ortgruppenleiterem. Tylko mówca był z niego taki sobie. Ale idealista jakich mało. Nie wiedziałem, że poszedł na front, nigdy bym go nie puścił!

194 Werwolf

2 września 1942 wieczorem

HI Fu.

Muzeum myśliwskie Christiana Webera<sup>5</sup>2 ! W Monachium jest Muzeum Alpejskie, ale alpiniści tam nie chodzą. Oni chodzą w góry. Tam chodzą niealpiniści. Powiedziałem kiedyś Weberowi ty masz łeb jak piec, ale jednego nie rozumiesz: sztuki! Do Muzeum Myśliwskiego nie chodzi nikt-myśliwi nie, a niemyśliwi tym bardziej nie!

Żartobliwie: nie mam nic przeciwko temu, że młodzież jeździ na nartach! Ale nie chcę, żeby się do tego przymierzali starzy gauleiterzy albo żeby reichsleiterzy jeździli konno!

Nie sądzę, żeby Anglia przechyliła się na lewo. Jeżeli tak się jednak stanie, będzie to katastrofa! Jeżeli wojna będzie trwała dalej, to przez Churchilla.

Nie mogę jednak wykluczyć, że po jakimś wstrząsie, po Stalingradzie na

<sup>o</sup>,o Friedrich Rainer (1903-47), urodzony w Karyntu, 1938-41 gauleiter Salzburga,

od 18.XI.1941

gauleiter Karyntii jako następcy Huberta Klausenera.

571 Josef Leopold (1889-1941), 1927-38 gauleiter Dolnej Austrii, 1935-38 szef NSDAP na Austrię, złożony z urzędu przez Hitlera bezpośrednio po przyłączeniu Austrii. Poległ na froncie wschodnim 24.VII.1941 jako podpułkownik i dowódca batalionu. Ludwig Jedlicka, Gauleiter Josef Leopold, w: Geschichte und Gesellschaft \*Historia i społeczeństwo, Wiedeń 1974, ss. 143 nn.

\*= Christian Weber m.in. kierował stworzonym przez siebie muzeum myśliwskim w Monachium.

przykład, zacznij robić coś odwrotnego niż dotychczas. Przeszkadza mi i jego kompanom perspektywa trybunału stanu, jak się zabawa skończy! Niech się tylko rozruesie, co zaproponowaliśmy, to w Anglii będzie młynjak nigdy! Jeśli w ogóle dojdzie do jakiegoś zamieszania, wystarczy, żeby ktoś wypuścił ludzi zamkniętych przez Churchilla! Siedzą od trzech lat. To najlepsze przygotowanie rewolucyjnego ducha. Już oni robią porządek z Żydami! Zawsze pozostaje możliwość, że w Moskwie potraktują Churchilla jak tarczę strzelecką. Anglicy pogardzają nienawidzonym bolszewikami. Wiercie mi, przyjdzie czas, że tak dalej się nie da! Stalin to bydlę. Jak on załatwił sprawę z nami! Ameryka weźmie Kanadę, może będzie miała określone roszczenia, których Anglicy w żadnym wypadku nie zechcą spełnić - nowe napięcia! Mogą tylko stracić. Nawet gdyby w końcu pobili Niemcy, na południe od Kaukazu staliby Rosjanie! Sami przeciw Rosji nic nie zrobią. Nastroje Partii Konserwatywnej są przeciwko Churchillowi.

Kto moim zdaniem w pierwszym rządzie może być brany pod uwagę, to Beaverbrook. Może śmiało powiedzieć: a nie mówiłem?

Najczulszym organem człowieka jest portfel. Ludzie wiedzą, co stracili.

A teraz mają w perspektywie utratę Indii! Jeśli w Indiach nagle wybuchnie wojna partyzancka, to muszą liczyć się z tym, że się tam zainstalują Japończycy. Na początku wojny udział w głosowaniu wzięło raptem czterdzieści procent z groszami. 254 ostentacyjnie pikietowało. Nigdy w dziejach Anglii tak mała grupa nie prowadziła wojny tak sprzecznej z rozsądkiem. Amerykanie też nie odeszły z Wysp. Bratnie narody? W Niemczech bratnie narody walczyły ze sobą przez wieki. Gdyby Anglia w swoim czasie poparła Południe! Dopustem Bożym znalazło się paru Niemców, którzy wsparli Lincolna! Kiedy pierwszy raz zgłosiła się do mnie księżna Hohenlohe, przyniosła list od Rothermera. Zapytałem Neuratha, czy uważa za słuszne, żeby ją przyjął. Powiedział, że mieć Rothermera to by było coś, więc żeby ją przynajmniej wysłuchał! Jak to straszycielskie przyszło, powiedziałem sobie: dla Boga i Ojczyzny wszystko! i dałem jej odpowiedź. Rothermer pisał, że chętnie użyłby swojej prasy do doprowadzenia do zgody pomiędzy Anglią

"" Lord Beaverbrook był konsekwentnym zwolennikiem sojuszu z Niemcami. Jeszcze w 1939 starał się powstrzymać Chamberlaina od przystąpienia do wojny. Dietrich Aigner, Das Ringen um England (\*Okrażanie Angli), Monachium 1969 ss.125 n. 5" Stefania księżnia zu Hohenlohe, liJaldenbuçg, Schillingsfiirst. Rothermere i Ward Price utrzymywali kontakt z Hitlerem i Ribbentropem przy pomocy księżnej Hohenlohe. Hitler, któremu to pośredmctwo nie odpowiadało, utrzymywał potem, że Rothermere sam nie był Żydem, miał jednak żydowską kochankę księżną Hohenlohe z domu Richter, z Wiednia, któca wywierała na niego równie zgubny wpływ jak pani Lupescu na króla Karola". Staatsmćinner und Diplomaten bei Hitler \*Mężowie stanu i dyplomaci u HitleraJ, cz. II:1942-1944, nakł. Andreasa Hillgcubera, Frankfurt 1970, s. 258. 390 391

a Niemcami. Wywiązała się obfita korespondencja, z której szczególnie ważny był jeden list. Napisałem do Rothermere'a, że nie mam powodu przeciwstawiać się Włochom, a Mussoliniego uważam za postaćjedynąw swoim rodzaju. Jeśli myślą, że mogąsię tak obchodzić z takim człowiekiem, to się ciężko zawiodą. Sankcje są bez znaczenia, Niemcy sobie poradziły, to i Włochy sobie poradzą. Mussolini jest wcieleniem narodu włoskiego (wtedy miałem o Włochach lepsze zdanie niż obecnie) i cokolwiek zostanie przedsięwzięte przeciwko niemu, w tym Niemcy nie wezmą udziału! Rothermere mnie wtedy odwiedził. Ona z nim. Ona zamieszkała w domu Bechsteinów, on na górze. Wolę ładnąkucharkę od rozpolitykowanej damy z towarzystwa. Ale stanowisko Daily Mail, jak weszliśmy do Nadrenu, bardzo nam pomogło ! Tak samo było z programem rozbudowy floty5'5. Anglicy z kręgów Rothermere'a i Beaverbrooka mówili: w czasie ostatniej wojny stanęliśmy po niewłaściwej stronie! Rothermere opowiadał mi, że doszedł do porozumienia z Beaverbrookiem co do tego, że nie wolno dopuścić do nowej wojny między Anglią a Niemcami. Księżna próbowała potem posłużyć się listami w procesie. Zrobiła fotokopie wszystkich listów i chciała skłonić sąd do ich opublikowania. Sędzia - sajeszcze sędziowie w Berlinie! - powiedział, że czytał te listy, wszystkie sątego rodzaju, że mogąobu stronom przynieść co najwyżej chwałę i on nie ma powodu, żeby je publikować.

195 Werwolf

3 września 1942 w południe

Hi Si.

Ziemia jest własnością Narodu, powierzona jednostce. Dlatego jednostka ma obowiązek wycisnąć z niej jak najwięcej !

Jeżeli profesor Hoffmann mówi, że jego majątek daje najlepsze plony w okolicy, to uważam, że należy mu ten majątek pozostawić. Wkłada więcej niż inni i więcej zbiera!

Ostatnio czytałem w Hoheitstragerze 5'6 artykuł, którego autor twierdził, że na Ukrainie nie osiągniemy wyższych plonów niż u siebie! Takie rzeczy może wypisywać tylko ktoś, kto nie ma pojęcia o rolnictwie. Przy takim nakładzie sił i środków, jak u chłopów z Górnej Austrii, nie ma siły, żeby nie 5,5 Rothermere był w Berlinie 14.XII.1934, a 7.I.1937 złożył Hitlerowi wizytę w Obersalzbergu.

57G Hoheitstrager był biuletynem służbowym kierownika organizacyjnego NSDAP.

Jej treść była

pouczająca - tylko do użytku wewnątrzpartyjnego. Redaktorem odpowiedzialnym był

Franz Hermann

Woweries.

uzyskać na czarnoziemi lepszych wyników! Urzędnicy to przeważnie ludzie, którzy nie zrobili nic godnego uwagi w praktycznym życiu! Wielki pan Wagener został doradcą ekonomicznym Partii, po czym okazało się, że za co się nie zabrał, wszystko kładł! Tak jest we wszystkich dziedzinach życia, ale w gospodarce szczególnie - głupi rządzą mądrymi! Jeśli widzę tekst anonimowy, z góry mam wątpliwości. Sądząc po głupocie artykułu, mógł go napisać Krantz's.

Każdy artykuł powinien być opatrzone nazwiskiem redaktora! W okresie walki wszystkie gazety miały redaktora odpowiedzialnego, kretyna, który grzeźnie szedł siedzieć. Ewentualnie był członkiem Reichstagu, ale wtedy te świnię Deutschnationale głosowały za uchynieniem immunitetu! Nigdy im tego nie wybaczyłem. Po rozwiązaniu Reichstagu okazało się, że dookoła stoi banda przestępców. Nasi musieli się wymykać najdziwniejszymi drogami! Nieraz myślałem - gdybyśmy zrezygnowali z wina, jak wspaniale moglibyśmy rozwinąć ogrodnictwo!

196 Werwolf

3 września 1942 wieczorem

Hi Si.

Franco powinien wystawić pomnik Junkersa-52. Bez Ju-52 w życiu by tej wojny nie wygrał! Łaska boska, że im starczało zasięgu ze Stuttgartu do Hiszpanii!

Powiedzmy sobie szczerze: gdyby raz dał za wygraną, nigdy nie wystąpilibyśmy przeciwko Francji! Dziś wszyscy wiedzą, że co zapowiem, to spełnię, i dlatego tak zareagowali na nasze żądanie cofnięcia rozkazu wiązania rąk jeńcom.

5" Otto Wagener ( 1888-1971 ), 1929-30 szefsztabu SA styczeń 1931-  
czerwiec 1932  
szefwydziału  
polityki gospodarczej kierownictwa NSDAP potem Oddziału IV (gospodarczy).  
W  
końcu 1932 w  
sztabie Fuhrera do specjalnych poruczeń, 1933 komisarz Rzeszy do spraw  
gospodarczych. Następnie  
usunięty ze wszystkich stanowisk. Hitler aus nachster Nöihe...,  
5'8 Autorstwa artykułu nie udało się ustalić. W przeciwieństwie do ministerstwa  
do spraw okupowanych  
terenów wschodnich komisarz Rzeszy na Ukrainę, gauleiter Erich Koch,  
reprezentował  
pogląd, że z  
Ukrainy należy "wywieźć co się da". Otto Brütigam, So hat es sich zugetragen  
\*Tak było, Würzburg  
1968, ss. 367 nn.  
"9 Ustawa z 4.II.1931 o zmianie prawa prasowego z 7.V.1874  
(Reichsgesetzblatt  
I/1931, 29). Na  
posiedzeniu Reichstagu 9.II.1931 Deutschnationale nie głosowało za ustawą,  
jakkolwiek deputowany  
von Kardoff (DVP) zwrócił frakcji DNVP uwagę na to że jej deputowany von  
Freytagh-Lonnhoven  
potępił nadużywanie immunitetu i stawiał żądania pokrywające się z  
przedstawionymi propozycjami.  
Decydujący za pisma ustawy braniał: Nie może być redaktorem  
odpowiedzialnym pisma periodycznego,  
kto zgodnie z ustawą nie podlega odpowiedzialności karnej albo  
może jej podlegać  
tylko na podstawie  
szczególnego zezwolenia.  
580 S.VI.1942 naczelne dowództwo Wehrmachtu ogłosiło, że w trakcie walk w  
Afryce  
Północnej  
zdobyto rozkaz dowódcy angielskiej 4 Brygady Pancerniej, zgodnie z którym  
jeńcom  
niemieckim nie  
392 393

Wciąż jeszcze spodziewam się korzyści stąd, że podkreślamy, że nie pro-  
wadzimy wojny przeciwko narodowi angielskiemu, lecz przeciwko wąskiej  
warstwie rządzącej ! Gdybyśmy powiedzieli: walczymy z Imperium Brytyjskim  
aż do jego całkowitego zniszczenia, tobyśmy automatycznie wypchnęli na  
front wszystkich Anglików zdolnych do noszenia broni! Tam przecież są

ludzie, którzy tej wojny nie chcieli. Jeśli Churchill powie: chodzi o być albo nie być, toja zamykam front. Co osiągnęli Anglicy, ogłaszając: zniszczymy naród niemiecki? Osiągnęlijedność narodu niemieckiego! Jednojest pewne: ludzie, którzy t.am teraz są złoju, będąprowadzić wojnę tak długo, aż sobie powiedzą, że ta wojnajest nie do wygrania -jeżeli będąmieli przekonanie, że przerwanie walki nie doprowadzi do całkowitej zagłady Anglii! Dlatego mimo wszystko w dalszym ciągu uważam za psychologicznie słuszne powiedzieć: wojnajest skierowana przeciwko tej klice, a nie przeciw samej Angli! Jak kiedyś niemieccy elektorzy przyjmowali korony z rąk Francuzów, tak zaraz po zawieszeniu broni zwrócił się do mnie pretendent do tronu &ancuskiego. Mówił, że będzie w pełnym zakresie przestrzegał niemieckich przepisów5s' ! Co za brak charakteru!

Są obrazy, gdzie oko chłopskiej dziewczyny nie jest na tyle wyuczone, żeby rozpoznać, o co chodzi. Są chłopcy, których też nie prowadziłbym od razu na Tristana. Siła Anglików polega na tym, że spokojnie dają ludowi to, co rozumie. U nas gówniani Żydzi wszystko, co zdrowe, określali jako kicz. Ostatnie obrazy Makarta były do niczego, bo zwariował5s2. To im się nie podobało, podczas gdy dzieła innych nabierały wartości, bo byli obłąkani! Te świny włóczyły się wszędzie i szydziły z Piloty'ego5s3, Kaulbacha5s;, Kellera5s5 ! Pierwsze Burkle5só, jakie kupilem, kosztowały po dwieście osiemdziesiąt, trzysta, czterysta marek! Pewnie, że malował dużo, musiał z czegoś żyć. Ale weźmy Achenbachass\* ! Przepuszczali tylko Slevogtowi5ss, późnemu wolno zapewniać wyżywienia, wody, snu ani wygod do ukończenia przesłuchań.

Naczelne dowództwo

Wehrmachtu nakazało zaprzestanie dostarczania jakiegokolwiek zaopatrzenia wziętym do niewoli

żołnierzom i oficerom brytyjskim od dnia 6.V1.1942 od godziny 1200 do odwołania

wspomnianego

rozkazu. 6.V1.1942 brytyjskie ministerstwo wojny ogłosiło, że takiego rozkazu nigdy nie było, a

niemieccy jeńcy wojenni w dalszym ciągu korzystają z praw gwarantowanych przez

Konwencję

Genewską.

\*e prawdopodobnie chodzi o nieoficjalne badanie intencji przez Henryka hrabiego

Paryża (ur.1908),

który po zawieszeniu broni i śmierci swojego ojca Jana księcia Gwizjusza (1874-

1940) przyłączył się

do marszałka Petaina i z góry uznał za możliwe ułożenie się z Niemcami.

\*s= Hitler wyjątkowo wysoko cenił dzieła Makaña, z wyjątkiem schyłkowych.

\*g' Karl von Piloty (1826-86), dyrektor Akademii Monachijskiej.



t8' Wilhelm von Kaulbach (1805-1874).

\*s\* Ferdinand Keller (1842-1922).

\*s0 Heinrich Burkel (1802-69) malował głównie krajobrazy z terenów alpejskich.

\*s' Oswald Achenbach (1827-1905) malował krajobrazy górskie i widoki miast włoskich.

\*\*s Max Slevogt (1868-1932), malarz i grafik, reprezentant impresjonizmu. Trubnerowi, może jeszcze Leiblowi5s9.

Moje Spitzwegi59o - drugiego takiego zbioru Spitzwegów rue ma na świecie! Dzisiaj chodzapo sześćdziesiąt-dziewięćdziesiąttysięcy marek! Ostrialio kupiłem De&eggera59' za około dziewięćdziesiąt tysięcy marek. To jest dużo - a może nie tak dużo, zważywszy że chodzi o współczesne obrazy życia, które nie zostało inaczej zarejestrowane - fotograflijeszcze nie było! Niemcy malowali Kampanię, nie Włosi - tak było za Goethego, tak jest i dzisiaj !

Musimy nauczyć Anglików kochać nie tylko Niemcy Goethego, ale i potężne Niemcy !

Ig\* I\*erwolf

4 września 1942 wpoJudnie

HI Si.

O inteligencji człowieka nie świadczy to, że mówi kilkoma językami.

Codziennie można się przekonać, że dziecko nauczy się trzech czy czterech języków, jeżeli będzie miało francuską i angielską guwernantkę.

Pani Franco codziennie lata do kościoła! Hiszpanki sągłupiejak but, iloma językami by nie gadały. Fakt, że spowiedź ma swój urok! Kobieta ma przyjemność, bo może przeżyć tojeszcze raz, a klecha ma przyjemność, bo słyszy całąhistorię ze szczegółami i jeszcze mu za to płacą!

Węgierskie dziewczyny to majątemperament! Tabody tojest istny diabeł wcielony w kobietę! Czardasz jest piękny, jest świetnym tańcem także dla mężczyzny, podobruejak schuhplatter, podczas gdy tańce towarzyskie odbieramjako coś niezmiernie kobiecego!

Przed laty pojawiła się u mnie w Kancelaru Rzeszy najmłodsza artystka - mała Endres, wtedy jeszcze dziewczynka - zjakąś prośbą, o ile pamiętam to chodziło o zniżkę na przewóz bagażu. Z tego, co słyszę, jest teraz

największą niemiecką akrobatką! Prosiła o wyreklamowanie brata, żeby mogli razem wykonywać swoj e numery w czasie tournée dla Wehrmachtu. Skąd ona teraz weźnie nowego partilera? Więcej da krajowi na tournée dla wojska! Wtedy dawno temu to była niewypierzona podfi'uwajka. Ale już wtedy mówiono mi, że zapowiada się na wielkąaństkę. To w końcu ciężki kawałek chleba. Parę dni temu przeczytałem, że rodzina artystów wyginęła w wypadkach na arenie. 's" Wilhelm Trubner (1851-1917) i Wilhelm Leibl (1844-1900), ucmiowie Piloty'ego.

590 \*\*1 Spitzweg (1808-1885).

'9\* Franz Defiegger (1835-1921).

394 395

Czego w Niemczech zakazałem: karkołomnych sztuk bez siatki ochronnej !  
Po co ludzie mająginąć bez potr2eby ! Siatka nie zmniejsza dochodów.

Widzia-

łem kiedyś w ogrodzie zimowym numer na linie stalowej, gdzie wszyscy spadali, powiedziałem sobie, że więcej na coś takiego nie pójdę, i bez tego mam zniszczone nerwy! Chodzi o to, żeby mogli pokazać swoją zręczność, ajak się coś stanie, to niech delikwent ma okazję następnym razem zrobić to lepiej. Obecnie w variete pokazuje się tyle rzeczy z pogranicza! Największą radość dajami clowni w rodzaju Grocka59z. Tacy ludzie są odkrywcami ludzkiej duszy !

Dom Grocka na Riwierze - hinduska pagoda to jest w porównaniu z tym wzór pruskiej powściągliwości ! Zrobić coś takiego, to trzeba być Sasem i wariatem jednocześnie! Jak sięjedzie z Freibergu saskiego do Drezna, to też po drodze stoi taki dom, ekstrakt bezguścia! Raz tam przejeżdżaliśmy, a byliśmy głodni, weszliśmy obok do gospody i dowiedzieliśmy się, że to postawił człowiek, który zrobił majątek w Azji. A właśnie robił tam swoje eksperymenty Tausend593 !

W Berchtesgaden nastalajedność stylu! Zawsze uważano, że stromy dach jest elegantszy od płaskiego. Ja nie jestem za tym, żeby we Fryzji stawiać domy ze szwajcarskimi dachami, ale akurat tutaj naczółkowy dachjest nie tylko modny, lecz także celowy, bo inaczej jakjest wiatr, to deszcz zacina i paczy drewno. Wiatr nie powinien mieć dostępu, a piętro trzeba chronić przed wilgocią. Ciemne łupki w Rudawach też nie są złe ! Nadrenia niestety nie ma wyraźnego stylu. Piękne zagrody i kolorowe fasady spotyka się na całym przedgórzu Alp, aż do Allgau!

198 Werwolf

5 września 1942 wpoludnie

HI Si.

Uważam Maulbronn za coś cudownie pięknego.To dlatego, żejuż w średniowieczu przestało być klasztorem.Dzięki temu w odróżnieniu od innych klasztorów nie było sto razy modernizowane. Czytałem regułę zakonu, kiepska była.Zimąmieli tylkojedno ciepłe pomieszczenie, pod którym znajdowała się sklepiona piwnica i z tej piwnicy rurami płynęło na górę ciepłe 59= Clown cyrkowy Grock, wł. Adrian Wettach (1880-1959).

593 "Złotnik Franz Tausend, szwabski czeladnik blacharski, był szczególnie popularny w kręgach

narodowych. Poza generałem Ludendorffem i kilkoma przedsiębiorcami również

narodowi socjaliści

postawili do jego dyspozycji znaczne sumy na jego wątpliwe eksperymenty.

S.II.1931 Tausend został

skazany przez sąd przysięgłych w Monachium na 3 lata i 8 miesięcy więzienia.

powietrze. Rzymianie mieli takie urządzenia już dwa tysiące lat temu, w

Saalburgu można oglądać rzymskie kanały grzewcze.

Hiszpania to jest kraj, którego nie można nie kochać. Ludzie z niesamowitym gestem w czasie pokoju, niezwykle dzielni na wojnie! Jeszcze nie widziałem Niemca, który by inaczej ocenił Hiszpanów. W Hanowerze jednym z pierwszych Ortsgruppenleiterów był człowiek, który przyjechał z Hiszpanii. Miał jedno pragnienie: wrócić do Hiszpanii<sup>594</sup>. Nie zdarzyło mi się dotąd rozmawiać z kimś, kto by nie czuł respektu dla Hiszpanów!

199 Werwolf

5 września 1942

HIWa.

Epp znowu podrzuca mi opracowanie o problemie kolonii. Ja wiem jedno: jakich kolonii byśmy nie dostali, nic nie zastąpi Wschodu!

Suner stopniowo odsunął Falangę na bocznicę i przygotował pułk monarchistów. Najwyraźniej przyspieszyło całą sprawę moje oświadczenie, że uważam go osobiście za absolutną świnię! Nieboszczyk Alfons hiszpański był mimo wszystko mężczyzną, a i on sam się pokonał - dlaczego nie zatrzymał Prima<sup>595</sup> ? Ja wszystko rozumiem, tyllso jednego nie: jak można oddać

raz zdobyte państwo?

Książęta są produktem chowu wsobnego, niepowtarzalni w swej głupocie, dobór negatywny w czystej postaci. Dać Habsburgom Węgry! Toż to jest taka banda idiotów, że wywołali by kryzys, jakiego świat nie widział! Są sytuacje, w których za żadną cenę nie możemy pozostać bierni! Z pokolenia w pokolenie europejskie domy książęce degenerują się coraz bardziej. W Bawaru sytuacja była już wręcz tragiczna, jeden po drugim wariował. Koniec końców cała europejska arystokracja wyrasta z warstwy rządzącej Franków, stworzonej przez Karola Wielkiego i wymarłej wskutek chowu wsobnego.

Austriacy byli w lepszej sytuacji - mogli brać sobie żony z ludu. Narody muszą mieć niesamowitą cierpliwość, żeby z\*łosić coś takiego! (żartobliwie) Klękanie poddanych to mądry zwyczaj. Po co lud ma oglądać przygłupów?

Jeśli chce się utrzymać system, nie należy pokazywać ludowi pomyłek na-  
5" Bruno Wenzel, który 2.VI.1921 wraz z Gustavem Seifertem założył w Hanowerze

orts\*-upę

NSDAP. Była to pierwsza ortsgupa narodowo-socjalistyczna w Niemczech północnych,

595 Generał Miguel Primo de Rivera (t 870-1930) 13.IX.1923 w porozumieniu z

królem zaprowadził

w His\*->anii dyktaturę wojskową, ale pod naciskiem opinii publicznej został 28.1.1930 usumęty pczez

króla. Monarchii nie dało się jednak uratować. Król Alfons XIII hiszpański (1886-

1941) udał się na

wygnanie po proklamowaniu republiki 14.IV.1941.

396

tury. Bydło hoduje się najak najwyższym poziomie, tu mamy do czynienia z ostatecznym produktem doboru negatywnego. U Hohenzollernów też każdy miał jakieś szczególne osiągnięcie, łącznie z naszym Au-Wi596. Należałoby wszystkie księżniczki zobowiązać do sypania tylko ze stajennymi i szoferami! Gdyby temu Hiszpanowi zaproponować koronę brazylijsk\* toby przyjął bez namysłu. Królem Szwecji też by został. Co ma dla takiego jakąś wartość?

Jak się teraz przegląda te dokumenty... Wittelsbachowie chcieli wymienić Salzach na Belgię. Sprawa rozbiła się o posiadłość o powierzchni 68 tagwerków59', jakkolwiek mieszał tam też Fryderyk Wielki, który nie życzył sobie rozprzestrzenia się Habsburgów na zachód. Cała operacja kierował minister Kreittmayr59s. Hafistaengl599 domagał się zniszczenia pomnika Kreittmayra w Monachium. Nie dopuściłem do tego. Ludzie mieli wtedy inne poczucie narodowe niż dzisiaj. Ludwik I bawarski był pierwszym monarchą, który myślał kategoriami Niemiec, dla innych dynastia była wszystkim! Podróż Ottona, syna Zyty, do Budapesztub\* to jest coś, co się czyta jak powieść. Przyjechał z pewnym szlachcicem węgierskim, na parowozie był trębacz, który od czasu do czasu trąbił. Horthy w ogóle go nie przyjął. Motorem całej operacji była Zyta, a kontroperacja kierowała żona Horthy'ego. Powrót obojga! Zajął się nimi tylko brat Lehara. W Wiedniu księżę Otto mógłby być co najwyżej kelnerem. Gdyby ci ludzie mieli charakter, toby zginęli w walce - ale tak, jak to zrobili... Zrzekli się wszelkich praw, a potem próbują odzyskać siłą!

Ludzkość potrzebuje idola. W pewnym sensie Amerykanie robią niegłupią rzecz, czyniąc prezydenta Czymś na okres jego kadencji. Monarchia stosuje bardzo ciekawą metodę, sztucznie hodując idola. To całe nabożeństwo ma pewien sens. Ale każda nowa władza musi także zbudować swoje zaplecze wojskowe i cywilne.

\*\*\* August Wilhelm księżę Prus (1887-1949), czwarty syn cesarza Wilhelma II, członek NSDAP, gruppenfuhrer SA.

t" 23 ha

\*\*s Wigulaeus von Kreittmayr (1705-1790) stworzył i unowocześnił bawarskie prawo kame.

t"" Ernst Haftstaengl został promowany na uniwersytecie w Monachium na podstawie

pracy Europa

und das belgisch-bayerische Tauschobjekt im 18. Jahrhundert (Europa a wymiana

belgijsko-bawarska

w X1\*111 wieku). Znał bardzo dobrze historię Bawaru w tym okresie i niekiedy skłaniał się do

„jednostronnych i niesh\*wnych ocen”, do których może należeć ocena Kreittmayra.

Karl Alexander

von Muller, Im Wande! einer ft\*elt. Erinnerungen (Ń\* mózdzierzu świata. iVspomnienia), t. III:1919-

1932. Monachium 1966, s. 231.

Go0 Nie Otto von Habsburg, lecz jego ojciec, cesar Karol I (1887-1922) podjął w

marcu i w paźd\*emiku

1921 dwie próby odzyskania utraconego w 1918 tronu węgierskiego. Kiedy admirał

Horthy usunął

ząd rad i restytuował monarchię, Karol powtónve zgłosił pretensje do tronu.

Cesarz Karol \*ako król

Węgier był od 19 I 1 skoligacony przez Zytę z Bourbonami-Parma.

Kiedy Franco wyjeżdża, ma przed sobą szwadron marokańskich jeźdźców, którzy rozglądają się na boki, to samo z tyłu. Zbudował dookoła siebie dwór jak monarcha. Król, Jak się pojawi król będzie mu mógł podać strzemień.

Jestem przekonany, że Suner miał za sobą klechów. Francja, Włochy i Hiszpania miały stać się jednym organizmem, a kiedy to będzie załatwione, połączyć się z Anglią Arcybiskup Canterbury też jest w to zamieszany, do tego jeszcze trochę komunizmu.

Sądzę, że jednym z naszych najcelniejszych posunięć było przyjęcie na front Błękitnej Dywizji\*. Munozowi Grandesowióo2 damjeszcze Liść Dębu z Brylantami, niech się tylko zdarzy okazja. To się opłaci. Żołnierze, skąd by nie byli, szybko się przyzwyczajają do dzielnego dowódcy. W ostatnim momencie musimy jeszcze chłopców świetnie wyposażyć i dodać im trochę łupów i paru rosyjskich generałów jako trofea. Ich wjazd do Madrytu będzie naprawdę triumfem. Nikt im nie podskoczy. W ogólności nie ma drugiej takiej prasy, jak hiszpańska!

200 Werwolf

6 września 1942 wpoJudnie

H/Fu.

Jakie drobne błędy potraflą zmieniwać bieg historii! Kiedy pr Ze\*aliśmy wojnę, nie mogliśmy powiedzieć, że to przez ojczyznę. Przeciwnik miał paru ludzi z głowami na karku. W 1916 nad Sommą pojawiły się pierwsze czołgi. U nas pierwsze zamówienia na czołgi złożono w 1917. Potem było w budowie 600 czołgów. To zlecenie zostało anulowane, a w tym samym momencie Fullers o3 z pomocą Churchilla i Lloyd George'a doprowadził do odwołania rozkazu, którym Haig ó\* plzedtem zatrzymał budowę czołgów dla Angli !

W Anglii z tygodnia na tydzień wyraźniej widać, że wykształcają się dwa kiezunki! Tu wahnienie na lewo, a tam naprawo. Rysuje się polaryzacja stanowisk.

60I Błękitna Dywizja, sformowana na wezwanie rządu Franco z 28.VI.1941 walczyła

X.1941-X.1943

nad jeziorem Ilmeń i pod Leningradem. Pod naciskiem anglo-amerykański\*n, którego Stalin żądał w formie ultymatywnej od mocarstw zachodnich, Franco X.1943 odwołał dywizję do Hiszpanii.

602 Pierwszym dowódcą Błękitnej Dywizji był generał Augustin Munoz Grandes (1896-1970) 1939 sekretarz generalny Falangi. Hitler nadał mu 13.III.1942 Rycerski Krzyż, a w \*udniu 1942 Liść Dębowy do Rycerskiego Krzyża 1943 Munoz Grandes mstał szefem komisarycznym gabinetu wojskowego 1962-70 był wiceprezydentem Republiki Hiszpanii. Od końca 1942 do odwołania dywizją dowodził generał Esteban Infante.

603 John Fcederick Charles Fuller (1878-1966) jako oficer sztabu forsował rozwijanie broni pancemej. Zaplanował pierrwsze masowe użycie czołgów pod Cambrai w jesieni 1917, pczeciwstawiając się głbwnodowodzącemu który był nastawiony sceptycmie. bo' Feldmarszałek Douglas Earl of Haig (1861-1928) dowodził w 1914 brytyjskim 1 Korpusem, a potem 1 Armią. W \*udniu 1915 został głównodowodzącym brytyjskiego korpusu ekspedycy\*nego we Francji.

398 399

Ze wszystkich naszych sojuszników najtęższą głowę ma Antonescu. To jest chłop!Przewidział z góry, co będzie:Rumunia wyjdzie z tej wojny jako mocarstwo bałkańskie, ale potem wszyscy się zjednoczapr2eciwko Rumurui! Rosjanie popełnili jeden błąd: rzucili się na Stalingrad! Tę wojnę można wygrać tylko dlatego, że przeciwnik popełni więcej błędów! Trzeba mieć absolutną pewność. Gdyby to nie był STALINgrad, toby działali inaczej. Czasem nazwa stanowi więcej niż pusty dźwięk. Jeśli jeszcze weźmiemy Leningrad, to będzie zły znak. Dlatego w życiu nie pozwolę nazwać czegoś zagrożonego moim imieniem albo imieniem któregoś z moich współpracowników. W czasie wojny ludzie są przesądni. Tacy byli też starożytni Rzymianie, z Juliuszem Cezarem włącznie. Może akurat u takiego człowiekajak Cezar hołdowanie przesądom nie jest objawem przesądności, tylko świado-

mości tego, że ludzie są przesądni. Ja nie dlatego nie kazałbym zacząć operacji

13-go, że sam jestem przesądny, tylko dlatego, że wiem, że ludzie są przesądni.

W moim życiu daty nie grały roli. W feralne dni zdarzało mi się osiągać wielkie sukcesy, a w zupełnie normalne dostawałem po łbie.

Przełamanie frontu do Abbeville wiązało się ze skokiem o 350 km. 350 km na Wschodzie to jest nic. Musisz czekać jak pies myśliwski!

Holendrzy są przepiękną rasą. Dziewczyny wyglądają fantastycznie. Kiedy zostają kaperowane, w tym przypadku mogę tylko powiedzieć: tak! Związki z Malajkami były zapewne spowodowane niezaspokojonymi potrzebami seksualnymi w holenderskich koloniach. Nawet w samych Niemczech funkcjonowała podstawowa zasada, że katolikom na przykład wolno było poślubić Murzynkę, jeśli była katoliczką, ale nie Niemkę, która była protestantką\* Klecha rozprawia całymi miesiącami, gdy jakaś katoliczka chce wyjść za protestanta. Jeszcze do niedawna na wsi ogłaszano z ambony takie małżeństwo za mieszane i hańbiące. Ale jakiego koloru są prawdziwi mieszkańcy - tym sobie nikt głowy nie zawracał. U Anglików jest inaczej. Po prostu Kościół anglikański jest w zasadzie instytucją polityczną.

Często proszony jestem o wyrażenie zgody na małżeństwo: od nas wspinały młody chłopak, a z drugiej strony jakieś straszliwe brzydactwo. Katastrofa wynikająca z tej różnicy jest nieuchronna. Najbardziej narażona na to niebezpieczeństwo jest Marynarka i Obrona Przeciwlotnicza, ponieważ dłużej niż inni przebywają w tym samym miejscu. Już w czasie wojny światowej było tak samo. Flamandki były bardzo miłe. Gdyby wojna skończyła się normalnie z pewnością wielu by się z nimi ożeniło.

Żartobliwie do admirała Krancke: Marynarka ma tylko trzy dni wycho-

400  
dnego? Nie można by przedłużyć? Jeśli tylko stoją w porcie, cóż stoi na przeszkodzie?

201

Werwolf

6 września 1942 wieczorem

HI Fu.

Tylko konieczność gospodarcza zmusiła Niemcy do dopuszczenia emigracji. Emigracja skończyła się wskutek z jednej strony wynalezieniem nawozów sztucznych, które spowodowały błyskawiczną zmianę poziomu żywienia, a z drugiej strony uprzemysłowienia, związanego z wynalazkami dokonanymi na początku zeszłego stulecia.

W Rzeszy Niemieckiej od stuleci dochodziło do wojen pomiędzy państwami sąsiadującymi. Anglicy prowadzili swoje wojny przeciwko obcym. Dlatego nie wiedzą, co to rycerskość na wojnie. Byliśmy na świecie uważani za niemieckich prostaczków. Teraz mamy w prasie angielskiej o wiele lepsze recenzje. Stopniowo uznają nas za równych sobie w towarzystwie, bo bez względu na wszystko przesuwamy się do przodu.

Musimy odplącać Anglikom ząb za ząb. Musimy postawić sprawy jasno:

odtąd strzelamy do wszystkiego, co ma spadochron! U-booty mają rozkaz strzelać do rozbitków, bez względu na to, czy są to żołnierze czy cywile, kobiety czy dzieci! Nie minąwszy tygodnie, a bracia Germanie rozumieją, że zrobili kiepski interes, i padną na kolana!

Nie robię z tego żadnej tajemnicy, że za jednego Niemca będę wieszał dwudziestu Anglików. To my rozdajemy karty. Mamy tak dużo jeńców, że z nich wybierzemy wielokrotnie więcej, niż oni z naszych. Najlepiej, jak bierzemy utytułowanych. Pod Dieppe największe wrażenie zrobiło to, żeśmy wzięli 130 oficerów. Prostymi żołnierzami nikt się nie przejmuje, ale powiesić pół tuzina angielskich generałów to jest ciężki cios w angielski porządek społeczny! Skoro pani Majka\*5 chodzi pod rękę z panią Churchill, to i angielscy oficerowie nie powinni mieć nic przeciwko życiu razem z jeńcami rosyjskimi. To najlepsza metoda. A z kim oni mogą mieszać naszych? Z Włochami najwyżej. Jak znowu zaczną gro\*ć, to my zaczniemy wieszać kapitanów zatopionych okrętów. Żegluga po angielsku zacznie wyglądać zupełnie inaczej. Japończycy tak robią, my podejmujemy ich kawą koniakiem. sos M\*\*\*j\*a ambasadora Związku Sowieckiego w Londynie. Iwan M. Majski 1932-43

reprezentował

interesy sowieckie w Anglii, 1943 był wiceministrem spraw zagranicznych, a 1947

stał ambasadorem

w Indiach.

401

26 - Ronoowy pr\*y smle

Pod tym względem Anglik jest psem pozbawionym skrupułów i z mnym my się nie możemy skupić, bo latają chrabąszcze! Miałem opinię raczej jak lód. Ale zawsze kiedy dochodziliśmy do takich rzeczy, natychmiast \_ kiepską.

Nigdy nie miałem talentu do języków, ale może bym się i czegoś zaczynał kalkulować! A potem nagle stawał się bardzo przyjacielski. nauczyłam, że bym nie miał profesora idioty. Nie lubiłem go od pierwszego

Co do wojny na bomby, to Anglicy zaczęli pierwsi. Myśmy czekali cztery wejrzenia, niestety z wzajemnością. Spod brody wystawał mi kompletnie miesiąc, może był to błąd. Po naszej stronie ciągle występowały opory moralne, zażółcony i wiecznie brudny kołnierzyk. Cały typ był odrażający. I strasznie Anglikom zupełnie obce. Uważały za objaw słabości i akt głupoty zarazem. go

oburzało że nic nie załapałem z francuskiego.

Dotychczas poprawę w tym zakresie osiągnęliśmy tylko odpowiadając na Inteligentny

chłopiec 13- czy 14-letni ma dużo większą chłonność umysłu

barbarzyństwem. niż głupi nauczyciel. Nasi nauczyciele tyraniizowali młodzież, nic nie rozu-



To, co zdobywamy na Zachodzie, jest piękniejsze, ale to jest konieczne mieli, dawno przestali się rozwijać umysłowo. Mielijedno w głowie: uczynić zabezpieczenie. To, co zdobywamy na Wschodzie, jest cenniejsze - z tego z chłopca

małpę na obraz i podobieństwo swoje, papugę na dwóch nogach.

będziemy żyli! Kto choć trochę myślał samodzielnie, tego z góry prześladowali z

całanie-

nawiścią. Z tych paru wzorowych uczniów, których poznałem, żadnemu się 202 Werwolf w życiu nie powiodło. Z czego wynika, że trzeba się nastawić na danie chło-

7 września 1942 w południe com okazji do wykazania się zdolnościami przywódczymi!

Goście: minister Speer Teraz są i lepsi nauczyciele, i przede wszystkim programy

Z naszych

komisarz Rzeszy Koch, auczycieli tylko jeden się ubierał jak człowiek, ale z nim jes

t ciekawa spra-

feldmarszałek Milch . Kiedy przyjechałem do Klagenfuńu, przyszedł do mnie - czym

mnie

użby w tarszy pan

H\*wa. ss. s , już na

bardzo wzruszył - po zakończeniu sł

emeryturze, był nielegalnie w SS i służył w blokadzie!

Nas, uczniów z dawnej Austrii, wychowywano w respekcie i szacunku Można

zrozumieć, dlaczego w starożytności chłopcy potrafili daleko wę-

dla kobiet i ludzi starszych, ale nauczyciel: dla niego nie mieliśmy litości! b

dnaleźć nauczyciela. W starożytności bywa

drować, że y o to, że chłopcy

To był nasz odwieczny wróg klasowy! Większość nauczycieli bez żadnych

auczycielami na wojnę. Nie ma istoty bardziej zd

szli ze swoimi n olnej do

wątpliwości była umysłowo chora, część stanowili zwyczajni wariaci. Tych, \*h\*

\*

chłopiec w wieku 13 do 17 lat. Dadzą się porąbać za nauczyciela,

którzy byli w porządku - uwielbialiśmy, ale to były absolutne wyjątki.

Wiedza o słabych punktach nauczycieli przechodziła z rocznika na ro-

ale to musi być właściwy człowiek na właściwym miejscu. Trzeba i u nas

cznik. Fizyki uczył nas w trzeciej klasie niejaki profesor K\*nig. Każda

tak zrobić, żeby całe klasy szły z nauczycielem.

klasa wiedziała, że na pierwszej lekcji podzieli uczniów, dotąd nie kapuję,

po co, w ten sposób, że powie: Ci, którzy stoją po stronie okna, zbiórka

przy oknie! Ci którzy stoją po stronie pieca, zbiórka przy piecu! Potem, rok

w rok, chłopcy od strony pieca lecieli do okna, a ci od okna - pod piec. A

Kónig, kompletnie rozbrojony, stwierdzał, że każdy kolejny rocznik jest głupszy. Nigdy nie wpadł na to, że sam mógł zgłupieć!  
Katecheta miał spory brzuch. Przed lekcjątak ustawialiśmy ławki, żeby przejście, przez które się przebijał, było coraz ciaśniejsze. I się nie mieścił!  
Przed lekcjąprzyrody kiedyś posypaliśmy całąpodłogę trawą orzechami.  
Jakby kto pytał - panie profesorze, nauczanie pogładowe! Mieliśmy regularny plan zakłócania lekcji z uwzględnieniem pory roku. Wiosną, jak się pojawiały chrabąszcze, to sięje wypuszczało w klasie, panie profesorze,  
403  
402

Czgśc czwarta

203 - 213

13 czerwca 1943 - 3 0 listopada 1944

203 G\*ówna kwatera Fiihlera

13 czerwca (1943J wpołudnie

Uprzemysłowienie kraju powoduje zawsze reakcję w zupełnie innym kierunku, mianowicie pewnąęsknotę za romantyzmem. Często przejawia się to w nagromadzeniu niesamowitego romantycznego kiczu. Takjest zawsze - proletariat wiejski staje się proletariatem miejskim, który nie chodzi do muzeów i galerii, tylko szuka jeleni na rykowisku. To się oczywiście zmieni, ale zajakieś 50 czy 100 lat.

U nas skok gospodarczy nastąpił w czasie rozchwiania poglądów w sprawach kultury. Dlatego nie można mieć pretensji do mas. Dość pomyśleć, jaki chłam kupowali w charakterze obrazów nasi przemysłowcy. Tu chodzi jednak o intelektualistów, im mam coś takiego za złe.

Także i dziś masy mająskłonność do otaczania się romantycznym kiczem. To nie ma nic wspólnego ze sztukązwro\*iałą. Jeśli ktoś pyta, czy pozwolę na to czy tamto, to odpowiadam: pozwalam na wszystko, co nie prowadzi do brzydoty. Ewidentne zwyrodnieniejest szkodliwe, ale niejest szkodliwe coś, co odbieramy jako cukierkowy kicz, a co może być pierwszym stopniem do prawdziwej sztuki.

Nasz naród ma wyrobione poczucie romantyki. To jest to, co nas różni od Amerykanów, którzy nie potrafią spojrzeć ponad morze betonu swoich drapaczy chmur. Nasze poczucie romantyzmu odpowiada właściwemu nam, Niemcom, silnemu poczuciu natury.

Kto chce naprawdę zrozumieć Ludwiga Richtera606, Carla Marię Webera00' i innych romantyków, musi pojechać do Frankońskiej Szwajcarii. Tam dopiero nabierze zrozumienia dla prawdziwego romantyzmu w malarstwie i muzyce. Oczywiściejego częściąjesttakże cały zasób baśni i legend, w które jesteśmy tacy bogaci.

Jedyny romantyzm znany Amerykanom jest związany z Indianami. I, rzecz ciekawa, najlepiej pokazał ten romantyzm - Niemiec00s.

Ale Amerykanie mają jednę rzecz, której nam brakuje: umiłowanie przestrzeni. Stąd nasza tęsknota do rozszerzenia naszej przestrzeni. To uczucie kiedyś dochodzi do głosu i nie daje się stłumić. Trzeba sobie uprzytomnić, że właśnie to już przed wiekami obudziło niepowstrzymane parcie na

607 \*1 Maria Weber (1786-1826) kompozytor.

608 Mowa o Karolu Mayu (1842-1912), którego dzieła przybliżyły życie Indian północno-

amerykańskich szerokim warstwom ludności niemieckiej.

407

zewnątrz u Holendrów, którzy zamieszkują najgęściej zaludnioną część ziem germańskich.

Czym byśmy byli, gdybyśmy nie mieli przynajmniej iluzji wielkich przestrzeni? Zawsze bardzo ceniłem sobie w Spessart możliwość jazdy przez dwie i więcej godzin bez spotkania człowieka. Pomyślcie o autostradzie - tam mamy coś podobnego. Nawet w najgęściej zaludnionej okolicy daje człowiekowi szeroką perspektywę.

204 Główna kwatera Fiihlera

13 czerwca 1943 wieczorem

Ciągle się boję, że pewnego dnia, kiedy mnie nie będzie, ktoś przyjdzie i urządzi w Berlinie Ogólnoniemieckie Muzeum Sztuki, Ogólnoniemiecki Skład Broni i Ogólnoniemieckie Muzeum Techniki Niemieckiej, kompletnie nie rozumiejąc idei niemieckiej jedności. Może nawet będzie twierdził, że wypełnia moją wolę. Idiotyzm. Trzeba to zdecentralizować. Niemieckie Muzeum w Monachium z jego 23 kilometrami bieżącymi wystawy już jest na granicy. Jeszcze tego brakowało, żeby komuś zachciało się urządzić w Berlinie Muzeum Techniki na 45 kilometrów bieżących.

W nowym Muzeum Broni w Linzu chcę urządzić oddział pokazujący rozwój umocnień, od wynalezienia pierwszych fortyfikacji i do Linii Maginota i Wału Zachodniego. Muszą tam być najlepsze modele, to obudzi zainteresowanie młodzieży. Na tym właśnie polega mocna strona Niemieckiego Muzeum w Monachium, że wszędzie stoją modele, które każdy może uruchomić. To nie jest przypadek, że właśnie z Monachium tak dużo młodzieży zgłasza się do marynarki.

Przed nami jeszcze niesamowity rozwój techniki. Motoryzacja dopiero stawia pierwsze kroki. Droga od stosowania wyłącznie siły mięśni ludzkich do pełnego wykorzystania zwierząt trwała co najmniej setki lat. Tak samo droga do motoryzacji w pełnym wymiarze będzie trwała wieki. Trzeba to sobie jasno i wyraźnie uświadomić.

Nie mogę się zdecydować na kupno obrazu francuskiego malarza, bo tak trudno znaleźć granicę, przy której można powiedzieć, że z tym jeszcze coś się da zrobić. To samo co z Corinthemóo9, Trubnerem itd. Ci ludzie początkowo malowali dobre rzeczy. Potem, gnani ambicją, zapragnęli stworzyć coś nadzwyczajnego. W sprawach literackich Żydzi zdążyli już stworzyć

G09 Hitler wysoko cenił wczesne dzieła malarza i grafika Lovisa Corinthy (1858-

1925), natomiast

późna twórczość artysty nie przemawiała do niego.

wzór negatywny. Tacy ludzie, jak Corinth, podjęli analogiczne próby na swoim terenie. I w ten sposób wszystko zabazgrali.

Włoskie malarstwo od XIV do XVII, nawet XVIII wieku było wspaniałe.

W XIX wieku przybladło, a teraz, w XX, obserwujemy pełny upadek.

Trudno powiedzieć, skąd to się bierze, ale to się kiedyś zemści. Największe osiągnięcia artystyczne XIX wieku, we wszystkich dziedzinach, pochodzą od Niemców. Francuzi mieli w tym samym czasie po części świetnych malarzy, ale potem rychło zeszedli na psy.

Gdy myślę o operze w Paryżu - opera drezdeńska czy wiedeńska to coś całkiem innego. Co do paryskiej - bryła budynku jest genialna, ale wykończenie z artystycznego punktu widzenia koszmarnie. Wnętrza pompatyczne, przeładowane, bez smaku. Trzeba dołożyć starań, żeby nowa opera w Monachium usunęła w cień wszystko, co zrobiono dotychczas - a to jest wielkie wyzwanie!

Monachium w XIX wieku wykazuje niejakie podobieństwo do Berlina czasów Fryderyka Wielkiego. Zostało zbudowane reprezentacyjnie, ale skromnymi środkami, bo nie było pieniędzy. W Berlinie fryderycjańskim doszło do tego, że figury na budynkach tynkowano tylko z przodu. Do dziś widać, że monachijskie kamienice z tego okresu są zbudowane fatalnie.

Przy budowie Teatru Książęcego w Monachium też oszczędzano na czym się dało. Budowa kosztowała, zdaje się, 1.3 miliona marek, nie licząc urządzenia wnętrza. Ten, kto robił obliczenia statyczne, to musiał być odważny człowiek. W Berlinie postępowano wtedy inaczej. Gmach Reichstagu, skądinał koszmarny, kosztował - z wykończeniem wnętrza - 28 milionów marek. Ale też został postawiony idealnie, przekonał się o tym w czasie pożaru.

Pałac Sprawiedliwości w Monachium stanowi być może najlepszą budowlę barokową nowych czasów. Typowy dla epoki liberalizmu jest Pałac Sprawiedliwości w Brukseli. Leży nad miastem jak cyklop. Tak postawić nad miastem właśnie Pałac Sprawiedliwości to doprawdy coś swoistego. Sądzę, że nie ma lepszego przygotowania obrony kraju niż zachwycenie ludzi wielkością ich dóbr kulturalnych. W ich obronie każdy się będzie bił. To zresztą widać i dzisiaj: niszczenie cennych dóbr kultury działa na ludzi silniej niż zbombardowanie fabryki.

610 \*dniośnie planów Hitlera względem przebudowy Monachium i budowy opacy por Ein

anderer

Hitler. Bericht seines Architekten Hermann Giesler \*Inny Hitler. Relacja jego architekta Hermanna

Gieslera), Leoni 1978, ss.152 nn.

408 409

205 Główna kwatera Fihrera  
14 czerwca 1943 wieczorem  
Miil Sg.

Metternich pod wieloma względami jest oceniany niesprawiedliwie. Próbował dać trupowi zdolność do życia. Jako kanclerz austriacki tudzież z punktu widzenia dynastu Habsburgów nie mógł postępować inaczej. Służył domowi Habsburgów i chciał przywrócić mu jego dawną świetność - stąd jego dążenie do odtworzenia za wszelką cenę dawnej Rzeszy. Nie da się zaprzeczyć, że nieraz chwycił się nieodpowiednich środków. Ale jego działalność trzeba oceniać z perspektywy jego czasów. Droga obrona później przez Bismarcka, w latach 1830 -1840 była nie do pomyślenia. Pytanie nie brzmiało: Bismarck czy Metternich, ale Kancelaria Państwa czy parlament federalny, połączenie wszystkich możliwych nurtów politycznych. We Frankfurcie niczego nie stworzono i niczego by się stworzyć nie dało. To Metternich ocenił prawidłowo. Metternich ostatecznie dążył do tego samego celu co Bismarck, tyle że on chciał to osiągnąć przez wyniesienie Habsburgów, a Bismarck przez dominację Prus. Wariant parlamentarny odrzucali obaj. Bismarck osiągnął swój cel, Metternich przegrał, ale to nie powód, żeby go traktować jak zbrodniarza".

Bez rewolucyjnego kroku w postaci wojny 1866 roku Bismarckowi też by się nie powiodło. Gdyby tą drogą nie osiągnął sukcesu, toby go niezawodnie chcieli ukrzyżować. Kiedy Metternich był u steru, po prostu czas jeszcze nie dojrzał do definitywnego rozwiązania kwestii zjednoczenia. Ostatecznie do Bismarcka też nie można mieć pretensji, że nie stworzył Wielkich Niemiec. W walce z Napoleonem Metternich był równie fanatyczny jak każdy inny niemiecki patriota.

Przecież nawet po 1866 pytanie, czy hegemonia przypadnie Prusom czy Austrii, nie było do końca rozstrzygnięte. Przecież jeszcze w 1867 pruscy konserwatyści zwrócili się z adresem do króla, w którym ostro przeciwstawiali się Bismarckowi i domagali się jego odwołania<sup>2</sup>. Doprawdy trudno

\*\* Hitler w powyższym wywodzie powtarza ocenę historyka austriackiego

Heinricha Rinera von Srbika (1878-1951), który w swojej biografii tródlowej Metternich, der Staatsmann und der Mensch

\*Metternich, mąż stanu i człowiek), t. I i II 1925, t. III 1954, przedstawił kanclerza Austrii z perspektywy jego czasów. Srbik przez swoje ogólnoniemieckie ujęcie historii chciał przezwyciężyć praktykę przeciwstawiania sobie koncepcji małych i wielkich Niemiec.

\* = Taką krytykę Bismarcka uprawiali szczególnie ultra-konserwatyści pruscy skupieni wokół Ernsta

Ludwiga von Gerlacha, ponieważ kanclerz ich zdaniem zdradzał tradycje pruskie i

lekceważył etycme

i moralne podstawy polityki. Von der Revolution zum Norddeutschen Bund  
Polityk  
und Ideengut der  
preijjischen Hochkon.servativen 1848-1866. Aus dem Nachla J3 von Ernst  
Ludwig

von Gerlach, nakł.

Hellmuta Diwalda, Getynga 1970.

jest zająć właściwe stanowisko wobec takiego zjawiska historycznego jak  
Metternich.

206 G\*ówna kwatera Fuhrera

19 czerwca 1943

Miil Ad.

Planowałem kiedyś zbudowanie eskadry pancerników, najsilniejszej na  
świecie. Dwie najcięższe jednostki miały się nazywać Ulrich von Hutten i  
G\*tz von Berlichingen. Dziś cieszę się, że do tego nie doszło. Gdybyśmy  
dziś mieli te okręty, to stanowiłoby to dla nas rodzaj zobowiązania. A co by  
nam to w praktyce pomogło? Taka eskadra odgrywałaby rolę jeźdźca znikąd.

Tyle, że dziś w wojnie morskiej główną rolę odgrywa szara piechota, czyli  
U-booty i małe jednostki nawodne - ścigacze, niszczyciele i tym podobne.

Japończycy mają dziś najsilniejszą flotę pancerników na świecie. Ale  
wykorzystanie takich jednostek nie jest łatwe<sup>o</sup>13. Największe niebezpie-  
czeństwo pochodzi z powietrza. Dość wspomnieć koniec Bismarcka<sup>o</sup>".

207 G\*ówna kwatera Fiihrera

19 czerwca 1943

Miil Ad.

Fuhrer wyraził 17 czerwca mniej więcej taki pogląd: Nie chce mi się  
wierzyć, żeby epoki geologiczne obejmowały tak wielkie okresy, jak to  
twierdzą naukowcy. Nie mają one teorie żadnych dowodów. Zawsze mam  
wrażenie, że przy podawaniu takich danych istotną rolę odgrywa niewytłu-  
maczalna obawa człowieka przed nieznanymi niebezpieczeństwami, klę-  
skami żywiołowymi i wielkimi zmianami w przyrodzie.

Kiedy niedawno prasa doniosła o trzęsieniu ziemi w Wirtembergii, gazety  
nie miały nic lepszego do roboty, tylko uspokajając czytelników i po sto razy  
zapewniając, że nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo, że nie ma oznak ro-  
zszerzania się zasięgu zjawiska i takie różne. Ciekawe, że niewielu ludzi  
potrafił spokojnie spojrzeć w oczy prawdziwemu lub urojonemu niebezpie-

6\* Bitwa morska o Midway 3-7.VI.1942 stanowiła punkt zwrotny w wojnie na  
Pacyfiku. Wyratnie  
silniejsza liczebnie flota japońska straciła wskutek działań lotnictwa cztery  
lotniskowce i została  
zepchnięta do defensywy.

6\* Pancernik Bismarck został ratopiony 27.V.1941 po zakończaniu  
skutecznych

działań na Atlantyku.

Pierwszy atak przeprowadziły samoloty z lotniskowca Ark Royal. Ludovic  
Kennedy,

Persenkt die

Bismarck! Triumph und Untergang des sturksten Schlachtschi.,\*es der Welt  
I Zatopić Bismarcka! Triumf

i zgon najsilniejszegopancernika świataJ, Wiedeń-Monachium-Zurych 1975.  
410 411

czeństwu i podejmować dalekosiężne decyzje. Większość to tchórze, obawa przed nieznanym jest w nich za bardzo zakorzeniona.

208 G\*ówna kwatera Fuhrera

25 czerwca 1943

Mul Sg.

Myślę, że nigdzie nie spotyka się takiego tempa pracy jak w Berlinie. W żadnym innym mieście nie postawiono by Kancelarii Rzeszy w dziewięć miesięcy. Berlińczycy są niewiarygodnie pilnymi robotnikami. Czegoś takiego nie ma ani w Monachium, ani w Wiedniu. W Wiedniu do dziś czuje się wpływ mieszanek Polaków, Czechów, Słowaków, Włochów.

Kiedy się mówi o Wiedniu i muzyce i nazywa Wiedeń muzyczną stolicą świata, nie wolno zapominać o jednym: Wiedeń, w którym żyli nasi wielcy muzycy, był Wiedniem cesarzy. To przyciągało ludzi. Wiedeń ze swoim cesarskim dworem stanowił magnes, dając najwięcej szans. Wszystkie drogi prowadziły do Wiednia. A jak źle traktowano muzyków! Nieprawda, że Beethoven za życia święcił w Wiedniu triumfy, Haydn tak samo nie. Don Giovanni Mozarta poniósł klęskę. A dlaczego Mozart przyjechał do Wiednia? Bo miał nadzieję, że dzięki cesarzowi uzyska odpowiednią pozycję w życiu, co mu się nie udało. Zresztą wiadomo, że rodzina Mozarta pochodziła z Augsburga. Jego pochodzenie nie jest więc wschodniomarchijskie, lecz szwabskie. Cały kwiat naszych muzyków nie był rodem z tego miasta. Zresztą to nie wyrasta z ziemi, tylko z narodu.

Prawdziwie twórcza muzyka ma dwa główne elementy - muzyczny właściwy i konstrukcyjny. Element drugi jest pochodzenia germańskiego, pierwszy słowiańskiego. Tam, gdzie to się łączy, pojawiają się wielcy mistrzowie. U Bacha na przykład dominował element konstrukcyjny, niewątpliwie też nie miał on w żyłach ani kropli krwi słowiańskiej. Jeśli dla odmiany spojrzymy na Beethovena - choćby dosłownie przyjrzymy się jego głowie - to widać, że była tam jakaś domieszka z boku. To nie przypadek, że Anglicy nie wydali ani jednego naprawdę twórczego kompozytora - są wszak narodem czysto germańskim.

Absolutnie niejestem uprzedzony do Wiednia, to nieprawda. W Berlinie też krytykuję wszystko, co mi się nie podoba. Ale moje zadanie jest o wiele poważniejsze, nie nazywa się ani "Wiedeń", ani "Berlin". Moja świadomość historyczna mówi mi, że aktualne układy mogą się kiedyś zmienić, i już dziś muszę myśleć, co będzie, kiedy mnie nie stanie. Nie byłoby dobrze,  
412

gdyby o obliczu kulturalnym Marchii Wschodniej miał decydować wyłącznie Wiedeń. Dlatego już teraz występuję przeciwko takiemu rozwojowi

wydarzeń, tworzę inne ośrodki kultury, aby w porę zapobiec takiemu niebezpieczeństwu. Zresztą Wiedeń ma zbyt dużą kulturalną siłę przyciągania. To zwiększałoby polityczną siłę przyciągania, do czego nie wolno dopuścić. Wiem z historii, do czego to prowadzi. W odniesieniu do Monachium takiego niebezpieczeństwa nie ma, wpływ kulturowy Monachium nie sięga poza granice Bawarii. Czuję się odpowiedzialny za to, żeby tu nie wylęzło się coś, co może wywołać nieszczęście.

Na pewno można kochać Wiedeń i wiedeńską muzykę. Ale kiedy chodzi o decyzje polityczne, trzeba wszystko oceniać z zimnym wyrachowaniem. Dlatego wszystko, co Wiedeń pościągał z prowincji, musi wrócić na swoje miejsce.

Podobnie nie pozwolę na rywalizację między Wiedniem a Berlinem.

Berlin jest i będzie stolicą Rzeszy. Kiedyś miałem zamiar zbudować stolicę Rzeszy w zupełnie innym miejscu, nad Muritzb'5. Ale Speer mi to odradził - tam podłoże było równie nieodpowiednie pod budowę jak w Berlinie.

Ale postaram się też, żeby Berlin znalazł pełny wyraz jako stolica Rzeszy.

To wszystko nie ma nic wspólnego z sentymentem do jakiegokolwiek miasta. Nie mogę powiedzieć, że bardziej lubię wiedeńczyków albo, przeciwnie, berlińczyków. Mój dom to cała Rzesza i kocham każdy okręg, dopóki nikt nie działa na szkodę interesów Rzeszy, których mam obowiązek bronić. Działam tak, jak we własnej rodzinie, to się u mnie niczym nie różni. Ale jeżeli widzę, że miasto czy okręg chce za dużo dla siebie, to się temu przeciwstawiam z żelazną konsekwencją.

I niech mi nikt nie opowiada, że Wiedeń poniósł ofiary w czasie wojny, że stracił swoich najlepszych synów. Swoich najlepszych synów straciły całe Niemcy. Tu nie chodzi o sentyment, tylko o spełnienie obowiązku. Byłbym złym synem mojej Ojczyzny, gdybym także w tej sprawie nie myślał kategoriami Rzeszy!

Żaden gauleiter niech sobie nie wyobraża, że udzielę mu większego poparcia - finansowego czy innego - niż tego wymaga interes Rzeszy. Jeżeli miasto czy okręg dostaje jakąś budowlę, to przecież nie ja za to płacę - ja b\*s ponieważ berliński zarząd miejski odnosił się z rezerwą do planów Hitlera odnośnie nowego

oblicza stolicy Rzeszy (nie bez znaczenia były tu wysokie koszty), powstał plan

nowej stolicy. Hitler

powiedział do Speera: Przez pewien czas będziemy się zajmować planami budowy

naszej stolicy nad

jeziorem Muritz w Meklemburgu. Zobaczycie jak się ożywią berlińczycy, kiedy wyniuchają, że rząd

Rzeszy maże się wyprowadzić. Kwestia na ile plan nowej stolicy był rzeczywiście

rozważany pozostaje

otwarta. Albert Speer, Erinnerungen \*IV wspomnienia J, Frankfurt nad Menem - Berlin 1969, s. 89.



jako człowiek jestem biedny jak mysz kościelna - tylko płaci za to cały naród niemiecki, ja przed nim odpowiadam!

Kto powiedział, że nie cenię Wiednia? Dałem mu na przykład człowieka, który według mojego rozeznania nadaje się do kierowania właśnie tym okręgiem. Ale wiedeńczyków złości sam fakt budowania czegoś w Linzu. Ja jestem całkowicie spokojny. Wszystkie okręgi traktuję jednakowo. Natomiast w przypadku Wiednia widzę niebezpieczeństwo polityczne, związane z następstwami ewentualnego faworyzowania tego miasta.

Faktycznie zostałem w Wiedniu przyjęty entuzjastycznie, ale tak samo było w Linzu i w Klagenfurcie, a także w Hamburgu, Kolonu i w ogóle wszędzie. Nie można oczekiwać, że będę faworyzował okręg czy miasto z powodu rzeczy oczywistych - a to jest rzecz oczywista choćby dlatego, że jestem wodzem narodu. Oczywiście, że zachowanie wiedeńczyków sprawiło mi przyjemność. Niemniej muszę spełniać swoje obowiązki względem całego narodu. Cóż tu znaczy serce? Samym sercem nic się nie zdziała, tu trzeba zimnego rozumu!

Powiedziałem kiedyś Ei\*-uberowib'6 : Linz wszystko, co ma i co jeszcze otrzyma, zawdzięcza Rzeszy. Dlatego to miasto musi być nosicielem świadomości Rzeszy. Na każdym budynku w Linzu powinno być napisane: Dar Rzeszy Niemieckiej. I w Linzu to rozumiano. Podam taki przykład: w Linzer Tagespost przeczytałem, że w jakimś kabarecie komik w niesmaczny sposób nabijał się z berlińczyków. Tagespost stwierdza, że w Linzu nie ma miejsca na takie wyszydzenie stolicy Rzeszy. Widzicie, tak jest w Linzu. Można krytykować, ale nie można poniżać. Jeszcze długo potrwa, zanim się przezwycięży takie negatywne następstwa dawnej odrębności państwowej. To też może po tej wojnie stanowić niebezpieczeństwo. Dlatego już teraz należy zlikwidować źródła tego niebezpieczeństwa. Może dobrze się stało, że tak długo byłem bezpaństwowcem - dopiero wtedy zrozumiałem wartość jednolitego państwa.

Treitschke" powiedział kiedyś, że Niemcy mają miasta, ale nie mają stolicy. Ale muszą i będą mieć. Już ja się postaram, żeby żadne niemieckie miasto nie dorównywało stolicy Rzeszy.

\*\*b August Eigruber (1907-47), 1938-45 gauleiter, a od 1939 także komisarz Rzeszy

na Gómy Dunaj.

Planami przebudowy urbanistycznej Linzu Hitler zajmował się przez całą wojnę, nawet 1945 w bunkrze

pod Kancelarią Rzeszy. Ein a%derer Hitler..., ss. 213 nn.

\*\*\* Heinrich von Treitschke (1834-96), historyk niemiecki, prusofil, zwolennik Bismarcka. Proces

Zjednoczenia Niemiec uważał za punkt szczytowy ich dziejów. Jego celem było

budzenie uczuć

narodowych. Wywarł ogromny wpływ na szerokie kręgi inteligencji niemieckiej.  
414

Widziałem plany rozbudowy Wiednia. Trzeba by na to środków z budżetu, jakich nie dam miastu, które nie jest stolicą Rzeszy. To byłoby nieodpowiedzialne. Pewnie, że miasto trzeba architektonicznie uzdrowić, że trzeba usunąć dzielnice marginesu. Żydów już w Wiedniu nie ma, Czechów też chciałbym wyrzucić. Ale jak już będziemy coś w Wiedniu budować, to nie należy starać się zaćmić budowli z czasów cesarskich, to byłby akt gwałtu. Jedno pewne: gdybym za pieniądze Rzeszy stworzył coś, co później zagroziłoby jednoci Rzeszy, byłoby to zbrodnią. Dlatego moja świadomość historyczna i moje poglądy polityczne nie pozwalają mi działać inaczej, niż działam.

Schirach, pana zadaniem jest zadbać o to, żeby Wiedeń nie upadł kulturalnie. Moim zadaniem jest bronić interesów Rzeszy. Oczekuję od każdego gauleitera, że będzie je respektował! Żeby stworzyć coś naprawdę wielkiego, trzeba spalić za sobą parę mostów, zwłaszcza w zakresie sentymentów. Ostatnie słowo musi należeć do rozumu i zimnego wyrachowania.

209 Obersalzberg

13 marca 1944

Rozmowa przy stole podczas obiadu zeszła na problem twórczości filmowej. Fuhrer powiedział: Ciągłe mówi się, że do danych ról, bohaterkich na przykład, nie ma wśród aktorów filmowych nikogo odpowiedniego. Że tego czy innego typu po prostu nie ma. Bzdura. Pewnie, że jest. Szukajcie, a znajdziecie. Tyle, że reżyserzy nie mogą się ograniczać do ściśle określonej grupy aktorów czy statystów teatralnych. Jeśli się chce znaleźć nowe siły, to trzeba iść gdzie indziej. Te nowe siły istnieją. Dość pomyśleć, jakie wspaniałe typy widzi się w wojsku, nawet teraz, w piątym roku wojny.

Parę lat temu, jeszcze przed wojną, przejeżdżałem koło obozu Służby Pracy pod Bergedorfem. Mój samochód został otoczony przez wielką liczbę chłopców, opalonych na brąz. Powiedziałem do moich towarzyszy podróży: dlaczego nasi reżyserzy filmowi nie przyjdą tutaj i nie znajdą sobie ludzi, którzy mają odpowiednie warunki? Na pewno w ciągu roku da się z młodego człowieka zrobić aktora, jeśli oczywiście ma trochę zdolności. Niechby chodziło tylko o jedną konkretną rolę, do której w danym momencie nie ma nikogo innego. Riefenstahl dobrze robi, że do pewnych ról sama wyszukuje sobie naturszczyków na wsi.

fi \* e Hamburg-Becgedorf.

415

Nieco później rozmowa zeszła na krytykę sztuki. W tej sprawie Fuhrer powiedział: Ocena krytyka nie może być apodyktyczna. Odzwierciedla jedynie osobisty pogląd, więc przedstawia jakąś wartość tylko dla jednostki. Jeżeli w dziesięciu gazetach dziesięciu krytyków pisze o tym samym dziele, a nie chodzi o konkretną regułę językową, to mamy dziesięć różnych ocen tego samego dzieła. Jaką to ma wartość? Żadnej! Zbyt łatwo zapo-

minamy, że starożytność w ogóle nie znała krytyków. Panowała zasada, że prawdziwa sztuka obroni się sama. To dawało naturalny, prawidłowy wybór. Ale krytyka, która rozwinęła się od początku XIX wieku, oznaczała albo śmierć sztuki, zagadywanej na śmierć przez krytyków, albo śmierć prasy, którą ludzie przestali traktować poważnie, bo o tym samym dziele jeden krytyk pisał to, a drugi co innego. Gdyby krytyka w ogóle przestała funkcjonować, dziury w niebie by nie było. Najgorzej, jak krytyk jest sygnowana sławnym nazwiskiem. W tym przypadku niepochlebna ocena może artystę przekreślić w oczach publiczności na dwadzieścia lat.

Mamy dosyć przykładów artystów i dzieł, które obecnie bardzo cenimy, a które początkowo krytycy mieszały z błotem. Dość wspomnieć, jak źle E.T.A.Hoffmann ocenił Wolnego strzelca, choć akurat to dzieło, ze swoim nawiązaniem do spraw ponadzmysłowych i nadprzyrodzonych powinno mu szczególnie odpowiadać. Albo weźmy na przykład Richarda Wagnera, metodycznie rozrywanego na strzępy przez krytyków w ciągu dziesięcioleci. Gdyby nie znalazł kogoś, kto go konsekwentnie popierał, to kto wie, czy by zdołał ukończyć dzieło swojego życia, jakim je mamy. Z Carmen też było podobnie. Tę operę też zjechało i przekreślono. Kto dziś pamięta o pismakach, którzy wysmażyli takie recenzje?

s\*\* 1g.XI.1921 Possische Zeitung zamieściła omówienie N\*olnego strzelca Webera,

przez długi czas

przypisywane E.T.A.Hoffmannowi. Hitler małe, ponieważ zostało wmówione 1933

(Felix Hasselberg,

E.T.A.Hoffmann über Weber und Cherubini (Felix Hasselberg. E.T.A.Hoffmann o

Cherubini

Cherubini), w: Blätter für Musik - dazu auch die Königsberger Hartung'sche Zeitung

z 9.N.1934).

Hoffmann był znanym krytykiem muzycznym i Weber liczył się z tym, że zrecenzuje

on berlińskie

wykonanie Wolnego strzelca. Tak się jednak nie stało. Najnowsze badania wykazały, że recenzję

niesłusznie przypisywano Hoffmannowi. Wolfgang Kron, Die angebliche Freischütz-

Kritik

E.T.A.Hoffmanns (Rzekoma krytyka "N\*olnego strzelca" E.T.A.Hoffmanns), Monachium 1957;

E.T.A.Hoffmann, Schriften zur Musik (Pisma muzyczne) - postłowie, nakł. Winkler-

Verlag, Monachium

1963, ss. 401 nn.

\*=o Muzykolog Wilhelm Tappert 1876 dokonał wyboru krytyk który 1903 wydał



przejmując prowadzenie kolumny. Kiedy tamci doganiali drugi samochód, dodawali gazu, żeby dogonić mój, bo myśleli, że im uciekłem do przodu. Tym sposobem czasami udawało nam się ukraść parę godzin spokoju. Czasem mieliśmy pecha. Pamiętam, jak kiedyś po takiej ucieczce w bok odpoczywaliśmy w lesie. Nadziała się na nas rodzina zbierająca grzyby. Nie trwało długo, a ściągnęli z okolicy tabun ludzi, którzy zbliżali się do mnie koncentrycznie z głośnymi okrzykami "Heil". I cały błogi spokój diabli wzięli. Właściwie szkoda, że bardzo niewielu ludzi u nas naprawdę zna Niemcy, swojaoczyznę. W ciągu ostatnich sześciu lat Rzeszy przybyło wiele pięknych okolic. Oprócz Marchii Wschodniej trzeba wspomnieć o pięknych krajobrazach czesko-morawskich, znanych tylko nielicznym Niemcom ze starej Rzeszy. Kto, na przykład, wie coś o Lesie Czeskim? Kto go zna? Wielu  
27 - Rormowy przy stolc

wie z książek, że do dziś zachowały się tam lasy pierwotne, ale ilu się tam wybrało? Widziałem zbiór zdjęć z Lasu Czeskiego. Patrząc na nie, człowiek ma wrażenie, że ma przed sobą zdjęcia z tropików. Niemiec, który co roku wybiera się w podróż, i to tylko w granicach Rzeszy, będzie potrzebował całego życia, żeby naprawdę zobaczyć całe piękno swojego kraju.

2 I 1 G\*ówna kwatera Fiihrera

I 7 maja 1944

Mii.I Kn.

W historii Niemiec państwo rzadko miało możliwość wywierania istotnego wpływu na wewnętrzny rozwój Kościoła. Chyba nigdy nie było do tego takich warunków, jak w okresie modernizmu, w latach 1907-09. Co prawda ruch modernistyczny był w wielu sprawach tylko ożywieniem myśli starokatolickiej, ale pod pewnymi względami stanowił coś całkiem nowego. Gdyby państwo wtedy potrafiło wykorzystać te dążenia na swojąkorzyść, prawdopodobnie udałoby się stworzyć niemiecki Kościół narodowy, całkowicie oddzielony od Rzymu. Nie można zapominać, że modernisci poważnie szukali porozumienia z Kościołem ewangelickim. Można byłoby zatem przetrzymać most pomiędzy obydwoma wyznaniem chrześcijańskimi. Ale państwo było za słabe i przegapiło szansę. Nie znalazł się nikt, kto by należycie ocenił sprawę. To bardzo ułatwiło życie Kościołowi, który po prostu groził i ekskomunikował. A czym będzie 50- czy 60-letni ksiądz, jak z niego zdejmy czarną suknię i usuną z błogosławionego łona Kościoła?

Modem\*stom dopóty wygrażano, aż większość się poddała. Tak się składa, że groźby Kościoła mająbardzo realny charakter. Jak mu naprawdę na czymś zależy, to nie grozi wrzuceniem w ogień nieugaszony, jeziorem ognistym i wtóramierci\* tylko czymś, co delikwent dobrze odczuje na własnej skórze w życiu doczesnym. Dzięki temu ruch modernistyczny załamał się, a ostatecznie dobiło go wprowadzenie pr2ysięgi antymodernistycznej.

212 G\*ówna kwatera Fiihrera

19 maja 1944

Mii./Kn.

Myśl, że badania i nauczanie muszą być ze sobą nierozdzielnie związane, jest błędna. One mają zupełnie różne zadania. Każde z nich wymaga szczególnego typu człowieka, i obie trzeba różnie oceniać z punktu widzenia państwa. Państwo nie może nałożyć ograniczeń na badania. Trzeba pozostawić swobodę. Co wypracują i stwierdzą, jest prawdą, a prawda nie może być zła. Państwo ma za zadanie popierać badania i ułatwiać je na wszelkie sposoby, choćby

ich rezultaty nie obiecywały korzyści gospodarczych w dającej się przewidzieć przyszłości. Może się zdarzyć, że dopiero przyszłe pokolenia stwierdzą\* że wyniki badań są pożyteczne, a nawet stanowią niesłychany postęp.

Natomiast państwo nie może w żadnym razie zapewnić takiej absolutnej wolności nauczaniu. Granice wolności nauczania wyznacza interes państwa, czyli ona nie może być nieograniczona. Nauczanie nie może oczekiwać tego, co absolutnie należy się badaniom.

Także i typy badacza i nauczyciela są z gruntu odmienne. Rzadko łączą się w jednej osobie w jednakowo przydatnej formie. Badacz z natury jest powściągliwy, nigdy się nie upora ze swoimi myślami, pracami, drażnieniem i wątpliwościami. Dlatego też jest z natury nieufny, waha się uprawiać surową samokrytykę i skłania się ku samotności. Całkiem odmienny jest typ nauczyciela, który nie ma do czynienia nieskończonością i jej zagadkami, ale z ludźmi, którym ma przekazać określoną wiedzę i sposób rozumienia świata, a więc z ludźmi, którzy z reguły stoją pod każdym względem niżej od niego. Dlatego też nauczyciel jest nadzwyczaj skłonny do podkreślania swojej wiedzy i umiejętności, a też i do wywyższania się.

Są genialni badacze, ludzie niesamowicie twórczy, którzy kompletnie nie nadają się na nauczycieli. I są ludzie z niesamowitym talentem nauczycielskim, pozbawieni cienia iskry twórczej. Jedni i drudzy na terenie sobie właściwym mogą dokonać rzeczy wybitnych, wręcz genialnych.

Nie podzielam poglądu, że wolność badań powinna istnieć tylko w zakresie czystych nauk przyrodniczych. Zdecydowanie powinna się rozciągać także na teren nauk humanistycznych. Zdecydowanie na pierwszym planie postawiłbym filozof\*. W istocie swej jest ona tylko kontynuacją badań przyrodniczych. Bazując na ich wynikach, próbuje uzyskać obraz świata przy pomocy spekulacji. Granice tych dyscyplin nie są więc ostro zarysowane, lecz płynne.

W wielkiej hali wewnętrznej biblioteki w Linzu będą kiedyś stali Kant, Schopenhauer i Nietzsche, nasi wielcy myśliciele, jakich nie wydała Anglia, Francja ani Ameryka. Wielkopomną zasługą Kanta jest definitywne zwyciężenie scholastyki, zakorzenionej w średniowieczu i dogmatyzmie kościelnym. Najego osiągnięciach w zakresie teorii poznania oparł się Schopenhauer, któremu zawdzięczamy niesamowicie wiele. To on rozniósł w puch filozofię celową Hegla. Przez całą wojnę nosiłem w plecaku pięć tomów  
418 \* z., 419

dzieł Schopenhauera. Wiele mnie nauczył. Pesymizm Schopenhauera, [pochodzący] być może nie tylko z jego nauki i jego systemu, lecz także

z jego subiektywnych odczuć i doświadczeń życia osobistego, w niezrównany sposób przewyciężył potem Nietzsche.

Oczywiście nie można twierdzić, że nasza młodzież studencka zostanie uchroniona od sztywnego nastawienia na po\*\*rzenie za nauczycielem, dzięki temu, że u nas można zmienić uczelnię w trakcie studiów, czego za granicą nie ma. W rzeczywistości jest tak, że nauczyciele akademicy - nawet jeśli; się atakują wzajemnie - w sprawach istotnych stanowią pewien monolit. Sam tego doświadczyłem u ekonomistów. Gdzieś w roku 1929 opublikowaliśmy stanowisko w pewnych sprawach polityki gospodarczej<sup>2</sup>. I cały szereg ekonomistów z najróżniejszych uniwersytetów podpisał okólnik, w którym wszyscy jednomyślnie przekreślali nasze plany reform. Podjąłem kiedyś próbę wnikliwej rozmowy z jednym, wybitnym ponoć ekonomistą, którego inni uważali za rewolucjonistę, mianowicie z Zwiedineckim<sup>22</sup>. O mały włos doprowadziłoby to do katastrofy. Państwo systemu<sup>23</sup> właśnie rozpięło pożyczkę na budowę pewnej drogi, 2.7 miliona. Powiedziałem Zwiedineckowi, że uważam ten sposób finansowania za idiotyczny. Ta konkretna droga będzie użyteczna może pięć, dziesięć, no piętnaście lat. Oprocentowanie i amortyzacja kapitału wymaga 80 lat. Czyli cały ciężar przesuwa się na następne pokolenie, nawet na dwa. To jest nie- \* t zdrowe. Państwo musi radykalnymi środkami doprowadzić do równie radykalnego obniżenia stopy procentowej, żeby przywrócić płynność kapitału. Powiedziałem mu, że parytet złota, kursy walut i tym podobne pojęcia to jest coś, czego w życiu nie uznaję za hwałę i poważne czynniki ekonomiczne. Dla mnie pieniądz to jest nic innego jak potwierdzenie wykonania pracy. Tyle jest wart, ile pracy za nim stoi. Jeśli nie ma pokrycia w pracy, nie ma wartości.

\*\* ' Trudno jednoznacznie ustalić, o jakie stanowisko chodzi. Sprawami polityki gospodarczej dopiero

po sukcesie w wyborach do Reichstagu IX. 1930. I. 1931 powstał Wydział Polityki

Gospodarczej

Kierownictwa NSDAP, kierowany przez dr. h. c. Otto Wagenera. Dopiero

1932 ukazały się

pierwsze

publikacje (Otto Wagener, Das Wirtschaftsprogramm der NSDAP (Program gospodarczy NSDAP,

Monachium 1932; Heinrich Dräger, Arbeitsbeschäftigung durch produktive Kreditschöpfung

(Zatrudnienie przez produktywnie kreowanie kredytu), NS-

Bibliothek, Monachium

V1. 1932; ,

Wirtschaftliches Sofortprogramm der NSDAP, ausgearbeitet von der

Hauptabt. IP der

Reichs-

Organisationsleitung der NSDAP (Program gospodarczy na dziś, wypracowany przez

Oddz.Gr IP

Kierownictwa Organizacyjnego NSDAPJ, Monachium 1932). Z wywodu wynika, że chodzi o

dyskusję

dotyczącą tych pism. Większość ekonomistów jeszcze 1932 wypowiadała się przeciwko

koncept

autonomicznej polityki antyrecesyjnej.

\*zz Otto von Zwiędineck-Sudenhorst (1871-1957), od 1921 profesor ekonomii na

uniwersytecie w

Monachium.

6=' tzn. Niemcy z okresu Republiki Weimarskiej.

Zwiędineck zareagował z mieszaniną podniecenia i zgrozy. Oświadczył, że takimi pomysłami wyróciłbym do góry nogami system uznany w całej gospodarce światowej. Że urzeczywistnienie takich planów nieuchronnie doprowadziłoby do kompletnego załamania gospodarczego.

Kiedy potem, po przejęciu władzy, zamieniłem moje myśli w czyn, nagle pojawili się ekonomiści, którzy wykonali zwrot o 180 stopni i zaczęli naukowo uzasadniać swoim studentom to, co wniosłem nowego.

213

Główna kwatera Fiihrera

30 listopada 1944

Bo(rmann) JI Lch.

Wczoraj wieczorem przy herbacie Fuhrer powiedział: Jezus na pewno nie był Żydem, bo Żydzi nie wydaliby Rzymianom i sądowi rzymskiemu jednego ze swoich, tylko skazaliby go sami. Przypuszczalnie w Galilei mieszkało bardzo wielu potomków legionistów (Gallów), a jednym z nich był Jezus. Możliwe, że jego matka była Żydówką.

Jezus walczył ze zgubnym materializmem swojej epoki, a więc i przeciw Żydom. Paweł - początkowo jeden z największych przeciwników chrześcijan - pojął nagle, jak niesamowite możliwości daje umiejętne wykorzystanie idei budzącej taką fascynację. Paweł pojął, że tak nośna idea umiejętnie zastosowana do nie-Żydów, da władzę o wiele większą niż obietnica korzyści materialnych w stosunku do Żydów. W związku z tym Szaweł-Paweł wyrażony sposób sfalszował ideę chrześcijańską z zapowiedzi walki z ubóstwieniem pieniądza, walki przeciwko żydowskiemu egoizmowi, żydowskiemu materializmowi zrobił ideę trafiającą do gorszych rasowo, niewolników, uciśnionych, ubogich majątkiem i duchem - ideę skierowaną przeciwko klasie panującej, przeciwko rasie wyższej, "przeciwko wyżywkaczom" ! Religia Pawła i chrześcijaństwo, w które później się zamieniła - to nic innego jak komunizm!

(Bormann) Wtrąciłem: "Zasada działania Żydów nie zmienia się. Wszędzie stawali na czele klasy niższej przeciwko klasie panującej. Budzili niezadowolenie z istniejących warunków, bo tylko ziarno tego niezadowolenia mogło im dać plon. Podżegali i zatruli atmosferę wśród ludzi tej samej



krwi, byli głosicielami teorii walki klas. Dlatego każde odrzucenie walki klas jest antyżydowskie, każda nauka antykomunistyczna jest antyżydowska, każda nauka antychrześcijańska jest antyżydowska i vice versa. W tym 420 421

względie nasza narodowo-socjalistyczna nauka jest w pełni antyżydowska = antykomunistyczna = antychrześcijańska, nawet jeżeli dotyczy działań, których jedynym celem wydaje się podniesienie poziomu życia i dobrobyt naszego narodu".

Fuhrer zauważył na zakończenie: Dostałem za pośrednictwem Burgdorfa 624 zapis wykładu dotyczącego związków pomiędzy komunizmem a chrześcijaństwem. To pocieszające, gdy się widzi, jak nawet w takich czasach w tak szerokim kręgu rośnie świadomość stałego i wewnętrznego związku pomiędzy komunizmem i chrześcijaństwem.

670 Wilhelm Burgdorf (1895-1945), generał piechoty, od października 1944 następcą

generała Rudolfa

Schmundt jako główny adiutant Wehrmachtu w głównej kwaterze Fuhrera i szefurzędu

personalnego

wojsk lądowych. Wskazówki do tych przemyśleń można znaleźć w materiałach pomocniczych dla

narodowo-socjalistycznych \*Bolsz w im w )\*\* \*. \* dowódców kompanii, np. w zeszycie 30

z 1 O.II.1945 \*

Bolschewismus um

422

Stefan Dejkało Kilka uwag natury ogólnej

Od zakończenia wojny i śmierci Hitlera minęło pół wieku. To stwarza dystans i pozwala na historyczne spojrzenie, które ogarniając całość dostrzega proporcje jej poszczególnych części. Istotą propagandy politycznej jest manipulowanie tymi proporcjami. Powstają obrazy wypaczone, zdeformowane, ale bardzo sugestywne. Siła sugestii stwarza wrażenie autentyczności i sprawia, że w świadomości mas owe obrazy funkcjonują jako historyczna i naukowa(!) prawda.

Obecnie w Polsce żyjemy w ciekawym okresie transformacji politycznej. Wielki zwycięzca drugiej wojny światowej - Związek Radziecki, po okresie ekspansji i wszedł w stadium kryzysu i utracił część swoich wpływów na rzecz drugiego wielkiego zwycięzcy - Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stare, sowieckie obrazy przedstawiające świętości dawnego systemu są wyrzucane, z drwiącym uśmiechem, na śmietnik historii, a procesja niosąca nowe, amerykańskie witana jest z radością, ale też z szacunkiem i powagą, znamionującą głębokie zrozumienie wyższości nowego nad starym. Prze-

wartościowanie wartości pobudza do refleksji, i nad pokonanym - Trzecią Rzeszą.

Jako kanclerz Adolf Hitler stworzył z Niemiec państwo zdolne do walki o swój byt. Największe zagrożenie widział w Rosji. Historycznie patrząc Rosja jest spadkobiercą wielkiego Imperium Mongolskiego. Potoczna opinia o Mongołach nie odpowiada prawdzie, gdyż był to naród, który cenił wiedzę i popierał rozwój nauk, szczególnie medycyny i astronomii. Swoje sukcesy zawdzięczali jednak przede wszystkim żelaznej dyscyplinie i waleczności armii, która podbiła Chiny i dotarła do Europy. Batu-Chan z drużyną spędził rok czasu na równinie węgierskiej bo przypominała mu jego rodzinne stepy. W tych okolicznościach papież domagał się zorganizowania armii i walki na sposób... tatarski! Militarna wyższość Mongołów była bezdyskusyjna. Spojrzenie na rzeczywistość mieli trzeźwe i praktyczne. Oto fragment listu chana do papieża: "Powiedzieliście, że byłoby dobrze, gdybym przyjął chrzest. Ty mnie o tym powiadomiłeś i przysłałeś mi [takie] życzenie. Tego twojego życzenia nie zrozumieliśmy. Inna [sprawa]. Przysłaliście mi następujące słowa: "Wy zabraliście wszystkie ziemie Węgrów i chrześcijan. Dziwię się temu. Powiedzcie, jaka była ich wina? " Tych waszych słów także nie zrozumieliśmy. Czyngis-Chan i Kagan [Ugedej] wysłali [posłów], aby dać im do zrozumienia wolę Boga. Jednak [ci ludzie] nie uwierzyli w

425

wolę bożą Ci, o których mówisz, odbyli nawet wielką naradę, ale okazali się zarozumiali i zabili naszych posłów. Na tych ziemiach ludzie, którzy ich zabili i zniszczyli [uczynili to wola\* Wiecznego Boga. Jak może ktoś zabijać i zabierać [coś] inaczej niż z woli bożej? I jeśli ty mówisz: "Jestem chrześcijaninem, miłuję Boga, pogardzam [?]", to skąd wiesz, komu Bóg przebacza i kogo darzy miłosierdziem? Skąd to wiesz, byś mógł wypowiadać takie słowa? Mocą Boga zostały nam dane wszystkie ziemie od wschodu Słońca do jego zachodu. Jakże ktokolwiek mógłby czegoś dokonać inaczej, jeśli nie z woli Boga?". Moskwa znajdowała się pod władzą Mongołów przez 250 lat. Te lata były ciężkie, ale władcy Moskiewskiej Rusi przekonali się na własnej skórze czym jest władza państwowa. Tej lekcji nie zapomnieli nigdy. Okazali się najlepszymi uczniami i sami stworzyli Imperium - na zbliżonym zresztą obszarze. Woleli panować niż służyć. Bolszewicy poszli jeszcze dalej. Cały naród radziecki został zmuszony do absolutnego posłuszeństwa. Osiągnięto to stosując terror. Obozy koncentracyjne, w których siedziały miliony ludzi były jednym z istotnych elementów systemu zastraszania. Opozycja nie istniała - nie miała szans zaistnieć! Hitler przygotowując się do walki z takim przeciwnikiem zmuszony był nie tylko do stworzenia armii wyposażonej w samoloty i czołgi, ale musiał osiągnąć chociaż zbliżony poziom mobilizacji całego narodu. Naród, który nie jest zdolny do posłuszeństwa nie nadaje się do walki. Czy w tej sytuacji można się dziwić, że powstały również niemieckie obozy koncentracyjne, które dopiero podczas wojny rozbudowały się i zaczęły być porównywalne z bolszewickimi.

Historyczna perspektywa każe nam widzieć w obozach koncentracyjnych, podobnie jak w armii czy policji, pewne narzędzia, które służą władzy do utrwalania swego panowania lub dalszej ekspansji. Takie były wtedy czasy. W starożytności ludność podbitego miasta zamieniano w niewolników i sprzedawano na targu. Wtedy tak to wyglądało.

Niestety, Polacy siedzieli i w rosyjskich, i w niemieckich obozach. Fakt, że obie walczące potęgi uznały Polaków za wrogów świadczy o totalnej klęsce polityki polskiej. Efektem tego musiały być i były ogromne ludzkie straty jakie poniosła Polska podczas wojny, ale i po jej zakończeniu.

Najdziwniejszym wydaje się traktowanie rasizmu i związanych z nim regulacji prawnych jako przestępstwa. Trzeba przyjąć do wiadomości fakt, że "Stany Zjednoczone były państwem demokratycznym, w którym obowiązywały podobne ustawy : w latach trzydziestych w Oklahomie obowiązywała ' Stanisław Kałużyński Dawni Mongołowie PIW 1983 str.13 I

zasada, że osobom afrykańskiego pochodzenia nie wolno zawierać małżeństwa z osobami nieafrykańskiego pochodzenia, na Florydzie małżeństwo takie uznawane było za nieważne a dzieci z niego zrodzone za nieślubne i nie mające prawa do dziedziczenia."2 Mimo, że w 1865 w wyniku wojny secesyjnej oficjalnie zniesiono niewolnictwo, segregacja rasowa pozostała - dla Murzynów wydzielano osobne wagony, autobusy, szkoły i.t.d. Dopiero wiele lat po wojnie; w 1964 wprowadzono ustawę o prawach obywatelskich(Civil Rights Act), która zlikwidowała podstawy prawne segregacji rasowej. W 1965 roku prezydent Johnson podpisał ustawę o prawach wyborczych(Voting Rights Act), która likwidując lokalne wymogi jak np. test oparty na umiejętności pisania, umożliwiła Murzynom udział w głosowaniu. W Ameryce podchodzono do problemów rasowych bez specjalnych ceregieli. "Istnieje naturalna odraza w umysłach niemal wszystkich białych do przemieszania rasy białej z czarną." "Murzyn nie jest mi równy pod wieloma względami, z pewnością nie pod względem koloru i może nie pod względem poziomu moralnego lub intelektualnego." Tak wypowiadał się prezydent Abraham Lincoln - symbol walki z niewolnictwem!3 Obecnie prezydent USA już nie wypowiada się w ten sposób, ale "w Stanach Zjednoczonych do dziś utrzymuje się napięcie między oficjalnym credo równości a lękiem i podejrzliwością białej większości w stosunku do Murzynów, choć nie wypadają już publicznie przyznawać się do "odrazy" "A prywatnie...?

Filmy i wojenne wspomnienia sprawiają, że Niemcy hitlerowskie kojarzą się z brutalnością, bezwzględnością, krwawymi walkami. Ale wcześniej było sześć lat pokoju i stabilizacji. Sześć milionów bezrobotnych dostało pracę dzięki rozbudowie przemysłu (m.in. na cele zbrojeniowe) i wielkim robotom publicznym takim jak budowa sieci autostrad - pierwszych na świecie. Stosowano też proste zabiegi organizacyjne np: jeśli potrzebowano do pracy 100 ludzi to przyjmowano 200, i przez dwa tygodnie pracowała jedna setka, a przez następne dwa druga. W ten sposób unikano demoralizacji jaką powoduje bezrobocie. Ludność wyraźnie odczuła poprawę swojego bytu i to było jedną z przyczyn popularności i zaufania zwykłych Niemców do Hitlera. Dla robotników organizowano wycieczki, wczasy i.t.p. W kinach

wyświetlano filmy amerykańskie, ale też i polskie. W 1936 w Berlinie odbyła się Olimpiada. Wszystkie państwa wzięły w niej udział - żadnych bojkotów  
2 Kwartalnik Stańczyk nr 4/ 1994 str 84

3 Leon Korusiewicz Wojna Secesyjna 1860-1865 PWN 1985 str. 67 i 69.

'Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki PWN 1995 tom 3 str.72

426 427

nie było jak np. w Moskwie lub Los Angeles. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został Żyd dr Lewald (przemawiał na otwarciu!), a dwóch jego rodaków włączono do reprezentacji Niemiec. Dla Ameryki najwięcej medali zdobył Murzyn Jesse Owens. W skoku w dal prowadzący w konkursie Niemiec Long widząc, że Owens spala kolejne próby, pokazał mu jak ma skorygować rozbieg. Ten rady posłuchał, skoczył, wyprzedził Niemca i zajął pierwsze miejsce. Zupełnie niezwykły przejaw czysto chrześcijańskiego samoponiżenia - jak pełne tajemnic jest serce białego człowieka! Przystawiliśmy się widzieć w Kościele śmiertelnego wroga komunizmu. I tak w pewnym sensie było. Ale już w XIX wieku dostrzegano oczywiste podobieństwa między nimi. Popatrzmy na ciekawy moment dziejów; rok 1077 - uznawany za szczyt świeckiej potęgi Kościoła. W zimową noc, u bram zamku w Canossie cesarz Henryk IV ubrany w pokutny wór błaga papieża Grzegorza VII o przebaczenie. Ten sam papież "w liście do biskupa Metz wykląda teorię pochodzenia władzy królewskiej, która choć zbyt uproszczona, zdumiewa jednak swoją śmiałością w tej epoce: pierwszy król, wywodzi, był bandytą, któremu udało się trwale zapanować nad równymi mu ludźmi. Z formuły tej wynika myśl dość jasna: władza króla, a także panów feudalnych, jest wynikiem poprzedzającego ją przywłaszczenia."5 Nawiasem mówiąc w innym miejscu autor pisze, że ów mnich-rewolucjonista był "spokrewniony prawdopodobnie z potężną rodziną Pierleonich, Żydów konwertytów [...] i pod imieniem Grzegorza VII nie zawahał się otwarcie zwalczać władców świata tego."6 Nie tylko pierwsi chrześcijanie twierdzili, że ziemscy władcy są sługami szatana. Dla kontrastu przypomnimy, że Grecy budowali świątynie i stawiali posągi założycielom miast, prawodawcom, bohaterom czyli herosom, poetom, filozofom, zwycięzcom w igrzyskach olimpijskich. Rzymianie czcili pamięć wybitnych wodzów, organizatorów państwa, cesarzy. Tymi sprawami chrześcijańscy święci raczej się nie zajmowali. W tym kontekście diagnoza Fryderyka Nietzchego brzmi niezwykle przekonująco: "W chrześcijaństwie należy odróżnić trzy żywioły: a) uciśnionych wszelkiego rodzaju, b) miernoty wszelkiego rodzaju, c) niezadowolonych i chorych wszelkiego rodzaju. Łącząc się z pierwszym żywiołem, walczy ono przeciwko ludziom politycznie znakomitym i ich ideałowi; łącząc się z drugim żywiołem walczy ono przeciwko wszelkiego rodzaju jednostkom wyjątkowym i uprzywilejowanym (umysłowo, zmysłowo); łącząc się z trzecim żywiołem walczy ono przeciwko

6 tamże str.154-155

wo, zmysłowo); łącząc się z trzecim żywiołem walczy ono przeciwko

naturalnemu instynktowi ludzi zdrowych i szczęśliwych" '.

Stosunek chrześcijan do kultury Grecji i Rzymu dobrze charakteryzuje zakres słów pogański, pogaństwo i.t.p. Pogańskie sąwierzenia Murzynów i pogańskajest filozofia Platona i Arystotelesa. Poganinemjest Juliusz Cezar i poganinemjest polujący w dżungli Papuas. To słowo (o odcieniu negatywnym i pogardliwym) łączy poglądy i ludzi, którzy nie mają ze sobą nic wspólnego z wyjątkiem tego, że nigdy nie słyszeli o Chrystusie. Korzenie tej klasyfikacji tkwiąjeszcze w Starym Testamencie, który dzielił świat na Żydów i pogan. Nowyjedynie dodaje stantrzeci-chrześcijan. Żyd wyznania możeszowego nie jest poganinem z definicji. Z tego wynika, że Europa w pewien sposób odcięła się od swoich korzeni. Ale zupełnie o nich nie zapomniała i co jakiś czas powracała do źródła. Były to tzw. odrodzenia: pierwsze-Karolińskie było ograniczone do dworu Karola Wielkiego, drugie - Romańskie miało znacznie szerszy, narodowy charakter. Trzecie można określić mianem Odrodzenia Germańskiego obejmując tãnazwąNiemców i Anglosasów. Przyniosło kolosalny rozwój nauki i techniki, politykę i wojny na skalę nieznanãdo tej pory oraz całkowite odsunięcie Kościoła od bezpośredniego udziału w sprawowaniu władzy.

Cechãcharakterystycznãkażdego odrodzeniajest zainteresowanie własną narodowãprzeszłościã. Już Karol Wielki, który wskrzesił ideę rzymskiego imperium, polecił gromadzić stare, germańskie pieśni o bohaterach. Jego syn i następca Ludwik Pobożny rozkazał spalić ojcowski zbiór, jako dzieło diabelsko-pogańskie.

Przez dwa ostatnie stulecia Polska albo w ogóle nie figurowała na mapie, albo nie miała możliwości prowadzenia niezależnej polityki. Tojest powód, że ostatnie, Germańskie Odrodzenie nie zostawiło głębszego, kulturowego śladu. Co innego włoski Renesans, który zbiegł się w czasie z okresem politycznej i kulturowej świetności Polski. Obywatele byli dumni ze swego państwa ijego praw. Szlachta stworzyła styl, który przetrwał kilka wieków. Nawiązywała bezpośrednio do tradycji rzymskich. Rzeczpospolita to nic innegojak Res Publica. Łacinajako mówiony, żywyjęzyk! Hetman Stanisław Żółkiewski pisząc w 1612 swojárrelację "Początek i progres wojny moskiewskiej" wzoruje się na znakomitej "Wojnie galijskiej" Cezara, "który dyktował z konia, nie przy biurku." Wyprawę na Moskwę porównywano także do podbojów Aleksandra. W 1614 ukazał się przekład polski dzieła 'FryderykNietzsche Wola Mocywydanie 1910 1,153, sh 161 428 429

Kurcjusza o Aleksandrze Macedońskim z dodatkiem Plutarcha "O fortunie albo o męstwie Aleksandra Wielkiego". Cztery lat później drugie wydanie. Takie dzieła czytano, studiowano (w orginalie) i to od kilku pokoleń. Jakie nasienie - taki owoc. W końcu, na krótko, ale Polacy podbili Moskwę. To byli ludzie z klasã, obdarzeni prawdziwie pańską naturã!

Niemcami specjalnie się nie przejmowano. Byli rozbici (około 280 państewek) i pogrãżeni w dyskusjach religijnych. Mimo wcześniejszych wojen z

Krzyżakami "stosunki pomiędzy Polską a Brandenburgią ułożyły się w późnym średniowieczu i u progu ery nowożytnej na ogół przyjaźnie. Obie dynastie spłotyły się niejednym węzłem rodzinnym, oba państwa wchodziły w kombinacje sojusznicze. Dwór berliński przesiąknięty był polszczyzną, władcy brandenburscy władali mową zaprzyjaźnionego mocarstwa(!) równie płynnie jak rodzimą " "Polska Złotego Wieku znała niepoczesnych margrabiów brandenburskich i mizernych, czepiających się łaski królewskiej lenników pruskich. Ten stan rzeczy utrwalił się w świadomości późniejszych pokoleń. Zdumiewający proces dźwigania się państewka brandenburskiego od nicości ku potędze uchodził uwadze współczesnych."s Co było dalej wiemy.

Zgodnie z prawem wiecznego powrotu możemy spodziewać się kolejnego odrodzenia. Będzie znacznie głębsze i rozleglejsze niż poprzednie. Ogarnie wszystkie warstwy społeczne. Nauka zebrała ogromną ilość informacji o całej przyrodzie ożywionej i nieożywionej. To musi zostać zamienione w spójny system, który pozwoli człowiekowi zdefiniować samego siebie. Technika zmienia środowisko i obdarza człowieka niezwykłymi możliwościami. Muszą pojawić się cele, na które zostanie skierowana uwaga ludzkości. Nowy system będzie zbudowany na fundamencie naukowym - tu jest punkt styczności z antykiem, który także przyjmował, że świat jest poznawalny i szukał rządzących nim praw. Dzięki temu człowiek zyskiwał możliwość działania zgodnego ze swą naturą i przeznaczeniem.

W dzisiejszej Europie obszarem najbardziej dynamicznych zmian są kraje zamieszkałe przez Słowian: Polska, Czechy, Słowacja, Słowenia, Chorwacja, Serbia, Bułgaria, Ukraina, Białoruś i Rosja. Około 300 milionów ludzi ma do rozwiązania dwa problemy : jak najszybciej przyswoić sobie nowoczesną technikę oraz jak wypracować nową wizję rzeczywistości, która zastąpi odrzucony komunizm. Pierwszy problem rozwiązuje się jakby automatycznie, sam z siebie (albo tylko robi takie wrażenie). Na takie rozwiązanie s Józef Feldman Bismarck a Polska PWN 1966 str. 28 i 31.

drugiego, nie ma co liczyć. Tu potrzebny jest ogromny wysiłek woli i wielka praca, którą wykonać mogą tylko najlepsi. Jednym z nich był Tadeusz Zieliński - właśnie to wielkie Odrodzenie Słowiańskie było celem, dla którego pracował i pisał swoje znakomite książki. Urodzony w 1859 na Ukrainie, był przez szereg lat profesorem w Petersburgu, a potem w Warszawie. Zmarł w 1944 w Dreźnie. Chciał, aby to nowe odrodzenie było w takim samym stopniu odrodzeniem słowiańskim, w jakim poprzedzające dwa były romańskim i germańskim, to znaczy, żeby powstał nowy typ świadomości wynikający "z organicznego i samodzielnego skojarzenia duszy słowiańskiej z wskrzeszonym dla niej i przez nią antykiem."9 Antyk jako nasienie twórcze, które kiełkując rozwija się w nowe, nieznane dotąd formy! Historia nie powtarza się nigdy, ale wielkie idee powracająawsze. Na zakończenie (koruec XX wieku już niedaleko) warto się zastanowić jak to było możliwe, że dumna Europa, która dosłownie stworzyła całą współczesną cywilizację, i jeszcze powiedzmy 100 lat temu była największą i niekwestionowaną potęgą na świecie, została wyraźnie zepchnięta na drugi

plan pod względem politycznym, technicznym i kulturowym.

Odpowiedź nie jest prosta, ale posłużymy się pewną analogią. Jak zakończyła się wojna trojańska? Dlaczego Trojanie przegrali? Nie brakowało im ani odwagi, ani umiejętności wojskowych, ani wytrwałości. Walczyli dzielnie i Grecy pokonali ich nie mieczem, ale podstępem. Cóż to oznacza? A to mianowicie, że zrozumienie rzeczywistości, czyli świadomość - dzięki konkretnie j ednemu (!) człowiekowi : Odyseuszowi - była u Greków wyższa niż u Trojan, którzy okazali się naiwni i łatwowierni. Cieszyli się ze zwycięstwa, a nie wiedzieli, że nieprzyjaciel jest w samym środku miasta. Brak świadomości, brak poczucia rzeczywistości prowadzi do klęski. Budując drewnianego konia Grecy dali wyraz swej woli zwycięstwa i gotowości użycia każdego środka, który wiedzie do celu, nawet jeżeli jest to perfidne oszustwo. Trojanie przegrali, bo okazali się niezdolni do rozszyfrowania podstępu i uwierzyli wrogowi.

Można zapytać co było tym koniem trojańskim Europy?, kto go skonstruował? i kto był tym nieprzyjacielem, który w końcu wyskoczył z jego wnętrza?

9 Tadeusz Zieliński Życia idei Warszawa I 939 str 71. Inne pozycje tego autora:

Religia

starożytnej Grecji ; Religia Hellenizmu ; Hellenizm a judaizm ; Starożytność bajeczna ;

Grecja niepodległa ; Rzeczpospolita rzymska ; Cesarstwo rzymskie

430 431